NUMER SPECJALNY

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" Komitet Założycielski ul. [illegible] TARNÓW

ROBOTNIK

KARTA PRAW ROBOTNICZYCH DOKUMENT NR 1

Wobec:
- pozbawienia obywateli prawa do współdecydowania o sprawach ich dotyczących;
- ograniczania podstawowych praw ludzi pracy takich jak prawo do bezpiecznej i sensownej pracy, do godziwego zarobku, do odpoczynku;
- pogłębiania się nierówności i niesprawiedliwości społecznych;
- braku instytucji broniących ludzi pracy - nie są nimi oficjalne związki zawodowe;
- wyzucia robotników z podstawowego prawa do obrony, jakim jest prawo do strajku;
- przerzucania na barki społeczeństwa kosztów wszelkich błędów władz, także kosztów obecnego kryzysu

odjęliśmy działania, których celem długofalowym jest tworzenie systemu samoobrony ludzi pracy, przede wszystkim niezależnych związków zawodowych.

Chcemy zacząć od problemów, których rozwiązanie choćby częściowe - wydaje nam się możliwe już teraz:

1/ Zarobki
- płace powinny wzrastać przynajmniej w takim samym tempie jak koszty utrzymania; konieczne jest wprowadzenie dodatku drożyźnianego;
- wszyscy muszą mieć zapewnione minimum utrzymania, zespoły specjalistów powinny obliczać takie minimum i korygować je w miarę wzrostu cen; rodzinom żyjącym poniżej minimum trzeba wypłacać odpowiednie dodatki;
- należy dążyć do zlikwidowania jaskrawych i nieuzasadnionych różnic płacowych;
- przestoje, zmiany norm itp. nie mogą pociągać za sobą obniżenia zarobków;
- pracownicy wykonujący taką samą pracę i w tych samych warunkach, powinni otrzymywać wynagrodzenie według ujednoliconych taryfikatorów, niezależnych od branży w jakiej są zatrudnieni.

2/ Czas pracy
- niedopuszczalne jest zmuszanie do pracy w godzinach nadliczbowych, do pracy dodatkowej i społecznej; górnicy muszą mieć wolne niedziele i święta;
- wszystkim należy prawnie zagwarantować wolne soboty w obecnym wymiarze;
- trzeba dążyć do wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy bez obniżenia zarobków.

3/ Bezpieczeństwo pracy
- przepisy i normy bezpieczeństwa pracy muszą być bezwzględnie przestrzegane; czuwać nad tym powinny specjalne komisje mające szerokie uprawnienia, z prawem do zamknięcia zakładu włącznie; komisje kontrolujące BHP, komisje powypadkowe, a także lekarze zakładowi muszą być instytucjonalnie niezależni od dyrekcji zakładów;
- nikt, kto utracił zdrowie na skutek szkodliwych warunków pracy, nie może pozostawać bez należnego mu dodatku lub renty;
- konieczna jest weryfikacja obowiązującego obecnie wykazu chorób zawodowych;
- trzeba zlikwidować nocną pracę kobiet, nie wolno dopuszczać do tego, by kobiety wykonywały ciężkie prace fizyczne.

4/ Uprzywilejowanie
- ocena pracownika i jego awans nie mogą zależeć od jego przynależności partyjnej, przekonań politycznych czy światopoglądu;
- dobra takie jak premie, mieszkania czy wczasy muszą być dzielone w sposób jawny; jawne powinny być zasady podziału i nazwiska osób otrzymujących te dobra;
- należy zlikwidować uprzywilejowanie grup związanych z władzą /np milicja, aparat partyjny/: specjalne przydziały poszukiwanych dóbr, takich jak mieszkania, działki, materiały budowlane, samochody, wydzielone lecznictwo, luksusowe domy wczasowe, specjalne uprawnienia emerytalne itd.

5/ Zmuszanie do postępowania wbrew sumieniu
- nikt nie może być zmuszany do czynów niemoralnych: do donosicielstwa na rzecz przełożonych, PZPR, SB, do udziału w nagonkach na ludzi niewygodnych;
- nie wolno zmuszać ludzi do produkcji bubli, do pracy zagrażającej bezpieczeństwu własnemu i innych, do zatajania wypadków, do fałszywej sprawozdawczości itd.

6/ Kodeks Pracy
Należy gruntownie zmienić obowiązujący od 1975 r. Kodeks Pracy. Wprowadził on przepisy niekorzystne dla pracowników. Jego artykuły są niejednoznaczne i dlatego w każdej sytuacji mogą być i często bywają interpretowane zgodnie z interesem pracodawcy. W szczególności:
- należy zmienić artykuł 52 wykorzystywany jako ustawa antystrajkowa /na jego podstawie masowo wyrzucano z pracy po czerwcu 1976/; prawo do strajku musi być ustawowo zagwarantowane;
- dyrekcja zakładu musi na piśmie wyjaśnić każdemu zwalnianemu przyczynę zwolnienia; pracownik powinien pracować tak długo, aż ostatecznie zakończy się jego sprawa we wszystkich kolejnych instancjach sądowych; w toku całego postępowania prawnego powinien mieć prawo do pomocy adwokata;
- wybrani przez załogę działacze związkowi powinni być ustawowo chronieni przed zwolnieniem również przez pewien czas po upływie kadencji.

Uważamy, że realizacja tych postulatów zależy od naszej postawy. O tym, że robotnicy mogą wymusić ustępstwa na władzy i na dyrekcji świadczą zarówno ich wielkie wystąpienia - rok 1956, 1970 i 1976 - jak i liczne strajki.

Już od wielu miesięcy na własnej skórze odczuwamy skutki kryzysu, stale pogarsza się zaopatrzenie, dojazdy, spadają płace, rosną ceny, w wielu zakładach wydłuża się czas pracy, zabiera się wolne soboty, mnożą się przestoje. Jeżeli nie zaczniemy teraz sami bronić naszych interesów, nasza sytuacja będzie coraz gorsza.

Żeby jednak wygrywać trzeba otrząsnąć się z poczucia niemożności, przestać biernie znosić ograniczanie swoich praw, pogarszanie warunków życia, trzeba szukać najbardziej skutecznych form działania. Istnieje wiele możliwości:

1. Niewątpliwie skutecznym sposobem działania są strajki, nawet niewielkie. Na ogół jednak tylko na krótką metę. Żeby nie zaprzepaścić osiągnięć strajku, jego uczestnicy muszą wybrać przedstawicieli czuwających nad realizacją żądań. Jeżeli pracownicy potrafią działać solidarnie i nie boją się, mogą zmusić dyrekcję do ustępstw samą groźbą strajku: przedstawiając petycję lub wysyłając delegację.
2. Wiele można osiągnąć przez samo ujawnianie informacji. Trzeba głośno mówić i protestować, gdy komuś dzieje się krzywda, gdy widzimy niesprawiedliwość; trzeba ujawniać działalność klik i przywileje, zaniedbania i marnotrawstwo, łamanie przepisów BHP i zatajanie wypadków. Trzeba mówić o tym z kolegami na zebraniach. Domagać się zajęcia stanowiska przez władze. Informować niezależne instytucje społeczne, redakcje niezależnych pism.
3. Jest dużo problemów w zakładzie pracy, które można rozwiązać wykorzystując oficjalne związki zawodowe. Na pewno lepiej by dla nas było, gdyby nie były one tak martwe jak obecnie. Trzeba domagać się od rad zakładowych obrony interesów pracowników, wykorzystywać zebrania związkowe do dyskusji, wysuwać na nich żądania, wybierać do rad zakładowych takich ludzi, którzy będą je realizować.
4. Warunkiem tego, by nasze działanie nie było doraźne i przypadkowe, jest stała aktywność grup robotniczych. Grupy te, początkowo nawet niejawne, mogą formułować program działań, organizować szereg akcji, tworzyć opinię środowiska, a z czasem ujawnić się w postaci niezależnych komitetów robotniczych.
5. Wszędzie tam, gdzie istnieje silne, zorganizowane środowisko robotnicze, które potrafi obronić swych przedstawicieli przed wyrzuceniem z pracy i aresztowaniem - należy tworzyć komitety wolnych związków zawodowych. Jak dowodzą doświadczenia ludzi pracy demokratycznych krajów zachodnich, jest to najskuteczniejszy sposób obrony interesów pracowników.

Tylko niezależne związki zawodowe, mające oparcie w robotnikach, których reprezentują, mają szansę przeciwstawić się władzy; tylko one stanowić będą siłę, z którą władza musi się liczyć i z którą będzie pertraktować jak równy z równym.

My niżej podpisani, zobowiązujemy się działać na rzecz postulatów zawartych w Karcie Praw Robotniczych.

Tworzymy również Kasę Pomocy i deklarujemy na nią stałą składkę. Środki gromadzone w Kasie przeznaczamy na pomoc dla osób pozbawionych pracy za uczestnictwo w niezależnej działalności związkowej.

Działalność nasza jest zgodna z prawem.
Ratyfikując Międzynarodowe Pakty Praw oraz Konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy władze PRL uznały tym samym:

I. Prawo pracowników do zrzeszania się

Artykuł 2 z Konwencji 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy ./Dziennik Ustaw nr 29/1958 poz.125/

Pracownicy i pracodawcy, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, mają prawo, bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, jak też przystępować do tych organizacji, z jednym zastrzeżeniem stosowania się do ich statutów.

Artykuł 8p.1a z Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych /załącznik do Dziennika Ustaw nr 38/1977 poz.169/

Państwa Strony niniejszego Paktu zobowiązują się zapewnić prawo każdego do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych według własnego wyboru, w celu popierania i ochrony swych interesów gospodarczych i społecznych, jedynie pod warunkiem przestrzegania przepisów statutowych danej organizacji. Korzystanie z tego prawa nie może podlegać innym ograniczeniom niż przewidziane w ustawie i konieczne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo dla ochrony praw i wolności innych osób.

II. Prawo do strajków

Artykuł 8p. 1d z Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

Państwa Strony niniejszego Paktu zobowiązują się zapewnić prawo do strajku pod warunkiem, że będzie ono wykonywane zgodnie z ustawodawstwem danego kraju.

GDAŃSK

Bogdan Borusewicz, Sopot, 23 Marca 96 m 24, historyk, red. ROBOTNIKA
Andrzej Bulc, Zemenhofa 18 m 16, technik elektronik, Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża
Joanna Duda-Gwiazda, Wejhera 3c m 118, inżynier
Andrzej Gwiazda, Wejhera 3c m 118, inżynier, KZ WZZ Wybrzeża
Andrzej Kołodziej, monter W-3 Stoczni Gdańskiej
Zenon Moskal, Klonowicza 1E, ślusarz R-3 St.Gd.
Alina Pieńkowska, Fitelberga 8 m 3, pielęgniarka
Andrzej Skowron, Klonowicza 1E, monter K-2 St.Gd.
Bernard Wachowicz, Podkarpacka 5a m 8, monter K-2 Stoczni Gdańskiej
Anna Walentynowicz, Grunwaldzka 49 m 9, suwnicowa Stoczni Gdańskiej
Lech Wałęsa, Wrzosy 26c m 5, mechanik samochodowy
Błażej Wyszkowski, Danusi 5 m 24, inżynier
Krzysztof Wyszkowski, stolarz
Jan Zapolnik, Kościuszki 18 m 2, tel. 415379

GIŻYCKO

Henryk Jurgo, Sikorskiego 4 m 9, elektromechanik
Sławomir Karolik, 30-lecia PRL "A",blok 5 m 77, muzyk
Leszek Lachowicz, Kętrzyńskiego 9 m 1, technik elektryk
Mieczysław Malitka, Olsztynek-Ameryka, kierowca mech.

GLIWICE

Ryszard Gorczewski, Pszczyńska 107 m 11, górnik kopalni Gliwice
Andrzej Spyra, Pszczyńska 118b m 25, tel.323050, technik, red. ROBOTNIKA

GRUDZIĄDZ

Maksymilian Moździński, Pułaskiego 17 m 7
Edmund Zadrożyński, Świerczewskiego 17 m 5, tel. 27097, red. ROBOTNIKA

KATOWICE

Kazimierz Świtoń, Mikołowska 30 m 7, tel. 519919, radiotechnik, Komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach
Jan Świtoń, Mikołowska 30 m 7, mechanik, KWZZ w Katowicach

KRAKÓW

Franciszek Grabczyk, Nowa Huta, Osiedle 1000-lecia 30 m 49, inżynier, red. ROBOTNIKA
Zygmunt Kaleta, Nowa Huta, Osiedle Dąbrowszczaków 14 m 1, starszy murarz pieców przemysłowych

ŁAZY

Jerzy Grzebielu..h, Kościuszki 25, inżynier,

ŁÓDŹ

Jadwiga Szczęsna, Zawiszy Czarnego 7 m 8, urzędn
Stanisław Szwarocki, Franciszkańska 38 m 17, tka
Józef Śreniowski, Laurowa 2, tel.73470, socjolog red. ROBOTNIKA
Leszek Witkowski, Dzierżyńskiego 8 m 50, elektro chanik

MYSZKÓW

Jan Łaszek, Marii Curie-Skłodowskiej 10a m 3, te 31425, mechanik
Ireneusz Maligłówka, 1 Maja 115, kierowca

NOWA RUDA

Stefan Kowalczyk, Zielna 4, górnik

PABIANICE

Marek Chwalewski, Konopna 8 m 10, elektryk

PRZEMYŚL

Stanisław Frydlewicz, Wernyhory 1, mechanik

RADOM

Hanna Ostrowska, Koszarowa 15,
Ewa Soból, Malczewskiego 9 m 12, robotnica

RUDA ŚLĄSKA

Maksymilian Kubiczek, Miodowa 16, górnik Halemba

SKAWINA

Mieczysław Majdzik, Spokojna 4 m 2, spawacz

SZCZECIN

Danuta Grajek, Gryfino, Bolesława Chrobrego 18 m 1 urzędniczka
Andrzej Jakubcewicz, Noakowskiego 30 m 2
Tadeusz Kociełowicz, Mazowiecka 17 m 6, tel. 42214
Stefan Kozłowski, al. Jedności Narodowej 47 m 2, tokarz, red. ROBOTNIKA
Zdzisław Podolski, Gryfino, Kościelna 10 m 1, elektromechanik
Jan Witkowski, Gryfino, Słowiańska 5 m 1, radiotech
Mirosław Witkowski, Gryfino, Zielna 6 m 1

TARNÓW

Wacław Mojek, Kościuszki 16, [redacted]
Zbigniew Staruch, Zawadzkiego 12 m 5, kierowca

TORUŃ

Mirosława Sędzikowska, Chełmża, Świerczewskiego 12 m 36, tel. 82701, polonistka
Stanisław Śmigiel, Mickiewicza 91 m 8, elektronik

WAŁBRZYCH

Jacek Pilchowski, Dunikowskiego 70 m 7, technik, red. ROBOTNIKA

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Bolesław Cygan, Marchlowicka 1 m 9, robotnik

WARSZAWA

Henryk Bąk, inżynier
Teodor Klincewicz, student Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej PW
Mieczysław Księżczak, student Polonistyki UW, Studencki Komitet Solidarności
Dariusz Kupiecki, Grabowa 4 m 3, tel. 433133, matematyk, red. ROBOTNIKA
Jan Lityński, Al. Wyzwolenia 9 m 125, tel 287104, matematyk, red. ROBOTNIKA
Witold Łuczywo, Korczyńska 11 m 18, tel.428763, inżynier, red ROBOTNIKA
Wojciech Onyszkiewicz, historyk, red. ROBOTNIKA
Henryk Wujec, Nesserberska 3 m 48, tel. 426338, fizyk, red. ROBOTNIKA

WROCŁAW

Krzysztof Grzelczyk, Wieczorka 118 m 19, Klub Samoobrony Społecznej we Wrocławiu
Jacek Małec, Studencki Komitet Solidarności
Ludwik Werle, Brzeska 27 m 25, tel.441715, mechanik samochodowy

ZĄBRZE

Józef Wiewiórski, Damrota 60a m 10, górnik kopalni Zabrze

W chwili, gdy oddajemy ten dokument do druku, jest on jeszcze podpisywany. Lista sygnatariuszy nie jest zamknięta - będziemy ją uzupełniać w kolejnych wydaniach Karty Praw Robotniczych.

ROBOTNIK

wiadomości tymczasowe

NR. 2.

wt

numer specjalny 35 1.12.79 - WYD. 3

KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

Dokument nr 1

Wobec:
- pozbawienia obywateli prawa do współdecydowania o sprawach ich dotyczących;
- ograniczenia podstawowych praw ludzi pracy, takich jak prawo do bezpiecznej i sensownej pracy, do godzinnego zarobku, do odpoczynku;
- pogłębiania się nierówności i niesprawiedliwości społecznych;
- braku instytucji broniących ludzi pracy - nie są nimi oficjalne związki zawodowe;
- wyzucie robotników z podstawowego prawa do obrony, jakim jest prawo do strajku;
- przerzucanie na barki społeczeństwa kosztów wszelkich błędów władz, także kosztów obecnego kryzysu - podjęliśmy działania, których celem długofalowym jest stworzenie systemu samoobrony ludzi pracy, przede wszystkim niezależnych związków zawodowych.

Chcemy zacząć od problemów, których rozwiązanie - choćby częściowe - wydaje nam się możliwe już teraz:

1/ ZAROBKI
- płace powinny wzrastać przynajmniej w takim samym tempie jak koszty utrzymania; konieczne jest wprowadzenie dodatku drożyźnianego;
- wszyscy muszą mieć zapewnione minimum utrzymania; zespoły specjalistów powinny obliczać takie minimum i korygować je w miarę wzrostu cen; rodzinom żyjącym poniżej minimum trzeba wypłacać odpowiednie dodatki;
- należy dążyć do zlikwidowania jaskrawych i nieuzasadnionych różnic płacowych;
- przestoje, zmiany norm itp. nie mogą pociągać za sobą obniżenia zarobków;
- pracownicy wykonujący taką samą pracę w tych samych warunkach, powinni otrzymać wynagrodzenie wg ujednolicony taryfikatorów, niezależnych od branży w jakiej są zatrudnieni.

2/ CZAS PRACY
- niedopuszczalne jest zmuszanie do pracy w godzinach nadliczbowych, do pracy dodatkowej i społecznej; górnicy muszą mieć wolne niedziele i święta;
- wszystkim należy prawnie zagwarantować wolne soboty w obecnym wymiarze;
- trzeba dążyć do wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy bez obniżania zarobków.

3/ BEZPIECZEŃSTWO PRACY
- przepisy i normy bezpieczeństwa pracy muszą być bezwzględnie przestrzegane; czuwać nad tym powinny specjalne komisje mające szerokie uprawnienia, z prawem do zamknięcia zakładu włącznie, komisje kontrolujące BHP, komisje powypadkowe, a także lekarze zakładowi muszą być instytucjonalnie niezależni od dyrekcji zakładów;
- nikt, kto utracił zdrowie na skutek szkodliwych warunków pracy, nie może pozostać bez należnego mu dodatku lub renty;
- konieczna jest weryfikacja obowiązującego obecnie wykazu chorób zawodowych;
- trzeba zlikwidować nocną pracę kobiet; nie wolno dopuszczać do tego, by kobiety wykonywały ciężkie prace fizyczne.

4/ UPRZYWILEJOWANIE
- ocena pracownika i jego awans nie mogą zależeć od jego przynależności partyjnej, przekonań politycznych czy światopoglądu;
- dobra takie jak premie, mieszkania czy wczasy muszą być dzielone w sposób jawny; jawne powinny być zasady podziału i nazwiska osób otrzymujących te dobra;
- należy zlikwidować uprzywilejowanie grup związanych z władzą / milicja, aparat partyjny /; specjalne przydziały poszukiwanych dóbr, takich jak mieszkania, działki, materiały budowlane, samochody, wydzielone lecznictwo, luksusowe domy wczasowe, specjalne uprawnienia emerytalne itp.

5/ ZMUSZANIE DO POSTĘPOWANIA WBREW SUMIENIU
- nikt nie może być zmuszony do czynów niemoralnych: do donosicielstwa na rzecz przełożonych PZPR, SB, do udziału w pagonkach na ludzi niewygodnych;
- nie wolno zmuszać ludzi do produkcji bubli, do pracy zagrażającej bezpieczeństwo własnemu i innych, do ukrywania wypadków, do fałszywej sprawozdawczości itp.

6/ KODEKS PRACY
Należy gruntownie zmienić obowiązujący od 1975r. Kodeks Pracy. Wprowadził on przepisy niekorzystne dla pracowników. Jego artykuły są niejednoznaczne i dlatego mogą być i często bywają interpretowane zgodnie z interesem pracodawcy.
W szczególności:
- należy zmienić artykuł 52 wykorzystany jako ustawa antystrajkowa / na jego podstawie masowo wyrzucano z pracy po czerwcu 1976 r./; prawo do strajku musi być ustawowo zagwarantowane;
- Dyrekcja zakładu musi na piśmie wyjaśnić każdemu zwalnianemu przyczynę zwolnienia; pracownik powinien prawować tak długo, aż ostatecznie zakończy się jego sprawa we wszystkich kolejnych instancjach sądowych; w toku całego postępowania prawnego powinien mieć prawo do pomocy adwokata;
- wybrani przez załogę działacze związkowi powinni być ustawowo chronieni przed zwolnieniem również przez pewien czas po upływie kadencji.

Uważamy, że realizacja tych postulatów zależy od naszej postawy. O tym, że robotnicy mogą wymusić ustępstwa na władzy i na dyrekcji świadczą zarówno ich wielkie wystąpienia - rok 1956, 1970 i 1976, jak i liczne strajki.

Już od wielu miesięcy na własnej skórze odczuwamy skutki kryzysu, stale pogarsza się zaopatrzenie, dojazdy, spadają płace, rosną ceny, w wielu zakładach wydłuża się czas pracy, zabiera się wolne soboty, mnożą się przestoje. Jeżeli nie zaczniemy teraz bronić naszych interesów, nasza sytuacja będzie coraz gorsza.

Żeby jednak wygrać, trzeba otrząsnąć się z poczucia niemożności, przestać biernie znosić ograniczenie swoich praw, pogarszanie warunków życia, trzeba szukać najbardziej skutecznych form działania.
Istnieje wiele możliwości:
1. Niewątpliwie skutecznym sposobem działania są strajki, nawet niewielkie. Na ogół jednak tylko na krótką metę. Żeby nie zaprzepaścić osiągnięć strajku, jego uczestnicy muszą wybrać przedstawicieli czuwających nad realizacją żądań. Jeżeli pracownicy potrafią działać solidarnie i nie boją się, mogą zmusić dyrekcję do ustępstw samą groźbą strajku: przedstawiając petycję lub wysyłając delegację.
2. Wiele można osiągnąć przez samo ujawnienie informacji. Trzeba głośno mówić i protestować, gdy komuś dzieje się krzywda, gdy widzimy niesprawiedliwość; trzeba ujawniać działanie klik i przywileje, zaniedbania i marnotrawstwo, łamanie przepisów bhp i zatajanie wypadków. Trzeba mówić o tym z kolegami i na zebraniach. Domagać się zajęcia stanowiska przez władze. Informować niezależne instytucje społeczne, redakcje niezależnych pism.
3. Jest dużo problemów w zakładzie pracy, które można rozwiązać wykorzystując oficjalne związki zawodowe. Na pewno lepiej by dla nas było, gdyby nie były one tak martwe, jak obecnie. Trzeba domagać się od rad zakładowych obrony interesów pracowników, wykorzystywać zebrania związkowe do dyskusji, wysuwać na nich żądania, wybierać do rad zakładowych takich ludzi, którzy będą je realizować.
4. Warunkiem tego, by nasze działanie nie było doraźne i przypadkowe, jest stała aktywność grup robotniczych. Grupy te, początkowo nawet niejawne, mogą formułować program działań, organizować szereg akcji, tworzyć opinię środowiska, a z czasem ujawniać się w postaci niezależnych komitetów robotniczych.
5. Wszędzie tam, gdzie istnieją silne zorganizowane środowiska robotnicze, które potrafią obronić swych przedstawicieli przed wyrzuceniem z pracy i aresztowaniem - należy tworzyć komitety wolnych związków zawodowych. Jak dowodzą doświadczenia ludzi pracy demokratycznych krajów zachodnich, jest najskuteczniejszy sposób obrony interesów pracownika.

Tylko niezależne związki zawodowe, mając oparcie w robotnikach, których reprezentują, mają szanse przeciwstawić się władzy; tylko one stanowić będą siłę, z którą władza musi się liczyć i z którą będzie pertraktować jak równy z równym.

My, niżej podpisani, zobowiązujemy się działać na rzecz postulatów zawartych w Karcie Praw Robotniczych.

Tworzymy również Kasę Pomocy i deklarujemy na nią stałą składkę. Środki gromadzone w Kasie przeznaczamy na pomoc dla osób poszkodowanych pracy za uczestnictwo w niezależnej działalności związkowej.

ZAŁĄCZNIK
Działalność nasza jest zgodna z prawem.
Ratyfikując Międzynarodowe Pakty praw [illegible] Konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy władze PRL uznały tym samym:
I. PRAWO PRACOWNIKÓW DO ZRZESZANIA SIĘ
Artykuł 2 Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy / Dziennik Ustaw nr 29/1958 poz.185

Pracownicy i pracodawcy, bez jakiegokolwiek rozróżnienia mają prawo, bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje wg swego uznania, z jednym zastrzeżeniem stosowania się do ich statutów.

Artykuł 8p.1a Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych / załącznik do Dziennika Ustaw nr 38/1977 poz.169 /

Państwa Strony niniejszego Paktu zobowiązują się zapewnić prawo każdego do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych wg własnego wyboru, w celu popierania i ochrony swych interesów gospodarczych i społecznych, jedynie pod warunkiem przestrzegania przepisów statutowych danej organizacji. Korzystanie z tego prawa nie może podlegać innym organiszenim niż przewidziane i konieczne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo dla ochrony praw i wolności innych osób.

II. PRAWO DO STRAJKÓW

Artykuł 8p.1d Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

Państwa Strony niniejszego Paktu zobowiązują się zapewnić prawo do strajku pod warunkiem, że będzie ono wykorzystane zgodnie z ustawodawstwem danego kraju.

BIELSKO - BIAŁA
Zdzisław Mnich ul.Milusińskich 2 m 34

GDAŃSK
Bogdan Beruscwicz Sopot,23 marca 96 m 24,historyk,red. " ROBOTNIKA "
Andrzej Bulc,Zamenhoffa 18 m 15,technik-elektronik,Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża.
Joanna Duda-Gwiazda,Wejhera 3c m 118,inżynier.KZ WZZ Wybrz.
Andrzej Gwiazda.Wejhera 3c m 118,inżynier KZ WZZ Wybrzeża.
Andrzej Kołodziej,monter W-3 Stoczni Gdańskiej.
Zenon Moskal,Klonowicza 1E,ślusarz R-3 Stoczni Gdańskiej.
Alina Pieńkowska,Fitelberga 8 m 3,pielęgniarka.
Andrzej Skowron,Klonowicza 1E,monter K-2 Stoczni Gd.
Bernard Wachowicz,Podkarpacka 5a m 8,monter K-2 St.Gd.
Anna Walentynowicz,Grunwaldzka 49 m 9,suwnicowa St.Gd.
Lech Wałęsa,Wrzosy 26c m 5,mechanik samochodowy.
Błażej Wyszkowski,Danusi 5 m 24,inżynier.
Krzysztof Wyszkowski,stolarz.
Jan Zapolnik,Kościuszki 18 m 2,tel.41-53-79.

GIŻYCKO
Leszek Bartczal,Mickiewicza 14 m 9,elektryk.
Henryk Jurgo,Sikorskiego 4 m 8,elektromechanik.
Sławomir Karolik.30-lecia PRL "A"bl.5 m 77,muzyk,
Bożena Luczys,Kamionki k.Giżycka.
Leszek Łachowicz,Kętrzyńskiego 9 m 1,technik-elektryk.
Mieczysław Malitka,Olsztynek-Ameryka,kierowca-mechanik.
Zbigniew Oledno,Mickiewicza 16 m 7,elektronik.
Mirosław Ternozek,Sikorskiego 9 m 1
Andrzej Żagań,Dąbrowskiego 11 m 1.

GLIWICE
Ryszard Gorczewski,Pszczyńska 107 m 11,górnik kop.Gliwice.
Andrzej Spyra,Pszczyńska118b m 25,tel.32-30-50,technik red."ROBOTNIKA"

GRUDZIĄDZ
Maksymilian Moździński,Pułaskiego 17 m 7.
Edmund Zadrożyński,Swierczewskiego 17 m 5,tel.270-97 red. " ROBOTNIKA "

KATOWICE
Kazimierz Switoń,Mikołowska 30 m7 tel.514-919,radiotechnik KWZZ w Katowicach.
Jan Switoń,Mikołowska 30 m 7,mechanik,KWZZ w Katowicach

KRAKÓW
Tadeusz Basięga,Huta im.Lenina.
Ryszard Bogacz,Huta im.Lenina.
Anatol Borucki,Huta im.Lenina.
Alojzy Bożyszcsko,Huta im.Lenina.
Roman Buda,Huta im.Lenina.
Eugeniusz Budzyński,Huta im.Lenina.
Antoni Goliński,Huta im.Lenina.
Franciszek Grabczyk,Nowa Huta,Oś.1000-lecia 30 m 40,inżynier red." ROBOTNIKA "
Władysław Gruszka,Huta im,Lenina.
Stefan Gruspiel,Huta im.Lenina.
Zygmunt Kaleta,Nowa Huta,Oś.Dąbrowszczaków 14 m 1,starszy murarz pieców przemysłowych.
Bronisław Ligansa,Huta im.Lenina.
Józef Mordyła,Huta im.Lenina.
Lucjan Motyka,Huta im.Lenina.
Elżbieta Mroszowska,Huta im.Lenina
Tadeusz Skowronek,Huta im.Lenina.
Franciszek Skrzypiński,Huta im.Lenina
Romuald Tolski,Huta im.Lenina.
Jerzy Wojtal,Huta im.Lenina
Stanisław Zaczkiewicz,Huta im.Lenina

LUBLIN
Kazimierz Dziewa,Leonarda 11 m 54,Sp.Inw.Niewidomych
Ryszard Dziewa,Leonarda 11 m 54,Sp.Inw.Niewidomych.
Stefania Jakus,Hutnicza 4 m 44,Sp.Inw.Niewidomych.
Kazimiera Lis,Junoszy 47 m 24,Sp.Inw.Niewidomych.
Ryszard Lis,Junoszy 47 m 24,Sp.Inw.Niewidomych.
Edward Murzyński,Wajdeloty,Sp.Inw.Niewidomych.
Stanisław Witer,Leonarda 11 m 2,Międzywoj.Handl.Sp.Inw.
Wiesława Wróblewska,Junoszy 47 m 41,Sp.Inw.Niewidomych.

ŁAZY
Jerzy Grzebieluch,Kościuszki 25,inżynier.

ŁODZ
Jadwiga Szczęsna,Zawiszy Czarnego 7 m 8,urzędniczka.
Stanisław Szwarocki,Franciszkańska 38 m 17,tkacz.
Józef Sreniowski,Laurowa 2,tel.734-70,pocjolog,red."KOR"
Leszek Witkowski,Dzierżyńskiego 8 m 50,elektromechanik

MYSZKOW
Jan Łasek,M.Curie-Skłodowskiej 10a m 3,tel.314-25,mechanik.
Ireneusz Maligłówka,1-go Maja 115,kierowca.
Edward Pytlarz,Sięzany k.Lelowa,mechanik.

NOWA RUDA
Stefan Kowalczyk,Zielona 4,górnik.

PABIANICE
Marek Chwalewski,Konopna 8 m 10,elektryk.

POZNAN
Edmund Chruściński,Działki ul.Wolność 13.

PRZEMYSL
Stanisław Prydlewicz,Wernyhory 1,mechanik.

RADOM
Wiesław Kobyłko,mechanik samochodowy.
Hanna Ostrowska,Koszarowa 15.
Ewa Soból,Malczewskiego 9 m 12,robotnica.

RUDA SLASKA
Maksymilian Kubiczek,Miodowa 16,górnik kop.Halemba II

SKAWINA
Mieczysław Majdzik,Spokojna 4,spawacz.

SZCZECIN
Kazimierz Dobosz,Trzebiez Szczecińska ul.Brzozowa 7.
Danuta Grajek,Gryfno,B.Chrobrego 18 m 11,urzędniczka,KZ WZZ Pomorza Zach.
Andrzej Jakubowicz,Noskowskiego 30 m 2
Andrzej Kamrowski,geodeta,KZ WZZ Pomorza Zach.
Tadeusz Kociełowicz,Mazowiecka 17 m 6,tel.424-14,KZ WZZ PZ.
Stefan Kozłowski,Al.Jedn.Narodowej 47 m 2,tokarz,red."RO BOTNIKA ",KZ WZZ Pomorza Zach.
Bronisław Modrzejewski,Gierczaka 43 m 1,KZ WZZ Pomorza Zach.
Zdzisław Podolski,Gryfno,ul.Kościuszki 10 m 1,tech-mechanik KZ WZZ Pomorza Zach.
Marian Stańczyk,Gryfno,ul.Wodna 13.
Jan Witkowski,Gryfno,Słowiańska 5 m 1,radiotechnik,KZ WZZ Pomorza Zach.red." ROBOTNIKA "
Mirosław Witkowski,Gryfno,Zielona 6 m 1,robotnik,KZ WZZ PZ.

TARNOW
Wacław Mojek,Kościuszki 16,plastyk.
Zbigniew Staruch,Zawadzkiego 12 m 5,kierowca.

TORUN
Mirosława Sędzikowska,Chełmża,Swierczewskiego12 m 36, tel.827-07,polonistka.
Stanisław Smigiel,Mickiewicza 91 m 8,elektronik.

WAŁBRZYCH
Jacek Pilchowski,Dunikowskiego 70 m 7,technik,red."ROB

WARSZAWA
Henryk Bąk,inżynier.
Teodor Klincewicz,student Fizyki Tech.i Mater.Stosowanej PW
Mieczysław Książczak,student Polonistyki UW.
Dariusz Kupiecki,Grabowa 4 m 3,tel.433-133,matematyk,red. " ROBOTNIKA "
Jan Lityński,Al.Wyzwolenia 9 m 125,tel.287-104,matematyk, red. " ROBOTNIKA "
Witold Łuczywo,Korczyńska 11 m 18,tel.428-763,inżynier, red."ROBOTNIKA"
Wiktor Nagórski,Cegarnia 11 m 49,tel.412-315,informatyk.
Wojciech Onyszkiewicz,historyk,red."ROBOTNIKA"
Zbigniew Romaszewski,Kopińska 36a m 57,tel.222-925,fizyk. Biuro interwencyjne KSS "KOR"
Henryk Wujec,Nasserberska 3 m 48,tel.426-338,fizyk,red."KOR"

WODZISŁAW SLASKI
Bolesław Cygan,Marchlowicka 5 m 9,robotnik.

WROCŁAW
Jerzy Pilak,fizyk
Krzysztof Wrzesiszyk,Wieczorka 118 m 19,Klub Samokształcenia
Janek Kelus,student,Komitet Solidarność
Ladislaus Nowak,[illegible]

GDAŃSK

Niezależny Samorządny Zw. Zaw. "Solidarność" Komisja Zakładowa przy TSM TARNÓW

wiadomości tarnowskie NR.4

+ + + + + + + +

W I A D O M O Ś C I
T A R N O W S K I E

+ + + + + + + +

Nr. 1 1979 r.

Czytelniku !

Oddajemy dziś w Twe ręce pierwszy numer niezależnego pisma "Wiadomości Tarnowskie". Jest to pismo polskiej opozycji demokratycznej, inspirowane działalnością Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", którego aktywny udział - począwszy od roku 1976 - w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym Polski ma na celu ujawnienie i piętnowanie braków, wynikłych ze złego kierowania krajem przez obecne władze.)

Podstawowymi celami, jakie stawia przed sobą KSS "KOR", są: walka z łamaniem praworządności, walka z cenzurą i chęć przełamania monopolu informacyjnego spoczywającego w rękach partii oraz obrona i pomoc dla ludzi prześladowanych z powodów politycznych, światopoglądowych czy religijnych.

(Pragniemy te cele kontynuować lokalnie - m.in. właśnie przez wydawanie niniejszego pisma, na którego łamach poruszać będziemy problemy uporczywie omijane przez polską cenzurę. Wszyscy dobrze wiemy, że są w Polsce i na świecie problemy, o których mówi się u nas sciszonym głosem, zaś prasie, radiu i telewizji nie ma o nich w ogóle żadnej wzmianki. Wbrew pozorom - tematami zakazanymi w oficjalnych środkach przekazu są nie tylko problemy polityczne; tematami objętymi drobiazgową i skrupulatną cenzurą są także problemy gospodarcze kraju, stale rosnąca podwyżka cen, sytuacja chłopów i robotników, zagadnienia współczesnej historii Polski oraz wiele innych spraw, które w sposób bezpośredni mogą obnażyć sytuację Polski po 35 latach reżimu komunistycznego w tym kraju.

My zaś chcemy o tym pisać wprost. I choć są to dla nas sprawy trudne, tylko nieustanne przypominanie o nich doprowadzić może w efekcie do większej aktywności społecznej, a co za tym idzie - do uniemożliwienia obecnej władzy dowolnego manipulowania bezwolnymi masami ludzi. W większości bowiem przypadków manipulacje te kończą się dalszym "zaciskaniem pasa" i coraz większym ogłupianiem nieświadomej rzeszy Polaków.

(Publiczne ujawnienie anomalii pozwala na ich likwidację - chociażby drogą masowych petycji do władz, strajków, manifestacji. Każdemu z nas powinno zależeć na tym, by choćby w najmniejszym stopniu być odpowiedzialnym za obecne i przyszłe losy narodu. Można to osiągnąć na drodze, którą wybrała polska opozycja demokratyczna: nieskrępowane słowo w sprawach istotnych dla kraju, bezustanny nacisk na władze, które w obliczu takiej sytuacji muszą ustąpić, jak to wielokrotnie już bywało - by wspomnieć chociażby lata 1956, 1970, 1976. Okazywało się wtedy, jak wiele do powiedzenia ma szary, prosty człowiek, jak z jego opinią liczy się ta, nie zrażona dotąd "góra".

Pierwsze kroki zostały już zrobione. Z inicjatywy redakcji dwutygodnika "Robotnik", wydawanego przez środowisko skupione wokół KSS "KOR", opublikowana została "Karta Praw Robotniczych", występująca z szeregiem żądań i postulatów pod adresem władz odnośnie obecnej sytuacji kraju. "Kartę" podpisało kilkudziesięciu przedstawicieli opozycji robotniczej z całej Polski; wśród sygnetariuszy znalazło się dwu przedstawicieli Tarnowa. "Kartę Praw Robotniczych" drukujemy poniżej, prosząc jednocześnie o dalsze zgłaszanie się pod adresy w niej podane z nowymi informacjami na temat łamania praworządności, sytuacji chłopów i robotników z tarnowskiego, a także z wszelkimi sprawami, które ze względu na swój charakter nie mogą być publikowane w wydawnictwach państwowych.

Przy sposobności pragniemy podziękować wszystkim, którzy udzielili nam dotychczas swojego moralnego i materialnego wsparcia. To dzięki Wam właśnie możliwe stało się ukazanie niniejszego numeru. Prosimy również o dalszą pomoc. Liczymy na Wasze szerokie poparcie !

Redakcja

KARTA PRAW ROBOTNICZYCH
Dokument Nr 1

Wobec:

-pozbawienia obywateli prawa do współdecydowania o sprawach ich dotyczących;

-ograniczania podstawowych praw ludzi pracy, takich jak prawo do bezpiecznej i sensownej pracy, do godziwego zarobku, do odpoczynku;

-pogłębiania się nierówności i niesprawiedliwości społecznych;

-braku instytucji broniących ludzi pracy - nie są nimi oficjalne związki zawodowe;

-wyzucia robotników z podstawowego prawa do obrony, jakim jest prawo do strajku;

-przerzucania na społeczeństwo kosztów wszelkich błędów władz, tak że kosztów obecnego kryzysu -

podjęliśmy działania, których celem długofalowym jest stworzenie systemu samoobrony ludzi pracy, przede wszystkim niezależnych związków zawodowych.

Chcemy zacząć od problemów, których rozwiązanie - choćby częściowe - wydaje nam się możliwe już teraz:

1/ Zarobki

-płace powinny wzrastać przynajmniej w takim samym tempie jak koszty utrzymania; konieczne jest wprowadzenie dodatku drożyźnianego;

-wszyscy muszą mieć zapewnione minimum utrzymania; zespoły specjalistów powinny obliczać takie minimum i korygować je w miarę wzrostu cen; robotnikom żyjącym poniżej minimum trzeba wypłacać odpowiednie dodatki;

-należy dążyć do zlikwidowania jaskrawych i nieuzasadnionych różnic płacowych;

-przestoje, zmiany norm itp. nie mogą pociągać za sobą obniżenia zarobków;

-pracownicy wykonujący taką samą pracę w tych samych warunkach, powinni otrzymywać wynagrodzenie według ujednoliconych taryfikatorów, niezależnych od branży w jakiej są zatrudnieni.

2/ Czas pracy
-niedopuszczalne jest zmuszanie do pracy w godzinach nadliczbowych, do pracy dodatkowej i społecznej; górnicy muszą mieć wolne niedziele i święta;
-wszystkim należy prawnie zagwarantować wolne soboty w obecnym wymiarze;
-trzeba dążyć do wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy bez obniżania zarobków;

3/ Bezpieczeństwo pracy
-przepisy i normy bezpieczeństwa muszą być bezwzględnie przestrzegane; czuwać nad tym powinny specjalne komisje mające szerokie uprawnienia, z prawem do zamknięcia zakładu włącznie; komisje kontrolujące BHP, komisje powypadkowe, a także lekarze zakładowi muszą być instytucjonalnie niezależni od dyrekcji zakładów;
-nikt, kto utracił zdrowie na skutek szkodliwych warunków pracy, nie może pozostawać bez należnego mu dodatku lub renty;
-konieczna jest weryfikacja obowiązującego obecnie wykazu chorób zawodowych;
-trzeba zlikwidować nocną pracę kobiet; nie wolno dopuszczać do tego, by kobiety wykonywały ciężkie prace fizyczne.

4/ Uprzywilejowanie
-ocena pracownika i jego awans nie mogą zależeć od jego przynależności partyjnej, przekonań politycznych czy światopoglądu;
-dobra takie jak premie, mieszkania czy wczasy muszą być dzielone w sposób jawny; jawne powinny być zasady podziału i nazwiska osób otrzymujących te dobra;
-należy zlikwidować uprzywilejowanie grup związanych z władzą /np. milicja, aparat partyjny/; specjalne przydziały poszukiwanych dóbr, takich jak mieszkania, działki, materiały budowlane, samochody, wydzielone lecznictwo, luksusowe domy wczasowe, specjalne uprawnienia emerytalne itd.

5/ Zmuszanie do postępowania wbrew sumieniu
-nikt nie może być zmuszany do czynów niemoralnych: do donosicielstwa na rzecz przełożonych, PZPR, SB, do udziału w nagonkach na ludzi niewygodnych;
-nie wolno zmuszać ludzi do produkcji bubli, do pracy zagrażającej bezpieczeństwu własnemu i innych, do zatajania wypadków, do fałszywej sprawozdawczości itd.;

6/ Kodeks Pracy
Należy gruntownie zmienić obowiązujący od 1975 r. Kodeks Pracy. Wprowadził on przepisy niekorzystne dla pracowników. Jego artykuły są niejednoznaczne i dlatego w każdej sytuacji mogą być i często bywają interpretowane zgodnie z interesem pracodawcy.
W szczególności:
-należy zmienić artykuł 52 wykorzystywany jako ustawa antystrajkowa /na jego podstawie masowo wyrzucano z pracy po czerwcu 1976 r./; prawo do strajku musi być ustawowo zagwarantowane;

-Dyrekcja zakładu musi na piśmie wyjaśnić każdemu zwalnianemu przyczynę zwolnienia; pracownik powinien pracować tak długo, aż ostatecznie zakończy się jego sprawa we wszystkich kolejnych instancjach sądowych; w toku całego postępowania prawnego powinien mieć prawo do pomocy adwokata;
-wybrani przez załogę działacze związkowi powinni być ustawowo chronieni przed zwolnieniem również przez pewien czas po upływie kadencji.

W Uważamy, że realizacja tych postulatów zależy od naszej postawy. O tym, że robotnicy mogą wymusić ustępstwa na władzy i na dyrekcji, świadczą zarówno ich wielkie wystąpienia - rok 1956, 1970 i 1976, jak i liczne strajki.

Już od wielu miesięcy na własnej skórze odczuwamy skutki kryzysu, stale pogarsza się zaopatrzenie, dojazdy, spadają płace, rosną ceny, w wielu zakładach wydłuża się czas pracy, zabiera się wolne soboty, mnożą się przestoje. Jeśli nie zaczniemy teraz sami bronić naszych interesów, nasza sytuacja będzie coraz gorsza.

Żeby jednak wygrywać, trzeba otrząsnąć się z poczucia niemożności, przestać biernie znosić ograniczenie swoich praw, pogarszanie warunków życia, trzeba szukać najbardziej skutecznych form działania. Istnieje wiele możliwości:

1. Niewątpliwie skutecznym sposobem działania są strajki, nawet niewielkie. Na ogół jednak tylko na krótką metę. Żeby nie zaprzepaścić osiągnięć strajku, jego uczestnicy muszą wybrać przedstawicieli czuwających nad realizacją żądań. Jeżeli pracownicy potrafią działać solidarnie i nie boją się, mogą zmusić dyrekcję do ustępstw samą groźbą strajku: przedstawiając petycję lub wysyłając delegację.
2. Wiele można osiągnąć przez samo ujawnianie informacji. Trzeba głośno mówić i protestować, gdy komuś dzieje się krzywda, gdy widzimy niesprawiedliwość; trzeba ujawniać działanie klik i przywileje, zaniedbania i marnitrawstwo, łamanie przepisów bhp i zatajanie wypadków. Trzeba mówić o tym z kolegami i na zebraniach. Domagać się zajęcia stanowiska przez władze. Informować niezależne instytucje społeczne, redakcje niezależnych pism.
3. Jest dużo problemów w zakładzie pracy, które można rozwiązać wykorzystując oficjalne związki zawodowe. Na pewno lepiej by dla nas było, gdyby nie były one tak martwe jak obecnie. Trzeba domagać się od rad zakładowych obrony interesów pracowników, wykorzystywać zebrania związkowe do dyskusji, wysuwać na nich żądania, wybierać do rad zakładowych takich ludzi, którzy będą je realizować.
4. Warunkiem tego, by nasze działanie nie było doraźne i przypadkowe, jest stała aktywność grup robotniczych. Grupy te, początkowo nawet niejawne, mogą formułować program działań, organizować szereg akcji, tworzyć opinię środowiska, a z czasem ujawniać się w postaci niezależnych komitetów robotniczych.
5. Wszędzie tam, gdzie istnieją silne, zorganizowane środowiska robotnicze, które potrafią obronić swych przedstawicieli przed wyrzuceniem z pracy i aresztowaniem - należy tworzyć komitety wolnych związków zawo-

dowych. Jak dowodzą doświadczenia ludzi pracy krajów zachodnich, jest to najskuteczniejszy sposób obrony interesów pracownika.

Tylko niezależne związki zawodowe, mające oparcie w robotnikach, których reprezentują, mają szanse przeciwstawić się władzy; tylko one stanowić będą siłę, z którą władza musi się liczyć i z którą będzie pertraktować jak równy z równym.

My, niżej podpisani, zobowiązujemy się działać na rzecz postulatów zawartych w Karcie Praw Robotniczych.

Tworzymy również Kasę Pomocy i deklarujemy na nią stałą składkę. Środki gromadzone w Kasie przeznaczymy na pomoc dla osób pozbawionych pracy za uczestnictwo w niezależnej działalności związkowej.

Załącznik

Działalność nasza jest zgodna z prawem.
Ratyfikując Międzynarodowe Pakty Praw oraz Konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy władze PRL uznały tym samym:

I. Prawo pracowników do zrzeszania się

Artykuł 2 Konwencji 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy /Dziennik Ustaw nr 29/1958 poz.125/

Pracownicy i pracodawcy, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, mają prawo, bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, z jednym zastrzeżeniem stosowania się do ich statutów.

Artykuł 2 p.1a Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych /załącznik do Dziennika Ustaw nr 38/1977 poz.160/

Państwa Strony niniejszego Paktu zobowiązują się zapewnić prawo każdego do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych według własnego wyboru, w celu popierania i ochrony swych interesów gospodarczych i społecznych, jedynie pod warunkiem przestrzegania przepisów statutowych danej organizacji. Korzystanie z tego prawa nie może podlegać innym ograniczeniom niż przewidziane w ustawie i konieczne w demokratycznym społeczeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo dla ochrony praw i wolności innych osób.

II. Prawo do strajków

Artykuł 8 p.1d Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych

Państwa Strony niniejszego Paktu zobowiązują się zapewnić prawo do strajku pod warunkiem, że będzie ono wykonywane zgodnie z ustawodawstwem danego kraju.

+++ Karta Praw Robotniczych jest dokumentem otwartym dla podpisywania. Wśród jej sygnatariuszy znajdują się m.in:

Wacław Mojek, Tarnów, ul. Kościuszki 16, plastyk
Zbigniew Stanuch, Tarnów, ul. Zawadzkiego 12 m. 5, kierowca

Z sygnałów przekazanych nam z tarnowskiej FSE "Tamel" dowiadujemy się o nowatorskiej metodzie, jaką stosuje dyrektor fabryki, chcąc ratować zagrożony plan. Pierwsza zmiana pracowników przychodzi do pracy w każdą niedzielę na godz. 7.00. Zmiana trzecia, pracująca w poprzedzającą sobotę, kończy pracę dopiero w niedzielę o godz. 7.00 - jej czas pracy wydłużono zatem o 6 godzin. Nie trzeba dodawać, że system ten nie jest wprowadzany na zasadzie dobrowolności: na niechętnych czeka duży wybór kar. Ten "nowy system" pracy trwa od 1.X. i ma trwać do końca roku. Dyrektorowi gratulujemy inicjatywy, załodze nie życzymy jednak miłej pracy w nadgodzinach...

ooo ooo

NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

Dnia 23 września wszyscy sadowiliśmy się wygodnie w fotelach i z narastającym napięciem oczekiwaliśmy "Wieczoru z Dziennikiem". Powód ku temu był nie lada: oto, jak co roku, mieliśmy okazję się przekonać, że nasz przywódca - tow. Gierek - to nie żaden tyran i despota, lecz nasz, swój chłop, robotnik z krwi i kości, z dziada pradziada. Widzieliśmy, jak dostojnie trzymał w rękach łopatę i jak to prozaiczne narzędzie nabrało w jego rękach rangi symbolu klasy pracującej. To podnosi na duchu.

Wszystko zaś sprawiła Niedziela Czynu Partyjnego. Szczęśliwy, kto dostąpił łaski grabnięcia grabkami lub kucia oskardem niedawno wylanego asfaltu. Wszak my to wszystko dla siebie, od siebie, Polsce i światu, na przekór zgniłej Ameryce ...

Poznaliśmy już bilans niedzielnego czynu. Wiemy, jak on przebiegał właściwie: jak co roku prace poszły na marne - o czym zresztą pisała pod koniec września "Gazeta Południowa". Tysiące ludzi przymusowo przepracowało tysiące roboczogodzin na darmo. Normalka.

Jak dzień ten uczciła tarnowska opozycja? Postanowiliśmy włączyć się w masową akcję propagowania czynu w społeczeństwie. Zaopatrzyliśmy się zatem w plakaty reklamowe, które - z uwagi na techniczne trudności z reprodukowaniem - postaramy się opisać:

Na białym tle kontur PRL-u. Wewnątrz grupa dziarskich, młodych ludzi w kapeluszach, garniturkach i krawatach, raźno maszeruje, niosąc na ramionach grabie i inny sprzęt ogrodniczy. Dwóch spośród nich dzierży sporej wielkości transparent z napisem "35 lat Partia grabi Polskę". Pierwszy z szeregu unosi w wykroku nogę - na podeszwie buta widnieje sierp i młot.

Zamysł był prosty - rozlepić plakaty w najbardziej uczęszczanych punktach miasta. Utworzyło się kilka grup - łącznie ok. 30 osób. Wszyscy zostali zaopatrzeni w plakaty, klej i inne akcesoria służące do rozlepiania na murach.

Niestety! Nie wzięto pod uwagę aktywności Służby Bezpieczeństwa w Tarnowie. Już w sobotę, 22.IX. przeprowadziła ona szeroką akcję zapobiegawczą, mającą na celu uniemożliwienie tej cennej inicjatywy.

Na pierwszy ogień poszedł sygnatariusz "Karty Praw Robotniczych" z Gliwicka - Sławomir Karolik, który przebywał w Tarnowie, w tym zaś dniu jechał wspólnie ze znajomymi samochodem na wycieczkę do Zakopanego. Nie ujechał daleko: około godz. 14-tej na szosie pod Brzeskiem urządzono na nich obławę: kilka samochodów milicyjnych i kilka cywilnych fiatów z SB. Zaproponowano mu, jak również Włodzimierzowi Stąskowi z Tarnowa inną wycieczkę, połączoną ze zwiedzaniem - najpierw areszt 24-godzinny w Bochni, później przesłuchanie w Komendzie Wojewódzkiej w Tarnowie. Na dalszą trasę wycieczki - kolejne 24 godziny aresztu, tym razem w Tarnowie - wyruszył sam St.Karolik, gdyż W.Stąsiek udał się do domu.

Tego samego dnia około godz. 19-tej miały miejsce trzy inne rewizje: u Wacława Mojka i Zbigniewa Stanucha - sygnatariuszy "Karty Praw Robotniczych" - oraz Zbigniewa Mojka. Dwóm pierwszym zaproponowano również wycieczki, tyle że indywidualne: W.Mojkowi na 48 godz. do aresztuw Tarnowie, Z.Stanuchowi na 37 godzin do Dębicy. Zb.Mojkowi nie zaproponowano weekendu na deskach, z czego był on niezmiernie rad, natomiast bezpieka jak gdyby posmutniała w tym momencie.

Podczas tych rewizji skonfiskowano pewną ilość plakatów reklamujących czyn partyjny i nieco prasy niezależnej.

Wbrew pozorom akcja SB nie należała do udanych - w niedzielę w godzinach rannych rozlepiono na mieście około 20 sztuk tych plakatów w najruchliwszych punktach miasta, co więcej - w niektórych miejscach wisiały one aż do wieczora, ciesząc społeczeństwo swą treścią.

Z tym większą więc przyjemnością oglądaliśmy wieczorem coroczne zmaganie tow. Gierka ze skomplikowanymi urządzeniami, służącymi do kopania dołów. To kopanie też ma charakter symbolu i przywodzi na myśl pewne przysłowie ...

o-o-o-o-o-o-o

===Tarnów otrzymać ma na swoje 650-te urodziny nowy szpital. Równocześnie miasto wzbogacić się ma o wspaniały Dom Partii. Przed władzami województwa stanął dylemat: która inwestycja jest ważniejsza? Odpowiedź zna każdy z nas - budowa szpitala utknęła w martwym punkcie, ale za to Dom Partii rośnie jak na drożdżach. Pobożnym życzeniem tarnowian jest, by pierwszymi, dla których braknie miejsca w szpitalu z powodu wstrzymania budowy nowego obiektu byli ludzie, którzy taką decyzję wydali.

Podpisujemy się oboma rękami pod tym życzeniem.

x x x x x x x

ZIELONE ŚWIATŁO DLA ALKOHOLU

W czerwcowym numerze Tarnowskiego Magazynu Ilustrowanego "TeMI" przeczytaliśmy artykuł, którego treść poruszyła nas mocno ze względu na problematykę w nim zawartą.

Człowiek, podający swoje nazwisko do wiadomości TeMI przesłał do miesięcznika odpis petycji, skierowanej do Wojewody tarnowskiego w sprawie likwidacji stoisk alkoholowych w sklepie nocnym WSS "Społem" nr.21 przy ul. Krakowskiej 53.

Autor, powołując się na art. 5 § 3 Ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z dn. 10.XII.1959 oraz Uchwałę Rady Ministrów Nr. 113 z dn. 10.VIII.1978 w sprawie dalszego zaostrzenia walki z pijaństwem i alkoholizmem domaga się w imieniu 141 osób podpisujących tę petycję zlikwidowania sprzedaży alkoholu w tym sklepie, argumentując to cytatem z w/wym. ustawy z r. 1959, który brzmi: "Nie może być wydane zezwolenie na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4,5% alkoholu w pobliżu dworców autobusowych, kolejowych, większych zakładów przemysłowych, szkół ... stadionów, kościołów i innych urządzeń masowego skupiania się".

Motywacja powyższych żądań zawarta została w kilku punktach, z których każdy bezlitośnie obnażał lekceważące działanie handlu, łamiące uchwały Rady Ministrów i inne przepisy dotyczące sprzedaży alkoholu. Dalsze żądania, zawarte w petycji, dotyczyły pozytywnego załatwienia sprawy, zbadania, któ wydał zezwolenie na sprzedaż alkoholu w tej placówce, wreszcie - poinformowania społeczeństwa Tarnowa i województwa "... co władze zrobiły dotychczas dla realizacji Uchwały 113/78".

Zainteresowani powyższą publikacją zwróciliśmy się do redakcji "TeMI" z prośbą o udzielenie nam szerszych informacji na ten temat. Prośby naszej nie spełniono, zasłaniając się tajemnicą /?!/ dziennikarską. W ten sposób nie mogliśmy dotrzeć do żadnej osoby podpisującej ten apel. Nie musimy chyba dodawać, że petycja nie spowodowała żadnych zmian: nadal z ogólnej liczby sześciu stoisk w tym sklepie, dwa to stoiska prowadzące sprzedaż alkoholu. Skrupulatnie też czytaliśmy lokalną prasę, zwłaszcza "TeMI", w poszukiwaniu odpowiedzi na petycję - bezskutecznie.

Wypada się więc zastanowić, czemu władze milczą, czemu jest im na rękę taki stan rzeczy? Nie od dziś wiadomo, że w Tarnowie /i nie tylko zresztą tu/ towarem najłatwiej dostępnym i w najszerszym asortymencie jest właśnie alkohol. Czy alkoholem można uzupełnić braki w niedostatecznym zaopatrzeniu w żywność? Jeśli nawet tak, to tylko na krótką metę. Zamiast komentarza posłużymy się innym przykładem: w połowie października tarnowska SB zatrzymała trzech działaczy opozycyjnych, którzy w Tarnowie mieli zamiar rozdawać przy kościołach ulotki antyalkoholowe. Ulotki skonfiskowano, zaś ludzi zwolniono po kilku godzinach prób przesłuchania w Komendzie Wojewódzkiej MO w Tarnowie.

Wygląda więc na to, że rzeczywiście: rozpijanie społeczeństwa jest cechą charakterystyczną ustroju "socjalistycznego", jest środkiem służącym do dalszego ogłupiania ludzi i przekształcania ich w posłuszne tryby totalitarnej machiny. Wiadomo, żeby kółka nie skrzypiały, należy je oliwić. Władza zapobiegawczo oliwi je bardzo obficie.

x x x x x x x

W SPRAWIE PAKTÓW PRAW CZŁOWIEKA

Od redakcji: Począwszy od przyszłego numeru naszego pisma informować będziemy opinię publiczną na bieżąco o prześladowaniach i represjach wobec ludzi, dla których celem stały się realizacja i wprowadzenie w życie podstawowych praw ludzkich, niezbędnych do funkcjonowania prawdziwie

demokratycznego społeczeństwa. Publiczne ujawnianie tych spraw pozwoli ujawnić szereg nieprawidłowości w postępowaniu władzy z ludźmi, dla zapewnienia sobie wyłączności w decydowaniu o sprawach narodu.

- - - - - -

Dnia 25.X.1979 r. we wszystkich polskich gazetach codziennych ukazał się jednobrzmiący artykuł Polskiej Agencji Prasowej o "wysokiej ocenie dla polskiej praktyki realizacji praw człowieka" /cytat za krakowskim "Dziennikiem Polskim" nr.241/. W myśl Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, których sygnatariuszem jest Polska od marca 1977 r., przekazała ona sekretarzowi generalnemu ONZ sprawozdanie rządu z wykonania postanowień paktów. Według opinii PAP - sprawozdanie to "uzyskało bardzo wysoką ocenę Komitetu Praw Człowieka ONZ".

Jaka ocena istotnie należałaby się PRL za wypełnianie zobowiązań Paktów? Nie do mnie należy szczegółowe analizowanie poczynań rządu w tej dziedzinie. Lepiej zrobią to fachowcy, niezależni od partii i rządu, mając możliwość wypowiedzi na łamach prasy opozycyjnej. Ja chciałbym natomiast zwrócić uwagę na pewien drobny aspekt tej sprawy, który fałszuje cały obraz realizacji postanowień Paktów w PRL.

W komunikacie czytamy: "Podkreślono, że sprawozdanie PRL z realizacji Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych właściwie i rzetelnie przedstawia stan rzeczy w tej dziedzinie". Jest to jawne kłamstwo. Jakże bowiem można przemilczeć w takim sprawozdaniu, że stale i uporczywie łamany jest art. 19 Paktu, traktujący o nieograniczonej wolności słowa - mówionego bądź pisanego. Z nieprzestrzeganiem tego artykułu idą w parze inne represje - bezpodstawne rewizje, konfiskaty prasy opozycyjnej, przesłuchania, osadzanie w areszcie na 48 godz., a także prześladowanie i dyskryminacja w zakładach pracy, często prowadzące do usunięcia niewygodnego pracownika, nieuwzględnianie go przy rozdziale premii, nagród i awansów itp. Ponadto wiąże się to najczęściej z zakazem opuszczania granic kraju.

Tak więc ludzie, którzy w dobrej wierze pragną korzystać ze swych podstawowych praw, są w społeczeństwie dyskryminowani i usuwani na plan dalszy. W tym świetle cytowane stwierdzenie PAP nabiera groteskowego wydźwięku. Zgodzić się można co najwyżej, że socjalistyczne ustawodawstwo PRL spełnia niektóre postanowienia Paktów.

Pamiętajmy: podstawowym naszym prawem jest prawo do czynnego uczestniczenia w życiu kraju, do wspólnego decydowania o jego losach. Pozbawieni tego prawa stajemy się bezwolnym narzędziem w rękach partii i rządu. Upominajmy się więc o swoje prawa, gdy zaś zostaną one w pełni zrealizowane, wówczas dopiero z prawdziwym zadowoleniem przeczytamy o "... wszechstronnym i aktywnym udziale Polski w wypracowywaniu międzynarodowych uregulowań w tej dziedzinie".

/ a - z /

KORESPONDENCJE

Dotarła do nas wiadomość, którą - mimo, iż pochodzi z niesprawdzonego źródła - pragniemy opublikować ze względu na jej społeczną wymowę.

Kilka miesięcy temu na wydziale półspalania tarnowskich Zakładów Azotowych ok. 50 pracowników zwróciło swe legitymacje przynależności do związków zawodowych. Decyzję swą umotywowali fikcyjną działalnością tych związków, które w istocie nie stoją po stronie pracowników i nie bronią ich interesów.

Jest to przejaw dużego zaangażowania w życie społeczne i wyraz dojrzałości, jaką wykazało owych 50 ludzi. Drukowana w tym numerze "Karta Praw Robotniczych" jako jeden z celów przedstawia tworzenie Wolnych Związków Zawodowych, których działalność rzeczywiście reprezentować będzie interesy robotników. Spontaniczny odruch tej grupy ludzi to pierwszy krok w tym kierunku.

Apelujemy: nie cofajcie się! Każdy krok naprzód przynosi nowe perspektywy, odsłania nowe pole do cennych inicjatyw. Pragniemy, by takich przejawów prawdziwie obywatelskiej postawy było w naszym społeczeństwie coraz więcej.

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE. Pismo tarnowskiej grupy współdziałania "Karty Praw Robotniczych". Za Komitet Redakcyjny: Wacław Mojek, Zbigniew Stanuch.

Numer zamknięto 20 października 1979 r.

Wiadomości Tarnowskie Nr 3 WT

Wacław Mojek
Tarnów
ul. Kościuszki 16

Tarnów, 9 listopada 1979 r.

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Tarnowie rozwiązało ze mną 3-miesięczną umowę o pracę; umowa wygasa z dniem 18 listopada br.

Od czerwca br. jest to już trzecia praca z której zostaję zwolniony. Poprzednio pracodawcom w PPiUMEB "Elektromontaż" Kraków Oddz. Tarnów - 3 dni; następnie w WSS "Społem" - 2 tygodnie. Za każdym razem do zwolnienia przyczynia się bezpośrednio interwencja pracowników Służby Bezpieczeństwa, którzy żądali od dyrekcji usunięcia mnie z pracy. W WBPP zostałem w miesiącu wrześniu przeniesiony ze stanowiska asystenta projektanta do prac administracyjnych w zespole pomocniczym - również za sprawą SB. Uprzednio w zakładzie przeprowadzono - pod moją nieobecność - rewizję w mym biurku.

Moja żona, Marta Mojek, została zwolniona z pracy w WBPP z końcem września br. po 4-miesięcznym okresie pracy. Do relegacji przyczynił się m.in. fakt, że w momencie zwolnienia była ona w drugim miesiącu ciąży.

Przyczyną akcji policyjnej skierowanej przeciwko mnie i trwającej już od roku jest moje zaangażowanie w działalność demokratycznej opozycji w Polsce, w szczególności współpraca z niezależnym pismem "Robotnik" i Komitetem Samoobrony Społecznej "KOR". W okresie od listopada 1978 w moim mieszkaniu przeprowadzono 4 rewizje, zaś mnie samego kilkakrotnie zatrzymywano, przesłuchiwano, 3-krotnie osadzono w areszcie na 48 godzin.

Prawom wszystkich obywateli w naszym kraju jest możliwość publicznego wyrażania swoich przekonań. Prawem i obowiązkiem moralnym wszystkich staje się występowanie w obronie ludzi niesprawiedliwie prześladowanych za swe demokratyczne poglądy. Pozostając bierni wobec bezprawia godzimy się milcząco na to, że jutro może ono dotknąć nas samych.

Niniejsze oświadczenie przekazuję do wiadomości Dyrekcji WBPP, Związków Zawodowych, Rady Zakładowej - a także udostępniam je pracownikom WBPP. Trudno mi bowiem oczekiwać, że instytucje powołane go obrony praw pracowniczych - związki zawodowe i rada zakładowa - zechcą przekazać treść tego pisma opinii całego środowiska.

Wacław Mojek

Niezależny Samorządny Związek Solidarność
Komisja Zakładowa przy TSM TARNÓW

wiadomości tarnowskie
NR. 6.
wt

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE

- wydanie specjalne -

Nr. 2

Tarnów, 5 kwietnia 1980 r.

Komunikat

Czterdzieści lat temu, w kwietniu 1940 roku władze radzieckie dokonały w Katyniu masowego mordu około 15 tysięcy Polaków, wziętych do niewoli po napaści ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. Naród polski stracił wielu najwartościowszych ludzi - intelektualistów, uczonych, profesorów, pisarzy, lekarzy, inżynierów, oficerów wojska i sportowców.

Zbrodnia ta do dziś jest skrzętnie ukrywana przed społeczeństwem; polskie władze przeszły do porządku dziennego nad zbrodniczym aktem ludobójstwa, zaś mówienie o zbrodni katyńskiej poczytywane jest przez władze PRL niemal za przestępstwo.

W historii współczesnej PRL, opracowanej przez partyjnych dogmatyków, nie ma żadnej wzmianki o więzieniu i wymordowaniu przez oprawców radzieckich w Katyniu wielotysięcznej rzeszy Polaków, ofiar haniebnego aktu przymierza ZSRR z hitlerowskimi Niemcami.

Od nas zależy, czy pamięć o pomordowanych w Katyniu nie zaginie, czy jeszcze jeden fakt zaborczej polityki ZSRR wobec Polski zostanie przykryty maską kłamstw i obłudy przez rodzimych i wschodnich propagandzistów.

W związku z 40-tą rocznicą zbrodni katyńskiej w Tarnowie odprawiona zostanie Msza Święta za dusze ofiar pomordowanych w Katyniu

27 kwietnia o godz. 8⁰⁰ w Kościele OO. Filipinów

Zwracamy się do społeczeństwa Tarnowa z apelem o masowy udział w Mszy oraz o zachowanie godności i powagi podczas uroczystości. Prosimy również o zakładanie w tych dniach symbolicznych znaków żałoby - czarnych opasek w klapach i na rękawach - manifestujących żywą pamięć o ofiarach katyńskiej zbrodni.

Przyjdź uczcić pamięć ofiar sowieckiego reżimu !

Zespół Redakcyjny
i koło współpracowników
niezależnego pisma
"Wiadomości Tarnowskie"

KATYŃ

KWIECIEŃ
1940

KWIECIEŃ
1980

PAMIĘTAMY!

STRAJKOWY BIULETYN INFORMACYJNY

SOLIDARNOŚĆ

STOCZNIA GDAŃSKA — Dnia 27 sierpnia 1980 r. Nr 6

Z SALI OBRAD

Wczoraj o godz.11.00 przybyła do Stoczni Gdańskiej komisja rządowa pod przewodnictwem wicepremiera M.Jagielskiego,w celu kontynuowania rozmów z Prezydium MKS.Obrady rozpoczął L.Wałęsa,który biorąc pod uwagę ewentualne ustalenia niedzielnego Plenum KC PZPR,zaproponował,by M.Jagielski raz jeszcz przedstawił stanowisko rządu do poszczególnych postulatów wysunietych przez strajkujących.

M.Jagielski na wstępie zdecydowanie odciął się od kolportowanej w niedzie- ulotki podpisanej przez Komitet Wojewódzki Frontu Jedności Narodu.Stwier- że nic mu nie wiadomo na temat faktu pojawienia się ulotki oraz jej tre

Następnie przeszedł do omówienia stanowiska rządu wobec poszczególnych postulatów.Pominął punkt-i,wyjaśniając,że do niego powróci.Stwierdził,że ajistotniejsze wydają mu się postulaty dotyczące poprawy warunków pracy sytuacji materialnej,zatem żądani 8 - 20.Zapewnił,że zostaną one spełnione miarę realnych możliwości i zaproponował wspólne ustalenie terminów ich realizacji,oraz wysokość podwyżek i dodatków.

W dalszej cześci rozmów L.Wałęsa zabrał głos wyjaśniając wiceministrowi .Jagielskiemu,że wszystkie postulaty,o których ten mówił,są drugorzędne ność oczywiście istotne,należy zatem przejść do meritum sprawy,do najważniej ego,pierwszoplanowego postulatu nr.1,bez którego wszystkie inne utracą swo racje.Ponieważ przybyła już na salę obrad grupa ekspertów przy komisji ądowej,bez której M.Jagielski nie chciał dyskutować nad żądaniem utworzeni olnych związków zawodowych,przystąpiono do obrad nad tym punktem.

Na wstępie zabrał głos przewodniczący komisji rządowej,który w paru sło- ch przypomniał swoje stanowisko w sprawie postulatu nr.1 z listy żądań MKS soboty,23.08./opisaliśmy to stanowisko w S.B.I."Solidarność" nr.2/.M.Jagie ki nie wyszedł poza przypomnianą propozycję odnowy ruchu związkowego pop- ez przeprowadzenie niezwłocznych wyborów do nowych władz związkowych na te nie zakładów gdzie załogi tego oczekują.

Następnie głos zabrali członkowie Prezydium MKS: A.Gwiazda,B.Lis,F.Wiśnie ki,L.Sobieszek i Z.Kobyliński.A.Gwiazda spróbował na wstępie swojego wys- pienia omówić przyczyny,które doprowadziły do fali strajków w całej Polsce przede wszystkim na Wybrzeżu.Jako główną,wymienił brak wpływu mas robotni- ych,reprezentowanych przez fikcyjne,w pełni uzależnione od partii związki wodowe,na decyzje rządu w zakresie spraw społeczno-gospodarczych. W dalsze ści swojego wystąpienia A.Gwiazda stwierdził, że tylko powstanie wolnych leżnych od partii związków zawodowych może poprawić napięte kontakty ędzy robotnikami a władzą i doprowadzić do porozumienia będącego pierwszym runkiem wyjścia z kryzysu gospodarczego w którym znalazła się Polska. Równocześnie A.Gwiazda powiedział, że nie wyobraża sobie funkcjonowania wol- ch związków zawodowych bez własnej, niezależnej prasy reprezentującej te iązki.

Inni członkowie prezydium MKS uzupełnili wypowiedź A.Gwiazdy, powołując na Konwencję 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy /patrz S.B.I."Solidar- ść" Nr 1/ i zaznaczając, że nie chodzi o rozwiązanie dotychczasowych związ- w zawodowych, ile utworzenie nowych, uniezależnionych od wszelkich mani- acji zewnętrznych. L.Sobieszek uznał, że wszelka dyskusja na temat tychczasowych związków zawodowych jest bezsensowna, biorąc pod uwagę fakt ustosunkowały się one do strajków. Należy od razu przejść do rozmów na at: w jaki sposób Międzyzakładowy Komitet Strajkowy ma przekształcić sie owe, niezależne związki zawodowe postulowane w pierwszym żądaniu z listy edstawionej przez MKS komisji rządowej.

Po przedstawieniu stanowiska MKS w sprawie powołania nowych związków za- owych nastąpiła przerwa w obradach.

Po przerwie głos zabrał wiceminister M.Jagielski, który wystąpił z wnios- o powołanie grupy reprezentowanej przez obie strony, zarówno MKS jak

i komisję rządową, która wraz z ekspertami przystąpi do bliższego prec
nia stanowisk w sprawie postulatu nr 1. Wniosek został przyjęty przez
strony, toteż około godz.14[00] obrady zostały odroczone. Nie podano ter
następnego spotkania. Na razie nie ustalono również wspólnego komunika
z rozmów, wskutek różnicy zdań co do jego treści.

REDAKCJA

Około godz.16.00 otrzymaliśmy tekst następującego komunikatu:

K O M U N I K A T

Dnia 26 bm w Stoczni Gdańskiej kontynuowane były rozmowy Komisji Rz
pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława Jagielskiego i Prezydium M
zakładowego Komitetu Strajkowego pod przewodnictwem Lecha Wałęsy.W cza
rozmów przedstawiono propozycje w sprawie pierwszego postulatu,dotyczą
związków zawodowych.Powołany został zespół ekspertów z udziałem przeds
cieli Komisji Rządowej i Prezydium MKS dla opracowania materiału w cel
cyzowania poglądu w sprawie postulatu pierwszego.Rozmowy mają być kont
ne w dniu dzisiejszym.

/Tekst uzgodniony między rzecznikami prasowymi Komisji Rządowej i Prez
MKS,26.08.1980,godz.15.30./

Z KIM ROZMAWIAMY ?

Panowie!Rozmawiacie z innymi ludźmi - nie z tymi,którzy w Grudniu 1
na pytanie:"pomożecie?",odpowiadali - "pomożemy!".
Jesteśmy inni,przede wszystkim dlatego,że będąc razem przestaliśmy
bezsilni.
Jesteśmy inni,bo przez ostatnie 30 lat nauczono nas,że obietnic się
dotrzymuje.
Jesteśmy inni,gdyż zrozumieliśmy,że mówiąc o uzdrawianiu gospodarki
śli się o tym jak nas oszukać.
Z kim rozmawiamy?- postawiliśmy to pytanie w nagłówku.Odpowiedź wyd
ła by się prosta.- z Komisją Rządową.Z wicepremierem Polski.Czy może b
ktoś bardziej kompetentny? Tymczasem na sali obrad MKS Pan Premier naj
ściej wypowiada słowa: "ja nie wiem,ja się tymi sprawami nie zajmuję,J
nie zdążyłem się dowiedzieć".Doszło do tego,że na pytanie jednego z cz
ków Prezydium MKS: "czy Pan Premier czytał wczorajszą Trybunę Ludu",Ja
ski odpowiedział: "nie zdążyłem".Szczera odpowiedź!Sala przywitała tę
rą odpowiedź - śmiechem.Czy tylko na taki "szczere" odpowiedzi stać Pa
Premiera?...
Podstawową sprawą dla ludzi,których reprezentuje MKS jest utworzeni
wolnych związków zawodowych,Dialog na ten temat wygląda nader osobliwi
Oto przedstawiciel MKS mówi: "my chcemy wolnych związków zawodowych".
Wicepremier Jagielski odpowiada: "zgoda,my również jesteśmy za moderni
cją ruchu związkowego".
MKS powtarza z uporem: "nie chcemy modyfikacji starych,skostniałych s
tur związkowych".
Jagielski na to: "oczywiście,wszystko się zgadza,uzgodnijmy więc zasa
na których ma nastąpić reorganizacja związków zawodowych".
Przypomina to dyskusję baby z dziadem w mickiewiczowskiej bajce "S
łone,golone".Baba - strzyżone,dziad - golone.Dziad się zdenerwował i
utopił.Ona topiąc się,pokazuje palcami ruch nożyczek - strzyżone.Ta k
dygresja nie jest oczywiście próbą sugerowania,że ktoś kogoś będzie t
Wróćmy jednak do sprawy.
Dialog,a właściwie dwa odrębne monologi,komentowane były z sali hu
nowymi wybuchami śmiechu.Jaka modernizacja? Jaka odnowa? Dlaczego Pan
mier nie słyszy? Dlaczego nie słyszy tego co mówi Prezydium MKS? Dlac
nie słyszy śmiechu,żywiołowego,serdecznego śmiechu szczerze ubawionyc
dzi zgromadzonych na sali obrad.
Atmosfera na tej sali jest zupełnie inna niż kilka dni temu.Wiele
zmieniło.Coraz częściej ludzie po prostu się śmieją.Szczerze!
Można byłoby się zapytać: "jak odbierane są słowa Pana Premiera,który
gle powtarza o swojej szczerości i prawdomówności" Odpowiedź jest chy
tylko jedna: "im częściej Premier powtarza o swojej szczerości,tym ba
szczery śmiech ogarnia zebranych na sali obrad.
Czy Pan Premier rzeczywiście nic nie wiedział o szkalujących straj
cych robotników ulotkach kolportowanych na terenie Trójmiasta???

Czy Pan Premier rzeczywiście nic nie wie o wielokrotnych zatrzymaniach i pobiciach przez MO i SB osób związanych z opozycją demokratyczną na terenie całego kraju.

Pozostaje zadać pytanie : "O CZYM WIE NASZ PREMIER"!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Jeszcze w piątek,nad miastem,rozrzucono ulotki podpisane przez Wojew. Komitet Frontu Jedności Narodu,z następującym tekstem:
"Uczestnicy strajków nie ponoszą żadnych konsekwencji,jeżeli nie dopuścili się czynów niezgodnych z ustawodastwem PRL".
Dziś nikogo by nie zdziwiła ulotka następującej treści:
"OSOBY RZĄDZĄCE NIE PONOSZĄ ŻADNYCH KONSEKWENCJI,JEŻELI NIE DOPUŚCIŁY SIĘ CZYNÓW NIEZGODNYCH Z WOLĄ I INTERESEM ROBOTNIKÓW POLSKICH!!!!!"

REDAKCJA

GŁOS SOLIDARNOŚCI ZWIĄZKOWCÓW FRANCUSKICH

Pełen radości i wzruszenia zwracam się do Was w imieniu Francuskiej Konfederacji Pracy - w imieniu francuskich robotników. CFDT jest organizacją związkową skupiającą milion francuskich robotników. CFDT jest całkowicie niezależna od wszelkich partii politycznych, od państwa i od wszelkich innych organizacji. Francuscy robotnicy walczą w szeregach CFDT o zapewnienie niezależności ruchu związkowego w każdym systemie politycznym. Robotnicy francuscy walczą wraz z CFDT o warunki i środki umożliwiające robotnikom kontrolę i podejmowanie decyzji dotyczących ich warunków pracy. CFDT walczy o wolność słowa dla robotników, o wolności związkowe i o prawo do strajku. Walka którą prowadzicie jest wspaniała i budzi zainteresowanie całej Francji. CFDT popierając Waszą walkę wezwała wszystkich francuskich związkowców i ludzi pracy do zbiórki pieniężnej na Waszą rzecz. Ofiarowuję wam dzisiaj 11 tys.FF. Walka Wasza dowodzi, że wszędzie w świecie robotnicy muszą walczyć o swoje prawa. Nic na świecie nie może powstrzymać robotników od wywalczenia niezależności i wolności związkowej.

Niech Żyje Walka Robotników Polskich !

TELEGRAM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ELEKTRYKÓW NOWEJ ZELANDII

Związek Zawodowy Elektryków Nowej Zenlandii przesyła Wam i wszystkim robotnikom z serca płynące poparcie dla Waszej walki o utworzenie w Polsce wolnego i niezależnego ruchu związkowego. Wasza walka o sprawiedliwość społeczną i ekonomiczną spotyka się z poparciem wszystkich kochających wolność ludzi w całym świecie.

Koncert w Stoczni Gdańskiej

W dniu 25.08.80 w Stoczni Gdańskiej im.Lenina odbył się koncert solidarnościowy artystów gdańskich.Wykonane zostały utwory Chopina i Moniuszki. Udział w koncercie wzięli; Elwira Hodinarowa - fortepian;Elżbieta Hornung - śpiew;Jan Gdaniec - śpiew;Adolf Malinowski - konferansjerka.
Koncert był gorąco przyjęty przez ponad tysiąc osób.

Co robi władza ?

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy postawił Komisji Rządowej jako wstępny warunek rozpoczęcia rozmów odblokowanie telefonów. Dlaczego spełnienie tego żądania uznane zostało za tak ważne?
Otóż od początku trwania strajków na Wybrzeżu władza usiłuje - i w jakimś stopniu się jej to udaje - "odciąć" resztę Polski od dopływu jakichkolwiek informacji o tym, co naprawdę dzieje się na Wybrzeżu.
Prasa zamieszcza kłamliwe artykuły, radio i TV albo milczą, albo dezinformują. W tej sytuacji dobrze działająca łączność telefoniczna byłaby jakimś środkiem zaradczym. Strajkujący mogliby zawiadamiać znajomych w innych miastach o rzeczywistej sytuacji na Wybrzeżu. Prawdziwe informacje ukazywałyby się też w pismach wychodzących poza zasięgiem cenzury.
Co robi władza? Przerywa łączność telefoniczną, a działaczy opozycyjnych, kolportujących informacje o strajkach, zamyka do aresztu.
Od 19.08.80 w Warszawie zatrzymano 25 osób /są to napewno informacje niepełne/ członków i współpracowników Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", redaktorów niezależnych pism "Robotnik", "Placówka", intelektualistów solidaryzujących się z robotniczym wystąpieniem. Ponieważ MO bez zgody prokuratora może zatrzymać człowieka tylko na 48 godz., część osób

/J.Kuronia, W.Luczywo, H.Wujca, J.Śreniowskiego, J.Lityńskiego, P.Kuj
kiego, A.Michnika/ przewożono po upływie każdych 48 godz. do innej K
Osoby te od tygodnia przebywają w Komendach MO. Dwom osobom - H.Wujec
i J.Śre niowskiemu - udało się w czasie transportu uciec dzięki pomoc
przypadkowych przechodniów.
W Warszawie nie działają telefony w mieszkaniu działaczy opozycji dem
tycznej.
Podobnie jest w innych rejonach kraju. Na Zdzisława Mnicha z Bielska B
nałożono areszt domowy, był wielokrotnie przesłuchiwany. Powodem tej
była chęć utrzymania w tajemnicy wiadomości o strajku w PSM w Bielsku
Białej.
To samo spotkało Stefana Kowalczyka, górnika z Nowej Rudy, Wacława Mo
z Tarnowa, Stefana Siekanowicza w Gorzowie Wlkp., Ludwika Werle z Wroc
wia. W Krakowie pobito Pawła Witkowskiego oraz Wojciecha Sikorę, w To
- Stanisława Śmigla i Konrada Turzyńskiego. Są to działacze demokraty
opozycji.
Trzymając działaczy opozycyjnych za kratkami więzień, władza sądzi, że
utrzyma w tajemnicy, za kratami cenzury wiadomości o sytuacji na Wybrz
Czy to się jej uda?

REDAKCJA

- Cześć Strajkującym -

Chylę przed Tobą czoło Robotniku Gdański
Za twą pracę ofiarną, żeby rósł nasz Kraj
Żeby Polak w tej Polsce - zawsze był Polakiem
Żeby zawsze w tej Polsce, kwitł nam złoty maj!..

Żeby nigdy z Twej masy nie zrodził się zdrajca,
Który z piętnem Judasza Polskę sprzedać chciał,
Co za obce srebrniki wolność chciał nam wydrzeć,
A na ręce strudzone - kajdany nam dał.

Chylę czoło przed Tobą za walkę dzisiejszą,
Za Twój zryw bohaterski, co wprowadza myśl w czyn,
Żeby każdy od dzisiaj czuł się wolnym, szczęśliwym
Nasze dzieci co rosną - moja córka, Twój syn!

Moja skroń szron przypruszył, młodość wojna zabrała
Szliśmy ramię z ramieniem, z Tobą bracie na bój
Żeby Polsce Wolności znów świeciło słońce
Żeby to był radosny - Kraj i mój i Twój.

Dziś sercem jestem z Tobą - jak miliony innych,
Ty z synem Swoim teraz, - wykuwasz nowy los,
By wszyscy w Wolnej Polsce, dla siebie braćmi byli
Ci młodzi i ci starzy - co srebrny mają włos !

B. Rawicz

Gdański /nie/ Krakowiaczek

Krakowiaczek jeden tym się w Polsce wsławił
Na koniku jeździł szabelką się bawił.
Za to u nas w Gdańsku, to nie żadne bajki
Sława nasza rośnie, bo robimy strajki.
Cała Polska patrzy, cała Polska słucha
Bo nasz Gdańsk prastary podnosi w nas ducha.
Walczy o te prawa, które nam zabrano
Przez lat kilkadziesiąt ciągle nas kiwano.
Lecz gdański robotnik ma w porządku w głowie
Krzyknął do Warszawy - hola! stać panowie
Damy demokrację krwią ojców zdobytą
Nie damy by rządził nami fałsz, koryto.
Dziś twardo stoimy, żeby równość była
By każdy był wolny, nie rządziła siła
A że są i tacy co portkami trzęsą
Przed zbrojną siłą i naszym Wałęsą.
Nie bójcie się bardzo nic wam się nie stanie
Lecz wam wstyd i hańba - na zawsze zostanie!

DRUK : WOLNA DRUKARNIA STOCZNI GDAŃSKIEJ
/druk bezpłatny/

cych robotników

JAK UTWORZYĆ NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY?

Porozumienie podpisane 31.VIII.1980 r. w Gdańsku między Komisją Rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym zezwala pracownikom w całej Polsce na tworzenie niezależnych od władz, samorządnie działających związków zawodowych. Obok istniejących do tej pory związków zawodowych, które nie potrafiły skutecznie bronić praw robotników i pracowników umysłowych, będą powstawały nowe Niezależne Samorządne Związki Zawodowe, kierowane wyłącznie przez zrzeszonych w nich pracowników i wolne od wpływu zarówno dyrekcji i organizacji partyjnej, jak też istniejących związków zawodowych. Niezależne Samorządne Związki Zawodowe mogą powstać w każdym zakładzie pracy.

Jak utworzyć nowe związki zawodowe?

1. W zakładach pracy, w których istnieją wybrane przez załogę Komitety Strajkowe przekształcają się one w Tymczasowe Komisje Związkowe. Komisje Związkowe mogą działać zarówno na szczeblu wydziału, zakładu, jak też między zakładami.
2. W zakładach pracy, w których nie działały Komitety Strajkowe, załogi wyłaniają Komitety Założycielskie - celem ich będzie utworzenie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego.
3. Komisje Związkowe i Komitety Założycielskie reprezentują załogę do czasu wyboru władz nowego Związku Zawodowego przez wszystkich, którzy do związku przystąpią.
4. Komisja Związkowa i Komitet Założycielski starają się równocześnie o przystąpienie do jednego z Międzyzakładowych Komitetów Strajkowych, obecnie przekształconych w Międzyzakładowe Komisje Związkowe /Gdańsk, Szczecin, Wrocław/.
5. Najważniejszym zadaniem Komisji Związkowej lub Komitetu Założycielskiego jest zebranie pisemnych deklaracji pracowników o przystąpieniu do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego. Deklaracja według załączonego formularza.

Kto może być członkiem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego?

1. Każdy kto nie należy lub wystąpi z obecnie istniejących Związków Zawodowych
2. Każdy kto nie sprawuje funkcji kierowniczych
   a/ w zakładzie pracy - dotyczy to funkcji kierowniczych wysokiego szczebla /dyrektor, zastępcy, szefowie wydziałów/, nie zaś setek innych stanowisk kierowniczych mnożonych przez biurokrację,
   b/ w administracji państwowej - dotyczy osób, których stanowisko utrudnia lub uniemożliwia obronę interesów pracowniczych,
   c/ w organizacjach politycznych i istniejących Związkach Zawodowych - dotyczy w szczególności sekretarz POP PZPR i obecnych Rad Zakładowych.

Nowe Niezależne Samorządne Związki Zawodowe mają być niezależne zarówno od administracji gospodarczej i państwowej, jak i organizacji politycznych i obecnych Związków Zawodowych, aby mogły bronić przede wszystkim interesu pracowników.

Dalsza organizacja pracy Komisji Związkowych i Komitetów Założycielskich

1. Z chwilą powstania Komisji Związkowej lub Komitetu Założycielskiego mają one prawo żądać od dyrekcji zakładu udostępnienia odpowiedniego lokalu w możliwie krótkim czasie, niezbędnego dla pracy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego.
2. Dyrekcja powinna udostępnić również powielacze, maszyny do pisania i inne urządzenia służące do druku, niezbędne do wydania pisma zakładowego i ulotek informujących załogę o pracach Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego i o sprawach krajowych.
3. Po zebraniu deklaracji o przystąpieniu do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego, Tymczasowy Komitet Związkowy lub Komitet Założycielski przeprowadza wybory do Komitetu Związkowego. Sposób przeprowadzania wyborów zawarty jest w projekcie Statutu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego.

Wszelkich informacji o tworzeniu Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych udzielają:

1. Niezależne Samorządne Związki Zawodowe, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Marchlewskiego 13, tel. 41-06-97,
2. Ryszard Majdzik, Skawina, ul. Spokojna 4 m.12
3. Andrzej Mietkowski, Kraków, ul. Chodkiewicza 7 m.1; codziennie w godz. 16-19, w niedzielę w godz. 13-16,
4. Jan Leszek Franczyk, Kraków-Nowa Huta, Os. Na Skarpie 28 m.23; wtorek, czwartek, sobota godz. 18-21, niedziela godz. 12-15,
5. Henryk Karkosza, Kraków-Nowa Huta, Os. Na Wzgórzach 14a m.37; wtorek, czwartek, piątek godz. 17-20,
6. Wacław Mojek, Tarnów, ul. Kościuszki 16.

wiadomości turowskie NR.11 wt

PORADNIK DLA ZAKŁADAJĄCYCH ORGANIZACJE NIEZALEŻNYCH SAMORZĄDNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

/opracowanie: Informacyjny Punkt Konsultacyjny przy Klubie Inteligencji Katolickiej w Warszawie, ul. Kopernika 34, tel. 27-39-39, czynny w godz. 10.00-18.00

Rozwija się ruch Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych /NSZZ/, który znalazł uznanie w porozumieniu między Komisją Rządową a MKS w Gdańsku z dnia 31.VIII.1980 r. Porozumienie to nie ogranicza możliwości tworzenia organizacji związkowych NSZZ w całym kraju. Stwarza to ogromne zainteresowanie informacjami co do sposobu organizowania NSZZ.

Do czasu uregulowania sprawy statutu NSZZ, można powoływać organizacje związkowe ruchu NSZZ na zasadzie założycielskiej. Najdogodniej jest powoływać takie organizacje założycielskie na bazie jednego zakładu pracy. W małych zakładach pracy, gdzie z powodu liczby pracowników założenie własnej organizacji NSZZ byłoby utrudnione, pracownicy mogą przyłączyć się do inicjatyw założycielskich lub już istniejących organizacji NSZZ na terenie innych zakładów pracy.

Chcąc przyłączyć się do ruchu NSZZ zainicjowanego porozumieniem gdańskim, zainteresowani pracownicy danego zakładu powinni - do czasu wytworzenia się ostatecznej struktury organizacyjnej NSZZ w kraju - powołać Komitet Założycielski Organizacji Zakładowej NSZZ. Komitet ten powstaje przez podpisanie przez członków założycieli Deklaracji /przykładowy wzór:zał. nr 1/.

Członkiem-założycielem Komitetu Założycielskiego Organizacji Zakładowej NSZZ może być każdy pracownik danego zakładu pracy, bez względu na wykonywaną pracę, stanowisko, przynależność organizacyjną czy wyznanie. NSZZ mają charakter świecki, nie są też organizacją polityczną. Działają na zasadach określonych w porozumieniu gdańskim.

Komitet Założycielski zrzesza pracowników danego zakładu bez względu na zawód. Celem uniknięcia rozbijania jednolitości organizacji NSZZ w zakładzie pracy, radzimy, aby jeden Komitet reprezentował wszystkie zawody i branże w danym zakładzie pracy. Mogą natomiast powstawać w ramach Komitetu sekcje zawodowe.

Do powołania Komitetu Założycielskiego Organizacji Zakładowej NSZZ należy przygotować Deklarację Członków-założycieli Komitetu Założycielskiego Organizacji Zakładowej NSZZ w 1 egzemplarzu. Następnie członkowie-założyciele zbierają się na posiedzeniu plenarnym, na którym wyłaniają komisję redakcyjną do opracowania Tymczasowych Zasad Statutowych. Komitet prowadzi listę swoich członków w 3 egzemplarzach /2 do akt własnych, jedna dla dyrekcji do potrącenia składek członkowskich/. Komisja redakcyjna w wyznaczonym przez Plenum terminie opracuje projekt Tymczasowych Zasad Statutowych KZ OZNSZZ /Komitet Założycielski Organizacji Zakładowej NSZZ przy.../. Po opracowaniu projektu tych Zasad, komisja redakcyjna zwoła plenum KZ OZ NSZZ, które uchwali Tymczasowe Zasady Statutowe, a następnie wybierze stosownie do tych zasad Tymczasowy Zarząd KZ OZ NSZZ. Tymczasowe Zasady Stytutowe będą obowiązywać do czasu wejścia w życie Statutu NSZZ. Przykładowy wzór Tymczasowych Zasad Statutowych - załącznik nr 2.

Powołany Tymczasowy Zarząd KZ OZ NSZZ powiadamia na piśmie Dyrektora zakładu o utworzeniu KZ OZ NSZZ. Podkreślamy, że zgodnie z porozumieniem gdańskim do czasu wejścia w życie przepisów ustawowych odnoszących się do NSZZ organizacje działające w oparciu o zasady tego ruchu nie podlegają jakiejkolwiek rejestracji. Przykładowy wzór pisma do Dyrekcji - załącznik nr 3.

Gdy chodzi o tworzenie zasobów finansowych KZ OZ NSZZ, to można się tu powołać na precedens gdański, występując do właściwego wojewody /w Warszawie, Łodzi i Krakowie - Prezydent Miasta/ o zarządzenie otwarcia konta w NBP. Przykładowy wzór pisma do wojewody - załącznik nr 4.

W pierwszym okresie przed KZ OZ NSZZ stanie szereg trudnych problemów organizacyjno-prawnych. Te z nich, które nie mogą być rozwiązane samodzielnie, trzeba będzie rozwiązywać we wzajemnej wymianie doświadczeń z innymi grupami założycielskimi NSZZ. W szczególnie skomplikowanych sprawach nasz Informacyjny Punkt Konsultacyjny służy poradą prawną.

Załącznik Nr 1

Przykładowy wzór Deklaracji członków-założycieli KZ OZ NSZZ /w 1 egzemplarzu/

DEKLARACJA CZŁONKÓW ZAŁOŻYCIELI

Komitetu Założycielskiego Organizacji Zakładowej Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych przy .....

My, niżej podpisani członkowie-założyciele, działając na podstawie:

wiadomości terenowe
NR. 12.
wt

- art. 2 konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy /Dz.U. z 1958 r. Nr 29, poz. 125/,
- art. 84 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

a także powołując się na porozumienie między Komisją Rządową a MKS w Gdańsku z 31.VIII.1980 r. /zwane dalej Porozumieniem Gdańskim/ - zakładamy niniejszym Komitet Założycielski Organizacji Zakładowej Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych /NSZZ/ przy .....

Będziemy rozwijać naszą działalność w ramach NSZZ, przestrzegając ściśle zasad określonych w Porozumieniu Gdańskim w sprawie tych Związków.

Zgodnie z zasadami Porozumienia Gdańskiego organizacja nasza nie należy do struktury związkowej reprezentowanej przez CRZZ i nie podlega żadnemu z Zarządów Głównych należących do struktury CRZZ.

Organizacja nasza działać będzie w ramach obowiązujących ustaw z Konstytucją PRL na czele. Ma ona charakter świecki i nie ma celów politycznych.

/podpisy członków-założycieli/

Załącznik Nr 2

Przykładowy wzór Tymczasowych Zasad Statutowych KZ OZ NSZZ

TYMCZASOWE ZASADY STATUTOWE

KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO ORGANIZACJI ZAKŁADOWEJ NIEZALEŻNYCH SAMORZĄDNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH / KZ OZ NSZZ / przy .....

Do czasu przyjęcia Statutu Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, Komitet nasz działać będzie zgodnie z Deklaracją Członków - założycieli z dnia ... w oparciu o następujące zasady organizacyjne:

1. Do Komitetu mogą wstępować osoby zatrudnione w ..... uznające cele i zasady Deklaracji Członków-założycieli KZ OZ NSZZ z dnia ..... Komitet zrzesza na zasadzie pełnej dobrowolności pracowników /nazwa zakładu/ bez względu na zawód, stanowisko pracy, przynależność organizacyjną, przekonania polityczne i światopoglądowe.
2. Przystąpienie do Komitetu następuje przez przyjęcie przez Tymczasowy Zarząd pisemnego zgłoszenia kandydata. W razie odmowy przyjęcia, kandydatowi przysługuje odwołanie do Plenum Komitetu.
3. Tymczasowy Zarząd ma prawo wykluczyć członka z Komitetu w razie poważnego naruszenia zasad określonych w Deklaracji Członków - Założycieli lub niniejszych norm statutowych.

Od decyzji Tymczasowego Zarządu przysługuje odwołanie do Plenum.

4. Plenum zwoływane jest przez Tymczasowy Zarząd z jego własnej inicjatywy lub na wniosek co najmniej 1/10 członków Komitetu, zgłoszony na piśmie. Ponadto w razie wniesienia odwołania stosownie do pkt. 2 lub 3, Tymczasowy Zarząd zwołuje Plenum najpóźniej w terminie 3 dni od wpłynięcia odwołania.
5. W skład Tymczasowego Zarządu wchodzą:
   1/ przewodniczący
   2/ zastępca przewodniczącego
   3/ sekretarz
   4/ skarbnik
   5/ /wymienić liczbę członków bez funkcji/
6. Członków Tymczasowego Zarządu wybiera Plenum zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej 50% członków Komitetu w głosowaniu tajnym, przy nie ograniczonej liczbie kandydatów spośród członków Komitetu. Odwołanie członka ze składu Tymczasowego Zarządu następuje w tym samym trybie na wniosek co najmniej 1/10 członków Komitetu, na wniosek Tymczasowego Zarządu lub na wniosek samego zainteresowanego składającego rezygnację.

Członkiem Tymczasowego Zarządu nie może być osoba zatrudniona na kierowniczym stanowisku w naszym zakładzie pracy, ani osoba pełniąca funkcję kierowniczej instancji politycznej w naszym zakładzie lub poza nim.

8. Tymczasowy Zarząd bezwzględną większością głosów przy obecności wszystkich jego członków sam określi procedurę swojego działania, a w szczególności tryb podejmowania uchwał oraz zakres upoważnienia poszczególnych jego członków do działania w imieniu Tymczasowego Zarządu.
9. Do zmiany niniejszych zasad, jak również do ogłoszenia wygaśnięcia ich mocy i zaprzestania pracy Tymczasowego Zarządu potrzebna jest uchwała Plenum podjęta przy obecności co najmniej 2/3 ogólnej liczby członków Komitetu bezwzględną większością głosów.
10. Poza wyjątkami określonymi w pkt. 6 i 9 Plenum podejmuje uchwały zwykłą

większością głosów przy obecności co najmniej 1/3 ogólnej liczby członków Komitetu.

11. O każdym posiedzeniu Plenum Tymczasowy Zarząd zawiadamia członków Komitetu w taki sposób, aby wiadomość mogła dojść do wszystkich obecnych w pracy członków co najmniej w przeddzień posiedzenia.

12. W miarę potrzeby Plenum może tworzyć komisje lub sekcje.

Załącznik Nr 3

Przykładowy wzór pisma do Dyrektora

Tymczasowy Zarząd .....

Obywatel Dyrektor

Uprzejmie zawiadamiamy, że ukonstytuował się Komitet Założycielski Organizacji Zakładowej Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych przy ..... działający w ramach obowiązującego w PRL ustawodawstwa i ratyfikowanych porozumień międzynarodowych, na zasadach określonych w Porozumieniu Gdańskim z dnia 31.VIII.1980 r.

Na posiedzeniu plenarnym KZ OZ NSZZ uchwalił Tymczasowe Zasady Statutowe i powołał na podstawie tych zasad Tymczasowy Zarząd w następującym składzie:

.....

.....

W związku z powyższym, powołując się na precedens przyjęty w Gdańsku odnośnie uregulowania składek członkowskich, zwracamy się do Obywatela Dyrektora o spowodowanie potrącenia składek członkowskich na rzecz naszej organizacji przy wypłacie wynagrodzeń pracowniczych.

Za Zarząd: Przewodniczący
Sekretarz

W załączeniu:
1. Odpis deklaracji członków-założycieli
2. Odpis Tymczasowych Zasad Statutowych
3. Lista członków KZ OZ NSZZ

Załącznik Nr 4

Przykładowy wzór pisma do Wojewody

Tymczasowy Zarząd .....

Obywatel Wojewoda

W załączeniu przedstawiamy Obywatelowi Wojewodzie kopię pisma skierowanego przez nasz Tymczasowy Zarząd do Dyrektora ....., informującego o powołaniu Komitetu Założycielskiego Organizacji Zakładowej Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych przy .....

Powołując się na przyjęty w Gdańsku precedens odnośnie zapewnienia niezależnej i samorządnej organizacji związkowej posiadania konta bankowego w NBP na zarządzenie Wojewody Gdańskiego, zwracamy się do obywatela Wojewody o spowodowanie otwarcia konta bankowego dla naszego Komitetu.

Za Zarząd: Przewodniczący
Sekretarz

Wszelkich informacji o tworzeniu Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych udzielają:

1. Niezależne Samorządne Związki Zawodowe, gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 103, tel. 41-62-34, 41-95-26,
2. Ryszard Majdzik, Skawina, ul. Spokojna 4 m. 12,
3. Andrzej Mietkowski, Kraków, ul. Chodkiewicza 7 m. 1; codziennie w godz. 16-19, w niedzielę w godz. 13-16,
4. Jan Leszek Franczyk, Kraków-Nowa Huta, Os. Na Skarpie 28 m. 23; wtorek, czwartek, sobota godz. 18-21, niedziela godz. 12-15,
5. Henryk Karkosza, Kraków-Nowa Huta, Os. Na Wzgórzach 14a m. 37; wtorek, czwartek, piątek godz. 17-20,
6. Wacław Mojek, Tarnów, ul. Kościuszki 18; wtorek, czwartek, sobota, niedziela 10-12, 15-18.

7. Ryszard Kacer, Tarnów, ul. Krasickiego 30, tel. 43-92, codziennie w godz. 16-17.

Uchwałą Rady Adwokackiej w Krakowie z dnia 5 września br. Zespół Konsultacyjny Rady Adwokackiej /wydający dotychczas opinie w skomplikowanych sytuacjach prawnych/ został upoważniony do udzielania bezpłatnych porad, dotyczących organizowania Komitetów Założycielskich Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Do Zespołu Konsultacyjnego można się zwracać za pośrednictwem adwokatów. Przewodniczącym Zespołu Konsultacyjnego jest doc. Andrzej Kubas, przyjmujący w Zespole Adwokackim Nr 3, ul. Floriańska 18, w poniedziałki i czwartki ok. godz. 17.00 /tel. 212-31, 299-77/. Zespół Konsultacyjny dyżuruje w soboty w godzinach przedpołudniowych pod telefonem 357-63.

- - - -

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZW. ZAW. "SOLIDARNOŚĆ" Komitet Założycielski TSM TARNÓW

wiadomości tarnowskie

wiadomości tarnowskie NR. 13 wt

NR 4 ROK II 21.10.1980

OD REDAKCJI:

W niniejszym numerze zamieszczamy artykuł redaktora "Wiadomości Tarnowskich" - Wacława Mojka - w sprawie NSZZ "Solidarność". Artykuł ma charakter polemiczny.

W skład Kolegium Redakcyjnego wchodzą również członkowie Organizacji Zakładowych NSZZ "Solidarność".

.....

Wacław Mojek
MOJ GŁOS W SPRAWIE NIEZALEŻNYCH SAMORZĄDNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Rosnąca z dnia na dzień liczba członków, przystępujących do NSZZ "Solidarność" już dziś pozwala przypuszczać, że będzie to najliczniejszy ruch zawodowy w Polsce i nic już nie jest w stanie procesu powstawania i organizowania "Solidarności" powstrzymać, lub choćby zahamować.
Wielka w tym zasługa ludzi, którzy te związki organizują. Nadal bowiem w niektórych przedsiębiorstwach i zakładach pracy w Tarnowie i województwie mają miejsce przypadki szykanowania założycieli NSZZ, próby skompromitowania ich w oczach załogi, wreszcie - co najbardziej znamienne - próby "rozsadzenia" organizacji od wewnątrz poprzez fałszywą propagandę i bojkotowanie inicjatyw związkowych.
Organizowanie związków w takich warunkach nie jest łatwe, dlatego za sukces uznawać należy fakt, że założyciele, często będący pracownikami fizycznymi, wprost "od maszyny", potrafią dać opór zmasowanym atakom "starych" Rad Zakładowych, dyrekcji, działaczom zakładowych organizacji partyjnych - a więc ludziom, posiadającym nie tyle może dar przekonywania, ile propagandowej argumentacji, zbijającej z tropu ludzi na to nieprzygotowanych.
W czym leży siła "Solidarności"? Tą siłą jest oddolny proces organizacyjny, pełna demokracja wyborów władz związkowych oraz do maksimum uproszczona struktura organizacyjna NSZZ.
Przypomnijmy: najwyższą wykonawczą władzą związkową jest Komisja Regionalna NSZZ /odpowienik obecnego MKZ-u/. W skład Zarządu Komisji wchodzą wytypowani przez Organizacje Zakładowe NSZZ delegaci, którzy spośród siebie wybierają Prezydium Zarządu /przewodniczącego, zastępców,,sekretarza itd./. Prezydium Zarządu wybiera delegata, reprezentującego Komisję Regionalną /MKZ/ na forum KomisjiKrajowej /obecnie Komisji Porozumiewawczej/. Zadaniem Komisji Krajowej jest koordynowanie działalności organizacji regionalnych i podejmowanie uchwał w sprawie programu działania NSZZ.

Ten system organizacyjny zapewnia przedstawicielom w s z y s t k i c h organizacji i kół związkowych bezpośrednie uczestnictwo w pracach Związku oraz możliwość b e z p o ś r e d n i e j interwencji w najwyższych władzach NSZZ. W praktyce daje to gwarancję rzetelnej obrony interesów pracownika.

Na terenie Tarnowa i województwa działa obecnie około 50 Komitetów Założycielskich NSZZ "Solidarność". Rzeczą pewną jest, że liczba Komitetów będzie stale wzrastać, coraz to nowe grupy zawodowe deklarować będą wolę przystąpienia do "Solidarności". Dlatego rzeczą niezwykle istotną jest, by ich działania skoordynowane były jednym programem, by miały one zagwarantowane przedstawicielstwo w organach władzy NSZZ.

Region tarnowskił leży w umownej strefie działania Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Krakowie. Wynika to z tego, że utworzony 15 września br. w Krakowie MKZ za obszar działania przyjął teren w granicach administracyjnych województwa krakowskiego sprzed reformy administracyjnej w 1975 roku. Obecna działalność MKZ Kraków skłania jednak do przypuszczeń, że zasięgiem swego działania pragnie on objąć teren o wiele większy: od Częstochowy i Kielc aż po Przemyśl. Oznacza to, że pod wpływem jednego MKZ-u znajdzie się obszar obejmujący niemal 1/8 powierzchni całego kraju.

Infiltracja tak olrzymiego terenu przez kilkunastu ludzi z Zarządu MKZ jest, praktycznie rzecz biorąc, niemożliwa. W efekcie grozić to może rzeczywistym interesom związkowców i prowadzić do zaniedbań w zakresie obrony praw ludzi pracy. - Korzystnym z tego punktu widzenia było więc powołanie w kilku większych ośrodkach przemysłowych na tym terenie Komisji Koordynacyjnych NSZZ "Solidarność", podlegających krakowskiemu MKZ-owi. Miało to miejsce m.in. w Tarnowie, Nowym Sączu, NowymTargu i Gorlicach.



Zadaniem Komisji Koordynacyjnej jest - jak sama nazwa wskazuje - koordynacja procesów tworzenia NSZZ na terenie objętym jego działalnością, z zachowaniem autonomii przy podejmowaniu decyzji. Część Zarządu Komisji Koordynacyjnej wchodzi w skład MKZ i bierze udział w działalności NSZZ.

Trzeba sobie jednak uświadomić, że w gruncie rzeczy zadania Komisji Koordynacyjnej sprowadzają się do roli "naganiacza" coraz to nowych kół związkowych w strefę wpływów MKZ. Jest więc to rola służalcza / nie: "służebna"/, a Komisja Koordynacyjna stanowi w istocie ogniwo pośrednie między organizacjami zakładowymi NSZZ a Zarządem Organizacji Regionalnej /MKZ-em/.

Przyjąwszy za punkt wyjścia statut NSZZ "Solidarność" - Komisja Koordynacyjna jest tworem sztucznym, sprzecznym z zasadami tego Statutu i w praktyce nie odgrywającym roli w życiu związkowym. Istnienie takiego "pośrednika"między kołami zakładowymi a MKZ-em jest zbędne, a nawet - biorąc pod uwagę dobro interesów pracownika - wręcz niedozwolone, nie gwarantuje to bowiem rzetelnej reprezentacji kół zakładowych, wynikłej po prostu z b r a k u k o m p e t e n c j i. Przewodniczący organizacji zakładowej /na przykład/, który przedstawi problemy swego zakładu pracy wprost na forum Zarządu MKZ wie, że zrobił to szczegółowo i właściwie. Nie może mieć jednak tej pewności, jeżeli te same problemy powierzy ludziom z Komisji Koordynacyjnej, którzy - zupełnie zresztą nieświadomie, nie znając specyfiki pracy danego zakładu - mogą je zniekształcić lub pominąć istotne ich

elementy. Poza tym, członkowie Zarządu Komisji Koordynacyjnej wchodzą wprawdzie w skład MKZ, lecz udział ich w pracach związkowych jest z natury rzeczy bierny. Nie mogą oni też być delegatami MKZ-u do Komisji Porozumiewawczej. Wypada zastanowić się więc, co lepsze: mieć sześciu, czy nawet dziesięciu przedstawicieli w Zarządzie MKZ, czy też jednego - bezpośrednio w Komisji Porozumiewawczej? Odpowiedź jest jedna: istota działań "Solidarności", gwarancja właściwości poczynań, polega na b e z p o ś r e d n i m u d z i a l e k a ż d e g o p r a c o w n i k a w kształtowaniu i pracach NSZZ.

Uzasadnienie sensu istnienia Komisji Koordynacyjnej NSZZ możliwe jest tylkow wtedy, jeżeli przyjmiemy, że jest to pierwszy etap organizacji Związków

W czasach, gdy życie związkowe Tarnowa było w powijakach, gdy w zarodku funkcjonowało kilka zaledwie organizacji, przyłączenie się do dużych i dobrze zorganizowanych kół związkowych w krakowskim MKZ-ie było i słuszne, i wskazane. Zwartość związków, sprecyzowany program działania, pewna już "rutyna" w sprawach związkowych, dobrze zorganizowany system pomocy prawnej - to wszystko przemawiało na korzyść MKZ-Kraków, gwarantowało, że włączenie się w ten wartki nurt przynieść może same tylko korzyści.

Tymczasem korzyści były wymierne i duże, a jakże, lecz tylko do pewnego momentu. Rozrosły ponad miarę MKZ przestał już reagować na sygnały "z dołu". Ciężki, nieruchawy, rozlazły - przypomina monstrualny twór na miarę CRZZ-u: wielostopniowość struktury organizacyjnej powoduje znaczne niekiedy opóźnienie reakcji, poszczególne koła zakładowe są chronicznie niedoinformowane, gdyż MKZ ze swoją bazą poligraficzną n i e j e s t w s t a n i e zaspokoić tego głodu informacji, lecz jednocześnie zastrzega sobie wyłączność publikacji związkowych.

Co więcej - twór ten reprezentowany jest w Komisji Porozumiewawczej przez j e d n e g o tylko delegata! Osobiście wątpię, by była to reprezentacja rzetelna. Trudno w to uwierzyć człowiekowi z odrobiną zdrowego rozsądku. Jeden człowiek nie "obsłuży" kilkumilionowe rzesze pracowników; podobne aspiracje miała CRZZ, dlatego jest teraz reanimowanym z uporem godnym lepszej sprawy, świetnie zabalsamowanym t r u p e m.

Musimy pamiętać: NSZZ "Solidarność" są organizacją służebną: nie r z ą d z ą pracownikami, lecz ich r e p r e z e n t u j ą; od jakości tej reprezentacji zależą dalsze losy Związków.

W tym miejscu pragnę się zastrzec: nie chodzi mi o bojkotowanie Związków, nie mam zamiaru krytykować ludzi organizujących je; sens mojego artykułu zobrazować można najprościej przysłowiem "...gdy się mówi A..."

Wysiłek i poświęcenie ludzi organizujących Związki są sprawą niewymierną - - to zarwane noce, zaniedbane sprawy osobiste, kołowrót spraw ważnych i błahych, życie w ciągłym pośpiechu, stałe napięcie psychiczne... Ale cały ten trud sens będzie mieć tylko wtedy, jeżeli wypracowane z takim zaangażowaniem efekty nie zostaną zaprzepaszczone. Przepadek grozi im - i to jak najbardziej realnie - jeżeli proces organizacyjny NSZZ na naszym terenie zostanie zatrzymany na obecnym etapie.

Jeżeli miałbym charakteryzować obecnie niezależny ruch zawodowy w Tarnowie, nazwałbym go - za co z góry proszę o przebaczenie - niedorozwiniętą żabą... Bo niby to już nie kijanka, bo ma nogi, ale ogon jej jeszcze nie odpadł...

Naturalnym posunięciem organizacyjnym, niejako drogą "ewolucji" jest więc przekształcenie tarnowskiego Komitetu Koordynacyjnego w autonomiczny Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Tarnowie.

Obecnie, po miesięcznym zaledwie okresie organizacji NSZZ, na wysokim szczeblu rozwoju jest ok. 50 kół zakładowych z Tarnowa i województwa. Rzeczą pewną jest, że liczba ta sukcesywnie będzie wzrastać. Koła, zrzeszone poprzez MKZ w zwartą masę związkową stanowić mogą prężnie działającą organizację.

Uprzedzam w tym miejscu wątpliwości sceptyków: nie jesteśmy na to "za słabi" pół setki dobrze zorganizowanych kół stanowi realną siłę, umiarkowana wielkość MKZ-u skłaniać będzie działadzy wszystkich szczebli do maksymalnej aktywności, zaś dwustopniowa struktura (w relacji koła zakładowe - MKZ) - - "organizacyjnie wyczuli" przedstawicieli Zarządu MKZ na problemy, stano-

wiące treść ich działań. Nie wolno bowiem zapominać, że Związki nie tylko organizują zebrania i wiece, lecz przede wszystkim czuwają, by zwykłemu, szaremu "robolowi" nie działa się krzywda. Wreszcie sprawa najistotniejsza: tarnowski MKZ posiadałby wówczas stałego delegata w Komisji Porozumiewawczej, mówiącego o sprawach miasta i województwa bezpośrednio do Wałęsy... Jeszcze raz powtórzę więc pytanie: co lepsze - sześciu reprezentantów Tarnowa w Zarządzie krakowskiego MKZ-u, czy jeden delegat w Komisji Porozumiewawczej?
W tym miejscu znowu zastrzegam: nie prowadzę "antykrakowskiej" agitacji. W Krakowie mam wielu oddanych przyjaciół, którzy niejednokrotnie mi pomagali. Nie chodzi mi o miejsce lokalizacji MKZ-u, lecz o zasięg jego działania. Daję słowo, że pisałbym to, co wyżej również wtedy, gdyby siedzibą tak ogromniastego MKZ-u był Tarnów. Nie powoduje więc mną partykularyzm czy lokalny patriotyzm, jest to po prostu troska o interesy pracownika. Z chwilą przystąpienia do "Solidarności" każdy chciałby mieć pewność, że jego problemy zawodowe nie ujdą uwadze działaczom NSZZ.

Problem niezależnego ruchu zawodowego pasjonuje mnie od dawna. Dodam tu też (trochę w formie autoreklamy), że "Wiadomości Tarnowskie", które mam przyjemność redagować, są de facto pismem związkowym; zespół redakcyjny "WT" za program działania przyjął propagowanie idei niezależnych związków zawodowych. Wydał też drukiem szereg postulatów, m.in. wprowadzenie dodatku drożyźnianego, zapewnienie minimum utrzymania, wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy, weryfikację Kodeksu Pracy, wreszcie - utworzenie niezależnych związków zawodowych. (vide: "Karta Praw Robotniczych" z 15.06.1979, opublikowana w nrze 1 "WT"). To - jak przypuszczam - upoważnia mnie do zabrania głosu w tej nader ważnej sprawie.
Wbrew pozorom bowiem - nie jest obojętne k t o i g d z i e będzie pracowników reprezentował oraz w jaki sposób problemy tych pracowników będą rozwiązywane. A skoro krakowski MKZ powstał na bazie 49 zakładów pracy i władze go "nie pożarły" - czemu my, mając w gotowości więcej kół zakładowych tak się boimy usamodzielnić? Myślę, że nie jest to zwykłe wygodnictwo, raczej może brak ufności we własne siły.
Trudno się temu właściwie dziwić - przez 35 lat z górą władze prowadziły, a raczej wlokły nas za sobą "za rączkę". Nagle odzyskana swoboda działania może spowodować chaos i brak koncepcji w poczynaniach.
Wypada się teraz zastanowić, czy stać nas na to, by z takim trudem wywalczone ustępstwa zmarnować złą organizacją i błędnym działaniem. Na pewno nie.
Zwracam się więc z apelem nie tyle może do Komisji Koordynacyjnej, ile do wszystkich ludzi, zrzeszonych w "Solidarności": nie możecie stawać w połowie drogi! Pamiętajcie, że spoczywa na was olbrzymia odpowiedzialność, z której dziś nie zdajecie sobie może jeszcze w pełni sprawy. Nadużycie tej odpowiedzialności byłoby zdradą interesów NSZZ, co w konsekwencji prowadzić może do rozbicia całego ruchu związkowego.
Od siebie dodam jeszcze jedno: nie chodzi mi o tanią popularność ani o "stołek" w tarnowskim MKZ-cie. Cały czas mam na uwadze dobro interesów ludzi pracy. Za propagowanie idei NSZZ "za Gierka" kilkanaście razy byłem aresztowany i trzykrotnie wyrzucano mnie z pracy. Do dziś też pracy nie mogę znaleźć. Nie żałuję tego, ani się nie wstydzę. Nie mogę jednak ze spokojem patrzeć, jak z "nowego" w szybkim tempie robi się "stare".
Apeluję więc jeszcze raz o więcej odwagi i samodzielności w działaniu.

Wacław M o j e k

PS. A propos: sprawa podziału Polski na 17 Komisji Regionalnych NSZZ jest nieprawdą. Już w tej chwili działa 39 MKZ-ów. My możemy być czterdziestym...

W.M.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Poniżej podajemy zaktualizowany, pełny wykaz Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich NSZZ "Solidarność", posiadających przedstawicieli w Komisji Porozumiewawczej w Gdańsku:

1. Kraków
2. Szczecin
3. Toruń
4. Zielona Góra
5. Bydgoszcz
6. Bydgoszcz
7. Siemianowice
8. Gorzów
9. Elbląg
10. Wrocław
11. Beskidy
12. Jelenia Góra
13. Kędzierzyn-Koźle
14. Gdańsk
15. Słupsk
16. Poznań
17. Rzeszów
18. Opole
19. Białystok
20. Legnica
21. Głogów
22. Olsztyn
23. Szczecinek
24. Koszalin
25. Płock
26. Wałbrzych
27. Krosno
28. Mazowsze
29. Łódź
30. Opoczno
31. Konin
32. Katowice
33. Siedlce
34. Jastrzębie
35. Lublin
36. Kielce
37. Częstochowa
38. Ziemia Sieradzka
39. Iława
40. Grudziądz
41. Włocławek
42. Stalowa Wola
43. Białogard
44. Przemyśl
45. Swinoujście
46. Lębork
47. .....

.....

"Wiadomości Tarnowskie", pismo tarnowskiej grupy współdziałania NSZZ "Solidarność".
Redaguje zespół w składzie:

Wacław Mojek, Tarnów, ul. Kościuszki 16/1
Zbigniew Mojek, Tarnów, ul. Kościuszki 16/1
Ryszard Kacer, Tarnów, ul. Krasickiego 30
Jan Niemczura, Tarnów, ul. Dzierżyńskiego 51/8
Ryszard Strach, Tarnów, ul. Kościuszki 17/1
Jan Brzozowski, Ilkowice 94

.....

Numer zamknięto 20 października 1980 r.

.....

wiadomości tarnowskie

NR 5 ROK II 25.10.1980

Komisja Zakładowa przy TSM TARNÓW

wiadomości tarnowskie NR. 14 wt

LECH WAŁĘSA W TARNOWIE !!



Wdniu 19 października br. gościł w Tarnowie Lech Wałęsa - przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych "Solidarność" w Gdańsku wraz z innymi przedstawicielami MKZ-ów Gdańska, Szczecina i Krakowa.

Reportaże i odgłosy wizyty zamieszczamy wewnątrz numeru.

LECH WAŁĘSA W TARNOWIE

Czekaliśmy długo. Już od godziny 16.00 na stadionie "Unii" w Tarnowie gromadziły się tysiące ludzi. Nieważne, że pogoda nie dopisała; działaczé partyjni i CRZZ-owcy zacierali ręce z radości licząc, że deszcz odstraszy licznych w Tarnowie sympatyków "Solidarności". Jakże się omylili... Deszcz lał, a ludzi wciąż przybywało, nadciągali grupkami lub pojedynczo, jak na mecz lub inną imprezę sportową - z jedną tylką różnicą: wszyscy byli trzeźwi.
Wreszcie - jest. Z trzygodzinnym opóźnieniem przemówił do dwunastu tysięcy przemoczonych i zziębniętych tarnowian. Wcześniej jednak przywitało go gromkie, chóralne "Sto lat". Oczywiście, nie tylko dla Wałęsy; "Sto lat" śpiewano również Ani Walentynowicz, Halinie Pieńkowskiej, Andrzejowi Gwieździe i całej plejadzie wybitnych związkowców z Gdańska, Elbląga i Szczecina.
Swoją skromnością, prostotą a jednocześnie mądrością i rozsądkiem oczarowali wszystkich. W ich wypowiedziach sporo było humoru, nie brakło jednakże i refleksyjnych, prowokujących do głębszego namysłu sformułowań np. w przemówieniach Anny Walentynowicz i Mariana Jurczyka.
Na wielu twarzach widoczne było olbrzymie wzruszenie, wiele osób płakało, nie wstydząc się tego... Na tych ludzi czekaliśmy przecież z górą 30 lat. Wielu z nas widzi w nich ostatnią szansę, promyk nadziei - polską niezłomność po prostu. A oni robią wszystko, żeby nas nie zawieść. Za to wszystko im dziękujemy, podziwiamy ich i szanujemy.
Szczęść Wam Boże w dalszym działaniu.

/red./

OD REDAKCJI: Długo zastanawialiśmy się, jaką formę nadać relacji ~~z~~ z pobytu Lecha Wałęsy w Tarnowie. Najprostszym sposobem byłoby wydrukowanie pełnego stenogramu z przebiegu wizyty. Doszliśmy jednak do wniosku, że atmosfery spotkania nie sposób przekazać na papierze, zaś pełne teksty przemówień zajęłyby zbyt dużo miejsca w naszym skromnym objętościowo piśmie.
Dlatego też przytoczymy jedynie fragmenty wypowiedzi - nie najważniejsze może, lecz według nas najlepiej oddające charakter wizyty. Ze względu na to, że były to wypowiedzi improwizowane ad hoc, nie będziemy ich też komentować i analizować.
Pełny stenogram wizyty wydany zostanie jako odrębna całość.

+ + + + + + + + + + +

Powróćmy więc jeszcze raz na stadion "Unii" w Tarnowie...

Lech Wałęsa: "/.../ państwo wiecie, co macie robić, jak macie robić/.../ wy sami potraficie ustawić sobie, wybierać sobie, rządzić sobie /.../ Ta góra, ta czapeczka - jaka ona będzie - ma wam służyć, nie rządzić. Rządzić to my potrafimy sami /.../ ...nie jesteśmy grupą antysocjalistyczną, nie wywracamy układów i porozumień międzynarodowych, nie wywracamy socjalizmu, my chcemy pracować - chcemy wiedzieć, za ile /.../ nie chcemy stać w kolejkach, chcemy pracować uczciwie, ale wiedzieć /.../ dla kogo mamy pracować. /.../ ...żadna grupa, która istnieje teraz - "KOR" czy inne - nie jest potrzebna nam do rządzenia. /.../ ci ludzie /.../ jednak nam pomogli; ja sam /.../ trzy razy byłem zwalniany z pracy, trzy razy dostawałem obronę prawną, nieskuteczną - ale wtedy nie można było skutecznie się bronić, dostawałem także coś więcej - /.../ mam sześcioro dzieci i trzeba było dla nich chlebka... Dlatego o tych ludziach nie mogę zapomnieć, z ich mądrości korzystam i państwu też tych ludzi polecam.../.../ Mamy trzy grupy ekspertów, takie jak: grupa kardynała Wyszyńskiego, /.../ druga grupa pod przewodnictwem redaktora Mazowieckiego, sami docenci i doktorzy, /.../,

trzecia grupa to jest właśnie grupa, którą prowadzi Jacek Kuroń /oklaski po usłyszeniu nazwiska Jacka Kuronia/. /.../ Żadna z tych grup nam nie dyktuje, co my mamy robić. /.../ Ale /.../ tej mądrości trochę potrzebujemy i będziemy z niej korzystać. /.../
Nasz Statut leży, państwo wiecie, jak długo i on nie jest zarejestrowany. /.../ Ale chcę tu przypomnieć, że statut CRZZ-owski też był nierejestrowany i jakieś związki istniały. Statut Frontu Jedności Narodu /.../ też nie był rejestrowany - a on był. W związku z tym poczekamy /.../ i /.../ sami zorganizujemy sobie wybory tak, jak uważamy, a na papierek to my możemy czekać nawet dwa, pięć lat /oklaski/. /.../ wszędzie tam, gdzie się znajdujemy, wszędzie podnosimy sprawę rolnictwa. Przede wszystkim indywidualnego, bo do tego drugiego to wiemy, bardzo mocno dokładamy /.../ Chcemy, żeby oni produkowali dla nas, ale żeby oni produkowali dla nas, to oni muszą wiedzieć, że ta ziemia to jest ich. /.../ Dlatego też proponujemy/.../ resztę /funduszy związkowych, które pozostają w kasach - przyp. WM./ oddać bezprocentowo na budownictwo i na rolnictwo. /.../

Okrzyki: "Brawo Lech".

Stanisław Zawada - MKZ Kraków:
Czując się w pewnym sensie i współmieszkańcem i współgospodarzem, jako że wszyscy jesteśmy zrzeszeni w jednym MKZ-cie, rozglądam się po tym stadionie i serce mi rośnie, bo jeszcze dwa tygodnie temu spotkałem się z dwudziestoma parami zapaleńcami /.../ na basenie za parkiem, gdzie - jeszcze pod strachem niektórzy - próbowali organizować niezależne związki, a dziś jest nas tu parę tysięcy i dhyba to świadczy o naszej sile. Kiedyś, niektórzy z Was, idąc na ten basen, nie bardzo jeszcze czuli się pewnie. Dzisiaj, wydaje mi się, jak w takiej masie spotkaliśmy się tu, to nareszcie wiecie, co wartacie. /oklaski/. I to jest właśnie "Solidarność". /oklaski/ /.../

Anna Walentynowicz:
/.../ Moi przedmówcy mówili, że to wszystko ode mnie się zaczęło. Istotnie, to się zaczęło - ale nie dzisiaj, nie wczoraj, ani przed dwoma miesiącami. To się zaczęło dużo wcześniej, w latach 70-tych, w 76-ym, kiedy nie wszystkie strajki kończyły się powodzeniem, tak jak teraz. Wtedy wyciągnął pomocną dłoń Komitet Obrony Robotników. On był prześladowany, byli zamykani ludzie, ale nas jednocześnie uczono myśmy w 78-mym roku mieli założone niezależne, samorządne związki zawodowe. Prześladowano nas, ale jednocześnie mieliśmy wielką siłę przebicia. /.../ Walczyliśmy ze Służbą Bezpieczeństwa, z bezprawiem, ale oni byli silniejsi. Byliśmy często zamykani na 48 godzin, zwalniano nas z pracy, ale tym razem było trochę inaczej dlatego, że nim poznaliśmy swoje prawa dzięki organizowanym zebraniom, prelekcjom, wydawaniu dokumentów, prasy, książek /.../ ...bardzo pomocną była wydana przez "KOR" broszurka "Obywatel a Służba Bezpieczeństwa". /długotrwałe oklaski/. I kiedy ja od początku roku 80-go walczyłam z dyrektorem, właściwie tomyła cała mafia, począwszy od strażnika poprzez kierowników i dyrektora naczelnego włącznie - pół roku po wygranej sprawie sądowej jednak nie chciano mnie przywrócić do pracy, skąd byłam wyrzucona. I rezultatem tego był właśnie strajk. Wykorzystałam /.../ wszystkie możliwości - bez rezultatu. Dopiero koledzy, załoga Stoczni, ujęła się za mną. Bo wiedzieli, że każdy broniąc mnie - broni siebie. I teraz, w dowód solidarności - mamy tego rezultaty. Tylko wspólna walka może doprowadzić do wspólnych celów, do wyników. I tak, jak teraz wszyscy jesteśmy, musimy wiedzieć o tym, że wszyscy ponosimy odpowiedzial-

ność, bo nikt za nas roboty nie zrobi, musimy się czuć odpowiedzialni, musimy być solidarni dla siebie. /Oklaski/.

Lech Wałęsa: /odpowiedzi na pytania/:
+ Jak wygląda sprawa rejestracji Statutu NSZZ "Solidarność".
Niezależnie od faktu rejestracji już jesteśmy związkami. /.../ Przystąpimy do roboty nie czekając na jakiś tam kolejny zapis. /.../
+ Prosimy o ustosunkowanie się do oświadczeń naszych sąsiadów w sprawie udzielenia pomocy.
/.../ porządki należy wszędzie zrobić. My robimy u siebie: małe, duże i nie zagrażamy nikomu, nie strzelamy do nikogo, sojuszów nie podważamy, ustroju też nie. My robimy porządek. Jak ktoś uważa, że u siebie już ma zrobiony, to... ale niech zrobi najpierw u siebie, my wiemy, że wszędzie trzeba. /oklaski/. W każdym razie nie boimy się, bo my się nigdy nie baliśmy, nikogo się nie baliśmy i nie będziemy się bać.

Alina Pieńkowska:
Ogromne wrażenie wywarła na mnie obecność Państwa mimo, że pada deszcz, ale teraz już jestem przekonana, że te 17 dni spędzonych na terenie Stoczni Gdańskiej w czasie strajku okupacyjnego nie poszło na marne. /.../ Najistotniejszą rzeczą jest, do czego zobowiązuje protokół porozumienia, zawartego 31 sierpnia, że w sprawach płac muszą rozmawiać Komitety Założycielskie zakładów lub branż z dyrekcjami, ze zjednoczeniami, z ministerstwami. Państwo sami musicie tego dopilnować, że nie rozmawiają dyrektorzy, pierwsi sekretarze czy Rady Zakładowe, rozmawiają Komitety Założycielskie, bo one sobie to prawo w czasie strajku wywalczyły. /.../ Pragnę zwrócić jeszcze uwagę na Uchwałę 81/80 Rady Ministrów, na podstawie której dyrekcje starają się podwyżki wprowadzać, a która jest łamaniem Porozumienia, bo została uchwalona tylko i wyłącznie z CRZZ, której w czasie strajków nie było. /.../

Lech Wałęsa:
/.../ Branże nie odpowiadają naszym układom z pewnych względów: my teraz jesteśmy silni, kiedy jesteśmy zwarci, kiedy jesteśmy w mieście, w regionie, bo tu możemy działać/.../ Związki branżowe nas nie interesują, nie chcemy tych związków. To są odszczepy CRZZ-owskie, które powstały wtedy, kiedy nie zgodziłem się na oficjalną propozycję objęcia CRZZ -u. I dlatego oni podzielili się, bo myślą, że w dalszym ciągu można nas będzie jakś wymanewrować. Nie dajmy się, my jesteśmy silni w regionie./.../ Bardzo wiele wywalczyli robotnicy w trakcie strajku dla inteligencji. Wywalczyli prawo do twórczości prawdziwej, do prawdy. I apeluję tutaj do wszystkich ludzi zawodów takich jak nauczyciele, jak przedstawiciele prasy - wyłczcie o tę prawdę w wychowaniu młodych ludzi, to jest bardzo ważna sprawa. Nie bójcie się, nauczyciele, należeć do Niezależnych, Samorządnych Związków Zawodowych./.../

Marian Jurczyk:
/.../ wszyscy pragniemy idealnego pokoju w Polsce, pragniemy stabilizacji, domagamy się i żądamy tego, co od kilkunastu już lat powinniśmy mieć. /.../ wstrząs, który obecnie w miesiącu sierpniu ogarnął całą Polskę był naprawdę rzeczą konieczną. Są ludzie w Polsce /.../ którzy nam, jako działaczom związkowym, zarzucają nieprawdopodobne historie, mówi się o nas: jesteśmy wrogami socjalizmu itd. Z całą stanowczością i z całą odpowiedzialnością stwierdzam z tego miejsca wobec Państwa, że jest to nieprawdą. My niczego więcej tutyj nie chcemy, nie żądamy żadnego przewrotu. Pragniemy tego, co nam się należy. /.../ Pragniemy za naszą uczciwą pracę odpowiedniego wynagrodzenia. /.../ Żeby raz

na zawsze kolejki przestały istnieć, żebyśmy w Polsce nie wiedzieli, co to są kolejki. Tak bardzo pragniemy, żeby nikt nas nie poniewierał, nie odbierał godności. To jest bardzo ważne, może nawet ważniejsze, niż te parę złotych w tą czy w tą stronę. Szanowanie człowieka - Polak Polaka - jest to podstawowa i zasadnicza rzecz. /.../
W czasie II wojny światowej miałem 11 lat, pamiętam bardzo dobrze te czasy. Hitler uważał społeczeństwo polskie, mam tu na myśli naszych rolników, za ludzi mniej świadomych, niż robotnicy. Za kontygent w postaci zboża, ziemniaków, mięsa, zamiast pieniędzmi płacił alkoholem. /.../ Po co to robił. Robił po to, że jeżeli ten człowiek sobie wypije, to można z nim robić wszystko, co się zechce. /.../
Nie chciałbym tu być źle zrozumiany, ale co u nas się robi. U nas się rozpija naród. Taki sam jest tego cel.
/.../ Uważam, że nie możemy już nigdy dopuścić do tego, żeby naszym ciężkim potem, potem tego robotnika polskiego - niektóre osoby, nieodpowiedzialne osoby, napychały własne kieszenie pieniążkami, budowali sobie piękne wille za granicą, dbali o własne rodziny, a my, za nasz trud, za nasz wysiłek mamy stać w kolejce. Uważam, że na to nie możemy już nigdy pozwolić. Dlatego, /.../ to, co się stało, nie może być zapomniane.
Nie ma wśród nas, nie ma w Polsce, nie ma wśród innego narodu na świecie geniusza, któryby znalazł cudowną receptę na to, żeby wszystkim ludziom było dobrze./.../Chciałbym, żeby w waszych oczach nigdy nie pojawiła się łza smutku, lecz przeciwnie, by oczy wasze zroszone były łzami szczęścia i radości. Bóg z Wami.

Stefan Lewandowski:
Chciałbym na zakończenie pozdrowić mieszkańców Tarnowa od portowców i marynarzy.

+ + + +

Andrzej Waligórski

S I E R P I E Ń 8 0

Wczasach, kiedy staniały łzy,
Bo nas byle kto na siłę rozdzulał,
Pełnym blaskiem zalśniło spod rdzy
Wyświechtane słowo "postulat".
I już nie brzmi dla nas jak szyfr
Stary wiersz o współczesnej treści:
Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
Obca dłoń ich też nie przekreśli.

Więc zostaną w nas te noce nieprzespane
I te bramy fabryczne wśród kwiatów,
Gdy przestała nagle być sloganem
Dyktatura proletariatu,
I gdy słuchał w napięciu, kto żyw,
Niespokojnych, niepewnych wieści,
Bo w ojczyźnie są rachunki krzywd,
Ale obca dłoń ich nie przekreśli.

Będą z tego legendy i sagi,
Będą słuchać przyszłe pokolenia,
Że raz kiedyś narodowe flagi
Wywieszono bez rozporządzenia,
że się zdarzył piękny, mądry zryw,
Że Polacy rzekli, gdy się zeszli:
"Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
Lecz nie obca dłoń je przekreśli".

Wierzę w każdy przyszły rok i dzień i miesiąc
Pracowity, obfitszy, łaskawszy,
Wierzę bowiem w sierpień 80,
Co strzeżony - pozostanie na zawsze
Jak solidny, dokerski mit,
Jak ten wiersz, co powiada, że jeśli
Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
To ich obca dłoń nie przekreśli.

/Wiersz Andrzeja Waligórskiego odczytany został w rozgłośni wrocławskiej Polskiego Radia w dniu 6. września./

==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ====

FUNDUSZ BUDOWY POMNIKA "SOLIDARNOSCI"

W regionie tarnowskim rozpoczęto akcję zbierania funduszy na budowę pomnika, wznoszonego w Gdańsku ku pamięci robotników, zamordowanych przez władze podczas wydarzeń grudniowycg w 1970 roku. Akcję zbiórki pieniężnej zainicjowała FSE "Ema-Tamel", wkrótce potem dołączyły Niedomickie Zakłady Celulozy i F O S w Tarnowie.

Apelujemy do wszystkich członków "Solidarności"; jest to pomnik nie tylko poległych w 1970 roku, jest to także pomnik "Solidarności", wyraz czci i szacunku dla tych, którzy dziesięć lat temu

próbowali robić to, czym my teraz się zajmujemy....

- Wrzućmy więc do skarbonek choćby symboliczną złotówkę -
- dzięki Nim jest obecnie lepiej .....

+++ + + + + + + + + + + + + + + + + + +
+ Wieczne odpoczywanie racz Im dać +
+ Panie, a światłość wiekuista nie- +
+ chaj Im świeci ..... +
+ +
+ + + + + + + + + + + + + + + + + + +

,,,

Wszystkim trzeźwo myślącym ludziom wydaje się, żeto tylko formalność. Jakżeż wszyscy się zawiedli... Bo oto na scenę wkracza barwna a zarazem wielce tajemnicza postać, personifikacja prawa polskiego - sędzia Kościelniak. Okazuje się naraz, że Statut, uchwalony przez wstystkich ludzi pracy w całej Polsce /przepraszamy za slogan/, nie jest tym, czego oczekiwała strona rządowa i co może ona zaakceptować. Po "długim i wnikliwym" rozpatrywaniu poszczególnych punktów Statutu ujawniło się szereg "nieprawidłowości", które Sąd Wojewódzki w Warszawie zawarł w dziesięciu punktach "Uwag do Statutu NSZZ "Solidarność" w Gdańsku".
Najpoważniejsze zastrzeżenia Sądu dotyczyły § 1 Statutu, przepisów, dotyczących proklamowania i przeprowadzenia strajku oraz § 9, który - - jak to Sąd określa - "dyskryminuje" członków Partii, pełniących w niej kierownicze funckje i ludzi na wysokichnkierowniczych stanowiskach oraz starych, "wypróbowanych i sprawdzonych działaczy CHZZ.
Na te zastrzeżenia Sąd otrzymuje odpowiedź już po dwóch dniach. Zadowala go tylko odpowiedź na siedem z dziesięciu punktów. Nad pozostałymi trzema, wymienionymi już wyżej punktami odbyć się ma rozprawa w dniu 17. 10. 1980.
Rozprawa dochodzi do skutku, jednak po kilku godzinach zostaje odroczona - na czas bliżej nieokreślony. O następnym terminie posiedzenia sędzia Kościelniak ma powiadomić Komisję Krajową telefonicznie jeszcze tego samego wieczorem Komisja czeka na próżno.
W odpowiedzi na apel Komisji Krajowej, ogłoszony po tym posiedzeniu, związkowcy z "Solidarności w całym kraju rozpoczynają masową kampanię na rzecz rejestracji Statutu, w wyniku czego termin następnej rozprawy zostaje ustalony na 24 października.
Tego dnia od rana Warszawa, a zwłaszcza i cała Polska, żyją tylko tym jednym wydarzeniem. Wszeedzie słychać dyskusje na jeden temat: zarejestrują wreszcie, czy nie... Wszyscy są święcie przekonani, że t a k . Sąd, reprezentujący władzę PRL nie może sobie przecież pozwolić na dalszą zwłokę, bez ryzyka trudnych do przewidzenia konsekwencji...
Warszawa przybrała dziwną szatę: gdziekolwiek nie spojrzeć - - na autobusach tramwajach, murach, witrynach sklepowych, bramach domów prywatnych - widać jedno hasło:
"ŻĄDAMY REJESTRACJI NSZZ "SOLIDARNOSC".
Od wczesnych godzin rannych przed gmachem Sądu Wojewódzkiego gromadzą się tłumy ludzi. Wszyscy mają trasparenty i napisy, dotyczące rejestracji "Solidarności". W tłumie na pierwszy plan wysuwa się grupa młodzieży z warszawskiego Niezależnego Związku Studentów. Bez przerwy słychać skandowane hasła: "Solidarność - to my" i "Wałęsa". Porządek utrzymują członkowie MKZ-u "Mazowsze". Jak na taki tłum, widać bardzo mało milicji. Wszędzie tłumy dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Mnóstwo kwiatów.
O godzinie 10[00] z Klubu Inteligencji Katolickiej, gdzie miała miała miejsce krótka narada, przybywa Krajowa Komisja Porozumiewawcza z Lechem Wałęsą. Ludzi ogarnia euforia. Rzucają się w stronę przedstawicieli Komisji i prawie na rękach wnoszą Wałęsę do gmachu Sądu.
Aby nie dopuścić do tłoku na sali rozpraw, MKZ "Mazowsze" wydał specjalne przepustki, uprawniające posiadaczy ich do wstępu. My przepustek nie posiadamy, lecz jest przy nas redaktorka "Robotnika" - Helena Łuczywo. To dla nas najlepsza przepustka, przy jej pomocy dostajemy się do środka. Kogóż tam nie ma - Jacek Wałęsa, Anna Walentynowicz

nowicz, Kazimierz Świtoń i inni, których nazwiska są teraz na ustach całej Polski.

My sadowimy się przy samym wyjściu na korytarz.

Zaczyna się rozprawa. Sędzia Kościelniak, przewodniczący składu sędziowskiego zabiera głos. Na wstępie oświadcza, że cały Statut NSZZ "Solidarność" w zasadzie kwalifikuje się do odrzucenia, jednak ze względu na presję społeczeństwa rozpatrywane będą jedynie trzy punkty sporne Statutu, a to: § 1, § 9 oraz §§ 31-34. Sąd wnosi o : 1/ uzupełnienie § 1 Statutu o treść punktu 2. Porozumienia Gdańskiego, mówiącego o kierowniczej roli PZPR w państwie, 2/ zmianę treści § 9, 3/ zmianę treści §§ 31 i 32, mówiących o prawie do strajku oraz skreślenie ze Statutu §§ 33 i 34, dotyczących sposobu przeprowadzania strajku. Motywuje to tym, że sposób proklamowania i przeprowadzania strajku ma być ujęty w nowej Ustawie o związkach zawodowych.

Teraz zabiera głos mecenas Jan Lis-Olszewski, reprezentujący interesy NSZZ "Solidarność". Mówi, że treść § 9 nie dyskryminuje nikogo, lecz przecież dąży się teraz do tego, żeby zlikwidować podwójność funkcji. Argumentuje logicznie, że jeden człowiek nie może pełnić równocześnie funkcji kierowniczej np. w partii i w związkach zawodowych, ponieważ byłoby to ponad jego siły, a przecież nie chodzi nam o działalność "na papierku" lecz o coś zupełnie innego.

Odnośnie treści § 1, to przecież Statut NSZZ "Solidarność" w tym paragrafie powołuje się na treść Porozumienia Gdańskiego i dodanie do treści Statutu zdania o kierowniczej roli Partii byłoby deklaracją polityczną "Solidarności", co - biorąc pod uwagę apolityczność tego ruchu - sprzeczne byłoby z podstawowymi jego założeniami.

Następnie omawiane są paragrafy dotyczące strajku. Głos zabiera przewodniczący jednej z trzech Komisji Ekspertów przy Krajowej Komisji Porozumiewawczej, red. Tadeusz Mazowiecki. Zwraca uwagę Wysokiemu Sądowi, że w statutach wszystkich organizacji znajdują się przepisy dotyczące sposobu realizacji niektórych praw. Statut NSZZ "Solidarność" musi w sposób jasny i jednoznaczny określać sposób przeprowadzenia strajku, który jest bezprecedensową nowością w naszym kraju.

Mija druga godzina rozprawy. Nerwy dają znać o sobie. Parokrotnie Lech Wałęsa zrywa się i chce coś dodać od siebie. Uspokajany jest przez siedzącego obok niego red. Tadeusza Mazowieckiego.

Wszyscy z ulgą witamy 15-tominutową przerwę w rozprawie, ogłoszoną przez sędziego Kościelniaka. Lech Wałęsa wychodzi przed gmach Sądu, skąd aż na salę rozpraw od dłuższego już czasu dociera skandowane przez ok. 5 tys. gardeł hasło: "Wałęsa, zejdź do nas". My tymczasem zostajemy na korytarzu, aby posłuchać opinii i rozmów ludzi. Panuje jedno przekonanie: zwłoka w rejestracji "Solidarności" spowodowana jest koniecznością zachowania pozorów ze strony Sądu ale rejestracja dojdzie w końcu do skutku.

Po chwili przychodzi dziennikarz z "Kulis" z nagranym tekstem przemówienia Wałęsy przed gmachem Sądu. Wałęsa mówi o trudnościach ale zapowiada, że Komisja Krajowa nie ustąpi. Wyraża zdziwienie wobec niezrozumiałego postępowania Sądu przypominając jednocześnie, że Front Jedności Narodu i PZPR chociaż nie są zarejestrowane - działają w pełni prawa. Mówi też o maszynach poligraficznych - darze zagranicy dla NSZZ "Solidarność" - przetrzymywanych na granicy PRL.

Następnie, żegnany okrzykami "Solidarność - to my" i "Wałęsa - my

z Tobą" wraca do gmachu Sądu. My tymczasem spostrzegamy charakterystyczny i znamienny szczegół: w drugim końcu korytarza odbywa się proces Kazimierza Tyrańskiego i jego szajki. Nasuwa się nam zaskakujące skojarzenie: czy to tylko przypadek, że wjednym końcu korytarza odbywa się "rozprawa" największego odnowiciela demokracji, a w drugim - jednego z największych złodziei w powojennej historii PRL-u. Myśl tę przerywa nadejście Wałęsy. Idzie korytarzem uśmiechnięty, podbudowany widocznie na duchu widokiem tłumu sprzyjających mu ludzi i gorącą atmosferą. Zewsząd słychać głosy: "Tylko bez aneksów". /Publiczność zgromadzona w korytarzu Sądu wierzy, że Statut zostanie zarejestrowany bez jakichkolwiek poprawek i uzupełnień/. Wałęsa kręci głową przecząco - wszystko w porządku, nie damy się. Wchodzimy na salę. Chociaż minęło już dwadzieścia minut, Wysokiego Trybunału jeszcze nie widać. Trwa narada prawników i ekspertów NSZZ "Solidarność"...

Wreszcie, po 45-ciu minutach, sędzia Kościelniak wchodzi na salę. O głos prosi reprezentant grupy prawników "Solidarności". Wnosi o umieszczenie w protokole rozprawy zdania, że NSZZ "Solidarność" uznaje kierowniczą rolę PZPR w państwie, lecz nie w Związkach. Sędzia Kościelniak wyraża zgodę, a następnie zaczyna długi i mętny wywód, w którym aż roi się od terminów i określeń prawniczych oraz słów o "nieelastyczności i sztywności" nowych Związków, o postępowaniu sprzecznym z duchem Porozumienia Gdańskiego itd, itp. Jedno tylko rozumiemy: Sąd zgadza się z treścią § 9 Statutu NSZZ "Solidarność".

Znudzeni wychodzimy na korytarz. Jest godzina 14^{00}. Od razu otacza nas tłum ludzi i zasypuje pytaniami: kiedy zarejestrują, jakie nastroje itd. Nie możemy nic konkretnego odpowiedzieć, ponieważ sami jesteśmy zdezorientowani.

Nagle słyszymy rozmowę: "Co oni wyprawiają, oni chyba nie zdają sobie sprawy z tego, że podjęli walkę z całą Polską. Jak tak dalej pójdzie, to nie wiadomo, do czego dojdzie." To rozmawiają dwaj prawnicy w adwokackich togach.

Czym prędzej wracamy na salę.

Sędzia Kościelniak akurat kończy przemowę. Chwila ciszy - a potem wybucha nieopisana wrzawa: nikt nie wie o co chodzi, jak dalej potoczy się posiedzenie. Sędzia Kościelniak, powołując się na "nieuszanowanie powagi Sądu" ogłasza pięciominutową przerwę i pospiesznie wychodzi z sali. Jest godz. 14.30. Po pięciu minutach otwierają się drzwi i sędzia Kościelniak oznajmia od progu: "Rejestrujemy". Wybucha entuzjazm. Wszyscy się ściskają, na twarzach widać łzy szczęścia. Tym razem sędzia się nie oburza. Spokojnie czeka, aż sala się uciszy.

Orzeczenie odczytuje przewodniczący Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, sędzia Pasternak. Zaczyna czytać; co - to wszyscy znamy z radia, telewizji i prasy. Wszyscy patrzą na siebie zdezorientowani - czy nas słuch myli... I zaraz następna myśl: dlaczego oni nas tak strasznie oszukali... W oczach twórcy niezależnego ruchu związkowego - Kazimierza Switonia - bezbrzeżne zdziwienie i zawód.

Gdy sędzia kończy czytać, chwilę jeszcze trwa odrętwienie... Reprezentant "Solidarności" zapowiada wniesienie rewizji od orzeczenia do Sądu Najwyższego. Lech Wałęsa nie wytrzymuje. Podnosi się z zaciśniętymi pięściami i stara się przedostać do stołu sędziowskiego.

Redaktor Mazowiecki z trudem go uspokaja. Nie jest jednak w stanie powstrzymać "ojca" Niezależnych Związków - Kazimierza Świtonia. Wstał on - ocknąwszy się z początkowego oszołomienia - i głośno, tak, żeby go wszyscy słyszeli - krzyknął: "Jeżeli Sąd może zmieniać treść statutu nie uchwalonego przez niego, to równie dobrze może zmienić treść Konstytucji PRL tak, abyśmy się stali republiką bez potrzeby obcej interwencji". Słowa te padają w nagle zapadłą ciszę...
Bez słowa wychodzimy na korytarz. Tam już o wszystkim wiedzą. Zewsząd dochodzi do nas: "Nie damy się".
Wałęsa wychodzi przed Sąd. I nagle zrywa się burza oklasków, a następnie jeden wielki okrzyk: "Solidarność - to my", a po nim gromkie "Sto lat" na cześć Wałęsy. Wałęsa podnosi głowę i zaczyna się uśmiechać. Następnie bierze do ręki megafon i już spokojnym głosem zawiadamia o treści orzeczenia i o wniesieniu odwołania. Słychać okrzyki "strajkujemy" i "pod Grób Nieznanego Żołnierza". Wałęsa prosi o spokój, a potem zaczyna mówić o tym, że rejestracja dała możliwość otrzymania maszyn poligraficznych. Zwraca ludziom uwagę, że nie pora teraz na wyrażanie niezadowolenia, bo trzeba jak najszybciej przeprowadzać wybory do nowych władz związkowych. Zawiadamia, że Komisja Krajowa podejmie decyzję odnośnie dalszego postępowania na posiedzeniu w dniu 26.10.1980r i prosi jeszcze raz o spokój i rozwagę.
Ktoś intonuje Hymn. W górę unosi się las rąk z palcami ułożonymi w znak zwycięstwa. Potem druga pieśń - "Boże, coś Polskę..." W oczach ludzi widać łzy, słowa z trudem przechodzą przez gardło.
Odprowadzany przez tłum ludzi, Lech Wałęsa, w otoczeniu członków Komisji Krajowej, wsiada do autobusu miejskiego, by udać się do Klubu Inteligencji Katolickiej na krótką naradę i zredagowanie oświadczenia w sprawie rejestracji. Komunikat ukazuje się w tym samym dniu ok. godz. 19[illegible].
Tłum powoli i spokojnie rozchodzi się do domów.
O tym, co się tu działo, świadczą naręcza kwiatów przed gmachem Sądu Wojewódzkiego, leżące na chodniku i na schodach.

Tak przedstawia się trzeci akt dramatu. Kiedy nastąpi akt czwarty i jakie będą losy dziesięciu milionów bohaterów tego dramatu - jeszcze nie wiemy...

Zbigniew M o j e k
Ryszard S t r a c h

T e k s t o r z e c z e n i a S ą d u W o j e w ó d z k i e g o w W a r s z a w i e w s p r a w i e r e j e s t r a c j i S t a t u t u N S Z Z "S o l i d a r n o ś ć":

1. Dokonać rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność", mającego siedzibę w Gdańsku, działającego na podstawie statutu złożonego w dniu 24 września 1980r, zrzeszającego pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę /także spółdzielczej umowy o pracę, a w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych zatrudnionych na podstawie członkostwa/, wyboru, powołania, mianowania, jak również uczniów przyzakładowych szkół zawodowych, świadczących pracę na rzecz zakładu pracy lub pobierających naukę zawodu, osoby wykonujące pracę nakładczą oraz osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej oraz emerytów i rencistów, obejmującego terytorialnym zakresem działalności obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, reprezentowanego przez Organ Uprawniony /tu nazwiska/ z tym, że:

2/ a/ - uzupełnia treść § 1 Statutu w ten sposób, że po słowie "kulturalnych" dodaje słowa: "Związek nie zamierza pełnić roli partii politycznej, stoi na gruncie zasady społecznej własności środków produkcji stanowiącej podstawę istniejącego w Polsce ustroju socjalistycznego, uznaje, iż PZPR sprawuje kierowniczą rolę w państwie, nie podważa ustalonego systemu sojuszów międzynarodowych, dąży do zapewnienia ludziom pracy odpowiednich środków kontroli, wyrażania opinii i obrony swych interesów".
b/ - skreśla w Statucie przepisy § 32 i § 33 i w to miejsce wprowadza przepisy w brzmieniu:
"§ 32 - Jeżeli związek w obronie żywotnych interesów pracowników wyczerpie wszystkie inne dostępne środki, może podjąć decyzję o strajku.
§ 33 - Organizowanie strajku nie może być sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawa."

- -- - -- - -- -

Postępowanie Sądu czyni walkę o praworządność i niezawisłość sądownictwa bezpośredni sprawą naszego Związku.

Całą odpowiedzialnością za utrzymywanie się napięcia społecznego wokół sprawy rejestracji "Solidarności" obciążamy władze.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

Warszawa, dn. 24.10.1980r.

-o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o- -o-

D o c z ł o n k ó w N S Z Z " S o l i d a r n o ś ć "

+ Dlaczego NSZZ "Solidarność" nie zgadza się na umieszczenie w treści Statutu postanowienia o kierowniczej roli Partii ;

Statut NSZZ "Solidarność", powołując się na Konstytucję PRL akceptuje zasady ustrojowe, społeczno- polityczne PRL.
Natomiast jako związek zawodowy nie jest związany z żadnym światopoglądem, kierunkiem ideowym czy partią polityczną; z istoty rzeczy nie może więc umieszczać w Statucie żadnych deklaracji ideowych lub politycznych. Statut Związku jest aktem określającym zadania, organizację oraz prawa i obowiązki członków Związku, a więc nie ma w nim miejsca na postanowienia wykraczające poza te sprawy. Statut miałby wtedy nieokreślony charakter prawny, byłby mieszanką postanowień i deklaracji politycznych.

Bezkompromisowe próby wprowadzenia do Statutu deklaracji politycznych świadczą, że zgoda na postanowienie Niezależnych Związków Zawodowych była wybiegiem taktycznym i że władze zamierzają podporządkować sobie Związki tak szybko, jak to będzie możliwe.
Ponadto żądanie w chwili obecnej od Związku Zawodowego umieszczenia w Statucie sformułowania o kierowniczej roli Partii prowadzi w istocie do konfliktu między Partią a masami członkowskimi Związku. Nie może to służyć przywróceniu i tak już bardzo mocno nadwątlonego autorytetu Partii w społeczeństwie.

+ Dlaczego NSZZ "Solidarność" nie zgadza się na umieszczenie w treści Statutu, że nie podważa sojuszów międzynarodowych ;

Związek Zawodowy nie może, nie jest upoważniony i nie ma zamiaru mieszać się do spraw polityki międzynarodowej i umieszczenie tego w Statucie jest niepoważne.

+ Dlaczego NSZZ "Solidarność" nie zgadza się na umieszczenie w treści Statutu, że nie zmieni się w partię polityczną ;

Ponieważ jest to oczywiste. Jesteśmy i zamierzamy być Związkiem i długa jest lista działań, których nie zamierzamy podejmować.

+ Dlaczego NSZZ "Solidarność" nie zgadza się na wykreślenie ze Statutu postanowień dotyczących strajku ;

Wykreślenie ze Statutu postanowień, które regulują zasady proklamowania strajku stwarza niebezpieczeństwo strajków "dzikich", nad którymi Związek nie będzie miał żadnej kontroli. Ponadto powoływanie się na ustawę, której jeszcze nie ma może sugerować, że władze zamierzają odebrać w praktyce Związkom Zawodowym prawo do strajku.

Prezydium MKZ NSZZ "Solidarność"
G d a ń s k

O d a u t o r ó w : Z uwagi na długi cykl produkcyjny pisma reportaż z warszawskiego Sądu Wojewódzkiego oraz oświadczenia władz związkowych w sprawie rejestracji "Solidarności" dotrą do rąk Czytelników już po rozprawie w Sądzie Najwyższym.
Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu Wojewódzkiego i dokonał rejestracji Statutu, nie wnosząc doń poprawek poza umieszczeniem w formie aneksu na końcu Statutu fragmentów Porozumienia Gdańskiego.
Ze względu jednak na ważkość tego problemu zdecydowaliśmy opublikować powyższe relacje.

/ ZM i RS /

Jerzy Barczyński

W Y S P A W I A R Y

Przyjechałem nowym pociągiem
romantyzmu z głową ołowianą
i blizną XX wieku
przed Jasnogórskiej twierdzy ołtarze.

Rozsupłałaś wszelkie
moje myśli Pani
trudno mi było prosić
dziękować lub pragnąć.

Milczały moje usta - o wszystko wiedząca
słodka więźniarko mojej duszy
czarna jak chleb więzienny
Cytadeli, Oświęcimia, Montelupich.

Matko Polskich serc - Hetmanko nasza
wypełniani Twoim zwycięstwem
ogłaszamy
Ojczyzny przetrwanie

Tarnów, dn. 13 I 1980 r.

e n c j a = = k o r e s p o n d e n c j a = = k o r e s p o n d e n c j

W związku z licznymi pytaniami, jakie otrzymuję po opublikowaniu w nrze 4. "Wiadomości ..." artykułu pt. "Mój głos w sprawie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych" pragnę wyjaśnić, co następuje:
Celem publikacji nie było zdyskredytowanie działaczy Zarządu Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" w Tarnowie. W pełni doceniam ich szczere zaangażowanie w działalność związkową. Uwagi zawarte w artykule dotyczyły błędnej strukturalnie organizacji ruchu związkowego na terenie Tarnowa i województwa. Zarzuty, przedstawione Komisji Koordynacyjnej jako o r g a n o w i - znalazły potwierdzenie w późniejszej rzeczywistości.
W dalszym też ciągu uważam, że palącą koniecznością jest utworzenie, na bazie Komisji Koordynacyjnej, M autonomicznego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Tarnowie.

...ntyczna **s a m o r z ą d n o ś ć** to gwarancja poprawy bytu ludzi pracy, zaś uzależnianie się od kogoś, budowa pozastatutowych struktur nie przyniesie nikomu żadnych korzyści.
...tylko i wyłącznie to miałem na myśli pisząc tenten artykuł. "Wzbogacił" się o treści, mające charakter rozgrywek personalnych, świadczy o ...ierzchownym podejściu do sprawy i kompletnym niezrozumieniu problemu. Oponentów odsyłam do powtórnej lektury artykułu.

Wacław **M o j e k**

::

OBCHODY 62. ROCZNICY ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

T A R N O W

W dniu 11. listopada br. pod pomnikiem-Grobem Nieznanego Żołnierza w Tarnowie członkowie NSZZ "Solidarność" z Tarnowa zorganizowali uroczystość z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku.
W tej skromnej uroczystości wzięli udział przedstawiciele Komisji Koordynacyjnej z Tarnowa. W jej imieniu symboliczny wieniec złożyli na płycie Grobu przewodniczący KK - Andrzej ...wicki oraz Karol Krasnodębski i Wacław Sikora.
...kiestra dęta z POS "Ponar" w Tarnowie odegrała na zakończenie Hymn.
...uroczystości wzięło udział ok. 500 osób.

ooo ooo ooo ooo ooo

Podsumowując tę krótką notatkę, wspominaliśmy inne obchody tej rocznicy!
Rok temu prasa doniosła:
Kolegium d/s Wykroczeń przy naczelniku dzielnicy W-wa Śródmieście rozpoznało sprawę przeciwko: Andrzejowi CZUMIE, Wojciechowi ZIEMBIŃSKIEMU, Józefowi JANOWSKIEMU i Bronisławowi KOMOROWSKIEMU - zamieszkałym w Warszawie.
Zostali oni obwinieni o rażące naruszenie w dniu 11 listopada 1979 r. zasad współżycia społecznego, demonstracyjne okazywanie lekceważenia najwyższych wartości i interesów narodowych, naruszenia powagi miejsca narodowej pamięci - Grobu Nieznanego Żołnierza, wystąpienie również przeciwko zasadom porządku publicznego przez bezprawne zwołanie i kierowanie zgromadzeniem, wykorzystując do tego celu środki techniczne oraz utrudniając ruch komunikacyjny w ważnym punkcie centrum stolicy.
Kolegium uznało pozwanych winnymi czynów przewidzianych w artykułach 49, 52, 90 Kodeksu Wykroczeń i wymierzyło: Andrzejowi Czumie oraz Wojciechowi Ziembińskiemu - po trzy miesiące aresztu, a Józefowi Janowskiemu i Bronisławowi Komorowskiemu - po jednym miesiącu aresztu.

Ludzi tych skazano na pobyt w więzieniu za zorganizowanie rocznicowych obchodów Święta Niepodległości Polski. Karę swą odbyli jak pospolici przestępcy.
Dziś pragniemy im złożyć wyrazy szacunku za prawdziwie patriotyczną postawę, postawę godną prawdziwych Polaków...
Tarnowska policja polityczna również bezpardonowo rozbijała próby organizowania podobnych obchodów w naszym Mieście.
W tym roku było jednak inaczej: największe polskie święto narodowe w ...
...650-lecia Tarnowa obchodziliśmy godnie.
Olbrzymia w tym zasługa "Solidarności".

/ red. /

.....str. 16

cja poprawy bytu ludzi
zastatutowych struktur

ten artykuł. "Wzbogaca-
rsonalnych, świadczy o
niezrozumieniu problemu.

Wacław M o j e k

:::::::::::::::::::::::

or. pod pomnikiem-Gro-
rza w Tarnowie członko-
z Tarnowa zorganizowa-
ji odzyskania przez Pol
1918 roku.
stości wzięli udział
a. W jej imieniu sym-
dniczący KK - Andrzej

a na zakończenie Hymn.

obchody tej rocznicy!

cy W-wa Śródmieście
Wojciechowi ZIEMBIN-
OROWSKIEMU - zamiesz-

u 11 listopada 1979 r.
azywanie lekceważenia
ruszenia powagi miejsca
wystąpienie również
prawne zwołanie i kie-
u środki techniczne oraz
centrum stolicy.
w przewidzianych w arty-
Andrzejowi Czumie
e aresztu, a Józefowi
dnym miesiącu aresztu.

nizowanie rocznicowych
odbyli jak pospolici

dziwie patriotyczną po-

o rozbijała próby oras-

ie święto narodowe w

ed. /

wiadomości tarnowskie

UCHWAŁA KOMISJI KRAKOWSKIEJ W SPRAWIE REPRESJI WOBEC WYDAWNICTW

"W związku z coraz częściej powtarzającymi się aktami brutalnego ingerowania przez aparat bezpieczeństwa w sprawy związkowe regionu Małopolska - Komisja Krakowska wnioskuje do MKZ Małopolska o ogłoszenie gotowości strajkowej z dniem 16.III.1981 domagając się natychmiastowego zaprzestania represjonowania M. Prokopa i M. Piątka, zaprzestania represji wobec wydawnictw i środków informacji związkowych oraz uchylenia środków prewencyjnych zastosowanych wobec eksperta Komitetu Robotniczego Hutników Adama Michnika."

- - - - - - - - -

Na wniosek Komisji Krakowskiej delegacja w składzie B.Bill... J.Blicharz, J. Mohl udała się dn. 13.III.81 o godz. 15.30 ... Wojewódzkiej, gdzie złożyła protest na ręce prokurator... żądając natychmiastowego zwolnienia zatrzymanych pr... i M.Prokopa. Prokurator oświadczył, że zatrzyma... ło godz. 15.00

- - - - - - - - -

Także "Goniec" staje się przedmiotem ... nów. Grunt przygotowały opiniotwór... druk pisma stanął pod znakiem ... Zakładowej MPK, gdzie "Goni... nu, spowodowała, że ukaz... nie Urzędu Prezydenta ... mierzają czynić żą... jeszcze się uka... przewidziane ... i urzędem ... zydent... zwr...

ŚRODA
18 marzec 1981 r.
KRAKÓW



Nr 21

GONIEC MAŁOPOLSKI

WYDAJE SEKCJA INFORMACJI PRZY MKZ MAŁOPOLSKA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"



...ji

...nia 3. 03. 81

...darność" w sprawie

n... ...sku jest województwo w obec...

kie... ...nieje więcej niż jeden MKZ wszyst...
jest... ...ględu na to, w jakim MKZ-cie są zare...
...ów na jeden wspólny zjazd wojewódzki.
mą w s... ...większością głosów o tym, czy też wchodzić
bę woje... ...ującego zasięgiem swgo działania większą licz...

Jeś... ...zki zjazd delegatów większością głosów opowie się z
za utwor... ...wielkiego regionu, mogą delegaci dołączyć się w pełnym
składzie i ... prawem głosu do zjazdu delegatów tego województwa, w któ-
rym chcą mieć stolicę regionu i uczestniczą w wyborze zarządu regio-
nalnego.

Jeśli na obszarze województwa działa tylko jedna delegatura tere-
nowa, to jej skład wybierany jest przez wojewódzkie zebranie delega-
gatów. Jeśli na obszarze województwa działa większa liczba MKZ-tów
lub jeśli tworzy się na nim więcej niż jedną delegaturę terenową, to
skład każdej z nich wybierany jest przez delegatów reprezentujących
zrzeszone w niej organizacje zakładowe.

Terenowe delegatury nie będą miały statutowych uprawnień odręb-
nych zarządów regionalnych.

Jeżeli wojewódzkie zebranie delegatów większością głosów opowie
się za utworzeniem lub utrzymaniem odrębnego regionu w skali wojewódz
twa, to określa ono siedzibę władz regionu i wybiera jego zarząd.

Zgodnie z uchwałą KKP nr. 25/81 z dn. 28. 01. 81 przyjmuje zasa
dę, że teren jednego województwa nie może być obięty działaniem więc
cej niż jednego zarządu regionalnego.

...mentyczna s a m o r z ą d n o ś ć to gwarancja poprawy by... ludzi
...pracy, zaś uzależnianie się od kogoś, budowa pozastatutowych str...
...nie przyniesie nik...
...tylko i wyłącznie to
...nie go o treści, m...
...merytorycznym podejś...
...oponentów odsyłam do...

OBCHODY 62. ROCZNICY
...OLAKSKIEGO PRZEZ KOM...
...SKĄ NIEPODLEGŁOŚCI

T A R N O W

...przedstawiciele Komi...
...Oficzny wieniec złó...
...ewicki oraz Karol ...
...Orkiestra dęta z POS...
...uroczystości wzięł...
...ood...

...Podsumowując tę krótką...
...Rok temu prasa doni...
...Kolegium d/s Wykro...
...rozpoznało sprawę p...
...SKIEMU, Józefowi JA...
...karym w Warszawie.
...Zostali oni obwinie...
...zasad współżycia sp...
...najwyższych wartośc...
...narodowej pamięci -
...przeciwko zasadom po...
...rowanie zgromadzenie...
...utrudniając ruch kom...
Kolegium uz...
...kałach 49, 52, 90 Ko...
...oraz Wojciechowi Zie...
...Janowskiemu i Bronis...

...ludzi tych skazano n...
...obchodów Święta Niep...
...przestępcy.
...Dziś pragniemy im zł...
...stawę, postawę godną...
...Tarnowska policja po...
...nizowania podobnych
...W tym roku było jednak inaczej: największe polskie święto narodowe...
...ku 650-lecia Tarnowa obchodziliśmy godnie.
...Olbrzymia w tym zasługa "Solidarności".

/ red. /

W sprawie regionu

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Jak nie powstał MKZ Tarnów?

Taka już moja natura - mówię, gdy mam coś do powiedzenia, nawet wówczas, gdy wiem, że mogę przy tym nie zyskać powszechnej aprobaty. Zabierać głos w sprawach drażliwych to misja szczególnie delikatna, a wynik najmniej pewny. Z mieszanymi uczuciami kreślę więc to, co niżej, wciąż pełen obaw, czy intencje moje zostaną właściwie zrozumiane i ocenione.

Swą wypowiedź poświęcić pragnę sprawie nie nowej, lecz nadal dla "Solidarności" aktualnej: organizacji i form działania Związku. Co odnoszę do problemów regionu tarnowskiego, którego sytuacja jest mi najbardziej znana.

By sprawa była zrozumiała, cofnę się kilka miesięcy wstecz, by przedstawić dwa obrazki:

Obrazek pierwszy. Połowa września, dzień po powstaniu MKZ w Krakowie. Zebranie przedstawicieli kilkunastu zakładów pracy z Tarnowa i województwa, zorganizowane przez ludzi prowadzących w Tarnowie dwa punkty konsultacyjne dla organizatorów "Solidarności". O zebraniu tym poinformowani zostali również członkowie krakowskiego MKZ - S.Zawada i J.Okarmus. Intencją uczestników zebrania było - co zupełnie naturalne - utworzenie MKZ-u w Tarnowie na bazie nielicznych wprawdzie komitetów strajkowych i przedstawicieli zakładów, gdzie powstały już zalążki ruchu związkowego. Koledza Zawada i Okarmus zaproponowali wstrzymanie się od tworzenia MKZ-u do czasu powiększenia się liczby Komitetów Założycielskich i chwilowe przyłączenie do MKZ Kraków. Propozycję przyjęto.

Obrazek drugi. Koniec września. Odbywa się zebranie około 200 przedstawicieli zakładów pracy województwa tarnowskiego. Należało przypuszczać, że na tym zebraniu MKZ Tarnów stanie się faktem. Przedstawiciele MKZ Kraków - koledzy Zawada i Okarmus - nadal jednak odrzucają ten projekt, używając różnych argumentów /"rozmydlą was", "chodzi o jedność ruchu, o solidarność", "jesteście za słabi" itp./, co wzbudza protesty niektórych uczestników zebrania, m.in. przedstawicieli WPK, WOSiR i ZNTS Brzesko. Wreszcie kol.Zawada strzela z najcięższego działa: "MKZ w Tarnowie to zdrada interesów związkowych, tego mogą chcieć tylko ludzie podstawieni przez władze". Z uwagi na słabą znajomość, bądź wręcz nieznajomość Statutu "Solidarności" przez sporą część zebranych - strzał okazuje się celny. Kol.Zawada, już rozluźniony, uśmiechnięty, mówi: "Całą drogę, jadąc tutaj, zastanawialiśmy się, jak was nazwać. Wydaje się, że najlepsze będzie Komisja Koordynacyjna". Zostaje ustalony skład Komisji, który potem zmieni się bez żadnych konsultacji.

Tak powstał organ, którego pełna nazwa brzmi obecnie: NSZZ "Solidarność" MKZ Małopolska Komisja w Tarnowie.

I tyle o historii. Teraz o dniu dzisiejszym.

= = = = = = = = =

Nie uniknę jednej jeszcze retrospekcji: trzeci już rok organizuję tarnowskie pismo, wychodzące poza cenzurą - "Wiadomości Tarnowskie". Słowo "wychodzące" jest tu może nieprecyzyjne, jako że przez pierwszy rok wydane zostały trzy numery: październik 79, marzec 80 i kwiecień 80, potem zaś nastąpiła długa przerwa aż do października, kiedy wraz ze "skokiem w Solidarność" ukazał się numer czwarty. Powody nieregularności wydawniczej są oczywiste - konieczność konspiracji, prymitywny sprzęt, brak papieru, matryc, farby itp. Otóż w tymże czwartym numerze "Wiadomości Tarnowskich" zamieszczony został jeden tylko artykuł, mojego autorstwa, pt. "Mój głos w sprawie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych". W artykule tym zawarłem najważniejsze zastrzeżenia odnośnie sensu istnienia i celowości działania Komisji Koordynacyjnej. W największym skrócie zacytuję:

"..., zadania Komisji Koordynacyjnej sprowadzają się do roli 'naganiacza' coraz to nowych kół związkowych w sferę wpływów MKZ. Jest to więc rola służalcza /nie: służebna/, a Komisja Koordynacyjna stanowi w istocie ogniwo pośrednie między organizacjami zakładowymi NSZZ a Zarządem organizacji Regionalnej /MKZ/.

/.../ Przyjąwszy za punkt wyjścia Statut NSZZ "Solidarność" - Komisja Koordynacyjna jest tworem sztucznym, sprzecznym z zasadami tego Statutu i w praktyce nie odgrywającym roli w życiu związkowym. Istnienie takiego 'pośrednika' między kołami zakładowymi a MKZ-em jest zbędne, a nawet - biorąc pod uwagę dobro interesów pracownika - wręcz niedozwolone, nie gwarantuje to bowiem rzetelnej reprezentacji kół zakładowych, co wynika po prostu z braku kompetencji.

/.../ członkowie Komisji Koordynacyjnej wchodzą wprawdzie w skład Zarządu, lecz udział ich w pracach związkowych jest z natury rzeczy bierny. Nie mogą też być delegatami MKZ-u do KKP.

/.,./ Rozrosły ponad miarę MKZ przestał już reagować na sygnały 'z dołu'. Ciężki, nieruchawy, rozlazły - przypomina monstrualny twór na miarę CRZZ-u; wielostopniowość struktury organizacyjnej powoduje znaczne niekiedy opóźnienie reakcji, poszczególne koła zakładowe są chronicznie niedoinformowane, gdyż MKZ ze swoją bazą poligraficzną nie jest w stanie zaspokoić tego głodu informacji.

/.../ Naturalnym posunięciem organizacyjnym, niejako drogą ewolucji, jest więc przekształcenie tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej w autonomiczny Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Tarnowie. /.../ umiarkowana wielkość MKZ-u skłaniać będzie działaczy wszystkich szczebli do maksymalnej aktywności, zaś dwustopniowa struktura /w relacji: koła zakładowe - MKZ/ 'organizacyjnie wyczuli' przedstawicieli Zarządu MKZ na problemy, stanowiące treść ich działań. Wreszcie sprawa najistotniejsza: tarnowski MKZ posiadałby wówczas stałego delegata w Krajowej Komisji Porozumiewawczej..." /wszystkie cytaty pochodzą z Nr.4 "Wiadomości Tarnowskich"/

= = = = = = = = = = = = =

...No i zaczęło się! Dowiedziałem się rychło, że jestem: 1/mąciciel, 2/"wtyka" ubecka, 3/poplecznik władzy, 4/szkodnik, 5/w ogóle "anty", 6/itd. Przestano mnie wpuszczać na zebrania Komisji Koordynacyjnej z załogami zakładów. Oskarżano, że nawołuję do "rozbicia dzielnicowego" /!/, że łamię tradycję itd.

Chwalić Boga - przeżyłem.

Tylko że w dalszym ciągu nie wyzbyłem się swych wątpliwości, co więcej - narastają one we mnie z dnia na dzień.

Po pierwsze: za fakt bezsporny uważam, że Komisja Koordynacyjna /czy też, jak kto woli, NSZZ "Solidarność" MKZ Małopolska Komisja w Tarnowie/ jest tworem pozastatutowym, urągającym podstawowym założeniom organizacyjnym "Solidarności", jest po prostu "zbędnym szczeblem" w drabinie związkowej. W dodatku uchwała KKP mówi o wojewódzkim zasięgu MKZ-ów...

Po drugie: mimo opracowania niezłego systemu kolportażu ABC, w regionie tarnowskim kanały informacyjne są nadal niedrożne. Przesyłki docierają - zwłaszcza do poziomu C - nieraz z tygodniowym nawet opóźnieniem. Wiąże się to, moim zdaniem, z naturalną biernością samej Komisji, wynikłą już z założeń /"decyzje podejmuje MKZ"/.

Po trzecie: Komisja Koordynacyjna, jako "przekaźnik" działań i inicjatyw MKZ-u, jest w gruncie rzeczy izolatorem, "poduszką", powodującą znaczne niekiedy hamowanie działań, lub też - bo i tak bywa - całkowite wypaczenie ich sensu.

Po czwarte: praktyka konsultowania działań wyłącznie z wielkimi zakładami prowadzić może do pomijania opinii małych kół, które w regionie tarnowskim stanowią zdecydowaną większość. Jest to, jak się wydaje, dość istotny argument przemawiający za usamodzielnieniem Tarnowa.

...entyczna s a m o r z ą d n o ś ć to gwarancja poprawy bytu ludzi
...cy, zaś uzależnianie się od kogoś, budowa pozastatutowych struktur
...ie przyniesie nik...
...ko i wyłącznie t...
...go o treści, ma...
...właściwym podejś...
...onentów odsyłam d...

...CHODY 62. ROCZNIC...
...ZYSKANIA PRZEZ PO...
...E NIEPODLEGŁOŚCI
...A R N O W

...rzedstawiciele Kom...
...liczny wieniec zł...
...wicki oraz Karol ...
...kiestra dęta z FO...
...uroczystości wzię...
oo...
...edagując tę krótką...
...ok temu prasa doni...
...Kolegium d/s Wykro...
...rozpoznało sprawę p...
...SKIEMU, Józefowi JA...
...kałym w Warszawie.
...Zostali oni obwinie...
...zasad współżycia sp...
...najwyższych wartośc...
...narodowej pamięci -
...rzeciwko zasadom po...
...owanie zgromadzenie...
...trudniając ruch kom...
Kolegium uz...
...ułach 49, 52, 90 Ko...
...raz Wojciechowi Zie...
...Janowskiemu i Bronis...

...ludzi tych skazano n...
...obchodów Święta Niep...
...przestępcy.
...Dziś pragniemy im zł...
...stawę, postawę godną...
...Tarnowska policja po...
...nizowania podobnych...
...W tym roku było jednak inaczej: największe polskie święto narodowe...
...ku 650-lecia Tarnowa obchodziliśmy godnie.
...Olbrzymia w tym zasługa "Solidarności".

/ red. /

Do tego dorzucić jeszcze można: całkowitą impotencję Wszechnicy Robotniczej /bardzo sporadyczne wykłady i brak informacji o nich/, wydawanie sprzecznych decyzji przez członków Komisji /np. w sprawie strajku czy wolnych sobót/, trzymanie w tajemnicy treści rozmów z władzami, brak informacji w sprawie wydatkowania funduszy itd.

Wreszcie bardzo ważna, przynajmniej dla mnie, sprawa: publikacje związkowe. Regularnie czytamy "Gońca" i "Wiadomości Krakowskie". Na każde koło zakładowe przypada jeden egzemplarz numeru czasopisma. To stanowczo za mało. Nie czytamy w ogóle "Robotnika" - nikogo z Komisji nie interesuje chyba to pismo. Rozumiem, że możliwości "Gońca" czy "Wiadomości Krakowskich" są skromne - tym bardziej więc należałoby zastanowić się nad utworzeniem lokalnego pisma w Tarnowie, rozpowszechnianego na zasadzie prenumeraty do wszystkich kół zakładowych w województwie. Kiedy z upoważnienia zespołu redakcyjnego "Wiadomości Tarnowskich" zwróciłem się do Komisji Koordynacyjnej z prośbą o pomoc techniczną w wydawaniu tego pisma, któremu początek dała Karta Praw Robotniczych - ideowa deklaracja niezależnego ruchu związkowego - otrzymałem odpowiedź odmowną, której argumentem była jakaś bliżej nie sprecyzowana obietnica złożona przez działaczy Komisji wojewodzie tarnowskiemu lub I sekretarzowi KW.

Przepraszam za tem przydługi wtręt spowodowany zbyt emocjonalnym podejściem do tematu. Zdaję sobie jednocześnie sprawę, że nie wyczerpię zagadnienia w jednym artykule. Szerokiego opisu warte są same formy działania tarnowskiej Komisji. Lecz o tym - o ile gościnny "Goniec" pozwoli - następnym razem.

Wacław Mojek

++

Zespół redakcyjny "Wiadomości Tarnowskich" zwraca się do wszystkich członków NSZZ"Solidarność" w regionie tarnowskim, zainteresowanych wydawaniem lokalnego pisma, z prośbą o poparcie tej inicjatywy i udzielenie wszelkich form pomocy w redagowaniu i wydawaniu pisma.

Zgłoszenia w tej sprawie przyjmują:

Wacław MOJEK /V-przewodniczący Komisji Zakładowej w Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej/ - poniedziałki, środy, piątki godz.16-20, w klubie "Pegaz" /ul.Bitwy pod Studziankami 10, Ip./ tel. 32-61 w.620

Ryszard STRACH /Przewodniczący Komisji Zakładowej FSE "Tamel"/ godz. 7.30 - 15.30, tel. 50-01w.15-00 lub 57-35.

++

OD REDAKCJI:

Problem przedstawiony przez autora listu jest w chwili obecnej jednym z najpoważniejszych dla funkcjonowania "Solidarności" w regionie Małopolska. Zarazem jest na tyle złożony i wielostronny, że powinien stać się przedmiotem dogłębnej analizy i dyskusji, w której wypowiedzieć się winien możliwie najszerszy krąg członków i działaczy naszego Związku. Racje są podzielone. Prawdą jest bowiem, o czym wiedzieć musi każdy socjolog-amator, że mniejsze ośrodki funkcjonują z reguły bardziej operatywnie niż duże struktury, a zarazem kontakty w ich obrębie ze "szczeblem najniższym" są o wiele bardziej otwarte. Ale też prawdą jest, że zorganizowanie 10-milionowej rzeszy związkowców w oparciu o mikrostruktury prowadziłoby do znacznego ograniczenia możliwości oddziaływania "Solidarności" na całokształt życia społeczno-politycznego w kraju. Związek nasz stoi przed nader odpowiedzialnymi zadaniami "centralnymi", jak opiniowanie planu gospodarczego, ocena polityki płac i cen, minimum socjalnego itp. Otóż strukturze "rozproszonej" trudno byłoby organizować inicjatywy na rzecz tych postulatów - powtórzyłaby się sytuacja właściwa podziałom branżowym, kiedy to

wiadomości tarnowskie

ROK III NR 2/81 (6) KWIECIEŃ

Wojewódzki Samorządny Zw. Zaw. „Ochrona Zdrowia"
Komisja Zakładowa
przy TSM
TARNÓW

wiadomości tarnowskie
wt

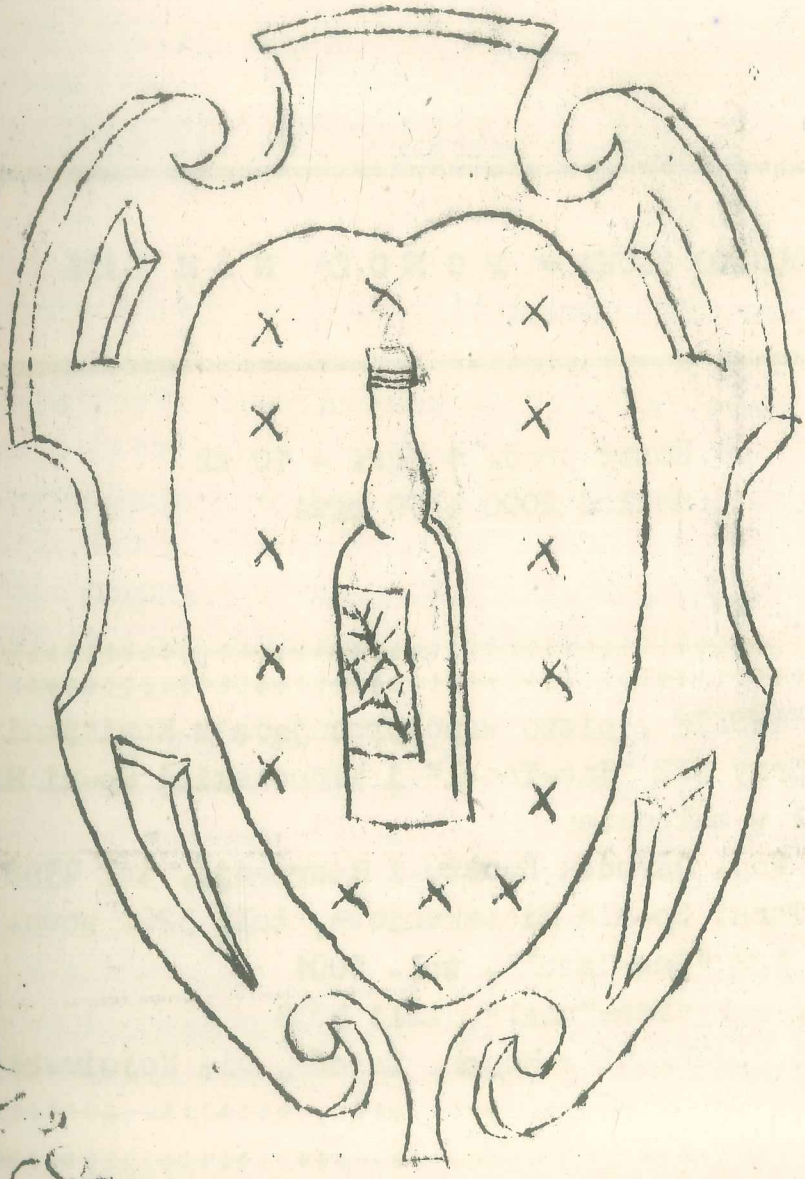

Z CYKLU: HERBARZ POLSKI '79

O D R E D A K C J I : W niniejszym numerze zamieszczamy opraco
współpracownika naszego pisma, Tadeusza Michola z Nowego Sącza, do
problemu alkoholizmu w społeczeństwie.
Uważamy, że problematyka ta stanowi istotną, a częstokroć celowo
stronę odnowy życia społecznego. Trzeźwość i abstynencja w obecnej
naszego kraju stanowić powinna integralną część naszych działań.

O alkoholiźmie pisaliśmy dwa lata temu w 1 nrze "Wiadomości Tarnows
Okazuje się jednak, że problem ten nadal pozostaje nierozwiązany, c
- przybiera na sile. Nie sposób więc przejść obok niego obojętnie.

PRAGNIESZ WOLNEGO SŁOWA - P O M Ó Ż N A M !!!

koszt prod. 1 egz. - 10 zł
nakład 2000 + 50 egz.

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE, pismo współpracujące z Komisjami Zakładowymi
"Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel" i Tarnowskiej Sp-ni Mieszkaniowej
Redaguje zespół w składzie:
Ryszard Kacer, Woj. Ośrodek Sportu i Rekreacji, tel 4392
Wacław Mojek, Tarn. Sp-nia Mieszkaniowa, tel. 3261 wewn. 620
Jan Niemczura, FSE "Ema-Tamel", tel. 5001
Ryszard Strach, FSE "Ema-Tamel", tel. 5735
Stale współpracuje Zbigniew Mojek, Tarnów, ul. Kościuszki 16/3

Fedeusz Michel

ALKOHOLIZM = EPIDEMIA ZAPLANOWANA

Chyla się Polska w chudne czasy
Przed bostwem wódki /.../
/.../ Że wszystkich trunków ona jedna
Dymom zagłady jest pokrewna
W niej miast płonących widać mgłot
Przez cienkie szkło skazańcy idą /.../

CZESŁAW MIŁOSZ

/z poematu "Traktat moralny"/

Truizmem jest przypominać, że leczy nas wspólne dobro Narodu i Kraju ale wołanie do wszystkich Polaków w kraju i za granicą, by **zjednoczyli** swoje umysły i serca dla ratowania Ż Y C I A I Z D R O W I A Narodu staje się dziś biologiczną koniecznością.
Wszystkie poczynania Władzy i społeczeństwa mają sens, jeżeli zagwarantowane jest prawo najbardziej podstawowe
P R A W O D O Ż Y C I A.
Tymczasem prawo, to jest zagrożone a jego przejawy to :
- NIEDOŻYWIENIE SPOŁECZEŃSTWA - wzrastająca liczba dzieci defektywnych
- naruszenie równowagi ekologicznej w wyniku skażenia środowiska
- patologia społeczna - ALKOHOLIZM, NIKOTYNIZM, PROSTYTUCJA oraz choroby weneryczne.
Masowe zabijanie Ż Y C I A N I E N A R O D Z O N Y C H.
Pierwszym przeto obowiązkiem Rządu i Sejmu PRL jest podjęcie energicznych działań celem zahamowania postępującego procesu wyniszczenia narodu. "Nie wolno tracić ani chwili, bo każdy dzień kosztuje nas tysiące istnień ludzkich, podlegających degradacji fizycznej i duchowej"

P r a w d a. choćby najbardziej gorzka, jest fundamentem i warunkiem przywrócenia ładu i zaufania społeczeństwa do Władzy PRL.

P O T R Z E B A R A D Y K A L N Y C H Z M I A N W A K C J I P R Z E C I W A L K O H O L O W E J.

Nie wolno ukrywać tragicznego powiązania wyżej wymienionych przejawów niszczenia Z D R O W I A I Ż Y C I A N A R O D U z planem produkcji i sprzedaży alkoholu, który to plan co roku podwyższa się o 16-20 %. Jest to bardzo sympatyczne, gdyż nie tylko specjaliści - naukowcy ale także opinia publiczna : dyskutuje w TV, radio i wypowiedzi w prasie - zgodnie domagają się radykalnych zmian w programie zwalczania alkoholizmu i ratowania zagrożonych najwyższych wartości Narodu - ZDROWIA I ŻYCIA.

K O R E L A C J E H I S T O R Y C Z N E

Jeżeli władze okupacyjne - podczas wojny - zaplanowały, że wystarczy rozprowadzać cztery litry wódki na statystycznego Polaka, aby wyniszczyć nasz naród, a Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu co roku podwyższa plan i produkcję alkoholu do 20 % i osiąga niespotykane w historii naszego narodu spożycia sięgające prawie 10 litrów na statystycznego Polaka - to nasuwa się bolesne pytanie: j a k i s e n s m a c a ł a a k c j a z w a l c z a n i a a l k o h o l i z m u.

Zieszą wszystkie dotychczasowe ustawy i zarządzenia władz odnośnie zwalczania alkoholizmu są tragiczną kompromitacją, gdyż władze terenowe otrzymują zupełnie inne polecenia i inne plany dystrybucji.

Dlaczego bezkarnie sprzedaje się alkohol w wolne soboty - wbrew zarządzeniu z dnia 29.października 1979 r. ?

Dlaczego w sklepach PEWEXU sprzedaje się alkohol bez ograniczeń - można tam kupić nawet 50 butelek wódki na osobę ?

Dlaczego Ministerstwo Przemysłu Spożywczego przeznacza na produkcję alkoholu w skali rocznej 3 miliony ton ziemniaków, albo 900 tys. ton żyta, skoro w sklepach spożywczych brakuje chleba, mąki, kaszy i innych artykułów pierwszej potrzeby ? Czy taka polityka Ministerstwa Przem. Spożywczego nie jest zbrodniczą działalnością zmierzającą do wyniszczenia narodu ?.

Dlaczego alkohol zaliczony jest do produktów spożywczych, skoro alkohol nie jest pokarmem, ani źródłem energii d l a c z ł o w i e k a ?.

Alkohol produkowany w takich ilościach, że przypada 34 litry czystego alkoholu na dorosłego Polaka, stał się nie tylko trucizną - alkoholizm w fazie wstępnej jest teksykomanią - ale jest już dla kilku milionów Polaków alkoholików n a r k o m a n i ą - - - w fazie kryzysowej i przewlekłej.

I tutaj dotykamy najbardziej bolesnych skutków n i e o d m i e r n e j p r o d u k c j i i d y s t r y b u c j i a l k o h o l u przez Minist. Przem. Spożywczego i Monopol Spirytusowy : biologiczne - s y s t e m a t y c z n i e z a p l a n o w a n e, bo potwierdzone przez plany i dynamikę

spożycia - [illegible] milionow istnień ludzkich - d z i e c i i i c h r o d z i c o w. Przecież ponad 8 milionów Polaków, w tej liczbie ponad trzy miliony dzieci, prawie milion samotnych matek /przyczyną rozbitych małżeństw najczęściej bywa nadużycie alkoholu - to tylko niektóre dane statystyczne - T O O F I A R Y A L K O H O L I Z M U.

Tak więc niemal czwarta część ludności naszego kraju została dotknięta patologią alkoholizmu !.

Tak więc niemal czwarta część ludności naszego kraju została dotknięta patologią alkoholizmu!.

Trzeba zaznaczyć, że pewien spadek spożycia alkoholu notowany w 1979 r. i w ostatnich m-cach roku 80. dotyczy wódki gatunkowej w sprzedaży poza sklepami PEWEKSU, bo w tych sklepach D Y N A M I K A W Z R O S Ł A D O 200%/Dotyczy to woj. Nowosądeckiego, które na szczęście nie należy do czołówki jeżeli chodzi o alkoholizm, jednak dynamika we wszystkich asortymentach alkoholu mieści się w granicach od 105,8 % do 118,5 % za rok 1980/.

Nie wolno pomijać dynamiki szkód materialnych i krzywdy moralnej, których nie da się przeliczyć w sumach pieniężnych, ani nie ma możliwości rozliczenia ich czy naprawienia krzywdy, np. kto wynagrodzi straszliwe krzywdy moralne wyrządzone dzieciom i rodzinom zniszczonym przez pijaństwo? Dlatego tym byrdziej stanowczo I W T R Y B I E N A T Y C H M I A S T O - - W Y M N A L E Ż Y P O D J A C D E C Y Z J E, K T O R E R A D Y K A L N O G R A N I C Z A P R O D U K C J E, I D Y S T R Y B U C J E N A P O J O W A L K O H O L O W Y C H Ł A C Z N I E Z P I W E M.

Dlaczego piwo nie jest zaliczone do napojów alkoholowych, skoro właśnie piwo, zdaniem ekspertów, bardzo często powoduje chorobę alkoholizmu !. Dokąd będą tolerowane takie anomalie ?

N O W A U S T A W A O Z W A L C Z A N I U A L K O H O L I Z M U

Aby planowana nowa ustawa o zwalczaniu alkoholizmu i spodziewane decyzje Rządu PRL odnośnie palącej sprawy jaką jest ratowanie narodu i ojczyzny - - prawa do życia i normalnego rozwoju, mogły skutecznie usuwać przyczyny obecnej katastrofy alkoholizmu, konieczną rzeczą jest rozważyć korelacje historyczne w analizie przyczynowej głębokiej patologii społecznej.

USUWAC PRZYCZYNY CHOROBY ALKOHOLIZMU

Obecna sytuacja w tym względzie podobna jest do tej, którą naród nasz przeżywał po upadku powstania listopadowego, po zawiedzionych nadziejach wiążących się z Wiosną Ludów w połowie XIX wieku.

Spożycie alkoholu wynosiło wtedy 20.l. na dorosłego Polaka, ale w tamtych czasach nie było prawie opieki zdrowotnej. Był to już poziom katastrofalny.

Z tamtych lat pochodzi wiersz - Horak poety [illegible] Z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej do Ciebie Panie woła mój głos. Skarga to straszna jak to ostatni, od takich modłów bieleje włos... Syn zabił ojca, brat zabił brata, mnóstwo Kairów jest pośród nas... o r ó k, k a r a j, n i e ś l e p y m i e c z !

Nowa ustawa i decyzje rządu PRL muszą przede wszystkim usuwać przyczyny choroby alkoholizmu i bardziej skutecznie zapobiegać szerzeniu tej patologii.

Dotychczasowa akcja przeciwalkoholowa usuwała raczej i to bardzo nieudolnie objawy tej choroby, a nie przyczyny !.

Dlatego szczególną uwagę należy zwrócić na te przyczyny społecznej patologii, które przez swoje wewnętrzne powiązanie i psychofizyczne deformacje narosły w ciągu długich lat, /uwarunkowane tragicznymi przeżyciami narodu/ głęboko pozostają zakodowane w psychice społeczeństwa i Władzy PRL, a przez to utrudniają kształtowanie ludzkich postaw.

Przyczyny te można ująć w pewną grupę :

1/ Długotrwała demoralizacja naszego społeczeństwa dokonywana przez :

a/ zaplanowaną ateizację i tzw. laicyzację życia społecznego, prowadzoną wbrew konstytucyjnym prawom tolerancji i wolności sumienia i wyznania. Wiemy z historii, że zginęły te narody w których szerzono demoralizację i ateizację. Społeczeństwo pozbawione zasad moralnych nie respektuje nakazów państwowych. Dowodów na to mamy aż zbyt dużo.

b/ Lekceważenie i nie liczenie się Władz Nadrzędnych z opiniami ludzi nauki i kultury, arbitralne traktowanie tych ludzi i mas robotniczych. Tak było przez dziesiątki lat, aż dopiero potężne N I E klasy robotniczej zmusiło nas wszystkich do wielkiego narodowego rachunku sumienia.

Niestety ostatnie m-ce ubiegłego roku ukazują nam niebezpieczne zjawisko - braku sumienia, które zostało zniszczone i dlatego ustawicznie powiększa się kryzys gospodarczy w naszym kraju.

c/ Dyskryminacja rolników indywidualnych w stosunku do sektora uspołecznionego.

2/ Podwyższenie co roku planu produkcji i dystrybucji alkoholu do 20 % przy jednoczesnych brakach podstawowych artykułów żywnościowych.

/ Wytworzona w ciągu długich lat powojennych psychoza lęków przed nową wojną. Dzienniki radiowe i telewizyjne, filmy i cała propaganda potęgują napięcie lęku. Długotrwałe napięcia psychiczne prowadzą do nadużyć alkoholu i do innych aksesów natury moralnej jak: gwałty, napady rabunkowe, zabijanie nienarodzonych.

/ Jawne i bezkarne przypadki łamania ustaw i zarządzeń państwowych przez władze terenowe - np. sprzedaż alkoholu w wolne soboty/ co jest stosowane nadal/!!!

/ Narzucanie młodzieży i ludziom na tzw. stanowiskach światopoglądu ateistycznego, co jest sprzeczne z podstawowymi założeniami marksizmu i Konstytucji.

/ Sprzedaż alkoholu w wolne soboty jest działaniem w y b i t n i e - d e m o r a l i z u j ą c y m - prowokuje niemal nadużycie alkoholu.

/ Zapowiedziana podwyżka cen napojów alkoholowych działa również demoralizująco - prowadzi do niebezpiecznych psychoz, a jednocześnie uderza w rodziny najbardziej pokrzywdzonych przez alkoholizm : ojców i synów tych rodzin, gdyż oni najwięcej kupują alkoholu, a podwyżka cen nie stanowi dla nich żadnej przeszkody. Planowanie nowej podwyżki cen alkoholu jest raczej dowodem karygodnej ignorancji, psychiki alkocholika,u tych którzy takie plany przygotowują.

NIE WOLNO POPEŁNIAĆ OD NOWA TYCH SAMYCH BŁĘDÓW I KARYGODNYCH ZANIEDBAŃ BO NOWA USTAWA I NOWY PROGRAM ZWALCZANIA ALKOHOLIZMU ć TO BYC LUB NIE BYC NASZEGO NARODU.

Zdaniem ekspertów, naukowców, wychowawców i wszystkich ludzi dobrej woli - nagłaco - jest potrzeba RADYKALNEGO OGRANICZENIA PRODUKCJI ALKOHOLU Z PIWEM ŁĄCZNIE.

Alkohol produkowany dotychczas w tak wielkich ilościach JEST DLA NASZEGO KRAJU TYM, CZYM BYŁABY ALUMINIUM W SKAWINIE DLA KRAKOWA I OKOLIC !!!

O rękę karaj nie śleby miecz"

Dotychczasowa produkcja alkoholu - monopol spirytusowy - i dystrybucja prowadziły na nasz kraj swoistą EPIDEMIĘ i dlatego konieczne jest stosowanie środków bardziej radykalnych !

- monopol spirytusowy należy przekazać w całości dla p r z e m y s ł u f a r m a c e u t y c z n e g o

- sprzedaż alkoholu wyłącznie na książeczki, jeżeli mleko w proszku dla dzieci sprzedaje się wyłącznie na książeczki, a mleka nikt nie nadużywa- to tym bardziej takie książeczki należy wprowadzić w sprzedaży alkoholu. W lutym wycofano ze sprzedaży - i słusznie - pewną ilość mleka w proszku ze względu na obecność gronkowców. Alkohol wyrządza narodowi w wiele większe szkody materialne i moralne, dlaczego więc nie stosuje się takich ograniczeń i środków jak w zagrożeniu epidemii ?. Przeciwnie dostarcza się go w takich ilościach jak nigdy w dotychczasowej historii Polski.

- Przeznaczenie zboża i ziemniaków na produkcję wódki czy piwa należy traktować jako sabotaż i powinno być karane jako działalność wymierzona przeciwko Życiu Narodu.

- Z uwagi na coraz częstsze wypadki zgonów, spowodowane zatruciem alkoholo zachodzi konieczność wyczerpującego informowania społeczeństwa w prasie, radio, telewizji z jakich surowców produkuje się wódkę. Są pewne informa że Monopol Spirytusowy produkuje alkohol ze środków pochodzenia chemiczn co działa bardzo zabójczo na organizm człowieka i prowadzi do powikłań zgubnej markomanii a nawet prowadzi do przedwczesnych zgonów. Tylko praw choćby najbardziej gorzka, ma moc budzić z uśpienia sumienie społeczeńst i mobilizować do bardziej skutecznych działań na rzecz ratowania ŻYCIA NARODU.

W zakończeniu należy przypomnieć przypowieść naszego wieszcza - Adama Mickiewicza o matce pogrążonej w letargu: "Leżała pewna matka w letargu. I wezwał syn lekarzy..." którzy zaczęli się sprzeczać, jakimi metodami należałoby ratować te matkę.

Uratował ją syn nie czekając na wyniki dyskusji lekarzy, ale zawołał : Matko moja.....

Jeżeli w naszym narodzie wszyscy zjednoczą swoje umysły i serca, jeżeli natychmiastowych decyzji i działań zmierzających do radykalnego ograniczeni produkcji alkoholu, można liczyć na pełny sukces akcji ratowania narodu : jego zdrowia i życia.

Opracowano na podstawie:

Alkoholizm a Ustawodawstwo PRL - 1980
"Problemy Alkoholizmu" 2/1981
Zdrowie i Trzeźwość Nr. 2/1981
Gazeta Krakowska z dnia 15.II.81 - artykuł S. Dziwisz.
Informacje Wydziału Zdrowia i Wydziału Handlu MN w N.Sączu

Tadeusz Michel

Uwagi po ogłoszeniu podwyżki cen napojów alkoholowych z dnia 17 listopada oraz wstępnego projektu nowej u s t a w y o zwalczaniu alkoholizmu.

Uchwalone podczas obrad Prezydium Rady Ministrów ograniczenia spożycia napojów alkoholowych oraz zarządzenie Prezesa Rady Ministrów dotyczące tych ograniczeń budzą uzasadnione obawy, że od nowa stosuje się te same metody, które - niestety - w ubiegłych latach zostały całkowicie skompromitowane.

W przypadku wstępnego projektu nowej ustawy o zwalczaniu alkoholizmu Minister Sprawiedliwości, Prezydium Rady Ministrów i Sejm PRL koniecznie powinni przeanalizować w/w sugestie i bardzo poważnie potraktować o p i n i e ekspertów - naukowców, wychowawców, lekarzy oraz opinie pracowników i zdrowego społeczeństwa, zwłaszcza milionów kobiet : matek i żon, które najwięcej cierpią z powodu e p i d e m i i alkoholizmu, by w nowej ustawie i całej akcji ratowania Ż Y C I A N A R O D U nie popełnić tych samych błędów.

Tadeusz Michel

Z OSTATNIEJ CHWILI : W trakcie druku niniejszego numeru otrzymaliśmy tekst petycji w sprawie zwalczania alkoholizmu, jaką nowosądecka "Solidarność" skierowała do Prezesa Rady Ministrów w Warszawie, kopie przekazując Prezydentowi Nowego Sącza i Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Nowym Sączu. Tekst drukujemy poniżej. /red./

Do
Pana Prezesa Rady Ministrów
w Warszawie

wobec katastrofalnego niedożywienia naszego społeczeństwa oraz zagrożenia klęską głodu ż ą d a m y :

1. zakazu sprzedaży alkoholu na czas nieograniczony. Alkohol nie zawiera żadnych składników odżywczych i nie jest źródłem energii dla organizmu. Wręcz przeciwnie w naszej sytuacji, gdy kilka milionów Polaków cierpi i ginie powolną śmiercią z powodu alkoholizmu, alkoholizm jest toksykomanią, a w fazie kryzysowej staje się bardzo często narkomanią!!!

Ustawiczny wzrost dynamiki spożycia alkoholu - w każdym roku planuje się od 5% do 20% wzrost /w relacji do ub. roku/ - jest oczywistym dowodem, że alkoholizm w naszym kraju jest epidemią zaplanowaną!

Żądamy ukarania winnych zbrodni niszczenia Narodu przez nadmierną produkcję

i dystrybucję alkoholu!

3. Żądamy, aby w każdym województwie wybudowano albo przygotowano w budynkach podległych administracji państwowej oddział dla leczenia alkoholików. Fundusze na ten cel należy przeznaczyć z dochodów, jakie w ubiegłym roku i latach wcześniejszych wpłynęły ze sprzedaży alkoholu. Około 155 miliardów złotych za ubiegły rok wystarczy na wybudowanie nowego oddziału dla leczenia alkoholików w każdym województwie i dla ratowania rodzin rozbitych i zniszczonych przez alkoholizm.

4. Żądamy przekazania w całości monopolu spirytusowego dla przemysłu farmaceutycznego.

5. Żądamy, aby wojewodowie i inni decydenci wreszcie zaczęli się liczyć z opinią ludzi trzeźwych, nauczycieli, lekarzy i tych wszystkich, którzy domagają się uznania podstawowych praw.

Dlaczego władze wojewódzkie i centralne nie posłuchały powszechnej opinii w/wym. i arbitralnie wycofały zakaz sprzedaży alkoholu, który obowiązywał w ciągu kilku dni?! Niestety, od dnia 2 kwietnia od nowa popełnia się te same błędy i prowokuje społeczeństwo do nowych konfliktów przez szerzenie pijaństwa na wszystkich ulicach i drogach naszego kraju ?!

Pierwszym i podstawowym obowiązkiem i warunkiem prawdziwej odnowy w naszej Ojczyźnie jest zapewnienie artykułów żywnościowych i prawdziwej wolności. Dlatego jeszcze raz ŻĄDAMY ZAKAZU SPRZEDAŻY ALKOHOLU NA CZAS NIEOGRANICZONY oraz liczenia się z opinią ludzi zatroskanych o zdrowie i życie narodu !

wiadomości tarnowskie

rok III 5.04.1981 wydanie specjalne

NR. 19 wt

W kwietniu 1940 roku funkcjonariusze rosyjskiego NKWD dokonali masowego mordu polskich oficerów, wziętych do niewoli w 1939 roku pomwkroczeniu do Polski na mocy traktatu, zawartego w sierpniu tego roku z Niemcami hitlerowskimi /pakt Ribbentrop - Mołotow/. Jeńców zgromadzono w trzech obozach: w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie - łącznie ok. 15 tysięcy oficerów zawodowych i rezerwy.
Rzeczywista ilość jeńców, wziętych do niewoli radzieckiej była znacznie wyższa: dziennik rosyjski "Krasnaja zwiezda" mówi o "ponad 200 tysiącach jeńców wziętych do niewoli w walkach w 1939r. w Polsce"/17.09.1940r./, zaś sprawozdanie Mołotowa z 2 listopada 1939r. w "Wierchowym sowiecie" potwierdza tę cyfrę.
Najtragiczniejszy los spotkał jednak wykwalifikowaną kadrę oficerską Wojska Polskiego. Byli wśród nich wybitni naukowcy, profesorowie uczelni, intelektualiści i lekarze, prawnicy, inżynierowie i artyści.
Zostali oni wymordowani przez władze radzieckie wiosną 1940 roku.
W odkrytych masowych grobach w lasku katyńskim odnaleziono w ośmiu mogiłach ok. 4500 oficerów, przebywających wcześniej w obozie w Kozielsku. Zamordowano ich strzałem w tył głowy.
Los 9000 jeńców z Ostaszkowa i Starobirlska do dziś nie jest znany !!!

Oficjalna propaganda sowiecka tamtego okresu nazwała najpierw odkryte groby "prasłowiańskimi grzebalnicami", później zaś autorstwo zbrodni przypisała hitlerowcom. Obie wersje nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości.

++

Dorocznym zwyczajem redakcja "Wiadomości Tarnowskich" organizuje obchody zbrodni katyńskiej. Zgodnie z przyjętą tradycją zwracamy się do mieszkańców Tarnowa z apelem o udział w obchodach rocznicowych.
Informujemy, że Msza św. w intencji ofiar pomordowanych w Katyniu odbędzie się

26 kwietnia br o godz. 7:00 w kościele OO. Filipinów /obok Grobu Nieznanego Żołnierza/.

Bezpośrednio po Mszy odbędzie się uroczystość złożenia wieńca pod Grobem Nieznanego Żołnierza. Apelujemy do uczestników uroczystości o nakładanie czarnych opasek jako symbolu wiecznej pamięci dla ludzi poległych za wolną Polskę.
Wyjaśniamy jednocześnie, że intencją naszą nie jest wywoływanie lub podsycanie nastrojów antyradzieckich w społeczeństwie. Wyrażamy jedynie protest przeciwko wszelkim formom ludobójstwa, jakie dotknęły nasz Naród. Nie kwestionując obecnych sojuszy pamiętamy, że obok hitlerowskich obozów koncentracyjnych istniały również sowieckie łagry.
ŻĄDAJMY KARY DLA W S Z Y S T K I C H LUDOBOJCÓW !!!

++

Red. wydania: Wacław Mojek, tel. 4392, 5735 nakł. 5500 + 150 egz.

++

Niezależny Samorządny Zw. Zaw. „Solidarność"
Komisja Zakładowa przy TSM TARNÓW

KATYŃ

kwiecień 1940

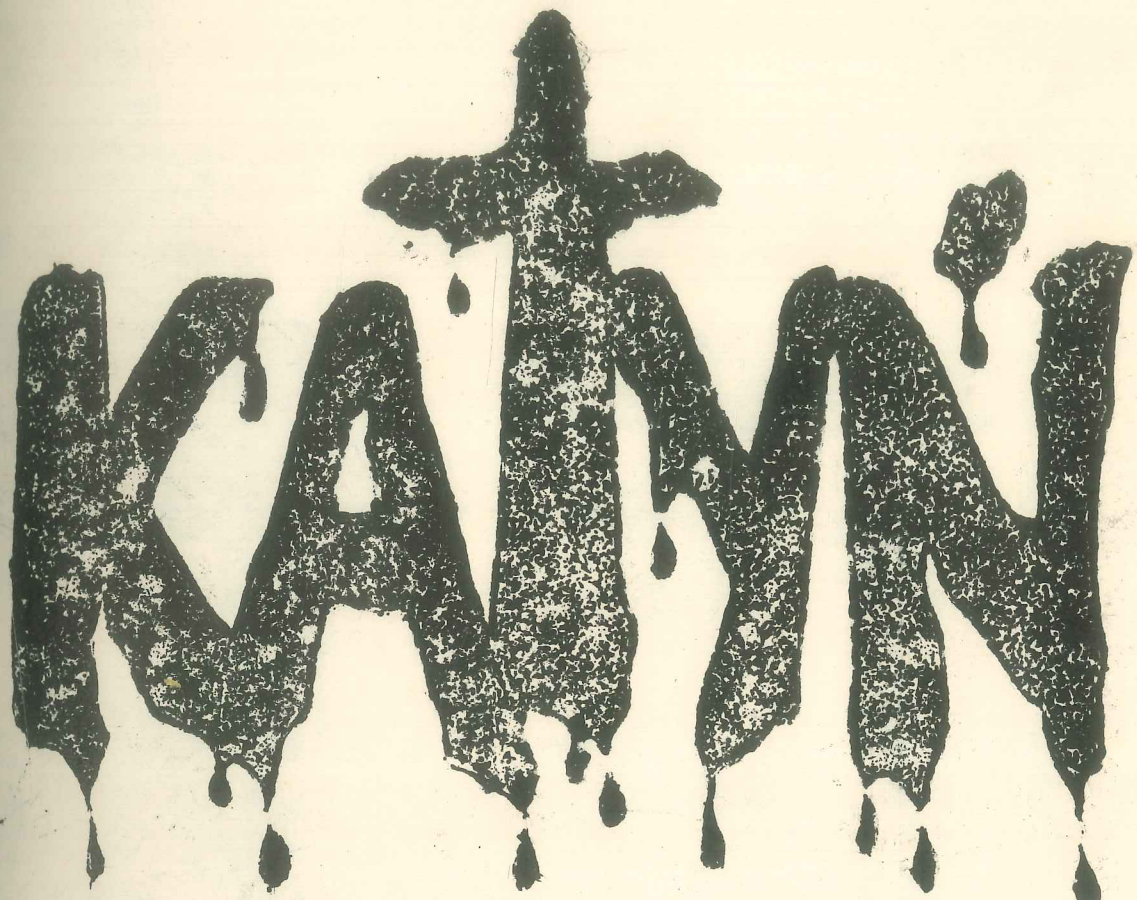

PROJ. GRAF. W.M.'81

wiadomości tarnowskie
NR. 19.
wt

DRUK „WIADOMOŚCI TARNOWSKICH", NAKŁ. 5000 EGZ.

KATYŃ

KWIECIEŃ
1940

KWIECIEŃ
1981

PAMIĘTAMY!

wiadomości tarnowskie
NR. 21
wt

Niezależny Samorządny Zw. Zaw. „Solidarność"
Komisja Zakładowa przy TSM TARNÓW

KATYŃ

KWIECIEŃ 1940

KWIECIEŃ 1981

PAMIĘTAMY!

wiadomości tarnowskie
NR. 22
wt

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy Tarnowskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej
Tarnów ul. Sowińskiego 14

3 maja 1791 r.

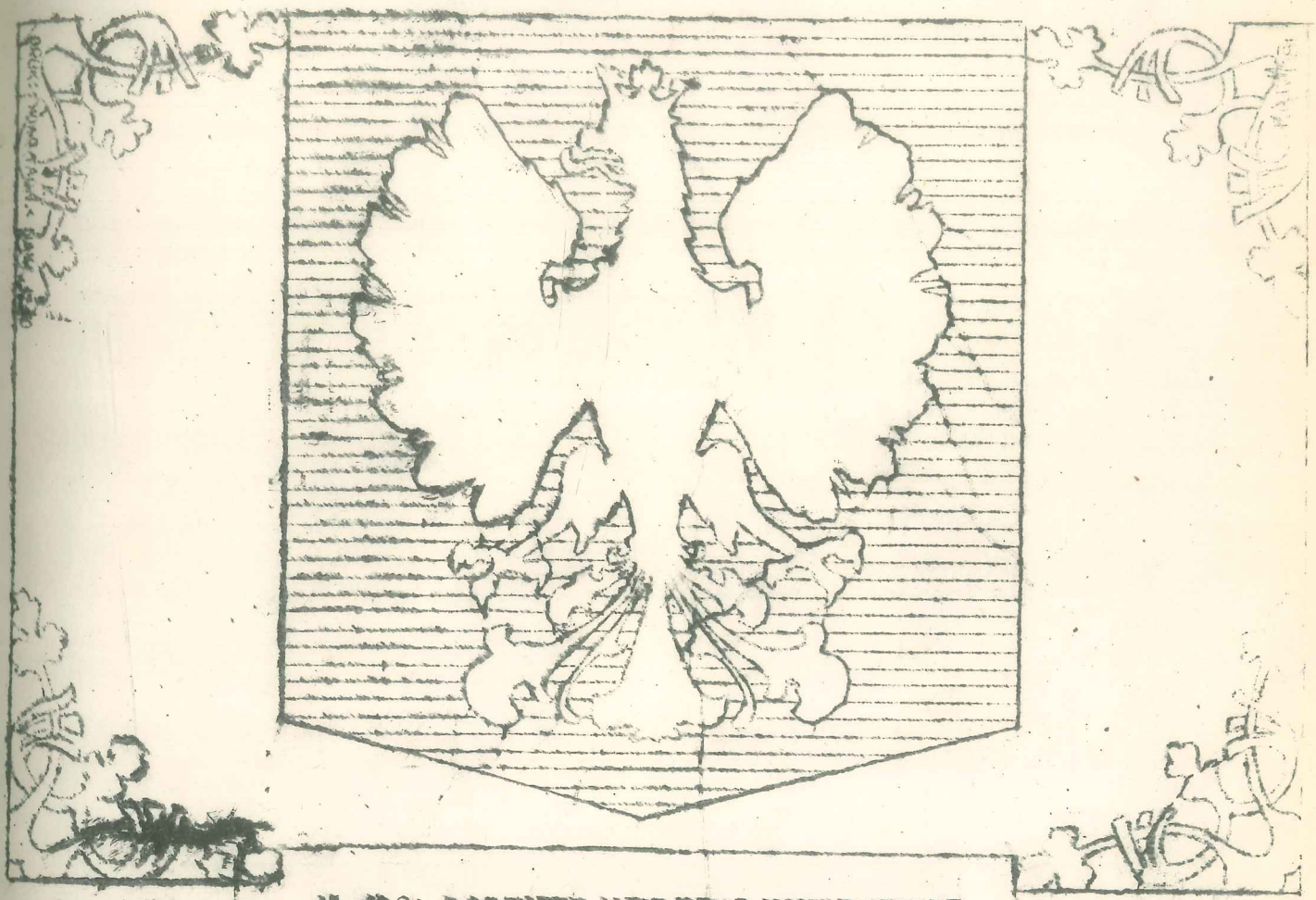

W 190. ROCZNICĘ WIELKIEJ KONSTYTUCJI

Przysięga

Na krwi najeźdźkiej bezcenne klejnoty,
Przez ojców naszych wylane w ofierze -
Na moc promiennej o sławi tęsknoty,
Z którą do bitew szli polscy rycerze -
Na wielkich wspomnień łany wiekuiste
Dzisiaj przysięgę składamy Ci, Chryste.

Od pól Racławic, Olszynki, Raszyna
Niesie wiew wiatru ożywczą potęgę -
Cudów dziejowych wyśniona godzina
Otwarła Polsce zmartwychwstania księgę
Więc kornych podłów śląc akty strzeliste
Na chwałę Polski ślubujemy, Chryste
Jako się w sercach zło do cna wypali
I duch się wzniesie przeogromnym lotem,
I miłość bratnia w czyn się rozkrysztali
Niezgoda sczeźnie, jedność zalśni złotem,
U - że od fałszu dusze będą czyste -
W dniu trzecim maja przysięgamy, Chryste ...

wiadomości tarnowskie
NR.23.
wt


3 MAJA

Międzyzakładowy Ew. Zaw. Solidarność
Komisja Zakładowa
przy TSM
TARNÓW

12 maja – 46. rocznica śmierci



Wiadomości tarnowskie
NR. 26
wt
wt 81

Marszałka RP J. Piłsudskiego

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
Tarnów ul. Sowińskiego 14

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy
33-100 TARNÓW
ul. Elektryczna 6 tel. centr. 50-01

wiadomości tarnowskie
NR. 27
WT

U C H W A Ł A N R. 3

Komisja Zakładowa NSZZ " Solidarność " przy FSE "Ema-Tamel" na wspólnym posiedzeniu z Komisją Zakładową NSZZ "Solidarność" przy Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbytym w dniu 14.05.1981r. zapoznała się z dotychczasową działalnością zespołu redakcyjnego "Wiadomości Tarnowskich" oraz zakresem materiałów w nich publikowanych.

W/w Komisje stwierdzają, że pismo powyższe będzie wydawane jako ich organ.

Nadmieniamy, że Komisje Zakładowe NSZZ " Solidarność " pozostałych zakładów pracy w regionie mogą przystąpić do współpracy w redagowaniu w/w pisma.

Zespół redakcyjny zostanie wybrany po konsultacji z pozostałymi Komisjami Zakładowymi zakładów zgłaszających akces do redagowania w/w pisma.

Za Komisję Zakładową
Tarnowskiej Spół.Mieszkan.

.....
/ przewodniczący /

Komisja Zakładowa
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
PRZEWODNICZĄCY
Józef Babula

Za Komisję Zakładową
FSE "Ema - Tamel"

KOMISJA ZAKŁADOWA
PRZEWODNICZĄCY

.....
/przewodniczący/
Ryszard Strach

Samorządowy Zw. Zaw. „Solidarność" • Niezależny
Komisja Zakładowa
przy TSM
TARNÓW

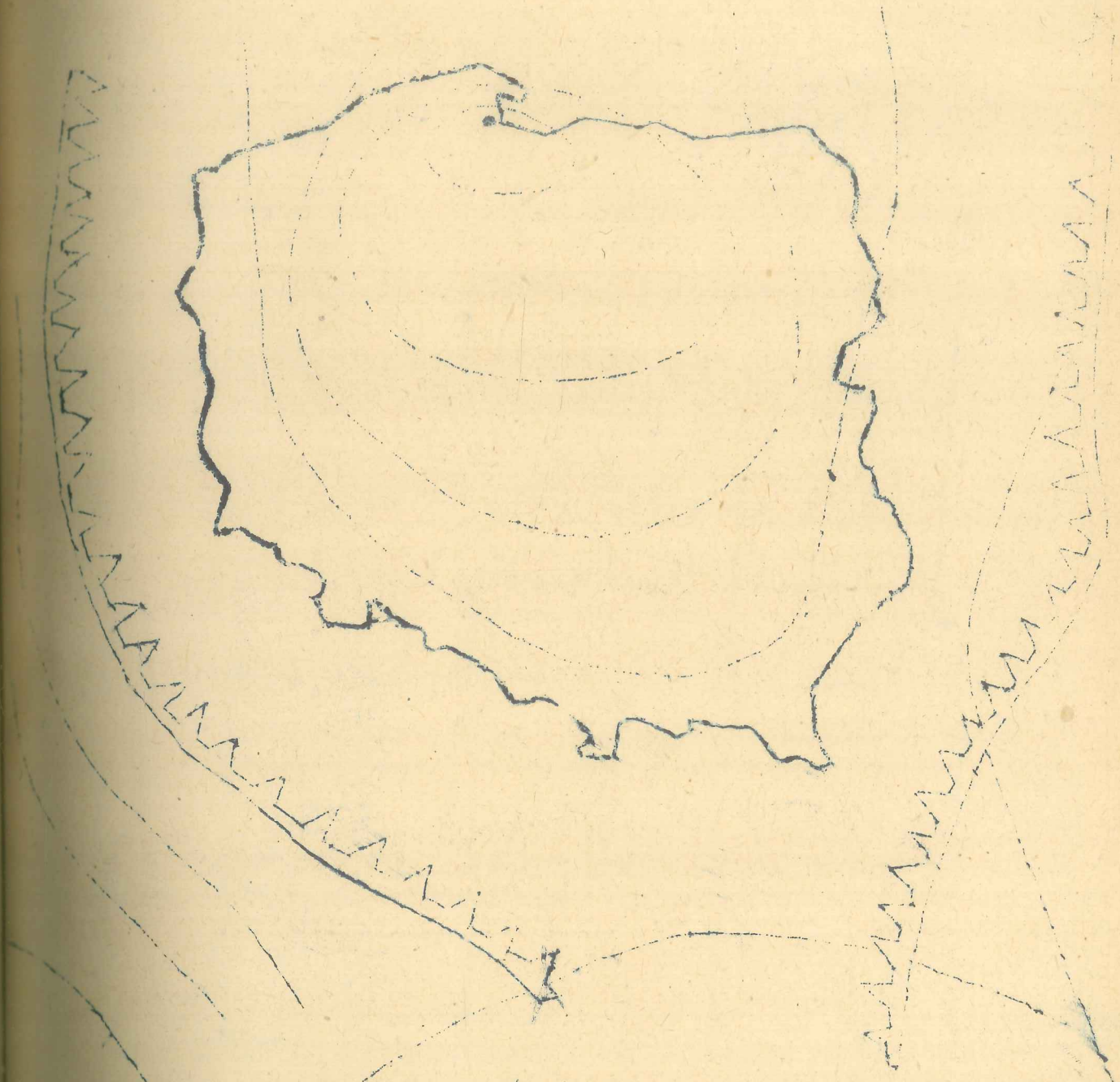

NA FRONCIE ATMOSFERYCZNYM
SYTUACJA BEZ ZMIAN . . .

NR. 29.

W 5. ROCZNICĘ POWSTANIA KOMITETU OBRONY ROBOTNIKÓW

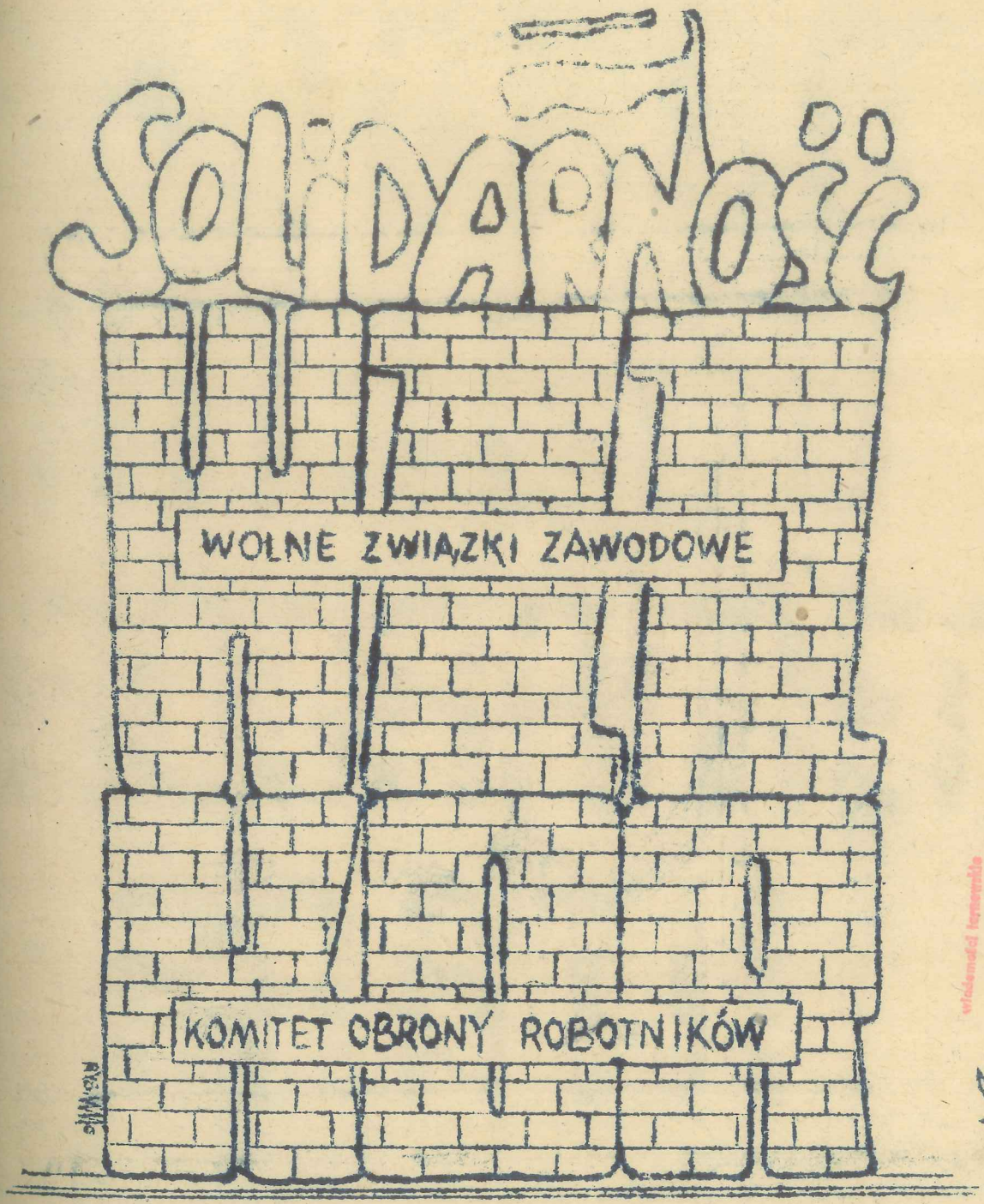

NASZ RODOWÓD

Niezależny Samorządny Zw. Zaw. „Solidarność"
Komisja Zakładowa
przy TSM
TARNÓW

PROGRAM NARODU PROGRAMEM PARTII



wiadomości tarnowskie
NR. 31
wt

PROGRAM NARODU PROGRAMEM PARTII

wiadomości tarnowskie
NR. 32
wt

PROGRAM NARODU PROGRAMEM PARTII



wt

wiadomości tarnowskie
NR. 33
wt

wt

czerwiec

Niezależny Samorządny Zw. Zaw. „Solidarność"
Komisja Zakładowa
przy TSM
TARNÓW

'56 ŻĄDAMY PEŁNEJ PRAWDY '76

POZNAŃ RADOM URSUS

wydawnictwo niezależne
NR. 364

wt

czerwiec

'56 ŻĄDAMY PEŁNEJ PRAWDY '76

POZNAŃ RADOM URSUS

wiadomości tarnowskie
NR. 35
wt

KOR BRONIŁ ROBOTNIKÓW

ROBOTNICY BRONIĄ KOR



Uniwersytet Warszawski
NR. 36
wt

Andrzej Waligórski

S I E R P I E Ń 8 0

Wczasach, kiedy staniały łzy,
Bo nas byle kto na siłę rozczulał,
Pełnym blaskiem zalśniło spod rdzy
Wyświechtane słowo "postulat".
I już nie brzmi dla nas jak szyfr
Stary wiersz o współczesnej treści:
Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
Obca dłoń ich też nie przekreśli.

Więc zostaną w nas te noce nieprzespane
I te bramy fabryczne wśród kwiatów,
Gdy przestała nagle być sloganem
Dyktatura proletariatu,
I gdy słuchał w napięciu, kto żyw,
Niespokojnych, niepewnych wieści,
Bo w ojczyźnie są rachunki krzywd,
Ale obca dłoń ich nie przekreśli.

Będą z tego legendy i sagi,
Będą słuchać przyszłe pokolenia,
Że raz kiedyś narodowe flagi
Wywieszono bez rozporządzenia,
Że się zdarzył piękny, mądry zryw,
Że Polacy rzekli, gdy się zeszli:
"Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
Lecz nie obca dłoń je przekreśli".

Wierzę w każdy przyszły rok i dzień i miesiąc
Pracowity, obfitszy, łaskawszy,
Wierzę bowiem w sierpień 80,
Co strzeżony - pozostanie na zawsze
Jak solidny, dokerski mit,
Jak ten wiersz, co powiada, że jeśli
Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
To ich obca dłoń nie przekreśli.

/Wiersz Andrzeja Waligórskiego odczytany został w rozgłośni wrocławskiej Polskiego Radia w dniu 6. września./

==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ==== ====

FUNDUSZ BUDOWY POMNIKA "SOLIDARNOSCI"

W regionie tarnowskim rozpoczęto akcję zbierania funduszy na budowę pomnika, wznoszonego w Gdańsku ku pamięci robotników, zamordowanych przez władze podczas wydarzeń grudniowych w 1970 roku. Akcję zbiórki pieniężnej zainicjowała FSE "Ema-Tamel", wkrótce potem dołączyły Niedomickie Zakłady Celulozy i F O S w Tarnowie.

Apelujemy do wszystkich członków "Solidarności"; jest to pomnik nie tylko poległych w 1970 roku, jest to także pomnik "Solidarności", wyraz czci i szacunku dla tych, którzy dziesięć lat t

KOR BRONIŁ ROBOTNIKÓW

ROBOTNICY BRONIĄ KOR

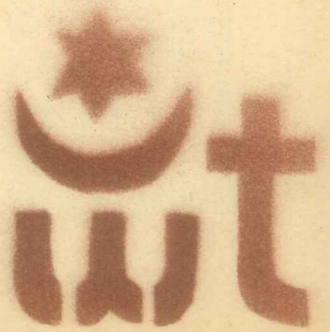

wt

wiadomości tarnowskie
Nr. 37
wt

trzecia grupa to jest właśnie grupa, którą prowadzi Jacek Kuroń /oklaski po usłyszeniu nazwiska Jacka Kuronia/. /.../ Żadna z tych grup nam nie dyktuje, co my mamy robić. /.../ Ale /.../ tej mądrości trochę potrzebujemy i będziemy z niej korzystać. /.../
Nasz Statut leży, państwo wiecie, jak długo i on nie jest zarejestrowany. /.../ Ale chcę tu przypomnieć, że statut CRZZ-owski też był nierejestrowany i jakieś związki istniały. Statut Frontu Jedności Narodu /.../ też nie był rejestrowany - a on był. W związku z tym poczekamy /.../ i /.../ sami zorganizujemy sobie wybory tak, jak uważamy, a na papierek to my możemy czekać nawet dwa, pięć lat /oklaski/. /.../ wszędzie tam, gdzie się znajdujemy, wszędzie podnosimy sprawę rolnictwa. Przede wszystkim indywidualnego, bo do tego drugiego to wiemy, bardzo mocno dokładamy /.../ Chcemy, żeby oni produkowali dla nas, ale żeby oni produkowali dla nas, to oni muszą wiedzieć, że ta ziemia to jest ich. /.../ Dlatego też proponujemy/.../ resztę /funduszy związkowych, które pozostają w kasach - przyp. WM./ oddać bezprocentowo na budownictwo i na rolnictwo. /.../

Okrzyki: "Brawo, Lech".

Stanisław Zawada - MKZ Kraków:
Czując się w pełnym sensie i współmieszkańcem i współgospodarzem, jako że wszyscy jesteśmy zrzeszeni w jednym MKZ-cie, rozglądam się po tym stadionie i serce mi rośnie, bo jeszcze dwa tygodnie temu spotkałem się z dwudziestoma paroma zapaleńcami /.../ na basenie za parkiem, gdzie - jeszcze pod strachem niektórzy - próbowali organizować niezależne związki, a dziś jest nas tu parę tysięcy i dhyba to świadczy o Waszej sile. Kiedyś, niektórzy z Was, idąc na ten basen, nie bardzo jeszcze czuli się pewnie. Dzisiaj, wydaje mi się, jak w takiej masie spotkaliśmy się tu, to nareszcie wiecie, co wartacie. /oklaski/. I to jest właśnie "Solidarność". /oklaski/ /.../

Anna Walentynowicz:
/.../ Moi przedmówcy mówili, że to wszystko ode mnie się zaczęło. Istotnie, to się zaczęło - ale nie dzisiaj, nie wczoraj, ani przed dwoma miesiącami. To się zaczęło dużo wcześniej, w latach 70-tych, w 76-ym, kiedy nie wszystkie strajki kończyły się powodzeniem, tak jak teraz. Wtedy wyciągnął pomocną dłoń Komitet Obrony Robotników. On był prześladowany, byli zamykani ludzie, ale nas jednocześnie uczono; myśmy w 78-mym roku mieli założone niezależne, samorządne związki zawodowe. Prześladowano nas, ale jednocześnie mieliśmy wielką siłę przebicia. /.../ Walczyliśmy ze Służbą Bezpieczeństwa, z bezprawiem, ale oni byli silniejsi. Byliśmy często zamykani na 48 godzin, zwalniano nas z pracy, ale tym razem było trochę inaczej dlatego, że nim poznaliśmy swoje prawa dzięki organizowanym zebraniom, prelekcjom, wydawaniu dokumentów, prasy, książek /.../ ...bardzo pomocną była wydana przez "KOR" broszurka "Obywatel a Służba Bezpieczeństwa". /długotrwałe oklaski/. I kiedy ja od początku roku 80-go walczyłam z dyrektorem, właściwie tomyła cała mafia, począwszy od strażnikam poprzez kierowników i dyrektora naczelnego włącznie - pół roku po wygranej sprawie sądowej jednak nie chciano mnie przywrócić do pracy, skąd byłam wyrzucona. I rezultatem tego był właśnie strajk. Wykorzystałam /.../ wszystkie możliwości - bez rezultatu. Dopiero koledzy, załoga Stoczni, ujęła się za mną. Bo wiedzieli, że każdy broniąc mnie - broni siebie. I teraz, w dowód solidarności - mamy tego rezultaty. Tylko wspólna walka może doprowadzić do wspólnych celów, do wyników. I tak, jak teraz wszyscy jesteśmy, musimy wiedzieć o tym, że wszyscy ponosimy odpowiedzial-

KOR BRONIŁ ROBOTNIKÓW

ROBOTNICY BRONIĄ KOR

wiedemeści tarnowskie
NR. 38
wt

wiadomości tarnowskie

rok III nr 3/81 (7) MAJ

NR. 33. wt

NASZYM RODOWODEM - KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

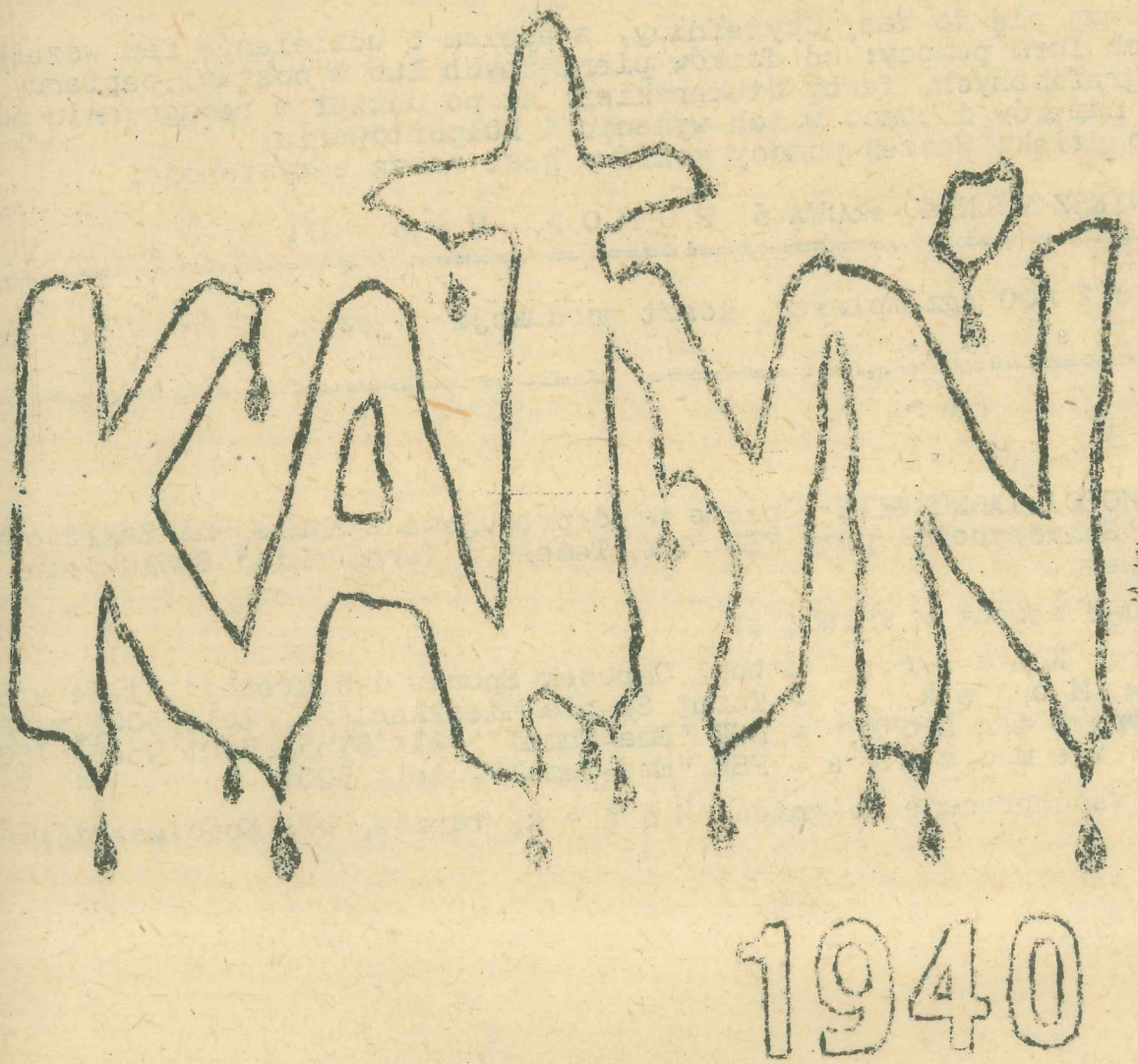

W numerze m.in.: obchody rocznicy katyńskiej+++w 190. rocznicę Konstytucji 3 Maja+++zamiast pochodów pierwszomajowych+++krajobrazy partyjne +++w rok po wyborach+++rozważania kolejkowicza+++wiersze+++przedruki

CZYTELNIKU !!!

"Wiadomości Tarnowskie" są pismem, które pragnie być wyrazicielem głosów i opinii wszystkich ludzi. Nasze ambicje zrealizowane mogą być tylko przy Twojej pomocy.

Jesteśmy pismem niezależnym, nie podlegamy cenzurze ani też żadnym innym ograniczeniom. Redakcja składa się z ludzi na co dzień wykonujących swą pracę zawodową, a redagujących pismo społecznie, bez żadnych wynagrodzeń. Chcemy, by "Wiadomości..." wypełniły uciążliwą lukę milczenia w niektórych sprawach, które - mimo odnowy życia społecznego nadal są obwarowane pewnymi zakazami. Nie chodzi tu tylko o sprawy politaczne, na tym akurat najmniej się znamy. Milczenie panuje przecież do dziś w wielu dziedzinach życia społecznego.

Nasze pismo ukazuje się od trzech lat. Ze zrozumiałych względów jest to pismo "elitarne", ponieważ nisku nakład nie pozwala nam dotrzeć do szerokiej rzeszy czytelników. Mimo to uważamy nadal za celowe wydawanie pisma. Niech chociaż w małym stopniu zaspokoi zapotrzebowanie na wolne, nieskrępowane słowo.

Zwracamy się do Was, Czytelnicy, z apelem o udzielenie nam wszelkich możliwych form pomocy: od datków pieniężnych lub w postaci papieru, matryc poligraficznych, farby dtukarskiej, aż po udział w redagowaniu poszczególnych numerów i pomoc w ich wydaniu i kolportowaniu.

Tylko dzięki Waszej pomocy możliwa jest nasza egzystencja.

PRAGNIESZ WOLNEGO SŁOWA ó P O M O Ż N A M !!!

---

nakład 2 000 egzemplarzy, koszt produkcji 1 egz. - 10,- zł

WIADOMOSCI TARNOWSKIE , pismo współpracujące z Komisjami Zakładowymi NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel" i Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Redaguje zespół w składzie:

Ryszard K a c e r - Woj. Ośrodek Sportu i Rekreacji, tel. 4392
Wacław M o j e k - Tarn. Sp-nia Mieszkaniowa, tel. 3001 wewn 229, 230
Ryszard S t r a c h - FSE "Ema-Tamel" tel. 5735, 5001 wewn. 1500
Jan N i e m c z u r a - FSE "Ema-Tamel", tel. 5001

stale współpracuje Zbigniew M o j e k, tarnów, ul. Kościuszki 16/3

Od redakcji: Pracujemy ciągle nad kształtem Pisma. Próbujemy coraz to nowych form w jego wydawaniu. Mamy świadomość, że w dzisiejszych czasach, kiedy informacja niezmiernie szybko dezaktualizuje się, treść poszczególnych numerów a także częstotliwość wydawania musi ulec zmianie.
Niniejszy numer to kolejny eksperyment, dążący do wypracowania optymalnego stanowiska naszego Pisma, by spełniło ono swe podstawowe zadanie, tzn. by ludzie zechcieli je czytać.
Przedstawiony w numerze zbiór materiałów nie pochodzi ze ścisłej, wewnętrznej selekcji. Wbrew dotychczasowym naszym praktykom jest to numer stworzony "na gorąco", rejestrujący i utrwalający pewne sprawy. Czy ten nasz kolejny eksperyment się sprawdzi - zobaczymy.
Życzymy przyjemnej lektury.

+=+=+=

Ryszard Strach
D O P Ó K I śś.

Przypominam sobie ciągłe, wieligodzinne rozmowy redakcji na temat, jaki właściwie powinien być kształt naszego pisma, spory o charakterze podstawowym, w których każdy z nas miał inne koncepcje działalności wydawniczej. W jednym tylko byliśmy zgodni: ma to być pismo autentycznie n i e z a l e ż n e od wszelkich organów i instytucji, by uniknąć subiektywizmu. Tej koncepcji sprzeciwiał się jedynie Wacek Mojek, nasz "naczelny" - motor wszelkich działań, który z konsekwentnym uporem zmierzał do przekształcenia "Wiadomości" w reprezentatywny organ związkowy, zgodnie zresztą z jego podstawowymi założeniami.
Cóż, spory trwają, kolejne numery pisma wychodzą /nareszcie w miarę regularnie/, a nasza /tzn. pisma/ pozycja w tarnowskim środowisku związkowym nie ulega zasadniczym zmianom.
Wbrew więc sprzeciwom "naczelnego", by "WT" nie traktować jako pisma, będącego w opozycji do wszystkiego i wszystkich, korzystając z możliwości swobody słowa - chcę skierować kilka słów wprost do szefa tarnowskiej "Solidarności" - Andrzeja Nowickiego.
Nie chcę bynajmniej, by zostało to potraktowane jako kolejny "list otwarty do...", co ostatnio jest w modzie. Po prostu to, czego nie potrafię wyrazić w dyskusji, spróbuję przelać na papier. Nie jestem wprawny w pisaniu, stąd może i jakiś błąd wkradnie się w moje wywody, niemniej jednak postawiłem przed sobą to trudne zadanie, by przynajmniej uspokoić własne sumienie, bo - przyznam szczerze - na wiele więcej nie liczę.

Ty, Andrzeju, dobrze sierpnia nie znałeś. Nie znałem też i ja. Spaliśmy spokojnie, gdy władza po cichu i z wielką precyzją wyłuskiwała spośród ludzi tych, którzy stanęli na czele robotniczych strajków. W całym kraju trwały masowe aresztowania, nie ominęły one również Tarnowa.
Policja wyciągnęła mnie z domu w dniach największego napięcia, 23 sierpnia miałem okazję osobiście wypróbować komfort cel aresztanckich tarnowskiego Zakładu Karnego. Przypadek sprawił, że w sąsiednich celach siedzieli, aresztowani po raz n-ty, dwaj moi dzisiejsi koledzy redakcyjni: Wacek i Zbyszek. Szybko też porozumieliśmy się /Więzienie, Andrzeju, to taka dziwna instytucja, w której - mimo pomorów odosobnienia - łatwiej nawiązać kontakt z ludźmi niż na wolności/.
Ponownie spotkaliśmy się kilkanaście dni później, prowadziliśmy punkty konsultacyjne dla organizatorów Związku. Wśród tłumów ludzi przewalających się przez mieszkanie Wacka, znalazłem się i ja. Odżyły niedawne wspomnienia, rozpoczął się czas długich, trwających niekiedy do rana, żarliwych dyskusji. Uczyliśmy się wspólnie: ja - czym naprawdę robotnik jest; ja - że nie tylko podwyżki zarobków oznaczają kolejne etapy ludzkiej egzystencji. Poznałem "zakazaną" wówczas "Robotnika", "Biuletyn Informacyjny", pojąłem, że oni już dawno upominali się, za nas również, o to, co nam tu, w Tarnowie, przyszło na myśl dopiero ubiegłego lata. Zacząłem rozumieć, jakim upokorzeniem dla człowieka może być wąchanie zapachu aresztanckich cel w zamian za luksus posiadania słusznych, podkreślam s ł u s z n y c h poglądów.
Gdzie byliśmy, Andrzeju, gdy o nich upominali się stoczniowcy? Jak wiesz, jednym z kategorycznych warunków rozpoczęcia pertraktacji MKS z rządem było uwolnienie osób organizujących i wspomagających strajki. Wśród aresztowanych, przedłożonej Jaruzelskiemu, było nazwisko Wacka, pisał o nim Strajkowy Biuletyn Informacyjny "Solidarność". Czego oni chcieli? Niezależnych Związków Zawodowych, chcieli nie od sierpnia czy września, lecz dużo, dużo wcześniej. Ich przemienienie o tym [illegible] [illegible] Wacka, [illegible] [illegible] [illegible]

OBCHODY 41. ROCZNICY MORDU KATYŃSKIEGO

Staraniem naszej redakcji, przy wydatnej pomocy kilkunastu zakładów pracy, zorganizowane zostały obchody 41. rocznicy zbrodni katyńskiej. Głównym akcentem uroczystości była Msza św. w intencji pomordowanych, która odprawiona została 26. 04. 1981 r. w kościele OO. Filipinów.
W Mszy uczestniczyło kilka tysięcy osób, wiele z nich przybrało żałobne symbole. Podczas głęboko patriotycznego, porywającego kazania, wiele osób miało łzy w oczach, na nowo przeżywając tę narodową tragedię.
Uroczystości uświetnił występ chóru męskiego "Harmonia-Solidarność", działającego przy TZPO-W w Tarnowie. W ich wykonaniu usłaszeliśmy m.in. "Bogurodzicę" oraz XVI-wieczny chorał Mikołaja Gomółki.

Bezpośrednio po Mszy odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod Grobem Nieznanego Żołnierza. Pierwsi składali wieniec organizatorzy obchodów - redaktorzy naszego pisma, następnie zaś delegacje zakładów pracy: FSE "Ena-Tamel", Niedomickich Zakładów Celulozy i Zakładów Mięsnych w Tarnowie. Sporo też było kwiatów od indywidualnych uczestników uroczystości.
Przybyli na uroczystość harcerze zaciągnęli wartę honorową pod Grobem. Na zakończenie uroczystości wszyscy odśpiewali pieśń "Boże, coś polskę...".

Pragniemy w tym miejscu gorąco podziękować wszystkim, zwłaszcza księżom kościoła OO Filipinów, chórowi męskiemu "Harmonia-Solidarność", pracownikom FSE "Ena-Tamel" oraz harcerzom za pomoc w zorganizowaniu uroczystości. Do wszystkich uczestników obchodów kierujemy podziękowanie za godny i odpowiedzialny w nich udział.
/Ze swej strony wyrażamy zdziwienie z powodu braku udziału w obchodach delegacji tak wielkich i znaczących w Tarnowie zakładów pracy jak Zakłady Azotowe i FOS "Ponar". Nie zamierzamy jednak tego faktu komentować/.

P.S. Jak się dowiadujemy, Prokurator Rejonowy w Tarnowie nosi się z zamiarem wszczęcia śledztwa przeciwko organizatorom obchodów. Zdając sobie więc sprawę, że dobrowolne przyznanie się do winy ma wpływ na wymiar kary - ze skruchą zeznajemy, że w poprzednich latach również popełnialiśmy podobne przestępstwa. W tym wypadku nie mamy nic na swoją obronę, o czym pokornie informujemy.

REDAKCJA
/nazwiska w stopce/

R. Strach DOPOKI... /c.d./

o niego nie upomniał. Wyobraź sobie: żona w ósmym miesiącu, a ciebie wywalają z pracy i nigdzie cię nie chcą przyjąć, jak tylko usłyszą twoje nazwisko. Tak było z Wackeim. Żonę Zbyszka też chcieli wylać - bo mąż jest "korowcem". Czy w takiej sytuacji zrobiłbyś to samo, co oni?
A oni nie zrezygnowali. I zwyciężyli, pokonali wszechmocną władzę - ludzka cierpliwość jest o wiele bardziej wytrzymalszą od najpotężniejszej władzy właśnie dlatego, że jest l u d z k a .
Dla nowotworzącego się ruchu poświęcili się całkowicie i bezinteresownie, a raczej - w interesie społecznym. A my? Byli nam potrzebni, a jakże, więc wicisnęliśmy z nich wszystko - i odrzuciliśmy.
Czy pamiętasz, Andrzeju, jak Wacek zwrócił się do ciebie z prośbą o pomoc w znalezieniu pracy? Odpowiedziałeś, że jeszcze jest za wcześnie, żebyście się o nich upominali. I do tej pory nie zrobiliście n i c . A na zebraniach z ludźmi członkowie Komisji Koordynacyjnej /celowo opuszczam ich nazwiska/ szkalowali ich jako

dok. str. 6

"Antysocjalistów", "[illegible]d. To było nieludzkie; to by
tak, jakbyś bardzo [illegible] a gdy już to osiągnąłeś, ze
szczęścia mało[illegible]byś umrz[illegible]
Oni się na nas zawied[illegible] Tym gorszy, że nie chodzi o
krzywdzący apara[illegible] władzy, [illegible] zwykłych ludzi, którym tak b
dzo ufali. Odmówiłeś [illegible]pomocy w wydawaniu "Wiadomości Tarnow
- pisma może nie na [illegible]szym poziomie, ale z wielką tradycj
pisma, któr[illegible] powinn[illegible] tarnowskiej "Solidarności" symb
Odpowiedzia[illegible] że [illegible]nicę I sekretarzowi KW, że pismo
nie będzie [illegible]Te samo powtórzyłeś mi mówiąc, że
póki ty jest[illegible]rze[illegible]ym, nie pomożesz temu pismu.
Andrzeju, ori[illegible]aka po[illegible]ś siebie już się nie zwrócą, pamięta
jednak, że mają w r[illegible] atuty: własną, niezależną poligrafi
Wiesz chyba, jaka jest siła przekazu drukiem.
Mówiłeś dopóki jes[illegible]ś przewodniczącym. Zgoda, d o p ó k i
Przypomnij sobie: ludzka cierpliwość jest [illegible]walsza ... itd.
Pomimo wszystko[illegible]

Ryszard Strach

---

komunika[illegible] komunikat + komunikaT

Redakcja "T[illegible] jest w posiadaniu zdjęć fotograf
[illegible] 41. rocznicy zbrodni katyńskiej, J
[illegible] trzymamy zorientować się, czy i jak
[illegible] te zdjęcia. Wszystkich chętnych p
[illegible] numery telefonów podane w stopce
[illegible] bliższych szczegółów w tej
sprawie.

[illegible] posiadamy jeszcze w wolnej sprzeda-
[illegible] pisma [illegible]ne do nabycia w Tarnows-
[illegible] Konarskiego 14 pok. Nr 3.

[illegible] POMNIK [illegible]

[illegible]ugi ciąg znagań ludzi [illegible] całej
Polski otworzył nam [illegible] drogę ku
prawdzie, a więc i [illegible]

Zaczęło się w Poznaniu [illegible] Tu właśnie na tej [illegible]con
cierpienia i krwią ziem[illegible] z środka tego miasta chcemy wy[illegible]ć
pomnik [illegible]tworzony [illegible] naszej [illegible]. [illegible]
żem i Orłem, poświ[illegible] pamięci i chwale tych [illegible], którzy
ofiarowali siebie w walce o ich i naszą godność.
Ma to być pomnik prosty, szlachetny w kształcie, jak szlachetne
były całe tych, których uczcimy. Świadomi dziejowej wagi wypadków
czerwcowych, które rozegrały się na ulicach Wielkopolski, zespół
historyków i archiwistów poznańskich, pod auspicjami naszego Komi-
tetu, przystąpi wkrótce do opracowania monografii pt. "Poznański
Rok 1956".
Zwracamy się z apelem do wszystkich o ofiarność na pomnik Poznań-
skiego Czerwca 1956. Tych zaś, którzy są w posiadaniu dokumentów,
opisów, pamiątek i wspomnień o pamiętnym roku, prosimy o ich wypożyczenie.
Z życzeniem Komitet[illegible]

SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY POMNIKA POZNAŃSKIEGO
CZERWCA 1956 przy NSZZ "Solidarność"
Poznań, ul. Długosza 18a

na r-k Nr 63034-6321-132 w NBP III O. Poznań

X=X=X=

Nasłuchowiec

MEGAWATY NA STRATY

Spróbujmy trochę policzyć na etapie szkoły podstawowej. We władzach było do tej pory z tym trochę kłopotów. Wszyscy wiemy, że brakuje nam do bilansu energetycznego ok. 3000 MW mocy. Znamy też źródła marnowania energii: za duże silniki do odpowiednich maszyn, mało sprawne lokomotywy elektryczne, energochłonne procesy technologiczne, zagłuszanie obcych radiostacji itp. Zajmiemy się jednym z nich: zagłuszaniem obcych radiostacji. Radiostacji tych jest około siedmiu, stale zagłuszanych.

Stacje zagłuszające działają lokalnie i możemy przyjąć ich ilość na ok. 20 sztuk. Możemy przyjąć, że moc nadajnika fonii takiej stacji wynosi tyle, co moc nadajnika na fale UKF, tj. około 10 KW. Sprawność takiej stacji wynosi ok. 50%. Zatem moc jednej stacji wynosi P = 7 x 10 x 2 = 140 KW

Stąd już bardzo łatwo obliczyć, że moc wszystkich stacji /20/ wyniesie 2800 kW czyli około 3 MW.

Z wyżej przeprowadzonego wyliczenia wynika, że jest to 0,1 % potrzebnej nam mocy. Nie jest to dużo, ale postarajmy się to przeliczyć na produkty, które można wyprodukować przy tej ilości mocy. Otóż w ciągu godziny można wyprodukować: 4 tony stali, 1,5 tony miedzi, 20 ton kabli elektrycznych, 1 tonę aluminium, 0,5 sztuki traktora, 1 sztukę samochodu osobowego, 10 ton farby, 50 ton nawozu, 3000 par obuwia, 15 ton cukru, 20 ton cementu itp.

I co my na to? Ano zamiast nie słuchać tych wywrotowych audycji, przez co władza mogłaby zaoszczędzić tak potrzebne megawaty, to my tylko kręcimy i kręcimy tymi gałkami radioodbiorników. A nuż nie będzie słychać tego piekielnego buczenia.

/ przedruk za: "Solidarność woj. kaliskiego" Nr 12/

. . . . . .

JAK SŁUCHAĆ ?

Radia Wolna Europa można słuchać na niezagłuszanych zakresach fal krótkich: 13 m /23 MHz/ i 16 m /18 MHz/ w lecie, 16 i 19 m /15 MHz/ w zimie. Jakość odbioru zależy też od pory dnia - najlepsza jest we wczesnych godzinach rannych i między 18 a 24 w lecie oraz między 16 a 20 w zimie. W zimie odbiera się znacznie gorzej.

Podstawowym warunkiem dobrego odbioru jest więc posiadanie radioodbiornika, wyposażonego w w/w zakresy fal. Są to: drogie odbiorniki HiFi Elizabeth, merkury, Kleopatra i tańsze w cenie 2500 do 3000 zł np: Jowita, Spidola 262 itp.

W niektórych rejonach kraju zagłuszanie jest mało skuteczne i możliwy jest odbiór na falach 25 m /12 MHz/, 31 m /10 MHz/, 41 m /7 MHz/, 49 m /6 MHz/ oraz na falach średnich 417 m /719 MHz/.

We wszystkich przypadkach jakość odbioru zależy od anteny. W domach ze zbrojonego betonu należy radio lub antenę instalować na oknie lub tuż obok. Antena powinna być możliwie długa, najlepiej 1/2 długości odbieranej fali, odizolowana od przedmiotów metalowych, rozciągnięta w kierunku zachodnim z dala od linii energetycznych. Dobrym miejscem na zainstalowanie anteny jest strych, poddasze itp. ale wówczas budynek musi mieć piorunochron. Radioodbiorniki, które od dłuższego czasu nie były włączane na zakresie fal krótkich mogą mieć zaśniedziałe styki. By je przeczyścić, trzeba radio kilka razy włączyć na ten zakres, a gdy to nie pomoże, poprosić o pomoc fachowca.

/ "Robotnik" Nr 55/56 /

Za "Biuletynem Dolnośląskim" proponujemy tytuł do naukowej dysertacji:

OD RYDZA DO KANI CZYLI POŁ WIEKU W POSZUKIWANIU PRAWDZIWKA

Ryszard Kacer

N A P R Z E K O R

Trwa w Polsce najdłuższy remont, remont kapitalny, który nie wiadomo kiedy się zakończy /zupełnie jak w dzisiejszym budownictwie/. Ogarnięci pasją odnawiania - odnawiamy wszystko, co nam tylko wpadnie w ręce. W tym odnowicielskim szale zapominamy jednak o czymś...

Chciałbym w tym miejscu podać przyczynę, skłaniającą mnie do poniższych twierdzeń: bardzo często w rozmowach z robotnikami spotykam się z zarzutami, że obecna odnowa, postawiwszy pod pręgierz opinii publicznej sporą grupkę partyjnych malwersantów, usunąwszy znad społeczeństwa uciążliwy ciężar dominacji /co już przecież stanowi o niewątpliwym sukcesie/ - omija jakoś zakamarki nas samych, w których tkwi potencjalny zalążek zła i który trzeba usunąć. Padają więc takie mniej więcej stwierdzenia:

"Co to za odnowa, gdy ludzie, którzy wstąpili do nowych związków, pozostali tacy sami? Może początkowo, faktycznie, każdy obiecywał sobie, że jego stosunek do pracy się zmieni, gdyż teraz już wiemy, dla kogo pracujemy i o co walczymy. Prawda niestety okazała się inna. Tak jak przedtem, w zakładach, w których pracujemy, otaczają nas naswokół obiboki i leserzy, którzy patrzą, jakby tu zarobić, a zarazem zbytnio się nie napracować. Tak jak przedtem, na każdym kroku szerzy się złodziejstwo. Tak, Tak - kradnie się nadal, tylko teraz s o l i d a r n i e !"

Oho, już słyszę protesty: "Co ten Kacer, zwariował, sprzedał się rządowej propagandzie, jak on tak może?"

Ano - mogę, drodzy Państwo i chyba to nie ja zwariowałem.

Mówi się: wszystkiemu winien System. Ejże, a my sami? Czy naprawdę jesteśmy tacy piękni, dobrzy i wspaniali, a wszystkiemu winien jest System? Czy to System podejmuje za nas mało przemyślane decyzje i tylko on za nas n i e m y ś l i o innych, istotnych problemach? Czy to System wypija za nas morze wódy, wynosi części, towar z zakładu, bierze i daje w łapę?

Nie, proszę Państwa, t o m y s a m i ! System to tylko ułatwia. Dlatego uzdrawiając życie gospodarcze i polityczne - naprawiajmy także i s i e b i e !

Nie zamykajmy oczu na rzeczywistość. Domagamy się rozliczenia różnych złodziei, zajmujących mniej lub bardziej eksponowane stanowiska w administracji państwowej /zakładowej/ - i słusznie. Popatrzmy jednak na siebie i spróbujmy coś zrobić, a wtedy będziemy mogli oczekiwać rzeczywistych efektów odnowy.

Ryszard Kacer

§§§

U C H W A Ł A

z uwagi na:
1) sprzeczność faktu istnienia Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność w Tarnowie z podstawowymi założeniami organizacyjnymi ruchu związkowego "Solidarność",
2) całokształt działań w/w Komisji, utrudniających prawidłowe funkcjonowanie podstawowych ogniw związkowych w regionie Tarnowskim,
3) nieznajomość przez członka tejże Komisji, ob. Józefa Doroza, jako przewodniczącego sekcji interwencji, fundamentalnych zasad prawa pracy i działalności Związku oraz niewłaściwą interpretację obowiązujących przepisów, powodującą powstawanie sytuacji konfliktowych,
4) jawne nadużywanie kompetencji, wynikłych z pełnionych funkcji -

- Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej stwierdza, że nie uznaje tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej za organ uprawniony do podejmowania jakichkolwiek decyzji i działań na rzecz koła związkowego przy TSM.
Ponadto Komisja Zakładowa wnosi do Zarządu MKZ Małopolska o zawieszenie w prawach członka Zarządu MKZ Józefa Doroza, nadużywającego kompetencji, wynikających z racji sprawowanej przezbniego funkcji oraz podejmowania przez niego działań charakterystycznych dla ludzi, określanych mianem "karierowicza" - działań szkodliwych z punktu widzenia dobra interesów Związku.

Komisja Zakładowa postanawia niniejszą Uchwałę rozpowszechnić za pośrednictwem pisma "Goniec Małopolski" i zwrócić się do wszystkich Komisji Zakładowych w regionie Tarnowskim z apelem o poparcie wniosków niniejszej Uchwały.

Komisja Zakładowa
NSZZ"Solidarność"
przy TSM

W ROK PO WYBORACH

21 marca minął rok od zorganizowanej przez władze farsy pn. wybory do Sejmu. Już wówczas nasza redakcja dała wyraz niezadowoleniu i nieufności społeczeństwa wobec prób manipulowania nim, wydając oświadczenie pt. "Dlaczego nie głosujemy?" podpisane przez "WT" wspólnie z krakowskim Studenckim Komitetem Solidarności /SKS/.
Jak się czuje władza? Zadajemy to troskliwe pytanie właśnie teraz, gdy partyjna "góra" uważa się za awangardę odnowy. Poświęcono na ołtarzu męczeństwa kilku "kacyków" - Gierka, Grudnia, Babiucha, Jaroszewicza - i sprawa zdaje się być załatwiona. Nieprawda! Wszyscy doskonale wiemy, że obecna władza z wyboru nie pochodzi, że swe stanowiska zajmowała fałszując listy wyborcze. Świadomość tego faktu jest głęboka i powszechna. Czy można tej władzy ufać, zdając sobie jednocześnie sprawę z faktu, że w gruncie rzeczy jest to uzurpatorska klika? Niestety, nie.
Dlatego z wielką niecierpliwością czekać wypada na następne wybory. Niektórzy z wisielczym humorem twierdzą, że nie będziemy już musieli władzy wybierać, że przyjdzie ona sama - z gwiazdą na czapce. Wypada stanowczo takiej teorii się sprzeciwić.
Najwięksi nawet pesymiści wierzą, że impotencja dyktatury proletariatu jest uleczalna, problem tylko w doborze terapii.
A do wyborów już niedaleko... /ROB/

od redakcji: Już w trakcie drukowania niniejszego numeru otrzymaliśmy materiały z II Ogólnopolskiego Zjazdu Dziennikarzy Pism Związkowych, relacje z przygotowań do wyborów Władz Regionalnych w NSZZ Małopolska i treści uchwał ogniw związkowych z Tarnowa. Zmusiło nas to do wycofania pewnej części materiałów, anonsowanych na okładce "WT". Za zmianę serdecznie Czytelników przepraszamy licząc równocześnie, że wpłynie ona na atrakcyjność numeru. Wycofane z numeru materiały wydrukujemy w terminie późniejszym. /red./

==/==

II OGÓLNOPOLSKI ZJAZD DZIENNIKARZY PISM ZWIĄZKOWYCH - URSUS, MAJ'81

TEKSTY UCHWAŁ I REZOLUCJI:

UCHWAŁA 1

II Zjazd Prasy Związkowej NSZZ "Solidaeność" powołuje komisję, która do następnego Zjazdu będzie reprezentować interesy prasy związkowej wobec wszystkich instancji Związku. Komisja na wniosek zainteresowanych redakcji każdorazowo powołuje zespoły robocze ze swojego grona i redakcji pism do spraw: stosunków redakcji z władzami Związku, cenzury państwowej, wyposażenia technicznego redakcji i ochrony praw dziennikarzy związkowych. Komisja nie jest władzą dla redakcji. Działalność komisji będzie oceniona na kolejnym Zjeździe. Komisja ma prawo zwołać nadzwyczajny zjazd prasy związkowej z własnej inicjatywy lub na wniosek przynajmniej 30 redakcji pism i zajmie się jego organizacją.

UCHWAŁA 2

W wielomilionowej społeczności, jaką jest nasz Związek, niezależna prasa jest jednym z podstawowych gwarantów demokracji. Na pismach NSZZ "Solidarność" spoczywa obowiązek informowania o sytuacji w Związku, prezentowania opinii członków wobec jego władz, krytyki instancji związkowych. Prasa "Solidarności" winna być przede wszystkim narzędziem społecznej kontroli, aby mogła spełniać tę funkcję:

1. Redakcje winny mieć zapewnione warunki techniczno-organizacyjne dla wydawania pisma, w szczególności możliwość dysponowania środkami poligraficznymi.
2. redakcja samodzielnie redaguje każdy numer i ponosi odpowiedzialność za jego treść.
3. Redaktor naczelny jest wybierany i odwoływany przez zespół redakcyjny.
4. Jedynym ciałem władnym odebrać redakcji status pisma związkowego jest walne zebranie delegatów odpowiedniego szczebla.
5. Niedopuszczalna jest cenzura ze strony instancji związkowych, jak też jakiekolwiek ingerencje w skład i pracę redakcji / za wyjątkiem sytuacji przewidzianej w pkt. 3/

/c.d. uchwał i rezolucji w dalszej części numeru/

* Relacja „WT" ze Zjazdu w dalszej części numeru

SPRAWOZDANIE Z II OGOLNOPOLSKIEGO ZJAZDU DZIENNIKARZY PISM I WYDAWNICTW ZWIAZKOWYCH
ZAKŁADY MECHANICZNE "URSUS"
9 - 10. V. 1981 R.

9.V.1981. Początek obrad o godz. 11.00. W Zjeździe biorą udział delegaci 102 redakcji z terenu całej Polski.
Przewodniczący Irzmiel z redakcji "Pełnym Głosem" /Katowice/ otwiera obrady.

Pkt. 1 obrad: sprawozdanie Rady Nadzorczej Biuletynu Informacyjnego Agencji "Solidarności" /AS/ odczytuje Anna Szwed /Kraków/. Do tej pory wydano 14 numerów przy tygodniowym cyklu wydawniczym AS-a. Informacje zamieszczane w AS-ie pochodzą od współpracowników z terenu całego kraju. AS zamieszcza także przedruki z pism terenowych. Podstawowym celem istnienia AS-a jest dostarczanie redakcjom pism związkowych w całej Polsce możliwie najdokładniejszych sprawozdań z posiedzeń KKP, rozmów "Solidarności" z rządem a także opis najciekawszych wydarzeń w regionach. Helena Łuczywo /AS/ mówi o trudnościach związanych z wydawaniem AS-a. Podstawową trudnością jest nieopracowany do tej pory status korespondenta AS-a. Proponuje ustalenie ryczałtu 1000 lub 1500 zł dla terenowego korespondenta AS-a. W sprawie nakładu AS-A redakcja planuje zwiększenie ilości ludzi zatrudnionych przy druku i kolportażu biuletynu o 20 osób. Tym samym nakład wzrósłby do 45 tys. egzemplarzy. Cena AS-a utrzymałaby się na razie na tym samym poziomie /50 zł/. W terminie późniejszym planowane jest obniżenie ceny do 25 zł za egzemplarz.
Zbigniew Mojek /"Wiadomości Terenowskie"/ pyta, czy i w jaki sposób redakcje pism terenowych będą otrzymywały AS-a.
H. Łuczywo /AS/: po zwiększeniu nakładu każda redakcja będzie otrzymywać AS-a drogą pocztową. Warunkiem jest wpłacenie kaucji w wysokości 5000 zł.
Przedstawiciel Radomia - wnioskuje o niezamieszczanie w biuletynie przedruków z prasy terenowej i o zmniejszenie ceny wydawnictw związkowych przez ustalenie dla terenu całego kraju ceny za 1 stronę druku.
Przedstawiciel Lublina /"Solidarność Wiejska"/ pyta, czy AS ma zamiar zmonopolizować informację w kraju.
Przedstawiciel Stoczni Remontowej Gdańsk - proponuje rozliczyć AS-a finansowo na najbliższym Zjeździe prasy związkowej.
Redakcja AS-a proponuje przeprowadzić głosowanie nad:
1. udzieleniem absolutorium redakcji AS-a za okres miniony
2. celowością istnienia AS-a
3. udzieleniem redakcji votum zaufania na okres 6. miesięcy
Przewodniczący zarządza 15-to minutową przerwę na rozdanie mandatów delegatom 102 redakcji uczestniczących w Zjeździe.
Po przerwie prowadzenie obrad przejmuje Witold Sułkowski "Solidarność z Gdańskiem" - Łódź/. Zarządza głosowanie nad propozycjami redakcji AS-a:
ad. 1 - udzielono absolutorium redakcji AS-a za okres miniony przy 1 głosie przeciw i 6 wstrzymujących się.
ad. 2 - celowość istnienia AS-a jest niekwestionowana - przechodzi jednogłośnie.
ad. 3 - udzielono redakcji AS-a votum zaufania na okres 6. miesięcy przy 2 głosach wstrzymujących się i 2 przeciwnych.
Następuje dyskusja nad tym, czy do porządku obrad włączyć sprawę anonimu, który pojawił się wśród delegatów w czasie przerwy /niepodpisany osobnik wysuwał w nim oszczercze oskarżenia pod adresem "Solidarności z Gdańskiem" z Łodzi. Przegłosowano nieporuszanie tej sprawy w czasie obrad tym bardziej, że przedstawiciele tej redakcji odmówili wypowiedzi na ten temat.
Pkt. 2 obrad: wybór Komisji Wniosków i Postulatów do opracowania wniosków zgłoszonych w czasie obrad. Zgłoszono 6 kandydatów z sali. Skład Komisji zostaje zatwierdzony przy 4 głosach wstrzymujących się.
Przewodniczący zarządza przerwę obiadową od godz. 14.00 do 16.00.

Obrady zostają wznowione o godz. 16.15. Przewodniczący zwraca się do komisji wniosków i postulatów z pytaniem o wnioski, jakie wpłynęły podczas przerwy. Członek komisji odczytuje wnioski. Wnosi o zmianę porządku obrad - proponuje włączyć do programu Zjazdu dyskusję nad tekstem statutu Związku i dzielenie funduszy [illegible].
Leszek Kaleszka /Dziennik Polski - Kraków/ - wnioskuje, aby w czasie obrad zabrał głos przedstawiciel Biura Informacji Prasowej Solidarność /BIPS/. Proponuje też, aby podzielić delegatów na komisje do opracowywania bieżących, aktualnych spraw. Propozycja ta upada.
Zostaje także odczytany wniosek o wprowadzenie do programu Zjazdu dyskusji nad "Tygodnikiem Solidarność". Wniosek zostaje zgłoszony przez przedstawiciela redakcji "Tygodnika".
Przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskami:
1. w sprawie dyskusji nt. statutu związkowego, wniosek przechodzi przy 2 głosach przeciw i 4 wstrzymujących się.
2. w sprawie MFB-u - brak zgłoszeń, nie głosuje się ze względu na brak wniosku.
3. w sprawie dyskusji nad "Tygodnikiem Solidarność" wniosek upada przy 9 głosach za i 83 głosach przeciw.
Zostaje odczytany wniosek o utworzenie biura dziennikarzy związkowych przy KP, jednak nie spotyka się z większym zainteresowaniem.
Józef Orzeł /wyd. NSZZ/ - odczytuje projekt statutu federacji pism związkowych. Delegat Biuletynu Informacyjnego /Lublin/ proponuje przyłączenie federacji do SDP.
Toczy się dyskusja nad zgłoszonymi wnioskami.
Przedstawiciel "Hutnika-Wiadomości" - porusza sprawę problemów, z którymi borykają się redakcje pism zakładowych. Problemy te, oprócz trudności poligraficznych, opierają się na konfliktach między redakcją a Zarządem Komisji Zakładowych - doprowadzają często do zaprzestania działalności wydawniczej lub podporządkowaniu się Zarządowi Komisji Zakładowych, co doprowadza do tego, że pismo staje się reprezentantem interesów Zarządu lub poszczególnych działaczy. Wniosek, aby prawo rozwiązania redakcji miało tylko walne zgromadzenie członków lub delegatów Związku.
Witold Sułkowski /Łódź/ - stwierdza, że redakcje powinny być całkowicie niezależne w doborze i publikowaniu materiałów.
Seweryn Blumsztajn /WiS/ - zwraca uwagę na to, że nie można dopuścić do cenzurowania wydawnictw związkowych. Przyłączenie federacji pism związkowych do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich groziłoby właśnie tym, że wydawnictwa byłyby cenzurowane. Byłoby to - jak powiedział - "ukręcenie stryczka na własną szyję".
Jeden z delegatów mówi, że Zjazd jest nieformalny, ponieważ na wychodzących w Polsce ok. 300 pism związkowych na Zjeździe jest przedstawicielstwo 102 redakcji.
Joanna Duda-Gwiazda /Gdańsk/ - popiera niezależność redakcji od władz związkowych, zadaje jedno pytanie, w jaki sposób redakcja może sobie tę niezależność zapewnić. Chodzi przede wszystkim o stronę finansową działalności. Wysuwa też kwestię wypowiedzi na łamach pism związkowych wszystkich czytelników. Nie wydaje jej się słuszne, by linię i kierunki pisma związkowego kształtowały komórki typu OPZZ, komisje problemowe itp.
A. Terlecki /Poznań/ - stwierdza, że Zjazd nie może podejmować żadnych uchwał, ponieważ nie obecny jest rzecznik prasowy "Solidarności" - dr Janusz Onyszkiewicz. Nie on być obecny w drugim dniu Zjazdu.
Przedstawiciel "Wolnego Związkowca" /Hutnik-Katowice/ - referuje sprawę pism związkowych regionu Katowic. Mówi, że w niektórych są przypadki rozwiązywania redakcji z pominięciem Zarządu MKZ lub któregoś z jego Członków.
Witold Sułkowski /Łódź/ - proponuje ustalić, czy Zjazd jest kompetentnym reprezentantem interesów pism związkowych. Mówi, że jeśli redakcje, które nie biorą udziału w Zjeździe, nie będą chciały uznać uchwał, które zapadną na Zjeździe - mogą tworzyć inne organizacje, zrzeszające redakcje pism związkowych.

H. Łuczywo /AS/ - wnosi o powołanie Komisji do opracowania uchwał zjazdowych z tym, by głosowanie nad nim przeprowadzić w drugim dniu obrad w obecności J. Onyszkiewicza.
L. Maleszka /Gniec Małopolski - Kraków/ - popiera wniosek o powołaniu Komisji.
Józef Orzeł /NTO/ proponuje głosować bez udziału Onyszkiewicza i powołać Stowarzyszenie Dziennikarzy "Solidarność".
Członek Komisji Wniosków i Postulatów zgłasza wniosek formalny, aby powołać Komisję Statutową a głosowanie nad projektem statutu przeprowadzić w drugim dniu obrad.
Wniosek zostaje poparty przez przewodniczącego obrad, który zarządza głosowanie nad nim. Wniosek zostaje zatwierdzony przy 2 głosach przeciw i 3 wstrzymujących się.
L. Maleszka /Kraków/ - proponuje skład Komisji: Seweryn Blumsztajn /AS/, 1 osoba z Biuletynu Informacyjnego /Lublin/, 1 osoba z NTO, 1 osoba z Wolnego Związkowca /Huta Katowice/ przy możliwości zapisywania się do Komisji delegatów, którzy chcą w niej pracować. Propozycja zostaje przez Zjazd zatwierdzona przy 5 głosach wstrzymujących się.
Odrzucona zostaje propozycja przewodniczącego 10-ciominutowej przerwy, w związku z czym prosi on o wybór nowego przewodniczącego obrad, tłumacząc prośbę zmęczeniem.
Funkcję przejmuje J. Orzeł /NTO/. Zarządza dyskusję nad statusem pisma związkowego i dziennikarza związkowego. Do dyskusji zapisuje się ok. 50 delegatów. Dyskusja koncentruje się wokół dwóch spraw:
1. podległości redakcji władzom związkowym lub walnemu zgromadzeniu członków lub delegatów - Zjazd uchwala podległość redakcji pism walnemu zgromadzeniu członków lub delegatów przy 1 głosie przeciw i 8 wstrzymujących się.
2. powołania ciała przedstawicielskiego, reprezentującego wszystkie redakcje wobec władz państwowych i KKP. Padają propozycje:
   a- Stowarzyszenie Dziennikarzy Związkowych lub Stowarzyszenie Pism Związkowych
   b- komisja niestała, działająca między Zjazdami Pism Związkowych
   c- komisja stała, z możliwością samodzielnych decyzji.

Zjazd zobowiązuje Komisję Statutową do opracowania statutu pisma związkowego i zakresu działalności oraz kompetencji komisji reprezentującej wszystkie redakcje.
Zjazd zobowiązuje także komisję do:
1. opracowania projektu rezolucji w sprawie uwolnienia więźniów politycznych, 2. po dyskusji Zjazd postanawia dołączyć do niej sprawę Jacka Cieślickiego /Wolny Związkowiec - Huta Katowice/, oskarżonego - za pisanie krytycznych artykułów o patrii i sposobach rządzenia - o pomówienie partii i rządu oraz szerzenie haseł antysocjalistycznych - art. 237 i 270 KK/.
2. opracowania projektu rezolucji do Sejmu PRL w sprawie cenzury.

Redakcja AS-a zostaje zobowiązana do wydrukowania sprawozdania ze Zjazdu i treści podjętych uchwał.
Na tym wyczerpał się porządek dzienny pierwszego dnia obrad Zjazdu. Ustalono, że Zjazd wznowi obrady 10. V. o godz. 9.30.

"""""""""""""""""""

10. V. 1981 r. Obrady wznowiono o godz. 10.30. Na wstępie przedstawicielka MKZ Mazowsze poinformowała delegatów o wydarzeniach w Otwocku /Sprawę tą pomijamy w naszej relacji - red./ Następnie przedstawiciel Komisji Statutowej J. Orzeł /NTO/ odczytuje zakres działalności i kompetencji komisji reprezentującej interesy wszystkich redakcji. Do zakresu działalności komisji należałyby sprawy cenzury, stosunku władz Związku do zespołów redakcyjnych pism, sprawy poligrafii, wyposażenie techniczne pism, ochrona praw dziennikarskich. Na wniosek zainteresowanej redakcji komisja powoływałaby grupy

robocze, składające się z członków komisji i przedstawicieli redakcji. Wywiązuje się dyskusja. Jeden z delegatów zwraca uwagę, że niepotrzebna jest działalność interwencyjna komisji, ponieważ władze związkowe nie represjonują redakcji pism.
Zbigniew Mojek /Wiadomości Tarnowskie/ - opisuje w odpowiedzi próby utrudniania redakcji pisma pracy przez tarnowską Komisję Koordynacyjną "Solidarności" oraz niechęć, a nawt wrogość zarządu Komisji do tego typu inicjatyw wydawniczych. Składa wniosek o uściślenie, w jaki sposób komisja interweniować będzie we władzach związkowych i jakie będą podejmowane kroki w celu zapobieżenia na przyszłość represjom wewnątrzzwiązkowym.
W dalszym ciągu dyskusja koncentruje się wokół dwóch zagadnień: 1. represji wydawnictw związkowych ze strony władz państwowych i związkowych, 2. zakresu działalności komisji.
Część dyskutantów jest za tym, by powołana komisja posiadała szeroki zakres działania. Motywują to oni tym, że dziennikarze związkowi powinni mieć swoją reprezentację na KKP, ponieważ Lech Wałęsa i Prezydium KKP nie przepadają za prasą związkową. Wraca Sprawa reprezentatywności Zjazdu. Pada sugestia, że Zjazd "sterowany" jest przez Warszawę.
Przewodniczący obrad zarządza głosowanie nad kształtem i zakresem działania komisji reprezentującej prasę związkową. Zjazd przewagą 4 głosów przy 2 wstrzymujących się uchwala powołanie Komisji Międzyzjazdowej jako ciała reprezentatywnego pism związkowych.

Przewodniczący obrad prosi przedstawiciela BIPS-u przy KKP o informacje na temat działalności Biura. Biuro Informacji Prasowej "Solidarności" składa się z 4 redakcji: serwisu teleksowego, serwisu dziennego, tygodnika BIPS oraz radiotelewizyjnej. BIPS obsłużył do tej pory ok. 3500 dziennikarzy, w większości zagranicznych. BIPS utrzymywany jest z własnych wpływów finansowych. Tygodnik BIPS rozprowadzany jest do wszystkich redakcji pism związkowych.

Przewodniczący Zjazdu zarządza wybory komisji skrutacyjnej, która przeprowadzi wybory do Komisji Międzyzjazdowej. Pięcioosobową komisję skrutacyjną, wybraną spośród delegatów, Zjazd jednogłośnie akceptuje. Podczas gdy komisja skrutacyjna przygotowuje regulamin wyborów, przewodniczący obrad prosi o zabranie głosu przybyłego na salę rzecznika prasowego "Solidarności", J. Onyszkiewicza. Przedstawia on informację o ostatnim posiedzeniu KKP. M. in. dyskutowano tam nad problemem prasy związkowej. KKP negatywnie ustosunkowała się do projektu stowarzyszenia prasy związkowej. Przewodniczący obrad prosi o podawanie kandydatur do Komisji Międzyzjazdowej. Zgłoszono 20 kandydatów.
Następuje przerwa obiadowa do godz. 14.30, w czasie której komisja skrutacyjna przygotowuje listy wyborcze.
Po przerwie następuje głosowanie na kandydatów 11-toosobowej Komisji Międzyzjazdowej. Spośród 20 kandydatów w tajnym głosowaniu Zjazd wybiera Komisję w składzie:
Wojciech Arkuszewski, Seweryn Blumsztajn, Jarosław Broda, Piotr Czartołomny, Lesław Maleszka, Józef Orzeł, Witold Sułkowski, Adam Szostkiewicz, Zdzisława Tuszewska, Mariusz Wilk, Włodzimierz Zbiniewicz.
Zjazd przegłosowuje decyzję o wewnętrznym ukonstytuowaniu się Komisji. Po naradzie Komisja ogłasza, że przewodniczącym wybrany został Jarosław Broda /Solidarność Dolnośląska - Wrocław/, a sekretarzem Józef Orzeł /NTO - Warszawa/. Jednocześnie Komisja przybiera nazwę: TYMCZASOWA KOMISJA PISM ZWIĄZKOWYCH.
S. Blumsztajn /AS, cz. komisji statutowej/ - odczytuje projekt statutu pisma związkowego:
1, redakcja pisma związkowego ma nieskrępowane ptawo do dysponowania środkami poligraficznymi,

2. redakcja samodzielnie redaguje pismo i ponosi odpowiedzialność za teksty w nim zamieszczone
3. redakcja powołuje i odwołuje sama redaktora naczelnego. Decyzja ta musi być następnie zatwierdzona przez walne zebranie członków związku odpowiedniego szczebla
4. odwołać redakcję pisma związkowego może tylko walne zgromadzenie członków Związku
5. nikt nie ma prawa cenzurować tekstów i ingerować w skład redakcji, z wyjątkiem sytuacji określonej w pkt 8
6. redakcja ma obowiązek zamieszczania stanowisk i uchwał władz związkowych bez względu na treść
7. redakcje pism związkowych winny być samowystarczalne
8. redakcje pism związkowych pozostają w pełnej dyspozycyjności wobec władz Związku odpowiedniego szczebla w razie ogłoszenia gotowości strajkowej lub strajku

Przewodniczący obrad zarządza dyskusję a następnie głosowanie nad punktami projektu statutu pism związkowych. Po dyskusji, głównie wokół spraw związanych z problemami poruszonymi w pkt pkt 3 i 5 - Zjazd zatwierdził projekt uchwały przy:

pkt 1 - 3 głosy wstrzymujące się
" 2 - 9 " " "
" 3 - 3 " " "
" 4 - 8 " " "
" 5 - 1 głos przeciw, 15 wstrzymujących się
" 6 - 7 głosów wstrzymujących się
" 7 - 1 głos przeciw, 7 wstrzymujących się
" 8 - 2 głosy przeciw, 1 wstrzymujący się

Przewodniczący zarządza odczytanie i głosowanie nad tekstami rezolucji w sprawie więźniów politycznych i cenzury.
Projekt rezolucji w sprawie uwolnienia więźniów politycznych zatwierdzono przy 1 głosie przeciw i 1 wstrzymującym się, zaś rezolucję w sprawie cenzury - przy 8 głosach wstrzymujących się.

Na zakończenie obrad następuje odczytanie uchwał, rezolucji i wniosków przez członka komisji uchwał i wniosków.
Ustalono również, że następny, III Ogólnopolski Zjazd Dziennikarzy Pism Związkowych odbędzie się z końcem września w Puławach.

relację na podstawie notatek i zapisu magnetofonowego sporządził Zbigniew MOJEK

§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%!§!%

Sekretariat Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność"

Rzeszów, dn. 29.01. 1981 r.

U C H W A Ł A

Krajowa Komisja Porozumiewawcza stwierdza, że biuletyny wydawane przez poszczególne MKZ-y i inne ogniwa Związku są narzędziem informacji wewnątrzzwiązkowej, nieodzownym do porozumienia się instancji NSZZ "Solidarność" z wielomilionową rzeszą członków. Nie możemy w żadnym wypadku zezwolić na cenzurowanie tych biuletynów przez Urząd Komtroli Prasy lub inne władze administracyjne czy polityczne ani na przyznanie tym władzom prawa do zakazu druku biuletynów. Poddanie cenzurze informacji wewnątrzzwiązkowej równałoby się przekreśleniu niezależności NSZZ "Solidarność".

czyli zmienia pierwszy punkt Porozumienia Gdańskiego.
Uniemożliwienie takiego celu przez zakaz druku biuletynów [illegible] uniemożliwieniu [illegible] przypadki takie należy traktować jak represje uniemożliwiające działalność wiele niezależnych NSZZ "Solidarność", co zgodnie z [illegible] pkt 4 - podlega zaskarżeniu [illegible] wszczęcia akcji strajkowej.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

Czesław Miłosz
WIĘCEJ ARGUMENTÓW NA RZECZ
DYSCYPLINY. ZAZDROŚNICIEL Z
KREMLOWSKIEJ PA NADZIEI PO-
ZBAWIENIA PAŃSTWA. 1 R 2048

Wzywamy do dyscypliny, nie spodziewając się braw
Nad [illegible] bowiem są nam niepotrzebne.
Lojalnym obywatelom zapewniamy opiekę
Nie żądając w zamian nic oprócz posłuszeństwa.
Jednakowoż, zważywszy na wielość doświadczeń
Wyrażamy nadzieję, że ludzie ocenią
Jak bardzo różni się słuszność linii przez nas obranej
Od ich nierozumnych supozycji i pragnień.
Śmiało powiedzieć możemy, że my, nikt inny,
Uratowaliśmy ich z pustkowia sprzecznych opinii
Na którym co prawdziwe nie ma pełnej wagi,
Ponieważ równa wagę ma też nieprawdziwe.
Wywiedliśmy ich stamtąd, z tej jałowej ziemi
Gdzie każdy z nich, sam na sam ze swoją niewiedzą
Medytował nad sensem i bezsensem świata.
Podobnie jak ich wolność, tak jest nagość kobiet,
Chleb nie smakował im, bo dość go było w piekarni
Pod nazwą sztuki chronili dziwactwa swej nudy
I strach codzienny mijającego czasu.
My, nikt inny, odkryliśmy Prawo Zaciemnienia
Rozumiejąc, że umysł zostawiony samemu sobie
Sięga po rzecz ostateczną, nie na jego miarę.
My, nikt inny, odkryliśmy Prawo Zamierzonych Celów,
Ubóstwo i goryczą olbowiem są konieczny warunkiem szczęścia.
I kiedy dziś, szaleni, złorzeczą zakazom,
Już boją się, że mogłyby zniknąć zakazy.
Zakaz pozwala im marzyć o sobie większych niż są,
Aniołach, gigantach być może, siłą wstrzymywanych w rozpędzie
Ich prawda, a wiedzą to, prawdą tylko wbrew naszej,
Czy też wbrew naszym kłamstwom, co przyjmujemy z humorem.
Kraj pieczonych gołąbków nuci ich i odpycha.
Spotkaliby tu tylko nicość, inaczej, siebie.
Niech więc będzie wyraźnie i jasno stwierdzone:
Rządy nasze, choć twarde, nie są bez ich zgody.
Gdyż według nowych danych większość z nich szepcze we śnie:
Błogosławione niech będą cenzura i niedostatek.

/ dalszy ciąg uchwały I rezolucji II Ogólnopolskiego Zjazdu Prasy Związkowej/

6. Obowiązkiem redakcji jest reprezentowanie stanowiska instancji związkowych nawet wtedy, gdy redakcja stanowiska tego nie podziela.
7. Pisma winny być samowystarczalne finansowo i prowadzić niedzielną politykę finansową.
8. Za oczywistą uznajemy pełną dyspozycyjność redakcji wobec instancji związkowych w wypadku ogłoszenia gotowości strajkowej i strajku.

U C H W A Ł A 3

II Krajowy Zjazd Prasy Związkowej NSZZ "Solidarność" udziela absolutorium Agencji "Solidarności" AS i jej Radzie Nadzorczej za dotychczasową działalność w sprawach merytorycznych i jednocześnie udziela Agencji "Solidarności " AS i jej Radzie Nadzorczej mandatu zaufania na okres następnych sześciu miesięcy.

R E Z O L U C J A D O R A D Y P A N S T W A P R L

Uczestnicy II Krajowego Zjazdu Prasy Związkowej NSZZ "Solidarność" obradujący w zakładach Mechanicznych "Ursus" w dniach 9 - 10 maja br domagają się:

1. natychmiastowego ułaskawienia braci Kowalczyków,
2. natychmiastowego zwolnienia z aresztu Krzysztofa Bzdyla, Zygmunta Koławskiego, Tadeusza Jandziszaka, Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego,
3. natychmiastowego zaprzestania śledztwa w sprawach o charakterze politycznym / KSS "KOR", KPN i inne/,
4. natychmiastowego zaprzestania śledztwa przeciwko Jackowi Cieślikiemu, redaktorowi pisma "Wolny Związkowiec" z Huty "Katowice".

Bracia Kowalczykowie swym dziesięcioletnim pobytem w więzieniu dostatecznie zapłacili za czyn, który był protestem przeciw niepraworządności. W pozostałych sprawach represje dotknęły ludzi w związku z głoszonymi przez nich poglądami. Konstytucja PRL gwarantuje obywatelom wolność głoszenia swoich opinii, także w druku. Więzienie ludzi oraz przygotowywanie procesów za głoszone publicznie przekonania jest niedopuszczalne.

XXXXXXXXXXXXXXXXX

Skład tymczasowej Komisji Związkowej:
1. Jarosław [illegible] Solidarność Dolnośląska - Wrocław
2. Lesław [illegible] Małopolski - Kraków
3. Włodzimierz [illegible] - Solidarność Ziemi Puławskiej
4. Wojciech Arkuszewski - Tygodnik Solidarność - Warszawa
5. Seweryn Blumsztajn - AS - Warszawa
6. Piotr Czartołomny - Solidarność Wielkopolska - Poznań
7. Mariusz Wilk - Solidarność Gdańsk
8. Witold Sułkowski - Solidarność z Gdańskiem - Łódź
9. Józef Orzeł - NTO - Warszawa
10. Adam Szostkiewicz - Odnowa - Przemyśl
11. Zdzisława Tuszewska - FSC - Lublin

Kolejność według ilości otrzymanych głosów.

.....
następny zjazd w Puławach +++ następny zjazd w Puławach +++ następny zj
.....

Teksty uchwał podjętych przez Komisje Zakładowe FSE "Ema-Tamel" i TSM.:

UCHWAŁA NR 1

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel" na wspólnym posiedzeniu z Komisją Zakładową NSZZ "Solidarność" przy Tarnowskiej Sp-ni Mieszkaniowej, odbytym w dniu 14.05.1981r krytycznie ustosunkowała się do działalności MKZ Małopolska oraz Komisji w Tarnowie.

W związku z tym w/w Komisje Zakładowe wnioskują o utworzenie MKZ-Tarnów, który w regionie Małopolska mógłby prowadzić wspólną działalność z MKZ Kraków.
Upoważnia się Zarząd w/w Komisji Zakładowych o przesdtawienie powyższej uchwały pozostałym zakładom pracy w regionie

UCHWAŁA NR 2

KZ NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel" na wspólnym posiedzeniu z KZ NSZZ "Solidarność" przy TSM, odbytym w dniu 14.05.1981r postanawia wstrzymać przekazywanie do MKZ Małopolska kwoty 35 % ze składek członków Związku.
Uzasadnieniem tej decyzji jest fakt absolutnej nieznajomości wydatków MKZ.
Uchwała powyższa może zostać uchylona przez w/w KZ po przedstawieniu przez MKZ Małopolska preliminarza budżetowego do dnia WZD.

UCHWAŁA NR 3

KZ NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel" na wspólnym posiedzeniu z KZ NSZZ "Solidarność" przy TSM, odbytym w dn. 14.05.1981r zapoznała się z dotychczasową działalnością zespołu redakcyjnego "Wiadomości Tarnowskich" oraz zakresem materiałów w piśmie publikowanych.

W/w Komisje Zakładowe stwierdzają, że pismo powyższe będzie wydawane jako ich organ.
Nadmieniamy, że Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność" pozostałych zakładów pracy w regionie mogą przystąpić do współpracy w redagowaniu w/w pisma.
Zespół redakcyjny zostanie wybrany po konsultacji z pozostałymi Komisjami Zakładowymi, zgłaszającymi akces do redagowania w/w pisma.

za Komisję Zakładową
NSZZ "Solidarność"
przy TSM:
/ - /
Józef Babula

za Komisję Zakładową
NSZZ "Solidarność"
przy FSE "Ema-Tamel":
/ - /
Ryszard Strach

UWAGA: Zamieszczony w niniejszym numerze "Wiadomości Tarnowskich" artykuł Ryszarda Kacera pt. "Na przekór..." opracowany został na podstawie felietonu Macieja Zięby, zamieszczonego w nrze 8/22 z dnia 26.02.1981r "Solidarności Dolnośląskiej" w stałej rubryce "Moim zdaniem..."

NASTĘPNY NUMER "WIADOMOŚCI TARNOWSKICH" UKAŻE SIĘ ZA MIESIĄC

NASZYM RODOWODEM - KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

wiadomości tarnowskie

PISMO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

WYDANIE SPECJALNE

Tarnów, 20. 05. 1981 r.

O S W I A D C Z E N I E

W związku z mnożącymi się przypadkami szykanowania współpracowników naszego pisma oraz prowadzenia oszczerczej kampanii przez Komisję Koordynacyjną NSZZ "Solidarność" w Tarnowie wraz z niektóryni Komisjami Zakładowymi, zespół redakcyjny "Wiadomości Tarnowskich oświadcza, co następuje:

"Wiadomości Tarnowskie wywodzą się z przedsierpniowego ruchu Wolnych Związków Zawodowych. Uchwałami Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel" i Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pismo uznane zostało jako wydawnictwo NSZZ "Solidarność" i zobowiązane zostało przez te Komisje do prowadzenia działalności wydawniczej, obejmującej swym zasięgiem teren województwa tarnowskiego.

Od początku istnienia "Solidarności" w regionie tarnowskim działalność nasza napotyka na rozmaite przeszkody, już nie ze strony Służby Bezpieczeństwa i MO, lecz działaczy nowo powstałych struktur związkowych. Oto przykłady:

= jeszcze w trakcie zebrań założycielskich Związku w tarnowskich zakładach pracy, członek Komisji Koordynacyjnej w Tarnowie i członek Zarządu MKZ Małopolska - Józef Doroz - określał naszą działalność jako wywrotową i antysocjalistyczną, zmierzającą do rozbicia ruchu związkowego w regionie. Wskazywał przy tym na bliskie powiązania redakcji pisma z KSS "KORO", co w jego mniemaniu stanowić miało argument nas obciążający;

= przewodniczący Komisji Koordynacyjnej, Andrzej Nowicki, w rozmowie z I sekretarzem KW PZPR w Tarnowie złożył zobowiązanie, że tarnowska "Solidarność"odcina się od działań podejmowanych przez "WT". Ponadto, w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji, Ryszardem Strachem - oświadczył, że dopóki on jest przewodniczącym KK, pismo nie będzie miało prawa ukazywać się;

= członek Komisji Koordynacyjnej, Romuadl Wojtoń, oświadczył na zebraniu Komisji Zakładowej przy WPK, że członek redakcji "WT", Wacław Mojek, rzekomo wprost określił, że zadaniem "Wiadomości Tarnowskich" jest rozbicie Związku na terenie Tarnowa;

= podobne opinie wygłaszał wobec członków "Solidarności" w Tarnowskiem wiceprzewodniczący KK - Wacław Sikora;

= przez dłuższy czas redaktor "WT", Ryszard Kacer, otrzymywał telefony z pogróżkami, w których anonimowy rozmówca domagał się zaprzestania współpracy "WT" z "Solidarnością". Pewne fakty wskazują, że nie mogły to być telefony np. z milicji lub SP;

= członek Komisji Koordynacyjnej, Adolf Ambrozik, na zebraniu w dn. 14. 05. br w FSE "Ema-Tamel" w Tarnowie., potwierdził wobec Komisji /verte/

Wielomiejski Samorządny Związek Zawodowy
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy Tarnowskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej
Tarnów ul. Sowińskiego 14

wiadomości tarnowskie
NR. 28.
WT

Miejski Samorządny Związek Zawo
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy Tarnowskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej
Tarnów ul. Świętokrzyska 14

Tarnowskie, wyd. "[illegible]

Zakładowych "Transelu" i TSM, że niektórzy działacze tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej podjęli działania, mające na celu zbojkotowanie zorganizowanej przez redakcję "WT" uroczystości z okazji 41. rocznicy zbrodni katyńskiej.

= na polecenie Komisji Koordynacyjnej przewodniczący Komisji Zakładowej przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Tarnowie, Henryk Łabno, zrywał rozwieszone w autobusach miejskich zawiadomienia o uroczystościach z okazji rocznicy katyńskiej i wydane z tej samej okazji plakaty. Zrywano również plakaty z tablic ogłoszeniowych i murów;

= w ubiegłym tygodniu w/w przew. KZ, Henryk Łabno, dokonał swoistego "przesłuchania" pracownika WFK, Bolesława Jasielca, współpracownika "WT". W trakcie rozmowy padły zarzuty, że "WT" są pismem KSS "KOR", zaś organizacja ta - jak miał się rzekomo wyrazić Jacek Kuroń - dążyć będzie do przejęcia władzy w Związku;

= niezmiennie trwają próby Komisji Koordynacyjnej skłócenia między sobą członków redakcji naszego pisma, polegające na tajemniczych ostrzeżeniach, że wg informacji uzyskanych z pewnych źródeł - ten czy ów redaktor "WT" współpracuje z tarnowską SB;

= uparcie lansowana jest przez członków KK teza, że wszelkie działania, podejmowane przez "WT" są "walką o fotele w MKZ".

Powyższe fakty dobitnie wskazują na nieprawidłowości, jakie wkradły się do tarnowskich władz Związku. Niejednokrotnie sygnalizowaliśmy chęć aktywnej współpracy z tymi organami - niestety, zawsze bezskuteczni.

Jesteśmy organizatorami NSZZ "Solidarność" w Tarnowskiem, co oczywiście nie przesądza o naszej nieomylności. Uważamy jednak, że skoro w okresie przedsierpniowym, w czasach policyjnego terroru broniliśmy uparcie swego prawa do swobody wypowiedzi - tym bardziej teraz nikt tego prawa nie może nas pozbawić.

W myśl § 6 Statutu NSZZ "Solidarność" "celem Związku jest szerzenie demokratyzmu...", zaś § 7 pkt 14 mówi, że "Związek realizuje swoje cele przez rozwijanie działalności wydawniczej i prasowej".

Powyższe przykłady wskazują na jawne łamanie przez tarnowskie władze Związku tych postanowień.

Nie naszą rzeczą jest osądzać winnych. Zmuszeni jednak zaistniałymi okolicznościami, postanowiliśmy zwrócić się do powstałej podczas II Krajowego Zjazdu Prasy Związkowej w dn. 10. CS. br Komisji Międzyzjazdowej o pomoc. Celem tej Komisji jest reprezentacja interesów prasy związkowej, w tym m.in. regulacja stosunków władz związkowych z redakcjami pism NSZZ "Solidarność". Liczymy, że powołana komisja wyjaśni ostatecznie powstałe problemy, które w wątpliwym świetle stawiają władze Komisji Koordynacyjnej w Tarnowie.

Nadrzędnym celem jest dla nas autentyczna s o l i d a r n o ś ć ludzi pracy w naszym regionie, co nie wyklucza jednak możliwości demokratycznego, nieskrępowanego wypowiadania swych poglądów.

z a r e d a k c j ę :

Ryszard Kacer tel. 4392
Wacław Mojek tel. 3001 w 229
Ryszard Strach tel. 5735
Zbigniew Mojek - -

WT

p r o s i m y w o l n e g o s ł o w a + + +

AS NR 15 (4-11.05.81)

Białystok, BI"Solidarność", Nowotki 13, tel.36655
Bielsko-Biała, "Solidarność Podbeskidzia", 1 Maja 45 tel.250-68, 287-27, tlx 035586.
Bytom, "Dążenia", Żeromskiego 46, tel.81-42-40.
Bytom, "Konkretnie", Bieruta 58, tel.81-94-20, 81-94-29, tlx 033250.
Chełm, BI NSZZ"S" Regionu Chełmskiego, ZBoWiD 7, tel. 545-32, 546-02, tlx 0643333.
Dąbrowa Górnicza, "Wolny Związkowiec", Huta "Katowice", tel. 25-55-88, 62-89-05.
Elbląg, BI MKZ, 1 Maja 35, tel. 24-56, 43-56, 70-25, 70-26.
Gdańsk, "Wiadomości", Marynarki Polskiej 177, tel. 37-31-84, 37-38-02, tlx. o52264.
Gdańsk, PI KZ "Miastoprojekt", Bielańska 5, tel. 31-30-21 w.135.
Gdańsk, BI Gdańskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, Grunwaldzka 103 pok.82, tel.41-11-11 telex 0512184.
Gdańsk, BIPS, Grunwaldzka 103, tel.41-60-81, tlx 0512184/5/.
Gdańsk, "Solidarność" /MKZ/, Grunwaldzka 103 pok.59, tel.41-11-11, 41-62-34, 41-95-26, 41-58-09, tlx j.w.
Gdynia, Informator Stoczni "Nauta", tel.20-50-01w.307.
Głogów, BIMKR, Jedności Robotniczej, tel.345-10.
Gorzów Wlkp., BI "Solidarność Gorzowska", KRN 31, tel.248-97.
Gliwice, "Solidarność" Politechniki Śląskiej.
Jarocin, BI "Solidarność"/MKZ/, PPR 2 i Nowicki 9, tel. 26-16, 26-17, 26-18, 25-05, 20-69, tlx 046412.
Katowice, "Solidarność Uniwersytecka", Bankowa 12 pok.8, tel.58-211 w.414, tlx 0315572.
Katowice, BI "Wolna Droga", Aleja Roździeńskiego 1, tel.575-730.
Katowice, "Solidarność Jastrzębie", Szafranka 2, tel. 512-071/3, tlx 0312765, 0315788, 0315789.
Katowice, "Zderzenia", Szafranka 2, tel. 52-01/3, tlx j.w.
Katowice,"Nasza Solidarność" - adres i tel, tlx j.w.
Katowice,"Pełnym Głosem",
Kielce, BI KZ "Chemar" "Solidarność", Olszewskiego 6, tel.532-31 w.212, tlx 0612501.
Konin, "Solidarność Ziemi Konińskiej", Bydgoska 6/14, tel.240-56, 224-20, tlx 048508.
Kraków, "Dzisiaj Jutra"Politechnika Krakowska, Warszawska 24, tel.33-555.
Kraków, "Universitas" UJ, Gołębia 24, tel.210-33 w.199
Kraków, "Goniec Małopolski", Al.Krasińskiego 12 tel.2810
Kraśnik,"Express-Informator" BI KZ FŁT Kraśnik, 23-210 Kraśnik, tel. 64-11 w.107, tlx 0642321.
Krosno Odrzańskie, "Solidarność Krośnieńska", PCK 1/15 tel. 310/238,327.
Legnica, "Solidarność"/MKZ/, Jordana 12, tel.202-17.
Leszno, "Solidarność Leszczyńska"/MKZ/, Chrobrego 21, tel.68-58, tlx 045463.
Lublin, BI NSZZ RI, Królewska 3, tel.230-36.
Lublin, BI KZ przy FSC, Małgiewska 7/9, tel.201-41 w.717.
Lublin, BI "Solidarność" Region Środkowo-Wsch., Królewska 1/3, tel.230-36 w.60, tlx 0642355.
Łódź, "Poglądy", BI Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych, Piotrkowska 260 pok.74, tel. 602-25.
Łódź, "Związkowiec" BI KZ Zakładu Odlewniczego, tel.87-340 w.75. tlx 886783.
Łódź, "Siew" NSZZ RI, Piotrkowska 260 pok.59, tel.853-84, 623-79.
Łódź, "Obrona", BI Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania Ziemi Łódzkiej, Nicjarniana 41/45, tel.873-40 w.42 lub 75, tlx 886783.
Łódź, "Solidarność Ziemi Łódzkiej", Piotrkowska 260, tel.602-25.
Łódź, "Solidarność z Gdańskiem", Rewolucji 1905 4 m.20, tel.857-02.
Olsztyn, "Rezonans"/MKZ/, Dąbrowszczaków 39 pok.113 tel. 2-41-11.
Olsztyn, "Solidarność Kortowska" KZ AR-T, Kortowo 10, tel.28-686.
Opoczno, BI MKZ Ziemi Piotrkowskiej, Kolberga 2, tel.28-41, 22-41.
Opole, "Solidarność Opolszczyzny"/MKZ/, Reymonta 16 pok.303, tel. 339-22.
Ożarów, BI Cementowni "Ożarów", tel.55-92 w.152.
Otwock, BI przy KZ IBJ, IBJ Świerk, tel.79-88-79, 79-88-05, tlx 813244
Płock, "Wprost", przy KZ Petrochemii Płock, tel. 82-22-03.
Poznań, Środowisko",KZ UAM, Marchlewskigo 136, Collegium Novum.
Poznań, "Z życia WPK" ul.Św. Michała,tel. 707-50.
Poznań, "Serwis Inf." UAM, ul. Wieniawskiego 1, pok. 26, tel. 699-251 w.362
Przemyśl, BI "Odnowa" /MKZ/ Szczepanowskiego 2, tel. 56-56, tlx 0633413.
Puławy, BI KZ Zakładów Azotowych tel. 68-28
Puławy, BI KZ PHP "Puławy" tel.30-31
Radom, "Solidarność Ziemi Radomskiej" /MKZ/, Moniuszki 9, tel. 259-71, 268-07.
Rzeszów, "Solidarność Rzeszowska" Pl.Zwycięstwa 5 p.9, tel. 386-81 w.16 tlx. 0633323.
Siedlce, "Odnowa" /MKZ/ Kochanowskiego 7, tel.66-23
Siedlce, "Głos Niezależnych" KZ zakł. Fizyki WSRP, Nowotki 19/21, tel. 59-26 w.20.
Słupsk, "Solidarność Słupska" /MKZ/ Łukasiewicza 1, tel. 74-48,71-95.
Starachowice, "Wiadomości Związkowe" KF FSC, 1 Maja tel.83-31 w.1351, 550, tlx 612571.
Starachowice, "Niezależny Biul.Inf." /TKK/ Radomska 13, tel. 85-48, 83-39 w.464,tlx 612571.
Szczecin, "Kwadrat" KKK Prac.Poligrafii
Szczecin, "Jedność" /MKR/ Małopolska 17, tel.34670,
Szczecin, BI KZ PŻM, tel.228689,tlx 0425159.
Tarnobrzeg, "Solidarność Tarnobrzeska", "Siarkopol"
Tarnów, "Wiadomości Tarnowskie" KZ przy FSE, Sowińskiego /Tarnowska Sp-nia Mieszk./ tel. 30-01 w.229, 43-92.
Tomaszów Mazowiecki BI przy KZ ZWCH "Chemitex-Wistom" tel. 44-23, 23-01 w.424 tlx 886214.
Toruń "Wolne Słowo" /MKZ/ Bydgoska 8, tel.252-64 tlx. 055301.
Tychy "Ciernie" /MKZ/, Engelsa 3, tel. 27-28-21.
Wałbrzych, "Niezależne Słowo", 1 Maja 112, tel. 245-25, tlx 074557, 074460.
Warszawa, "Interwencje-Praworządność" Biuro Interw. MKZ, Al.Jerozolimskie 27/2, tel. 29-78-43 tlx. 816077.
Warszawa, "Praworządność" KZ przy Adm.Państw. Nowogrodzka 43, pok. 242, tel. 288882,
Warszawa, BI przy KZ INst. Elektrotechniki, Pożaryskiego 28, tel. 12-20-40
Warszawa, "Sprzężenie" przy KZ o/Usług SPHW, Foksal 11, pok. 409, tel. 26-00-33 lub 42-89-18.
Warszawa, "Na Łączach" KKK Prac. Res. Łącz. Świętokrzyska 3, tel. 272675, 252075, tlx. 812520,813520.
Warszawa, BI API NZS /KKK NZS/ Krakowskie Przedm. 24, tel. 26-21-19 tlx 817116.
Warszawa, NTO, /MKZ/, Szpitalna 5, tel.27-44-81, tlx 816077.
Warszawa"Tygodnik Solidarność", Batorego 14, tel. 25-76-33, tlx 816776.
Warszawa, "Solidarność UW" przy KZ UW, Krakowskie Przedm. 26/28, tel.267520 tlx 815439.
Warszawa, "Solidarność Instytutów Żoliborskich", Rydygiera 8, tel. 38-80-21 w.434
Warszawa, "Solidarność PW" przy KZ PW, Pl. Jedn. Robotniczej 1, tel. 21-00-73 -91
Warszawa, "Wiadmości Dnia" /MKZ/ Al.Jerozolimskie 27/2 tel. 280377, 274333, tlx 816077.
Wrocław, "Solidarność Dolnośląska" /MKZ/, Mazowiecka 17, tel 30-011 w.281, 283, tlx 0715500.
Wrocław, Serwis Inf. /MKZ/ Mazowiecka 17, tel. 342-48, tlx jak wyżej i 0715509.
Wrocław, "Komunikaty" przy KZ U. Wr. Szewska 50/51, tel. 402400.
Ząbkowice Śląskie "Co słychać" /MKP Ziemi Ząbkowickiej/, 15 Grudnia 40, tel. 786.
Zielona Góra, "Solidarność Środkowego Nadodrza", Al. Niepodległości 32 /MKZ/, tel. 33-70.

Lista została sporządzona na podstawie ankiet zebranych na zjeździe prasy związkowej w Ursusie /9.o5 - 1o.o5.81/

Lista będzie uzupełniana w miarę napływu informacji



Po przeprowadzeniu rozpoznania stanu faktycznego we wskazanych do przejęcia PGH stwierdzono, że:
Gospodarstwa te prowadzone są w oparciu o odmienne zasady w stosunku do zasad obowiązujących w PGR. Odmienność zasad należy określić w sposób następujący :
1. podstawowy ciężar obsługi i prowadzenia gospodarstw spoczywa na Jednostce Wojskowej MSW, która zabezpiecza nieodpłatnie
- pracę wykonawczą
- pracę nadzorczą
- remonty i konserwację transportu i sprzętu rolniczego wraz z zabezpieczeniem paliwa i smarów /.../
2. Obsługa cywilna składa się z 7-miu osób w tym 4-ch pracowników umysłowych i 3-ch fizycznych,
3. gospodarstwa nie sporządzają planów finansowo-gospodarczych bilansów kwartalnych i rocznych jak w PGR. Sprawozdawczość jest uproszczona i niepełna,
4. ewidencja kosztów w gospodarstwach ograniczona jest tylko do kosztów bezpośrednich, związanych z hodowlą inwentarza żywego.

Stwierdzić należy, że w układzie obecnego podporządkowania organizacyjnego system ten funkcjonuje w sposób prawidłowy. Niemniej jednak, po przejęciu gospodarstw do resortu rolnictwa założyć trzeba że utrzymanie dotychczasowego systemu organizacji i zarządzania nie będzie możliwe. Trzeba będzie bowiem wprowadzić wymogi i zasady obowiązujące w PGR/.../
Rodzi więc się pytanie jak to zrobić, skoro w gospodarstwach występuje całkowity brak mieszkań, Sprawa dojazdu pracowników z powodu znacznych odległości i braku połączeń również nie wchodzi w rachubę. W gospodarstwach nie ma nawet pomieszczeń biurowych.
Szef Urzędu Rady Ministrów w piśmie swym skierowanym do Ob Ministra zapewnia, że potrzeby wymienionych przedsiębiorstw w zakresie pracowników /poza kadrą kierowniczą/ zapewnione zostaną jak obecnie z Jednostkę Wojskową MSW, na dotychczasowych warunkach, określonych przez Ministra Rolnictwa i Dowódcę Nadwiślańskiej Jednostki Wojskowej MSW w drodze dwustronnej umowy. Jak dotychczas umowa taka nie została zawarta. Dowództwo Jednostki nie posiadą również żadnych wytycznych w sprawie umowy oraz jej warunków. Poznanie treści projektu umowy zdaniem Zjednoczenia jest zasadniczym punktem warunkującym fizyczne przejmowanie tych gospodarstw.
Uważam również za konieczne określenie na szczeblu resortu docelowego programu działania, jeżeli te jednostki mają pozostać w resorcie rolnictwa:
Program taki powinien zawierać :
- budowę mieszkań dla pracowników cywilnych /docelowo należy wybudować rząd 400 mieszkań/
- zakres i warunki świadczenia usług na rzecz Ośrodka Urzędu Rady Ministrów.

Wymagać będzie uzgodnienia temat pokrywania szkód wyrządzanych przez zwierzynę leśną nauużytkach zielonych. Dotychczasowe straty w skali roku określa się na ok. 50 %. Jest to zbyt duży ubytek paszy zarówno dla hodowli jak i zabezpieczenia surowca do suszarń.
Ponadto kierownictwo Ośrodka Urzędu Rady Ministrów żąda wyłączenia z areału użytków zielonych poletek łowieckich o obszarze ok. 200 ha.
/.../ Przedkładając w sposób syntetyczny powyższe uwagi pragnę wyrazić pogląd że fizyczne wykonanie decyzji Szefa Urzędu Rady Ministrów bez dopowiedzenia i uzgodnienia wszystkich ujawniających się problemów może przynieść Zjednoczeniu jak również resortowi zakłócenia natury organizacyjnej jak i zrodzić poważne skutki finansowe

Naczelny Dyrektor
mgr inż Krzysztof Izdebski

ciąg dalszy ze str. 502

czyć w tym względzie. Spróbujmy JUŻ uspołecznić środki produkcji przez przejęcie władzy w zakładzie. Znieśmy stare struktury przez ich ignorowanie. Może uda się nam to, co nie udało się jeszcze żadnemu ruchowi społecznemu. może unikniemy zbiurokratyzowania i powstania nowych hierarchii, zachowamy racje moralną stojącą po naszej stronie w sierpniu, a równocześnie przestaniemy być tylko siłą blokującą i sami zaczniemy rozwiązywać własne problemy.

SOLIDARNOŚĆ
Rzeszowski
NUMER 12 /231/
ZŁOŻONY 24 KWIETNIA 8
WEWNĘTRZNY BIULE MKZ NSZZ "SOLID

dodatek

prehistoryczny

Wyszperałem ten cytacik w "Naprzodzie" socjalistycznej gazecie galicyjskiej z 5 kwietnia 1918 roku:
"Mały poradnik dla cenzorów: konfiskuj wiele, a w przypadkach wątpliwych nawet nieco więcej, niż ci się wydaje. Cenzuruj powoli. Pomyśl, jak bardzo to podniesie twoją powagę, że z twego powodu praca w wielkim przedsiębiorstwie dziennikarskim wstrzyma się i dziesiątki tysięcy czytelników będą musiały wyczekiwać! Zapytuj conajmniej trzy władze centralne. Bądź niekonsekwentny. Nie daj się zbałamucić silnie brzmiącymi nazwiskami. Nie możesz nigdy pozwolić na stwierdzenie, że poza naszymi nieprzyjaciółmi ktokolwiek inny głoduje albo jest niezadowolony. Konfiskuj na wszelki wypadek! Konfiskuj wszystko, czego nie rozumiesz. Skonfiskuj także niniejsze uwagi doradcze."

Wisniak

Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych - jak wiadomo z poprzednich [illegible] - nie chce przyjąć [illegible] i obiektów Urzędu Rady Ministrów ze względu na zasady ich dotychczasowego funkcjonowania, które miałby być kontynuowane w nowym ciągu pod firmą PGR-u.

Nie tylko sprzeciw Zjednoczenia ..... Dnia 16 IV 1981 r. w Krośnie odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich /m.in. p.Kaniecki - Sekretarz KW PZPR/ z delegacją [illegible] Ministerstwa Rolnictwa [illegible] Urzędu Rady Ministrów - Marca. Celem spotkania było przedstawienie przez [illegible] propozycji przekazania terenów Urzędu Rady Ministrów - Marca - [illegible] Ośrodka Urzędu Rady Ministrów w Krośnie, której właścicielem jest instytucja podległa Radzie Ministrów w Biesczadach. Ośrodek ten [illegible] wyrazili zainteresowanie tą transakcją i - za zgodą władz wojewódzkich - [illegible] obejrzeć proponowane im obiekty. [illegible] Wiceminister [illegible] zaznaczył, że [illegible] szkolenie [illegible] wpuszczani [illegible] Centr. Jeden z dowódców Jednostki Nadwiślańskiej MSW oświadczył, że [illegible] koszary nie mogą być [illegible] [illegible] [illegible]

DR 41.

...ósarska /AS/ stwierdza, że ustalenie, od kogo ma być ...zależniona gazeta związkowa nie leży w interesie dzie...ikarzy. Pisma można podzielić na dwa rodzaje : ofic...alne organy powołane przez instytucje dla prezentowa...a ich poglądów i linii oraz pisma stworzone przez gru...ludzi, którzy chcą po prostu je wydawać. Niezależność takiego pisma to po prostu kwestia finansowania i za...wnienia sobie korzystania z poligrafii.

...rzez całą dyskusję przewijał się wątek ewentualnego ...rzeszania się dziennikarzy związkowych. Padały propo...cje : starania się o członkowstwo w SDP, powołania ...asnego stowarzyszenia i utworzenia sekcji zawodowej ...zy KKP.Żadne z tych rozwiązań nie uzyskało aprobaty ...ększości zebranych. Uznano, że przedwczesne jest or...nizowanie się dziennikarzy związkowych już na tym e...pie. Zaproponowano natomiast powołanie tymczasowej ...misji działającej do następnego Zjazdu. Propozycja ...stała się podstawą do dyskucji w następnym dniu ob...d. Zobowiązano Komisję Wnioskową do przygotowania ...rojektów uchwał w/s cenzurowania pism związkowych i ...olnienia więźniów politycznych. Wybrano Komisję Re...akcyjną do opracowania projektu statusu pism związko...ych.

10.05 przed południem wznowiono obrady.

...a wstępie I. Lewandowska /"Niezależność"/ zdaje rela...ję z wydarzeń w Otwocku.

...Orzeł odczytuje projekt statutu Komisji, która miałaby ...reprezentować interesy dziennikarzy związkowych między ...jazdami.

Projekt wywołuje ożywioną dyskusję. Krytycznie wypowiada się m.in. A.Rybicki /BIPS/, który zgłasza zastrzeżenia do sformułowania stawiającego, jak mówi, w jednym rzę...dzie represje wobec prasy związkowej ze strony władz państwowych i instancji "Solidarności". Protestuje rów...eż przeciwko określeniu "walny zjazd prasy związkowej" ...dając, że bardziej właściwe byłoby słowo "spotkanie". ...Wojek /"Wiadomości Tarnowskie"/ polemizuje z Rybickim. ...ytacza przykład represji stosowanych wobec jego gaze...y przez instancje związkowe. Uważa, że są one właśnie ...latego dotkliwe, że mają miejsce w "Solidarności". ...aworska /Praworządność.Interwencje,W-wa/ mówi, że na...leży pamiętać o różnicy między prasą niezależną a związ...kową - związkowa musi służyć "Solidarności", nie może ...yć w pełni niezależna.

...dyskusji nad tym rozróżnieniem jeden z uczestników ...jazdu wyraża przekonanie, iż akcentowanie niezależno...ci prasy związkowej wynika stąd, że znaczna jej część ...wodzi się z przedsierpniowej prasy opozycyjnej. Są...dzi, że w obecnej sytuacji nie ma potrzeby tak silnego podkreślania niezależności redakcji.

...Łuczywo proponuje przeredagowanie tego fragmentu ...projektu, który może budzić wątpliwości co do zupełnie ...dmiennego charakteru represji ze strony państwa i in...tancji związkowych. Stwierdza też, że zna tylko dwa ...przypadki przekształcenia pism opozycyjnych w związko...we - "Wiadomości Tarnowskie" i "Robotnik".

...Blumsztajn stawia wniosek o powrót projektu statusu do ...Komisji Wnioskowej do poprawek.

...dalszym ciągu dyskusji podawane są przykłady ogranicz...ania swobody wypowiedzi w pismach związkowych i kon...sekwencji wyciąganych wobec krytycznie nastawionych re...dakcji. Niemniejsza jest ilość głosów podważających ...asadność tak ostrego stawiania sprawy. Dość powszechni...jednak wyrażana jest opinia, że celowe byłoby powoła...nie ciała reprezentującego interesy dziennikarzy związ...kowych. Podniesiona zostaje znów kwestia, czy zjazd w ...rsusie jest zgromadzeniem reprezentatywnym dla ogółu ...prasy "Solidarności". Na zastrzeżenia, że nie wszystkie ...redakcje były powiadomione, i że zbyt wiele jest pism ...warszawskich organizatorzy odpowiadają, iż informacje ...ponawiano wielokrotnie, tak w AS-ie , jak i w se...wisach teleksowych. Ktoś wreszcie mówi, że zjazd repre...zentuje tych, którzy w nim uczestniczą, a pozostali przy...mą jego decyzje lub nie.

...Przy 6 głosach wstrzymujących się zebrani przegłosowują ...wniosek o powołanie przez zjazd komisji. Następny wnio...k dotyczy jej charakteru. Przegłosowana zostaje pro...zycja powołania tymczasowej komisji międzyzjazdowej. ...pada projekt wyłonienia stałej komisji mającej prawo ...reprezentowania interesów prasy związkowej wobec insta...cji związkowych, a co za tym idzie wyposażonej w pew...ne kompetencje i stanowiącej rodzaj władzy dla dzienni...karzy związkowych.

...Rybicki przedstawia informacje o BIPS-ie. Jest on konty...nuacją wydziału prasowego Biura Krajowego.Powoła...ny został uchwałą KKP i merytorycznie podlega rzeczniko...wi prasowemu KKP, ale ma być samowystarczalny finasowo. ...W skład BIPSu wchodzą trzy redakcje: serwis teleksowy, ...serwis dzienny i tygodnik BIPS, a także redakcja nagrań. ...Cena tygodnika - 2o zł. Do momentu uzys...kania samodzielności finansowej BIPS dotowany jest przez ...KKP.Obsłużył dotychczas trzy i pół tysiąca dziennikarzy, w większości zagranicznych. BIPS reprezentuje linię KKP. Na pytanie z sali, co to znaczy A.Rybicki odpowiada, że nie było przypadków ingerowania w treść materiałów BIPSu. Mówiąc o różnicy między dwiema agencjami "Solidarności" wyjaśnia, że "AS" jest mniej zależny, ale potrzebna jest agencja reprezentująca linię KKP, oficjalne źródło informacji o Związku.

Podczas wystąpienia Rybickiego Komisja Wniosków i Uchwał zbiera kandydatury do Komisji Międzyzjazdowej. Po skompletowaniu listy kandydatów odbywa się wybór Komisji Skrutacyjnej oraz głosowanie nad liczebnością Komisji - większość jest za składem 12-osobowym. Głos zabiera rzecznik prasowy KKP J.Onyszkiewicz, który informuje, że sprawę prasy związkowej podnoszono na ostatnim Prezydium KKP. Uznano, że problem ten wymaga przedyskutowania i będzie przedmiotem jednego z najbliższych posiedzeń KKP. Onyszkiewicz rozważa kwestię uzależnienia prasy od władz związkowych. Zastrzega, że mówi o tym jako osoba prywatna, sprawa ta nie leży w kompetencji rzecznika prasowego. Stwierdza, że nieznane mu jest pismo "Solidarność", które byłoby po prostu organem instancji związkowej. Istotna w relacji między prasą a władzami Związku jest dla niego przede wszystkim lojalność. Prasa ma prawo do krytyki - powinno być oczywiste. Władze związkowe muszą jednak mieć możliwość publikowania swojego stanowiska. Onyszkiewicz informuje o możliwości powołania komisji KKP ds prasy związkowej. Wyraża też opinię, że prasa związkowa nie powinna się organizować, ponieważ rogłaby (się) w ten sposób stać zbyt potężna.

Po przerwie odbywają się wybory, i w czasie gdy Komisja Skrutacyjna liczy głosy toczy się dyskusja nad poszczególnymi punktami projektu statusu pisma związkowego, które są kolejno przegłosowywane. Po wprowadzeniu poprawek dokument zostaje przyjęty /patrz Dokumenty s.304 /.

Po przedstawieniu przez Kom.Skrutacyjną wyników głosowania /osoby, które uplasowały się na miejscach 12-14 dostały tę samą liczbę głosów/ większość decyduje, że Komisja Międzyzjazdowa liczyć będzie 11 osób: J.Broda L.Maleszka, W.Zbniewicz, W.Arkuszewski, S.Blumsztajn, R.Czartołomny, M.Wilk, W.Sułkowski, J.Orzeł, A.Szostkiewicz, Z.Tuszewska.

Na koniec zebrani przyjmują rezolucję ws cenzury oraz więźniów politycznych i represji wobec J.Cieślickiego /red."Wolnego Związkowca"z Huty Katowice/. Odczytany zostaje uzasadnienie zarzutu przedstawionego Cieślickiemu przez prokuraturę /patrz: Dokumenty, s.304/.

Zebrani zobowiązują AS i BIPS do sporządzenia wykazu wszystkich pism wydawanych w "Solidarności".

Organizacji następnego zjazdu - w końcu września - podejmuje się redakcja "Solidarności Ziemi Puławskiej".

O K Z N S Z Z R I 2.05-10.05 obradował wSzczecinie III Zjazd OKZ NSZZ RI "Solidarność". Podsumowano działalność Prezydium OKZ w okresie, który upłynął od II Zjazdu w Bydgoszczy. W swym sprazozdaniu Jan Kułaj zaapelował do członków Prezydium o większą aktywność, wg niego tylko 5 z nich pracuje aktywnie, prosił też przedstawicieli województw o wsparcie Prezydium. W ostatnim okresie Prezydium OKZ zajmowało się przede wszystkim przygotowaniami do rejestracji Związku. Doprowadzono do anulowania decyzji o ograniczeniu przydziału pasz dla rolników indywidualnych - obecnie obowiązują poprzednie normy, choć, wg jednego z dyskutantów, pozostaje to wyłącznie na papierze.

Po dyskusji zadecydowano, że siedzibą Krajowej Rady NSZZ RI będzie Dom Chłopa w Warszawie /rozważane też były Gdańsk i Bydgoszcz/.

Następnym punktem obrad była kwestia stosunku Związku do Kółek Rolniczych, SKR-ów i związków branżowych producentów rolniczych. Postulowano by Związek przeciwstawił się rejestrowaniu CZKiOR jako związku zawodowego jeżeli nie wprowadzi się poprawek w statucie. Kółka Rolnicze są tworzone odgórnie na mocy decyzji administracji, mogą więc być traktowane wyłącznie jako organizacje społeczno-gospodarcze a nie jako związki zawodowe. Natomiast działalność SKR-ów, Międzykółkowych Baz Maszynowych, Zakładów Usług Mechanicznych powinna być oparta na zasadach prawa cywilnego dotyczących tworzenia spółek lub na zasadach spółdzielni.Unormowanie tych spraw możliwe jest jednak dopiero po wprowadzeniu ustawy o spółdzielczości, która dopuszczałaby tworzenie spółdzielni na szczeblu gminy bez zgody władz wyższych i ich działalność w oparciu o rachunek ekonomiczny.

OKZ stanął na stanowisku, że należy wciągnąć do NSZZ RI członków istniejących związków producentów rolnych /Związek Hodowców, Związek Producentów Tytoniu itp/, a następnie winni oni utworzyć sekcje branżowe. W ciągu tygodnia postanowiono zwołać seminarium na ten temat. Zjazd omawiał też pracę komisji roboczych. Zaproponowano powołanie obok już istniejących, nowych komisji: ekonomiczno-rolnej, współpracy z młodzieżą, współpracy z KKP, oraz chłopsko-robotniczej.

W związku z zastrzeżeniami wielu członków OKZ postanowiono wykluczyć z jego składu delegata z Częstochowy - Bagińskiego. Zjazd nie przyjął rezygnacji Romana Bartoszcze z funkcji członka Prezydium. Bartoszcze wycofał swój wniosek.

Reglamentacja. KZ NSZZ"Solidarność" przy Zakładach Mięsnych w Sokołowie Podlaskim podaje, że 11.05 z powodu niewłaściwego przechowywania nie wysłano do Warszawy ok.30 ton mięsa i wędlin. W zakładowym magazynie-mroźni znajduje się ok.60 t podrobów, wliczanych do sprzedaży reglamentowanej i nie znajdujących nabywców.

Votum nieufności wobec dyrekcji Z P R. KZ"Solidarności" w Zakładach Imprez Plenerowych zgłosiła do min.Tejchmy votum nieufności wobec członków dyrekcji Zarządu Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych. Stwierdzono, że "nie mogą oni pełnić swoich funkcji do czasu wyjaśnienia ich roli oraz stopnia odpowiedzialności, jaką ponoszą za aferę, związaną z angażowaniem i wysyłaniem do Włoch z Polski dziewcząt, które zmuszane były w tamtejszych klubach do prostytucji". Informację tę potwierdzili przedstawiciele KG MO i Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście /"Wiadomości Dnia" z 6.05.81/.

Odpowiedź na sfałszowany list otwarty. Zanim jeszcze wyjaśniło się, że rzekomy list otwarty pracowników naukowych IPPT /patrz: AS nr 12, s.103/ jest fałszerstwem, odpowiedzi na ten list udzieliła ZKR "Solidarności" przy Zakł.Górniczych "Konrad" w Iwinach. W piśmie z kwietnia br. skierowanym do prof.J.Małeckiego /dyrektor IPPT/autorzy stwierdzają: "Rulewski zdaniem naszym jest ofiarą /.../ Gdyby sądy cywilizowanych państw rozpatrywały przestępstwa z punktu widzenia oceny wartości ofiary, prawo nietykalności człowieka zdegradowane byłoby do zera". Podkreślają "przepaść dzielącą ich przekonania od przekonań wyrażonych w'liście otwartym'".

INFORMACJA w sprawie zakupu ziemi i osadnictwa w Bieszczadach.
Zgodnie z punktem 2a Porozumienia z Ustrzyk Dolnych ustalono:"Wojewoda Krośnieński działając w porozumieniu z Dyrektorem Zjednoczenia PGR w Krośnie określi w terminie do 30 czerwca 1981r. obszary państwowych gruntów rolnych w rejonie Arłamowa /gm. Ustrzyki/ oraz Tarnawy Muczne /gm. Lutowiska/, które z punktu widzenia racjonalności ich użytkowania powinny być przeznaczone do sprzedaży lub wydzierżawienia rolnikom indywidualnym. Wnioski w tych sprawach należy składać do terenowo właściwych naczelników gmin w terminie do 30 kwietnia 1981 r."
Komitet Założycielski NSZZ RI "Solidarność"regionu Bieszczadów informuje,że z uwagi na błędne a niekiedy zupełnie błędne informacje naczelników gmin odwołał się do Rządu o przedłużenie terminu składania podań do dnia 30 maja 1981r.Dla informacji podaje, że na tych terenach istnieją budynki mieszkalne i gospodarcze,lecz nie wystarczającej ilości dla wszystkich chętnych.
Informuje również, że banki rolne w Ustrzykach i Lesku udzielają kredytów na inwestycje rolne na prawach osadniczych z oprocentowaniem 12% od wysokości kredytu ze spłatą na hipotekę gospodarstwa na 40 lat. Wysokość tych kredytów jest różna w zależności od wielkości gospodarstwa i zaplanowanych inwestycji.
Bez względu na to, że pierwszy termin składania wniosków już minął, wnioski należy składać do tych w/w gmin z określeniem wielkości areału i kierunku produkcji.
W celu ewentualnej interwencji kopie należy przesyłać na adres Komitetu :Ustrzyki Dolne ul. Rynek 14 tel.19

cd. ze s. 402

3. Zadaniem rady sekcji jest przygotowanie i opiniowanie zbiorowego układu pracy, koordynowanie działań sekcji regionalnych oraz wykonywanie na szczeblu krajowym zadań,o których mowa w § 2,ust.3.
4. Rada sekcji nie jest władzą związkową w stosunku członków w znaczeniu statutowym, ma prawo tylko do wydawania zaleceń i przedstawienia stanowisk.
5. Zalecenia rady sekcji stają się obowiązujące po ratyfikacji przez komisje zakładowe.
6. Postanowienie § 2,ust.4 ma odpowiednie zastosowanie w odniesieniu do statutu wewnętrznego sekcji, który zgodnie z § 30 Statutu uchwala Komisja Krajowa. Ramowy wzór statutu określa załącznik do niniejszych wytycznych.

§ 4

1. Sekcje nie prowadzą działalności finansowej.
2. Koszty związane z działalnością krajowych i regionalnych sekcji zawodowych/branżowych/ ponoszą komisje zakładowe współdziałające w ramach sekcji na zasadach partycypacji.
3. Krajowa Komisja lub Zarząd Regionalny w uzasadnionych przypadkach może dofinansować lub przejąć finansowanie sekcji.

§ 5

Sekcje istniejące w dniu uchwalenia wytycznych, zwane komisjami porozumiewawczymi bądź koordynacyjnymi zawodu lub branży powinny w terminie 2 miesięcy od daty wydania niniejszych wytycznych przedstawić Komisji Krajowej projekty statutów wewnętrznych w celu ich uchwalenia.

Wstrząśnięci wiadomością o zamachu na życie Papieża, zwracamy się z apelem do całego społeczeństwa o zawieszenie wszelkiej działalności rozrywkowej.

Prezydium Mazowsza

26 maja odbędzie się w SGPiS piąte FORUM DYSKUSYJNE PT RAPORT O STANIE GOSPODARKI I PLAN STABILIZACJI udział wezmą m.in. R.BUGAJ,doc S.Kurowski, prof.Z.Bosiakowski, godz.17 Aula V SGPiS

Sprostowanie: W relacji z rozmów na temat dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu zamieszczonej w AS-ie nr 14 przy wymienianiu składu delegacji "Solidarności" opuszczono nazwisko eksperta Związku, Marka Chlebowicza. Przepraszamy.

W "Uchwale IV Zjazdu Biur Interwencyjnych, Ostrzyce, 23.04.81." /AS nr 13, s. 404/ podano mylnie adres Biuletynu "Interwencje-Praworządność". Prawidłowy adres: Al.Jerozolimskie 27 m.2, 00-805 Warszawa. Przepraszamy.

10 „HUZIA NA DZIA"

/Doroza/

Po przeczytaniu "Wiadomości Tarnowskich" /redagowanych przez Wacława i Zbigniewa Mojka, Ryszarda Kacera i Ryszarda Stracha/ z dnia 20 maja 1981 r., które dotarło do nas całkiem przypadkowo, czuję się zobowiązany do zabrania głosu, jako że jest tam kilka bardzo poważnych i ostrych zarzutów pod adresem Tarnowskiej Komisji NSZZ "Solidarność". Równocześnie mętność zarzutów, jeśli chodzi o źródła ich pochodzenia, połączona z każdorazowym "przyczepianiem" zarzutu do nazwisk członków Komisji świadczy, że celem tego paszkwilu jest w pierwszym rzędzie nie poprawa złej - zdaniem autorów tej enuncjacji - sytuacji w Tarnowskiej Komisji, ale dyskredytacji jej członków.

Jest to już nie pierwsza próba przedstawienia szerokim rzeszom związkowców członków Tarnowskiej Komisji w jak najbardziej niekorzystnym świetle. Akcje te - podejmowane również na łamach "Gońca Małopolskiego" - inspirują ludzie z dwóch zakładów: FSE "Tamel" i Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Poprzednie ataki następowały w chwilach zbyt ważnych dla Kraju, aby był czas na wdawanie się w polemikę. Było to w okresie ogólnego napięcia społecznego w kraju, w czasie pogotowia strajkowego, kiedy wisiał nad nami strajk generalny. Uznałem, że ważniejsza była wówczas robota związkowa. Obecnie jednak ostrość wysuwanych zarzutów zmusza mnie do zabrania głosu w tej sprawie, tym bardziej, że dla przedstawienia zarzutów posłużono się aż wydaniem specjalnym "Wiadomości Tarnowskich" żeby nadać tematowi odpowiedni posmak i wielką rangę. Skądinąd jestem niejako zobowiązany tym "orędownikom solidarności", że tak dużo czasu i miejsca poświęcają nam na łamach swojego pisma, tracąc energię, której teraz tak nam potrzeba w działalności naszego Związku, w momencie, gdy zaczęły się wybory. Chyba, że jest to nowa forma "kampanii wyborczej" - chociaż autorzy zastrzegają się, że nie o to chodzi.

Mając pełny szacunek dla ludzi tworzących Niezależne Związki Zawodowe, nie mogę być obojętny wobec metod służących niektórym z nich do skompromitowania i zniszczenia tych, którzy tej idei obecnie służą.

Ustosunkowując się ogólnie do stawianych oskarżeń chcę zapytać: jeśli źle pracowaliśmy w Związku już od dawna, to dlaczego nie starczyło wam, atakującym, odwagi żeby powiedzieć nam to w oczy na którymś z piątkowych zebrań, kiedy można było ustosunkować się bezpośrednio do zarzutów w obecności naszych związkowców? Tylko dyskusja bezpośrednia i otwarta, kiedy każdy ma prawo ocenić obie strony, może wiele spraw wyjaśnić. Tymczasem nie jest na pewno godne pochwały puszczanie między ludzi stwierdzeń, które są zwykłymi pomówieniami, tym bardziej, że przytaczane tam wypowiedzi niektórych członków Komisji Tarnowskiej są tendencyjnie zniekształcone. Każdy przejaw zdrowej i rzeczowej krytyki jest potrzebny i wskazany, ale wtedy, kiedy ta krytyka jest poparta argumentami i służy poprawie pracy w Związku.

Tymczasem pytam Was Koledzy, ile razy byliście u nas i chcieliście nam podpowiedzieć i podszepnąć dobre rady? A ile razy my z własnej inicjatywy nawiązywaliśmy z Wami kontakt w konkretnych sprawach związkowych? Choćby kol. Wacku, ostatnia inicjatywa, z którą do Ciebie się zwróciłem w sprawie zorganizowania i prowadzenia biblioteki i wypożyczalni niezależnych wydawnictw.

A czy w Waszym wydaniu specjalnym "Wiadomości Tarnowskich" jest choćby cień rady, wskazówki na przyszłość? Nie, oczywiście, że nie. Przecież dużo łatwiej i efektowniej jest znaleźć takich pięciu "chłopców do bicia" i walić w nich ile wlezie!

W swoich zarzutach, kiedy już nie macie mi nic do przypięcia mówicie: "podobne zarzuty wygłaszał /.../ Wacław Sikora i podpieracie to kłamstwem, że wasze zarzuty potwierdził kol. Ambrozik... Szkoda, że nie widzieliście zdumionej miny, a potem oburzenia na twarzy tego uczciwego człowieka kiedy spostrzegł, jak chytrze wyjęliście z jego wypowiedzi zdania, które przy waszej manipulacji jego tekstem znaczyły już zupełnie coś innego.

Proponowaliśmy wam współpracę z Komisją, współpracę opartą na waszej samodzielności. Chcieliśmy poszerzenia redakcji o kilka osób i utworzenia z "WT" pisma związkowego. Nie przyjęliście tej propozycji. Oczywiście korzystniej jest dla was stać z boku i wypisywać paszkwile niż przyjąć na siebie obowiązki regularnego pisania dla "Solidarności". Lepiej jest mieć małe pisemko, aby załatwiać sobie w nim własne sprawy, niż kierować pismem związkowym dla Związku.

Wasze zarzuty są żałosne i brudne. Bo, co ma oznaczać stwierdzenie, że "telefony w sprawie zaprzestania współpracy "Wiadomości Tarnowskich" z "Solidarnością" nie były ani od MO ani od SB"!!! No, jasne! Ten łajdak Sikora jak wrócił z Nowego Sącza czy z MKZ z Krakowa, to nic nie robił tylko dzwonił i groził... Ale wy tego już nie mówicie. Nie: szlachetność wam nie pozwala! Ale to niedopowiedzenie wprost krzyczy z waszego pisma.

Śmieszne natomiast wydaje się pomawianie nas o inspirowanie kol. Łabny z WPK /co jest do sprawdzenia/ do zrywania plakatów "katyńskich" w jego przedsiębiorstwie. Robilibyśmy to chyba po to, żeby je przewiesić na Garbarską. Wisiały na dwóch tablicach.

Były w naszej działalności błędy i na pewno są, ale nikt nie szkolił nas na działaczy związkowych. Każdy popełnia błędy, jednak ważne jest, żeby reakcje były autentyczne i oparte na zdrowych zasadach. Powinniśmy być sobą i mówić prawdę w oczy, a nie poza plecami. Minęły czasy kiedy ludzi brało się na efekt, teraz nie jest żadnym aktem bohaterstwa zorganizowanie np. uroczystości, które dawniej były zakazane oficjalnie przez skompromitowane władze. W momencie kiedy Związek takie prawo wywalczył, jest to normalna sprawa. Teraz liczy się konkretna praca związkowa, ludzie oczekują załatwiania ich żywotnych spraw i taką służebą rolę powinniśmy wobec tych ludzi spełniać. A za to, czy się wywiązujemy, czy robimy dobrą robotę oraz postępujemy zgodnie ze statutem, ocenią nas ci, w imieniu których działamy. Tej oceny się nie boję jeżeli będzie poparta konkretną, rzeczową i zdrową krytyką.

Z a c z n i j m y p o r z ą d e k o d s i e b i e, a później sprzątajmy u innych.

Wacław Sikora
członek MKZ Małopolska
Komisja w Tarnowie

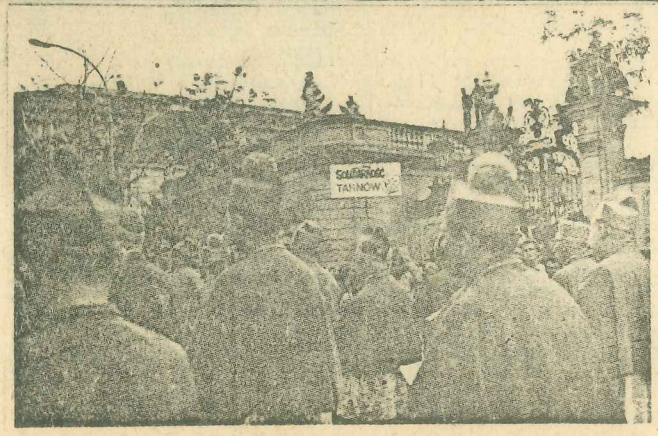

Delegacja NSZZ "SOLIDARNOSC" z Tarnowa uczestniczyła w uroczystościach żałobnych w Warszawie w dniu 31 maja 1981 r.
Fot.: Warszawa przed rezydencją Prymasa Polski.
/Fot. Jan Więcek /

Wydaje: NSZZ "Solidarność", MKZ Małopolska, Komisja w Tarnowie. Adres: 33-100 Tarnów, ul. Garbarska 5, tel. 5688. Redaguje zespół: Paweł Korombel, Barbara Wiatr, Tadeusz Wicki-red.odp., Zdzisława Wicka-red.tech. Opracowanie graficzne: Andrzej Trybulski.

Nakład: 2000.-

i zajęcia stanowiska rzeczywistego partnera w procesie odnowy.

W podjętej uchwale w sprawie żywności, KKP stwierdza, że wobec krytycznej sytuacji w kraju nie uznaje żadnych ograniczeń nakładanych na informacje w sprawie magazynowania i ruchu żywności. W najbliższych dniach podjęta ma być akcja zmierzająca do ujawnienia istniejących zapasów żywności i artykułów deficytowych. Informacje na ten temat zbiera MKZ Bydgoszcz.

/Wic/

Informacja dotycząca banku leków

Bank leków jest w trakcie organizacji. Leki są zdeponowane w Centralnej Składnicy "CEFARM" ul. Skierniewicka 16/20 Warszawa. Leki obejmują 56 pozycji, z których na razie dostępnych jest 17. Lista posiadanych aktualnie leków ma być przesłana do lekarzy wojewódzkich przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

Tryb załatwiania leków:

1. Leki zamawia lekarz opiekujący się pacjentem /warunek -pobyt pacjenta w szpitalu/,
2. Zapotrzebowanie lekarz wystawia na drukach importu indywidualnego w dwóch egzemplarzach. Oba te egzemplarze akceptuje Komisja Zakładowa "Solidarności" przy szpitalu, w którym przebywa pacjent.
3. Jeden z egzemplarzy przesyła się dotychczas obowiązującą drogą poprzez specjalistę wojewódzkiego i pion zaopatrzenia farmaceutycznego do "Cefarmu" - Warszawa.
4. Drugi egzemplarz wysyła się na nazwisko pani Jastrzębskiej do KZ NSZZ "Solidarność" przy "Cefarm" w Warszawie, ul. Skierniewicka nr 16/20.

Komu zależy na anarchii?

15 maja br. ok.godz.22,30, grupy młodych ludzi zaatakowały w okolicach dworca PKP w Katowicach przechodniów i podróżnych, z których niektórzy zostali ciężko pobici. Chuligani rozbijali również szyby pobliskich sklepów i napisy "taxi" na samochodach. Zazwyczaj rejon dworca jest kontrolowany przez dużą ilość patroli MO, tym razem milicja jakby pochowała się. Bez odpowiedzi pozostały wielokrotne wezwania sił porządkowych, pomocy odmówili również milicjanci z posterunku dworcowego. Dopiero po interwencji przedstawiciela MKZ u oficera dyżurnego KW MO zjawiły się oddziały ZOMO, które przejęły z rąk podróżnych obezwładnionych prowokatorów. Zastanawiające jest także to, że część spośród zatrzymanych wróciła po kilku minutach przed dworzec. MKZ Katowice domaga się od KW MO i woj. władz administracyjnych wyjaśnienia braku jakiejkolwiek interwencji ze strony MO w ciągu kilku godzin od chwili zawiadomienia.

Nie pozwólmy się zatruć!

Komisja Ochrony Środowiska przy MKZ Gdańsk apeluje do wszystkich MKZ-ów i KZ-ów w kraju o kontrolowanie procesów produkcyjnych w swoich zakładach z punktu widzenia zanieczyszczenia środowiska. Komisja zwraca się do związkowców, aby starali się wpływać na właściwy podział funduszy inwestycyjnych i mocy produkcyjnych zakładów tak, aby ich obecnie dokonywane korekty nie odbywały się kosztem inwestycji związanych z ochroną środowiska. /BiPS/

tarnowskie aktualności

Uchwała

Zgodnie z porozumieniem gdańskim, w trosce o należyte wychowanie najmłodszego pokolenia, w atmosferze zaspokajającej jego podstawowe potrzeby czułości i miłości rodzicielskiej oraz mając na uwadze bardzo trudną sytuację w zakresie ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach, zobowiązujemy KKP do podjęcia natychmiastowych działań zmierzających do zrealizowania punktu porozumienia, mówiącego o wprowadzeniu 3-letniego płatnego urlopu macierzyńskiego.

NSZZ "Solidarność", MKZ Małopolska, Komisja w Tarnowie

LICZBY MÓWIĄ ZA SIEBIE

W raporcie o stanie Służby Zdrowia i Opieki Społecznej na terenie miasta Tarnowa czytamy: "Jak wynika z wyliczeń na dzień 28.02.1981 r. wszystkie oddziały Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Tarnowie liczyły łącznie 670 łóżek szpitalnych, a potrżbnych jest - dla 160 tys.osób objętych działalnością WSZ w Tarnowie - 1650 łóżek. Natomiast w całym województwie tarnowskim liczba łóżek szpitalnych wynosiła 2297, a potrzeby wynoszą 5170. Liczba łóżek szpitalnych na 10 tys.ludności w województwie tarnowskim wynosiła 37,9, podczas gdy średnia krajowa wynosi 60./.../Należy zaznaczyć, że aktualną liczbę łóżek szpitalnych uzyskano drogą rozbudowy, modernizacji i maksymalnego zagęszczenia.

Dalej tak nie można

NSZZ "Solidarność", MKZ Małopolska, Komisja w Tarnowie podjęła starania o przyznanie nowego, większego lokalu.

Dotychczasowe pomieszczenie, obejmujące trzy pokoje i piwnicę, w którym mieści się Tarnowska Komisja, Solidarność Wiejska, redakcja naszego pisma, telex, powielacze, a teraz również Okręgowa Komisja Wyborcza, na obecnym etapie działalności Związku na naszym terenie stało się niewystarczające i stanowi przeszkodę w dalszym rozwoju "Solidarności" tarnowskiej.

Mamy nadzieję, że Prezydent Tarnowa podejmie w tej sprawie szybką decyzję, korzystną dla związkowców./wic/

Biblioteka wydawnictw niezależnych

Zarząd MKZ Małopolska podjął w dniu 25 maja br. decyzję o zorganizowaniu w Tarnowie biblioteki i czytelni wydawnictw niezależnych. Na wniosek MKZ Małopolska Komisji w Tarnowie i Komisji Zakładowej przy Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zarząd TSM wyraził zgodę na lokalizację powyższej biblioteki w pomieszczeniach Klubu Środowiskowego "Pegaz" przy ul. Bitwy pod Studziankami 10/oś. Jasna/.

/Wic/

PROTEST

Obywatel Wojewoda
Stanisław Nowak
w Tarnowie

Przedstawiciele Komisji Zakładowych i delegatów NSZZ "Solidarność" z terenu miasta i województwa tarnowskiego zgromadzeni na spotkaniu w dniu 27 maja 1981 r. wyrażają zdecydowany PROTEST przeciwko niezrealizowaniu przez władze miasta i województwa wspólnych postanowień, dotyczących zasad sprzedaży artykułów reglamentowanych oraz zasad dokonywania przedpłat na zmechanizowany sprzęt domowy.

W przypadku nieuwzględnienia niniejszego protestu i dalszych prób podejmowania przez władze działań w tym zakresie z pominięciem władz NSZZ "Solidarność", MKZ Małopolska Komisja w Tarnowie wystąpi do Komisji Zakładowych, objętych jej zasięgiem działania, z wnioskiem o podjęcie odpowiednich kroków mających na celu zlikwidowanie zaistniałych problemów.

Za Komisję
/Andrzej Nowicki/

RZECZYWISTOŚĆ

7 czerwiec

RZECZYWISTOŚĆ

PRZEDRUKI Z PRASY ASNR 18 (2-8.06.81) 507

O niezależności prasy

Problem niezależności prasy jest tematem wielu dyskusji, w tym także sednem zarzutów działaczy i prasy związkowej pod adresem prasy oficjalnej. Temat ten jest żywy również wśród dziennikarzy NSZZ „Solidarność". Jak podzielone są zdania w tej sprawie niech świadczą poniższe fragmenty dyskusji na II zjeździe prasy związkowej (przytaczamy je za stenogramem przedrukowanym w biuletynie agencji prasowej „AS — nr 15).

LESKI (agencja AS) relacjonuje dyskusję na ostatnim Prezydium KKP, w której położono — jego zdaniem — nacisk na konieczność kontrolowania pism przez władze związku.

BLUMSZTAJN (AS) stwierdza, że sam system wyborczy nie zapewnia demokracji. Zadaniem prasy jest reprezentowanie związkowców wobec władz „Solidarności". Z tego powodu niedopuszczalne jest cenzurowanie pism, również przez władze związku.

A. TERLECKI („Solidarność" Ziemi Łódzkiej): — Redakcje powinny podlegać Radzie Programowej i należy powołać stowarzyszenie dziennikarzy związkowych.

BRODA („Solidarność" Dolnośląska) rady programowe uważa za formę cenzury.

MENES („Solidarność" Instytutów Żoliborskich) uważa, że zależność od zebrania delegatów jest rozwiązaniem zbyt skrajnym oraz że dziennikarze powinni czuć się przede wszystkim związkowcami.

JĘDRZEJEWSKI („Poglądy" Łódź) stwierdza, że mówienie o niezależności prasy związkowej w kontekście innym niż niezależność od władz państwowych i państwowej cenzury — jest nieporozumieniem.

ZBINIEWICZ („Solidarność" Ziemi Puławskiej): — (...) Jest mimo wszystko niebezpieczeństwo ze strony zarządów, ponieważ nikt nie lubi krytyki.

SADOWSKI („Wiadomości Związkowe" Starachowice): — Z uregulowaniem statusu pism związkowych należy zwrócić się nie do KKP, ale do Krajowego Zjazdu Delegatów.

MOJEK („Wiadomości Tarnowskie") przytacza przykład represji stosowanych wobec jego gazety przez instancje związkowe.

JAWORSKA („Praworządność – Interwencje" Warszawa): — Należy pamiętać o różnicy między prasą niezależną a związkową — związkowa musi służyć „Solidarności", nie może być w pełni niezależna.

Na zakończenie zabrał głos rzecznik prasowy KKP — Janusz Onyszkiewicz. Istotna jest dla niego przede wszystkim lojalność. WYRAŻA TEŻ OPINIĘ, ŻE PRASA ZWIĄZKOWA NIE POWINNA SIĘ ORGANIZOWAĆ, PONIEWAŻ MOGŁABY SIĘ W TEN SPOSÓB STAĆ ZBYT POTĘŻNA.

Podsumowanie Janusza Onyszkiewicza nie pozostawia wątpliwości co do niezależności prasy związkowej. Wydaje się, że pozostaje już tylko cierpliwie czekać na wprowadzenie oficjalnego związkowego GUKPPiW.

R. Z.

"Solidarność Ziemi Puławskiej" nr 34/42 11.06.1981

Troska o niezależność prasy w ogóle, a prasy NSZZ "Solidarność" w szczególności, którą przejawia na łamach "Rzeczywistości" pan /lub pani/ R.Z. /rozumiem, że tylko wszędzona skromność przeszkodziła w ujawnieniu nazwiska/ jest zaiste wzruszająca.
Trudno zaprzeczyć, że reklama jest dźwignią handlu; osobiście jednak wolałbym /nie wiem, jak widzą to inni koledzy wymienieni tu z nazwiska/ aby, jeżeli już ktoś powołuje się na moje wypowiedzi, podawał je w formie w miarę pełnej, a także, jeżeli to możliwe w piśmie nieco mniej renomowanym niż "Rzeczywistość".
Swoją drogą, jeżeli ten zasłużony tygodnik broni najsłuszniejszej nawet sprawy, przychodzi mi na myśl stare przysłowie "Diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni..."

Włodzimierz Zbiniewicz

P.S. Pan /pani/ R.Z. jest prawdopodobnie skrytym wielbicielem AS-a; jak widać grono jego zwolenników wciąż rośnie. Nie wiem jednak, czy należy z tego powodu AS-owi składać gratulacje.

W.Z.

Nie chcemy być traktowani instrumentalnie — potrzebujemy społecznego poparcia

Podczas XII miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Bydgoszczy odczytany został list otwarty bydgoskich funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Jego treść przytaczamy czytelnikom w całości:

Jako członkowie partii pragniemy wyrazić zadowolenie z faktu, że miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR da wyraz swojemu zaniepokojeniu ewentualnym wzrostem w najbliższym czasie społecznego napięcia mającego związek z wydarzeniami w siedzibie WRN w dniu 19 marca br. Jest zrozumiałe, że my, funkcjonariusze, jesteśmy wyjątkowo głęboko zainteresowani zachowaniem dobrego klimatu społecznego, ładu i porządku publicznego oraz udzielaniem nam stałego poparcia przez społeczeństwo, bez którego nie jest możliwa skuteczna praca milicji. Jesteśmy przeciwni temu, aby Polacy w niebieskich mundurach i Polacy w cywilnych ubraniach patrzyli na siebie co najmniej z niechęcią — jak to pięknie sformułowaliście, towarzysze delegaci, w uchwale z dnia 30 maja br. domagając się w uchwale szybkiego zakończenia „sprawy bydgoskiej" i zajęcia przez władze polityczne i państwowe obiektywnego stanowiska. Wyrażacie zapewne również swoje życzenie — wierzymy w to — żeby wyciągnięte zostały konsekwencje wobec właściwych osób, a nie wobec funkcjonariuszy wykonujących polecenia służbowe, chyba że dopuścili się przekroczenia prawa. Potępiamy zdarzające się w kraju wypadki niezgodnego z prawem postępowania naszych kolegów i uważamy, że powinni ponieść karę stosownie do winy. Prawo obowiązuje wszystkich jednakowo. Mamy jednakże prawo również oczekiwać i wymagać, by władze polityczne i administracyjne nie traktowały naszych organów wyłącznie instrumentalnie, do swoich nie zawsze chwalebnych, a niekiedy wręcz społecznie szkodliwych celów. Żądamy, by za decyzją o użyciu sił porządkowych stało pełne poczucie odpowiedzialności oraz umiejętność przewidywania reakcji społecznej. Wicewojewodowie przychodzą i odchodzą, a społeczeństwo i milicja zostają. Zostają na dobre i złe.

Jako członkowie partii robotniczej (milicja dobrze o tym wie), lecz swoją deklarację preparują w tak alarmistycznym duchu, jakby kilkanaście tysięcy ludzi, w tym kilka tysięcy funkcjonariuszy MO i SB zginęło nie w walce z reakcyjnym podziemiem w drugiej połowie lat czterdziestych, lecz w okresie od sierpnia roku osiemdziesiątego. Stan powszechnego zagrożenia kontrrewolucją rysowany przez autorów Katowickiego Forum Partyjnego sugeruje potrzebę podjęcia w obronie „prawdziwego" marksizmu-leninizmu ewentualnej krucjaty przeciw niewiernym. Jakimi siłami? Wiadomo. Stąd „obrona" MO i SB. Może się mylimy, może dzielni autorzy szykują bojowy rynsztunek, by wraz z im podobnymi ruszyć przeciw „heretykom". Tymczasem prosimy kolegów milicjantów z Katowic o informację, czy autorzy deklaracji działają obecnie także w ORMO...

Wiele wysiłku i skutecznej pracy włożyły w minionych latach nasze organa w dzieło zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego, w ochronę ustroju państwa, w walkę z przestępstwami gospodarczymi. Jednak nie to kulmy za sytuacji, w której obowiązek wymagał represjonowania robotnika, który wyniósł z zakładu kilogram kiełbasy czy kilka śrubek; przeprowadzania mitręgących czas i siły rozmów ostrzegawczych z ludźmi wyrażającymi niezadowolenie z fatalnego zaopatrzenia rynku i innych warunków życia zbiorowego; uganiania się za osobami czytającymi i kolportującymi wierszyki ośmieszające prominentów, którzy w majestacie wysokich stanowisk robili wszystko, żeby zasłużyć na opiewanie ich w paszkwilach. Zużywaliśmy czas i siły na potyczki z czymś, co jest nieodzowne dla psychicznego zdrowia społecznego, tj. z różnymi formami satyry.

Jednocześnie milicyjne działania zatrzymywały się nieraz przed barierami chroniącymi możnowładców z aparatu gospodarczego, administracyjnego, partyjnego. Wielu wpływowych ludzi pozostawało poza zasięgiem milicyjnego mandatu karnego, kolegium do spraw wykroczeń, a nawet izby wytrzeźwień. Bariery te pękły dopiero pod naciskiem gniewu robotniczego w sierpniu 1980 roku. Za postępowe przemiany mające swoje źródło w tym przełomowym roku jesteśmy głęboko wdzięczni polskim robotnikom.

Opowiadając się za odnową życia społecznego w naszym kraju sądzimy, że:

— istnieje potrzeba przeprowadzenia zmian w ustawodawstwie dotyczącym MO w celu precyzyjniejszego określenia zakresu jej działania w nowej sytuacji społecznej i ściślejszego związania z terenowymi organami władzy i administracji;

— w obecnych warunkach niezbędne jest zwiększenie udziału czynnika społecznego w pracy MO, co można m. in. osiągnąć poprzez zmianę formuły działania OKMO oraz wypracowanie korzystnej dla społeczeństwa formy współdziałania ze związkami zawodowymi, w tym również z NSZZ „Solidarność" oraz z samorządami mieszkańców, na co wskazują wnioski i dezyderaty Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości;

— konieczne jest systematyczne dokonywanie na szczeblu centralnym (MSW, plenum KC PZPR, Sejm) pogłębionych ocen zagrożenia kontrrewolucyjnego kraju oraz szerokie informowanie o tym społeczeństwa, co powinno się przyczynić do ściślejszego określenia sił antysocjalistycznych w Polsce;

— należy w większym stopniu udostępniać prasie informacje o pracy MO;

— nie można dopuścić do powstania próżni społecznej wokół MO, gdyż jej skutkiem byłoby osłabienie lub wręcz złamanie barier ograniczających przestępczość, co godziłoby w naczelne dobra, do których ma prawo każdy obywatel, tj. ład społeczny i poczucie własnego bezpieczeństwa.

Podejmując apel uczestników II mitingu politycznego Bydgoskiego Forum Przedziazdowego w dniu 4 czerwca br., zwracamy się do wszystkich funkcjonariuszy MO w kraju, by nie wierzyli, że prawie całe społeczeństwo jest przeciwko nam.

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1981 r.

List otwarty funkcjonariuszy MO w Bydgoszczy

Sądzimy, że w dniu 19 marca br., zamiast wykorzystać wszystkie inne środki rozwiązania konfliktu, zbyt pochopnie wezwano do siedziby WRN siły porządkowe. Nasze stanowisko w tej sprawie jest zbieżne ze stanowiskiem egzekutywy KM PZPR z dnia 20 marca br. W świetle znanych nam dotychczas faktów uważamy, że źródło wydarzeń z 19 marca br. leży poza kierownictwem KW MO. Jesteśmy cząstką ludu polskiego i chcemy służyć wyłącznie jego interesom. Chcemy służyć partii przewodzącej ludowi w budowie ustroju socjalistycznego, ale nie chcemy służyć osobom czy grupom rządzącym w partii, w imieniu partii, za partię. Podobnie nie chcemy służyć osobom i grupom w różnych organach władzy, jeśli przywłaszczają sobie kompetencje tych organów.

Funkcjonariusze MO to ludzie ofiarni i oddani społeczeństwu i socjalistycznej Polsce. Nie żałują trudu, aby zapewnić mieszkańcom spokój, bezpieczeństwo i nienaruszalność mienia, oddając nieraz w tej odpowiedzialnej służbie wartość najcenniejszą — życie. Tak zresztą jak nasi koledzy, którzy w pierwszych latach po wyzwoleniu utrwalali władzę ludową, w obronie której 130 spośród nich oddało życie w woj. bydgoskim.

Wbrew pozorom świadomi jesteśmy ceny postępu społecznego. Niestety z przykrością stwierdzamy, że nie użycie w Polsce zrozumiałe co się stało w sierpniu 1980 roku. Przerażającym przykładem są autorzy deklaracji Katowickiego Forum Partyjnego, którzy — a jakżeż — biorą w „obronę" MO i SB. Dziękujemy za takich obrońców, którzy w imię własnych grupowych interesów już nieraz używali milicji do sobie tylko znanych celów. Najprościej byłoby potraktować większość tez deklaracji jako pomyłkę, ale byłoby to niesłuszne, gdyż w takim działaniu jest metoda. Metoda ludzi, którzy czują, że przegrywają, a właściwie, że już przegrali politycznego pokera, w którym stawką była nie misja służenia dobru publicznemu, lecz zdobycie lub utrzymanie własnych synekur. Tacy ludzie chcieliby znów własną pierś upiec w milicyjnym ogniu skierowanym w pierś rzeczywistych lub domniemanych wrogów socjalizmu. Nie należy żadną miarą nie doceniać toczącej się obecnie w Polsce walki klasowej, ani działających sił antysocjalistycznych, lecz z gruntu fałszywa i tendencyjna jest diagnoza autorów deklaracji, że rzekomo cały naród opanowany został przez wrogów socjalizmu. Wprawdzie autorzy katowickiej deklaracji zastrzegają się chytrze, że kontrrewolucja to nie tylko zbrojna walka przeciwko władzy ludowej (milicja dobrze o tym wie), lecz swoją deklarację preparują w tak alarmistycznym duchu, jakby kilkanaście tysięcy ludzi, w tym kilka tysięcy funkcjonariuszy MO i SB zginęło nie w walce z reakcyjnym podziemiem w drugiej połowie lat czterdziestych, lecz w okresie od sierpnia roku osiemdziesiątego. Stan powszechnego zagrożenia kontrrewolucją rysowany przez autorów Katowickiego Forum Partyjnego sugeruje potrzebę podjęcia w obronie „prawdziwego" marksizmu-leninizmu ewentualnej krucjaty przeciw niewiernym. Jakimi siłami? Wiadomo. Stąd „obrona" MO i SB. Może się mylimy, może dzielni autorzy szykują bojowy rynsztunek, by wraz z im podobnymi ruszyć przeciw „heretykom". Tymczasem prosimy kolegów milicjantów z Katowic o informację, czy autorzy deklaracji działają obecnie także w ORMO...

Wiele wysiłku i skutecznej pracy włożyły w minionych latach nasze organa w dzieło zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego, w ochronę ustroju państwa, w walkę z przestępstwami gospodarczymi. Jednak nie to kulmy za sytuacji, w której obowiązek wymagał represjonowania robotnika, który wyniósł z zakładu kilogram kiełbasy czy kilka śrubek; przeprowadzania mitręgących czas i siły rozmów ostrzegawczych z ludźmi wyrażającymi niezadowolenie z fatalnego zaopatrzenia rynku i innych warunków życia zbiorowego; uganiania się za osobami czytającymi i kolportującymi wierszyki ośmieszające prominentów, którzy w majestacie wysokich stanowisk robili wszystko, żeby zasłużyć na opiewanie ich w paszkwilach. Zużywaliśmy czas i siły na potyczki z czymś, co jest nieodzowne dla psychicznego zdrowia społecznego, tj. z różnymi formami satyry.

Jednocześnie milicyjne działania zatrzymywały się nieraz przed barierami chroniącymi możnowładców z aparatu gospodarczego, administracyjnego, partyjnego. Wielu wpływowych ludzi pozostawało poza zasięgiem milicyjnego mandatu karnego, kolegium do spraw wykroczeń, a nawet izby wytrzeźwień. Bariery te pękły dopiero pod naciskiem gniewu robotniczego w sierpniu 1980 roku. Za postępowe przemiany mające swoje źródło w tym przełomowym roku jesteśmy głęboko wdzięczni polskim robotnikom.

Opowiadając się za odnową życia społecznego w naszym kraju sądzimy, że:

— istnieje potrzeba przeprowadzenia zmian w ustawodawstwie dotyczącym MO w celu precyzyjniejszego określenia zakresu jej działania w nowej sytuacji społecznej i ściślejszego związania z terenowymi organami władzy i administracji;

— w obecnych warunkach niezbędne jest zwiększenie udziału czynnika społecznego w pracy MO, co można m. in. osiągnąć poprzez zmianę formuły działania OKMO oraz wypracowanie korzystnej dla społeczeństwa formy współdziałania ze związkami zawodowymi, w tym również z NSZZ „Solidarność" oraz z samorządami mieszkańców, na co wskazują wnioski i dezyderaty Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości;

— konieczne jest systematyczne dokonywanie na szczeblu centralnym (MSW, plenum KC PZPR, Sejm) pogłębionych ocen zagrożenia kontrrewolucyjnego kraju oraz szerokie informowanie o tym społeczeństwa, co powinno się przyczynić do ściślejszego określenia sił antysocjalistycznych w Polsce;

— należy w większym stopniu udostępniać prasie informacje o pracy MO;

— nie można dopuścić do powstania próżni społecznej wokół MO, gdyż jej skutkiem byłoby osłabienie lub wręcz złamanie barier ograniczających przestępczość, co godziłoby w naczelne dobra, do których ma prawo każdy obywatel, tj. ład społeczny i poczucie własnego bezpieczeństwa.

Podejmując apel uczestników II mitingu politycznego Bydgoskiego Forum Przedziazdowego w dniu 4 czerwca br., zwracamy się do wszystkich funkcjonariuszy MO w kraju, by nie wierzyli, że prawie całe społeczeństwo jest przeciwko nam.

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1981 r.

Goruńska z 8.06.81

wiadomości bydgoskie
wt

Kampania wyborcza w „Solidarności" trwa



Józef Boryczko Kazimierz Zarański Andrzej Nowicki

Godziny pytań i odpowiedzi

Spośród 24 delegatów wybranych na styczniowym walnym zebraniu zakładowej „Solidarności" 6 zgodziło się kandydować do reprezentacji regionu. Ta szóstka (która potem powiększyła się o jeszcze jednego kandydata, o czym później) musiała uzyskać akceptację, co równoznaczne jest z rekomendacją, Komisji Przedsiębiorstwa, a także tych przewodniczących komisji zakładowych, którzy nie są jej członkami (mają oni, decyzją jednego z zebrań prawo głosowania).

Nie odbyło się to li tylko formalnie, przez podniesienie ręki. Godzina pytań i odpowiedzi przeciągnęła się w czasie, i niech żałują ci, którzy w niej nie wzięli udziału. Aura pierwszych dni czerwca nie sprzyjała zebraniom, świetlica zaś ZWRiI, w której takowe się odbywają czegoś takiego jak wentylacja nie posiada.

Na pierwszy ogień poszedł MARIAN CHUCHROWSKI, aparatowy z Zakładu Kaprolaktamu, osoba znana, zwłaszcza tym, którzy związani są z kulturą. Pracuje w końcu 23 lata, nieprzerwanie w „Azotach" O czymś to świadczy.

Chciałby we władzach regionu zająć się kolportażem i szeroko rozumianymi sprawami socjalnymi. Jest obarczony wieloma funkcjami społecznymi. Czy sobie poradzi? *Muszę z kilku zrezygnować* — odpowiada, dodając, że *najpilniejsze dla związku są wybory, po których trzeba szybko uporządkować te wszystkie porozumienia, podpisywane na prawo i lewo, i dograć je.*

Co sądzi o chłoporobotnikach — brzmi pytanie. Dobrze sądzi. Należy się im szczególny szacunek, wszak pracują na dwóch etatach. Są oni dziś na rozdrożu, bo nie za bardzo wiedzą, do której „Solidarności" należeć. I to trzeba też załatwić.

A czy Zakłady mogą im pomóc, a „Solidarność" miejska wspierać? Tak, i to bardzo. Czynnie, fizycznie. Tu są fachowcy od sprzętu, jego naprawy, ludzie potrzebni w czasie omłotów i później.

Jest to oczywiście streszczenie pytań i odpowiedzi, podobnie będzie z dalszymi kandydatami.

ANDRZEJA NOWICKIEGO, przewodniczącego tarnowskiej komisji MKZ „Małopolska" zaatakowano zrazu: *bo jak to jest: tu wybrany, stąd pochodzi* (konkretnie z Zakładu Elektrycznego) *a widzimy go tak rzadko?*

Rzeczywiście rzadko, ale miejsce pracy odwiedza częściej. Nie, nie po pensję przychodzi. Ale przecież kontakty ma codzienne. Z prezydium (w niektórych brał udział), z Andrzejem (mowa o Sikorze), poprzez tatę, także członka Komisji Zakładowej. A że to mało? Po prostu, nie ma czasu. Tarnowska „Solidarność" to w końcu 282 przedsiębiorstwa. *„Nie jestem dla jednego, ale dla wszystkich. Dla „Azotów" możemy nie istnieć, ale dla małych przedsiębiorstw jesteśmy niezbędni".*

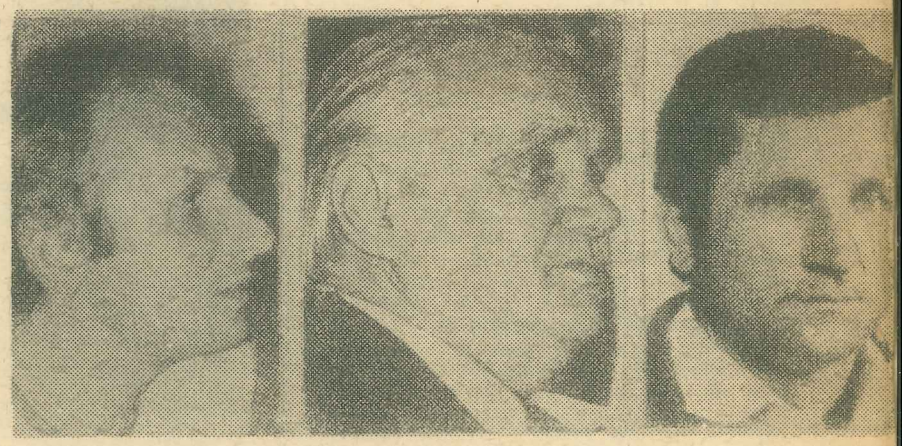

Andrzej Sikora Antoni Bahr Marian Chuchrow

Czy „czuje" problemy chemii? Tak, czuje, ale nie będzie ich reprezentował, bo związek branżowym nie jest. Są tezy, program. I trzeba je realizować. Oczywiście, są sekcje zawodowe i branżowe jako organy doradcze i konsultacyjne...

Jak ocenia „Wiadomości Tarnowskie" i ich ostatni atak na komisję koordynacyjną? Źle. „Jest to pismo czterech panów, z którymi nie mamy nic wspólnego. Trudno pojąć o co im chodzi".

A czy kolega pomoże mi załatwić mieszkanie — pyta jeden z obecnych. Nie, bo droga wiedzie do komisji zakładowej. *A więc nie mogę liczyć na znajomości* — sala reaguje śmiechem na to niby podchwytliwe indagnacje.

A jaka winna być struktura organizacyjna związku? Nowicki opowiada się za trzema województwami połączonymi w regionie i dodaje, że trudno w tej akurat kwestii się dogadać, bo mniejsze miasta reprezentują raczej partykularne interesy.

Czym związek p
Czy one akurat s
Wrócić trzeba racz
mieniach, choćby t
realizować. W tym
lach i urlopach m
wadzania społeczny
tematów.

Ktoś rzuca hasło
wraca później niej
cie. A to o stosun
współpracy z inny
samorząd robotnicz
wiem trzeba nam
my wyobrazić sobi
tywy czy nie? Czy
nas do starych sko

*Jeśli nie doprowo
tego, by sejm był s
niczego nie dojdzie*
GO BAHRA, powo
wybitnego ekonomi
musi przede wszys
czych, nie dać się
W tej chwili zaś z
stytucje... *A więc j
być tylko związkie
cznym.* Andrzej No
za związkiem zawo
dopiero za cztery la

ANDRZEJ SIKOR
w zasadzie opowia
rozszerzając. Bo ru
społeczeństwo będzi
ciwwagą dla monop

Zmiana tematyki.

*zwiazek powinien s
czyn czy rekreację?
wodniczący — jest z
wyprowadzaniu spor
winniśmy popierać
amatorski, z którego
Czy jest możliwy
pełnienie ich i tu i
— MKZ) pytania n
RX, który powiedzi
zgody na kandydow
czego innego wymag
zakładowej organizo
pośrednim kontakci
każdy ma prawo d
związek mamy wyc
mnie jako ojcu takż*

Rozmowa schodzi
zumień tam istnieją
ocenę tych wieści,
Katowicach.

Bo przecież jak m
kora kandydatur n
nie posteruje. Będą
wiednie forum by si

TADEUSZ URBA
kandydaturę by był
mu bardzo na wyb
nia, choć pracuje j
technolog-specjalista

Technologia półspalania dobrze sprzedana

Gratulacje dla techników i inżynierów

OD RED. Dyrektor przedsię- kontraktu były osiągnięcia nau- również z eksportem i podpisa-

...jo w zasadach ...akładowych funduszów: ...eszkaniowego — nagród

...ądzenie, ...tychcza- ...orzysta- ...jalnego, ...acja ma ...wo win- ...ą gospo- ...i samo- ...znacznej ...CJALNY, ...powięk- ...dzie się ...z urlo- ...rocznie ...ywające ...ę pobo- ...ść odpi- ...w nie- ...ędzie on ...jak na ...i ren- ...w, usta- ...e zapisu ...socjal- ...cej jed- ...stanowią-

Ustalono również minimalną kwotę odpisu na jednego zatrudnionego. **Wynosi ona 1 200 zł. Zobowiązano przy tym terenowe organy administracji państwowej do przejmowania na wniosek zakładów pracy — finansowania ogólnie dostępnych domów kultury, obiektów sportowych oraz żłobków i przedszkoli.** Zakłady pracy mogą uzupełniać te świadczenia, by poprawić poziom usług tych placówek.

Jeśli chodzi o **FUNDUSZ MIESZKANIOWY** to również tu naliczenie odpisu obejmuje **kobiety na bezpłatnych urlopach opiekuńczych — 600 zł** rocznie od osoby. Odpisy od pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu są takie same jak przy pozostałej grupie, zaś minimalny odpis wynosi **600 zł rocznie od osoby.** Zaszły także zmiany w zasadach udzielania pomocy z tego funduszu.

Pożyczki na pełny wkład mieszkaniowy będą mogły otrzymać te osoby, **których dochód na członka rodziny nie przekracza 2 400 zł** (dotychczas 800 zł) oraz **inwalidzi I i II grupy,** a także osoby, które utraciły mieszkanie na skutek klęski żywiołowej.

Pożyczki na 2/3 wkładu przysługują osobom, o dochodach na członka rodziny **nie przekraczającym 3000 zł** (dotychczas 1400 zł). Pozostałe osoby będą mogły korzystać z pożyczek równych połowie wkładu.

Kolejną zmianą jest podwyższenie wysokości pożyczek na remonty mieszkań z 10 tys. do 20 tys. zł, a na ich modernizację z 10 do 30 tys. zł. Na remonty domów jednorodzinnych można będzie pożyczyć 30 tys. zł (dotychczas 15 tys. zł), a na ich modernizację 50 tys. zł (dotychczas 15 tys. zł). Okres oczekiwania na następną pożyczkę skrócono z 10 do 5 lat. **Osobom, których dochód na członka rodziny nie przekroczył 2 000 zł, można będzie przyznawać pomoc bezzwrotną na pełny wkład mieszkaniowy.**

Nowym rozwiązaniem jest możliwość świadczenia pomocy bezzwrotnej na spłatę miesięcznych rat kredytu długoterminowego na mieszkanie spółdzielcze — okresowo, przy corocznej weryfikacji dochodów rodziny. Pomoc taka wyniosłaby 100 proc. bieżącej raty przy dochodach nie przekraczających 2 000 zł.

Dla emerytów i rencistów, których jedynym źródłem utrzymania jest emerytura lub renta, dla inwalidów I i II grupy, rodzin wielodzietnych, młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci, pomoc na spłatę tego kredytu może wynieść 50 proc. bieżącej raty, jeśli dochód na członka rodziny nie przekroczy 3 tys. zł.

W uzasadnionych przypadkach pożyczka na wkład mieszkaniowy może być umorzona po przepracowaniu 5 lat w zakładzie pracy od chwili jej uzyskania. Dotyczy to np. tej grupy osób, o których wspomnieliśmy powyżej. Jeśli ich dochód miesięczny nie przekracza 3 tys. zł na członka rodziny, można będzie umorzyć pożyczkę do wysokości pełnego wkładu. Pozostałym, których dochód miesięczny na członka rodziny również nie przekracza 3 000 zł, będzie przysługiwało umorzenie do wysokości 50 proc. wkładu. W szczególnie uzasadnionych przypadkach mogą być umarzane pożyczki na remonty, modernizację mieszkań i domów jednorodzinnych.

Okres spłat ustalony na 5 lat (dotychczas 3 lub 5 w zależności od celu na jaki została przyznana), a w stosunku do rodzin wielodzietnych, młodych małżeństw z dziećmi oraz osób samotnie wychowujących dzieci okres spłaty może być wydłużony do 10 lat.

W przepisach regulujących wykorzystanie **FUNDUSZU NAGRÓD** wprowadzono zasadę swobodnego dysponowania przez załogę niewypłaconą na nagrody częścią tego funduszu i przeznaczenia jej na fundusz socjalny lub mieszkaniowy w dowolnych proporcjach, przy jednoczesnym zachowaniu 25 proc. na dodatkowe nagrody.

Zasady i kierunki wykorzystania środków ZFS i ZFM ustalają jak wiadomo, samorządy. W zakładach, w których takowe nie działają — przysługuje to organom statutowym zakładowych organizacji związkowych i kierownikowi zakładu pracy, działającym w porozumieniu.

W związku ze zmianami, o których mowa przygotowuje się także nowelizację wytycznych ministra pracy z 1973 r. dotyczącą tego tematu oraz opracowuje się nowe wytyczne. Do czasu ich ukazania się należy stosować dotychczasowe, preferując jednak w większym stopniu — rodziny o niskich dochodach, wielodzietne, młode małżeństwa z dziećmi, osoby samotnie wychowujące dzieci.

W planowaniu wydatków oraz w przyznawaniu świadczeń z funduszu socjalnego, szczególnego uwzględnienia wymagają potrzeby związane z organizacją wypoczynku dzieci i młodzieży.

Oprac. **(luk)**

...zy bydła i koni!

...asze uwagi i postulaty

...e zain- ...wników, Zakła- ...h spora ...ma ko- ...yszyscy, ...ć spra- ...a bydła ...ie tar- ...ormowe ...zpiecze- ...noszące ...— 8 000 ...woje- ...wiązują- ...ormy w ...rzeczy- ...koni i ...u, a w ...yżki cen ...odowa- ...mieszk- ...nie lub ...ubezpie- ...ania. ...w naj- ...ormowe ...ych cen ...nej dla ...o 25 000 ...4 000 zł. ...npensata ...i bydła

są o wiele wyższe i nadal wykazują tendencję wzrostu.

Jednak w ślad za tym musi nastąpić odpowiednia podwyżka składki ubezpieczeniowej. **Proponuje się dla bydła od 452 do 660 zł, a dla koni — od 1 250 do 1 700 zł, z tym, że PZU** biorąc pod uwagę dotychczasową niską szkodliwość, zastosuje 20 proc. obniżki składki, której ostateczna wysokość wyniosłaby **dla bydła od 354 do 520 zł, zaś dla koni od 1 000 do 1 360 zł.** Do tej składki dojdzie jeszcze dopłata z tytułu ponoszonych kosztów bezskutecznego leczenia w kwocie zł 10 od sztuki.

By dokonać w naszym województwie tej dosyć trudnej operacji, muszą się najpierw wypowiedzieć sami zainteresowani mieszkańcy wsi na zebraniach wiejskich i na sesjach gminnych rad narodowych, a następnie w oparciu o ich opinie Wojewódzka Rada Narodowa w Tarnowie podejmie uchwałę o wprowadzeniu podwyższonych normowych wartości dla koni i bydła. Oddział Wojewódzki PZU w Tarnowie wystąpił w tej sprawie do miejscowych władz wojewódzkich, WK ZSL, Związku Rolników Indywidualnych „Solidarność, Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i do pozostałych organizacji rolniczych z propozycją jak najszybszego rozwiązania tego nabrzmiałego problemu.



Tylko w maju

682 tys. butelek wody gazowanej

(luk) W maju zakładowa wytwórnia wód gazowanych wyprodukowała 682 tys. wody gazowanej (była wśród niej niewielka ilość oranżady) dostarczając ją nie tylko odbiorcy miejscowemu, ale także na zewnątrz. Wskutek bowiem remontu wytwórni przy ulicy Chopina (nawiasem mówiąc w terminie co najmniej dziwnym) nasza musiała wspomagać rynek.

Jest to produkcja na poziomie roku ubiegłego, brak cukru powoduje jednak ograniczenie asortymentu produkcji.

Przez dwa dni wytwórnia miała kłopoty z transportem, co oczywiście odczuli pracownicy — odbiorcy wody. Czy bowiem jeden samochód jest w stanie rozwieść 22—24 tys. wody dziennie, tak by dotarła ona do wszystkich spragnionych jeszcze w czasie pracy?

Interwencje pomogły, nadal więc dwa samochody kursują z wodą po przedsiębiorstwie. **Fot. St. Chabior**

...staje dręczyć ich posia- ...handlowców Ciągle na- ...potów, a wielu miesz- ...wszystko jeszcze wie o

...leścić w dzisiejszym nu- ...cum na ten temat w na- ...zym Czytelnikom.

...KARTKA?

ZAMIANY ASORTYMENTOWE

Nie zawsze można dostać w sklepach to, co jest wyszczególnione na kartkach, dlatego też w czasie sprzedaży stosuje się pewne zamiany.

Oto one

- wymiana wędlin I gatunku na mięso I gatunku,
- wymiana wędlin II gatunku na mięso II gatunku,

w kroszku (2,5 kg w miesiącu), zaś proszek „Cypisek" — (1 800 gramów na 2 miesiące) dla dzieci do 12 miesięcy.

Ważne są nadal dotychczasowe abonamenty na mleko wraz z książeczkami zdrowia, do których dochodzą karty na przetwory zbożowe i zarazem uprawniają one do zakupów. Od 1 czerwca służba zdrowia wydaje abonamenty uprawniające do zakupu tych artykułów. W sklepach sprawdza się na podstawie książeczek zdrowia wiek dzieci, wpisuje na odwrocie kart zbożowych termin uprawnienia dzieci i potwier-

W więzi ze społeczeństwem, wierni pa umacniamy ducha socjalistycznego

(Skrót wystąpienia Stanisława Opałki podczas Konferencji W

Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od rozpoczęcia obrad IX Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Będzie to pierwszy w historii naszej partii zjazd nadzwyczajny.

Ten charakter Zjazdu uzasadnia niezwykle krytyczna sytuacja w partii i w kraju oraz tryb jego zwołania. Dziś tę nadzwyczajność w spotęgowany sposób podkreśla rola, jaką IX Zjazd musi spełnić nie tylko w stosunku do nadziei i oczekiwań polskich komunistów i całego polskiego społeczeństwa. Tempo, z jakim narastała w ostatnich tygodniach niebezpieczna sytuacja kraju, spotęgowało niepokój nie tylko Polaków mających emocjonalny związek z partią, z naszym narodowym i państwowym bytem. Pogłębiło również, uzasadnioną rozwojem wypadków, troskę i obawy wśród bratnich partii komunistycznych i społeczeństw państw socjalistycznych.

Najpełniej odzwierciedla tę troskę i te obawy treść listu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do Komitetu Centralnego naszej partii. Przebieg obrad i uchwała XI Plenum KC Partii w pełni podzieliły poglądy i oceny zawarte w tym liście.

Poglądy te podziela również tarnowska wojewódzka organizacja partyjna.

Wszyscy, tu na tej sali, tak jak i XI Plenum KC, opowiadamy się za konsekwentnym kroczeniem drogą socjalistycznej odnowy. Opowiadamy się za konsekwentnym przezwyciężaniem błędów, przywracaniem i pogłębianiem leninowskich norm życia naszej partii, za działaniami, które przywracać będą partii społeczne zaufanie. Opowiadamy się za drogą porozumienia, dialogu i politycznych rozwiązań sytuacji konfliktowych.

Myślę, że obrady XI Plenum KC pomogą tu wielu towarzyszom uzmysłowić sobie, że rozmowy o siłach antysocjalistycznych nie są rozmowami o czymś abstrakcyjnym. Linia porozumienia realizowana w początkowym okresie w trudnych warunkach również wewnątrz partii, przy ostrej konfrontacji pomiędzy siłami skrajnie radykalnymi i zachowawczymi, zawierała wiele zygzaków. Wśród nich zamazywały się często granice pomiędzy postawami opowiadającymi się za głęboką odnową partii i nieświadomie przekraczającymi niektóre pryncypia jej działania a postawami i działaniami świadomie wrogimi. Jako partia nie potrafiliśmy dotychczas równolegle walczyć z własnymi błędami i z poglądami tych, którzy nieświadomie, względnie mniej lub bardziej zakamuflowanie, dążą do podważenia socjalizmu. Zdolność do takiej walki jest jednym z głównych warunków istnienia partii.

Cisną się tu trudne pytania:

Jak to się dzieje, że hasła podważające dziś publicznie sens i wartość socjalizmu, wyrażające się w praktyce tym, aby istniejące trudności wykorzystywać, nawet pogłębiać, po to, aby osłabiać partię i socjalistyczbardziej zwartą siłą polityczną, zdolną do działania. Potwierdza to sprawne przeprowadzenie kampanii wyborczej i konstruktywny charakter większości konferencji.

Nie jest to stwierdzenie służące samouspokojeniu. Nadal głęboko niepokoi fakt, że wiele POP, zwłaszcza mniejszych, w zakładach tych mało licznych i na wsi, istnieje tylko formalnie. Są organizacje, które nie mogły się zebrać, odbyć zebrania, organizacje, o których dalszym istnieniu trzeba będzie podjąć decyzję.

Równolegle jednak umacniają swą pozycję organizacje działające wśród klasy robotniczej w największych zakładach pracy województwa. Większość organizacji w miastach wykazuje coraz większą aktywność, kończy z marazmem i tkwieniem wyłącznie w nurcie rozliczeniowym.

Ważnym elementem stabilizującym sytuację w partii była samodzielnie podjęta przez wiele komitetów zakładowych i POP kampania sprawozdawczo-wyborcza, uwiarygodniająca działaczy. Usankcjonowaliśmy ją decyzją plenum KW jeszcze przed IX Plenum KC. W głęboko demokratycznych wyborach umocnił się autorytet większości organizacji i instancji partyjnych.

Z kampanii tej wynika jeszcze jeden, bardzo ważny wniosek. Do władz i na delegatów wybierano bardzo mało robotników i rolników. Demokratyczny charakter wyborów potwierdza, że tak chcieli oni sami. Powierzali mandaty swym zwierzchnikom w przeświadczeniu, że taka jest potrzeba w trudnym okresie dla partii. Tym większą więc na nas wszystkich spoczywa odpowiedzialność za utrzymanie żywych więzi i głębokie tkwienie wśród robotników i rolników, za skuteczne podejmowanie ich problemów. Inaczej groziłoby to znów złamaniem wiarygodności władz partii wobec jej członków. Do tego, po prostu, nie wolno nam już dopiścić. Byłaby to klęska nasza i partii.

Od niepotrzebnych wstrząsów społecznych uchronił nas również od początku realistyczny i otwarty stosunek organizacji partyjnych w województwie do tworzących się ogniw „Solidarności". Uznaliśmy, że jest to, w swym zasadniczym nurcie autentyczny ruch zawodowy wyrosły z robotniczego buntu. Należy do niego ponad połowa członków partii w województwie i wielu obecnych tu delegatów. Jako instancja wojewódzka utrzymujemy otwarte kontakty z Prezydium Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" w Tarnowie. Stałe robocze kontakty utrzymuje również wojewoda i powołane przez niego zespoły.

Poprawne, w wielu wypadkach dobre, robocze kontakty na szczeblu wojewódzkim i w zakładach nie oznaczają, że zadowala nas w pełni zakres i stopień wspólnego rozwiązywania wielu spraw. Widzimy np. zdecydowanie większe możliwości współdziałania w rozwiązywaniu spraw socjalnych załóg, problemów mieszkaniowych oraz spraw wsi i rolnictwa. Nadal dużo do zrobienia pozostaje w zakresie pogłębiania sprawiedliwości społecznej, od płac i dostępu do deficytowych dóbr poczynając, a na walce ze spekulacją kończąc. Cieszy nas, że taki kierunek umocnienia związku toruje sobie drogę w myśleniu dużej grupy jego działaczy w zakładach pracy województwa.

Nie może to jednak przesłaniać nam faktu, że i u nas, w województwie, niektórzy działacze „Solidarności" wykazują ciągoty daleko wychodzące poza formułę statutową tego Związku. Niektóre lokalne ogniwa Związku wciągnęła również namiętność gry w sferze kadrowej. Chcą za wszelką cenę, poprzez naciski w sprawach rozwiązań kadrowych, pokazać własną siłę. Nie myślę tu o przypadkach, gdy naciski takie są zrozumiałe, gdzie dyrektorzy i kierownicy skompromitowali się lub udowodniono im przestępstwa.

Mieliśmy w naszym województwie przykłady otwartego i bezpodstawnego szkalowania organów MO i Służby Bezpieczeństwa. Zarówno w nielegalnie kolportowanych wydawnictwach jak i w wystąpieniach. Nadal inicjuje się dyskusję o głębokim kryzysie praworządności w Polsce, winach Sądu i Prokuratury. Czy rzeczywiście chodzi tu o samą praworządność?

Jak rozumieć próby zmierzające do przekształcenia „Wiadomości Tarnowskich" — nielegalnego pisma sympatyków KOR-u w lokalny organ NSZZ „Solidarność", przeciwko czemu protestuje notabene sama „Solidarność". Pismo to specjalizuje się w atakach na władze i partię i nie zamierza — jak widać — tego profilu zmienić.

ZAPIS SPRAW NAJWAŻNIEJSZYCH

Z oceny stanu organizacyjnego partii rysują się wnioski niezbędne do podjęcia przez przyszłe partyjne władze województwa. Można by je z grubsza podzielić na dwie grupy:

Do pierwszej należałoby zaliczyć te, których podjęcie jest oczywiste, a formy realizacji znane. Do drugiej te, których rozwiązanie wymaga jeszcze wielu dyskusji i poszukiwań nowych, lepszych form realizacji.

Podstawową sprawą z pierwszej grupy jest stan partii. Mamy jasne, powszechnie akceptowane w projekcie statutu nowe kryteria przyjęć. Zachowują one masowość i otwartość partii, zwiększają wymagania wynikające z faktu przynależności do partii. Jest to powszechnie postulowany i oczekiwany kierunek działania. Jego realizacja pozostanie w naszych rękach.

Jest natomiast druga sprawa z tym związana. Mam tu na myśli potrzebę ostatecznego uporządkowania obecnego stanu partii. Jest nas w województwie niespełna 34.800 członków i kandydatów. Od sierpnia skreślono z ewidencji 6.100 towarzyszy, z których 4.744 złożyło legitymacje. Mówią o tym przedłożone materiały. Nie są wiarygodne i ostat cze sporo towarzysz dali legitymacji, ale stniczą w zebrani przyniesie i rozwią ułoży się sytuacja. ne, choć trudno o postawy.

W drugiej grupie jących przed podję przedyskutowania, problemów. Krótk szych:

Po pierwsze: jes do tego, że dotych cje pracy szkoleniow łej pracy ideologicz błędne. Co chcemy ich miejsce? Trzeb wiązań na przyszł wnolegle już dziś, pustki.

Po drugie: zgadz dym z głównych kryzysu jest często sunek partii do mł do jego potrzeb.

Po trzecie: na m KW określiliśmy sz widzenia na proces wielu dziedzin Stwierdziliśmy po autentycznych kom pracę których par musi głównie popr ków. I co dalej? I gnowali z funkcji p rad, szukamy lepsz zespołów partyjnyc to działania właści autentyczność rad umacniać tę autent działań materialny gapszającej się sy czej?

Po czwarte: opo umocnieniem samo wniczej, samorząd na wsi. Podzieliliś KSR-y nie są już samorządem. Jak móc organizacjom ich staraniach o u tycznych ogniw sa cowniczej? Załogi tym na wiele opor rami niektórych o sci".

Jak konkretnie, dzieć i umacniać w tyjnych rolę i fu wiejskiego, aby społecznie i produk rozbijał jej?

Po piąte: jesteśm tym, że warunkien mokracji jest w społeczna. Jakie podjąć, aby dążen wewnątrzpartyjnej zestawieniu z dys Co jako partia i c musimy podjąć, ab łożyć kres skutkom scypliny produkcy

Po szóste: dużo trzebie mocniejsze nej nad rozwiązyw cjalnych poszczegó zapewnieniem ró stępu do braku

-aństwa

Rady Ministrów, kandydata na nagminy oraz dzielnicznie do kompetenorganu administracji nia wojewódzkiego. są ograniczeni do Radzie Narodowej andydata. Pozytywy jest ten kandydat wyraziła taką opinię wyższającą co najgłos połowę ważnie

a protokół do umoilską Rzeczpospolitą rską Republiką Luprawnej w sprarodzinnych i kar-

ambasadorem nadpełnomocnym Polpospolitej Ludowej pieraja — w Ludo- Bułgarii, **Tadeusza** ólestwie Danii, **Anlę** — w Jemeńskiej kiej (którą to funkle obok stanowiska w Egipcie i Su- **a Ludwikowskiego** Republice Ludowo- (którą to funkcję obok stanowiska w Etiopii);

prezesa Rady Mi- Państwa odwołała **Zawadzkiego** ze sta- Naczelnego Sądu ego;

prof. Jana Szczenowiła, zgodnie z adami, skierować enia Jerzego i Ry- ków do szczegóło- a przez komisję

Tarnowie

otrzymał wymagaeciej tury zgłoszono czego miano wytynuowano dyskuwe wczesnych go- w niedzielę prze- objął **Marian Czer**wiono wyniki trzeów delegatów na o 9 delegatów.

YKI

owaka było przeły one niejedcy uprzednie po-

o chleb i mleko województwami względnie dobre? nkcję sekretarza ódzkiego? ywozi z Tarnow- udowlane odczu-

iących. Na temat wynikły z uszkoburze zniszczyły przerwę w oracy piekarniczy nię yt jest większy paszy wykorzywygląda z mlewszelkich napoch. I w tym wyie zwiększy pro-

Konferencje PZPR

W kilku województwach odbyły się konferencje partyjne. Wybrano na nich nowe władze i delegatów na IX Zjazd. W **Gorzowie Wielkopolskim** I sekretarzem KW wybrano **Floriana Ratajczaka**, dotychczasowego kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR. Funkcję I sekretarza KW PZPR w **Białej Podlaskiej** powierzono **Czesławowi Staszczakowi** — dotychczasowemu sekretarzowi KW PZPR. W **Siedlcach** I sekretarzem KW został **Marian Woźniak** — dotychczasowy wojewoda siedlecki. W **Koszalinie** funkcję I sekretarza KW PZPR powierzono **Eugeniuszowi Jakubaszkowi** — dotychczasowemu I sekretarzowi Komitetu Miejsko-Gminnego w Karlinie. W **Pile** I sekretarzem KW wybrano ponownie **Michała Niedźwiedzia**. W **Sieradzu** na funkcję I sekretarza KW wybrany został **Janusz Urbaniak**, dotychczasowy kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KW PZPR. W **Kaliszu** I sekretarzem KW PZPR wybrany został ponownie **Bogdan Gawroński**. W **Łomży** I sekretarzem wybrano dotychczasowego sekretarza KW — **Włodzimierza Michaluka**.

Rejestracja Komisji Porozum. Branżowych Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). 19 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował komisję porozumiewawczą branżowych związków zawodowych. W sądzie komisję reprezentowali pełnomocnicy: **Albin Szyszka** — przewodniczący Komisji Porozumiewawczej, **Aleksander Bolechowski, Eugeniusz Mielnicki, Antoni Iwancienko, Tadeusz Krasnodębski.**

Czesław Miłosz opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). 19 bm. opuścił Polskę Czesław Miłosz. Głównym celem przyjazdu laureata literackiej nagrody Nobla był odbiór doktoratu honoris causa przyznanego przez KUL. Podczas dwutygodniowej wizyty C. Miłosz przebywał w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Łomży i Gdańsku, wszędzie witany z wielką serdecznością i entuzjazmem. Z okazji wizyty C. Miłosza na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się ogólnopolska sesja naukowa poświęcona jego twórczości.

AGENCJE DONOSZĄ:

(w) KIEROWNIK Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR Leonid Zamiatin występując w sobotę w radzieckiej telewizji omówił sytuację w Polsce. Zaznaczył, że nie poprawia się ona. Następnie oświadczył, że w ostatnim czasie ekstremistyczne skrzydło „Solidarności" prowadzi atak w związku z przygotowaniami partii do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

PARLAMENT irański podjął uchwałę o „niekompetencji politycznej" prezydenta Bani Sadra. Stanowi to wstęp do usunięcia prezydenta z zajmowanego urzędu. W sobotę doszło na ulicach Teheranu do starć między sympatykami prezydenta i jego przeciwnikami. Zginęło co najmniej 14 osób. Tymczasem Bani Sadr przebywa w ukryciu lub być może opuścił już kraj.

Papież w szpitalu

(Dokończenie ze str. 1)

i jamy brzusznej nie wykazały niczego, co mogłoby budzić bezpośredni, większy niepokój.

Liczne grupy wiernych i turystów, zebrane jak zawsze w niedzielne po-

Na posiedzeniu w Katowicach

Prezydium Rządu o górnictwie

KATOWICE (PAP). W sobotę 20 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Prezydium Rządu, któremu przewodniczył premier, gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI. Posiedzenie stanowiło formę realizacji zapowiedzi premiera w Sejmie w dniu 12 bm. dotyczącej działań rządu w sprawach górnictwa.

W godzinach rannych, bezpośrednio przed posiedzeniem Prezydium, wicepremierzy, ministrowie, kierownicy centralnych urzędów oraz prezesi niektórych central spółdzielczości udali się do 25 kopalń woj. katowickiego, zapoznając się z pracą górników pod ziemią, a także odbyli spotkania z przedstawicielami załóg, którzy poinformowali ich o problemach górnictwa.

Obrady prezydium rządu zagaił premier Jaruzelski. Następnie minister górnictwa, **Mieczysław Głanowski** omówił społeczno-techniczne uwarunkowania dalszego rozwoju górnictwa i wzrostu wydobycia węgla. Wojewoda katowicki, **Henryk Lichoś** przedstawił problemy zaopatrzenia regionu i fukcjonowanie handlu. Minister pracy, płac i spraw socjalnych, **Janusz Obodowski** przedstawił propozycje Ministerstwa w dziedzinie zapewnienia kadr dla górnictwa, polityki płac i poprawy świadczeń socjalnych. Minister handlu wewnętrznego i usług, **Zdzisław Łakomiec** omówił problemy zaopatrzenia w artykuły żywnościowe Śląska i Zagłębia ze szczególnym uwzględnieniem załóg górniczych.

W dyskusji określone zostały najważniejsze przedsięwzięcia w celu złagodzenia najbardziej dotkliwych trudności rynkowych i zobowiązano odpowiednie resorty do ich pilnej realizacji.

Prezydium Rządu rozpatrzyło przedstawione przez Ministerstwo Górnictwa projekty i koncepcje zmierzające do zwiększenia wydobycia węgla i wyraziło nadzieję, że spotkają się one ze zrozumieniem i poparciem załóg górniczych, samorządów robotniczych, związków zawodowych i innych organizacji społeczno-zawodowych.

Prezydium Rządu zobowiązało resort górnictwa i wszystkie związane z górnictwem instytucje i zakłady do stworzenia wszystkich maksymalnie możliwych obecnie warunków organizacyjno-technicznych zapewniających wzrost wydobycia węgla.

Dyskusję podsumował premier Jaruzelski, który powiedział m. in.:

Górnicy pracują dobrze. Wydobycie w ciągu doby jest na ogół wysokie. Ale wskutek wydatnego zmniejszenia czasu pracy produkcja węgla dramatycznie spadła. Stąd też konieczny jest wzrost wydobycia, aby odzyskać równowagę niezbędną w procesie uzdrawiania gospodarki.

Jedno nie może ulegać wątpliwości: już w najbliższym czasie musi nastąpić poprawa zaopatrzenia woj. katowickiego w niektóre artykuły. Zwiększone dostawy muszą odczuć w pierwszej kolejności górnicy i w odpowiednim zakresie inni ludzie ciężkich zawodów. Należy dobrze przemyśleć organizację dystrybucji i wprowadzić taki system, który będzie gwarantował właściwe i konieczne preferencje.

Należy zrobić wszystko, aby respektując zdobycze górników uzyskać większe wydobycie węgla. Sposobu rozwiązania tego problemu nie można narzucać od góry. To jest sprawa rozumu i sumienia górników.

Pierwsze plenum KK PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

W pierwszym głosowaniu sekretarzami KK PZPR wybrano Jana Brońka, Władysława Kaczmarka i Józefa Gregorczyka. W drugiej turze głosowania wybrano sekretarzem Franciszka Dąbrowskiego.

Następnie przystąpiono do wyborów Egzekutywy. W jej skład automatycznie weszli wybrani wcześniej sekretarze: I i resortowi. Na pozostałe 15 miejsc zgłoszono 27 kandydatów, dwu z nich zrezygnowało z kandydowania *(pełny skład Egzekutywy zamieszczamy na str. 1).*

Plenum podjęło uchwałę o rozwiązaniu — w związku z wypełnieniem przez nią swych zadań — Krakowskiej Komisji Przedzjazdowej wyrażając jej członkom podziękowanie za ciężką i owocną pracę i apelując równocześnie do nich o pomoc delegatom na IX Zjazd w jak najlepszym przygotowaniu się do tej odpowiedzialnej roli.

Czas, w którym komisja skrutacyjna liczyła głosy, wypełniła nie tyle dyskusja, ile pełna zatroskania rozmowa o kłopotach naszego dnia powszechniego. Jej język — i tu najwyraźniej było czuć, że jest to nowe plenum — był taki jakim zwykliśmy mówić w domu i w pracy, bez owijania w bawełnę, bez dnej konieczności tworzenia i realizowania przynajmniej cząstkowych programów wyjścia z kryzysu. Ze spraw wewnątrzpartyjnych — ciągle źle jest z informacją, musimy odejść od gabinetowego stylu kierowania, umocnić pozycję stałych komisji KK.

Na tym plenum nie zapadły — poza personalnymi — żadne decyzje. Zarysował się jednak krąg zagadnień, które zdaniem członków Komitetu Krakowskiego, trzeba rozwiązywać w pierwszej kolejności. I są to sprawy rzeczywiście najważniejsze i najpilniejsze w odczuciu opinii społecznej. W tej zbieżności stanowisk — której latami nie dostawało — widzę szansę i nadzieję. Szansę na uwiarygodnienie się partii, nadzieję na (bardzo powolne, nie popadajmy w tani optymizm) wyjście z kryzysu.

JERZY WICHEREK

Złote medale 53 MTP

Po raz trzeci wyroby prezentowane na MTP, odznaczające się szczególnymi walorami konstrukcyjnymi, technologicznymi lub użytkowymi, wyróżniono złotymi medalami Targów

KOMUNIKAT

Tarnowska Biblioteka Wydawnictw Niezależnych

Klub Środowiskowy TSM "Pegaz"
ul. Bitwy pod Studziankami 10

z a w i a d a m i a

że czytelnia i wypożyczalnia pism, książek i wydawnictw niezależnych otwarta 16. czerwca 1981r czynna jest

codziennie w godz. 19⁰⁰ 22⁰⁰

/z wyjątkiem poniedziałków, niedziel i świąt/

TBWN znajduje się pod patronatem NSZZ "Solidarność" MKZ Małopolska.
W zbiorach TBWN znajdują się m.in. utwory: S. Barańczaka, Cz. Miłosza, W. Woroszylskiego, P. Wierzbickiego, K. Wierzyńskiego, G. Orwella, F. Dürrenmatta, B. Brechta, A. Sołżenicyna i in.

zapraszamy

P R Z Y J D Ź
P O Z N A Ć W A R T O Ś Ć
W O L N E G O S Ł O W A !!!

Zwracamy się równocześnie z apelem do prywatnych posiadaczy zbiorów wydawnictw niezależnych o udostępnienie ich organizatorom TBWN na uzgodnionych wspólnie warunkach.

tel. 3001 w. 229 / w godz. 7.00 - 15.00 /
3261 w. 620 /w godz. 14.00 - 22.00 /

Wiadomości tarnowskie NR. 24,

Naszym rodowodem
KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

Wiadomości Tarnowskie

Wydawnictwo tarnowskie
Nr. 48.
wt

30.06.1981

rok III PISMO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" nr 8

POZNAŃ 1956
ćwierć wieku milczenia

Apel w sprawie uroczystości XXV rocznicy wydarzeń czerwcowych.

Komisja Zakładowa w zakładach Cegielskiego w Poznaniu wystosowała apel o uznanie rocznicy wydarzeń czerwcowych za ogólnonarodowe święto. "Niech tutaj, w Poznaniu - czytamy w apelu - zamknie się 25-letni rozdział walki narodu o swoje prawo do ludzkiej godności". "Solidarność" w Cegielskim żąda też bezpośredniej transmisji telewizyjnej z przebiegu uroczystości 27. i 28.06.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Mostostalu w Poznaniu poparła apel ZM H.Cegielskiego i wystąpiła do premiera PRL, Sejmu oraz I Sekretarza KC PZPR z wnioskiem, by obchody wydarzeń czerwcowych stały się świętem całego narodu. Żądała także bezpośredniej transmisji telewizyjnej.

Pomnik ofiar Czerwca 1956.

23. maja 1981 o godz. 12^{00} na placu A.Mickiewicza w Poznaniu odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik ofiar Czerwca 1956. Poświęcenia dokonał ks.M.Mąka. Oto treść aktu erekcyjnego:

"Dnia 23 maja 1981 roku, 1015 lat po chrzcie Polski, 190 lat po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, 63 lata od chwili odzyskania niepodległości, 37 lat po zakończeniu II wojny światowej, wmurowano ten akt erekcyjny pod pomnik wdzięczności i hołdu dla tych, którzy:

- 25 lat temu oddali swe życie domagając się wolności i chleba,
- 13 lat temu cierpieli prześladowania broniąc prawdy i kultury ojczystej,
- 11 lat temu byli mordowani, gdyż odważyli się protestować przeciw niesprawiedliwości,
- 6 lat temu byli maltretowani za to, że bronili swojej robotniczej godności,
- rok temu stali się solidarnym gwarantem tego, że Polak nie będzie wyzyskiwał Polaka.

Ten pomnik powstaje dzięki ofiarności całego społeczeństwa. Ma być wyrazem jedności w tworzeniu lepszej przyszłości narodu, którą zapoczątkowali robotnicy Poznania 28 czerwca 1956 roku. Ten akt erekcyjny na wieczną rzeczy pamiątkę kładąc ufamy, że Chrystus, ten, który nadał krzyżowi zbawczą godność, będzie też źródłem godności i siły dla tych, którzy się będą zatrzymywać przed tym pomnikiem.

Społeczny Komitet Obchodów
25 rocznicy
Poznańskiego Czerwca"

Obchody Czerwca 1956.

+++ PBP "Orbis" w porozumieniu z NSZZ "Solidarność" MKZ Regionu Wielkopolska podjął się obsługi grup wycieczkowych /do 45 osób/ przyjeżdżających do Poznania na obchody rocznicy Czerwca 1956 +++ Komitet Obchodów Poznańskiego Czerwca 1956 przy MKZ NSZZ "Solidarność" Regionu Wielkopolska zwrócił się do społeczeństwa z apelem o poparcie starań o ogólnopolską transmisję telewizyjną uroczystości poznańskich +++ Zarząd NSZZ "Solidarność" Regionu Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w odpowiedzi na apel MKZ Wielkopolska wystąpił do Komitetu d/s Radia i Telewizji o pełną transmisję z uroczystości poznańskich +++ MKZ NSZZ "Solidarność" Regionu Tychy domagając się bezpośredniej transmisji stwierdził m.in.: "Wiele spraw, związanych z wydarzeniami poznańskimi w 1956 roku ciągle jeszcze pozostaje niewyjaśnione; ukrywanie prawdy o zbrodniach jest również zbrodnią" +++ Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność" w Zielonej Górze poparł starania o ogólnopolską transmisję z uroczystości w Poznaniu +++ Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze podjęło uchwałę domagającą się od władz przeprowadzenia bezpośredniej transmisji PR i TV z uroczystości poświęconych rocznicy wydarzeń w Poznaniu w 1956 /a także w Radomiu i Ursusie w 1976 r/. +++ za: AS Nr 21

Z uwagi na wydłużony cykl produkcyjny naszego pisma relację z uroczystości 25. rocznicy wydarzeń czerwcowych w Poznaniu zamieścimy w następnym numerze.

POZNAŃ 1956

Numer zamknięto 28.06.1981 r.

2 czerwiec '76

Ursus, 25.06.1976. Strajkowała prawie cała załoga ZM Ursus. Robotnicy początkowo na terenie fabryki oczekiwali przybycia przedstawicieli dyrekcji, a ok. godz. 9^{00} udali się pza teren zakładu pod budynek biurowy. Strajkujący żądali przyjazdu na konsultacje z załogą przedstawicieli najwyższych władz. Żądanie to zostało przez dyrekcję odrzucone, wobec czego robotnicy wyszli na znajdujące się obok tory i zatrzymali ruch pociągów na trasie Warszawa-Kutno i Warszawa-Skierniewice. Celem tej akcji było poinformowanie możliwie dużej ilości ludzi o strajku w ZM Ursus.

Akcja protestacyjna przebiegała przez cały czas dość spokojnie. Władze nie interweniowały, zmobilizowano jedynie duże oddziały MO i prowadzono obserwację m.in. z helikoptera.
Po wysłuchaniu przemówienia premiera, odwołującego podwyżkę, robotnicy zaczęli rozchodzić się do domów. Właśnie wtedy zaatakowały ich oddziały MO, posługujące się petardami, gazami łzawiącymi i pałkami. Kopano leżących. W czasie akcji zapalił się wagon restauracyjny.

Radom, 25.06.1976. Rozpoczęły strajk Zakłady Metalowe im. Gen.Waltera. Jeden z przedstawicieli dyrekcji rozmawiał z robotnikami na temat planowanej podwyżki. Stopniowo robotnicy wyszli na plac. Proklamowano strajk, o którym postanowiono zawiadomić cały Radom. Przed godz. 10^{00} uformowano pochód, który z "Waltera" wyruszył w kierunku gmachu KW.
Wkrótce przed Komitetem było już kilka tysięcy robotników. Żądano odpowiedzi na pytania dotyczące planowanej podwyżki cen. Władze zapowiedziały udzielenie odpowiedzi za ok. 2 godziny. Ludzie pod KW czekali do godz. 12^{00}.
W tym czasie przyszli nowi ludzie, zaś część robotników wróciła do zakładów. W południe kilkanaście osób weszło do gmachu, jednakże - poza niższym personelem i cywilnymi funkcjonariuszami MO - nie zastali nikogo. Wywołało to oburzenie oczekujących demonstrantów. Zaczęto rzucać kamieniami, wybijając kilkanaście szyb. Kilka osób dostało się do bufetu mieszczącego się w budynku. Znaleziono tam wędliny i puszki szynek. Oburzony tłum zaczął wdzierać się do środka.
Około godziny 13^{00} zaczęło się systematyczne demolowanie gmachu, przez wybite okna wyrzucano telewizory, biurka, fotele. Koło godz. 15^{00} podłożono ogień. Demonstranci nie dopuszczali straży pożarnej do gaszenia ognia. Spalono jeden z wozów strażackich - zaczął się palić także asfalt.
W tym czasie w mieście panował jeszcze względny spokój... I wówczas na ulicy Żeromskiego pojawiła się kilkuosobowa grupa zaopatrzona w kije, która idąc od wystawy do wystawy wybijała systematycznie wszystkie szyby. Nikt w tym nie przeszkadzał.
Funkcjonariusze MO obserwowali tylko wydarzenia, robili zdjęcia itp. Z kilkunastu relacji wynika, że prawie wszystkie szyby zostały zniszczone przez kilka osób. Około 17^{00} zaczęto z rozbitych sklepów wyrzucać towary. Rozpoczęło się demolowanie i kradzieże. Wówczas czekające od około godz. 12^{00} na lotnisku radomskim zmotoryzowane oddziały MO /ZOMO/ włączyły się do akcji.
Około 19^{00} miasto zostało już całkowicie opanowane przez Milicję. Ludzi łapano też przed 17^{00} i po 19^{00}.

Płock, 25.06.1976. O godz. 6^{00} strajkowała prawie cała załoga Petrochemii. Około godziny 20^{00} do akcji wkroczyły oddziały MO ze Zwierza rozpędzając demonstrantów. Przy okazji pobito wychodzących z kina ludzi.

Łódź. Strajki 25 czerwca nie przekroczyły bram fabryk.

Gdańsk - odbywały się tu tylko strajki i zebrania załóg pracowniczych.

Grudziądz, 25.06.1976. Strajkowali robotnicy zakładu Nr 1 Pomorskiej Odlewni i Emalierni /POiE/.
Po 25 czerwca w większych zakładach grudziądzkich organizowano masówki z udziałem części załóg, potępiające robotników POiE za strajk.

Nowy Targ, 30.06.1976. Zastrajkowali robotnicy nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego. Ściągnięto milicję, odcięto łączność, otoczono miasto i kombinat, ale nie próbowano użyć siły wobec strajkujących.
Po mieście rozeszły się plotki, że władze są zdecydowane rozwiązać fabrykę, jeżeli strajk będzie trwał nadal. W tej sytuacji robotnicy wrócili do pracy.

. . . . . .

W sumie w całym kraju wyrzucono z pracy w trybie dyscyplinarnym kilka tysięcy osób, zatrzymano ponad 2,5 tysiąca.
Kolegia d/s wykroczeń skazały w trybie przyspieszonym na karę aresztu i grzywny około 5 tysięcy osób.
W stosunku do 350 osób wszczęto postępowanie karne. osoby zatrzymane były bite i torturowane, często do utraty przytomności. W Radomiu i Ursusie praktycznie wszyscy przechodzili tzw. "ścieżki zdrowia".
Wielu poszkodowanych wysłało skargi do władz PRL - głównie do Prokuratury Generalnej.
W lipcu 1976 Prymas Polski i Sekretarz Episkopatu w imieniu Episkopatu Polskiego skierowali do rządu PRL list więzionych uczestników wydarzeń czerwcowych.
List ten pozostał bez odpowiedzi.
23 września 1976 powstał Komitet Obrony Robotników.
Sejm PRL został o tym poinformowany listem otwartym Jerzego Andrzejewskiego, skierowanym do Marszałka Sejmu.
Przy natychmiastowym i szybko rosnącym poparciu społeczeństwa Komitet Obrony Robotników inicjował i prowadził szeroką akcję pomocy ofiarom poczerwcowych represji. Do końca kwietnia wypłacił potrzebującym zasiłków w łącznej kwocie 2.662.320.-zł.
Ze zorganizowanej przez KOR pomocy prawnej dla represjonowanych skorzystało w tym czasie 1500 osób.

/za BI Mazowsza/

UWAGA!! „Od nowa" trwa!

Niezmiennie władza wykazuje żywe zainteresowanie sprawami, wiążącymi się w sposób bezpośredni i pośredni z działalnością naszej redakcji. Do pewnych organów, jak się okazuje, odnowa niestety nie dotarła.
W swej działalności napotykamy stale na mniej lub bardziej uciążliwe przeszkody. Jak na razie, udaje się nam je pokonywać. Fakty, przedstawione poniżej, nie stanowią jakiegoś
niżej, nie są celowo dobrane, stanowią niepełny przegląd ostatnich kilkunastu dni.
Niechęć władz do nas ma charakter sinusoidalny: od szczytu natężenia represji, do kompletnego niemal ich zaniku i od nowa: wzrost, "szczyt", spadek.

Obecnie jesteśmy świadkami owego "wzrostu", będącego zapowiedzią wznowienia niezdrowej aktywności wiadomych organów.
Dla porządku odnotujmy:
Egzekutywa KZ PZPR w FSE "Ema-Tamel" ostro zareagowała na odczytanie w audycji radiowęzła zakładowego przez Przewodniczącego Tamelowskiej "Solidarności", Ryśka Stracha, członka naszej redakcji, artykułu S. Kusia pt."Ja, wród socjalizmu", zamieszczonego w 34 nrze "Gońca Małopolskiego". Sprawą zainteresował się prokurator. Dążono do cenzurowania codziennych audycji "Solidarności". Wstrzymany został tekst M. Sierotwińskiej z 35 nru "Gońca...", pt. "Sojusze". Według opinii władz - "Solidarność" na Tamelu" jest najbardziej "polityczną" /?!/ organizacją związkową w województwie tarnowskim.
20.06.br. Podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Tarnowie, transmitowanej przez lokalną TV, I sekretarz KW, Stanisław Opałko, krytycznie ustosunkował się do działalności naszej redakcji, stawiając nas w szeregach EA /elementów anty...itd/. Stwierdził m.in.: "W takich przypadkach jako członkowie partii musimy być stanowczy

c.d. str.5

przyjaciele o ~~t~~as : 3

F. Kuzniecow: FRONT BEZ KRWI...

/Literaturnaja Gazeta Nr 20 - 13.05.1981./

"Co to jest Solidarność"?

Formalna odpowiedź na to pytanie wygląda następująco: "niezależny samorządny związek zawodowy" powstały na fali ostrego kryzysu społeczno-politycznego w Polsce w lecie 1980r i zarejestrowany przez Sąd Najwyższy PRL 10 listopada 1980r, jako legalna organizacja. W swym statucie związek zobowiązał się, że pełnić będzie w społeczeństwie funkcje czysto związkowe, w żadnym wypadku nie polityczne, prowadzić swą działalność przestrzegając Konstytucji PRL i zasady społecznej własności środków produkcji, będącej ekonomiczną podstawą istniejącego w Polsce ustroju socjalistycznego, uznawać kierowniczą rolę PZPR i ustanowiony system międzynarodowych sojuszów Polski.

Niezwykłość sytuacji doprowadziła do powstania niezwykłych modeli w życiu społecznym Polski. Partia i Rząd okazując dobrą wolę i dążenie do socjalistycznej odnowy kraju zgodziły się na utworzenie nowego związku zawodowego, mimo iż Konstytucja PRL do tego nie zobowiązywała. Niestety, pewne kręgi uznały tę dobrą wolę za przejaw słabości, który należy w pełni wykorzystać. W ich oczach "Solidarność" wydawała się odpowiednim środkiem dla zapędzenia władzy w kozi róg, zaostrzenia sytuacji, doprowadzenia jej do punktu wrzenia, o ile nie do wybuchu.

W związku z warunkami, w jakich powstał Z.Z."Solidarność" od samego początku krył w sobie głębokie i ostre sprzeczności. Walka tych sprzeczności miała określić to, czym się ten związek zawodowy stanie, jakim siłom będzie służył.

Jak mówił tow. Stanisław Kania w referacie na X Plenum KC PZPR stosunek partii do "Solidarności" określają dwa czynniki: "Po pierwsze - to nasze zamiary w stosunku do "Solidarności" od momentu jej utworzenia. Opieraliśmy je na deklaracji organizatorów, zapisanej w statucie, deklaracji, która głosi, że zw. zaw. stoi na gruncie zasad socjalizmu, uznaje kierowniczą rolę partii w państwie i nasze sojusze międzynarodowe, że nie będzie ón pretendował do roli patrii politycznej. Drugi czynnik określający nasz stosunek do "Solidarności" to fakty, to praktyka, towarzysząca działalności związku, jego ogniw i działaczy, polityka w wielu wypadkach sprzeczna z tymi deklaracjami. W zbyt nieprzemyślany sposób sięga się po broń strajków. W wielu publikacjach związku atakuje się nasze zasady ustrojowe nasze sojusze i partię. Niepokojące są wystąpienia na zebraniach związkowych znanych przeciwników socjalizmu spośród kierownictwa KSS "KOR" i ich rzeczywiste wpływy w związku".

Stało się tak, że te dwa czynniki, dwie, wydawałoby się wykluczające się wzajemnie tendencje w rezultacie wyrafinowanego oszustwa znacznej części robotników przez nagle objawionych "przyjaciół ludu", od samego początku zlały się w jedno, splotły się ze sobą dokładnie w zaiste diabelski węzeł.

Wydawałoby się, że można było oczekiwać i mieć nadzieję, iż dążenia ludowych mas do socjalistycznej odnowy, doprowadzą z pomocą "Solidarności" do konkretnego praktycznego ujawniania się obywatelskiej energii, a tym samym również i do znacznego polepszania warunków życia i pracy - i widocznie właśnie przede wszystkim ta nadzieja przyciągała szerokie masy klasy robotniczej i inteligencji pracującej do nowych związków zawodowych. Dziś do "Solidarności" należy ok. 8 mln ludzi, 2/3 polskiej klasy robotniczej, w tym ok. miliona komunistów spośród 3 mln członków PZPR !!!

Jakiż więc jest praktyczny rezultat już ponad półrocznej działalności "Solidarności"? Może ludzie pracy w Polsce zaczęli lepiej pracować i żyć? Może większyła się wydajność pracy? Może polepszyła się organizacja produkcji? Może Polska przybliżyła się - ku wyjściu z niezwykle poważnego, zagrażającego jej społecznemu i narodowemu istnieniu kryzysu?

Nic podobnego. Wsłuchując się w ten ból, w ten krzyk duszy, który rozbrzmiał w dniach kolejnej groźby strajku generalnego: "Miliony ludzi zadają sobie pytanie - Co będzie dalej? Dokąd idziemy jako naród, jaki los sobie gotujemy"? - pisała w tych dniach gazeta "Żołnierz Wolności". W kraju brak jest podstawowych produktów żywnościowych. Rosną kolejki po chleb, mleko i mąkę. Ludzie są bezgranicznie rozdrażnieni i wyczerpani. Czyż musimy w tej sytuacji ekonomicznej, którą widzi i dobrze zna każdy Polak, przekonywać się wzajemnie, że nowy konflikt społeczny prowadzi bezpośrednio ku katastrofie?"

Wczujcie się w stan duszy Z.Kozieła - człowieka, patrioty i obywatela, który zdecydował się na akt samospalenia, by wykrzyczeć współrodakom w kierownictwie "Solidarności": "Zrozumcie w końcu jaką szkodę przynosicie ojczyźnie, czy jesteście ślepi i nie widzicie, że swymi działaniami prowadzicie kraj do katastrofy narodowej? 200 lat temu rządzący Polską doprowadzili naród do utraty wolności. Dziś nasi wrogowie czynią to samo rękami robotników, prowadzą ku temu, by kraj z tak wielkim trudem odbudowany po wojnie, znów został zrujnowany. Kto dał wam prawo decydować o losach kraju? Historia wam nie wybaczy".

A oto oczywisty, a dlatego szczególnie bolesny, fakt: okres po zeszłorocznych, sierpniowych wydarzeniach, okres, który minął pod znakiem burzliwej aktywności związku zawodowego "Solidarność" nie tylko nie przyniósł nawet minimalnych zmian na lepsze w ekonomice i gospodarowaniu, polepszenia życia narodu polskiego, a wręcz przeciwnie - gospodarka Polski znalazła się dosłownie na krawędzi katatsrofy.

Trzeba było wprowadzić kartki na mięso, masło, cukier, mąkę, kaszę i inne towary. Tutaj mają się nad czym zastanowić, mają o ce zapytać swe sumienie wszyscy patrioci i po obywatelsku myślący ludzie, wszyscy, którym jest rzeczywiście drogi los Ojczyzny, którzy naprawdę martwią się poziomem życia mas pracujących.

Należy przypuszczać, że tacy ludzie stanowią większość spośród 8 mln szeregowych członków "Solidarności".

Nie trzeba być specjalnie genialnym by pojąć, że nic nie powstaje z niczego - powiedzmy - z ulotek nie powstanie chleb, z pustosłowia - węgiel, ze strajków - ropa, z demagogii - mieszkania dla robotników. Co się wytworzy to się dostanie. Stopa życiowa ludzi w społeczeństwie socjalistycznym zależy tylko i wyłącznie od poziomu, ilości i jakości pracy.

Czy nowe związki zawodowe zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, jaka ciąży na nich wobec narodu i społeczeństwa za doprowadzenie do tego, by praca i spożycie, życzenia i możliwości odpowiadały sobie wzajemnie, by w wyniku istniejących trudności nie pojawiły się nowe, jeszcze większe i jeszcze trudniejsze? Najlepszą odpowiedź daje zazwyczaj praktyka. Mówi ona, iż w ciągu ostatniego półrocza ekstremistyczna część "Solidarności" kierowała energię tego związku zawodowego ku celom zupełnie innym, dalekim od rzeczywistych potrzeb i interesów ludzi pracy. /odn./

tłum. W. W.

"Izwiestia" o "Ostrowieku z żelaza".

Moskiewska "Izwiestia" z 5.06. uznała film A.Wajdy za antysocjalistyczny. Wyróżnienie Wajdy określono jako "czysto polityczną akcję", a nagroda - wg gazety - przyznana była już wcześniej w związku z polską koniunkturą.

4 Struktura Regionu....

W dniu 14.05.br Komisje Zakładowe FSE "Ema-Tamel" i TSM podjęły następującą uchwałę:

U C H W A Ł A

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel" na wspólnym posiedzeniu z Komisją Zakładową NSZZ "Solidarność" przy Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbytym w dniu 14. maja 1981 roku, krytycznie ustosunkowała się do działalności MKZ Małopolska oraz Komisji w Tarnowie.

W związku z tym w/w Komisje Zakładowe wnioskują o utworzenie MKZ Tarnów /Zarządu Regionalnego/, który w regionie Małopolska mógłby prowadzić wspólną działalność z MKZ /Zarządem Regionalnym/ -Kraków.

Upoważnia się Zarządy w/w Komisji Zakładowych o przedstawienie powyższej uchwały pozostałym zakładom pracy w regionie.

ooo ooo ooo ooo ooo ooo ooo

Na temat struktuty Związku w regionie trwają obecnie namiętne spory. Każdy ma swoją opinię na ten temat , Komisje Zakładowe analizując strukturę skrupulatnie rozważają wszystkie "za" i "przeciw". Dziś z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić można, że powyższa uchwała "nie przejdzie". Nie omieszkam jednak na jej temat kilka słów powiedzieć, dziwi mnie bowiem ów lęk przed samodzielnością, bo tak chyba tylko nazwać można uporczywe i niczym nie uzasadnione odrzucanie propozycji utworzenia w Tarnowie Zarządu Regionalnego Związku.

Zespół, powołany przez MKZ do opracowania struktury regionu, przedstawił ją w pięciu wariantach. Z tych pięciu wariantów jedynie 1. i 5. są literalnie zgodne ze Statutem "Solidarności", zakładają bowiem "trójszczeblowość" Związku: Komisje Zakładowe - Zarząd Regionalny - Komisja Krajowa. Pozostałe warianty wymagają mniej lub bardziej zasadniczych zmian w Statucie.

Przytoczona na wstępie uchwała naszych Komisji Zakładowych pasuje jak ulał do wariantu 5., przyjrzyjmy więc mu się bliżej, by ocenić jego walory. Zespół, opracowujący strukturę, przyjął za punkt oceny osiem kanonów, wedle których oceniań należy przydatność wariantów:

Proponowane kryteria oceny wariantów struktury organizacyjnej.

Wybór najbardziej właściwego rozwiązania struktury organizacyjnej nie może być przypadkowy. Dla dokonania oceny wariantów propomuje się zastosowanie n/w kryteriów:

1. Zgodność struktury ze statutowymi zasadami funkcjonowania Związku /demokracja wewnątrzzwiązkowa, autonomia ogniw związkowych/,
2. Zdolność realizacji zadań w zakresie reprezentowania interesów członków Związku,
3. Zdolność realizacji merytorycznych funkcji statutowych,
4. Sprawność realizacji akcji o zasięgu regionalnym /protesty, strajki, zbieranie opinii, uzgadnianie stanowisk/,
5. Zdolność obrony Związku przed zakłóceniami zewnętrznymi,
6. Koszty funkcjonowania organów wykonawczych i przedstawicielskich /lokale, wyposażenie, etaty, wykorzystanie specjalistów/.

cd.→5

Projekt struktury organizacyjnej:
Federacja regionów:
Wariant V

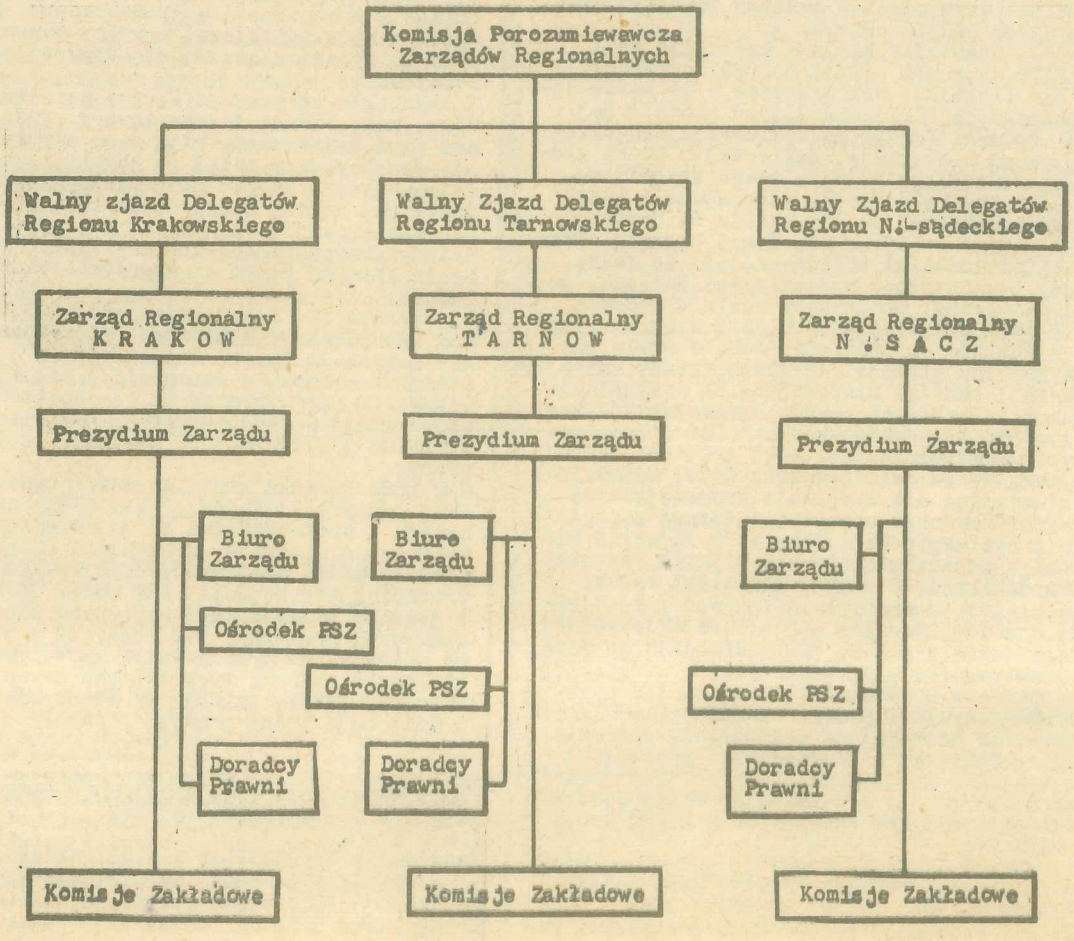

struktury.. (cd.)

7. Zgodność z ogólnymi zasadami budowy struktur organizacyjnych /proporcjonalność między obowiązkami, uprawnieniami i odpowiedzialnością, liczba szczebli organizacyjnych, proporcjonalność budowy wewnętrznej/,
8. Koszty reorganizacji systemu.

Spróbujmy więc zanalizować:
ad.1. W pełni zgodny ze Statutem, przewidziana minimalna ilość szczebli pośrednich, co zapewnia stały i pełny kontakt Komisji Zakładowych z Zarządem Regionu.
ad.2. W wyniku zmniejszenia terytorium regionu polepsza się radykalnie reakcja Zarządu na problemy poszczególnych kół Związku.
ad.ad.3 i 4. J.w.
ad.5. Stosunkowo najsłabszy punkt struktury. Zmniejsza się "siła przebicia" Związku, region słaby liczebnie, a więc i mniej odporny na ewentualne zakłócenia zewnętrzne.
ad.6. Koszty utrzymania praktycznie nie ulegają zmianie. W obecnym stanie lokale Komisji Koordynacyjnych również wymagają utrzymania, mniejszy liczebnie Związek nie wymaga dużej etatyzacji Zarządu Regionalnego, korzystanie z usług specjalistów i ekspertów takie, jak obecnie.
Konieczność organizacji Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych oraz biura doradców prawnych zachodzi nawet wówczas, gdy w Tarnowie istnieć będzie delegatura Zarządu Regionalnego.
ad.7. Jako literalnie statutowa - struktura zachowuje pełną proporcjonalność budowy wewnętrznej, liczby szczebli, w równowadze pozostają obowiązki, uprawnienia i odpowiedzialność działaczy, pozostających pod bezpośrednią kontrolą członków Związku.
ad.8. Znikome koszty reorganizacji, przy ogólnych zaletach struktury opłacalne i uzasadnione.

Oto zdanie autorów projektów struktury na temat wariantu 5.:
Wariant analogiczny do wariantu I /Komisje Zakładowe "podporządkowane są" bezpośrednio Zarządowi Regionalnemu. Zakres i uprawnienia Zarządu Regionalnego są zgodne z ustaleniami statutowymi/, tylko Zarządy Regionalne usytuowane są w miastach wojewódzkich. Na szczeblu obecnego Regionu Małopolska /przekształconego w makroregion/ działa Komisja Porozumiewawcza Zarządów Regionalnych. Komisja ta pełni rolę płaszczyzny porozumienia między poszczególnymi regionami i nie posiada organów wykonawczych. Zakres działania i uprawnienia Zarządów Regionalnych są takie same, jak w wariancie I. Zalety: polepszają się w konsekwencji zmniejszenia terytorium regionu warunki koordynacji działań. Całkowita autonomia regionu z siedzibą w miastach wojewódzkich. Koordynację wspólnych przedsięwzięć w skali makroregionu prowadzi Komisja Porozumiewawcza Zarządów Regionalnych.

/Goniec Małopolski Nr 34/

Jak z tego wynika, wariant niemal pozbawiony jest wad. W porównaniu z innymi projektami /patrz: "Goniec Małopolski" Nr 34/ nie wymaga praktycznie żadnych zmian w statucie, zaś ewentualny nakład kosztów - przy wizji polepszenia pracy związkowej w regionie - jest w pełni uzasadniony i opłacalny.

+=+ +=+ +=+ +=+ +=+ +=+ +=+ +=+ +=+ +=+

Jaka będzie przyszła struktura Regionu? Na razie nie wiadomo, choć wydaje się, że największe szanse ma wariant 4., wprowadzający do Statutu zmianę, zezwalającą na tworzenie w strukturze szczebli pośrednich / komisje koordynacyjne, tzw. okręgi lub oddziały zlokalizowane w każdym byłym mieście powiatowym/. Grozi to, moim zdaniem, przerostem aparatu związkowego, błędem też wydaje mi się niedostosowanie tej struktury do podziału administracyjnego kraju, co utrudni określenie kompetencji tych komisji, a w efekcie doprowadzić może do niewywiązywania się z obowiązków, nałożonych Statutem.
Ale - jak to w demokracji - zadecyduje większość. Odpowiedź poznamy po Walnym Zjeździe Delegatów Regionu, przewidzianym w dniach 10-12.07.br.

- WaM -

od nowa...

/dok. ze str.2 /

i zdecydowani. Musimy reagować politycznie, a gdy trzeba również poprzez środki prawne i państwowe".
Jest to niedwuznaczna zapowiedź wznowienia przez władze działań represyjnych wobec członków redakcji "WT". Już słychać szczęk krat...
22.06.br. Funkcjonariusz SB przesłuchiwał Eugeniusza Wantucha - pracownika FSE "Ema-Tamel", członka Komisji Zakładowej, delegata na WZD Regionu Małopolska". Pytania dotyczyły zakończonego w przeddzień w Tarnowie Walnego Zjazdu Delegatów Regionu oraz charakteru konfliktu "WT" z Komisją Tarnowską. /o konflikcie tym piszemy szerzej na str.8/.
Według niepotwierdzonych jeszcze informacji, Komitet Wojewódzki partii w Tarnowie stosuje ostre naciski na dyrektora Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, by skłonił Wacka Mojka, v-ce przew. tamtejszej Komisji Zakładowej, do zaniechania wydawania "WT". Jak na razie, dyrektor do poleceń Komitetu nie zastosował się. Naciskom KW przypisać można również cofnięcie przez Zarząd TSM akceptującej decyzji w sprawie udostępnienia Tarnowskiej Bibliotece Wydawnictw Niezależnych - kierowanej przez W.Mojka - pomieszczenia w klubie środowiskowym TSM "Pegaz"./szczegóły niżej/

Jak widać - o d - n o w a t r w a .

%%%

6 ruina...

Nie pomogły moje wieloletnie interwencje w "Dzienniku Polskim", "Gazecie Krakowskiej", usilne prośby do władz miasta Tarnowa, jak również mój osobisty list-apel do prof. dr. Wiktora Zina w sprawie katastrofalnego stanu obelisku powstańczego z 1863 roku, znajdującego się na Starym Cmentarzu w Tarnowie. Rozpocząłem w obronie pomnika "batalię" już w 1974 roku, kierując pisma do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.
Ówczesny Prezes Zarządu ZBoWiD - Józef Kruczek - stwierdził, że "...sprawa ta była przedmiotem rozmów, lecz jak dotąd nie uczyniono nic dla usunięcia zniszczeń i konserwacji tego obiektu pamięci Narodowej" /odpowiedź z dn. 16.10.1974r./
Poruszałem tę sprawę również i w 1980 roku.
15 czerwca 1980 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnowie, A. Krupiński, wydał nakaz Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej - Zarządowi Cmentarzy Komunalnych w Tarnowie o wszczęcie prac w tym zakresie w oparciu o art. art. 25 i 30 ustawy z dn. 15.02.1962 r. na mocy wpisu do rejestru zabytków z dnia 11.06.1977 roku, pozycja A-126:
"...Cmentarz winien być otoczony szczególną opieką, wobec powyższego nakazuję:
- w pomniku zbiorowym przytwierdzić odpadające tabliczki z nazwiskami powstańców
- wyprostowanie grożących wywróceniem się pomników Z.Lewandowskiego, W.Staszewskiego, naprawienie pomnika Fr.Habury
- przeprowadzenie ogólnej ekspertyzy obeliska zbiorowego.
O realizacji powyższego nakazu Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnowie winien być poinformowany do dnia 30.08.1980r.
Podano do wiadomości:
1. Prezydent m. Tarnowa
2. WGTiOŚ UM w Tarnowie
3. Prokuratura Rejonowa w Tarnowie
4. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami
5. Tow. J. Preiss - Radny WRN w Tarnowie
6. Ob. J. Barczyński, T-ów, ul. Wiejska 4/38"

W odpowiedzi z dn. 22.08.80 /nr KL III-5347/511/80/ w sprawie robót konserwatorskich na Starym Cmentarzu, dyrekcja MPGK w kwestii formalnej informuje, że "...właścicielem cmentarzy komunalnych na terenie miasta Tarnowa jest Urząd Miejski, natomiast MPGK pełni rolę użytkownika..."
Oczywiście, przyznano rację Konserwatorowi i poinformowano, że stwierdzone uchybienia zostały sprawdzone i są zgodne ze stanem faktycznym.
Z-ca Dyr. MPGK d/s techn., St.Borowiec stwierdził, że wykonać prace mogą jedynie warsztaty rzemieślnicze, lecz chcąc im zlecić roboty wykonawcze, Przedsiębiorstwo musi posiadać odpowiedni limit na rzecz gospodarki uspołecznionej. Trudno jest również ustalić wysokość nakładów na remont tych obiektów z uwagi na brak jakichkolwiek kosztorysów, zaś z przeprowadzonych rozmów wstępnych z takimi wykonawcami MPGK - wg pisma inż. Borowca - nie może ustalić wysokości nakładów.
Proszę - ile obwarowań, niemożności, kłopotów! Nieśmiertelna metoda "odbijania piłeczki" znowu w użyciu!
Do dnia dzisiejszego nie przeprowadzono najmniejszej ekspertyzy zniszczonego pomnika, a z dnia na dzień ulega on dalszej dewastacji, grożącej nieuchronną ruiną.
O czym to świadczy? Czym wytłumaczyć tą całkowitą ignorancję, graniczącą niemal z głupotą, ten kompletny brak zainteresowania?
Czy na przymocowanie kilkunastu kamiennych tabliczek z nazwiskami powstańców trzeba wyasygnować jakieś monstrualnie wielkie sumy? - chyba nie.
Widzę inną receptę: trochę dobrej woli, trochę cementu, piasku i wapna - to wszystko, by przynajmniej doraźnie powstrzymać proces dewastacji, zalepić poszerzające się pęknięcia w obelisku...
A tymczasem - mimo rozesłania kopii decyzji Konserwatora Wojewódzkiego do poszczególnych instancji Tarnowa... żadna nie zareagowała! Nieodpowiedzialność? Głupota? Niekompetencja?
Chyba, że władze Tarnowa c e l o w o sprawę tę przemilczają. Pamiętamy przecież, jaki kurs w ostatnich latach forsowano: nie przypominać, nie jątrzyć, zapomnieć historię, zdeprawować naród.
Była to jednak - o czym mówi się publicznie - zaprogramowana działalność sił wstecznych i konformistycznych. Czemu więc przypisać obecną postawę naszych władz?
Wierzę i nie tracę nadziei, że właśnie teraz, w ogólnospołecznej odnowie, Kwatera Powstańcza na Starym Cmentarzu nie będzie już problemem tabu.

Jerzy Barczyński

w ODPOWIEDZI (dok. ze str. 8)

w niszczeniu "przeciwników" itd.
Faktem potwierdzonym - niestety - jest np. chęć skłócenia członków naszej redakcji przez ludzi z Komisji Tarnowskiej, poprzez pomawianie niektórych z nas o współpracę z SB. Fakt został potwierdzony przez samych zainteresowanych, niemniej jednak pomówienia odniosły pożądany przez nich skutek: Rysiek Kacer, bez którego nie wyobrażamy sobie "Wiadomości Tarnowskich" przed Sierpniem - zrezygnował z pracy w redakcji pod ciężarem takich zarzutów. Jest to dla nas poważna strata, sukces zaś święci władza, gdyż rękami "Solidarności zamknęła mu usta.
Za całkowity nonsens uznać również należy twierdzenie, że "akcje te/dyskredytacja członków Komisji Tarnowskiej - przyp.WM/ podejmowane również /były/ na łamach "Gońca Małopolskiego". /W.Sikora: j.w./
"Goniec"zamieścił artykuł pt. "Jak nie powstał MKZ Tarnów", w którym poruszone zostały sprawy struktury Związku w regionie, oraz podane zostały w wątpliwość metody, jakimi Komisja Tarnowska została wyłoniona. Artykuł zapoczątkował regionalną dyskusję na temat struktury i trudno w nim się było dopatrzeć jakichkolwiek ataków. Związek zapewnia nam swobodę wypowiedzi, zaś określanie ich przez instancje związkowe jako ataki na nie daje do zrozumienia, że - mimo statutowych gwarancji - nie wolno się "wychylać" z własnymi koncepcjami.
Zastanowić się więc warto, kto tu chce wyrządzić Związkowi większą szkodę: Komisja Tarnowska, która przy użyciu pozaprawnych metod próbuje niszczyć niezależne inicjatywy, czy może my - bo zdecydowaliśmy powiadomić o tym /w ograniczonym, co prawda, zakresie/ opinię publiczną?
Nie my tę kwestię będziemy rozstrzygać: osądzą nas inni. Publikując powyższe rozważania nie chcemy nikogo przekonywać o słuszności naszych argumentów. Warto jednak zastanowić się, czy t o , co jest obecnie - to t o s a m o , o co nam chodziło blisko rok temu.
Od nas jedna tylko rada: nie próbujcie, drodzy Związkowcy, działać samodzielnie. Porzućcie myśli o wydawaniu własnego pisma, w którym chcielibyście publikować własne poglądy, spotkacie się bowiem z potępieniem ze strony tarnowskich władz Związku i rychło przylgnie do was łatka "mącicieli".

z a r e d a k c j ę :
Wacław Mojek

BIBLIOTEKA ZAMKNIĘTA... /dok. ze str. 5/

Ponadto Zarząd TSM proponuje: "/.../ organizacje spółdzielcze, społeczne i in. instytucje nie państwowe mogą publicznie udostępniać posiadane zbiory materiałów bibliotecznych po ich rejestracji w organie d/s kultury i po uzyskaniu zezwolenia tego organu. /tu następuje wyliczenie przepisów i rozporządzeń w tym zakresie/ W tym stanie rzeczy do czasu przedłożenia Zarządowi Sp-ni przez MKZ Małopolska-Komisja w Tarnowie wymaganego zezwolenia i dowodu rejestracji biblioteki - nie wyrażamy zgody na jej organizację".
Zaiste, zadziwiająca skłonność do nagłych zmian postanowień. Ot, taka twardogłowa czkawka.
No cóż, decyzja na razie uderza przede wszystkim w członków Związku, którzy chętnie korzystaliby z usług biblioteki. Wypada poczekać, jakie stanowisko zajmie Komisja Tarnowska. Chwilowo - miejmy nadzieję - nie będziemy czytać wydawnictw niezależnych.
Miłosz, Gombrowicz, Barańczak, Sołżenicyn i inni - w Tarnowie nadal pod kluczem.

c o b r a

U C H W A Ł A

Ostatnio doszło w kraju do szeregów incydentów pomiędzy społeczeństwem a organami powołanymi do strzeżenia porządku i ładu publicznego. Uważamy, że jest to spowodowane systematycznym nieprzestrzeganiem praworządności przez władze PRL. W dotychczasowej praktyce przeciwstawiano organa MO i SB społeczeństwu. Całkowicie wyłączone spod kontroli społecznej organa te uległy zwyrodnieniu i nie posiadają akceptacji społeczeństwa niezbędnej do spełnienia swoich zadań. Odpowiedzialnością za zaistniały stan rzeczy oficjalna propaganda usiłuje obciążyć społeczeństwo, a władze nie próbują rozwiązać narastającego konfliktu.
Do dziś nie ujawniono i nie ukarano tych, którzy wydali rozkaz strzelania do robotników Poznania w czerwcu 1956 roku i robotników Wybrzeża w grudniu 1970 r.
Nie ujawniono i nie ukarano również tych, którzy są odpowiedzialni za bestialskie bicie i za szykanowanie robotników Ursusa i Radomia w czerwcuu 1976 roku.
Do dziś w sposób kompromitujący dla władz trwa poszukiwanie winnych brutalnego pobicia członków MKZ w Bydgoszczy w marcu br.
Uważamy, że ukaranie winnych wyżej wymienionych przestępstw powinni być pierwszym krokiem do ułożenia poprawnych stosunków między społeczeństwem a orgahami powołanymi do strzeżenia prawa, ładu i porządku w naszym kraju. Dlatego w pełni solidaryzujemy się z akcją protestacyjną MKZ Bydgoszcz, zmierzającą do uregulowania zaległych spraw.

V Krajowy Zjazd Biur
Interwencyjnych
w Wałbrzychu

Usunięcie z partii eksperta "Solidarności".
Jak informuje rzecznik prasowy MKZ w Katowicach, 11.06.br. Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Katowicach wykluczyła z szeregów PZPR doc.dr G. Krauza, socjologa ze Śląskiego Instytutu Naukowego. Powodem był udział G. Krauza jako eksperta MKZ Jastrzębie w rozmowach z ministrem górnictwa na temat wolnych sobót.

Prowokacje.
W dniach od 13 do 18.06.br. w Daleszycach /woj.kieleckie, Aleksandrowie Kujawskim, Żyrardowie, Zduńskiej Woli i Nowym Sączu - nieznani sprawcy zniszczyli pomniki żołnierzy radzieckich.

P R E C Z Z C E N Z U R Ą !!!

Nadchodzą protesty przeciwko propozycji Prezydium KKP, by powołać komisję, pełniącą funkcję cenzora pism związkowych.
23.06. otrzymaliśmy protest zespołu redakcyjnego biuletynu OD NOWA, wydawanego przez "Solidarność" przy ZOUEiA "Elmor" w Gdańsku. "Biuletyny związkowe winny być wyrazicielami opinii członków Związku wobec jego władz i dlatego niedopuszczalne jest ich cenzurowanie, zwłaszcza przez władze Solidarności" - piszą autorzy protestu, żądając jednocześnie "ujawnienia nazwiska inicjatora propozycji oraz nazwisk członków Prezydium KKP, którzy za tą propozycją głosowali". /BIPS/

przegląd wydarzeń

Pomnik Ojca Świętego w Tarnowie.
29.06.1981 r. Odsłonięty został pomnik dłuta wybitnego rzeźbiarza Bronisława Chromego, przedstawiający Papieża-Polaka, Jana Pawła II. Pomnik stanął w miejscu, z którego Ojciec Swięty wygłaszał homilię do wiernych na krótko przed wyborem Go namiestnikiem Chrystusa.
Bliższe szczegóły i wrażenia z uroczystości przekażemy w następnym numerze.

Pomnik dla Prymasa.
Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Przedsiębiorstwie Robót Mostowych - Oddział w Kielcach /"Prestal"/ wezwała wszystkich członków Związku o poparcie inicjatywy budowy pomnika kardynała Stefana Wyszyńskiego z dobrowolnych składek.

Mięso w magazynach warzywniczych.
Sekcja Interwencji MKZ Katowice i przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" przy WSS "Społem" stwierdzili, że w magazynach warzywniczych przy ul. Krakowskiej 1 znajduje się ok. 225 kg mięsa, wędlin, smalcu itp. Zażądano od dyrekcji WSS "Społem" publicznego wyjaśnienia przyczyny zgromadzenia zapasów i ukarania osób odpowiedzialnych za ukrycie tych towarów.

Przeciw alkoholizmowi.
9.06.1981 Terenowa Komisja Koordynacyjna we Włoszczowej /Region Świętokrzyski/ zażądała od KKP podjęcia natychmiastowych kroków i rozmów z Rządem na temat przeciwdziałania zastraszającemu wzrostowi spożycia alkoholu.

Projekt powołania milicji ludowej.
2.06.1981 Komisja Wydziałowa Części Silnika FSC w Lublinie zaproponowała rozwiązanie MO i powołanie Milicji Ludowej, która składałaby się z pracowników zakładów, zgłaszających się dobrowolnie do 2-letniej służby. Po tym czasie ochotnicy wracaliby do swoich zawodów, a na ich miejsca zgłaszaliby się inni.

Odnowa w milicji.
Wg niepotwierdzonych danych zwolniono z pracy członków prazydium i działaczy Komitetu Założycielskiego NSZZ Funkcjonariuszy MO. W związku z tym w piątek, 19.06. rozpoczęła się akcja protestacyjna. Protestujący milicjanci pracują w biało-czerwonych opaskach.

Poparcie dla Związku Funkcjonariuszy MO.
Komisja Robotnicza Hutników NSZZ "Solidarność" przy Hucie im. Lenina w Krakowie wydała oświadczenie popierające starania pracowników MO o utworzenie własnego związku zawodowego. W oświadczeniu czytamy: "Wychodzimy /.../ z założenia, że każda grupa zawodowa w Polsce Ludowej ma pełne prawo do zruszania się w związki zawodowe, gwarantujące jej obronę interesów pracowniczych w zakresie potrzeb materialnych, socjalnych i kulturalhych." Komisja protestuje przeciwko szykanowaniu osób działających na rzecz utworzenia związku funkcjonariuszy MO.

Awans radomskiego komendanta MO.
Jak informuje Biuro Interwencyjne MKZ Pojezierze w Suwałkach, pułkownik M.Mozgawa, który na żądanie społeczeństwa Radomia pozbawiony został stanowiska Komendanta Wojewódzkiego MO, pełni obecnie funkcję dyrektora generalgeo MSW.

O pełne zaopatrzenie dla górników.
KKK Sekcji Górnictwa NSZZ "Solidarność" podjęła uchwałę, w której domaga się od władz wojewódzkich i Rządu poprawy zaopatrzenia. Prezydium MKZ Wałbrzych wydało oświadczenie, w którym popiera uchwałę KKK SG. MKZ zapowiada pełne poparcie dla tych działań statutowych, które zostaną podjęte przez górników w przypadku niespełnienia ich żądań.

/na podstawie serwisu: AS NrNr 19 i 21/

8 redakcja „wt" w odpowiedzi w.sikorze i t.wickiemu (oraz innym)

Numery 7 i 8 Tarnowskiego Informatora Związkowego "Solidarność", wydawanego przez Tarnowską Komisję MKZ Małopolska, przyniosły dwa artykuły /"Huzia na Józia" i "W sprawie Huzia"/, zawierające zdecydowaną krytykę naszej redakcji oraz oświadczenia, zamieszczonego w wydaniu specjalnym "Wiadomości Tarnowskich" z dnia 20.05.1981r.

Nie zamierzamy bynajmniej z artykułami tymi polemizować, uważamy bowiem, że publiczną wymianę poglądów prowadzić można jedynie wtedy, gdy cała sprawa znana jest ogółowi. Niemniej jednak - czujemy się zmuszeni do zajęcia stanowiska w tej sprawie po zapoznaniu się z treścią wyżej wspomnianych artykułów.

"Wiadomości Tarnowskie" są pismem kolportowanym w jednym tylko pionie kolportażowym, liczącym ok. 30 kół związkowych. Z tego też względu sprawa, poruszona w wydaniu specjalnym "WT" znana jest tylko tej grupie związkowców, którzy do pisma mieli bezpośredni związek. Pozostała, przeważająca część członków Związku nie miała o sprawie najmniejszego nawet pojęcia, lub mgliste o niej wyobrażenie w oparciu o relacje innych.

Wspominając w tym miejscu burzliwe zebranie delegatów okręgu tarnowskiego w dn. 12.06.br /sala WZSR/, którzy - mimo, iż z problemem zetknęli się wówczas po raz pierwszy - usiłowali, pod naciskiem nielicznej grupki delegatów, zająć stanowisko w tej sprawie - zastanawialiśmy się /pomijając chwilowo kwestię zasadności zarzutów/, jak można dyskutować nad kwestią kompletnie dla ludzi nieznaną? Rodzi się przecież wówczas niebezpieczeństwo manipulacji - zjawiska, mającego w naszym regionie tradycję szczególną.

Podobne wątpliwości budzi publikowanie głosów na ten temat /jednostronnych/, w wydawnictwie, "obsługującym" cały okręg tarnowski, liczący ok. 300 kół. Jednostronna interpretacja nabiera wówczas wszelkich cech kształtowania opinii o sprawie jeszcze przed poznaniem jej. A najprostszym wyjściem byłoby przecież przedrukować w "Tarnowskim Informatorze..." tekstu oświadczenia naszej redakcji /lub jego istotnych fragmentów/ i wówczas dopiero podważać jego zasadność, lub krytykować autorów.

Konflikt, wynikły z naszego oświadczenia, bierze swój początek w czasach, kiedy tarnowska "Solidarność" dopiero się rodziła, siłą rzeczy więc dotyczy kilkunastoosobowej zaledwie grupy założycieli ruchu związkowego w Tarnowskiem. Wyciąganie jej teraz na szerokie forum związkowe, bez uprzedniego dogłębnego zapoznania ludzi z istotą problemu - jest błędem /mamy nadzieję, że nie celowym/.

Z ogromnym zdziwieniem przeczytaliśmy, że zaakceptowany został przez nasze Komisje Zakładowe /"Tamelu" i TSM/ wniosek, by "wyłoniły one wspólny zespół kontrolujący pracę zespołu redakcyjnego". /T.Wicki: "W sprawie Huzia" - TIZ Nr 8/. W praktyce oznaczałoby to ni mniej, ni więcej, jak tylko cenzurowanie naszych tekstów i ingerencję w pracę redakcji.

Jest to oczywisty absurd, naruszający w sposób zasadniczy uchwały II zjazdu prasy związkowej.

Wspólnie, przy pełnej aprobacie zespołu redakcyjnego, wnioskowano powołanie zespołu, mającego zbadać zasadność zarzutów, zawartych w oświadczeniu. Zespół ten nie zakończył jeszcze pracy, rzeczą co najmniej niewłaściwą jest więc twierdzenie, że "...autorzy paszkwilu nie dysponują żadnymi dowodami na stawiane zarzuty..." /T.Wicki: j.w./, gdy nie są jeszcze znane wyniki prac zespołu.

W cytowanym już wyżej artykule T.Wickiego czytamy również: "Andrzeja Nowickiego, przewodniczącego Komisji Tarnowskiej, posądza się o wchodzenie w układy z I Sekretarzem KW PZPR i złożenie mu zobowiązania odcięcia się tarnowskiej "Solidarności" od działań podejmowanych przez "WT". Zdanie przepełnione oburzeniem z tak niecnych posądzeń.

A co na to sam I Sekretarz? "Jak rozumieć próby zmierzające do przekształcenia "Wiadomości Tarnowskich" - - nielegalnego pisma sympatyków KOR-u w lokalny organ NSZZ "Solidarność", przeciwko czemu protestuje notabene sama "Solidarność" /z referatu S. Opałki, 20.06.br./.

A co na to sam pan Nowicki? "Jest to pismo czterech panów, z którymi nie mamy nic wspólnego"./Tarnowskie Azoty Nr 24 - 13.06.br/.

Trudno o większą zgodność wypowiedzi, tym bardziej, że nie są one tym razem przez nas "tendencyjnie przeinaczone".

Wypada w tym miejscu zadać dwa pytania: kogo miał na myśli I Sekretarz, jaką "Solidarność", która protestuje, oraz drugie - w czyim imieniu mówił p. Nowicki? Spróbujmy dać odpowiedź pierwszą: Sekretarz miał z pewnością na myśli Tarnowską Komisję Koordynacyjną, z gdyż tylko z nią utrzymuje, jak sam twierdzi, "otwarte kontakty". Na pewno nie mówił o naszych Komisjach Zakładowych, które podjęły uchwałę w sprawie "WT", ani o ludziach z zaprzyjaźnionych z nami organizacji z innych zakładów. Odpowiedź druga: p Nowicki mówił w swoim imieniu, w najlepszym razie w imieniu Tarnowskiej Komisji.

Postawmy więc jeszcze jedno, ale zasadniczej natury pytanie: czy twierdzenie, że "przewodniczący Komisji Koordynacyjnej, Andrzej Nowicki, w rozmowie z I sekretarzem KW PZPR w Tarnowie złożył zobowiązanie, że tarnowska "Solidarność" odcina się od działań, podejmowanych przez Wiadomości Tarnowskie"/"WT": wyd. spec. 20.05.br/ - w świetle powyższych wypowiedzi jest całkowicie bezpodstawne i gołosłowne?

I trochę śmiesznie w tym wymiarze brzmi: "Proponowaliśmy wam współpracę z Komisją, współpracę opartą na waszej samodzielności. Chcieliśmy poszerzenia redakcji o kilka osób i utworzenie z "WT" pisma związkowego. Nie przyjęliście tej propozycji". /W.Sikora: "Huzia na Józia"- TIZ Nr7/. Smiesznie to brzmi. I fałszywie.

W analogiczny sposób możnaby udokumentować także pozostałe zarzuty, przedstawione tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej przez naszą redakcję. Ale jest to sprawa komisji, w tym celu powołanej.

"Czytając oświadczenie miałem wrażenie, że autorzy tak bardzo przyzwyczaili się do działalności w warunkach permanentnego zagrożenia i walki, że teraz, gdy sytuacja pod tym względem zmieniła się radykalnie, nie potrafili jeszcze przestawić się na działalność systematyczną, konstruktywną dla dobra Związku i w ramach zasad prawdziwej demokracji, /.../ upatrują swych wrogów wśród działaczy związkowych i to tych najaktywniejszych /.../". /T.Wicki: j.w./

To trochę nie tak. Istotnie, przyzwyczailiśmy się do działań w warunkach permanentnego zagrożenia i walki, lecz to sprawia, że na pewne zjawiska jesteśmy szczególnie wyczuleni i dlatego reagujemy na nie z całym zdecydowaniem, bez względu na to, przeciwko komu skierowana jest nasza reakcja. Te zjawiska to: oportunizm, niekompetencja, nadużywanie stanowisk, bezwzględność

c.d. str. 6

WIADOMOSCI TARNOWSKIE- międzyzakładowe pismo NSZZ "Solidarność". Redaguje zespół w składzie: Jerzy Barczyński, Wacław Mojek, Ryszard Strach, Zbigniew Mojek. Stale współpracuje Bolesław Jasieleć.
Zapraszamy do współpracy ! ! !

wydają:
Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność"
przy Fabryce Silników Elektrycznych
"Ema-Tamel" w Tarnowie
i Tarnowskiej Sp-ni Mieszkaniowej

Adres redakcji: Tarnów, ul. Sowińskiego 14
tel.: 5735, 5001 w. 1500 /FSE "Ema-Tamel/
3001 w. 229 i 230 / TSM /

koszt prod. 1 egz = ok. 5.-zł

Naszym rodowodem
KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

Wiadomości Tarnowskie

14.07.1981

rok III PISMO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" nr 9

NR. 49

Wacław Mojek

U steru państwa wszyscy i każdy

Tytuł śmierdzi anarchią. Nie ja jednak tytuł taki wymyśliłem, pochodzi on z tygodnika "Kraj Rad", który wpadł mi niedawno zupełnie przypadkowo w ręce. W artykule pod tym tytułem autor udowadnia, że jest to celem socjalizmu i - perspektywicznie - komunizmu. Jakkolwiek uważam, że demokracja to jedyna sensowna forma zarządzania w społeczeństwie, to mimo wszystko niezbyt się kwapię, by do owego steru się dopchać, ruszyć nim, nakierować na właściwy kurs itp. Jest to sprawa rządu, ale - uwaga: rząd musi pochodzić z wyboru i cieszyć się autentycznym zaufaniem społeczeństwa. Wiemy niestety, że w naszym przypadku /mimo 99,9999999% głosów poparcia/ nie są te warunki spełnione, przy czym brak zaufania społeczeństwa do władzy wynika w głównej mierze z tego, że nie została ona przez to społeczeństwo wybrana.

Dlaczego o tym piszę?

Zdecydowałem się zabrać głos w tej sprawie właśnie teraz, gdy IX nadzwyczajny zjazd partii podejmować będzie decyzje, ważące o losach całego kraju - właśnie z powodu, zawartego w tytule: Nie, nie przeczę sam sobie twierdząc, że nie kwapię się do steru władzy, następnie zaś zabierając głos w sprawie sterowania. Jest to zjawisko uwarunkowane wieloma okolicznościami naszego życia, kiedy takim sternikiem każdy po trosze być musi, mając równocześnie świadomość, że Główny Sternik ma bardzo mgliste pojęcie o nawigacji.

Zadaniem władzy jest rządzić dobrze. Dobrze - znaczy sprawiedliwie, słusznie, mądrze i - co chyba najistotniejsze - wedle życzeń całego społeczeństwa. Wówczas władza spokojnie, bez zakłóceń, będzie mogła pełnić swe rządy nie obawiając się, że jakiś tam "robol" będzie wtryniał nos w nie swoje sprawy, krytykował kolejne posunięcia, wytykał błędy i domagał się zarówno likwidacji skutków, jak i przyczyn zaistniałej sytuacji.

Wszystko to przypomina prozaiczną sprawę: mamy w domu telewizor - i dopóki działa, nie interesujemy się, dlaczego, ani w jaki sposób. Z chwilą uszkodzenia lub rozregulowania, zaczynamy naprawę własnymi metodami i na własną rękę: kręcimy potencjometrami, zmieniamy kanały, szarpiemy antenę i przy okazji klniemy, na czym świat stoi. Wreszcie, gdy wyczerpane zostały wszystkie nasze możliwości dłubania, uciekamy się do działań radykalnych - wymierzamy potężny cios w skrzynię aparatu. Niekiedy pomaga. Bywa jednak, że sprawa jest poważniejsza, wezwany przez nas fachowiec musi wymienić niektóre lampy, bezpieczniki itp. Po tym nanowo możemy rozkoszować się programem TV w rodzimym wydaniu.

Podobnie jest z aparatem władzy: czasem wystarczy mocny wstrząs, by układ zaczął prawidłowo funkcjonować, zdarza się też, że niezbędna jest wymiana niektórych elementów aparatu, gdyż te, które obecnie tam się znajdują, są albo niesprawne, albo dostosowane do aparatu innego typu.

Zaufanie społeczeństwa do władzy to rzecz niezwykle trudna do osiągnięcia. Zaufania nie wzbudzi się kłamstwem, przymusem, szantażem, ignorancją i autokracją.

IX zjazd PZPR wypracować ma program odzyskania zaufania ludzi pracy. Zamiar chwalebny, ciekawi mnie tylko, na ile się uda.

Ktoś może zarzucić, że mnie, urodzonego z alergią na czerwony kolor legitymacji, zjazd Naszej Przodującej nie powinien nic obchodzić.

Uważam inaczej. Podobnie, jak w zakładzie pracy związek zawodowy reprezentuje w s z y s t k i c h bez wyjątku pracowników, także tych niezrzeszonych - tak i ja, chronicznie bezpartyjny, mam prawo domagać się, by konstytucyjnie ustanowiona, przodująca siła narodu reprezentowała mnie należycie.

Na razie władzy tej nie ufam. I

I ufać nie będę, dopóki nie pozbędę się przykrego wrażenia, że to władza celowo potęguje obecnie braki rynkowe, szykanuje działaczy "Solidarności", więzi ludzi za ich przekonania, miota się w bezsensownych oskarżeniach o anty... i kontr... ,rzucanych w rozmaite strony, ignoruje społeczeństwo, łamie podpisane wcześniej porozumienia, straszy przy każdej okazji Wielkim Bratem i gra nam wszystkim na swym czerwonym nosie. Dopóki istnieć będą liczne jeszcze rezerwaty łbów Skalnych /np. Forum Katowickie, Z.P."Grunwald"/, którym władza daje do ręki wielkonakładową prasę /Barwy, Płomienie, Rzeczywistość/. Dopóki ta władza, głaszcząca nas pieszczotliwie po głowach udzielać będzie wywiadów zagranicznych, pachnących zdradą narodu. Dopóki nie będzie można powiedzieć: premierowi ufamy, Sekretarz to prawdziwy Polak i patriota, partia - autentyczna awangarda ruchu robotniczego. Dopóki nie powiemy: wybraliśmy sobie władzę.

Tak więc władzy nie ufam, do steru się nie pcham, nie wierzę - choć chciałbym - w szczerość intencji IX zjazdu. Jednego chcę: by Sternik, który pokieruje naszą rozlatującą się krypą /polski fenomen/ do przystani, miał ukończony kurs nawigatorów - i to nie eksternistycznie. My zaś będziemy napełniać pokładowe spichrze.

wybory

10-17.07.1981

Prawybory - okręg Nr 13 - Tarnów

Lista kandydatów, którzy uzyskali wymagane Ordynacją Wyborczą preferencje /minimum 20 % głosów poparcia/:

Lista Kandydatów do Zarządu Regionu Małopolska

lp.	nazwisko kandydata	il.otrz.gł.	%gł.
1.	Nowicki Andrzej	49	70
2-3	Doroz Józef	47	67
	Sikora Wacław	47	67
4.	Ambrozik Adolf	39	56
5.	Wojtoń Romuald	38	54
6.	Sikora Andrzej	36	52
7.	Bulanda Roman	29	42
8.	Zarański Kazimierz	22	32
9-11	Budzik Bożena	19	27
	Kozioł Franciszek	19	27
	Mojek Wacław	19	27
12.	Strach Ryszard	18	26
13.	Bednarczyk Halina	17	24
14.	Chmura Stefan	16	23
15-16	Gruca Andrzej	15	21
	Maj Stanisław	15	21

Lista Kandydatów do Komisji Rewizyjnej Regionu Małopolska

lp.	nazwisko kandydata	il.otrz.gł.	%
1.	Bahr Antoni	65	93
2.	Boryczko Józef	62	89
3.	Marcinkiewicz Aleksander	53	76
4.	Węgrzyn Wiesław	51	73
5.	Rzymek Stanisław	12	17
6.	Słupek Krzysztof	12	17

Uwaga: osoby wymienione na miejscach 5 i 6 nie uzyskały wymaganych 20% głosów poparcia, kandydują jednak w wyborach zgodnie z Rozdz. V § 10 pkt 5 d Ordynacji Wyborczej /Ilość kandydatów nie może być mniejsza niż 150 % przysługujących mandatów/.

Lista Kandydatów na Delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność"

lp.	nazwisko kandydata	il.otrz.gł.	%
1.	Baczyński Dominik	36	52
2.	Budzik Bożena	27	39
3.	Bulanda Roman	34	49
4.	Doroz Józef	46	66
5.	Kapałka Stanisław	14	20
6.	Korombel Paweł	42	61
7.	Lis Antoni	16	23
8.	Magdoń Wojciech	25	36
9.	Nowicki Andrzej	53	76
10.	Sikora Andrzej	50	72
11.	Sikora Wacław	41	59
12.	Strach Ryszard	15	22
13.	Trybulski Andrzej	21	30
14.	Tutaj Mieczysław	30	43
15.	Węgrzyn Wiesław	17	28
16.	Wojtoń Romuald	42	61

Skład Zarządu Regionalnego

lp.	nazwisko i imię	Nr okr.	tura wyb.	il. gł.	% gł.
1.	Ambrozik Adolf	13	I	600	66,2
2.	Blicharz Jan	5	I	718	78,4
3.	Borzęcki Andrzej	4	II	475	52,1
4.	Budnik Jan	10	I	489	52,9
5.	Budzik Bożena	13	II	477	52,5
6.	Chromniak Andrzej	1	II	647	70,8
7.	Doroz Józef	13	I	542	59,8
8.	Dubas Kazimierz	17	I	700	76,1
9.	Dulemba Zbigniew	12	I	601	64,9
10.	Galant Jacek	11	I	565	61,1
11.	Gościej Janina	7	I	772	82,9
12.	Górel Stanisław	1	I	486	53,2
13.	Gruca Bogdan	5	II	548	61,6
14.	Hardek Władysław	1	I	712	78,0
15.	Jurczak Marian	3	I	547	60,2
16.	Jurczak Stefan	12	I	724	78,2
17.	Kaczmarek Robert	4	I	647	70,3
18.	Karpińczyk Jerzy	1	II	542	59,3
19.	Kopacz Janusz	11	I	796	86,0
20.	Krawczyk Elżbieta	8	II	695	75,8
21.	Krupiarz Władysław	2	I	638	68,5
22.	Kubisiowski Edward	3	I	652	71,8
23.	Kubowicz Stefan	2	I	675	72,5
24.	Kuś Stanisław	3	I	508	55,9
25.	Kuzaj Lesław	2	I	748	80,0
26.	Lasocki Jerzy	4	II	608	66,1
27.	Lebiest Ryszard	3	I	553	60,9
28.	Łupa Janusz	2	II	631	69,3
29.	Łączek Czesław	14	I	747	80,0
30.	Łukasik Józef	1	III	521	58,7
31.	Madoń January	1	I	518	56,7
32.	Majdzik Ryszard	5	I	485	53,0
33.	Majewski Jerzy	4	I	594	64,6
34.	Marchewczyk Jacek	3	I	656	72,2
35.	Milewski Tadeusz	16	II	569	62,0
36.	Miśkowiec Paweł	5	I	584	63,8
37.	Mohl Jerzy	1	I	470	51,4
38.	Myślik Paweł	10	I	699	75,2
39.	Nowicki Andrzej	13	I	685	75,6
40.	Ornawka Stanisław	14	I	787	84,7
41.	Papierz Zbigniew	6	I	627	67,2
42.	Papież Stanisław	15	I	550	60,5
43.	Piekarczyk Józef	1	I	571	62,5
44.	Piekarz Tadeusz	4	I	531	57,7
45.	Rawczyńska Teresa	3	I	517	56,9
46.	Ryba Władysław	10	II	472	51,7
47.	Sajdak Grzegorz	10	I	722	78,2
48.	Schabowski Stanisław	17	I	756	82,2
49.	Sikora Andrzej	13	I	515	56,8
50.	Sikora Wacław	13	I	675	74,5
51.	Skalski Władysław	8	I	742	79,7
52.	Sonik Bogusław	3	I	509	56,0
53.	Starmach Teresa	5	I	468	51,1
54.	Sułkowski Antoni	9	I	529	57,9
55.	Syryjczyk Tadeusz	4	I	716	77,8
56.	Szkaradek Andrzej	10	I	630	68,2
57.	Świerz Ryszard	17	I	559	65,1
58.	Urban Jacek	5	I	515	56,2
59.	Warchałowski Andrzej	5	I	731	79,8
60.	Wawrzycki Andrzej	4	I	525	57,1
61.	Wesołowski Lech	3	I	652	71,8
62.	Wojtoń Romuald	13	I	596	65,7
63.	Zaruński Kazimierz	13	II	614	67,5
64.	Zawisłak Władysław	4	II	543	59,6
65.	Zeman Józef	16	I	695	75,8
66.	Żak Marian	1	II	563	61,8

cd. str. 4

numer zamknięto i oddano do druku 17.07.1981r.

• przyjaciele o nas (2): •

F. Kuzniecow: FRONT BEZ KRWI...

LITERATURNAJA GAZETA NR 20 - 13.05.1981

Na pozór i w rzeczywistości

"Większość - a są to miliony członków "Solidarności" będących prawdziwymi patriotami i często członkami Partii pragnie, by w Polsce panował spokój i praca, by życie wszystkich było lepsze, by socjalistyczna Polska rosła w siłę..." - mówił na niedawnej sesji Sejmu Przew. R.M. PRL gen. Wojciech Jaruzelski. Ale, niestety, nie wszyscy w "Solidarności", a zwłaszcza w jej kierownictwie tego pragną. W kierownictwie "Solidarności" lub na jej tyłach - mówił gen. W. Jaruzelski - istnieją ludzie i grupy o niewspółmiernych ambicjach politycznych! Są to te "ekstremistyczne, niebezpieczne siły", reprezentowane m.in. przez działaczy KOR, które "najlepiej czują się w atmosferze konfliktu. To ich żywioł. W tym żywiole usiłują oni wzmocnić swoje pozycje, rozbić władzę, dążyć do przejęcia jej w swoje ręce."

Ci "demagodzy wszystkich maści", jak mówił na sesji Sejmu wicepremier PRL M.Rakowski, i którzy "wypłynęli na fali narodowego protestu, wykorzystali ultra-radykalne hasła i bez specjalnego oporu zawładnęli umysłami wielu ludzi pracy". Dziś "przeszli od ataku na lokalną strukturę władzy do ataku na władzę ludową w ogóle..." To właśnie oni przez te wszystkie miesiące niepotrzebnie stwarzali i zwiększali napięcie społeczne, ze wszystkich sił i na wszelkie sposoby wnosili w społeczeństwo destabilizację, dążyli do ustanowienia w kraju najaktywniejszej dwuwładzy. "Wyglądało już na to - podkreślił M.Rakowski - że w Państwie Polskim powstaje inne państwo organizowane przez niektóre ogniwa "Solidarności".

Część kierownictwa "Solidarności", wykorzystując nacisk psychologiczny, szantażując i grożąc dalszą destabilizacją i anarchią, świadomie wysuwała wciąż nowe i nowe, czasami nęcące żądania ekonomiczne, wiedząc z góry, że są one niemożliwe do spełnienia. Rozbudzali oni w ludziach instynkty konsumpcyjne, dopingując ich do tego, by jak najwięcej brali od społeczeństwa, nie zastanawiając się ni chwili nad tym, skąd społeczeństwo weźmie te dobra materialne, których gwałtownie się od niego żąda.

Ta w istocie swej na wskroś demagogiczna filozofia przejścia na czyjeś utrzymanie, dążenie do przeniesienia na innych odpowiedzialności za zapewnienie ludziom ogrzewania, odzieży, , światła i żywności, pracy i pomocy medycznej wyraźnie objawiła się w opublikowanym niedawno "Programie działań Solidarności".

Szczegółowa charakterystyka tego dokumentu zawarta jest w artykule "Prasa PRL o programie Solidarności" w "Prawdzie" z 8.05.1981. W programie tym dużo się mówi otym, czego związek będzie żądał, co zamierza kontrolować, ale jak podkreślił tow. S.Kania na X Plenum KC PZPR, "znacznie trudniej znaleźć w nim słowa o.tym,..jaką współodpowiedzialność zamierza wziąć na siebie "Solidarność" w naszym kraju, w naszym państwie".

W ciągu tych burzliwych 8 miesięcy istnienia "Solidarności", dzięki ekstremistycznym siłom w jej kierownictwie, ujawniło się wiele zaiste rażących sprzeczności między pozornym a istotnym, między początkowymi słowami, a czynami, które po nich nastąpiły, sprzeczności, ukazujące cały ogrom mistyfikacji i oszustwa polskiego narodu, polskiego społeczeństwa przez KOR. Rozpocząwszy od krytyki dysproporcji w ekonomice i nieporządków w socjaliźmie, ekstremiści z "Solidarności" nie tylko.pogłębili je, ale nie przepuścili chyba żadnej okazji, by doprowadzić polską gospodarkę do krachu, postawić kraj na krawędzi gospodarczego bankructwa. Rozpocząwszy od krytyki woluntaryzmu i chwiejności w gospodarczych związkach Polski z zagranicą, maksymalnie rozluźnili te związki, pozbawiając kraj możliwości wywiązania się z ekonomicznych zobowiązań w stosunku do partnerów.

Rozpocząwszy od apeli o skromność i od krytyki poprzedniego kierownictwa za trwonienie państwowych pieniędzy, za zbyt wielki aparat państwowy, ekstremiści z "Solidarności" w ciągu mniej więcej pół roku stworzyli aparat kierowniczy kilkakrotnie większy od aparatu istniejących dawniej zw. zawodowych, zorganizowali, przypominające twierdze, kwatery główne "Solidarności" z najnowocześniejszymi telexami i oddziałami ochrony. Wszystkich tych pracowników trzeba karmić i trzeba im płacić. Powstaje pytanie: skąd biorą się pieniądze?

Rozpocząwszy dd apeli o przestrzeganie praworządności, ekstremiści z "Solidarności" prowadzą swą działalność obchodząc istniejące w Polsce przepisy, ogłaszając strajki polityczne, samowolnie zajmując budynki należące do państwa i organizacji społecznych itd.

Rozpocząwszy od apelu o demakrację, tolerancję, "pluralizm", przedstawiciele KOR w "Solidarności" okazują rażącą nietolerancję w stosunku do jakiegokolwiek zdania różniącego się od ich zdania, terroryzują nieposłusznych, szantażują, grożąc nawet przemocą fizyczną, tych, którzy wbrew poleceniom ekstremistów ośmielą się np. przyjść do pracy.

Rozpocząwszy od bicia czołem moralności i etyce, od apeli o skromność osobistą i uczciwość, obłudnicy z KOR wykorzystują oszustwo i kłamstwo, obłudę, ukrywają rzeczywiste cele i zamiary, tworzą mity i wykorzystują mistyfikacje, bez czego KOR nie mógłby nawet dnia przeżyć w Polsce, bez czego nie mógłby manipulować masami.

A więc - negacja i totalne potępienie całej rzeczywistości przy równoczesnym zupełnym braku jakiegokolwiek pozytywnego programu - oto czym jest dzisiaj ekstremistyczna frakcja w kierownictwie "SolidarnOści". Dąży ona do uchylenia się od odpowiedzialności i odpowiedzi na wszystkie nabrzmiałe pytania, które stawia życie: jak dojść do tego, by praca stała się wreszcie wysoko wydajna, by dumny, pracowity i pełen talentu naród polski mógł się sam w wystarczający sposób wyżywić, odziać i obuć, by praca w gospodarce uspołecznionej osiągnęła wystarczająco wysoką jakość, by była konkurencyjna na rynku światowym itd. /cdn./

tłum. W.W.

bartoszcze do rakowskiego

Panie Premierze!

Wybacz, że ja, stary rolnik, zmęczony życiem i pracą, schorowany, częściowo sparaliżowany na skutek pobicia dnia19 marca 81r./na sali Sesji WRN przez organa MO/ ośmielam się polemizować z mistrzem pióra. Z Twojego expose wygłoszonego dnia 6.06.81r. na konferencji partyjnej w Bydgoszczy, wynika, że chcesz zagłuszyć sumienie swoje i ludzi winnych zajścia. Naprawdę trzeba być mistrzem, żeby umieć przedstawić fakty odwrotnie i z poszkodowanych zrobić winnych, a winnych wybielać. A w dodatku przez 2 godziny nie zająknąć się. Nie wiem, co myśleli członkowie partii w Bydgoszczy słuchając jak im panie Mieczysławie, wmawiałeś, że i oni współwinni są zajściu w Bydgoszczy. Gdy brać robotnicza zaczęła strajki w Sierpniu 81r. ty wtedy jako redaktor wystąpiłeś w telewizji. Pamiętam, jak by to było wczoraj. Powiedziałeś, że cię posądzą o pogoń za popularnością, bo stawałeś w obronie Gierka i socjalizmu, wzruszająco przemawiałeś do sumień obywatelskich. I z tej perspektywy czasu pytam się, o jaki Ci socjalizm chodziło, o tamten Gierkowski, Szczepańskiego i tysięcy innych skorumpowanych. Robotnicy, Chłopi i całe społeczeństwo oburzone było, że przywódcy Narodu brudzili sobie ręce zwykłym złodziejstwem. Socjalizmu nie zwalczaliśmy i nie zwalczamy. Trzeba być zwykłym kłamcą, albo ślepcem politycznym posługując się takim argumentem, że Naród dąży do obalenia socjalizmu. Kto? Robotnik? po to, żeby czapkować fabrykantom? Kto? Fornal?... żeby dziedzica w rękę całować? Kto? Chłop? ... Ha, może on, bo to jest wielki obszarnik i kapitalista: wiechcie w butach

CD. STR. 6

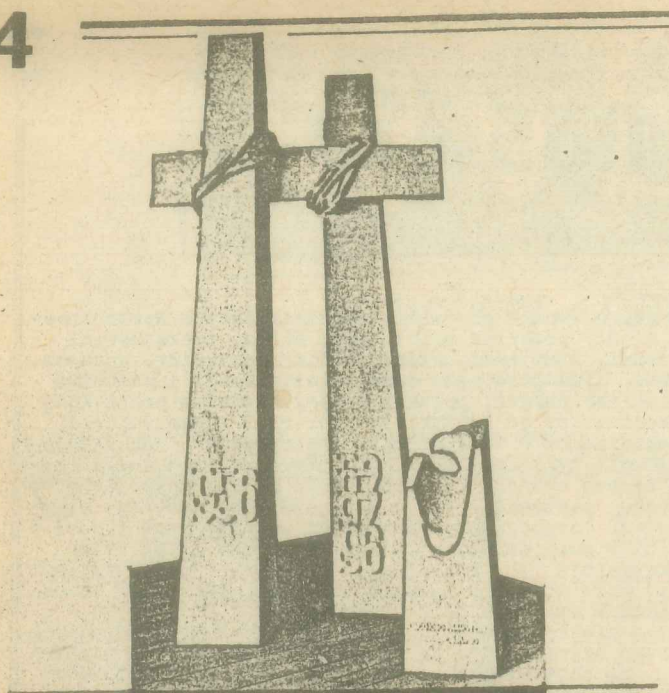

Pamięć

Czerwiec 1956. Data do niedawna tak mało znana, jak mało znamy prawdziwą historię naszej Ojczyzny. Ja - - urodzony w 1956 roku do niedawna wiedziałem o poznańskim Czerwcu bardzo niewiele. Dopiero lektura niezależnych wydawnictw, z którymi zetknąłem się przed paroma laty, pozwoliła mi zrozumieć motywy, którymi kierowali się robotnicy "Cegielskiego", gdy wychodzili na ulicę upomnieć się o to, co rząd Cyrankiewicza i pierwsza ekipa czerwonych właścicieli Polski powinni im zapewnić po 12 latach kierowania umęczonym narodem.
Protest poznański był protestem przeciwko nędzy, w jaką pchała nas władza przy pomocy bratniego bata, protestem przeciwko moralnemu wyniszczaniu narodu, który dopiero od trzydziestu kilku lat cieszył się wolnością i niepodległością, wreszcie - protestem przeciwko systemowi, który z nas, w tym pamiętnym roku urodzonych, zrobiłby bezwolną, niewolniczą masę, tłum więźniów obozu z socjalistycznym szyldem.
Patrząc na to z perspektywy 25 lat złóżmy hołd wszystkim tym, którzy złożyli największą i najświętszą ofiarę - ofiarę krwi - by jeszcze trzykrotnie trzeba było przypominać Przywódcom, że robotnik decyduje sam o sobie. Żądajmy przykładnego ukarania morderców trzynastoletniego Romka Strzałkowskiego, morderców-urzędników Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, którzy swoją skłonność do morderstw, zdrady narodu i strzelania do niewinnych ludzi potwierdzili w Gdańsku czternaście lat później.
Niech ten Czerwiec i ten Rok umocni w nas wolę decydowania o swych losach-mądrością klasy robotniczej, niech będzie dla nas symbolem solidarności ludzi ze wszystkich warstw społecznych, niech na zawsze pozostanie groźnym memento dla ludzi, którzy nie liczą się z głosem narodu. Niech obrócą się przeciwko morderczej władzy słowa Cyrankiewicza o odrąbywaniu rąk szaleńcom, podnoszącym je na władzę ludową.
Teraz my będziemy wołać: "Każdemu, kto odważy się podnieść rękę na robotników - robotnicy tę rękę odrąbią". Nie bójmy się mocnych słów, gdy mówimy o Ojczyźnie. Strzeżmy jej jak największego skarbu przed zdrajcami, samowładcami, uzurpatorami i tyranami - by nigdy więcej nie trzeba było stawiać pomników z kolejnymi datami: 1985? 1992?...
Pamiętajmy o roku 1956, 1968, 1970, 1976, pamiętajmy, że Sierpień 80 nie jest krótkim i mało znaczącym epizodem w historii Polski.
Módlmy się za wszystkich poległych w walce o wolną i niepodległą Ojczyznę.

Zbigniew Mojek

WYBORY

cd. ze str. 2

Skład Regionalnej Komisji Rewizyjnej

lp.	nazwisko i imię	Nr okr.	tura wyb.	il. gł.	% gł.
1.	Bahr Antoni	13	I	688	74,9
2.	Bala Andrzej	8	I	645	69,5
3.	Baran Eugeniusz	10	I	744	80,2
4.	Boryczko Józef	13	I	729	79,4
5.	Ceremuga Józef	6	II	734	79,8
6.	Cięciwa Bogumiła	10	I	704	75,9
7.	Dołęga Stanisława	17	I	676	73,6
8.	Duda Arkadiusz	7	I	752	81,1
9.	Fischinger Andrzej	3	I	794	85,6
10.	Furmanik Andrzej	15	I	567	61,8
11.	Garpiel Marian	5	II	473	51,2
12.	Jachimski Józef	14	I	741	80,0
13.	Jakobschy Tadeusz	4	I	609	65,7
14.	Kozłowski Jan	2	I	767	82,2
15.	Krzywoń Roman	1	I	807	87,5
16.	Kutyba Janusz	3	I	688	74,1
17.	Kwiatkowski Roman	3	I	473	51,0
18.	Lewicki Zbigniew	1	II	690	75,1
19.	Marcinkiewicz Aleksander	13	I	660	71,9
20.	Matera Ireneusz	14	I	600	64,9
21.	Mieleń Stanisław	1	I	656	71,1
22.	Niemczyk Anna	1	I	783	84,9
23.	Pachura Mieczysław	5	I	737	79,3
24.	Pakoński Krzysztof	4	I	701	75,7
25.	Palik Florian	5	I	734	79,0
26.	Pieronek Mieczysław	2	I	584	62,5
27.	Roganowicz Eugeniusz	4	I	601	64,9
28.	Słupek Krzysztof	13	II	658	72,1
29.	Thetschel-Zgud Maria	5	I	647	69,6
30.	Wróbel Adam	3	I	700	75,4
31.	Ziółkowski Piotr	12	I	516	55,6

LISTĘ DELEGATÓW NA ZJAZD KRAJOWY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" PODAMY W NASTĘPNYM NUMERZE „WIADOMOŚCI..."

Przemówienie Lecha Wałęsy na uroczystości odsłonięcia pomnika w Poznaniu.

Miałem wtedy 13-cie lat. Jednocześnie przeszedłem przez ten okres, kiedy nazywano nas warchołami, kiedy nazywano nas wandalami, kiedy nazywano nas w sposób godzący w nasze dobre imię, przeszliśmy przez te wszystkie okresy widząc błędy i wypaczenia, jednocześnie przyglądając się gdzie są nasze błędy. Dziś wiemy, że to była pierwsza lekcja naszych błędów. Doprowadziliśmy do roku 1980 i wiemy, że odpowiednie wyjście, nasze dobre wyjście, jest z "Solidarności", z "Solidarności" ludzi uczciwych przeciw nieuczciwcom, przeciw fałszom, przeciw zamykaniu nam ust. /oklaski/. Dlatego też, jeśli chcemy, żeby takich pomników nie było więcej, mamy klucz podstawowy: nie pozwolimy się dzielić, nie pozwolimy się poróżnić, nie pozwolimy szukać sił antysocjalistycznych i kontrrewolucyjnych. /oklaski/ bo to jest następne typowe warcholstwo i chuligaństwo, /oklaski/ w każdym społeczeństwie są i będą różnice zdań, jednak świat pracy to nie kontrrewolucja, to nie anty, anty .... tylko uczciwość i prawda. /oklaski/ dlatego też przestańcie nas w końcu obrażać, przestańcie w końcu nas dzielić, bo my ani obrażać, ani się dzielić już nie damy, kto chce szukać sił antysocjaliątycznych i kontrrewolucyjnych, nie poszuka nazwy dla tych, którzy nas tak nazwali. Ktokolwiek tych zwrotów będzie używał, będziemy go uważać za tego, który znowu chce podzielić i poróżnić. /oklaski/ jednocześnie na koniec pamiętajmy: zwycięstwo jest już w ręku, jeśli nie damy się właśnie podzielić, poróżnić, jeśli będziemy kiedy trzeba razem, pamiętając o "Solidarności" świata pracy, o "Solidarności" ludzi uczciwych przeciw nieuczciwym i dyktatorom /oklaski/.

Swojego czasu Jacek Zwoźniak śpiewał piosenkę pt. "Milicja, Wrocław i ja". Utworu na oficjalne anteny nie wpuszczono i Zwoźniak latał po Polsce z gitarą jako element na-wpół-antysocjalistyczny. Dziś, o dziwo, piosenkę tę nadaje się /przynajmniej w "Trójce"/ bez mała co pół godziny. A zadecydowali o tym ludzie, którzy jeszcze pół roku temu dostawali mdłości na sam widok kudłatej głowy Zwoźniaka.
Podobnej wolty, jak redaktorzy z PR, usiłują dokonać wszyscy pracownicy mass-mediów, zwłaszcza ci związani z Radiokomitetem. Nie byłoby ostatecznie nic w tym dziwnego, gdyby nie fakt, iż ostatnio to samorozgrzeszanie stało się najwyraźniej elementem manipulacji na większą skalę. Manipulacji przygotowanej przez wiadomy resort.
Oto jakiś poturczeniec, koszmarna kanalia, strzelił do Jana Pawła II. I proszę, co to się wyrabia w telewizorze? W telewizorze wszyscy pracownicy tego organu jak jeden mąż /z Ireną Falską/ przyznają się do odwiecznej i dozgonnej miłości do Papieża. Jeden o mało co z nim wódki nie pił w Rzymie, drugi prawie jeździł z nim na nartach. A red. Wilman, nie mając takich przewag jak koledzy, pobladł i stwierdził: "Jestem dumny, iż byłem w ekipie, która obsługiwała pobyt Ojca Świętego na ziemi polskiej".
Tak jest! Pamiętamy! Pamiętamy tę straszną brednię, która płynęła do nas z telewizora przez całą wizytę. Pamiętamy spotkanie "dwóch wielkich synów Narodu Polskiego - Edwarda Gierka i Karola Wojtyły". Pamiętamy przerażony bełkot w ciągu najdłuższych w historii polskiej TV minut, kiedy to Papież kazał na siebie czekać w Belwederze. Pamiętamy sterowanie kamerami gdy z obrazu wynikało, iż na Mszę Św. w Warszawie przybyło kilka zidiociałych dewotek, Henryk Jabłoński i garnitur dyplomatów wietnamskich. Nb., towarzyszu Wilman, wizytę obsługiwał też wasz kolega, Tadeusz Samitowski. Przyjechawszy do Gniezna, pił trzy dni tak strasznie, że trzeba było gorzałę dowozić z ościennych województw, bo na miejscu zabrakło...
Jednocześnie z miłosnymi wyznaniami c i s a m i ludzie fundują nam ostatnio długaśne audycje o światowej fali terroryzmu. Właściwie nie ma już zakątka,

◁ MILICJA, PAPIEŻ I MY

gdzie by nie strzelano, wysadzano, porywano, podpalano. Wziąć się za nich! - pokrzykują "nasi korespondenci" - Za łeb! Do pudła!
Jednocześnie c i s a m i ludzie przedstawiają nam ogromny ciąg audycji, wywiadów, dyskusji nad stanem bezpieczeństwa w PRL-u. Bezpieczeństwo w PRL-u jest w zaniku - stwierdzają jacyś anonimowi obywatele. W MO psychoza strachu - potwierdza rzecznik prasowy organów. Melinom - twarde "NIE" Polskiego Narodu - - deklamuje paniusia z pieskiem na otwockiej ulicy.
Itd.
Z całego tego szlamu, lejącego się na nas niepostrzymanie z telewizora, przebija po cichu, ale wyraźnie jedno żądanie: przywrócić rządy twardej ręki, Gierka do pudła, Chuliganów do obozów. Elementy odosobnić. Kolesiów do przymusowej roboty. Wprowadzić prohibicję. I zlikwidować te wstrętne papierosiska - wydziera się z ekranu jakiś pedał.
Kawy i tak już nie ma.
Teza, iż nie da się rządzić Polakami inaczej, niż za pośrednictwem bata, od setek lat służy u nas ludziom zainteresowanym w utrzymaniu władzy za wszelką cenę. Służyła zawsze naszym zaborcom. I oto wraca dziś raz jeszcze. Wzmocnić milicję. Wspomóc SB. Oni nam zrobią bezpieczeństwo i porządek.
Tak właśnie organizuje się zbiorową psychozę.
Nikt nie jest przeciwko milicji. Ale milicji nie przywróci wiarygodności jedna i druga zorganizowana prowokacja /patrz- Otwock/. Ani kampania telewizyjna z cynicznym wykorzystaniem Papieża. Wiarygodność milicji przywrócić może tylko publiczne rozliczenie się z ludźmi, którzy kazali strzelać do robotników. Z ludźmi, którzy włóczą po więzieniach działaczy opozycyjnych. Z ludźmi, którzy latami chronili Właścicieli PRL-u, przymykali oczy na grabież i sami grabili. Z Ludźmi działającymi w zorganizowanych gangach typu cinkciarz-Pewex-melina-"ochrona".
Z ludźmi, którzy bili.
Którzy biją.
Milicji wiarygodność wreszcie przywrócić może publiczna kontrola jej poczynań, choćby przez w y b r a n ą Komisję w w y b r a n y m Sejmie.
Nie ma natomiast żadnego usprawiedliwienia dla SB. Policja polityczna jest w tej chwili najbardziej kompromitującym partię elementem aparatu władzy. Partia ciesząca się zaufaniem społeczeństwa policji politycznej nie potrzebuje. Doskonale zastępują ją mechanizmy demokracji i jawności życia publicznego. A bezpieczeństwu państwa wystarczająco służy kontrwywiad. SB jest siedliskiem wałkoni, którzy organizując jedną po drugiej prowokacje usiłują usprawiedliwić swe istnienie. Poza tym SB jest głównym ośrodkiem wpływów KGB i jej rękoma Kreml od 35 lat usiłuje wpływać na bieg wydarzeń w Polsce. Stać nas było na likwidację UB w 56 roku, winno być stać i teraz.
Towarzysze Redaktorzy! Tak wygląda prawda i nie uwierzymy wam, choćbyście nawet przeprowadzili transmisję ze zbiorowego pożarcia waszych legitymacji partyjnych. Na razie wystarczy nam, jeśli wyłączycie z tej całej brudnej afery Ojca Świętego.
A potem już w zaciszu domowym wspólnie możecie się pośmiać z nami ze starego kuranta, jedną ręką finansującego organizacje anarchistyczne na Zachodzie, a drugą wysyłającego do Rzymu depeszę z "wyrazami najgłębszego oburzenia...".

/"Solidarność z Gdańskiem"
Nr 30 - 6.06.1981r./

Powtórka z gramatyki.

ja dyskutuję	my dyskutujemy
ty dyskutujesz	wy dyskutujecie
on dyskutuje	oni decydują

(ZATKA „RAZEM")

LIST OTWARTY do Delegatury GUKPPiW w Tarnowie

Pragnę przedstawić dwie sprawy, które okazały się kompromitacją iście zaborczą tutejszego wydziału cenzury w Tarnowie:
Grupa literacka RYDWAN, działająca na terenie naszego województwa, do tej pory nie uzyskała zezwolenia na wydanie almanachu wierszy swoich członków. Zaznaczam, że starania te trwają bardzo długo, od kilku już lat.
Kompletnie nie rozumiem, czemu cenzura kazała zwrócić się w tej sprawie do Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" w Tarnowie. "Solidarność" odesłała egzemplarz z powrotem do was i słusznie - niby z jakiej racji Związek Zawodowy ma decydować o jakimkolwiek wydaniu naszych utworów?
Dlaczego tak się dzieje - z najbłahszą sprawą wysyłacie ludzi do Warszawy: jak tamtejsza centrala cenzury zaakceptuje, to wy oczywiście wówczas wydajecie zezwolenie.
W związku z powyższym pytam, jaką rolę w obecnej odnowie spełnia wasz Urząd? O czym to świadczy - chyba o kompletnym braku kompetencji!
Nadszedł czas, abyście zrozumieli, że nie można stawiać nieustannie zapór i tam, gdyż wezbrane fale prawdy przerwały je już dawno.
Sprawa druga: z okazji 190. rocznicy uchwalenia Komstytucji 3 Maja odbyła się w Tarnowskim teatrze okolicznościowa akademia, zorganizowana przez tutejszy oddział Stronnictwa Demokratycznego. Pomijając fakt, że wystawiona pt, "Witaj, majowa jutrzenko" sztuka była poważnie okrojona, to jeszcze na jej zupełne, że tak powiem, "dobicie" - nie zezwolono na odśpiewanie aktorom pieśni trzeciomajowej w pełnym jej brzmieniu. Uważam, że jest to brutalny zamach nie tylko na tekst pieśni, lecz i na Polskę. Ostatnio na koncertach i w polskim radio śpiewano wszystkie zwrotki tej pieśni - jak widać lokalna cenzura w tym przypadku chciała okazać się "Niepodległą".
Te "dwa oblicza" tarnowskiej cenzury świadczą o kompletnej niekompetencji pracowników tego Urzędu, co ma wybitnie szkodliwy wpływ na rzetelny i bezkonfliktowy proces odnowy naszego życia.
W związku z powyższym uważam za stosowne z całą mocą zaprotestować, jest to bowiem akt godny głębokiego ubolewania i potępienia!

Jerzy Barczyński

wiersze • jerzego • barczyńskiego

Powrót

Idę do domu pod eskortą
rozlanego krajobrazu
zapalam w lichtarzach świece
na czyją cześć
poezji nocy deszczu
wróciłem do domu
pękniętego naczynia
wyciszonego dzwonu
jeszcze wróciłem

noc 10 lipiec 1980 rok

Blizna

Lepiej byłoby być
drzewem przydrożnym
Krzewem polnym
oczekującym na deszcz
i słońca promień
lub dziką różą
mającą przyszłość - bez nadziei

Tylko człowiek posiada
imię chrztu
i zna prawdę o ludzkim losie
rodzi się dziś wielkie oczekiwanie

Owocem nadziei - to wierność mówią
Komu potrzebna
tym którym
odebrano już wszystko?

Do pewnych grup

Biedne dzieci
zdartych
chorągiewek
wielcy gracze miłości
nocnych jednodniówek
twórzcie dzieła
szczęśliwi w swoim stadzie
deptają stare błoto
zakrapiane
wódą
trzymacie się permanentnie
skompromitowanych
przybudówek
nie wstrząsnęło waszej
wyobraźni
wolnej fali słowo

27.05.1981 r.

Ojczyzna

Za wcześnie obnażać
się i ufać im
ciała nagie
wystawiać do słońca

ile już dokonano
zakrętów
ile jeszcze serpentyn
przed Tobą Polsko

gotowość obrony
kraju trwa -
nawiedza nas godzina
ponownej próby

tak wczoraj jak i dziś
jutrzenka wolności wschodzi
i cień Targowicy
jeszcze krzyczy

12.06.81

Bartoszcze do Rakowskiego

(c.d.ze str.3)

i portki całe życie podarte. Dla wymienionych grup idea socjalizmu to druga Konstytucja 3 Maja. Socjalizm to wróg dla tych, co siedzą na wysokich szczeblach, bo oni właśnie kosztem społeczeństwa budowali sobie hrabiowskie wille, a że społeczeństwo podjęło z nimi walkę, więc stworzyli parawan ze straszakiem "kontrrewolucja", straszyli naród, że sojusznicy się niecierpliwią. Historia nasza ma w zapisie renegatów i zdrajców, którzy wzywali carów - sojuszników. Panie Premierze, a że wojewoda bydgoski i Naczelnik Wydziału MO siedzą za złodziejstwo, nic ci to nie mówi? Że zrujnowane rolnictwo indywidualne, że manipulowano organizacją chłopską też ci nic nie mówi? Bo nam tak! Zwykłym robociarzom i chłopom tak. Może mamy z tobą odmienne zdania. Ale my nie pozwolimy Ojczyzny rozgrabić i przehandlować. My zwykli ludzie, ale silni bo zwarci w polskiej socjalistycznej solidarności. Dla nas krzykacz, który powie antysocjaliści, to my machamy ręką, bo wolno psu i na Pana Boga szczekać. Ale gdy Premier stara się fakty zmieniać, to już nie jest szczekanie, to już jest działanie zamierzone. Zastraszyć a potem ujarzmić naród, odebrać mu godność i wolność, choć i tak bardzo wątpliwą. Panie Mieczysławie! Ironicznie stwierdziłeś, że Rulewski stawał w obronie chłopów. Jakąż ironią jest stwierdzenie, że wicewojewoda Bąk działał dla dobra chłopów. Że Rulewski rzucał obraźliwe słowa na mjr. Bednarka. Chyba chodzi o to, że nie tytułował mu Towarzyszu! Tylko zwracał się przez pan i że od dziś nie uznaje Bąka za wojewodę. Wojewoda spowodował to swoim zachowaniem każąc nam opuścić salę obrad, którą przedtem kazał zaryglować i postawić jeszcze służbę porządkową. Gdybyśmy się urodzili fakirami albo duchami bez ciała, to byśmy byli mu posłuszeństwa dotrzymali: Panie Premierze! Gdyby władza była praworządna, to by tej rozmowy nie było. Bo oceniać sprawę bydgoską powinien prokurator i sąd. Panie Premierze, czy nie uważasz, że po raz drugi łamiesz praworządność przejmując czynności sądu i orzekając wyrok, a wydarzenia bydgoskie nazywasz błędem politycznym. Milicja mnie nie zna, ale gdy mnie bito, stwierdzono, że to ten Bartoszcze. Kto mnie wskazał? Major Bednarek? Nie, na pewno nie on, bo gdy wcześniej się do niego zwróciłem w jakim celu się na tej sali znajduje, odpowiedział, że i on gdyby był rolnikiem, to też by się tu znajdował, by domagać się o części do maszyn, melioracje i nawozy. Ty mnie nie wskazałeś, ale twierdzisz, że zarządzeniem jest rządu, żeby bić chłopa; niech głosu nie podnosi. Panie Premierze! Winisz Rulewskiego, że stawał w obronie chłopa. To powiedz, dlaczego wznosicie hasła "sojusz robotniczo-chłopski". Winisz go, że zawiadomił 15.000-cznąą załogę, że odbędzie się sesja, w której on będzie brał udział jako przedstawiciel. To jest moralne. Ale nie jest moralne, jak ty przemawiając do przedstawicieli 55.000 rzeszy członków partii zmieniasz fakty i stawiasz zarzuty, że wygłodzony robotnik domaga się, żeby nie wywozić żywności za granicę, że domaga się kontroli w magazynach żywnościowych, by artykuły spożywcze nie uległy zepsuciu i nie zmarnowano ich, gdy grozi głód krajowi. A przecież prawdą jest udowodnioną, wywozi się na śmietniki żywność względnie zakopuje. A miało to miejsce np. w Bydgoskim w GS Złotniki Kuj., gdzie "Solidarność" odkopała ponad 4 tony żywności Obrażasz się, że "Solidarność" występuje przeciw sojuszom. "Solidarność" nie występuje, lecz Związek zawsze stać będzie na stanowisku, że jesteśmy krajem niepodległym i możemy być w sojuszu tylko równym partnerem. A każdą ingerencję czy to prasową, czy jakąkolwiek inną uważać będziemy za wrogą dla Ojczyzny i jej obywateli.

DOK. STR. 8 →

Wyjaśnienie:

Niniejszy numer "Wiadomości Tarnowskich" ukazał się z kilkudniowym opóźnieniem w stosunku do daty, umieszczonej w winiecie.
Spowodowane to zostało koniecznością przeredagowania części numeru w związku z WZD Regionu Małopolska.
Z tego samego powodu zmuszeni byliśmy usunąć z numeru zapowiadane wcześniej materiały o zasadach regulacji cen oraz - i tak już spóźniony - artykuł związany tematycznie z odsłonięciem pomnika Ojca Świętego w Tarnowie, umieszczając w zamian sprawozdania z WZD i wyniki wyborów.
Powyższe materiały będziemy się starali zamieścić w następnych numerach "WT".
Za zmiany serdecznie Czytelników przepraszamy.

O poprawę zaopatrzenia dla górników.

Załoga KWK "Szczygłowice" w Knurowie podjęła uchwałę stwierdzającą m.in. że: 1. jeżeli do 1.07. nie ulegnie poprawie zaopatrzenie w żywność, środki piorące i tytoń, załoga rozpocznie pracę z 50% wydajnością, 2. jeżeli zaopatrzenie nie ulegnie poprawie do 1.08. załoga podejmie działania zgodne ze statutem związku. Załoga domaga się ponadto szybkiej realizacji postulatów wysuniętych przez załogi górnicze podczas strajków.

Deficytowe towary w magazynach.

Zarząd regionu "Pojezierze" poinformował, że Zakład Drobiarski w Giżycku ma kłopoty ze sprzedażą podrobów, które zalegają magazyn. Zakład proponował odbiór podrobów m.in. woj. gdańskiemu i białostockiemu, ale odmówiły one przyjęcia tłumacząc się brakiem kartek na pokrycie dostawy.

Zatrzymanie żywności na granicy.

Jak podaje Odział NSZZ "Solidarność" w Ostrołęce, na przejściu granicznym w Medyce, po stromie radzieckiej został zatrzymany - bez podania przyczyn - samochód-chłodnia wiozący mięso z Austrii do Polski.

Odnowa w MO.

Wg niepotwierdzonych informacji w całej Polsce zwolniono z pracy ok. 500 funkcjonariuszy MO próbujących utworzyć Zw. Zaw. Milicjantów. Zwalnia się albo dyscyplinarnie, albo też na mocy atr 65 ust.2 p.7 Ustawy o MO z 31.01.1959, co nie wymaga podania uzasadnienia. M.in. w Lublinie zwolniono Komendanta Miejskiego MO. W Warszawie zwolniono dyscyplinarnie 70 osób, w Szczecinie, również dyscyplinarnie milicjantów, którzy złożyli na cmentarzu żołnierzy radzieckich wieniec z napisem "Od Zw.Zaw. Funkcjonariuszy MO". Podajemy nazwiska zwolnionych milicjantów, które udało się nam uzyskać: st.sierż. J.Bendarek, sierż. J.Sierański, plut. A.Siennicki, sierż. T.Barczak, chor. Zb.Daciuk, kpt. Z.Kledzik, st.sierż. J.Jabłoński, sierż. K.Urbańczyk, sierż. W.Jaworski /Warszawa/ kpr. J.Kowalski, kpr. M.Basiewicz, sierż. J.Ciurak /Piastów/, kpt. Budny, por. Żwański /Grodzisk Maz./, kpt. Podolski /Piaseczno/, plut. Żmudziak /Lublin/, por. L.Marcinek st.szer. K.Durek /Kraków/, sierż. T.Pabiński /Chorzów/, sierż. E.Wiśniewski /Szczecin/, plut. K.Florczykowski /B-stok/, sierż. B.Czerwiński /Siedlce/. Trwa akcja protestacyjna, która największe rozmiary przybrała w Lublinie i Krakowie. OKZ ZZ FMO wydrukował plakaty o następującej treści: "Protestujemy przeciwko zwalnianiu funkcjonariuszy MO za działalność związkową". Plakaty były kolportowane m.in. w Krakowie i Warszawie. Część plakatów została skonfiskowana przez służby bezpieczeństwa. Poszczególne komisariaty, w których doszło do zwolnień milicjantów, kierują protesty do Komisji Sejmowej J.Szczepańskiego. do 12.06. do ZZ FMO złosiło akces 40.401 osób.

Prowokacje.

Członkowie Koła "Solidarności" przy KWK "Szczygłowice" w Knurowie wydali oświadczenie potępiające akty bezczeszczenia pomników i cmentarzy żołnierzy radzieckich. W oświadczeniu czytamy: "Wodczuciu szerokich rzesz społeczeństwa kampania prowadzona w środkach masowego przekazu ma charakter oczerniania i prowokacji /.../ Bezczynność i indolencja władz jest karygodna. Protestujemy przeciwko insynuacjom niektórych działaczy politycznych, godzących w godność społeczeństwa i "Solidarności". Aktów profanacji nie było od sierpnia ubiegłego roku, w chwili największego gniewu społecznego skierowanego przeciwko rodzimemu złu."

W sprawie cenzury.

MKZ Małopolska Komisja w Nowym Sączu wydała oświadczenie, w którym wyraża zaniepokojenie stopniowym odchodzeniem od społecznego projektu ustawy o cenzurze na rzecz projektu rządowego. Stwierdza w nim, że jedną z najważniejszych zdobyczy Sierpnia jest szansa pełnego informowania społeczeństwa o wszystkich dotyczących je sprawach - przekreślenie tej szansy oznacza powrót do metod stosowanych przez poprzednie kierownictwo i odcięcie się od możliwości poznawania prawdziwych nastrojów społecznych.

"Projekt /.../ w znacznym stopniu ogranicza wolność pism związkowych, sztywno określając ramy zagadnień, którymi wolno będzie im się interesować /.../ Nie ma i nie będzie dziedziny życia, która nie interesuje "Solidarności", pomijając kwestie objęte tajemnicą wojskową lub państwową" - czytamy w oświadczeniu. Komisja w Nowym Sączu zwraca się do członków "Solidarności" i wszystkich obywateli, a za ich pośrednictwem do posłów na Sejm, aby podjęli wysiłki zmierzające do liberalizacji projektowanej ustawy.

O zaprzestanie zagłuszania stacji zachodnich.

Minister Łączności postanowił wstrzymać emisję programu zagłuszającego programy Radia "Wolna Europa" nadajnikiem w RON Oksywie. W liście do dyr. radiostacji minister pisze: "mając na uwadze /.../ fakt występowania w RON Oksywie szerokiej strefy zagrożenia, wynikającej z z pracy przestarzałego nadajnika 1 kW typu SRV-1, proszę ob.dyr. o zaniechanie z dniem 4.07. dalszej eksploatacji w/w nadajnika. Jednocześnie zobowiązuję ob.dyr. by /.../ podjął skuteczne działania zapewniające w latach 1982 - 1984 programu radiofonicznego /.../ przy równoczesnej eliminacji zagrożenia bhp". Jest to odpowiedź ministra na uchwałę KZ Stacji radiowych i telewizyjnych w Gdańsku.

Członkowie ZPR "Omig" w Warszawie zwrócili się do ekspertów NSZZ o podanie kosztów zagłuszania zachodnich stacji radiowych, a przede wszystkim o ocenę zużycia energii elektrycznej i przeliczenie tego na ilość ton węgla. Dane te powinno się, zdaniem "Solidarności" "Omigu", opublikować w całej prasie związkowej, a szczególnie w okręgach górniczych, żeby górnicy dowiedzieli się, "jak partia i rząd szanują ich pracę i na co przeznaczony jest ich trud".

Fundusz społeczny "Solidarności".

2 lipca w siedzibie Regionu Mazowsze w Warszawie odbyło się robocze spotkanie rady funduszu społecznego KKP NSZZ "Solidarność", celem spotkania było przygotowanie regulaminu pracy rady. Było to pierwsze z serii spotkań, poprzedzających Walne Zebranie Rady Funduszu, które odbyć się ma we wrześniu br. jak wiadomo fundusz społeczny, na którym gromadzone są wpłaty z kraju i z zagranicy, przeznaczony ma być na zakup leków i żywności oraz wypłaty dla ofiar klęsk żywiołowych.

przegląd wydarzeń

Pobicie w Bielsku Białej.

Jak nas informuje zarząd regionalny "Solidarności" Regionu Podbeskidzie, w dniu 26.06.br. o godz. 23.45 pobito "w okolicznościach wykluczających napad rabunkowy" - Michała Podeska, aktywnego działacza KZ-tu "Solidarności" przy Stowarzyszeniu PAX w Bielsku Białej . Zarząd Regionu zwrócił się do prokuratury rejonowej z żądaniem szybkiego wyjaśnienia zajść, oraz poinformowania "Solidarności" o wynikach śledztwa.

Kolejna głodówka więźniów.

Otrzymaliśmy informację od MKZ Przemyśl, z której wynika, iż od 22.06.br. trwa strajk głodowy 180 więźniów w zakładzie karnym w Medyce k/Przemyśla. Zgłosili oni naczelnikowi więzienia listę 25 postulatów dotyczących m.in. poprawy warunków odbywania kary/wyżywienie, kantyna, przywrócenie prześwietleń Rtg. których nieodbywanie doprowadziło do zachorowania 6-ciu więźniów na gruźlicę, zbadania prawidłowości robót, jakie skazani wykonują na rzecz funkcjonariuszy więziennych. Za warunek podjęcia rozmów z władzami więziennymi głodujący postawili udział przedstawicieli "Solidarności" w rozmowach, na co naczelnik nie chce się zgodzić. Po 5-ciu dniach głodówki dokonają samospalenia, jeżeli "Solidarność" nie zostanie dopuszczona na teren zakładu karnego.

Pomóżmy dzieciom.

W tym roku w samej tylko Bydgoszczy ok. 2,5 tys. dzieci nie znajdzie opieki w przedszkolach. Brakuje przede wszystkim pomieszczeń i pieniędzy - sytuacja jest katastrofalna na tej podstawie KZ "Solidarności" Pracowników Oświaty i Wychowania w Bydgoszczy zwrócił się z apelem do wszystkich zakładów pracy, by jeśli mają tylko takie możliwości, adoptowały i przekazywały na lokale przedszkolne pomieszczenia zastępcze pozostające do ich dyspozycji, które będą się do tego nadawały /pow. 50m kwadrat./ Apel zawiera także prośbę o pomoc finansową.

8

KILKA DYGRESJI PO ZJEŹDZIE...

FOTEL dla tarnowianina

Miał być w tym miejscu wywiad z sensacyjnym zwycięzcą wyborów w naszym Regionie - Wackiem Sikorą. Niestety, do chwili, gdy te słowa piszę /16.07./ nie udało się nam Przewodniczącego "złapać" na kilka choćby chwil rozmowy. Nowe obowiązki i utrudniony kontakt z nim /pobyt poza Tarnowem/ uniemożliwiają na razie nasze zamiary. Wypada jednak w tym miejscu Czytelnikom obiecać, że wywiad taki zamieścimy w jednym z najbliższych numerów "WT".

Dziś chciałbym podzielić się garścią wrażeń, jakie wyniosłem z tego trzydniowego maratonu, pierwszego Wyborczego Zjazdu Delegatów Regionu Małopolska.

Wrażenie pierwsze: fizjologiczne. Potworny upał. Hala widowiskowo-sportowa w Gumniskach nagrzana jak blaszana puszka. Trudno tam oddychać, zwłaszcza w górnych sektorach, gdzie wygoniono nas po pierwszym dniu Zjazdu, by wszyscy pocili się sprawiedliwie. Ponadto - najwymyślniejszą torturą było siedzenie na fotelikach w sektorach, nieprzystosowanych - mówąc obrazowo - do ludzkiej d... Po godzinie krzyże zaczynały trzeszczeć, nogi drętwiały a odgnieciona wyżej wymieniona nie nadawała się do tego, by dłużej na niej siedzieć. I te doznania dominowały nad wszystkimi innymi podczas wszystkich dni Zjazdu.

Program Zjazdu - to wrażenie drugie - nie był chyba do końca przemyślany. Wybory nowych władz, wzbudzające ogromne emocje, przeszkadzały w rzeczowej i konkretnej realizacji pozostałych punktów Zjazdu, a więc dyskusji nad założeniami programowymi, podejmowaniu istotnych dla działań Związku w regionie uchwał, rzetelnej analizie dotychczasowych działań. Zbyt dużo czasu poświęcił Zjazd "nurtowi rozliczeniowemu", który w końcowym efekcie i tak nie doprowadził do wyświetlenia zadrażnień i konfliktów pomiędzy ustępującymi członkami MKZ.

Trzecie wrażenie: niezapomniane emocje podczas wybirów do władz regionalnych Związku i wyborów przewodniczącego Zarządu Regionu. Totalna klęska Stanisława Zawady - b. przewodniczącego MKZ oraz jego wspólników: J. Okarmusa /odpadł jeszcze w prawyborach/ i J. Pilcha, który "przepadł" w II turze wyborów. Przeszli natomiast - i to stosunkowo gładko - ich główni rywale: R. Kaczmarek, B. Sonik, R. Majdzik, A. Borzęcki, T. Piekarz i inni.

Do Zarządu Regionu weszli również członkowie ustępującej Komisji Tarnowskiej: A. Nowicki, J. Doroz, A. Ambrozik, R. Wojtoń, W. Sikora, A. Sikora oraz dwóch nowych członków: Kazimierz Zarański z "Azotów" oraz Bożena Budzik z WZSR.

Czy to dobry skład, czy zły - pokaże najbliższy okres ich działania. Wypada im życzyć pracowitej i owocnej kadencji.

Wreszcie - sensacyjne wybory Przewodniczącego Zarządu Regionu. Zwyciężył "czarny koń", choć byli i tacy, którzy od początku uważali go za faworyta.

W ogólnym przekonaniu faworytami byli Wł. Hardek /Hil./, B. Sonik /b. sekr. MKZ/, S. Jurczak /ZPH Bochnia/, wymieniano też R. Kaczmarka /red. odp. "Gońca Małopolskiego"/.

Sikora takim faworytem nie był, jego szanse na wybór zdawały się pomniejszać fale plotek, jakie na jego temat krążyły w kuluarach.

13.07: godz. 0.14 - pierwsza sensacja: w I turze wyborów zwycięża Wacław Sikora, choć nie uzyskał wymaganej większości głosów i konieczna jest druga tura wyborów. Z dziewięciu kandydatów na placu boju pozostaje trzech: Sikora, Hardek i Jurczak - reszta wycofuje się. To był błąd taktyczny, choć wtedy wszystko wskazywało na to, że przy tym układzie sił bezapelacyjnie wygra Hardek.

Godz. 3.33: ogłoszenie II tury wyborów: wygrywa Wacek Sikora, uzyskując zaledwie d w a g ł o s y ponad wymagane minimum, Hardek i Jurczak daleko w tyle.

Cieszymy się, że i nasze głosy przyczyniły się do jego zwycięstwa.

Na koniec wrażenie bardziej ogólne: organizacja Zjazdu była bardzo sprawna, dobrze zaopatrzone bufety /choć i tu były długaśne kolejki/, obsługa techniczna bez zarzutu. Jako gospodarze mamy prawo być dumni z tak zorganizowanej imprezy. Jeden tylko maleńki zgrzyt: rola gospodarza nie upoważnia nikogo do nieodpowiedzialnego zachowania się, jak to zaprezentował nam jeden z tarnowskich delegatów, którego nazwisko z grzeczności przemilczę. Zjazd nie może być miejscem błazeńskich popisów /nawyk zawodowy/, chamskiego zachowania się i braku szacunku dla innych.

Odnosiło się momentami wrażenie, że pan ten wpadł na Zjazd tylko na chwilę, zostawiając w szatni wiaderko, łopatkę i foremki do piasku. A już karygodna jest agitacja wyborców tuż przed głosowaniem /"ci ludzie nie mają prawa przejść"/, prowadzona jawnie i bez najmniejszej żenady. Wypada ubolewać, że taki człowiek reprezentować nas będzie na Krajowym Zjeździe w sierpniu.

Następny Zjazd Delegatów Regionu odbyć się ma w grudniu br. Chętnie również i wtedy gościlibyśmy delegatów w Tarnowie.

Na razie czeka nas jednak ciężka i żmudna robota związkowa, którą trzeba dobrze wykonać.

Wacław Mojek

DOK. ZE S. 6

Panie Premierze? Wytykasz nam niewdzięczność dla tych którzy nas wspomagają. My się nie urodzili żebrakami i hańbą by dla nas było, gdyby nasze pokolenie uważano za żebraków. Że kraj jest w ciężkim położeniu, to nie nasza wina, tylko rządzących, którzy doprowadzili kraj do tego stanu. Mówimy odważnie: nie umiecie prowadzić gospodarki państwowej - odejdźcie, przyjdą inni, młodzi, po studiach i na pewno dadzą sobie radę. My, naród, im pomożemy. Panie Premierze, stwierdzasz że nie może być sądu nad sprawcami, którzy łamią praworządność, bo byłaby to sprawa polityczna. My obywatele tego kraju, uważamy że stoimy wobec prawa równo i tak twierdzi nasza Konstytucja. Jest to policzek dla rządu : zwolnić winnych ze stanowisk i karać jako zwykłych przestępców? Stwierdzasz, że musisz wkładać drugie portki, bo twój fotel to wulkan. To ja z racji swojego wieku ośmielam się ci radzić: wkładaj szybko dużo portek, bo wulkan nienawiści za krzywdy popełnione na narodzie może wybuchnąć, a co będzie jak sojusznicy nie zechcą pomóc, bo mają swoje sprawy albo więcej w głowie rozumu. Panie Premierze, byłeś redaktorem "Polityki" i myślę, że z przyzwyczajenia dużo spraw upolityczniasz, a zdaje mi się że lepiej byłoby je udemokratyczniać. Muszę Ci szczerze przyznać, że jest w naszym narodzie jeszcze dużo fantazji, nastała moda na wąsy. Zapuszczę i ja.

PS. Nic Pan nie wspomniał o naszej krzywdzie moralnej.

Z wielkim szacunkiem
i poważaniem
Michał Bartoszcze.

/przedruk z Biuletynu Informacyjnego NSZZ "Solidarność" "WOLNE SŁOWO" Nr. 55 Toruń 2.07.81/

WIADOMOSCI TARNOWSKIE- międzyzakładowe pismo NSZZ "Solidarność". Redaguje zespół w składzie: Jerzy Barczyński, Wacław Mojek, Ryszard Strach, Zbigniew Mojek. Stale współpracuje Bolesław Jasielec.
Zapraszamy do współpracy ! ! !

wydają:
Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność"
przy Fabryce Silników Elektrycznych
"Ema-Tamel" w Tarnowie
i Tarnowskiej Sp-ni Mieszkaniowej

Adres redakcji: Tarnów, ul. Sowińskiego 14
tel.: 5735, 5001 w. 1500 /FSE "Ema-Tamel/
3001 w. 229 i 230 / TSM /

pr.51.

MIESZKANCY REGIONU TARNOWSKIEGO !!!

Władza, wprowadzając nowe zasady reglamentacji od sierpnia br - postawiła ponownie całe społeczeństwo przed faktem dokonanym. Kartki żywnościowe, jakie teraz otrzymaliśmy, nie zapewniają nawet wyżywienia na poziomie głodowego minimum. Cierpimy codzienny głód, który coraz natarczywiej zagląda nam w oczy. Nasze dzieci są chronicznie niedożywione, coraz łatwiej zapadają na ciężkie choroby. Nasze miasto jest centrum gruźlicy w Polsce.
Kto będzie odpowiadał za zdrowie naszych dzieci za 10 lat?
W takiej sytuacji dodatkowe wprowadzenie reglmentacji alternatywnej /alkohol albo kawa lub słodycze/ wygląda na jawną prowokację ze strony władz.
W ó d k a a l b o c u k i e r k i d l a d z i e c i !!!
Wbrew codziennym zapewnieniom w środkach masowego przekazu, władza, poczynając od najniższych jej szczebli, nie uczyniła absolutnie n i c , by zażegnać widmo głodu i nędzy, wręcz przeciwnie - pewne jej poczynania wskazują na celowe dezorganizowanie rynku żywnościowego.
Oprócz prwa do demokratyzacji życia mamy także prawo prawidłowo się odżywiać. Rozumiemy, że żywności jest mało i chcemy sprawiedliwie ją między sobą podzielić. Nie możemy zgodzić się na nadal praktykowany proceder eksportowania artykułów żywnościwych, z łaszcza mięsa i jego przetworów, których notorycznie brakuje na rynku krajowym. Domagając się doraźnej reglamentacji rok temu mieliśmy nadzieję, że każdy swoją skromną porcję będzie mógł otrzymać bez uciążliwego, wielogodzinnego wystawania w tasiemcowych kolejkach. Życie dowiodło, że jest inczej. Na dodatek władza nadal pragnie realizować swe zobowiązania eksportowe kosztem nas, narodu, którym rządzi.
D e w i z y - T A K , a l e n i e k o s z t e m n a s z e g o z d r o w i a !!! Nie pozwolimy dłużej morzyć się głodem !!!
W sytuacji, kiedy w naszej gospodarce panuje kompletny chaos, nie możemy już sobie pozwolić na strajki i przerywanie pracy. Broń, jaką wywalczyliśmy w roku ubiegłym, może się teraz obrócić przeciwko nam.
Nie będziemy strajkować !! Wszyscy weźmiemy udział w
P R O T E S T A C Y J N Y M M A R S Z U G Ł O D O W Y M !!

Na mocy uchwały Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" regionu Małopolska zebrani w dniu 3 sierpnie br przedstawiciele zakładów pracy okręgu tarnowskiego powołali Komitet Organizacyjny Marszu Wygłodzonych.
Informujemy, że
M A R S Z W Y G Ł O D Z O N Y C H
odbędzie się w dniu 7. 08. br. Uczestnicy Marszu zbiorą się w tym dniu o godz. 15.30 na Placu Bohaterów Getta, skąd ulicami: Waryńskiego, Nową/obok siedziby UM/, Mickiewicza, Goldhammera/obok KW PZPR/, wałową, Krakowską, Bandrowskiego /obok KM MO/ i Narutowicza przejdą pod siedzibę Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odczytany zostanie protest przeciwko próbom wygłodzenia społeczeństwa.
MIESZKANCY TARNOWA I REGIONU !!! Apelujemy o masowy udział w marszu!!! Walczymy w tej chwili o sprawę dla nas najważniejszą: o biologiczny byt narodu.

Zwracamy się również do uczestników Marszu o godny w nim udział, niewznoszenie okrzyków i unikanie sytuacji, grożących ekscesami. Członków "Solidarności" prosimy o przypięcie znaczków Związku. Pożądane są trnsparenty.

Nie pozwólmy się zagłodzić !!!
Nie pozwólmy, by nasze dzieci kojarzyły socjalizm z głodem, kolejkami, nędzą i brudem!

Pamiętajmy o tym, póki nie jest jeszcze za późno ...

Z upoważnienia tarnowskiej Delegatury
NSZZ "Solidarność"
za Komitet Organizacyjny Marszu :

/-/ Wacław Mojek
/-/ Ryszard Strach

+=+=+=

wiadomości terenowe
NR. 52
wt

PIERWSZY EFEKT IX ZJAZDU PZPR

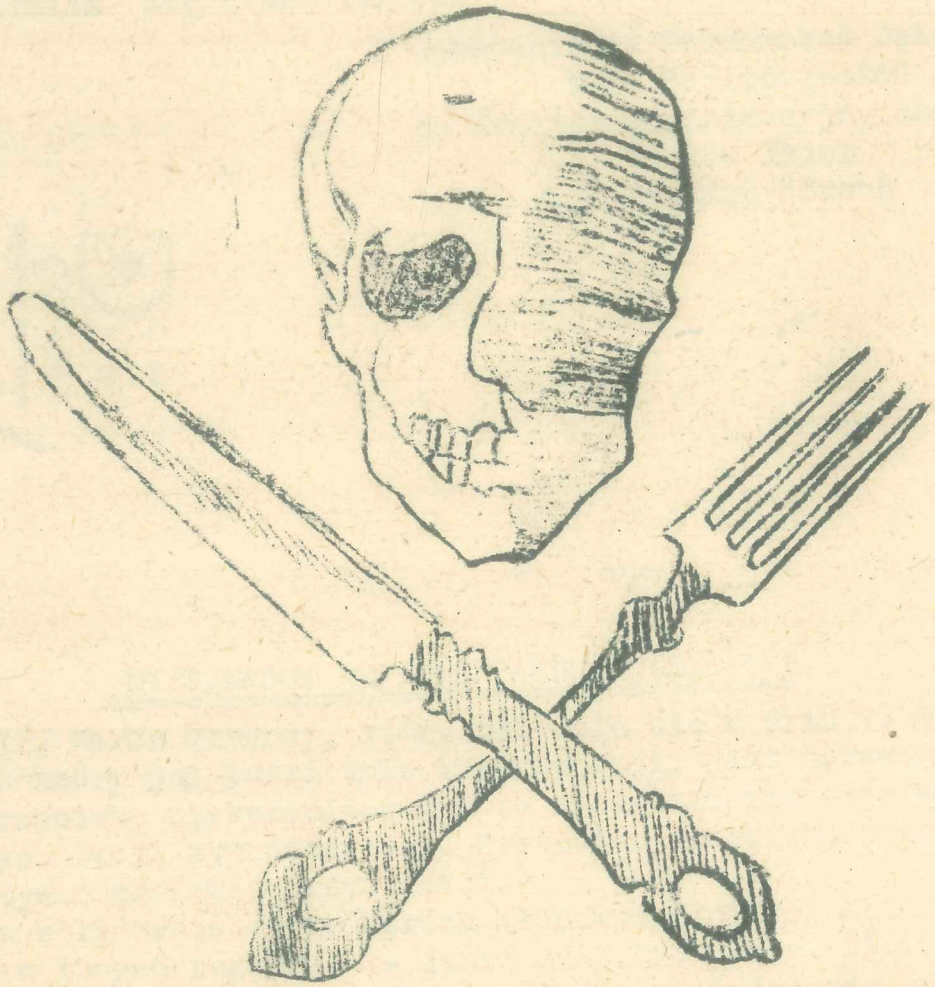

"SOLIDARNOŚĆ" MAŁOPOLSKA

OBCIĘCIE RACJI ŻYWNOŚCIOWYCH!

MIESZKANCY REGIONU TARNOWSKIEGO !!!

Protestacyjny Marsz Głodowy, który odbędzie się w dniu 7.08.br. w Tarnowie, a który już budzi tyle kontrowersji, jest marszem protestu. Protestu przeciwko niekonsultowanym ze społeczeństwem wprowadzeniem zmniejszonych racji żywnościowych, protestem przeciwko perspektywom głodu, perpektywom głodowej przyszłości.
Pójdziemy w solidarnościowym Marszu Głodowym dlatego, że to co dzisiaj dzieje się w innych regionach kraju, jutro może być i u nas.
Dlatego jest to marsz, gdyż strajk pochłania to, co wytwarzamy, a jedynie taka forma, forma marszu, może unaocznić administracji państwowej bunt społeczeństwa przeciwko nieliczeniu się z jego głosem, przeciwko arbitralnym decyzjom, przeciwko stwarzaniu przez biurokrację państwową podziałów w narodzie. Przeciwko s a b o t o w a n i u s p o ł e c z n e j r e f o r m y g o s p o d a r k i .
Domagajmy się już dzisiaj chleba, domagajmy się już dzisiaj reformy, byśmy jutro nie stalix się drugą Etiopią !!!

Z upoważnienia Tarnowskiej Delegatury
NSZZ "Solidarność"
za Komitet Organizacyjny Marszu:
/-/ Wacław Mojek
/-/ Ryszard Strach

wiadomości krzyżackie
NR. 53
wt

MIESZKANCY REGIONU TARNOWSKIEGO !!!

Protestacyjny Marsz Głodowy, który odbędzie się w dniu 7. 08. 1981 r. w Tarnowie, a który już budzi tyle kontrowersji, jest marszem protestu. Protestu przeciwko niekonsultowanym ze społeczeństwem wprowadzeniem zmniejszonych racji żywnościowych. Protestem przeciwko perspektywom głodu, perpektywom głodowej przyszłości.
Pójdziemy w solidarnościowym Marszu Głodowym dlatego, że to, co dzisiaj dzieje się w innych regionach - jutro może być u nas. Dlatego jest to marsz, gdyż strajk pochłania to, co wytwarzamy, a jedynie taka forma, forma marszu, może unaocznić administracji państwowej bunt społeczeństwa przeciwko nieliczeniu się z jego głosem, przeciwko arbitralnym decyzjom, przeciwko stwarzaniu przez biurokrację państwową podziałów w narodzie. Przeciwko s a b o t o w a n i u s p o ł e c z n e j r e f o r m y g o s p o d a r k i .
Domagajmy się już dziś chleba, domagajmy się już dzisiaj reformy, byśmy jutro nie stali się drugą Etiopią !!!

Z upoważnienia Tarnowskiej Delegatury
NSZZ "Solidarność"
za Komitet Organizacyjny Marszu:
/-/ Wacław Mojek
/-/ Ryszard Strach

NIEZALEŻNY DWUTYGODNIK KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

Wiadomości Tarnowskie

rok III PISMO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

7.08.81

Gdańsk, 7. 08. 1981 r.

ROZMOWY Z RZADEM

W czwartek, 6 sierpnie br. odbyło się w Warszawie, trwające 13 godzin spotkanie Prezydium KKP NSZZ "Solidarność" z Komitetem Rady Ministrrów d/s związków zawodowych. Jeggo przedmiotem miała być odpowiedź Rządu na przedstawiony w poprzednim spotkaniu 7. punktowy prrogram Związku. Strona rządowa ustosunkowująca się do poszczególnych punktów podważała ich zasadność lub realność. W rezultacie częściowe porozumienie osiągnięto tylko w kwestii dostępu Związku do środków masowego przekazu /ustalono, że będą realizowane te punkty zapisy z rozmów gruppy roboczej, z których uzyskano wspólne stanowisko/. Praktycznie odrzucono pozostałe propozycje Związku - odrzucono m.in. propozycję powołania przez "Solidarność" związkowej komisji kontroli. Premier Rakowski określił tę inicjatywę jako dążenie do przejęcia władzy. Strona rządowa wysunęła pod adresem Związku 13 żądań. Prezydium KKP stwierdziło, że odpowiedź wamaga czasu i jej udzielenie jest niemożliwe podczas tego spotkania. Minister Krasfiński przedłożył nowy projekt pierwszej fazy podwyżki cen. W stosunku do poprzedniej wersji z listy towarów, których ceny mają być podniesione, usunięto: sól, cukier, mączkę ziemniaczaną i zapałki. W związku z tym wysokość rekompensaty /na tych samych zasadach/ zmniejsza się do 150 złotych.

W wyniku obrad postanowiono opracować wspólny komunikat. Jednakże efekt pracy powołanej w tym celu komisji roboczej składającej się z przedstawicieli obu stron, prezydium KKP uzało za nie nadający się do zaakceptowania.

W związku z tym Prezydium KKP wydało własny komunikat, w kttórym stwierdza, że: "w dniu 6 sierpnia 1981 kontynuowane były rrozmowy między Komitetem Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych a Prezydium KKP NSZZ "Solidarność". Prezydium KKP postanowiło zwołać posiedzenie KKP na 10-11 bm. Na posiedzenie KKP zaproszono przedstawicieli Rządu."

Po odczytaniu komunikatu Zb. Bujak złożył na ręce delegacji rządowej protest przeciw p r o w a d z e n i u w c z a s i e t r w a n i a pee r t r a k t a c j i r e w i z j i w mieszkaniu W. Kęcika i J. Szkutnika. Podczas rewizji zarekwirowano znaczne ilości niezależnych wydawnictw. W odpowiedzi premier Rakowski zaprosił delegację "Solidarności" do pokoju, w którym urządzono wystawę zarekwirowanych u W. Kęcika publikacji. Na tym wczorajsze rozmowy zakończyły się. /bips/

MARSZ GŁODOWY

Biblioteka Narodowa 31PW NR. 54. wt

Marsze głodowe w Krakowie, w Nowym Sączu i Tarnowie

ORMACJA WŁASNA

ub. piątek zorganizowano ejatywy Zarządu Regio- go NSZZ „Solidarność — olska" marsz głodują- O godz. 16.00 pochód szył od strony Błoń i alej a ulicą Manifestu Lipco- Straszewskiego, Franci- ską na plac Wiosny Lu- Organa porządkowe za- iły wstrzymanie ruchu uch okrężny, miejsce pod ikiem Dietla, koło gma- Urzędu M. Krakowa było kofonizowane.

trasie panował idealny ądek. Ludzie nieśli trans- ty z napisami: „Chcemy ez kolejek", „Protestuje- przeciwko nieudolnej re- ntacji", „Nic o nas bez i in. Kilka tysięcy ludzi przez cały czas w milcze-

iedy pochód znalazł się u marszu przewodniczący ądu Regionalnego NSZZ idarność — Małopolska" sław Sikora odczytał rezo- ę w której m. in. czytamy: *, uczestnicy marszu prote- yjnego, zorganizowanego z Zarząd Regionalny NSZZ lidarność — Małopolska", wyrażenia protestu prze- postępującemu obniżaniu py życiowej społeczeństwa. ierdzamy:*

wszystkie decyzje związa- z dystrybucją towarów rwszej potrzeby — jako boko dotyczące świata pra- — muszą być konsultowa- ze związkami zawodowymi, przede wszystkim z NSZZ olidarność", którego człon- wie wraz z rodzinami sta- wią olbrzymią większość rodu. Na podobnych zasa- ch podejmowane być po- nny decyzje podwyżek cen talicznych..."

W punkcie 2 *„W pełni po- ramy stanowisko Prezy- m KKP, które uważa, że dwyżka cen może być za- akceptowana jedynie jako część szerokiej reformy gospodarczej, której zasadniczymi elementami będą samorząd pracowniczy oraz mechanizm rynkowy".*

Tekst rezolucji wręczono wiceprezydentowi m. Krakowa **Janowi Nowakowi**, który przyjmując rezolucję, zapewnił, że władze administracyjne Krakowa podejmą energiczne starania w celu poprawy sytuacji wyżywieniowej naszego miasta.

(jędrz.)

*

7 sierpnia 1981 r. sądeckimi ulicami Morawskiego i Jagiellońską do Rynku przeszedł pochód członków „Solidarności", którzy nie zgadzają się z decyzją władz centralnych w sprawie zmniejszenia racji żywnościowych oraz podwyżki cen.

Na czele marszu protestacyjnego (tzw. „głodowego") niesiono hasło „Żądamy pełnych racji żywnościowych". Dalej: „Zamiast wódki chcemy chleba", „Nic bez woli narodu" i „Nasza ziemia jest w stanie nas wyżywić".

Przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego rezolucję odczytał **Stanisław Cichoński** i wraz z **Jerzym Wyskielem** i **Grzegorzem Sajdakiem** (kierownikiem sądeckiej delegatury ZR NSZZ „Solidarność") wręczył jej tekst wicewojewodzie **Władysławowi Gawlasowi.**

Przed sądeckim Ratuszem tę samą rezolucję odczytał Jerzy Wyskiel i wręczył jej tekst prezydentowi miasta **Bolesławowi Basińskiemu.** O godzinie 16.07 marsz został zakończony.

(ak)

*

Kilkanaście minut przed godziną 16 z placu Bohaterów Getta w Tarnowie rusza marsz protestacyjny zmierzając ulicami Waryńskiego, Nową, Goldhammera, Wałową, Krakowską, Bandrowskiego, Narutowicza przed gmach Urzędu Wojewódzkiego. Liczne hasła i transparenty: „Ponar, Tamel i Azoty tracą siły do roboty", „Bez żywności nie ma wydajności", „Chcemy jednolitej reglamentacji".

O godzinie 16.45 czoło pochodu zatrzymuje się przed budynkiem Urzędu Wojewódzkiego. Wcześniej zgromadziło się tutaj kilkaset osób. Wobec zgromadzonych **Romuald Wojton**, członek Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność", Region Małopolska odczytuje rezolucję uchwaloną przez Zarząd Regionu z dnia 30 lipca, protestującą przeciwko jednostronnym decyzjom rządu zmniejszającym przydziały mięsa i jego przetworów w systemie kartkowym.

Marsz odbył się w spokoju. Wyczuć się jednak dało napięcie wywołane niecodzienną przecież sytuacją i formą protestu. Nie ustrzegli się też organizatorzy nieprzyjemnego zgrzytu i krytycznych uwag wywołanych treścią niektórych haseł, zwłaszcza tych porównujących czas obecny do lat okupacji hitlerowskiej. Było to obraźliwe i antynarodowe. Takie hasła mogli formułować tylko ci, którzy lat okupacji nie pamiętają, którzy szybciej mówią niż myślą.

(ge, wisz)

Kolejki, puste półki sklepowe — to nasza codzienność. Niezadowolenie i rozgoryczenie ludzi są więc zrozumiałe. Jednak strajki i akcje protestacyjne żywności nie przyczynią a stworzyć mogą niebezpieczeństwo utrudnienia negocjacji, realizacji społecznych porozumień.

TEMI - 8.08.1981 NR 32/93

Marsz głodowy

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy komunikat Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie o zasadach reglamentacji alkoholu, kawy i słodyczy. Przypominamy — towar ten można kupić alternatywnie. Możliwość kupna każdego z tych artykułów odrębnie spowodowałaby, że otrzymywalibyśmy wielkości bardzo ograniczone, a więc kawę mógłby kupić każdy w ilości 3 dkg, alkohol — 0,25 l i słodyczy 0,25 dkg (po prostu takie są ilości przydzielone dla województwa). W związku z tym zadecydowano, w porozumieniu z „Solidarnością", wprowadzenie w miesiącu sierpniu tytułem próby — alternatywnych kart zaopatrzenia. Na jedną kartkę możemy kupić w tym miesiącu 10 dkg kawy lub 0,5 kg słodyczy lub 0,5 l alkoholu. Oczywiście żadne z tych rozwiązań nie jest doskonałe i niezadowolonych będzie ciągle dużo (zależy od upodobań — ktoś woli kawę, ktoś wódkę). Bez reglamentacji jak widać też nie poradzimy.

Pod koniec ubiegłego tygodnia wyniknęła tymczasem kwestia sporna na temat tych właśnie spraw. Tarnowska „Solidarność" zaprotestowała przeciwko takiemu sposobowi reglamentacji, uważając, że kartki na alkohol, kawę i słodycze powinny być odrębne z możliwością zakupu każdego z tych towarów. Do wtorku popołudnia sprawa nie ruszyła z miejsca, ale być może w chwili ukazania się „TeMI" sprawa należy już do przeszłości, a reglamentacja wyżej wymienionych towarów nareszcie i definitywnie została ustalona.

Prezydium NSZZ „Solidarność" regionu Małopolska przesłało teleks do komisji zakładowych. Czytamy w nim m. in.: „Zgodnie z uchwałą prezydium regionu Małopolska NSZZ „Solidarność" z dnia 30 lipca zebrani przedstawiciele zakładów pracy okręgu tarnowskiego podjęli decyzję o zorganizowaniu w dniu 7 sierpnia marszu głodowego ulicami Tarnowa.

Zbiórka o g terów Getta. jącą trasą: Pl ryńskiego, No Miejskiego), W ra (obok KW PZPR), Krak bok KM MO) Wojewódzki.

Przed budy kiego zostani rządu Regio sprawie sytu wym".

Komisja trakcie trwa wagi, wystrz acji stwarza nia ekscesów

Europy 1X Nadzwy miał

Protestacyjne marsze głodowe

KRAKÓW

miniony piątek, w al. 3 Maja przy
owskich Błoniach zaczęli od godz.
gromadzić się z transparentami i
atami ci, którzy włączyli się w
z protestacyjny organizowany
z Zarząd Regionalny NSZZ „Soli-
ość" Małopolska. Kilka minut po
16 pochód ruszył ustaloną z
zami trasą wiodącą od Błoń przez
Manifestu Lipcowego, Straszew-
go, Franciszkańską — na pl. Wio-
Ludów, pod siedzibę Urzędu Mia-

pochodzie protestacyjnym niesio-
rzeróżne hasła: *„Głód zamiast re-
"*, *„Nic o nas bez nas"*, *„...my z
ujących miast"*, *„Reforma cen ale
owna"*, *„Protestujemy przeciw
ódelnej reglamentacji"*, *„Przywró-
poprzednie normy żywności"*,
odnie z rzuconym na początku
szu apelem jego organizatorów na
trasie posuwał się on w ciszy i
koju — jedynie z jadącego radio-
u wzywano tych, którzy chcieliby
do protestu przyłączyć, aby dołą-
na koniec kolumny. Trudno oce-
liczbę manifestantów, gdyż różne
ały liczby: od 2,5—3 tys. osób do
ys., z tym, że ta ostatnia wydaje
nie odpowiadać stanowi faktyczne-

godz. 16.40 manifestujący przyby-
a pl. Wiosny Ludów: tu, pod po-
kiem Józefa Dietla, ustawiła się
a otwierająca kolumnę, a reszta
elniła zradiofonizowany plac prze-
niczący Zarządu Regionalnego
Z „Solidarność" Małopolska **Wa-
Sikora** odczytał treść obszernej,
d 2-stronicowej rezolucji uczestni-
marszu głodujących skierowanej
władz miasta; w trakcie tej lektu-
zgromadzeni pod Urzędem Miasta
okrotnie oklaskami wyrażali swój
uz dla poszczególnych fragmentów

owego dokumentu. Został on przez przewodniczącego ZR NSZZ „Solidarność" Małopolska Wacława Sikorę wręczony wiceprezydentowi Miasta Krakowa **Janowi Nowakowi.**

Następnie wszyscy uczestniczący w marszu protestacyjnym opuścili plac Wiosny Ludów w ciszy i spokoju — w takim samym nastroju, w jakim przebiegała od początku do końca cała manifestacja. Dla pełnego obiektywizmu należy stwierdzić, że pochód — obok wspomnianych już oklasków — witały także dość uszczypliwe komentarze tych, którzy uważają, że akcja miała charakter politycznej demonstracji, a określenie „głód", mimo bardzo trudnej sytuacji zaopatrzeniowej w jakiej dziś żyjemy, jest czystą demagogią zmierzającą do celowego, wsparte go zalewem tysięcznych ulotek „rozhuśtania" i rozjątrzania nastrojów społecznych. (t)

NOWY SĄCZ

Gdy „Solidarność" zaczęła w Nowym Sączu informować o przygotowaniach do marszu głodowego, słyszało się głosy powątpiewania w sens takiego przedsięwzięcia. Nie kryli tego także działacze Związku. Później nieoczekiwanie i niepotrzebnie wzrosło napięcie: „Solidarność" wystąpiła o zgodę na przemarsz ulicami: Morawskiego — Jagiellońską do Rynku. Wydział Komunikacji UW zaproponował krótszą trasę: od placu Zamkowego, ul. Kazimierza Wielkiego do Rynku. „Solidarność" zagroziła pogotowiem strajkowym i ewentualnym strajkiem, gdyby władze nie przystały na propozycję trasy marszu zgłoszonej przez „Solidarność".

W końcu władze przystały na propozycję i sądecki marsz protestacyjny „Solidarności" odbył się w piątek. Zapowiadano udział ok. 3 tys. uczestników, na miejscu zbiórki zjawiło się kilkaset osób. W milczeniu, z transparentami („Nic bez woli narodu", „Nasza ziemia jest w stanie nas wyżywić", „Poszanowanie Konstytucji jest szacunkiem wobec narodu", „Zamiast wódki chcemy chleba") zatrzymano się najpierw przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Do protestujących wyszedł wicewojewoda nowosądecki **Władysław Gawlas**, który wysłuchał odczytanej przez głośniki radiowozu rezolucji wyrażającej protest przeciwko postępującemu obniżaniu stopy życiowej społeczeństwa. Uczestnicy marszu przeszli następnie w milczeniu ul. Jagiellońską do Rynku, by pod sądeckim Ratuszem ponownie odczytać tekst rezolucji-protestu i wręczyć ją prezydentowi Nowego Sącza — **Bolesławowi Basińskiemu.** (ski)

TARNÓW

Rozlepione na kilka dni wcześniej ulotki i plakaty zawiadamiały o marszu głodowym, który miał się rozpocząć w piątek o godz. 15.30. O tej porze na placu Boh. Getta — miejscu zbiórki uczestników marszu — zgromadziły się tłumy mieszkańców miasta.

Pochód ruszył w kierunku ul. Nowej, przed budynek Urzędu Miasta. *„Ponar"*, *„Tamel"*, *„Azoty" tracą siły do roboty"*, *„Polak głodny jest zły"* — transparenty z takimi hasłami otwierały pochód.

Treści haseł wywoływały ożywione dyskusje wśród zgromadzonych, krytykowano zaniżone racje żywnościowe i hańbiący, jak się wyrażano, system reglamentacji w Tarnowskiem — stawiający ludność przed wyborem: cukierki czy alkohol?

Marsz dociera ul. Narutowicza przed budynek Urzędu Wojewódzkiego. Tu zatrzymuje się. Odczytana zostaje rezolucja Zarządu Regionu „Solidarność" Małopolska, protestująca przeciwko niższym racjom żywnościowym, przeciw reglamentacji nie skonsultowanej ze społeczeństwem. Utworzono szpaler w kierunku drzwi prowadzących do Urzędu Wojewódzkiego. Drzwi są zamknięte. *Ponieważ nasza władza tak nas potraktowała, wyślemy rezolucję pocztą* — informuje zebranych prowadzący marsz, prosząc jednocześnie o spokój i zachowanie rozwagi przy rozchodzeniu się do domów. Kilkunastotysięczny tłum śpiewa hymn państwowy. Marsz głodowy w Tarnowie dobiegł końca. (zyg)

Przejściowe opady i burze



Polska jest w obszarze płytkiego niżu. Wystąpi niewielki spadek ciśnienia. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, miejscami przelotne opady deszczu i burze, lokalnie intensywne. Rano 11 1981 r. miejscami mgła. Temperatura maksymalna od 24 do Tatrach 14, temperatura minimalnie od 12 do 16 i 7. (k)

Wiec uliczny „Solidarności" w Krośnie

KROSNO (PAP). NSZZ „Solidarność" Region Podkarpacie zorganizował 9 bm. wiec uliczny w Krośnie. Uczestnicy wiecu przyjęli rezolucję adresowaną do premiera rządu Wojciecha Jaruzelskiego, Sejmu PRL, KKP NSZZ „Solidarność" i wojewody krośnieńskiego. Żądają m. in. przywrócenia poprzednich przydziałów na mięso i bezzwłocznego wdrożenia reformy gospodarczej, stworzenia gwarancji dla samorządów pracowniczych.

projekt za znaczny krok
stronv prząd w kierunku rozładc
można nia napięć społecznych. N
wania ży jeszcze raz podkreślić
Wyło- projekt ten został wspó
grupa przygotowany jako podst
tępny dalszej dyskusji przez pr

rzecznika prasowe

Tobiemy rozwiązywał teatr tid zas
ugody z wenezuelskimi organizo
mi, którzy zapewnili honorarium
opłatę za lotnicze bilety z Medio
do Caracas. Z owego honorariun
opłaceniu kosztów przelotu z Wa
wy do Mediolanu oraz kosztu
wiezienia dekoracji, krakowsk
teatrowi pozostała spora suma
rów. Podobno, również na zas
eksperymentu, Ministerstwo Kul
i Sztuki obiecało zgodę na otw
teatrowi własnego konta dewizo
Dziś kiedy brakuje np. szminek
płynów do ich zmywania, pien
te wypracowane przez krakow
artystów mogą stać się przysłow
„deską ratunku".

Czerwiec był w RFN miesi
tryumfu szkolnego teatru PWS
Krakowa. Pokazano tam szk
przedstawienie „Pieszo" Sławo
Mrożka wyreżyserowane przez J
go Jarockiego. Pośród 30 teatró
całego świata zespół polski wyr
się szczególnie. Dowodem były
owacje po przedstawieniu i
pełne entuzjazmu recenzje w nie
kiej prasie. ANDRZEJ WARZE

rządzania przeważa opinia o
szości systemu menadżerskiego
systemem samorządowym.
społeczne przemawiają jednak
tym, by w Polsce dążyć do wpr
dzenia systemu menadżersko-sa
rządowego. Można by rzecz
pójść dalej niż np. w Algierii,
dzie o rolę samorządu. Chociażby
drodze rozciągnięcia pewnych
prawnień stanowiących także
inne — oprócz kontroli — fun
zarządzania. Moim zdaniem sa
rząd w przedsiębiorstwie powi
stanowić o planach wieloletnich
nie o wszystkich planach działa
ści przedsiębiorstwa), o generaln
docelowych zmianach w strukt
organizacyjnej (ale nie o ku
zmianie w konfiguracji komórek
ganizacyjnych czy tworzeniu
likwidacji odpowiednich stanow
powinien wreszcie decydować

„Bez żywności nie ma wydajności" — był za to marsz

Wiadomości Wrocławskie NR. 62. wt

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o konflikcie jaki wyniknął z powodu protestu „Solidarności" przeciwko wprowadzeniu przez wojewodę tarnowskiego zamiennego systemu reglamentacji alkoholu, kawy i słodyczy. W tarnowskiej delegaturze „Solidarności" poinformowano nas, że Związek nie zgadzał się wcześniej na zamienny system, a jedynie przyjmuje całą rzecz do swojej wiadomości. Natomiast do 20. sierpnia wojewoda ma zaproponować taki sposób sprzedaży który będzie satysfakcjonował „Solidarność". W ubiegły czwartek na spotkaniu przedstawicieli Związku z wicewojewodami potwierdzono to stanowisko. Wojewoda został zobowiązany do przygotowania nowego systemu reglamentacji oraz do spotkania z prezydentem miasta Krakowa i wojewodą sądeckim w celu ujednolicenia reglamentacji w całym regionie.

Stanowisko tarnowskich związkowców było konsekwencją protestu jaki sformułowano na zebraniu zarządu regionu Małopolska w dniu 30. 07. W proteście Związek domaga się między innymi wprowadzenia dodatkowych kartek na mięso w ilości odpowiadającej różnicy pomiędzy normami poprzednio obowiązującymi, a normami stosowanymi w sierpniu. Na końcu protestu czytamy: *„Żądamy przedstawienia w terminie do 15 sierpnia br. wiarygodnego programu sytuacji zaopatrzenia na terenie województwa. W przypadku niezrealizowania naszych żądań przez terenowe władze administracyjne Związek podejmie zdecydowane działania zmierzające do ochrony interesów członków NSZZ „Solidarność" z przewidzianymi Statutem działaniami protestacyjnymi włącznie"*

Niejako niezależnie od tych ustaleń, zaś w związku z jednostronną, zdaniem „Solidarności", decyzją Rządu o zmniejszeniu przydziałów mięsa i jego przetworów w systemie kartkowym, Prezydium Zarządu postanowiło zorganizować w dniu 7 bm. marsze głodowe w całym regionie.

Piątek, godz. 15.30. Na placu Boh. Getta w Tarnowie zbierają się ludzie. Organizatorzy marszu rozdają komunikaty o przerwanych w Warszawie rozmowach „Solidarności" z rządem. Informuje się w nim o podważaniu przez stronę rządową zasadności lub realności 7-punktowego programu Związku. Po odczytaniu komunikatu i zaznaczeniu, że dzisiejsza demonstracja ma charakter solidarnościowy z regionami słabiej zaopatrzonymi, uformowano pochód (około 6 tys. osób, nie licząc gapiów) Na czele szturmówki i hasła: „Chcemy się myć". „Polak głodny jest zły" „Nieudolni muszą odejść" czy budzące największy entuzjazm wśród zgromadzonych: „Wojewodo daj popalić" Ustaloną i zaakceptowaną przez władze miasta trasą ruszył pochód. Przebiegł spokojnie, tym niemniej dało się wyczuć atmosferę podniecenia. Czy sprzyja to naszym ciężkim czasom? Niektóre hasła na niesionych transparentach były co najmniej dziwne. W tłumie słyszeliśmy m. in. takie opinie: ludzie co to pisali, nie przeżyli na pewno okupacji.

Pochód zakończył się niedobrym finałem Demonstranci sądzili, że pod budynkiem Urzędu Wojewódzkiego oczekiwać na nich będzie władza. Tak się nie stało. A szkoda. W Krakowie, gdzie również odbył się podobny marsz, wiceprezydent miasta Jan Nowak przyjął rezolucję uchwaloną przez „Solidarność" i nikomu korona z głowy nie spadła.

Na początku tego tarnowskiego marszu jeden z organizatorów krzyczał przez tubę, że jest to nasz pierwszy tego rodzaju protest itd. Szkoda, że nie wyraził nadziei, nas wszystkich, że ostatni.

W związku z zapowiedzianym marszem do zupełnie niepotrzebnych i nieprzyjemnych incydentów doszło w czwartek 6 bm. w tarnowskim „Ponarze". Podczas przerwy śniadaniowej



Fot. P. Konieczny

nadano przez radiowęzeł zakładowy audycję, w której jeden z pracowników „Ponaru", nazwał „nierobami" i „nicponiami" tych, którzy wezmą udział w zapowiedzianym na piątek marszu protestacyjnym. Głęboko dotknięci obraźliwymi sformułowaniami pracownicy kilku wydziałów (m. in. narzędziowni, głównego mechanika, montażu obrabiarek) przerwali pracę, żądając publicznego przeproszenia. Dopiero po kilkudziesięciu minutach autor obraźliwych słów przed mikrofonami rozgłośni przeprosił wszystkich, którzy poczuli się obrażeni. Wówczas też załogi wydziałów przystąpiły do pracy. To zdarzenie wraz z niektórymi — wynikającymi z ogromnych emocji, nieparlamentarnymi próbami nakłaniania do pracy świadczą o zupełnym braku kultury. Stały się zarazem źródłem wzmagania napięć społecznych.

MAREK STREMECKI

Marsz głodnych

(TARNOWSKIE AZOTY)



W piątek, 7 bm., przed godziną 16 wyruszył z placu Bohaterów Getta, ulicami Waryńskiego, Goldhamera, Wałową, Krakowską, Bandrowskiego i Narutowicza — przed gmach Urzędu Wojewódzkiego, marsz protestacyjny społeczeństwa Tarnowa, załóg tarnowskich zakładów pracy. Przed Urzędem Wojewódzkim odczytana została rezolucja uchwalona przez Zarząd Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność" protestująca przeciwko decyzjom rządu zmniejszającym przydziały mięsa i jego przetworów.

— ▲ —

Z mieszanymi uczuciami czytali, przyglądający się marszowi, treści niesionych przez manifestujących transparentów i haseł. Gdzieniegdzie słyszało się uwagi: przecież oni nie wiedzą co to głód, przecież nikt z maszerujących głodny nie jest. Czy to nie przesada? Czy marsz ten spowoduje, że nagle sklepowe półki wypełnią się towarami i znikną kolejki? Co do tego nikt nie ma wątpliwości, więc po co to wszystko?

Sytuacja jest trudna, bardzo trudna, ale marszami, strajkami i rezolucjami na pewno jej nie zmienimy. Nakazem chwili jest solidna robota, dyscyplina pracy i gospodarność na każdym stanowisku pracy, w każdym domu. Jest potrzebna narodowa zgoda i rozwaga. Psychoza niepewności jutra rodząca się w kolejkach, podsycana sprzecznymi informacjami sprawia, że ludzie są u kresu wytrzymałości nerwowej.

Każdy więc pyta — jak długo jeszcze będziemy się tak szarpać, jak długo rządzić będą nami emocje a nie zdrowy rozsądek. Właśnie, jak długo?

Fot. St. Chabior

KOMUNIKAT

Nr. 58.

Tarnów, 11. 08. 1981 r.

KOMITETU ORGANIZACYJNEGO SOLIDARNOŚCIOWEGO MARSZU GŁODOWEGO

W dniu 7. "8. 1981 o godz. 16.00 w Tarnowie odbył się solidarnościowy protestacyjny marsz głodowy, w którym wzięło udział kilkanaście tys. uczestników z Tarnowa oraz delegacje z Bochni, Brzeska i Dąbrowy Tarnowskiej.
W idealnym porządku, z biało-czerwonymi flagami i transparentami, uczestnicy marszu przeszli trasą prowadzącą obok Urzędu Miejskiego, KW PZPR, KM PZPR, KM MO i Urzędu Wojewódzkiego.
Ten marsz był naszym protestem przeciwko niekonsultowanym ze społeczeństwem wprowadzeniem zmniejszonych racji żywnościowych, protestem przeciwko perspektywom głodu, perspektywom głodowej przyszłości. Wszystkie decyzje związane z dystrybucją towarów pierwszej potrzeby jako głęboko dotyczące świata pracy, muszą być być konsultowane ze Związkami Zawodowymi, a przede wszystkim z NSZZ "Solidarność", którego członkowie wraz z rodzinami stanowią olbrzymią większość narodu. Na podobnych zasadach powinny być podejmowane decyzje podwyżek cen detalicznych. Obniżenie norm przydziałów mięsa - zadecydowane bez naszej zgody, bez rozmów - był złamaniem porozumień, zawartych przez władze z NSZZ "Solidarność" i dlatego nie może być przez nas tolerowane. Ta decyzja dowodzi, że władze nadal nie traktują poważnie swojej obietnicy przeprowadzania konsultacji społecznej w ważkich dla świata pracy sprawach. Dopiero groźba poważnego konfliktu zmusza je do rozmów i składania obietnic, których wcale nie zamierzają dotrzymywać.
Przestrzegamy przed kontynuacją tej polityki. Doprowadzić ona może tylko do eksplozji społecznej o nieobliczalnych dla władzy skutkach.
Władze muszą nauczyć się wreszcie dostrzegać społeczne odczucia i respektować obowiązujące normy postępowania.
Solidarnościowy marsz głodowy odbył się w Tarnowie także dlatego, że to, co dzisiaj dzieje się w innych regionach - jutro może być u nas. Wybraliśmy taką formę protestu, gdyż strajk pozbawia to, co wytwarzamy, a marsz mógł ukazać administracji państwowej bunt przeciwko arbitralnym decyzjom i stwarzaniu przez władze i biurokrację państwową podziałów w narodzie, przeciwko sabotowaniu społecznej reformy gospodarki.

"Solidarność" wielokrotnie występowała z koncepcjami przełamania obecnego impasu żywnościowego i koncepcjami reform gospodarczych. Nasza dobra wola spotkała się jedynie z atakami prasowymi i oskarżeniami o chęć przejęcia władzy. Mamy dość pustych sklepów i poniżających ludzką godność walk o żywność w kolejkach. Nie zgadzamy się na podwyżkę cen bez reformy ekonomicznej, która bolesny ciężar podwyżki uczyni przejściowym, a zatem akceptowanym przez społeczeństwo. Dlatego w pełni poparliśmy stanowisko Prezydium KKP, która uważa, że podwyżka cen może być akceptowana jedynie jako część szerokiej reformy gospodarczej, której zasadniczymi elementami będą samorząd pracowniczy oraz mechanizm rynkowy.
Manifestowaliśmy pod hasłami: "PROGRAM PARTII TO GŁÓD", "MNIEJ SĄSIADOM - WIĘCEJ W KRAJU", "PONAR, TAMEL I AZOTY TRACĄ SIŁA DO ROBOTY", "DOROBEK 36 LAT - KARTKI", WÓDKA CHLEBA NIE ZASTĄPI", "NIE DAMY GŁODZIĆ NASZYCH DZIECI", "POPIERAMY POSTULATY KKP", NIC O NAS BEZ NAS", "BYT OKREŚLA ŚWIADOMOŚĆ", "CHCEMY ŻYĆ", "ZIEMIA CHŁOPOM, FABRYKI ROBOTNIKOM", "NIEUDOLNI MUSZĄ ODEJŚĆ".
Trasę marszu zabezpieczała wyłącznie służba porządkowa "Solidarności". Mimo wcześniejszych uzgodnień Prezydent m. Tarnowa nie zamknął trasy przemarszu dla ruchu kołowego, na całej trasie nie było również ani jednego mundurowego funkcjonariusza MO.
Przed budynkiem UW członek Zarządu Regionu Małopolska NSZZ "Solidarność",

Romuald WOJTON, odczytał uchwałę Prezydium Zarządu Regionalnego, protes
przeciw jednostronnej decyzji Rządu o zniesieniu przydziałów mięsa
przetworów w systemie kartkowym oraz protest ZR Małopolska, skierowany
wody tarnowskiego w związku z katastrofalnym stanem żywnościowym w zak
opatrzenia, jaki powstał w konsekwencji błędnych decyzji administracji
wej. Rezolucja miała być przekazana bezpośrednio na ręce wojewody tarn
który jeszcze poprzedniego dnia zapewnił, że wyjdzie do zebranych i os
przyjmie rezolucję. Mimo jego zapewnień uczestnicy marszu zastali drzw
zamknięte na głucho. Protestujący wyrazili głębokie oburzenie tak widoc
ceważeniem ze strony władz. Marsz zakończyło odśpiewanie Hymnu Narodow

W dniu 10. 08. br. odbyło się spotkanie przedstawicieli Delegatury ZR
lidarność" Małopolska w Tarnowie z wojewodą tarnowskim. W trakcie e sp
przekazana została rezolucja uczestników marszu. Tłumaczą swe postępowa
dn. 7. 08. br. wojewoda stwierdził, że był obecny w budynku
do uczestników marszu nie wyszedł, gdyż osoby, które zobowiązał do zaw
nia go o nadejściu uczestników marszu - nie dopełniły tego obowiązku.
Tłumaczenia tego nie możemy zaakceptować. Nie wierzymy, aby ktokolwiek z
wających w budynku UW nie zauważył kilkunastotysięcznego tłumu. Traktuj
po prostu jako jeszcze jeden wyraz złej woli władz.
Postępowanie władz wobec uczestników marszu jest kolejnym potwierdzenie
dania obietnic, których nie zamierzają one realizować i ignorowania pot
ludzi pracy, traktowanych jako szara, nieświadoma masa, którą można w d
sposób manipulować.

W prasie, radiu i telewizji nasila się obecnie kampania propagandowa prze
naszemu Związkowi. Usiłuje się za pomocą dezinformacji i zwyczajnych kłams
konać rozbicia klasy robotniczej, a tym samym naszego Związku. Ten manewr
nie uda. Usiłującego bowiem dokonać ludzie, którzy nie rozumieją, że czas
twa i bezprawia raz na zawsze minął. Nadchodzi czas prawdy, uczciwości, ko
cji, odpowiedzialności - czas l u d z k i e j g o d n o ś c i i s
d a r n o ś c i .
Robotnicy i cały świat pracy nie pozwolą sobie więcej krępować rąk ani z
mu. U d o w o d n i ł t o n a s z M A R S Z .

Z upoważnienia tarnowskiej Delegatu
NSZZ "Solidarność" reg. Małopolska
Za Komitet Organizacyjny Marszu:

/-/ Wacław Mojek
/-/ Teresa Pazdyka
/-/ Ryszard Strach
/-/ Ireneusz Kutrzuba

N.S.Z.Z. „Solidarność"

III Zjazd Prasy Związkowej

Puławy 15 – 16.08.81 r.

MANDAT

Nr 10

Redakcja

Wiadomości Tarnowskie

Region

wiadomości tarnowskie NR.63

wt

KARTA WSTĘPU DZIENNIKARZA

Mojek Wacław

Nazwisko i imię

AB 8547655

Nr dowodu osobistego

Wiadomości Tarnowskie

Redakcja

wiadomości tarnowskie NR.64

wt

Druk ZA P-wy AP/1001/81 — 250

wiadomości tarnowskie
NR. 57.
wt

42. ROCZNICA

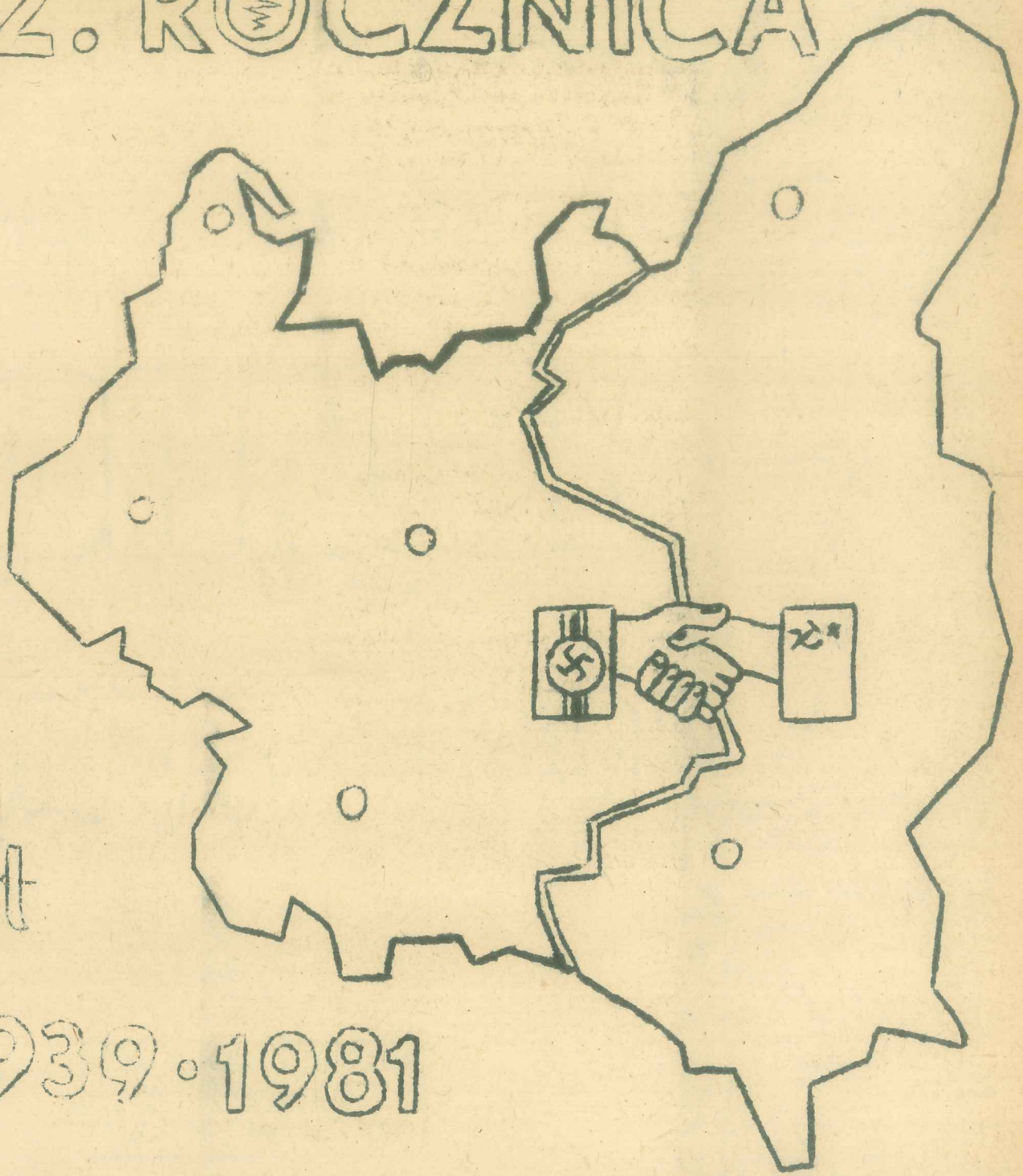

DRUK „WIADOMOŚCI TARNOWSKIE" - 32 POZ. WYD. 2000 EGZ.

wt

1939 · 1981

23·08 PAKT RIBBENTROP·MOŁOTOW

1·09 NAPAD NIEMIEC NA POLSKĘ

17·09 AGRESJA ZSRR NA POLSKĘ

ewa milewicz

GDAŃSK

SIERPIEŃ 80

Wiadomości Tarnowskie NR, 66 wt

TARNOWSKA OFICYNA WYDAWNICZA
TARNÓW 1991

Ewa Milewicz
GDAŃSK, SIERPIEŃ 80

wiadomości tarnowskie
wt

TARNOWSKA OFICYNA WYDAWNICZA
T A R N Ó W
1 9 8 1
przy współpracy z red. "Wiadomości"Tarnowskich"

Tarnowska Oficyna Wydawnicza działa pod egidą NSZZ "Solidarność" reg. Małopolska, Delegatura w Tarnowie.

Ja, happening, stocznia

Uzgodniliśmy z Konradem, że w Gdańsku ja poprowadzę samochód. W razie czego, gdyby milicja nas zatrzymała, on ucieknie- mnie być może puszczą. Konrad zahamował tuż przed skrzyżowaniem. Noto co, przesiadamy się. Zrobiło mi się niedobrze ze strachu. Nie mogę wykonać żadnego ruchu, mogę tylko bać się. Wiedziałam, że za chwilę wjedziemy z bibułą do stoczni. Był poniedziałek 18.VIII r. Przypuszczaliśmy, że stocznia będzie otoczona przez milicję.

Kilkaset metrów przed bramą Konrad, dowódca naszego pojazdu, zakomenderował: zjedź w prawo, na parking, zaparkuj za budką. Z własnej inicjatywy do budki dodałam jeszcze załom budynku. Stałam więc dobrze schowana za budką, murem. Ludzie grupkami wędrowali w kierunku stoczni zatrzymując się na chwilę przy budce - parawanie. Kupowali gazety, które zaraz na miejscu rozkładali, potem szybko zamykali i wpychali do teczek. W gazetach nic nie było. Wczoraj skończył się 4-ty dzień strajku w Stoczni Gdańskiej. Nie wiedzieliśmy, czy zaczyna się piąty, czy też ludzie wrócili do pracy. Konrad, oczywiście: Ty tu poczekaj, a ja zobaczę co tam się dzieje. Muszę poczekać, jestem w końcu damą i nie będę mu się narzucać. Chce sam - niech idzie. Czas płynie mi na rozmyślaniach o różnicy między damą a rewolucjonistką. Każda z tych profesji ma swoje zalety. Uwzględniam jednak interesy mojego towarzysza wycieczki i decyduję: będę do końca tej podróży damą o średnim stopniu samodzielności. Pół gpdziny, na które zgodnie z umową wyniósł się Konrad, mija szybko. Obserwuję manipulacje przechodniów z gazetami. Staram się odczytać z ich twarzy, czy popierają strajk, czy nie, słucham z oddali płynących głosów...nie zginęła półk... Wstać, nie wstać, myślę. Polak powinien, więc ostatnie dźwięki płynącego hymnu zastają mnie - na parkingu, za załomem, za budką, wpatrzoną w piękny trujnowany dom, nad domem dźwigi stoczniowe, a więc zastają mnie stojącą na baczność. W tej pozycji zastaje mnie Konrad, pyta : dokąd idziesz, boję się przyznać do moich tanich wzruszeń - tajemniczo milcz. Wiesz, mówi Konrad - przed bramą stoi sporo ludzi,

Kto nadawał ten hymn ? A to już za bramą, tam też jest sporo ludzi.

Całe to zamieszanie - byliśmy przedwczoraj w Gdańsku, więc wszystko wiemy, powstało dlatego, że odwołał w sobotę strajk, była to zdrada wobec pozostałych zakładów solidaryzujących się ze stocznią. Po godzinie, na skutek nacisku oburzonych ludzi, zaczęto nawoływać wychodzących ze stoczni do pozostania w niej. Część jednak już wyszła. Dlatego w poniedziałek tyle ludzi przed bramą.

To jednak głupio wjechać, jakiś nietaktowny wydaje się nasz pojazd za bramą stoczni - oni strajkują, a my tak nachalnie wpraszamy się z bibułą i KOREm. Ale jesteśmy, mamy. Niechętnie podjeżdżamy pod bramę. W sztachety bramy wplecione bukiety kwiatów, pozatykano je też na górnej krawędzi, gdzieniegdzie wiszą święte obrazki i kolorowe zdjęcia papieża. Po środku drewniany krzyż otoczony lampkami, jeszcze nie zgaszonymi.
Nad bramą czytam : " Stocznia Gdańska im.Lenina "
Brakuje do kompletu flagi biało-czerwoneji czerwonej i może międzynarodówki - myślę. I chłopak w waciaku zatyka biało- czerwoną. / potem przybędzie jeszcze biało-niebieska, stoczniowa, i to dopiero będzie komplet/. Ludzie na bramie, uprzejmi przez Konrada, otwierają przepust, macham im ręką, wjeżdżamy. Nigdy potem przez tę bramę nie przejeżdżałam.

Konrad wyjmuje ryzy " Robotników " daje jeden egzemplarz robotnikowi w kufajce - i po chwili tłum, ręce wyciągnięte do góry - i mnie, i mnie, a może pani ma choć jeden ... Boję się tłumu.

Za chwilę w pustej prawie sali obrad Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej. Kilkanaście osób siedzi przy końcu jednego ze stołów. Gdzieś dalej dwóch robotników w stoczniowych kombinezonach. Wątła blondyneczka drobi kroczkami - Alinko, Alinko miałaś sama nie chodzić po stoczni, jeszcze coś cie w łeb palnie - narzeka chłopak " obstawa " Alinki - Alinko idź wreszcie spać.
Ale, myślę, mają zamiłowanie do parady, nie było tu już mniejszej sali.

Siadam obok robotników stoczniowych. A więc strajk trwa. W nocy z soboty na niedzielę powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z siedzibą w Stoczni Gdańskiej - powiada jeden z nich. Po raz drugi myślę sobie, ale zamiłowanie do parady!. Trzy dni strajkują i już jakieś międzyzakładowe komitety. Przerost organizacji. A panowie ze stoczni ?. Okazuje się, że rozmawiam z organizatorami czwartkowego strajku. Dwaj młodzi chłopcy z wydziałów K3 i K5 postanowili stanąć w obronie wyrzuconej z pracy pani Ani, porwali naprzód za sobą swój wydział, potem idąc od wydziału do wydziału przed gmach dyrekcji mieli za sobą całą stocznię. Do pani Ani dorzucili żądanie przywrócenia do pracy wyrzuconego po 1970 r. Lecha Wałęsy. W czwartek i piątek, pierwsze dni strajku, dzieje się bardzo wiele, robotnicy wiecują, do żądań personalnych dołączają podstawowe żądania ekonomiczne, podwyżki pensji o 2000,- zł. dodatku drożyźnianego. Wałęsa nie czeka, aż dyrektor zaprosi go do stoczni i staje na czele strajkujących. Wydarzenia wymykają się spod kontroli moich dwóch chłopaków. Rozpędzona machina strajkowa zagarnia coraz więcej zakładów. Na twarzach moich rozmówców maluje się niedowierzanie i duma.

Otrzymuję przydział pracy. Trzeba jeszcze raz przepisać listę 20 strajkujących zakładów i uzupełnić ją nowymi, ich przedstawiciele zaglądają właśnie w rozłożone przede mną papiery. Zaczynam rejestrowanie. Czy panowie mają postulaty, upoważnienia ? Wszystko jest, proszę numer 21.

Trzydziesty zakład rejestruję w momencie, gdy zaczynają się obrady MKSu. Wałęsa i dwóch ludzi, jeszcze nie na podium, za stołem prezydialnym, lecz szczytu jednego z 4 długich stołów przeznaczonych dla delegatów. Ja obok rejestruję zakłady. Wałęsa nagle wyrywa mi z ręki papiery i po omacku zaczyna czegoś szukać, moje protesty kwituje machnięciem ręki., niech pani da spokój, tu są ważne sprawy. Zaczyna wyczytywać pierwszy zakład. Czy jest ktoś z z Rafinerii, co tam u Was słychać, dobrze, dziękuję trzymajcie się.

Kiedy rejestruję 56 zakład, Wałęsa i właśnie

powołane prezydium MKS postanawia objąć stół prezydialny na kilkuschodkowym podwyższeniu. Nad stołem tym w tym momencie kolejno od lewej wiszą : czerwona, biało - czerwona, orzeł na czerwonym tle, biało-niebieska stoczniowa, w rogu 2-metrowa rzeźba Lenina. Prezydium usadowione na podwyższeniu przemawia do zebranych przez mikrofony, zebrani wstają, wchodzą na podium, kiedy chcą przemawiać. Wiem już po co ta paradna sala. Po południu rejestrują 156 zakład.

Ktoś wpada na pomysł, żeby opanować radiowęzeł. Cała stocznia, każdy budynek, magazyn jest zradiofonizowany. Wielkie głośniki stoją też na dworze i tuż koło bram. Wszystko to unieruchomił w sobotę dyrektor. Wałęsa dobiera sobie grupkę ludzi i idzie z nimi pod budynek dyrekcji. Dyrektor stanowczo odmawia. Wtedy Wałęsa do dyrektora : jeżeli pan nie włączy radiowęzła, wejdziemy siłą do budynku. Tę właśnie informację przynosi na salę Janek. Poczułem się wreszcie w ogniu rewolucji, żadne tam negocjacje, wiecowanie, uprzejmości. Twarde ultimatum - - lincz wisi w powietrzu.
Był jednak Andrzej Gwiazda - Wałęsa pod jego wpływem złagodniał, złagodził ultimatum. Po chwili radiowęzeł działał.

Ciągle coś się dzieje. Na wieczór Wałęsa proponuje strakcyjny program - przed II bramą o godz 18.30 cisza, ze względu na powagę sytuacji ksiądz udzieli ostatnich namaszczeń, w dzienniku TV natomiast przemawiać będzie Gierek. Żyć nie umierać - myślę - ostatnie namaszczenia, to to czego nigdy jeszcze nie zaznałam. Delegaci rozpraszają się to tu , to tam, większość idzie na mszę.

Początek przemówienia Gierka - na sali pusto. Wygląda na to, że szef partii będzie mówił do mnie, Konrada i dysydenckiego, /zdaniem Gierka / prezydium. Nie sądzę, żeby go to satysfakcjonowało. Wałęsa zaniepokojony niesubordynacją wzywa ich do sali, mówi o " politycznym obowiązku " wysłuchania Gierka.
Zebrani pokrzykują : a co on mądrego powie, co nam za różnica, na żądania się nie zgodzi, a więc

strajkować i tak będziemy, tylko sobie głowę będą bzdurami zaśmiecać, niech do partyjnych gada, pewnie się zapyta, czy pomożemy - śmieje się ktoś obok mnie.

Słucham z rozdziawioną gębą. Wiedziałam, że ludzie wypowiadają takie zdania tylko w tzw. ścisłym gronie, na pewno nie wśród kolegów z pracy. Na sali ciągle siedziało po 2 - 3 delegatów z zakładu i ku mojemu zdziwieniu nie bali się, że ktoś na kogoś doniesie. Powtarzam sobie " to niesamowite " i to słowo przylepi się do mnie na następne kilka dni strajku.

Dziwi mnie, że ludzie wcale nie są ciekawi przemówienia Gierka. Dla mnie oczywiste jest, że przychyli się on do części żądań i załagodzi sytuację - - on też chyba wie o 156 strajkujących zakładach. W końcu delegatom udaje się szczęśliwie połączyć mszę z Gierkiem, schodzą się na salę, słuchają przemówienia ze średnim zainteresowaniem i z kąśliwymi docinkami.

Ostatnie słowa szefa partii o spokoju, którego jeżeli zabraknie, to wszystkie inne sprawy utracą znaczenie , wywołują przed moimi oczami obraz lufa armatnich - tylko nie bardzo dostrzegam, czy to broń polska, czy jakaś inna.

Wałęsa informuje " Jeszcze Polska " i poraz pierwszy w czasie strajku widzę : cała sala z rumorem wstaje, ludzie z ogromnym przejęciem, łzami w oczach śpiewają, zagłuszając słowa spikera w telewizji.

Wałęsa o Gierku - " nas to nie obchodzi, my mamy swoich 21 postulatów, będziemy rozmawiać z ekipą rządową, na razie strajkujemy, czekamy, aż władza przyjdzie do nas ".

Joanna Duda-Gwiazda o i do strajkujących " przejęliśmy władzę w mieście. Musimy jutro zająć się organizacją życia w mieście ".

Następnego dnia delegaci składają krótkie melunki. W wielu zakładach dyrekcje próbowały rozpoczynać rozmowy z załogami, delegaci jednak z dumą podkreślają swoją stanowczość, odpowiadają " rozmawiać z wami chcieliśmy dawniej, teraz czekamy na rząd. Wałęsa w euforii, dodaje odwagi, chwali bar-

dziej stanowczych.

Powtarzam sobie: " jesteś w stoczni, w stoczni, to takie miejsce, gdzie budują statki, statki, jesteś w Polsce, w Polsce, to taki kraj komunistyczny, komunistyczny.

Widowisko, które zaczyna powstawać na moich oczach, dzieje się w coraz pełniejszej sali obrad. Co dzień przybywa około 100 zakładów - każdy zakład ma 2 delegatów. Teoretycznie wprawdzie tylko jeden z delegatów siedzi na obradach, a drugi w tym czasie dodaje ducha załodze, ale w praktyce obaj są ciekawi tego, co dzieje się na sali. Co jakiś czas prezydium przypomina o konieczności utrzymania łączności delegatów z zakładami / Joanna Duda - Gwiazda - Wasza obecność tutaj ma sens, jeżeli wasze zakłady strajkują"/.

Od wtorku do MKS przybywają różne delegacje z wyrazami solidarności, solidaryzuje się każdy kto chce i może, zakłady, całe miasta / Kwidzyń, rejony Śląsk/, panie wracają z wczasów, przedszkolaki i przedszkolanki, uczniowe liceów, instytuty naukowe, Polskie Budownictwo Okrętowe, jeden ksiądz, jedna pisarka. Ponieważ każdy z solidaryzujących się musi przemówić - zajęcia mamy, jak nam się wydaje na długie dni.

Panie Ślązaczki zapowiedziano jako " kobiety o wielkim sercu, które zaraz zobaczymy ". Wywołało to niejako ożywienie na sali, solidaryzpwanie się z MKSem było do tej pory męskim zajęciem, a tu nie dość, że panie, to jeszcze serce. Panie okazały się dwiema Ślązaczkami ze łzami w oczach, Bogiem, historią i Ojczyzną na ustach, sercem pełnym uniesień. Ten ton wyrazów solidarności utrzymuje się w większości przemówień.

Oprócz solidaryzujących się występują jeszcze potrzebujący rady. Siedząca obok mnie pani delegatka ma zmartwienie. W jej zakładzie przechowuje się w chłodni jeszcze z okresu przedstrajkowego kilka ton ryb. " Nie przerobione zepsują się, a szkoda, przecież ludziska muszą coś jeść ". Delegatka zwraca się do zebranych z prośbą o radę. Przeważa opinia, że mimo strajku ryby trzeba przerobić. Nie ma jednak puszek. Zgłasza się delegat z " Blaszanki " i oferuje trochę opakowań.

To jednak nie załatwia sprawy do końca. Kobiet z zakładów rybnych nie chcą podjąć produkcji bez wyraźnego polecenia MKS. Prezydium więc wystosowuje pismo, w którym prosi robotników, aby kontynuowali produkcję, ale tylko do czasu, jak skończy się surowiec we własnych magazynach i tylko na ramej zmianie ". W moich zaprzyjaźnionych zakładach rybnych stosunki z dyrektorem układają się nieźle. Nie wtrąca się on do niczego, a nawet załatwia koce kobietom okupującym fabrykę.

Nie wszędzie jednak współpraca z dyrekcją układa się tak dobrze. Gromadka kobiet z RSW Prasa skarży się na dyrektora, który nie dopuszcza strajkujących do ukupowania zakładu pracy. Kobiety nie mogą się tam wedrzeć, a bez okupowania nie ma strajku. Delegaci prześcigają się w radach. Wszystkich przemija Wałęsa - decyduje się na wysłanie pisma do krnąbrnego dyrektora.

W mieście panuje już swego rodzaju moda na strajkowanie. Ludzie zaczynają być dumni ze swej odwagi i bezkompromisowości. Wszyscy delegaci dojeżdżają na obrady do Stoczni służbowymi samochodami - Nyskami, Fiatami, Ciężarówkami - z zatkniętymi biało- czerwonymi flagami. Komunikacja miejska przecież strajkuje.

Niektórzy milicjanci widząc ten wystrój samochodu machają przyjaźnie, wrzucają do kabiny papierosy lub, jak zwykli przechodnie - pieniądze na MKS. Inni - zatrzymują jadących, zabierają karty rejestracyjne lub tylko każą zdjąć flagę.

Delegaci są oburzeni, wyraźnie chcą, żeby ich samochody można było odróżnić. Podoba im się żywiołowo manifestowane poparcie ulicy.

Cała sala obrad medytuje więc, jak oznakować samochody i co odpowiadać milicji. Są tacy, którzy radzą, żeby flagi na żądanie milicjanta zdejmować i następnie za rogiem wkładać, są inni którzy wymalowaliby biało-czerwoną niezmywalnym lakierem, są tacy, którzy z milicją w obronie flagi poszliby na noże, są inni i ci zwyciężają - którzy są za niedemonstrowaniem i nieprowokowaniem. Flagi powiewają przecież nad zakładami pracy - powiadają.

Rad i propozycji w każdej dyskutowanej sprawie

pada co niemiara.
Zajęcia świetlicowe - tak nazywam ten wielki teat MKS - prowadzi Wałęsa. Istotnym powodem jego ogromnego autorytetu jest, moim zdaniem , wiara - jak on to mówi - w zwycięstwo. Na sali Wałęsa jest zawsze w pogodnym nastroju, nie widać po nim strachu, paniki, czy choćby śladów zdenerwowania, a przecież nikt przy zdrowych zmysłach nie jest w stanie wykluczyć interwencji wojskowej. Wałęsa nic nie robi sobie z władzy, która pomimo kolejnych apelów MKS nie stawia się na rozmowy. Obszar jego zarządzania ciągle się rozszerza, liczba strajkujących zakładów rośnie, dla rządu jednak MKS to fata morgana.

Wśród delegatów daje się słyczeć pytanie: " A jeżeli oni wcale nie przyjadą ? ". Wałęsa - przynajmniej dla tłumu - ni ma wątpliwości ". Bez przerwy powtarza : " Naszym celem są wolne, niezależne od nikogo związki zawodowe i to uzyskamy". Pokrzykuje: " Czaeowali, czarują i dalej chcą czarować. Ostrzegam władze - koniec zabawy".

Po innych członkach prezydium widać wyraźne zmęczenie, niepewność, zdenerwowanie. Wałęsa jest jakby pozbawiony własnych nastrojów. Jego wejściu na salę obrad coraz częściej towarzyszą oklaski i skandowanie : " Leszek, Leszek, Leszek ! ". coraz częściej ktoś go prosi o autograf, ktoś inny pstryka zdjęcia.

Wiara Wałęsy w pomyślny bieg wypadków wydaje mi się nadzwyczaj nieroztropna. Do miasta przybywa komisja rządowa z wicepremierem Tadeuszem Pyką. Lekceważą oni całkowicie istnienie MKS, próbują natomiast prowadzić separatystyczne rozmowy z delegacjami poszczególnych zakładów. Co godzinę w miejscowym radiu słychać komunikat o przyjeździe komisji, spiker podaje adres, pod którym ona urzęduje oraz informacje : " Komisja będzie rozmawiać wyłącznie z zakładami, które odetną się od KORu i Ruchu Młodej Polski ". A więc oni jeszcze stawiają warunki ?.

Poprzedniego dnia Gierek mówił o spokoju, który jeżeli zabraknie, wszystko inne utraci znaczenie. Natychmiast dowiadujemy się to tu, to tam

o lądujących samolotach nafaszerowanych wojskiem, o otoczeniu stoczni przez lilicję, o nadjeżdżających ze strony Słupska i Elbląga kawalkadach samochodów wojskowych. Ktoś słyszał o manewrach w NRD, ktoś o złowróżbnym komunikacie TASS.

Im bardziej wątpię w to, czy dożyję do następnego tygodnia, tym bardziej zaczyna mi być z tego powodu przykro.

Trudno jest opisać, co to znaczy bać się.

Kiedy wieczorem któregoś dnia siedzieliśmy w naszej niewielkiej dysydenckiej grupie. analizując fakty, snując prognozy, myśląc o interwencji, ale o tym nie mówiąc - wpada zaprzyjaźniony dziennikarz i krzyczy: " cały KOR ma sankcje ! ". Uśmiechamy się dobrotliwie, jak ludzie których nic już nie jest w stanie zaskoczyć, ale odtąd, mówiąc o najbliższej przyszłości dodajemy słowo " jeżeli ". Jeżeli będziemy żyli, jeżeli nie będziemy w więzieniu. Znajdujemy się przecież na najbardziej narażonym na ostrzał przyczółku Rzeczypospolitej, a na nim jesteśmy zwierzyną przeznaczoną " na pierwszy ogień ". Komunikaty radiowe nie pozostawiają cienia wątpliwości.

Nasze, łagodnie mówiąc, niepokoje mają charakter całkowicie elitarny. Większość delegatów nazwy "KOR" i " Ruch Młodej Polski " nic nie mówią, plotki do nich w takim stopniu jak do nas nie docierają, a mało liberalnym przemówieniem Gireka i tonem artykułów w gazetach tylko my się przejmujemy. Na sali panuje spokój, delegaci zajmują się rozmowami Pyki z delegacjami strajkujących zakładów. Teoretycznie wprawdzie fakt podjęcia pracy przez kilka przedsiębiorstw nie miałby żadnego znaczenia w chwili, gdy strajkuje ich około 300, ale zasada " jeden za wszystkich, wszyscy za jednego " starannie propagowana przez prezydium, staje się niemal kanonem moralnym.

Część ekipy, od której kilkaset zakładów ma się odciąć, pisze list do MKS z prośbą o pomoc w uwolnieniu naszych więzionych kolegów.

Ściślej mówiąc piszemy trzy pisma - Konrad, Bogdan i ja siedzimy w trzech rogach sali i każdy tworzy swoją wersję, a w międzyczasie załatwiamy swoje służbowe interesy.

Konrad zarządza drukowaniem ulotek zawiadamiających o powstaniu MKS, ja rejestrują nowe zakłady, rozchwytywany Bogdan gada z ludźmi.

To co stworzyliśmy okazuje się tak i tak gorsze od oświadczenia sprokurowanego przez prezydium MKS, które pisze o " nasilającej się fałszywej i prowokacyjnej propagandzie ", o tym, że strajkujące załogi " nie rozbijają jedności narodu polskiego ". Równocześnie Wałęsa objaśnia sali, co to jest KOR, powołuje się na osobistą znajomość z członkami KORu, wreszcie powiada: " Ludzie ci nami nie kierują, ale nam pomagają. Nie będziemy się od nikogo odcinać ".

To wszystko nie w pełni do mnie dociera. Strzały są ciągle możliwe. Tak jak wszyscy, nie mam czasu ani dość dobrego miejsca na spanie. Którejś nocy, w momencie gdy kładłam się spać na podłodze z głową pod stolikiem, a nogami pod fotelem, chłopcy ze Służby Porządkowej przynieśli skrzynkę pełną pieniędzy. Były to datki wrzucane przez ludzi gromadzących się przy bramie III, przeznaczone na potrzeby MKS i na pomnik zabitych w 1970 r.stoczniowców. Całą noc trwało tuż nad moją głową liczenie pieniędzy - było tam kilkaset tysięcy złotych i masa obcej waluty. Ekipa licząca pieniądze, wzbogacona w nocy przez panienkę w waciaku nastawiła - co prawda cicho - tranzystor / witamy państwa z Katowic - zapraszamy na nasz cotygodniowy nocny program muzyczny/ i gadała. Spać się żadną miarą nie dało. Co chwila wysłuchiwałam kolejnego komunikatu o stanie konta MKS. Nad ranem rozległ się przeraźliwy łoskot - to wylatywały ze skrzynki pochylonej nad stolikiem kilogramy bilonu. Radio grało, panienka przekomarzałą się z chłopcami i wydawała opinie o gdańskich dyskotekach, chłopcy układali bilon w długie kolumny. Ja przestałam się bać armat, bo czyż mogą wjechać czołgi w tak niepoważnej scenerii ?.

Rano po domniemanej inwazji okazało się niesłychanie pogodne. Wszystkie zakłady negocjonujące z Pyką posłusznie meldowały o odstąpieniu od rozmów, sala biła im głośno brawa.

Normalizacji uległy nienajlepsze stosunki między Stocznią Gdańską a Stocznią Remontową. Delegaci Stoczni Remontowej uznawali, że zostali zdradzeni przez moją stocznię, ponieważ Wałęsa egoistycznie odwołał strajk / jeszcze przed powstaniem MKS/, zostawiając ich - strajkujących solidarnie ze Stocznią Gdańską - na lodzie. Dlatego bez specjalnych wyrzutów sumienia rozpoczęli rozłamowe rozmowy z Pyką. Była to realizacja przysłowia " Jak Kuba Bogu "...".

Jednakże za Pyki w Gdańsku panowała już moda na bycie w MKS i na nieprzekupność. Zakłady prześcigały się w różnych konkurencjach, kto nie złakomi się na obietnice dyrekcji i Pyki, kto zbierze więcej pieniędzy na MKS. Trudno więc było Pyce cokolwiek osiągnąć. Do sali MKS poza Stocznią Remontową i Północną wrócił taki gigant, jak Zarząd Portu Gdańsk. Jego delegat, młody robotnik, operator jakiegoś tam sprzętu, opowiadał mi o walkach frakcyjnych w ramach samego Komitetu Strajkowego Zarządu Portu. Walki te spowodowały, że delegat całego portu przez jakiś czas reprezentował tylko jego część - a mianowicie Port Północny. Reszta reprezentacji była skłonna załatwiać swoje interesy z premierem Pyką lub kimkolwiek innym, byle nie z niepewnym politycznie MKS. Mój delegat wraz ze swoją ekipą spacyfikował nieprzechylną MKS część Komitetu Strajkowego, rozmowy z Pyką zostały zerwane i cały zarząd Portu Gdańskiego znalazł się znów w MKS. Delegat opowiadał dzieje swoich batalii jak najsielankawszy kryminał. Co pewien czas cytował np. Joyce'a, a ja słuchałam z niedowierzaniem.

Zakłady, którym Pyka lub ktoś z jego komisji proponował negocjacje"naboku ", poza MKS, przechwalały się jaką odprawę dały władzy. Zakłady Mechanizacji Rolnictwa np. meldowały, że odesłały ministra Rolnictwa spod bramy mówiąc mu : " Tylko MKS będzie rozmawiać z rządem ". Zrozumiałam wtedy, że albo rząd się ukorzy i przyjdzie do stoczni, albo sprawę załatwi użycie siły.

Od razu na początku pobytu w stoczni przeżyłam chwile grozy. Otóż rozmawiałam z kilkoma znanymi dziennikarzami. Znajdowali się oni w grupie nieznanych mi ludzi.

W pewnym momencie podszedł do mnie zaprzyjaźniony dżentelmen i szepnął : " Uważaj, ten w środku to Wojciechowski z Interpressu. Zaraz usuniemy go z sali ". Wzbudziło to moje ogromne zainteresowanie, agencja reprezentowana przez pana Wojciechowskiego znana mi była z różnych wypowiedzi daleko odbiegających od prawdy.

Zapytałam więc : " Przepraszam, pan z jakiej agencji ?. " Z Interpressu, Wojciechowski " - odpowiedział mój rozmówca, " A ja z KORu, Milewicz ". - odezwałam się i w tym momencie wyobraziłam sobie dezaprobujące miny Jacka Kuronia i Adama Michnika. Siedzę przecież w stoczni, cała prasa atakuje KOR stojący za plecami robotników, a ja idiotka przyznaję się akurat Wojciechowskiemu do obecności tutaj. Cóż za niepolityczne posunięcie - powiedzieliby moi koledzy. Przeraziłam się też, że prezydium może mnie usunąć ze stoczni.

- Pana agencja podała nieprawdziwe informacje w sprawie Mirka Chojeckiego.
- Tak pani sądzi ?
- Ja nie sądzę - ja wiem.
- Hm.
- A co pan sądzi o obecnej sytuacji w kraju ?
- Myślę, że fala strajkowa rozszerza się coraz bardziej. Było to już ostatnie zdanie wypowiedziane na sali obrad MKS przez mojego rozmówcę. Podszedł bowiem do niego robotnik w biało-czerwonej opasce. Zapytał : " Pan Wojciechowski ? i usłyszałam znane mi skądinąd: " Pan pozwoli ze mną."

x x x

Byłam zachwycona reakcjami ludzi, tymy zauważanymi w rozmowach w " kuluarach " i tymi widocznymi na kilkusetosobowej sali obrad. Mówili : przecież nikomu nie chodzi o pieniądze, wiadomo, ze 2000 zł. podwyżki nie dostaniemy, nam chodzi o Polskę, przecież tak już nie da się żyć ". Zdumiewało mnie - panienkę wychowaną w cieplarnianym inteligenckim domu - to, że nie chodzi o tzw. " kiełbasę ". Trochę zabawna wydawała się mieszanka patriotyzmu-religijności widoczna już w bramie wjazdowej / krzyż, papież, flagi, to wszystko w kwiatach/, ale czułam się jak widz we wspaniałym jarczmarczbym teatrze.

Pewnego dnia Wałęsa otrzymał w darze od kogoś spod bramy metalową figurkę Chrystusa. Ogłoszono plebiscyt " co zrobić z darem ", sala przegłosowała, że Chrystusa trzeba przybić do krzyża i powiesić nad stołem prezydialnym.

A skąd wziąć krzyż ?. Wystarczył apel w radiowęźle i zgłosiły się dwie brygady strajkujących cieśli.

Już po zabraniu figurki do warsztatu stolarskiego za stół prezydialny wbiega młody człowiek, chwyta mikrofon i kilkakrotnie dramatycznie powtarza :

- Za chwilę odczytam historyczne oświadczenie. Proszę wszystkich dziennikarzy polskich i zagranicznych, z prasy, radia, fotoreporterów i filmowców, żeby zbliżyli się do stołu prezydialnego. Proszę wszystkich delegatów o uwagę i ciszę.

Dziennikarze nadciągają, fotoreporterzy na kogo dyt robią zdjęcia, Kryseł i Konrad zarządzają przerwę w pracy maszynistek, ja odkładam długopis, na sali kompletna cisza. W tym momencie ocknął się ktoś z prezydium i pyta - a pan kim jest / mikrofony na sali i w ogóle cały radiowęzeł są bez przerwy pilnowane, dopóki choć jeden mikrofon działa prezydium nie odchodzi od stołu, wejście do radiowęzła ciągle obstawia służba porządkowa - Cały teren stoczni jest zradiofonizowany, również ludzie tłumnie stojący przed mramami przysłuchują się obradom - można więc sobie łatwo wyobrazić jakąś prowokację /.

- Jak to, nie znacie mnie ?. Jestem stąd, ze Stoczni Gdańskiej, nazywam się Ireneusz Leśniak. Jestem zastępcą kierownika biura do spraw osobowych i organizacyjnych. Przecież mnie znacie ?.

Do stołu zbliżają się osobnicy z biało-czerwonymi opaskami służby porządkowej Stoczni Gdańskiej, nikt jednak nie zna postaci na scenie.

Po chwili zza ludzi wyłania się pani Ania Walentynowicz, podchodzi do podwyższenia i mówi : " A to pan Leśniak, ja pana znam". Oczywiście, to pani Ania, odpowiada uradowany pan Leśniak, bierze mikrofon i już bez przeszkód odczytuje 10-minutowy tekst. Czyta o tym, że jest synem ubogiego piekarza, członkiem Koła Młodych gdańskiego oddziału

Związku Literatów Polskich, że wychowany był w"ideałach patriotyzmu ", zawsze służył jak najlepiej ojczyźnie, wie co to robotniczy trud, widzi ile niesprawiedliwości i zła działo się w ukochanej ojczyźnie, prosi o przebaczenie, chce przyłączyć się do strajkujących robotników, co by ich wesprzeć w walce o słuszną sprawę. Pan Leśniak nie może odczytać więcej niż jedno zdanie na raz. Przerywają mu ogłuszające brawa sali dobrze tolerującej patos. Wydaje mi się to żenująco niesmaczne, nic z tego wszystkiego nie mogę zrozumieć, nie mogę usiedzieć na miejscu, podchodzę do dżentelmenów i dam z Ruchu Młodej Polski - oni też nic nie rozumieją. Dołącza do nas Krzysiek i Konrad. Jedynie my prezydium, dziennikarze okazujemy się odporni na euforię sali i nie klaszczemy.

W ostatnich zdaniach pan Leśniak zwraca się do " ukochanego Edwarda Gierka, który jest dla nas jak papież, żeby przybył do stoczni i wszystkich uratował, bo tylko wam, Edwardzie Gierku, wierzymy bo wy jesteście dla nas jak ojciec, tylko wy nam pomożecie.

Leśniak kończy - na sali owacja, delegaci klaszczą z zapamiętaniem wydając pomruk robotniczego zadowolenia.

Do mikrofonu podchodzi pani Ania. Jest to niewysoka, dość drobna pięćdziesięcioletnia kobieta, bardzo lubiana przez salę. Mówi drżącym głosem, boję się, że zaraz będzie płakać. Tak, znam pana Leśniaka, to on prześladował mnie przez całe lata, to on jako kierownik kadr wyrzucał mnie tyle razy z pracy, szykanował, przez niego tyle razy płakałam. Pani Ania nie może nic więcej powiedzieć, pan Leśniak stoi na podwyższeniu, sala wrzeszczy : wyrzucić go, wyrzucić! Na podium wchodzi w eleganckim garniturze Pan, przedstawia się jako Stanisław Esden - Kępski, prezes Koła Młodych przy gdańskim oddziale ZLP, przypomina, że dziś odczytał list solidarnościowy Koła Młodych i następnie oświadcza, że Ireneusz Leśniak nie jest członkiem Koła Młodych.

Na sali histeria - kłamca, kłamca, wyrzucić go wyrzucić go natychmiast.

Zebrani wstają z miejsc, niebezpiecznie zbliżają się do stołu prezydialnego.

Nie mogę spokojnie ustać w jednym miejscu, nagle zobaczyłam, jak groźny i bezrozumny potrafi być tłum, jak trudno jest nim przewodzić, jak łatwo manipulować. Od tego momentu przestałam to, co widzę określać jako " niesłychane ". Wszystko stało się już słychane.

Mikrofon bierze Wódz. Natychmiast ma być spokówj - krzyczy. Rozumien - powiada - co się stało.

Widzać szykuje się zmiana ekipy rządzącej. Szczury opuszczają okręt. Siadajcie i zachowajcie spokój.

Klaszczemy Wałęsie, który pewnie i spokojnie do mikrofonu :

- Usuniemy Pana Leśniaka ze Stoczni. Nie jest on potrzebny między nami. Zabierzemy mu przepustkę, ale bardzo proszę, by nikt go nie tknął palcem. Proszę 10 ludzi ze służby porządkowej Stoczni Gdańskiej, niech podejdą do prezydium, wyprowadzą Pana Leśniaka z sali i doprowadzą bezpiecznie aż do bramy.

Na sali ciągle trwa rozgardiasz, słyszę lekki pomruk robotniczej - tym razem - dezaprobaty. Słyszy to również Wałęsa i zmienia decyzję: ja sam pójdę z Panem Leśniakiem i służbą porządkową do bramy. Tylko pamiętajcie, jeżeli ktoś tknie pana Leśniaka, zrzeknę się prowadzenia strajku, a wiecie, że zawsze dotrzymuję słowa. Przepuście nas w całkowitym milczeniu. Niech to będzie największa dla miego obelga.

Orszak z Wałęsą, Leśniakiem i obstawą powoli wychodzi z sali, błyskają flesze, wszyscy wstają, jest cicho.

Z osłupienia wytrąca mnie donośny głos : " Nazywam się Andrzej Gwiazda. Nieraz żeście mnie już chyba słuchali. Bardzo was proszę, okażcie rozsądek, przepuście Pana Leśniaka bezpiecznie do bramy , niech włos mu z głowy nie spadnie, zachowajcie spokój.

Andrzej kończy swój apel, mikrofon przejmuje człowiek ze służby porządkowej, ja nie wiem, czy wszyscy na sali wiedzą, po co tu są. Mnie się wy-

daje , że nie wiedzą. Stoję tu cały czas, słucham i zastanawiam się, po co klaskaliście temu Leśniakowi. Na sali poruszenie, ktoś krzyczy : " Bo wszyscy klaskali", ktoś inny: " bo zawsze się klaszcze". Głos zabiera delegat z sali : Jestem jednym z tych, którzy klaskali, naprawdę nie umiem tego wytłumaczyć, muszę jednak publicznie się przyznać, wstyd mi bardzo, ten Leśniak tyle krzywdy narobił Pani Walentynowicz. Mikrofon wyrywa mu Wałęsa, który właśnie odprowadził Pana Leśniaka do bramy i zwycięski wraca. Dość mam już tej całej sprawy i tego Leśniaka, żeby nikt więcej ani słowa o nim nie powiedział!

Z pomocą Wałęsie nieoczekiwanie przychodzą cieśle wnoszący prosty, drewniany krzyż z ukrzyżowanym Chystusem. Wszyscy zapominają o Leśniaku i zajmują się Chrystusem.

Na stole, na podestach w puszkach blaszanych, słojach, butelkach po mleku i oranżadzie kwiaty, bukiety z wpiętymi karteczkami, których nikt nie ma już siły czytać. Pomiędzy nimi rzeźba w drewnie - prezent od nieznajomego ofiarodawcy dla Wałęsy. Krzyż z Chrystusem na wniosek sali cieśle przybijają do frontowej ściany stołu prezydialnego - za dwa dni sala zarządzi przewieszenie go nad stół prezydialny, pomiędzy czerwoną flagę i białego orła.

Wtedy to do stołu podejdzie niewysoki, krępy pozbawiony szyi jegomość, weźmie mikrofon do ręki i powie :

Jestem delegatem małego zakładu w Pruszczu Gdańskim, siedzę tu już kilka dni i czuję- że muszę się do czegoś przyznać. Nie wytrzymam już tego milczenia. Czuję się jak Kmicic. Jestem członkiem partii byłem delegatem na VII Zjazd, delegatem na II Konferencję PZPR, członkiem plenum KW w Gdańsku.

Sala pamiętająca doświadczenie z Leśniakiem krzyczy : wyrzucić go, wyrzucić! Zakłopotany człowieczek próbuje się tłumaczyć, że on może przysiąc na to, co najdroższe, sam jest człowiekiem religijnym, z żoną wziął ślub kościelny a i dzieci ochrzcił, mimo że członek partii. Sala wrzeszczy - znamy takich, kto go delegował ?

Człowiek na scenie miota się przerażony, tłum jest nieubłagany. W końcu powiada : przysięgnę wam na krucyfiks, że mówię prawdę - jestem członkiem partii, ale naprawdę jestem z wami.

Krucyfiks wisi zbyt wysoko. jak na wzrost tego członka partii. Ktoś podsuwa krzesło, delegat wskakuje na nie, całuje figurkę. Dostaje odpuszczenie.

- Patrzę na to wszystko i czuję, że w mojej głowie, tak jak i w głowach delegatów, wirują w jakimś oszalałym tańcu krucyfiks, Polska, orzeł biały, uśmiechnięta twarz papieża, Wałęsa, POP, sierp i młot. Wszystko to tworzy jakąś nierozerwalną całość, która tam na sali symbolizuje polski komunizm.

x x x

Zapowiadane przybycie premiera Jagielskiego wywołało wielkie zainteresowanie delegatów i służby porządkowej. Salę obrad i hall zostały podane odkurzaniu, pucowano każdy szczebelek foteli, na których mieli zasiąść dostojni delegaci. Zorganizowano kilkadziesiąt metrów sznurów, a to w celu powiązania szpalerów witających delegację rządową. Delegacji udało się szczęśliwie i bezpiecznie przejść do dużej sali obrad doszczętnie wypełnionej; tam nastąpiło oficjalnie powitanie. Błyskały flesze, terkotały kamery, na twarzach prezydium i członków komisji rządowej widać było napięcie. Same rozmowy odbywały się w sąsiedniej tzw. małej sali, ale były transmitowane na teren całej stoczni. Słuchali także zgromadzeni na ulicy, przed bramą.

Premier zaczął od zadeklarowania swoich najlepszych chęci, intencji, szacunku dla strajkujących i MKS. Wywołało to szmer powątpienia delegatów, szmer dosłyszany również przez premiera. Trudno było i mnie uwierzyć w owe różne " najlepsze " - w szczególności dlatego, że Jagielski zaraz po przyjeździe do Gdańska próbował przeforsować branżowe rozmowy z zakładami, z pominięciem MKS. Na ten haczyk w Gdańsku wtedy nic nie mogło się premierowi złapać. Tak więc jego " dobra wola" była wywołana brakiem innego wyjścia.

Początek negocjacji był usłany pytaniami pre-

miera : " Czy mnie słychać ?. Czy słyszą mnie delegaci ? - skierowanymi do obsługi radiowęzła. Niektórzy delegaci, aby zasygnalizować swemu premierowi, że go słyszą, w odpowiedzi klaskali. Natychmiast jednak byli uciszami przez resztę sali. Zaprzyjaźniony delegat krzyczał : nie klaskać, nie klaskać, on tak specjalnie pyta, żeby mu klaskać ! ". Doprawdy premier nie cieszył się sympatią podejrzliwej sali.

W zasadzie całość rozmów z Jagielskim przebiegała według stałego schematu. Wolne związki zawodowe - trzeba zreformować stare. Ruch związkowy ma tradycje i zasługi, i może tu i ówdzie są niedociągnięcia, dlatego trzeba myśleć o nowej ustawie o związkach. Wolność słowa ?. Jest zagwarantowana przez Konstytucję. Jaką Konstytucję ? Oczywiście postępową i demokratyczną. Poza tym we wszystkich krajach jest cenzura. Możliwe, że tu i ówdzie mamy do czynienia z niedociągnięciami - trzeba się temu przyjrzeć, ale wolność słowa jest. Więźniowie polityczni ? Pan Premier nie słyszał. W Polsce nie ma. Mówił mu przed przyjazdem, p r a w d a / ulubiony wtręt słowny obywatela premiera, czysta forma, bez treści/, Minister Sprawiedliwości. Bezpieczeństwo dla strajkujących i osób wspomagających strajk ? Pan Premier jest zdziwiony postawieniem pytania, powtarza za ulotką zrzuconą nad miastem: " ....jeżeli nie naruszyli obowiązującego ustawodawstwa", osoby wspomagające / strzygę uszami z zainteresowaniem wywołanym względami całkowicie osobistymi/, nie są kategorią, co do której Premier chciałby się wypowiedzieć. Podwyżka płac o 2.000,- ? Pan Premier jest zdania, że byłoby to głęboko niesprawiedliwe. Wprawdzie obecni na sali delegaci reprezentują - jak mi się wydaje - w sposób niewątpliwy całą społeczność Wybrzeża, ale co tam klasowe wyczusie sprawiedliwości - Jagielski wie lepiej - byłaby to niesprawiedliwość.
Zdawało mi się, że taka ocena wypowiedziana nietylko do stoczniowca nieźle zarabiającego, ale i do znajomej delegatki / 3.000.-zł miesięcznie, dwoje dzieci, brak mieszkania/ jest po prostu nietaktowna; w końcu jednak myślę, że po Premierze należy

ze wszystkimi postulatami MKS Pan Premier się nie zgodził. Zwiększyć zasób informacji o stanie gospodarki ? Oczywiście, postulat głęboko słuszny. Zwiększyć podaż mięsa, liczbę miejsc w przedszkolach, budownictwo mieszkaniowe, nakłady na służbę zdrowia - to wszystko Pan Premier aprobuje - przy śmiechach sali rozumiejącej, co to znaczy " wykręcić się sianem ". Żądanie zwiększenia nakładów na zdrowie współrodaków jest szczególnie bliskie Panu Premierowi, bo : siedział w Oświęcimiu, matka jego chorowała, bo on sam też, a ostatnio miał zawał / delegat obok mruczy : w klinice rządowej leżał a nie w szpitalu miejskim ; delegatka obok : do kościoła by poszedł, księdzu się zwierzył/, kolejne enuncjacje Pana Premiera spotykają się ze śmiechem sali, zupełnie pozbawionej zdolności współczucia.

Mniej więcej w połowie listy żądań MKS, prezydium przypomina soboe, że nie został spełniony wstępny warunek rozpoczęcia rozmów postawiony przez MKS, a mianowicie przywrócenie łączności telefonicznej Trójmiasta z resztą kraju. Nagabnięty dość ostro Premier co robi ?. Oczywiście zdumiewa się. Nic nie wie o takim warunku. Pyta się, o co chodzi i dlaczego to takie ważne ?. Że on ma najlepszą wolę. Intencję. Chęci. Że przyjechał, że był zajęty, że może nie zauważył, że się zainteresuje. że nie jest kompetentny, a uruchomienie łączności to nie takie proste. On nie może bo nie jest technikiem. Prezydium nie ustępuje. Wiśniewski / członek prezydium / tłumaczy, że ma dziecko na koloniach pod Warszawą i chciałby zadzwonić. Andrzej Gwiazda stwierdza, że aby łączność przywrócić, trzeba - najogólniej biorąc - włączyć wtyczkę do czegoś tam. Z opresji próbuje Pana Premiera p wybawić Wierny Dworzanin z komisji rządowej. Ja wytłumaczę - powiada. Nad Warszawą przeszedł wczoraj huragan - powiada. Silny huragan. Na pięknej Alei Żwirki i Wigury, prowadzącej z lotniska do miasta, powalone zostały lipy. Piękne długowieczne lipy. Stare lipy / z zainteresowaniem czekam na cytat z Kochanowskiego, z podziwem myślę - oni nawet huragan potrafią zaprząc w służbę matactwu.

a ten sprytny huragan wie, że ma zerwać połączenia akurat z Gdańskiem, a nie np. z Rzeszowem/, centrala telefoniczna na Żoliborzu została uszkodzona.

Prezydium nie okazuje zrozumienia dla rozmiaru szkód wyrządzonych przez huragan. Na sali słyszę : " Znów próbują nas wystawić do wiatru ". Śmiejemy się, delegat o wietrze, rząd o huraganie. Wreszcie wspólne zainteresowanie. Decydujący jednak jest głos Wałęsy, który chce wysłuchać całości tego, " co Pan Premier ma do powiedzenia ". Wysłuchamy, ale nie będziemy rozmawiać, dopóki telefony nie zostaną włączone. Pan Premier w spokoju kończy i otrzymuje ostatecznie upomnienie - na telefonach nie zależy - stwierdza prezydium.

Jeszcze cała sala - " Jeszcze Polska ". Jeszcze komunikat: jutro, w niedzielę, ksiądz odprawi mszę przed II bramą. Ja idę spać, prezydium opracowywać argumenty do następnej tury rozmów, Konrad i Mariusz przygotowywać pierwszy numer Strajkowego Biuletynu Informacyjnego " Solidarność ". Zapoczątkowało to szał zbieractwa. Kolejne numery " Solidarności " ukazującej się dwa razy dziennie, były dosłownie rozchwytywane. Jeżeli gdzieś na terenie stoczni dostrzegłam gdzieś zbity i wrzeszczący tłum - wiedziałam - albo rozdają medaliki i święte obrazki od miejscowego biskupa - albo człowiek Konrada dowiózł wózkiem akumulatorowym kolejny numer " Solidarności " ze stoczniowej drukarni.

x x x

Jagielski wyjechał do Warszawy na plenum, a do mnie zgłosiła się matka chłopca , zaginionego na początku strajku. Chłopiec pracował na traserni wydziału KB, pojechałam meleksem do odległego budynku rozpytywać o niego / po drodze mijamy robotników - ręce założone do tyłu, krok spokojny, słowa niespokojne, ważące przyszłość Polski, starannie, z namaszczeniem, inni - inaczej, rozłożeni na trawie, śpiący, opalający się, grający w karty przy stolikach ze skrzynek po coca-coli, stąd i owąd okrzyk: " ma pani trójkę " Solidarności " ?. Na pewno Jagielski nie przyjedzie z Warszawy, Ruskie wejdą ? Autograf Wałęsy, wystrzelają nas - to wszystko widzę, słyszę/. Z chłopcem nie wiadomo co, matka płacze. Wracam na salę, słyszę jak sala w telewizorze wstaje /to Plenum MKS wstaje/ i: "Wyklęty powstań ludu ziemi", moja sala za le: " Jeszcze Polska nie zginęła". Pieśń mojej sali zagłusza tamtą, obrazu w telewizorze nie widać, bo zasłoniły go ręce wyciągnięte do góry, z palcami rozstawionymi w znak V. Domyślam się tylko, że słowa " Bój to jest nasz ostatni " współgrają jakimś momencie ze słowami " Jeszcze Polska nie zginęła ". I są dwie strony, jedna z determinacją udaj się w ostatni bój, a druga jakaś naiwna, papierowa... Czy Jagielski przyjedzie, czy telefony włączą. We are yellow submarine - w radiowęźle głosem Beatlesów.

Lech zaszczyca selę swoją obecnością tylko na pałę minut w ciągu dnia. Resztę czasu spędza wraz z prezydium na obradach z komisją eksportów. Jagielski zdecydował się na włączenie telefonów, jest to pierwszy sukces w rozmowach.

x x x

Nie nadążałam z przeżywaniem tego wszystkiego, wiadomości, liczby, plotki, cudze zmartwienia, zajęcia świetlicowe przeplatane Hymnem i zapowiedziami mszy, rozmowy z Jagielskim, cały ten teatr MKS-u bił mi się w głowie. Wałęsa co najmniej dwa razy dziennie zarządzał, ku pokrzepieniu serc, " i żebyśmy się tak razem poczuli " odśpiewanie hymnu. Po kilku takich porcjach zaczęłam się włuchiwań w słowa. Zauważyłam, że niema we mnie poczucia niezbędności dla Polski, co więcej, nie byłam nawet pewna, że na fakt istnienia tego kraju wpływa moje życie. Wydawało mi się nawet zarozumiałością uznawać, że Polska nie zginęła póki my /w tym: ja/ żyjemy. Przestałam więc wyśpiewywać hymn, za to - zaczęłam chodzić pod II bramę, gdzie ksiądz odprawił mszę. Po mszy Ruch Młodej Polski różaniec. Dziwna to była msza. Na ulicy, przed stocznią, na terenie stoczni, przed bramą ogromny tłum ludzi, pośrodku, między nimi brama jakby obleciona kwiatami. Zza bramy wystawał drewniany krzyż - zabetonowany na początku strajku - zalążek przyszłego pomnika zabitych w 1970 roku stoczniowców. Po mojej stronie bramy ludzie w kufajkach, powaleni nieco już znużeni monotonią strajkowego dnia, pomiędzy nimi delegaci do MKS w normalnych ubraniach.

Niektórzy wspinają się na wózki akumulatorowe, żeby lepiej dojrzeć księdza. W przyzakładowym szpitalu we wszystkich oknach pacjenci i pielęgniarki, na dachu portierni fotoreporterzy.

Puste były tylko okna i balkony w dwóch wieżowcach tuż za bramą. Nigdy, podczas całego strajku nie widziałam taż żadnego gapia. Trochę mnie to denerwowało. Ich mieszkania znajdowały się w - jakby tu powiedzieć - miejscu strategicznie istotnym, miałam uczucie, że jeżeli opuścili dom, to nie bez przyczyny.

Po mszy RMP odmawiał różaniec. Modlił się za więźniów politycznych, KOR, ROPCiO, za więzionych na 48 godzin., za władzę / " żeby wykazała rozsądek"/, za drukarzy niezależnych. Stopień szczegółowości tych modlitw był tak duży, że wyczekiwałam czy pomodlą się też za korbkę do powielacza, który wprawdzie zabrała policja, ale korbka by się przydała do czegoś innego. Wszystkie te modły kończyło odśpiewanie " Boże coś Polskę". Śpiewałam wraz ze wszystkimi " Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie", i ta prośba do Pana Boga wydawała mi się w tym miejscu na ziemi stosowniejsza, niż zarozumiałe:..."póki my żyjemy .."

Po mszy często wypuszczałam się na objazd stoczni. Pewnego dnia stojąc na moście pontonowym właśnie zaczynałam się zagapiać, gdy zobaczyłam tuż obwyłaniającego się z pejzażu dżentelmena. Dżentelmen ten był obdarzony twarzą wrażliwego inteligenta, topiącego tę wrażliwość w co najmniej jednej półlitrówce dziennie. / Oczywiście w czasie strajku-ani kropli/. Im bardziej zbliżał się do mnie, tym bardziej utwierdzałam się w swoim pierwszym wrażeniu. Stanął. Ponieważ nic nie mówił, zajęłam się zagapianiem. Gapiłam się w zasadzie w wodę, ale mogę powiedzieć, co był widziała, gdybym się w wodę nie gapiła. A więc widziałabym masę chaotycznie po stoczni rozrzuconych budynków, budyneczków, budek, olbrzymich,- chyba dwudziestopiętrowe dźwigi

się w wodę. Mój sąsiad na moście zaczął od słów " Jak pani myśli, strajk chyba niedługo się skończy ". Następnie opowiedział mi o wybuchu - w końcu maja - na statku wykańczanym w Stoczni Północnej. Zginęli wtedy jego koledzy, a on sam cudem nie został poraniony. Opowiadał o akcji ratunkowej i o tym, co komu rozerwało. Widać było, że musi to opowiedzieć.

" Gdyby nie strajk, nie można by było żyć. Jak długo można, tak jak osioł do pracy, z pracy, dać tak sobą popychać, czytać gazety, żyć jak nędzarz, bez przyszłości. Trzeba mieć przecież czacunek dla siebie samego, czy pani rozumie " - zapytał.

Po chwili oboje zagapiliśmy się w wodę, ja przy pkazji przerabiałam w myślach temat " Strajk a godność człowieka ".

x x x

W piątek wieczorem przyjeżdża dama z Warszawy. Przywozi list od Gajki. Sankcje prokuratorskie na cały tzw. młody KOR i liczni współpracownicy. Gajka piszcze bardzo dramatycznie. Ma żal do MKS, bo milczy, do mnie, bo nic nie robię. Idę więc z jej listem i wykazem osób siedzących szukać miejscowych dostojników. Mam uczucie odwracania biegu historii. Proszę Zenka z WPK, goryla Wałęsy, żeby załatwił mi 3-minutową audiencję. Zenek uśmiecha się, salutuje, masz to załatwione.

Lech jak zwykle otoczony prasą, interesantami, wielbicielami. - " 90 % zwycięstwa - powiada - A mówiłem, żebyście mieli do mnie zaufanie ". Stały repertuar. Jestem piekielnie zmęczona optymizmem. Marzy mi się jakiś zdrowy pesymista, ale nie histeryk. A tu albo entuzjazm Wałęsy, albo czarnowidztwo intelektualistów z Warszawy. Staję nieopodal, pod ścianą. Zenek z dobrotliwym uśmiechem wyciąga swego podopiecznego z łap entuzjastów. Wałęsa podchodzi do mnie, nadstawia jeden policzek do pocałowania / myślę sobie : Janek siedzi w więzieniu/, potem drugi / myślę sobie: Janek siedzi

żadnych wątpliwości. Postawimy to jutro Jagielskiemu jako warrunek rozmów.

Słyszę co mówi, ale nie bardzo wierzę. Poza tym nie mogę usiedzieć na miejscu. Zaczynam więc szukać Wytypowanego Eksportu i Andrzeja Gwiazdy. Naprzód Ekspert.

- Przyniosłam panu list, jaki do.mnie napisała Grażyna Kuroniowa oraz listę zatrzymanych członków i spółpracowników KOR. Część ma już sankcje, część na óewno lada dzień dostanie.

- I czego pani oczekuje ?

- Proszę pana, tylko MKS może załatwić ich zwolnienie.

- My mamy tylko głos doradczy. Ale uważam, że to nie jest właściwe óosunięcie. Jeżeli MKS wygra, zdaje sobie pani zapewne sprawę, że KOR wyjdzie na wolność. Jeżeli przegra - przegramy wszyscy. A poruczenie tej sprawy może tylko zaszkodzić. Zresztą, naprawdę jestem przekonny, że lada dzień wszyscy wyjdą.

- Zgadzam się z panem najzupełniej. Chyba wyjdą. Ale na razie siedzą i ja nie mam pewności, czy wyjdą. A przecież dopóki siedzą, jest to również niebezpieczne dla prezydium MKS, w końcu w oczach władzy to też dysydenci.

- Czy pani nie zastanawia się nad tym wszystkim ? Dlaczego dla pani to takie jednoznaczne ?

- Nie, nie zastanawiam się wcale. Rozstrzygnęłam takie kwestie sama dla siebie już dawno. Jeżeli człowiek siedzi w więzieniu, to trzeba wykorzystać dla jego uwolnienia wszystkie środki, jakie można wymyślić, a nie szukać politycznych powodów do nic-nierobienia.

- To pani zdanie, ale dlaczego chce pani manipulować innymi ?

- Manipulować ? Przecież ja z panem rozmawiam.

- Mogę pani obiecać, że w przerwie obrad szepnę parę słów członkom komisji rządowej. Czy panią to zadowala ?

- Nie. Proszę pana, czy pan nie widzi, że mamy do czynienia z gangsterami ? Tylko postawione im ultimatum może spowodować zwolnienie KORu. W końcu mieści się to w postulatach MKS.

Są to ewidentni więźniowie polityczni.

- Dla pani wszystko jest takie proste. Tu są rokowania i trzeba mieć wyczucie polityczne. W " Solidarności " ukazał się taki felietonik o rozmowach z Jagielskim. Przez takie głupstwa i brak rozsądku o mało co nie zostały zerwane.

- To ja napisałam ten felietonik.

- Oh, bardzo panią przepraszam za ten zwrot. Ale to bardzo niedobrze.

- Przecież była tam tylko prawda. Nie widzę pwodu, żeby ją ukrywać. W

Ekspert uśmiecha się kwaśno i wzdycha.

- No cóż, nie będę panu zabierać czasu, chciałabym jeszcze porozmawiać z Andrzejem Gwiazdą, dać mu listę zatrzymanych.

Przed drzwiami spotkałam Konrada.

- Co ci się stało ?

- Nic takiego, Boję się.

Na korytarzu natykam się na Andrzeja Gwiazdę. Andrzej mówi - jasne, musimy ich wyjąć. Amdrzej, jesteń wspaniały, z tobą można się dogadać. Podbiega drugi ekspert, Ewa, Ewa, tylko się nie deberwuj, powiedz mi, jak można się skontaktować z Heleną ? Nie wiem, ona dopiero co wyjechała. Tak, widzisz, ona by umiała jakoś rozsądnie podejść do sprawy KORu.

Wybucham śmiechem. Mój Ekspert zdążył już się poskarżyć. Ale świetnie, coś się będzie działo. Spotykam jeszcze Bogdana Lisa, Heńkę Krzywonos, wszystkim nadaję ten sam tekst o sankcjach KORu. Jeszcze Alinka i drugi Bogdan - w zasadzie moja rola skończona.

Zaczynam się zastanawiać nad moją rozmowę z Ekspertem. Oczywiście uznał mnie za rozhisteryzowaną rewolucjonistkę - bez wyczucia taktyki politycznej. Trochę mi przykro, bo najbardziej na świecie nie lubię być traktowana jako rewolucjonistka.

Wałęsa dotrzymał słowa. Wchodzi na salę - przodem biegną fotoreporterzy, dziennikarze z mikrofonami, sala wstaje i skanduje imię Wodza, który uśmiechnięty, zwycięski, pokrzykujący " To się musi udać !", macha bukietem mieczyków !

Ostatnio do więzienia wsadzili wielu ludzi.

ci ludzie nam pomagali - powiada - teraz my musimy im pomóc. Czy stawiamy ich zwolnienie jako warunek zakończenia strajku ? Głosowanie. Wszyscy jednomyś nie za ultimatum . Niespodziewanie, po 10 minutach Wałęsa z inną nieco intonacją głosu : Mamy problem więźniów politycznych. Możemy albo postawić jako warunek zakończenia strajku ich wypuszczenie, albo wrócić do pracy, przecież jesteśmy silni i zawsze możemy znów strajkować, gdyby ich nie wypuścili, co więc robimy ?. Głosujemy, kto za powrotem do pracy i ewentualnym nowym strajkiem. Wszyscy jednomyś nie są za powrotem do pracy. Niczemu się już nie dziwię.

O interwencji prawie nie myślę. Za to znajomy Ekspert przerażony - katastrofa jest jego zdaniem tuż, tuż, Rosjanie wejdą, bo to zagraża systemowi. Argumentuje całkiem logicznie: uznaję więc, że jest to choroba stoczniowa, każdy początkujący przybysz z Warszawy musi przez nią przejść. Pokazuje mi stosowne akapity w gazetach. " Trybuna Ludu " prowadzi ostrą nagonkę na siły antysocjalistyczne, Adam i Jacek znów " pieką swoją pieczeń", w gazetach stylistyka marcowa. W telewizji Wojna o rozbiorach - tym wszystkim przejmuje się ekspert, ja niewiele. Wiem już, że na nasze losy ma wpływ to, co tu się dzieje, a nie to co piszą w gazetach.

x x x

Wiadomo, że w niedzielę skończy się strajk. Sprawa KORu ciągle niejasna. Boję się wyjścia ze Stoczni, boję się życia bez tych wszystkich hustawek ostatnich dni. Mogą nas zatrzymać, może się okazać, że KORu nie puszczą i będzie z tego gigantyczny proces o pieczeń.

Ciągle nie wiadomo, czy MKS zdobędzie się na postawienie kwestii zwolnienia opozycji ultymatywnie. Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że jakoś zostanie ona zasygnalizowana. Nie bardzo się mogę skupić na notowaniu, ałucham.

Bogdan Lis odczytuje ustalenia wąskich składów komisji MKS i rządowej. Kiedy dochodzi do ostatniej części czwartego punktu żądań, a więc zniesienia represji za przekonania - my, jakby tu powiedzieć, osoby szczególnie zainteresowane, zamiera-

my. Na sali natomiast-widać nie represjonowanej za przekonania - lekki szmer.

- Bogdan mówi: To my chcemy zwolnienia więźniów politycznych wymienionych w punkcie czwartym oraz osób wymienionych w aneksie.

Jagielski - Zgoda, parafujemy.

Na szyję rzuca mi się Jurek. " To niewiarygodne, wypuszczą, wypuszczą ich wszystkich ", w prawą łopatkę wali mnie Krzysiek - Ty głupi Korku, powiada, ty histeryczko, to już są na wolności. Pytam się ich obu, czy są pewni, czy rzeczywiście wynika to z rozmowy Lisa z Jagielskim. Oczywiście, idiotko, powiadają moi dwaj rozmówcy, czy to już najprostrzych słów nie rozumiesz ?

Prawdę mówiąc władzę odbarzam umiarkowanym zaufaniem, dlatego podejrzewam podstęp ze strony Wysokiej Umawiającej się i Strony.

Bogdan Lis też jakby nie dowierzał i przed złożeniem swojego podpisu pyta : Pan Premier rozumie, że nam chodzi również o osoby umieszczone w aneksie.

W jakim aneksie ? pyta roztargniony premier, ja o niczym nie wiem.

Oddycham z ulgą. Premier mnie nie zawiódł, dzięki niemu nie wyszłam na idiotkę. W tekście przygotowanym do parafowania nie wymienia się zatrzymanych opozycjonistów; ich nazwiska umieszczone są wyłącznie w aneksie. Gdyby Bogdan się nie zorientował, doszłoby do podpisania dokumentu nie dającego teoretycznie żadnych szans uwolnienia uwięzionej ekipie.

Przecież wręczyliśmy Panu Premierowi wczoraj listę osób zatrzymanych - odpowiada spokojnie Bogdan. Mnie ?, wczoraj, Ach, prawda, lista ta została przekazana Prokuratorowi Generalnemu, który się do niej ustosunkuje w późniejszym terminie - przypomina sobie Premier. Nam jednak bardzo zależy na uwolnieniu tych osób - Bogdan jest twardy jak stal. - Wy się ode mnie domagacie, żebym działał praworządnie. I ja przestrzegam prawa. Mogę się zobowiązać, że poruszę tę sprawę w rozmowie z Prokuratorem.

Wałęsa - przecież mamy zagwarantowane prawo

do strajku, jeżeli ich władza nie zwolni - będziemy strajkować. Choćby do poniedziałku.

Reszta prezydium jest jakby mniej rewolucyjna - Andrzej Gwiazda i Alinka Pieńkowska mówią otwarcie Panu Premierowi, że sankcje mają m.in. członkowie i współpracownicy KORu, że KOR pomagał robotnikom w 1976 r. i strajkującym zależy na wolności tych osób. Wałęsa ciągle powtarza argument o możliwości ponownego strajku. Jego głos jest decydujący - i właśnie z takim uzupełnieniem " obie strony parafują ten punkt żądań.

Dopiero w przerwie przed podpisaniem dokumentów końcowych do Jagielskiego, popijającego kawę w budynku dyrekcji stoczni, uda się delegacja prezydium żądająca zwolnienia KORu, Wałęsa jeszcze nie ogłosił publicznie zakończenia strajku, a więc Jagielski ustępuje.

Zmagania prezydium z Jagielskim o uwolnienie osób z sankcjami pochłonęły mnie tak dalece, że niewiele zauważyłam.

Nie bardzo wierzę, że to już koniec. Konrad ze stosem trzynastego numeru " Solidarność " mówi " I tak pójdziemy siedzieć ", nie zdążam mu odpowiedzieć - bo on już - obok stołu prezydialnego podaje Wałęsie plik " Solidarności ". Siedzący za stołem wyciągają ręce, Jagielski odchyla się do tyłu, żeby też dostać jedem egzemplarz. Fotoreporterzy, Kamery.

Żegnam się z zaprzyjaźnionymi delegatami, ostatnia wspólna herbata, wymiana adresów. No to co, Ewa, zwyciężyliśmy. Nic nie odpowiadam. Omawiamy z Konradem taktykę na wypadek, gdyby nas milicja za bramą zatrzymała.

Jeszcze szef zaopatrzenia daje nam " na drogę" 2 kostki masła i pół kilo sera. Nie wiem co będzie po stoczni. Zrezygnowałam z posadki w Wardzie po to, żeby tu zostać. Czuję, że muszę TO wszystko opisać, jest tego jednak jakby za dużo, jest to zbyt niejednoznaczne, i nie można się nie zachwycać, i nie można się tylko zachwycać. Nie wiem, czy będę umiała to wszystko opisać, ale chociaż opowiem, od razu po przyjeździe zadzwonię do Janka Walca - myślę sobie.

onrad udziela ostatnich instrukcji w sprawie obługi powielacza. Dostajemy glejty bezpieczeństwa napisem " osoby wspomagające strajk ". Wyjeżdżay, nie wiem dokąd.

Ewa Milewicz

::

AKŁADEM TARNOWSKIEJ OFICYNY WYDAWNICZEJ
KAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE POZYCJE :

. Czesław Miłosz	Wiersze
. Leszek Kołakowski	Rewolucja jako piękna choroba
leksander Sołżenicyn	Zmierzch odwagi
. wybór	ZSRR a narody

p r z y g o t o w a n i u :

ATO 80 - kalendarium strajków w Polsce

darności",żądające dostępu Związku do radia i TV oraz krytycznie oceniające informację wewnątrz Związku./tlx/

12.08 Prezydium ZR i przewodniczący KZ-tów woj. zielonogórskiego podjęli rezolucję zawierającą protest przeciw "demagogicznej kampanii w środkach masowego przekazu w związku z przebiegiem rozmów KKP z Rządem" i zażądali telewizyjnej konfrontacji przedstawicieli obu stron./"Gazeta Lubuska",13.08/

13.08 Oddział "Solidarności" w Wołominie wystosował do premiera Jaruzelskiego pismo protestujące przeciwko oszczerczej kampanii wymierzonej w związek,domagające się przeprowadzenia bezpośredniej transmisji z rozmów KKP z Rządem i dopuszczenia Związku do środków masowego przekazu./tlx/

14.08 Zarząd Oddziału "Solidarności" w Zamościu podjął uchwałę,w której "wyraża zaniepokojenie z powodu oszczerczej kampanii przeciwko Związkowi,prowadzonej w środkach masowego przekazu.Szczególne oburzenie wywołują wśród członków naszego związku informacje,jakoby "Solidarność" była przyczyną głębokiego kryzysu gospodarczego.Ostra kampania prowadzona przeciwko naszemu Związkowi pogłębia i podsyca jedynie napięcia w społeczeństwie".Zarząd Oddziału zażądał od KKP podjęcia stanowczach kroków dla uzyskania przez Związek dostępu do środków masowego przekazu./tlx/

●●●

W s. k r a d z i e ż y p o m n i k a k a t y ń s k i e g o. 12.08. w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy odbyły się rozmowy między delegacją Zarządu Regionu Mazowsze i władzami miasta z prezydentem Majewskim. S.Jaworski, wiceprzew. ZR, jako członek Prezydium Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Zbrodni Katyńskiej poinformował wiceprezydenta Bieleckiego o kradzieży pomnika katyńskiego /patrz: AS nr 27, s. 213, AS nr 28, s. 209/. Władze miasta nie zajęły stanowiska w tej sprawie; wyznaczony został jednynie na 19.08. termin następnych rozmów. /OKBPOZK/

O NIEZALEŻNOŚĆ PRASY ZWIĄZKOWEJ

III Z j a z d P r a s y Z w i ą z k o w e j. 15-16.08 w Puławach odbył się III Zjazd Prasy Związkowej,w którym wzięli udział przedstawiciele 58 pism "Solidarności" z całego kraju.W pierwszym dniu obrad S.Blumsztajn złożył sprawozdanie z działalności Tymczasowej Komisji Pism Związkowych.Jej praca polegała głównie na interweniowaniu w sporach pomiędzy władzami związkowymi a redakcjami pism,często jednak skuteczność wystąpień Komisji utrudniała postawa samych zainteresowanych,którzy prowadzili ze swoimi Zarządami trochę"nieuczciwą wojnę".Jedyną interwencją,w której TKPZ broniła pisma z pełnym przekonaniem był konflikt "Dziś dla Jutra" z Komisją Zakładową Politechniki Krakowskiej /patrz: AS nr 22, s.210/. Komisja w sporach pomiędzy władzami Związku i pismami posługiwała się uchwałą o statusie pism związkowych II Zjazdu w Ursusie /patrz: AS nr 15, s.209 i 304/, jednak uchwała ta miała i ma w dalszym ciągu niewielkie szanse realizacji, ponieważ - jak stwierdził S.Blumsztajn - na przeprowadzenie kampanii o niezależność prasy Związku od jego instancji jesteśmy dziś jeszcze za słabi. Prasa związkowa tylko budując swój autorytet może powiększać zakres własnej autonomii. Poinformował, że przyspieszono termin III Zjazdu, by prasa związkowa mogła wypracować swoje stanowisko na Zjazd Krajowy NSZZ"Solidarność" /głównie ws cenzury/.

Następnie głos zabrali zaproszeni goście - wiceprzew. SDP M.Iłłowiecki i sekretarz SDP, K.Klinger.M.Iłłowiecki stwierdził, że głównym zadaniem Stowarzyszenia jest obrona niezależności prasy. Ustawa o cenzurze ściśle określa, czego nie wolno publikować oraz stwarza możliwość odwołania się do sądu oddecyzji cenzorskich, a więc - w porównaniu z pełną swobodą ingerencji, jaką miały poprzednio urzędy cenzorskie i redaktorzy naczelni - stanowi w naszych warunkach pewien postęp. Przyszłością prasy - powiedział M.Iłłowiecki - jest prasa lokalna, w rodzaju już istniejącej prasy związkowej, która będzie integrować i bronić interesów konkretnych grup społeczny

W sprawie publikowania w prasie "Solidarności" tekstów dotyczących ZSRR stwierdził, że nie powinniśmy się "bawić w wyskoki antyradzieckie". Związek powinien skoncentrować się na tym etapie na umacnianiu dotychcza sowych zdobyczy. Zaapelował o umiar i roztropność w prasie związkowej.

K.Klinger przedstawił propozycję zorganizowania przez SDP- seminariów i szkoleń dla dziennikarzy związkowych. Stwierdził, że o przyjęciu do SDP decydują wyłącznie kwalifikacje fachowe. W przypadku dziennikarzy związkowych obowiązują takie same kryteria jak wobec wszystkich innych.

Dyskusja, która wywiązała się po wypowiedziach przedstawicieli SDP, dotyczyła głównie "wyskoków antyradzieckich". Przedstawiciele pism związkowych oburzali się na propozycję ograniczania swobody wypowiedzi nt.stosunków polsko-radzieckich, zwłaszcza nt.historii tych stosunków. Z negatywną reakcją części uczestników spotkała się również propozycja współpracy dziennikarzy "Solidarności" z SDP. Najostrzej sformułował to W.Sokołowski /"Hartwig" Gdynia/, który stwierdził, że SDP chce manipulować prasą związkową i narzucać jej współudział w sterowaniu ludźmi. Przeciwny współpracy z SDP był również A.Chyliński /"Propozycje i Dyskusje" Łódź/, który przedstawił w imieniu kilku pism, gł. z Łodzi i Wybrzeża/ projekt uchwały o powołaniu samorządu prasy związkowej /patrz: Dokumenty, s.304/. Zawierał on ponadto sprzeciw wobec apelu uczestników III Zjazdu Prasy do delegatów Krajowego Zjazdu. Wielu dyskutantów podkreślało potrzebę współpracy z SDP; korzystania ze szkoleń, pomocy prawnej oraz wspólnych działań w walce z cenzurą. Mówiono o tym również później.

W dalszej części obrad dyskutowano nad projektami uchwał i o zasadach przyznawania uprawnień dziennikarzy związkowych /i wydawania legitymacji dziennikarskich/,o powołaniu Komisji Pism Związkowych i Sądu Koleżeńskiego,a także nad ustawą o cenzurze/przygotowaną przez TKPZ "Oceną prawną ustawy o cenzurze".Niektórzy uczestnicy uważali za celowe utworzenie zamiast Komisji Pism Związkowych - Federacji Związku lub Sekcji Dziennikarzy "Solidarności". J.Orzeł /NTO,Warszawa/ zaproponował opracowanie przez KPZ statutu przyszłej federacji.Nie zyskał natomiast zwolenników projekt sekcji ponieważ - jak wszystkie sekcje branżowe - musiałaby ona podlegać jakiemuś Zarządowi Regionalnemu i nie zapewniałaby obrony prasy przed władzamiZwiązku. W sprawie powołania Sądu Koleżeńskiego,zastrzeżenie zgłosił W.Arkuszewski /"Tygodnik "Solidarność"/,który stwierdził,że taki sąd nie będzie miał żadnych sankcji poza moralnymi.Wśród dziennikarzy związkowych nie ma jeszcze uznanych autorytetów.Część uczestników miała wątpliwości czy sąd powinien mieć prawo odbierania legitymacji prasowej. Zastanawiano się czy włączenie do rejestru dziennikarzy związkowych /i posiadanie legitymacji/ miałoby być tylko poświadczeniem zatrudnienia lub współpracy z pismem Związku,czy też dokumentowałoby kwalifikacje fachowe /patrz: Dokumenty,s.304/.Dyskutowano nad sposobami obrony przed ingerencjami cenzury.Padały głosy,że Rada Programowa przy rzeczniku prasowym KKP powinna bronić prasę związkową przed cenzurą.Proponowano m.in. żeby publikować zdjęte teksty oraz wyroki sądowe dotyczące artykułów zakwestionowanych przez GUKPPiW.J.Onyszkiewicz stwierdził,że zadaniem Rady Programowej będzie obrona prasy "Solidarności" przed jakimkolwiek kontaktem z cenzurą.

Wieczorem do Puław przybył A.Gwiazda,który odpowiadał na pytania dotyczące aktualnej sytuacji w kraju i Związku oraz mechanizmów podejmowania decyzji przez władze "Solidarności".

W drugim dniu obrad J.Onyszkiewicz przedstawił zasady działania powstającej Rady Programowej.Stwierdził,że będzie to wyłącznie ciało opiniodawcze,które nie będzie czego narzucać prasie związkowej,lecz jedynie wysuwać propozycje tematów,inspirować publicystykę,będzie też pośredniczyć w sporach między instancjami Związku a redakcjami i opiniować na życzenie władz "Solidarności" jej pisma.

J.Onyszkiewicz zaproponował organizowanie spotkań rzecznika prasowego z redakcjami,podczas których dyskutowano by o polityce Związku i ustalano jego politykę prasową.Powołanie Rady Programowej wzbudziło sprzeciw grupy dziennikarzy,którzy zgłosili projekt uchwały w sprawie samorządu prasy.Uznali oni,że istnienie Rady będzie zagrażać niezależności pism związkowych.

Następnie dyskutowano nad przedstawionymi poprzedniego dnia projektami uchwał oraz apelu do I Krajowego Zjazdu. Większość dyskutantów była za utworzeniem Komisji Pism Związkowych /patrz: Dokumenty,s.305/,a w przyszłości federacji.

Następnie przyjęto uchwałę o powołaniu Komisji Pism Związkowych i Sądu Koleżeńskiego oraz udzielono absolutorium TKPZ.Wybrano Komisję Pism Związkowych oraz Sąd Koleżeński /patrz: Dokumenty,s.304 i 305/.

III Zjazd upoważnił P.Czartołomnego /delegata na Zjazd Krajowy,członka nowowybranej KPZ/,do przedstawienia wniosku do Zjazdu /patrz: Dokumenty,s.304/.

W ostatnim punkcie porządku obrad przedstawiona została informacja o represjach wobec "Wolnego Związkowca" /patr Informacje Tygodnia,s.205/,"Solidarności z Gdańskiem" /patrz: AS nr 29,s.207 oraz Informacje Tygodnia,s.205/, "Solidarności Ziemi Puławskiej /patrz: AS nr 29,s.206/, "Solidarności Pilskiej" /patrz: AS nr 27,s.214/.W.Mojek z "Wiadomości Tarnowskich" poinformował,że otrzymał na 21.08 wezwanie do prokuratury w charakterze podejrzanego.Uczestnicy Zjazdu podjęli uchwałę w sprawie represjonowania członków redakcji pism związkowych /patrz: Dokumenty,s.304/.

Na zakończenie zebrani złożyli podziękowanie gospodarzom: KZ Puławskich Azotów,redakcji "Solidarności Ziemi Puławskiej" i Oddziałowi "Solidarności" w Puławach za nadzwyczajną organizację Zjazdu.

Oprac. J.Strękowski

wiadomości tarnowskie NR 68 wt

W s. "W o l n e g o Z w i ą z k o w c a". 10.08 dyrektor naczelny Huty "Katowice" nie wyraził zgody na druk "Wolnego Związkowca" nr 30,w kt. redakcja przedrukowała z biuletynu "Solidarność Ziemi Puławskiej" rysunki,których opublikowanie stało się podstawą zarzutu przeciwko redaktorom tego biuletynu /patrz: AS nr 25,s.209,AS nr 29,s.206/.Znajduje się tam także przedrukowany z nr 16/17/81 "Solidarności Opolszczyzny" artykuł /oparty na anonimie/ o przestępczej działalności A.Żabińskiego i jego następców w Opolu i województwie.W odpowiedzi na decyzję dyrekcji KZ Huty "Katowice" ogłosiła strajk pracowników poligrafii Huty i przystąpiła do druku nr 30 pisma.W tym samym dniu - jak podaje "T rybuna Ludu" z 17.08 /przedruk z "Trybuny Robotniczej"/ - prokurator rejonowy w Dąbrowie Górniczej przekazał redaktorowi "Wolnego Związkowca" pismo zwracające uwagę na przekroczenie przepisów prawa i przeprowadził z nim rozmowę ostrzegawczą.

11.08 na zebraniu delegatów wydziałów NSZZ "Solidarność" huty postanowiono kontynuować druk nr 30.Zakończono go 12.08.W tym samym dniu minister S.Ciosek przesłał do przewodniczącego ZR L.Waliszewskiego pismo,w kt. domaga się podjęcia kroków w celu przerwania strajku w drukarni huty oraz wyraża opinię nt. rysunków umieszczonych w numerze.Pisze on:"Publikacja ta nie pozostaje w zgodzie z przyjętą linią programową i statutem NSZZ "Solidarność".Jest to akt pozostający w jawnej sprzeczności z polską racją stanu.Sens tych poczynań trzeba ocenić jako prowokację wymierzoną w podstawowe interesy Polski".

13.08 rozpoczęto kolportaż biuletynu nr 30.Straż Przemysłowa Huty "Katowice" oraz SB rewidowały wychodzących z zakładów."Wolnego Związkowca" rekwirowano,część nakładu jednak została wyniesiona na zewnątrz.Tego samego dnia w Urzędzie Wojewódzkim wicewojewoda,prokurator i komendant wojewódzki MO przeprowadzili rozmowę z przedstwicielami ZR Śląsko-Dąbrowskiego nt. wstrzymania kolportażu i wydania całego nakładu Prokuraturze.Prokurator rejonowy wręczył redaktorowi "Wolnego Związkowca" postanowienie o zakazie druku i nakaz wydania wydrkowanego numeru.Wrączono im 1 egzemplarz "Wolnego Związkowca",ponieważ pozostałe,jak oświadczono,zostały już rozprowadzone.Prokurator Wojewódzki wręczył ZR postanowienie o zakazie wydania i druku nr 30.W tym samym dniu ZR podjął uchwałę,w kt. stwierdził,że nr 30/81 "Wolnego Związkowca" nie zawiera materiałów godzących w polską rację stanu.W uchwale ZR "stanowczo sprzeciwia się próbom cenzurowania biuletynów przeznaczonych do użytku wewnątrzzwiązkowego i żąda zaniechania prób dokonywania utrudnień w druku i rozpowszechnianiu " oraz żąda zaprzestania rewizji osób wychodzących z Huty. Redakcja pisma nie podporządkowała się nakazowi prokuratora i tego samego dnia rozpoczęła przygotowania do wydania.

14.08 Minister Hutnictwa polecił dyrektorowi Huty wyegzekwowanie zarządzenia zakazującego druku biuletynu,a prokuratura wojewódzka nakazała unieruchomienie maszyn drukarskich.

15.08 przed południem straż przemysłowa i organa bezpieczeństwa wtargnęły na teren poligrafii i zniszczyły maszyny drukarskie /powyrywano kable,zdemontowano drobne części/.Następnie pomieszczenia drukarni zaplombowano. Zamknięcia drukarni domagała się organizacja partyjna Huty oraz zatrudnieni w zakładzie specjaliści radzieccy. /AS,"Trybuna Ludu",17.08/

B i a ł e p l a m y w s z c z e c i ń s k i e j "J e d n o ś c i". 14.08 tygodnik "Jedność" po raz drugi ukazał się z białymi plamami na skutek interwencj cenzury .najwięcej zastrzeżeń GUKPPiW wzbudziło sprawozdanie z procesu przywódców KPN.Zakwestionowane fragmenty dotyczyły opisów postępowania sądu i prokuratury wobec oskarżonych oraz bezprawnych metod stosowanych w śledztwie.Sprzeciwiono się umieszczeniu informacji o powstaniu sześciu nowych partii politycznych oraz kradzieży Pomnika Ofiar Zbrodni Katyńskiej.Cenzor zaproponował wykreślenie z reportażu o buncie więźniów informacji o połamaniu więźniom nóg i o wstrząsach mózgu,będących skutkiem brutalnej akcji służby więziennej.Z felietonu o cmentarzu żołnierzy polskich z 1920 r. zażądano usunięcia określenia "Cud nad Wisłą".W reportażu z podróży po Węgrzech i Czechosłowacji zastrzeżenia wzbudziły fragmenty o wrogim stosunku oficjalnej propagandy w ytch krajach do "Solidarności" i wydarzeń w Polsce.Prezydium Zarządu Regionu poleciło wydrukować "Jedność" z białymi plamami i kwadratowymi nawiasami w miejscach ingerencji cenzury.Po wydrukowaniu numeru "Ruch" odmówił przyjęcia przypadającej do rozprowadzenia w kioskach części nakładu /35 tys./. Cały 100 tys. nakład kolportowany jest przez ZR Pomorza zachodniego./tlx/

S l e d z t w o w s. " S o l i d a r n o ś c i z G d a ń s k i e m ". Prokuratura wojewódzka w Łodzi zawiadomiła przewodniczącego ZR Ziemi Łódzkiej o toczącym się postępowaniu karnym przeciw redaktorom pisma "Solidarność z Gdańskiem" /patrz: AS nr 29, s. 207/ w związku z opublikowaniem przez to pismo wypisów /patrz: Przedruki, s. 002, / z księgi wyłożonej podczas wystawy "Wynia lat 1956, 68,70, 76, 80" eksponowanej w czerwcu nie zakładowym ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi /patr AS nr 20, s. 212/. Zdaniem władz wypisy te mają cha ter antyradziecki i antypaństwowy.

14.08.prokuratura przesłuchiwała redaktorów "Solida ci z Gdańskiem" T.Filipczaka, Z.Łukasiewicz i W.Sułkiego.

Pismo to wydawane jest przez KZ-y ZPB im. Marchlkiego, ŁZPB Obrońców Pokoju, Łódzkiego "Elektromont i KZ Pracowników Filmu. Prokuratura nie powiadomiła wszczęciu postępowania zaintersowanych KZ-ów. /tlx/

A k c j a s t r a j k o w a w o b r o n i e t y d n i k a z w i ą z k o w e g o "O d r o d z e n 14.08 ZR woj. jeleniogórskiego podjął uchwałę,w kt. protestuje przeciwko utrudnianiu druku tygodnika pu cystycznego "Odrodzenie".Zarząd zwrócił się do orga zacji związkowej w Dolnośląskich Zakładach Graficzn - Zakład w Zielonej Górze o podjęcie akcji strajkow zgodnie z § 33 statutu Związku.

Strajk ma być proklamowany każdorazowo,jeśli interw cenzury uniemożliwia terminowy druk "Odrodzenia".Po ma on na zaprzestaniu wykonywania wszelkich prac na jednej z maszyn w czasie druku "Odrodzenia".W czasi strajku KZ Zakładów Graficznych i ZR mają prowadzić cję pr-pagandowo-wyjaśniającą wśród społeczeństwa w jeleniogórskiego./AS/

NSZZ RI "SOLIDARNOŚĆ"

P r z e c i w k o d o t a c j o m d l a G Z K i ó w.12.08 Zarząd Województwa Wielkopolska NSZZ RI "lidarność" wydał uchwałę,w której wyraża sprzeciw wo bezprawnego dysponowania Funduszem Rozwoju Rolnictwa GZKiOR oraz organy administracji państwowej,podczas zgodnie z Porozumieniem Rzeszowskim /patrz: AS nr 4 202/ kierunki rozdysponowania funduszem określić wi walne zebranie rolników.ZW NSZZ RI żąda wstrzymania ków z FRR oraz zwrotu na rachunek funduszu kwot wyda wanych w bieżącym roku,a ponadto natychmiastowego mania dotacji dla GZKiOR-ów na prowadzenie działalno związkowej./tlx/

R o l n i c y w / s p o d w y ż k i c e n i o b n i ż k i n o r m. Zarząd Wojewódzki NSZZ R "Solidarność" Wielkopolska w Poznaniu podjął uchwałę solidaryzującą się z protestem robotników przeciw za wiedzianej przez władze podwyżce cen i zmniejszeniu norm reglamentacji mięsa. W uchwale czytamy: "Jeśli, jak twierdzi strona rządowa, rozdział żywności to sp wa polityczna, to w takim razie my, chłopi, jesteśmy największą partią polityczną w PRL, do czego jednak rościmy sobie pretensji". Uchwała informuje, że skup mięsa w woj. poznańskim przekroczył założenia planu, rolnicy zgłaszają nieodbieranie mleka przez zlewnie. Jednocześnie autorzy uchwały protestują przeciw repr sjom, jakim poddani zostali M i W. Kącikowie wspomag jący działalność NSZZ RI "Solidarność" /tlx, 12.08./

W s p r a w i e t w o r z e n i a " r a d s ł e c k i c h". Prezydium OKZ NSZZ RI "Solidarność" rotestowało przeciwko powoływaniu na wsi przez władz administracyjne rad sołeckich. Rady te, według włac mają pełnić rolę samorządu wiejskiego, wbrew stanow NSZZ RI, który za jedyny autentyczny samorząd uznaje ogólnowiejskie zebranie mieszkańców wsi. /SI Rolnik

P r z e c i w k o p o d w y ż c e c e n w S WKZ NSZZ RI "Solidarność" w Częstochowie zaprotestow przeciwko podwyżce cen za usługi świadczone przez S /patrz: AS nr 25, s. 210; AS nr 26, s. 211; AS nr 28 s. 210 i AS nr 29, s. 207/. Ceny te, zgodnie z Poroz niem Rzeszowskim powinny być konsultowane z rolnikam zrzeszonymi w "Solidarności" RI.

Do protestu dołączyły się również WKZ-y w Poznani i Zielonej Górze. /SI Rolników/

P r o t e s t p r z e c i w k o r e p r e s j o w a n i u d z i a ł a c z y n i e z a l e ż n y Prezydium OKZ NSZZ RI "Solidarność" zaprotestowało p ciwko rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu M.i W. Kę ków, współpracowników "Solidarności" RI, traktując j jako atak na niezależny ruch związkowy. /SI Rol ków

"Projekt Ustawy o Przedsiębiorstwie Społecznym", dzięki czemu Sejm będzie mógł go rozpatrzyć i doprowadzić do tego, by społeczeństwo mogło uzyskać wreszcie perspektywy godnego życia. Wierzymy, że wielowiekowa tradycja prawdziwie demokratycznych i postępowych działań Sejmów polskich, których jesteście spadkobiercami i tym razem spełni się ku pożytkowi społecznemu.

Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ "Solidarność" Wiodących Zakładów Pracy

z upoważnienia:

Rzeszów, dn.14.08.81. J.Milewski J.Pilarska

DOKUMENTY III ZJAZDU PRASY ZWIĄZKOWEJ

Apel do I Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność"

III Zjazd Prasy NSZZ "Solidarność" obraduje w trakcie najostrzejszej - od czasu powstania naszego Związku - kampanii oszczerstw na temat "Solidarności" w prasie, radiu i telewizji.

Po raz kolejny mogliśmy przekonać się, jak ważną sprawą dla Związku jest dostęp do środków masowego przekazu - możliwość poinformowania społeczeństwa o stanowisku "Solidarności".

Po raz kolejny też, doświadczyliśmy słabości naszych własnych środków informacji.

Konieczny jest maksymalny wysiłek techniczny i zawodowy, aby te słabości ograniczyć. Tymczasem uchwalona przez Sejm PRL ustawa o cenzurze, przewiduje możliwość cenzurowania pism związkowych. Należy spodziewać się, że będzie ona wykorzystywana przez władze do ograniczenia niezależności tych pism. Apelujemy do Związku, aby nie dopuszczał do ingerencji cenzury w swojej prasie. Tylko wolna od cenzury może ona bronić "Solidarność" przed atakami. Prasa związkowa powinna być dla Związku jednym z najważniejszych miejsc formułowania, dyskutowania i krytykowania polityki Związku na wszystkich jego poziomach organizacyjnych od koła zakładowego do Komisji Krajowej. Jej łamy dostępne są dla wszystkich członków Związków.

Korzystając z doświadczeń i dorobku niezależnego ruchu wydawniczego lat 70-tych dziennikarze związkowi będą upowszechniać prawdy usuwane z naszej kultury i historii. Uczestnicy III Zjazdu Prasy NSZZ "Solidarność" apelują do delegatów Zjazdu Krajowego o podjęcie decyzji umożliwiających odpowiedzialną realizację tych zadań. Apelujemy o zapewnienie odpowiednich materialnych warunków pracy, jak i o zapewnienie niezależności prasy od bezpośrednich dyspozycji władz związkowych.

Jesteśmy zwolennikami odpowiedzialnego posługiwania się wolnym słowem i jesteśmy także zdania, że Związek ma prawo i obowiązek prowadzić politykę prasową.

NSZZ "Solidarność" ma też prawo i obowiązek bronić niezależności i samodzielności swej prasy.

Uczestnicy III Zjazdu Prasy NSZZ "Solidarność" popierają uchwałę KKP o powołaniu przy Rzeczniku Prasowym Rady Programowej ds. Prasy Związkowej. Oczekujemy, że Rada ta zapewni prawną ochronę prasie związkowej, nie dopuści do niekorzystnej interpretacji ustawy przez GUKPPiW; będzie pośredniczyć w rozwiązaniu sporów pomiędzy Cenzurą a prasą Związku i sprowadzi do minimum kontakty prasy związkowej z GUKPPiW.

Puławy, 16.08. 1981 III Zjazd Prasy Związkowej

Projekt uchwały ws. niezależności prasy związkowej.

W związku z opublikowanym projektem "Apelu do I Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność" stwierdzamy, że poparcie z naszej strony powołanej przez KKP Komisji d/s Prasy Związkowej jest nie do przyjęcia,gdyż:

1.Wzmacnia niezgodne ze statutem uprawnienia władzy KKP.

2. Jest pierwszym krokiem do cenzury związkowej.

Opowiadamy się natomiast za:

-powołaniem samorządu prasy związkowej, który mógłby się nazywać sekcją prasy związkowej stanowiącą zespół regionalnych federacji poszczególnych redakcji i dysponujący określonymi aktywami.

Koordynatorem byłaby Komisja Pism Związkowych, która zorganizowałaby m.in. szereg prac ,a w szczególności:

1.zorganizowanie rozdziału papieru i zdobywanie go możliwymi do realizacji drogami,

2.podjęcie działań zmierzających do podjęcia własnej produkcji papieru,

3.inne niezbędne prace na rzecz niezależności prasy.

Federacja miałaby za zadanie dbać o przestrzeganie wśród dziennikarzy związkowych etyki zawodowej oraz organizować szkolenia mające na celu utrzymywanie odpowiednich kwalifikacji fachowych.W skład federacji weszłyby również redakcje pism "Solidarności"wiejskiej, rzemieślniczej,NZS niezależnego związku uczniowskiego.

W wypadku nie zaakceptowania powyższego tekstu przez Zjazd domagamy się opublikowania go w najbliższym numerze AS.

Podpisali delegaci pism:
"Propozycje i Dyskusje","Wakat", "Informacje"/Łódź/,"Veto", "Nasz Głos"/Olkusz/,"Wiadomości Stoczni Północnej" /Gdańsk/,„Biuletyn Informacyjny"-Hartwig /Gdynia/.
Puławy,16.08.81.

Zasady wpisywania do rejestru dziennikarzy związkowych

III Zjazd Prasy Związkowej zwraca się do rzecznika prasowego KKP z projektem założenia REJESTRU DZIENNIKARZY NSZZ "Solidarność".

Rejestr prowadzony przez Biuro Rzecznika Prasowego KKP byłby podstawą do wydawania legitymacji dziennikarza związkowego.

Proponujemy, aby wnioski o wpisaniu do Rejestru mogli przedstawiać wydawcy i Komisja Pism Związkowych.

Wpis do Rejestru dziennikarzy związkowych powinien przysługiwać członkom redakcji pism, redakcji radiowo-telewizyjnych, serwisów fotograficznych i osobom współpracującym or/az redaktorom serwisów informacyjnych.

Z chwilą zaprzestania współpracy z redakcją lub w przypadku jej likwidacji, dziennikarz usunięty zostaje z Rejestru. Usunięcie z Rejestru może nastąpić także na wniosek Sądu Koleżeńskiego Dziennikarzy NSZZ "Solidarność".

Komisja Pism Związkowych zapewni druk legitymacji. Koszt legitymacji pokryją redakcje.

Puławy, 16.08.1981 III Zjazd Prasy Związkowej

Uchwała ws. represji wobec członków redakcji pism związkowych

Uczestnicy III Krajowego Zjazdu Prasy Związkowej NSZZ "Solidarność" po zapoznaniu się z przypadkami represjonowania redaktorów kilku pism związkowych, m.in. "Wolnego Związkowca", "Solidarności Ziemi Puławskiej", "Wiadomości Tarnowskich", "Solidarności z Gdańskiem" zdecydowanie sprzeciwiają się dalszej ingerencji władz w wewnętrzne sprawy Związku. Represjonowanie redaktorów pism związkowych jest równoznaczne z ograniczaniem statutowego prawa związkowców do prowadzenia działalności w zakresie publikacji /§7,p.14 Statutu/.

Prasa związkowa będzie się odwoływać do swoich czytelników, aby stanęli w obronie represjonowanych redaktorów. Zwracamy się do KKP z żądaniem zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie.

Będziemy publikować materiały konfiskowane przez MO, a szczególnie te, które posłużyły za pretekst do wszczęcia represji przeciwko redakcjom.

Puławy, 16.08.1981 r. III Zjazd Prasy Związkowej

Uchwała o powołaniu Sądu Koleżeńskiego dziennikarzy NSZZ "Solidarność".

III Zjazd Prasy NSZZ "Solidarność" powołuje Sąd Koleżeński w składzie 12 osób.

Sędzia Sądu Koleżeńskiego nie może być równocześnie członkiem Komisji Pism Związkowych.

Zadaniem Sądu jest rozpatrywanie skarg przeciw redakcjom i dziennikarzom związkowym.

Sąd Koleżeński może spowodować wykreślenie z rejestru dziennikarzy związkowych.

Decyzje Sądu Koleżeńskiego są jawne i publikowane w AS.

W ciągu trzech miesięcy Sąd Koleżeński opracuje projekt regulaminu i po jego wstępnej akceptacji przez Komisję Pism Związkowych przystąpi do działania.

Regulamin Sądu Koleżeńskiego musi być zatwierdzony przez IV Zjazd Prasy NSZZ "Solidarność".

Dopuszcza się możliwość wyboru osób spoza NSZZ "Solidarność" o powszechnie uznanym autorytecie w całym społeczeństwie.

Puławy, 16.08.1981 r. III Zjazd Prasy Związkowej

Sąd koleżeński dziennikarzy NSZZ "Solidarność"

1. *J. Broda - "Solidarność Dolnośląska"*
2. *J. Bruza - "Solidarność Płotrkowska"*
3. *H. Czekaj - "Solidarność Ziemi Puławskiej"*
4. *A. Dodziuk - Agencja Solidarność "AS"*
5. *J. Kata - "Solidarność" Informator FET Kraśnik*
6. *G. Kliem - "Sierpień" Kędzierzyn-Koźle*
7. *M. Kosakowski - "Niezależność"*
8. *W. Nojek - "Wiadomości Tarnowskie"*
9. *J. Musiał - "Solidarność Rzeszowska"*
10. *P. Połeć - "Solidarność Słupska"*
11. *W. Słodkowski - "Solidarność z Gdańskiem"-Łódź*
12. *Z. Tuszewska -"Biuletyn Informacyjny" KZ FSC Lublin*

wiadomości tarnowskie NR-69 wt

Uchwała o powołaniu Komisji Pism Związkowych NSZZ "Solidarność"

III Zjazd prasy Związkowej NSZZ "Solidarność" powołuje Komisję Pism Związkowych /KPZ/

KPZ w okresie między Zjazdami Prasy:
- reprezentuje środowisko dziennikarzy NSZZ "Solidarność" wobec instancji Związku,
- współpracuje z Radą Programową przy Rzeczniku Prasowym KKP. KPZ powinna być reprezentowana w Radzie Programowej,
- współpracuje ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich,
- współpracuje z Komisją ds. rozdziału sprzętu poligraficznego przy KKP i innymi instancjami Związku w celu zapewnienia prasie NSZZ "Solidarność" własnej bazy poligraficznej. Przedstawiciele KPZ powinni wchodzić w skład Komisji ds. rozdziału sprzętu poligraficznego przy KKP,
- zajmuje się przygotowaniem i organizacją Zjazdu Prasy NSZZ "Solidarność",
- opracuje projekt Federacji Pism i Dziennikarzy Związkowych.

KPZ ma prawo występowania do Rzecznika Prasowego KKP o wpisywanie do Rejestru Dziennikarzy Związkowych.

KPZ, wobec zagrożenia niezależności prasy związkowej, może polecić pismom NSZZ "Solidarność" druk wskazanych przez siebie tekstów lub wezwać prasę związkową do strajku.

KPZ ma prawo zwołać Nadzwyczajny Zjazd Prasy NSZZ "Solidarność" i obowiązek uczynić to na wniosek co najmniej 30 redakcji.

KPZ liczy 11 osób.

Puławy, 16.08.1981 r. III Zjazd Prasy Związkowej

Komisja Pism Związkowych

1. *W.Arkuszewski "Tygodnik Solidarność", Warszawa, Batorego 14, tel.259122, tlx 816776.*
2. *S. Blumsztajn, Agencja Solidarność "AS", Warszawa, ul.Mokotowska 16/20 tel.283461-6 w.43 po 21[00] 283462, tlx 816077.*
3. *P. Czartołomny "Solidarność Wielkopolski", Poznań, ul. Zwierzyniecka 15, tel.46819, tlx 0414225.*
4. *L. Dlouchy "Jedność" Szczecin, ul.Małopolska 17 tel.34670, tlx 0425695.*
5. *T. Kasprowicz "Solidarność Opolszczyzny", Opole ul,Rejmonta 16, tel.32034 w.41, tlx 0733465.*
6. *S. Łaski "Wolny Związkowiec" Dąbrowa Górnicza 8, Huta Katowice, tel.628905, tlx 031274172.*
7. *L. Maleszka "Goniec Małopolski" Kraków, Al.Krasińskiego 116, p.110, tel.28103, tlx 0322701.*
8. *J. Orzeł "NTO", Warszawa ul. Mokotowska 16/20 p.62, tel.283461-6 w.42 tlx 816077.*
9. *A. Remiszewski "Informator Stocznia Remontowa Nauta" Gdynia, tel.205001 w.307*
10. *M. Wilk "Solidarność", Gdańsk-Wrzeszcz ul.Grunwaldzka 103 p.59 tel.416234,419526,415321, w.59 tlx 0512184,0512185.*
11. *W. Zbiniewicz "Solidarność Ziemi Puławskiej", Puławy 24-100, Al.Jedności 19, tel.3369, tlx 0642410.*

W SPRAWIE ZAWIESZENIA MARSZU GWIAŹDZISTEGO

Apel Prezydium NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze do Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania.

Zwracamy się do Was z apelem o zaniechanie marszu protestacyjnego planowanego w dniach 17-22.08.

Podkreślamy, że domagamy się, zgodnie z Porozumieniem Gdańskim, uwolnienia wszystkich więzionych za przekonania. Fakt, że Polacy są więzieni za przekonania przez polski rząd, uważamy za haniebny. Dlatego też KKP przyjmuje na siebie obowiązek podjęcia konkretnych działań na rzecz realizacji zasady swobody przekonań.

Apelujemy do Was o zaniechanie akcji protestacyjnej ze względu na szczególne okoliczności polityczne.

Przypuszczamy, że rząd, nie potrafiąc zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych narodu i skutecznie zreformować systemu gospodarczego, może chcieć doprowadzić do konfrontacji na innym polu.

W tej chwili cały Związek musi skupić się na wymuszeniu skutecznych działań gospodarczych.

Jest dla nas oczywiste, że nie zreformujemy kraju w duchu demokratycznym, jeżeli nie zapewnimy swobody głoszenia poglądów. Jednak, aby demokratyczne przemiany w naszym kraju doszły do skutku i były trwałe, konieczna jest przebudowa struktur ekonomicznych i zmiana sposobów działania instytucji przedstawicielskich. Rząd wie o tym i chce odwrócić naszą uwagę od tych spraw.

Byłoby bardzo źle, gdyby Wasz protest został wykorzystany przez prowokatorów, po to, by zaangażować nas w nowy poważny spór i utrudnić nam walkę o podstawowe bytowe interesy milionów Polaków.

Niestety nie możemy w tej chwili dać Wam wystarczającej ochrony, która ustrzegłaby demonstrację przed prowokacją. Nie możemy w tej chwili wziąć odpowiedzialności za życie i zdrowie uczestników marszu.

Prezydium
NSZZ "Solidarność" Reg. Mazowsze

Uchwała Ogólnopolskiego Sztabu Marszu Protestacyjnego "Uwolnić Więźniów Politycznych"

Biorąc pod uwagę apele Prymasa Polski i KKP NSZZ "Solidarność" oraz w imię jedności działania Związku - Sztab Marszu Protestacyjnego pod hasłem "Uwolnić Więźniów Politycznych" podejmuje decyzję o czasowym zawieszeniu tej akcji.

Do takiej decyzji upoważnia -as deklaracja KKP o podjęciu konkretnych działań zmierzających do realizacji przez władze państwowe 4 punktu Porozumienia Gdańskiego.

Sztab Marszu powołuje w dniu dzisiejszym Komisję do spraw kontaktów z KKP w sprawie realizacji postulatów zawartych w uchwale Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania z dnia 20.07 1981 r.

Jednocześnie Sztab Marszu zwołuje na dzień 22.08.81 r godz. 17.00 w Warszawie V Ogólnopolski Zjazd Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania i organizatorów akcji protestacyjnej w okresie jej zawieszenia.

Wykazując dobrą wolę oczekujemy dd władz państwowych natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i respektowania konwencji międzynarodowych o prawach człowieka i obywatela, ratyfikowanych przez PRL.

Warszawa 16.08.1981 Za Sztab Marszu
J.Boruc i R.Marszałek

DOKUMENTY STUDENCKIE

Oświadczenie

Komitetów Założycielskich Białoruskiego Zrzeszenia Studentów w Polsce, Związku Studentów Litwinów w Polsce, Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce

Z uwagi na nieprzychylne stanowisko ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie rejestracji Białoruskiego Zrzeszenia Studentów w Polsce, Związku Studentów Litwinów w Polsce Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce z dn. 29 lipca 1981 r. tworzy się wspólną Komisję Porozumiewawczą Komitetów Założycielskich BZSwP, ZSLwP, ZSUwP.

Zadaniem Komisji jest podejmowanie dalszych działań zmierzających do prawnej legalizacji wyżej wymienionych narodowościowych organizacji studenckich.

Członkowie Komisji:
1. Bohdan Bartuch, PWST, Wydział WoT /ZSUwP/;
2. Stefan Bazyluk, Politechnika Białostocka, Wydział Budownictwa /BZSwP/;
3. Jan Maksymiuk, UW, Wydział Fizyki /BZSwP/;
4. Eugeniusz Ryzyk, UW, Wydział Geografii i Stud. Regionalnych /BZSwP/;
5. Aleksandra Sywak, UW, Wydział Rus., Sław. i Lingw. Stosowanej /ZSUwP/;
6. Wiktor Vaina, SGGW-AR, Wydział technologii Drewna, /ZSLwP/;
7. Marianna Wołyniec, UW, Wydział Geografii i Stud. Regionalnych /ZSLwP/.

Adres dla korespondencji: Aleksandra Sywak, Warszawa, ul. Wiślicka 1a m.4, tel. 22-80-67.

* * *

W Berlinie Wschodnim rozpowszechniana jest ostatnio ulotka zatytułowana "Wezwanie do wszystkich pracujących". Krąży ona, w wielkim nakładzie, m.in. na wyższych uczelniach i w instytutach naukowych. Reprodukcję ulotki zamieścił 3.08 tygodnik "Der Spiegel". Oto jej treść:

"X Zjazd partii (SED) skończył się. Jaki jest bilans? Wiele spektakli i propagandy w stylu godnym Goebbelsa. Panujący z upodobaniem rządzą dalej, w imię własnych korzyści i interesów. /.../ Za nasze pieniądze utrzymują nas w niewiedzy. Posługując się policją i służbą bezpieczeństwa utrzymują nas w strachu i uniemożliwiają demokratyczną odnowę /.../ Ożywiają znów fatalnego ducha pruskiego militaryzmu /.../, zmuszają tysiące do milczenia lub emigracji, wtrącają do więzień. Rozwój wydarzeń w Polsce wskazuje jak można stawić opór. Nasze warunki są nawet korzystniejsze! Dlaczego mamy najpierw głodować nim cokolwiek zmienimy? Niech każdy stara się działać, gdziekolwiek jest. Łamijmy szklany kloss milczenia i izolacji! Bez demokracji nie ma socjalizmu".

„GONIEC MAŁOPOLSKI"

tym samym: systemem niewoli społecznej i narodowej.

Przykładem odnowy utrwalającej pryncypia ustrojowe jest fenomen "Gazety Krakowskiej". Zjawisku temu, któremu nadaliśmy nazwę "retoryki Krakowskiej", poświęcimy wkrótce więcej uwagi. Dziś napomknięmy jedynie, iż pozór reformy polega na przyjęciu powierzchownie atrakcyjnej, sensacyjnej niekiedy formy, z uniknięciem analizy przyczyn pierwotnych: ustrojowych. Kiedy chce się nas przekonać tzw. retoryką intencji, pozostajemy również sceptyczni. Doceniamy fakt, że pan Szumowski użera się z cenzurą do rana - ale świadomi jesteśmy, że wybrał ją sobie całkiem dobrowolnie. Czynił to zresztą zawsze. Co więcej, "Gazeta Krakowska" funkcjonowała i funkcjonuje nie tylko jako przedmiot aktualnych ograniczeń ustrojowych, jest ona ich twórcą i podporą. Ta sama ekipa "Gazety", która dziś "robi w demokracji", w 1978 r. doprowadziła do wyrzucenia z pracy w korekcie Agnieszki Gramatyki - za... przysłuchiwanie się wykładowi B.Blajfer na temat Marca 68. Dziś cenzura nie piętnuje Marca, pewnie więc mogłaby Agnieszka słuchać tej historii do woli, ale oznacza to, że "Gazeta Krakowska" dostosowuje się do aktualnych ram cenzury prewencyjnej - czy w celu "reformowania ustroju"?

Nie wiem, jakich dowodów trzeba, by tak dogłębne doświadczenie historycznego niewypału, jakim jest komunistyczny eksperyment, po prostu zaniedbać. Ruina gospodarcza kraju, zniszczenie więzi społecznych, utrwalanie mechanizmów antagonizujących ludzi...

Nie zamierzam więcej dowodzić oczywistej tezy o całkowitym upadku wiarygodności doktryny. Należy kontynuować długotrwały trud programu pozytywnego - odtwarzanie społecznej zaradności, instytucji demokratycznych. Nie mamy społeczeństwu do zaoferowania nic poza wysiłkiem i wyrzeczeniami, znacznie przekraczającymi dzisiejsze doświadczenie. Powszechnie ponosimy odpowiedzialność za ponad trzydziestoletnią dewastację kraju, wyzbyliśmy się bowiem własnej podmiotowości bez większego oporu, często wyprzedzając wymogi systemu. Dzisiejszy wysiłek jest rekompensatą części długu, jaki za ubiegłe lata mamy do spłacenia we własnym sumieniu i przed trybunałem historii.

Robert Kaczmarek

OŚWIADCZENIE

PRZEWODNICZĄCEGO KZ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W "GEOPROJEKCIE"

Kraków, 18.08.81

W związku ze "stanowczym sprzeciwem" Egzekutywy POP PZPR przy tut. O/T "Geoprojektu" wobec "prowadzenia akcji ulotkowej w budynku biurowca i zaplecza technicznego, poza gablotami związkowymi" uprzejmie zawiadamiam, że rozmiary naszej działalności wykraczają poza ramy gablotki, zaś doraźne i informacyjne znaczenie naszych niektórych ulotek w o b e c b r a k u d o s t ę p u NSZZ"Solidarność" do środków masowego przekazu wymaga szerszego niż gablotkowy - kolportażu. Tak było od początku istnienia naszego Związku i będzie nadal dopóty, dopóki partyjna władza naszego kraju nie dopuści społeczeństwa /w tym naszego Związku/ do społecznych /w sensie konstytucyjnej własności/ mass-mediów.

Jednocześnie uprzejmie zawiadamiam, że zarówno Konstytucja PRL, jak też Statut PZPR nie wypowiada się, kto jest właścicielem słupa i ścian w naszym /społecznym/ biurowcu i zapleczu technicznym.

Nie wiem, ilu w tut. zakładzie jest członków PZPR i z uporem ponawiam oświadczenie, że nikt mnie do takiego liczenia nie zmusi. Wiem jednak i przypominam to paniom i panom z Egzekutywy tut. POP PZPR, że członków NSZZ"Solidarność" jest 442 na 530 ogółu zatrudnionych pracowników - o czym pamiętać proszę te osoby zarówno fizyczne, jak i prawne, które tej olbrzymiej większości usiłowałyby znów utrudniać dostępność naszej informacji poprzez podobne, jak przedmiotowa uchwała egzekutywy POP PZPR, próby nacisku na naszą KZ czy Dyrekcję tut. zakładu.

Przewodniczący KZ NSZZ"Solidarność"
/-/ Henryk Pach

REPRESJE PRZECIW PRASIE ZWIĄZKOWEJ W REGIONIE MAŁOPOLSKA

Bochnia. 28.VII.br. w KMMO w Bochni odbyło się przesłuchanie członków delegatury ZR "Solidarności" w Bochni, Jerzego Orła i Władysława Piecucha, w związku z dochodzeniem prowadzonym pod zarzutem z art.5a dekretu z 25.VII.1946 ze zmianami z 22.IV.1952. Dekret ów dotyczy kontroli prasy, publikacji i widowisk /cenzury/, zaś przedmiotem dochodzenia jest umieszczenie w gablocie "Solidarności" w Bochni plakatu "KATYŃ - ZAWSZE PAMIĘTAMY" oraz informacji o prelekcji A.Macedońskiego w lokalu związkowym na temat Katynia. Tarnów. Wacław Mojek, redaktor pisma "Wiadomości Tarnowskie" wydawanego przez KZ"Solidarności" przy FSE Tamel i Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, otrzymał wezwanie na przesłuchanie w związku z naruszeniem ustawy o cenzurze.

Przypominamy, że z dniem 1.X.br. wchodzi w życie - zgodnie z Porozumieniem Gdańskim - nowa ustawa o cenzurze, która zastąpi osławiony już dekret z r. 1946.

Kraków, 18.VIII.1981r

O Ś W I A D C Z E N I E

Przychodzą w życiu człowieka momenty szczególnej próby - chwile, kiedy potwierdza on wierność ideałom, które głosi i o które walczy, lub im się sprzeniewierza. Cała moja wieloletnia działalność nauczycielska, dziennikarska i pisarska jest szukaniem dróg do prawdy, uczciwości i sprawiedliwości. Dzisiaj przyszła chwila, aby głoszone słowa potwierdzić swą postawą. Uważam, iż sposoby kierowania przez władzę środkami masowego komunikowania świadomie prowadzą do destabilizacji, waśnienia społeczeństwa. Czy ma to służyć drodze porozumienia, odnowie, demokracji, reformom? Uwiarygadnianiu się władzy?

Uważam, że o to wszystko, o co walczyli od pierwszych dni odnowy dziennikarze polscy i co potwierdzają uchwały Nadzwyczajnego Zjazdu SDP , o prawdę, wiarygodność, pełną informację, prawo do wyrażania różnorodnych poglądów - jest na nowo hamowane i pogwałcane. Poświadcza to szalejąca cenzura i rządowe interpretacje ostatnich wydarzeń.

Dlatego też moim moralnym obowiązkiem jako dziennikarza, jest przystąpienie do strajku poligrafów w obronie wolności prasy i możności wypowiadania się, a przeciw manipulowaniu prawdą. Strajk ten uważam za swój, gdyż jestem przekonany co do jego słusznych intencji i społecznych racji.

Swą postawą przystąpienia do strajku chcę uwiarygodnić, iż wszystko, o co walczyłem piórem na łamach "Gazety Krakowskiej" i wielu innych pism polskich - wypływało z przekonań, że właściwie służę społeczeństwu i odnowie. Polsce sprawiedliwej.

Stefan Maciejewski
dziennikarz "Gazety Krakowskiej", członek Rady Naczelnej SDP, członek ZLP, bez przynależności do związków zawodowych, członek PZPR

D E W I Z Y N A K S I Ą Ż K I

Komisja Oddziałowa NSZZ"Solidarność" w Bibliotece Jagiellońskiej wyraża poparcie dla protestu Polskiej Akademii Nauk /.../ przeciwko wstrzymaniu dotacji dewizowych na zakup literatury naukowej w krajach zachodnich.

Biblioteka Jagiellońska gromadzi i udostępnia zagraniczne wydawnictwa naukowe pracownikom naukowym i studentom. Wiemy, że publikacje te są niezbędne w pracy badawczej wielkiej ilości naszych czytelników. Jeżeli odbierze się im możliwość korzystania z wyników najnowszych zagranicznych badań naukowych, zepchnie się wiele gałęzi wiedzy na boczne tory. Powstałe zaległości n i e d a d z ą s i ę n a d r o b i ć.

Zwracamy się do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i do wszystkich czynników mogących mieć jakikolwiek wpływ na decyzję w tej sprawie z apelem o cofnięcie tego zabójczego dla nauki polskiej finansowego cięcia.

---

wiadomości tarnowskie NR.70 wt

T.A. SYRYJCZYK

WKRÓTCE wybory do Rad Narodowych

CZAS NAGLI

Dnia 5 lutego 1982 upływa kadencja Rad Narodowych stopnia podstawowego, tj. gminnych, miejskich, miejsko-gminnych i dzielnicowych wybranych w 1978 roku. Do upływu kadencji Rad Narodowych stopnia wojewódzkigo i Sejmu pozostało ok. 2 lata. W myśl obecnie obowiązującej ordynacji w okresie między 6 lutym, a 5 kwietnia 1982 odbędzie się głosowanie, natomiast zarządzenie wyborów przez Radę Państwa nastąpić powinno nie później niż 5 września. Uchwała taka może jednak być podjęta już na przełomie listopada i grudnia 1981. Jeżeli mają nastąpić zmiany ordynacji wyborczej, to powinny zostać uchwalone w listopadzie, przeto projekt ustawy o zmianie ordynacji powinien wpłynąć do Sejmu w październiku. Pozostało więc niewiele czasu na ewentualne wystąpienie Związku, tym bardziej, że powołany przez Radę Państwa zespół opublikował założenia - co prawda nie ordynacji, ale ustawy o Radach Narodowych. Założenia przewidują zawarcie w tej ustawie podstawowych zasad wyborczych. Opublikowane nakładem "Trybuny Ludu" i dostępne w kioskach założenia jednoznacznie określają rolę FJN jako jedynej instytucji zgłaszającej kandydatów. Np w tezie nr. 8 jest mowa o tym, że do komitetów FJN "...należy formułowanie programów /platformy wyborczej/..., proponowanie kandydatów,...stwarzanie warunków dla systematycznych kontaktów radnych z wyborcami...", w tezie nr 41: "...radny winien współdziałać z komitetami FJN" i w tezie nr 42:"Radny obowiązany jest przyczyniać się do realizacji przez Radę Narodową wyborczego programu /platformy wyborczej/ FJN...".

Zespół Rady Państwa przewiduje nadsyłanie uwag do założeń do 31 sierpnia 1981. Jak dotąd nie słychać o oficjalnym projektowaniu zmian ordynacji, przytoczone zaś daty wskazują na potrzebę pilnego określenia stanowiska Związku w sprawach samorządu terytorialnego, przede wszystkim zaś w sprawach trybu wyborów.

SPRAWY NA DZIŚ

Wydaje się, że najpilniejszym zadaniem jest opracowanie stanowiska Związku na temat ustawy o Radach Narodowych. Zważywszy iż w zaproponowanym przez zespół Rady Państwa czasie jest to niemożliwe, Komisja Krajowa oraz inne ogniwa związkowe powinny zażądać przedłużenia czasu konsulatacji, albo przynajmniej wyłączenia z tez przyszłej ustawy jakichkolwiek sformułowań determinujących zasady wyborcze, aby nie zamykać drogi reformy ordynacji. Dodatkowy postulat który wiąże się z tezami ustawy o Radach Narodowych to umożliwienie podziału terytorialnego państwa. O ile głębsze zmiany są tu niemożliwe w szybkim terminie, o tyle nic nie stoi na przeszkodzie,aby poprzeć społeczności lokalne w dążeniu do korekt istniejącego podziału, bez oczekiwania na generalne rozwiązania. W regionie Małopolska zgłoszono kilkanaście wniosków dot. zmian przynależności gmin lub miast do województw.

Równolegle konieczne jest podjęcie pracy nad określeniem stanowiska Związku na temat samorządu terytorialnego /Rad Narodowych/ i wyborów poprzez opracowanie i poddanie szerokiej dyskusji kilku wariantów możliwego postępowania. Jest to postulat licznych zebrań delegatów i musi znaleźć miejsce w programie Związku uchwlonym na Zjeździe Krajowym.

SEJM CZY TYLKO RADY NARODOWE

Problemem znacznie trudniejszym jeśli chodzi o możliwość osiągnięcia kompromisu, jest sprawa wyborów do Sejmu. Toteż pierwsze pytanie na jakie należy odpowiedzieć, to czy sprawę wyborów do Sejmu i Rad Narodowych traktować łącznie czy oddzielnie. Trzeba sobie zdać sprawę z różnej pozycji ustrojowej tych organów. Sejm jest najwyższym organem władzy, uchwlając konstytucję sam określa ramy swych kompetencji. Rada Państwa i rząd podlegają Sejmowi i to na zasadach przez Sejm określonych. Kto ma większość w Sejmie, ten - jeżeli wykluczyć działania pozaprawne - sprawuje władze w państwie. W wypadku Rad Narodowych sytuacja jest odmienna. Zasady ich działania są określone z zewnątrz, w ramach ustawy Sejmowej. Przewiduje ona w obecnym kształcie szerokie możliwości nadzoru,np. uchylenie uchwały Rady Narodowej przez Radę Państwa. Aparatem wykonawczym Rady Narodowej są naczelnicy gmin i miast, prezydenci oraz wojewodowie podporządkowani zarówno Radzie Narodowej jak i rządowi. Rady Narodowe łączą reprezentowanie władz centralnych i terenu z zadaniami wykonawczymi samorządu terytorialnego. Tryb rozwiązywania konfliktów wynikłych z tej dwoistości, a także zależności personalnej reguluje również ustawa. Tak więc zarówno w sferze uchwał jak i ich wykonania działania Rady Narodowej są ograniczone. Po pierwsze dot. one pewnego terenu, a nie całości państwa, a ponadto Rady nie są wyłącznym gospodarzem miasta, gminy czy województwa. Zróżnicowanie to każe przypuszczać, że inaczej ukształtuje się kompromis "Solidarności" i społeczeństwa z siłami politycznymi będącymi u władzy w sprawie Sejmu, a inaczej w przypadku samorządu terytorialnego. Konieczne jest bowiem rozpatrywanie sprawy wyborów w aspekcie "kierowniczej " roli PZPR. Postanowienia konstytucji i porozumień sierpniowych gwarantujące PZPR "kierowniczą funkcję w państwie" można rozumieć jako zasadę, w myśl której PZPR sprawuje władzę niezależnie od stopnia akceptacji społecznej jej programu i praktycznych działań w rządzeniu państwem. W obecnym stanie PRL, gdy polityczna odpowiedzialność PZPR za afekty wieloletnich rząd-ów jest niekwestionowana, niemożliwe jest pogodzenie zasady "kierowniczej roli" z wolnymi wyborami do Sejmu, gdyż ich wynik zmierzałby nieuchronnie do odsunięcia od władzy partii rządzącej. Rysują się tu co prawda rozwiązania, które są być może do przyjęcia dla zainteresowanych stron, jak np. powołanie izby samorządowej, ale jest to problem wymagający zmiany konstytucji i możliwy do oddzielnego rozważania. Przedstawione wyżej różnice pozwalają żywić nadzieję na realne i zadawalające rozwiązanie w krótszym czasie problemu Rad Narodowych.

KIERUNKI ROZWIAZAŃ - RADY AUTENTYCZNE CZY "UZGODNIONE"

Możliwe są dwa warianty kompromisu:

1. Wolne wybory, gwarantujące nieograniczone zgłaszanie kandydatur i zapewniające społeczeństwu nieskrępowany wybór radnych, przy równoczesnym precyzyjnym określeniu zasad rozstrzygania sporów pomiędzy centrum, a samorządem terytorialnym. Właśnie te zasady i podział kompetencji pomiędzy władze centralne /rząd/ i samorząd terytorialny byłyby przedmiotem kompromisu, a niewątpliwie także zródłem ograniczenia formalnych praw samorządów terytorialnych.
2. Wybory "ograniczone", choć nie tak dalece jak obecnie, przy równoczesnym znacznym poszerzeniu praw samorządu terytorialnego kosztem władz centralnych.

Osobiście z wielu powodów opowiadam się za pierwszym rozwiązaniem. Totalna decentralizacja jest i tak niemożliwa, trudno sobie wyobrazić Polskę jako luźną federację województw, miast i gmin. Nie ma tu dobrych doświadczeń historycznych, nie sprzyja takiemu rozwiązaniu struktura gospodarki, a obecna sytuacja gospodarcza jeszcze stosunkowo długo wymagać będzie jednolitych dla całego kraju posunięć. Zwiększenie roli samorządów na szczeblu obecnych województw jest niezbyt realne, głęboka zaś zmiana podziału terytorialnego, zmierzająca do utworzenia względnie samowystarczalnych regionów jest kwestią czasu, zwłaszcza jeżeli chcemy, aby realizowana była dla, nie zaś wbrew społeczeństwu. Wariant pierwszy sprzyja jednoznacznemu określeniu się społeczmości miasta, gminy czy województwa, nieskrępowanemu wypowiedzniu ich potrzeb, jasno stawia sprawę kto kogo reprezentuje. Oczywiście nie wszystko, co społeczność lokalna zechce, a Rada Narodowa uchwali, będzie zgodne z wolą władz centralnych. Wyłożenie stanowisk i publiczne starcie racji dla osięgnięcia kompromisu, chociaż jest dłuższe i pełną trudu drogą podjęcia ostatecznej decyzji, zmusza jednak strony do jawnego zajęcia stanowiska i pozwala odkryć więcej aspektów sprawy. Następstwem takiego postępowania jest z zasady lepsze zrozumienie okoliczności - a zwłaszcza ograniczeń - towarzyszących poszczególnym decyzją, ogarnięcie złożoności spraw, innymi słowy zrozumienie procesu rządzenia i sprawowania władzy.

Wariant drugi, zwiększające formalne kompetencje Rady Narodowej, stwarza już u zródła tej kompetencji - mandatu wyborców - wątpliwości co do autentyczności reprezentacji. Przesuwa on ewentualny kompromis ze sfery konkretnych decyzji - np. sposobu wydatkowania funduszu terenowego - do problematyki kryterium doboru ludzi do ciała przedstawicielskiego. Konsekwencją takiego rozwiązania jest to, że autentyczny pogląd społeczności lokalnej, z braku autentycznej reprezentacji, pozostaje niewypowiedziany i właśnie takim kosztem następuje łatwy, ale i pozorny kompromis.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy FSE „EMA-Tamel"
33-100 TARNÓW
ul. Elektryczna 6 tel. centr. 50-01

Tarnów dn. 20.08.1981r.

Oświadczenie

W związku z narastaniem akcji represyjnej wobec redakcji pisma "Wiadomości Tarnowskie", Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność" przy Fabryce Silników Elektrycznych EMA-Tamel i Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oświadczają :

- redakcja "Wiadomości Tarnowskich", wbrew sugestiom władz wojewódzkich, jest pismem NSZZ "Solidarność", wydawanym przez w/wym. Komisje Zakładowe, zgodnie z uchwałą w/wym. Komisji, podjętej w dniu 14.05.81r. kwestionowanie powyższych faktów jest niedwuznaczną próbą ingerencji władz w niezależność obu ogniw związkowych.
- dobór materiałów, publikowanych na łamach "Wiadomości Tarnowskich" jest akceptowany przez obie instancje związkowe. Zarzut stawiany przez władze, że publikacje zamieszczone w "Wiadomościach Tarnowskich" nie mają nic wspólnego z tematyką związkową, jest zarzutem nieprawdziwym, sprawy poruszane w w/wym. piśmie dotyczą bezpośrednio wszystkich związkowców i stanowią odzwierciedlenie poglądów ogółu członków. W związku z powyższym tematyka taka jest uzasadniona.
- za krok wymierzony bezpośrednio w niezależność związku uznać należy ingerencję Prokuratury Rejonowej w Tarnowie, która redaktorowi "Wiadomości Tarnowskich" postawiła zarzut o naruszenie dekretu o cenzurze z 1946r.

Uważamy, że dalsze próby ograniczania pracy lub represjonowania członków redakcji "Wiadomości Tarnowskich" są niedopuszczalne. Tym bardziej teraz, w dobie powszechnej odnowy, nie możemy akceptować działań, godzących w wolność słowa. Byłoby to sprzeczne z Porozumieniem Gdańskim i ustaleniami KKP w tej sprawie. Dlatego też oświadczamy, że gotowi jesteśmy podjąć działania protestacyjne w obronie redakcji "Wiadomości Tarnowskich" w oparciu o sankcje przewidziane statutem NSZZ "Solidarność".

za KZ NSZZ "Solidarność"
przy FSE EMA-Tamel

KOMISJA ZAKŁADOWA
PRZEWODNICZĄCY

Ryszard Strach

za KZ NSZZ "Solidarność"
przy TSM

Komisja Zakładowa
NSZZ SOLIDARNOŚĆ
PRZEWODNICZĄCY
Józef Babula

Wiadomości Tarnowskie
NR. 71
Wt

wiadomosc z ostatniej chwilu:

w dniu 21.08.1981 r redaktor =wiadomosci tarnowskich=, waclaw mojek, przesłuchiwany był w prokuraturze rejonowej w tarnowie w charakterze podejrzanego o naruszenie art. 6a dekretu zdnia 22.04.1 52 r (sprawa nr 1 ds. 1036/81/s).

prokurator wręczył w. mojkowi postanowienie o postawieniu zarzutu, ze począwszy od pazdziernika 1979 roku kierując grupą osob wydawał i kolportował bez wymaganego zezwolenia gukppiw periodyk =wiadomosci tarnowskie=.

w. mojek po zapoznaniu się z treścią stawianych mu zarzutowxxxx złozył wniosek o doręczenie mu uzasadnienia na pismie i odmowił składania dalszych w yjasnien.

w okresie przedsierpiowym = wiadomosci tarnowskie= były pismem sygnatariuszy =karty praw robotniczych=. juz uprzednio, w styczniu 1980 roku, prowadzone było stedztwo w tej sprawie. =wiadomosci tarnowskie= od maja br ukazują się jako biuletym międzyzakładowy nszz =solidarnosc=.

w powyzszej sprawie oswiadczenia wydały kz-y nszz =solidarnosc= przy fse =ema-tamel= i tarnowskiej sp-ni mieszkaniowej oraz zr małopolska, delegatura w tarnowie, w ktorych cxxxx wyrazają one zdecydowany protest przeciwko działaniom władz, zmierzyjącym do ograniczenia niezaleznosci prasy związkowej i deklarują gotowosc podjęcia akcji protestacyjnej w obronie =wiadomosci tarnowskich=.

nadano 21.08.1981 r godz. 10.30

0663 4 solta pl

wiadomości tarnowskie NR. 72. wt

Naszym rodowodem
KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

Wiadomości Tarnowskie

15.08.1981

rok III PISMO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" nr 11 10

Wiadomości tarnowskie NR. 73. WT

JAN PIETRZAK

ŻEBY POLSKA

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych, pól i stepów
Nasz rodowód, nasz początek
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą:
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

Wtedy, kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry gnały
Obce orły na proporcach,
Przy ogniskach wybuchała
Niezmożona nuta swojska:
Żeby Polska, żeby Polska
żeby Polska była Polską.

Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid
I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: Honor i Ojczyzna
I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.

KOCHANI CZYTELNICY !!! JEŻELI CHCECIE, BY "WT" UKAZYWAŁY SIĘ NADAL - POMÓŻCIE NAM W ZAKUPIE PAPIERU FORMATU A-3. BEZ TEGO NIE BĘDZIE SIĘ MÓGŁ UKAZAĆ NASTĘPNY NUMER PISMA !! H E L P !

U w a g a ! ! !

Apelujemy do wszystkich odbiorców naszego pisma spoza terenu Tarnowa o niezawodne i terminowe realizowanie wpłat na kolejne numery "Wiadomości Tarnowskich". Ponieważ pismo sprzedawane jest po cenie kosztów produkcji, z niewielką jedynie nadwyżką na zakup niezbędnych materiałów /papier, karton, matryce itp./, terminowa realizacja spłat abonamentowych umożliwia nam regularność w ukazywaniu się pisma.
Niewywiązywanie się z powyższego stawia nas w poważnych kłopotach finansowych, co ma duży wpływ na druk kolejnych numerów.

numer podwójny, cena zł: 10.-

trwamy!

Mija rok od pamiętnych wydarzeń na Wybrzeżu, które dały początek naszemu ruchowi związkowemu. Faktem jest, że przez ten rok umocniliśmy się jako ogromna siła społeczna, mogąca mieć wpływ na wszystkie praktycznie dziedziny naszego życia.
Jaki jednak był dla nas ten rok? Trudno tu o jednoznaczną i ostateczną odpowiedź, warunki bowiem, w jakich przyszło "Solidarności" działać, dalekie były od ideału. Na swej drodze napotykaliśmy i stale jeszcze napotykamy na większe lub mniejsze przeszkody, wznoszone przez ludzi nam nieprzychylnych.
Cofając się myślą do czasów sprzed Sierpnia 80 trudno nie zauważyć - porównując tamten okres z sytuacją obecną - jak wiele zrobiliśmy, ile zmian o kapitalnym wręcz znaczeniu zaszło w naszym życiu społecznym: mamy przede wszystkim niezależne związki zawodowe, n a s z e związki, które nareszcie autentycznie nas reprezentują; mamy ogromne zmiany w dziedzinie informacji - zelżał kaganiec cenzury, wiele "rządowych" pism zaspokaja rzeczywiście oczekiwania czytelników; mamy prawo mówić otwarcie o tym, co nas najbardziej boli, wspominać tragiczną historię naszego narodu; mamy prawo do własnych poglądów, nie lękając się represji; mamy władzę, która przynajmniej w swej części chce być władzą ludową, pochodzącą z ludu.
A jednak - mimo niewątpliwych osiągnięć - czujemy jakiś niedosyt, gorzki smak zawiedzionych oczekiwań i rozczarowanie. Bo przecież z dnia na dzień jest gorzej: rosną kolejki, pustoszeją półki sklepowe, brakuje podstawowych produktów żywnościowych, kieszenie pęczniejają nam od kartek, na które, mimo ścisłej reglementacji, nie ma pokrycia w towarach. Coraz więcej mamy pieniędzy - i to nie dlatego, że zarabiamy coraz lepiej, lecz dlatego, że nie ma na co tych pieniędzy wydawać.
Ktoś powiedział kiedyś, że Polska jest jedynym krajem na świecie, w którym pieniądze n a p r a w d ę nie dają szczęścia. Gorzki to żart, lecz wiele w nim prawdy. Jeszcze raz potwierdziła się teza, że nie może być prawdziwej demokracji bez pełnych żołądków.
Nieodpowiedzialni ludzie z kręgu władzy usiłują na nas, na "Solidarność" zrzucić winę za obecny stan. Nie dajmy się okłamać. To przecież ta władza właśnie okradała nas przez kilka dziesięcioleci, nieuchronnie prowadząc do obecnej nędzy. Rozliczenie kilku "czerwonych dygnitarzy" sprawy tu nie załatwi. Społeczeństwu polskiemu w tej chwili potrzebna jest świadomość, że władza nie chce nas po raz kolejny oszukać. Brak sygnałów "z góry" o dobrych chęciach wyjścia z tego bagna nie może rodzić zaufania, budzi natomiast w społeczeństwie zrozumiałą nieufość i sprzyja marazmowi społecznemu oraz niechęci do współpracy z władzą w próbach opanowania kryzysu.
Spójrzmy na ostatnią stronę niniejszego numeru: znajduje się tam reprodukcja historycznego już dokumentu, 21 postulatów gdańskich z sierpnia 80. Co mamy z tych zobowiązań władzy? Prawie nic.
Nie ufajmy demagogom mówiącym, że rząd musiał podpisać to porozumienie, bo "miał przystawiony pistolet do skroni". Chodzi tu po prostu o to, że realizacja tych postulatów dla większości

numer zamknięto i oddano do druku 14.08.1981 r.

c.d. str. 3

(2)

sierpień 1980

Kalendarium wydarzeń sierpniowych 1980 roku opracowano na podstawie Biuletynu Informacyjnego KSS "KOR" Nr 6/40/. Zawarto w nim najistotniejsze - zdaniem redakcji "WT" - wydarzenia, przesądzające o robotniczym zwycięstwie.

1 sierpnia, piątek: strajkują obie zmiany wydziałów II, III, V i IX Fabryki SHL w Kielcach +++ strajk w Fabryce Pras Automatycznych "Prasomat" we Włochach k. Warszawy +++ +-godzinny straj na wydz. tulei ZM "Nowotko" w Warszawie.

2 sierpnia, sobota: skutkiem trawjącego od 25.07. napięcia wybucha strajk na wydz. półspalania tarnowskich Azotów. Żądania: podwyżka płac o 10%, nowe ubrania robocze, zaopatrzenie bufetów i sklepów w mięso, trzytygodniowe urlopy profilaktyczne, usprawnienie komunikacji miejskiej. Dyrektor obiecuje zwołać zebranie całej załogi z udziałem I sekr. KW i wojewody +++ 2-godzinny strajk w rejonie II gdańskiego portu wiślanego +++ w Gorzowie WLKp, strajkują: Fabryka Przemysłu Jedwabniczego, Zakł. Włókien Szt. "Stilon", Zakł. Stolarki Budowlanej. Robotnicy żądają podwyżek - otrzymują.

4 sierpnia, poniedziałek: rozpoczyna się w Warszawie trwający tadzień strajk MPO. Powstaje dziewięcioosobowy Komitet Strajkowy. Postulaty: nowe wybory do rad zakładowych, pisemna gwarancja bezpieczeństwa dla strajkujących, dniówki za okres strajku, dodatek za szkodliwą pracę.

5 sierpnia, wtorek: w świdnickim WSK rozpoczyna się ponowny strajk, ponieważ pracownicy nie otrzymali zarobków za okres strajku lipcowego i zamiast bezwarunkowych 15% podwyżki zapowiedziano, że dostaną je tylko ci, którzy zdadzą egzamin na wyższe kwalifikacje.

7 sieppnia, czwartek: w Warszawie strajkuje Miejskie Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne, którego pracownicy żądają 400.-zł podwyżki.

8 sierpnia, piątek: W Bielsku-Białej strajkują Zakłady Lniarskie "Lenko".

11 sierpnia, poniedziałek: w Warszawie rozpoczyna się trający 3 dni strajk MZK. Kolejno strajkowały wszystkie zajezdnie autobusowe i tramwajowe. Drugiego dnia do strajku dołączyli taksówkarze MPT. Żądano podwyżek i lepszego traktowania ludzi. +++ w Bielsku-Białej staje Fabryka Maszyn Włókienniczych BEFAMA. Oprócz żądań ekonomicznych wysunięto postulat zabezpieczenia strajkujących przed represjami i nowe wybory do Związków Zawodowych. +++

12 sierpnia, wtorek: delegacje warszawskich zajezdni pertraktują z władzami miasta. +++ wczesnym wieczorem stoi cała komunikacja miejska w Warszawie z wyjątkiem kilku linii tramwajowych.

13 sierpnia, środa: Gdańsk. Przed rozpoczęciem porannej zmiany rozkolportowano kilka tysięcy ulotek w obronie Anny Walentynowicz, kolportowano również "Robotnika". +++ o 6.00 przerywają pracę wydziały K-1 i K-3 Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Potem dołączają C-5 i wydziały silnikowe. O 9.00 rozpoczyna się wiec. Wśród przemówień i pieśni ogłoszony zostaje strajk. Powstaje Komitet Strajkowy, który przedstawia żądania: przywrócenie do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy /członków Komitetu Strajkowego w Grudniu 1970 i KomitetuZałożycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża/, wzniesienie pomnika Ofiar Grudnia, gwarancje nierepresjonowania za strajk, podwyżka o 2.000.-zł, zasiłki rodzinne jak w MO. Dyrekcja zgadza się tylko na trzy pierwsze żądania. +++ powstaje robotnicza straż, która nie wpuszcza obcych na teren zakładów i sprawdza, czy nikt nie wnosi wódki.

15 sierpnia, piątek: Gdańsk. Do strajku dołącza się Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, gdzie na czele strajku staje Andrzej Kołodziej, pracujący tu od dwu dni /po zwolnieniu go ze Stoczni Gdańskiej za kolportaż "Robotnika"/. Stają prawie wszystkie pozostałe stocznie, porty, komunikacja miejska i zakłady kooperujące z przemysłem stoczniowym. +++ od 12.00 zablokowana zostaje łączność z miastami wojewódzkimi. +++ trwają rozmowy z Komitetem Strajkowym, na czele które go stoi Lech Wałęsa. Na wniosek darekcji po południu włączają się do nich przedstawiciele inny wydziałów; część z nich to ludzie niezdecydowani, niektórzy nawet nasłani przez dyrekcję. Osłabia to pozycję Komitetu Strajkowego.

Szczecin. W wyniku krótkotrwałych rozmów stoczni otrzymali podwyżkę 1,50 zł/godz.

Warszawa. Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" wy oświadczenie, w którym solidaryzuje się ze strajcymi i protestuje przeciwko przerwaniu łączności Gdańskiem. +++ pierwszy komunikat PAP-u o przerw w pracy, w czasie których wysuwane są postulaty cowe a także norm i organizacji pracy oraz zaopa nia. PAP informuje o częściowych zakłóceniach ko kacji miejskiej w W-wie oraz o przerwach w pracy kładach Przemysłu Pończoszniczego "Sandra" w Ale drowie Łódzkim, Zakładach Tekstylno-Konfekcyjnyc ofilów" w Łodzi i na wydziałach Stoczni Gdańskie +++ redaktor naczelny "Życia Warszawy", B. Rolin ostrzega przed demagogicznymi żądaniami i przypo o wartości dobrej roboty. +++ w wypowiedzi premi Babiucha słyszymy o przeciwnikach Polski Ludowej którzy podsuwają robotnikom hasła nie mające nic wspólnego z ich interesem. +++ I sekretarz KC PZ E. Gierek, wraca z urlopu na Krymie.

16 sierpnia, sobota: Gdańsk. Rano nastrój oczeki dyrekcja zgadza się na podwyżki, lecz nie chce z rantować ich na piśmie. Ok. 15-tej Lech Wałęsa p głosowany przez większość członków Komitetu Stra go ogłasza zakończenie strajku. Oprócz tego, co się osiągnąć już pierwszego dnia, uzyskano podwy 1.500.-zł i dodatek drożyźniany, zwany stoczniow Po wyjściu z sali konferencyjnej Wałęsa przekonu się, że część załogi chce strajkować dalej, soli zując się z innymi zakładami, z którymi nikt nie jął żadnych rozmów. Wobec tego Wałęsa odwołuje z czenie strajku, lecz ta część radiowęzła, do któ ma dostęp, już nie działa. Z innych magafonów dy tor nawołuje do opuszczenia zakładu przed 18.00. szość robotników wychodzi, zostaje ok. 1000 osób. W nocy przybywają do Stoczni delegacje z 21 stra cych zakładów. Powstaje Międzyzakładowy Komitet kowy.

Warszawa. Polska Agencja Interpress informuje o czeniu strajku w Gdańsku.

17 sierpnia, niedziela: Gdańsk. Msza św. w Stoczn Gdańskiej i Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. +++ do MKS-u wstępują nowe przesiębiorstwa i ins cje przysyłające swoich delegatów do Stoczni z p latami załóg. +++ od rana do Stoczni Gdańskiej wr ją ludzie, którzy wyszli wieczorem. +++ w radio i przemawia I sekr. KW PZPR, Fiszbach: "od godzin w czornych 16 bm. robotnicza dyskusja przekształci się w nieustanne wiecowanie, któremu towarzyszą w tąpienia ludzi w ogóle ze stocznią nie związanych

18 sierpnia, poniedziałek: Gdańsk. Wraca reszta r ników, którzy opuścili stocznię w sobotę. +++ dyr tor blokuje MKS-owi wejście na radiowęzeł. Odcina wód zasilający głośniki przy II bramie, pozbawia przy tym szpitala energii elektrycznej. Nadaje ap o powrót do pracy. Ulotki wzywające do przerwania strajku zrzucane są z samolotów.+++ wiec przed dy cją. Przemówienie dyr. Gniecha zostało wygwizdane +++ Wolna drukarnia Stoczni Gdynia wydaje ulotkę do mieszkańców Trójmiasta: "STRAJKOWE KOMITETY ZA DOWE UTRZYMUJĄ PORZĄDEK W ZAKŁADACH PRACY. W Y T M A M Y !!! +++ Na żądanie MKS władze miasta zak ją sprzedaży alkoholu. +++ do MKS należy już 156 ładów. Jest to więc strajk powszechny. Każdy zakł przysyła do Stoczni Gdańskiej dwóch delegatów, re zentujących zakładowy Komitet Strajkowy. +++ Dele ja MKS składa na ręce wojewody gdańskiego listę postulatów strajkujących załóg /patrz str. 12 "WT +++ wieczorem plenum KW z członkiem Biura Polityc go, Kanią. W wielu wypowiedziach elementy histeri Mówi się o terrorze wprowadzonym przez MKS, o ana chii i siłach antysocjalistycznych. +++ kontradmi Janczyszyn stwierdza, że wojsko nie uczyni nic, c mogłoby zachwiać więź między nim a społeczeństwem Następne dni kontradmirał spędza w areszcie domow Szczecin. O 6.00 staje Stocznia Remontowa "Parnic Powołano KS i wysłano delegację do Stoczni im. Wa kiego. Tam uzgodniono postulaty i po południu, po łączeniu się do strajku Fabryki Maszyn Budowlanyc FAMABUD, Stoczni Remontowej "Gryfia" i Metaloport utworzono MKS. Zażądano też telefonicznego połącz z MKS-em w Gdańsku.

/c.d. str. 4/

★ przyjaciele o nas (3): ★ ③

F. KUZNIECOW: FRONT BEZ KRWI...

Literaturnaja Gazeta Nr 20 - 13.05.1981 r.

Złoty deszcz.

Ekstremistów z "Solidarności" wabi inna walka: upojna, hazardowa, jawnie polityczna i kontrrewolucyjna. Właśnie za to lubi ich i ze wszech miar popiera tzw. Zachód, bezwstydnie oskarżając przy tym Związek Radziecki o rzekome "mieszanie się w sprawy socjalistycznej Polski". Takie czarnosecińskie organizacje, jak np. AFL-CIO w USA, byłe imperium George'a Meany, będące dawno zamieszane w kontakty z CIA, inne tego typu organizacje w Europie nie żałują pieniędzy i środków na pomoc dla "Solidarności".

Wysłanniczka "Solidarności", niejaka Helena Szmuness, podająca się za polską dziennikarkę powiedziała występując na konferencji wykładowców uniwersytetów w Nowym Jorku: "Dotychczas amerykańskie związki zawodowe bardzo szczodrze okazywały pomoc polskim robotnikom, dostarczały środków naszym związkom zawodowym w Polsce, a także okazywały moralne poparcie polskim robotnikom. Bardzo potrzebujemy pieniędzy, by wydawać niezależne od komunistycznego Rządu /!/ gazety i książki, by wynajmować pomieszczenia i zakłady naukowe. Gorąco proszę o poparcie dla nas, o poparcie dla naszej sprawy, o podzielenie się z nami waszymi myślami o wolności, demokracji i godności ludzkiej..."

Jak to się mówi - trudno o jaśniejszą wypowiedź!

Apel usłyszano - AFL-CIO ogłosiło związek zawodowy "Solidarność" pierwszym laureatem "Międzynarodowej Nagrody w Obronie Praw Człowieka George'a Meany". Nie, nie za "związkowe" zasługi leje się na "Solidarność" deszcz dolarów, franków, funtów szterlingów itp. Nie dla zaspokojenia zawodowych i społecznych potrzeb polskich ludzi pracy przekazywane są dla potrzeb "Solidarności" maszyny i farby drukarskie, maszyny do pisania i magnetofony, drukarki i powielacze. Pieniądze i sprzęt potrzebne są kierownictwu "Solidarności" - i tu ma rację "dziennikarka" Szmuness - by wydawać niezależne od komunistycznego rządu gazety i książki, prowadzić dywersyjną działalność propagandową. I to jest jeszcze jedna sprzeczność między pozornym a istotnym w związku zawodowym "Solidarność"; mimo iż nazywa się on związkiem zawodowym, "Solidarność", a ściślej jej ekstremistyczne kierownictwo praktycznie nie zajmuje się swymi bezpośrednimi związkowymi obowiązkami, rozwiązywaniem praktycznych, konkretnych problemów organizacji pracy i zapewnieniu wszystkim pracującym niezbędnych towarów czego jak powietrza oczekują od nich polscy ludzie pracy. Nie jest to dla nikogo w Polsce tajemnicą. Ten niepodważalny fakt potwierdza nawet taki superobiektywny świadek, jak głośny przywódca "Solidarności", Lech Wałęsa. Odpowiadając na pytania korespondenta gazety Le Monde Wałęsa nie zaryzykował nawet nazwania "Solidarności związkiem zawodowym: "... to ruch społeczny, nic ponadto" - stwierdził. I dalej wyjaśnił swą myśl w następujący sposób: "... trzeba mówić jak jest. W atmosferze konfrontacji, która nastąpiła po podpisaniu porozumień, nie udało nam się uniknąć pewnego błędu - stwierdził w Le Monde - należało przede wszystkim zacząć od organizacji związku "Solidarność" i zająć się szkoleniem związkowym. Nie udało nam się tego zrobić."

Bardzo wymowne i szczere wyznanie! Wyznanie dotyczące czegoś znacznie więcej niż tylko charakteru samej "Solidarności". Gdyż dzisiaj stoi przed nami nie związek zawodowy, a jakiś "ruch społeczny", dążący do realizacji celów nie związkowych, różniących się od nich obiektywną treścią - celów politycznych. A co w takim razie z tym porozumieniem gdańskim, na które tak lubi się powoływać i którego bezwzględnego wypełnienia przez Partię i Rząd domaga się "Solidarność" a także jej protektorzy zza oceanu i z NATO?! przecież Rząd podposując porozumienie, uznał fakt istnienia w Polsce chociaż "samorządnego", ale przecież - związku zawodowego! Związku zawodowego, uznającego kierowniczą rolę PZPR w społeczeństwie. Nie zaś jakiegoś "ruchu społecznego" prowadzącego działalność polityczną, zupełnie różną i jakościowo odmienną od działalności związku zawodowego.

/dok. w nast. numerze/ tłum: W.W.

t r w a m y !

d.c. ze str. 1

z ekipy rządzącej oznaczałaby koniec kariery politycznej. A wiadomo przecież, jak trudno rozstać się z ciepłą posadką, wypuścić z ręki ten przysłowiowy ster władzy. Lepiej swą niechęć i nieudolność usprawiedliwić ogólną niemożnością, wynikającą z tego, że to my sami nie chcemy dobrze pracować, nieustannie występując przeciwko władzy.

Władza bezbłędnie opanowała propagandowy system naganiania do pracy: "Pracując wydajnie - polepszasz rzeczywistość" itp. Zgoda. Lecz takich haseł słyszeliśmy mnóstwo, zwłaszcza w ustach ekipy Gierka, która szermując podobnymi sloganami napychała naszymi pieniędzmi swoje portfele. Czyż można się dziwić, że teraz pracujemy na zwolnionych obrotach sabotując niemal pracę?

Potrzeba nam świadomości, że to, co robimy, robimy d l a s i e b i e. Dochodzimy w tym miejscu do problemu samorządności przedsiębiorstw. Dlaczego władza, rzekomo tak szczera i "otwarta" na zdanie ludu pracującego - rękami i nogami broni się przed zaakceptowaniem samorządów pracowniczych? Wygląda na to, że znowu nie będziemy mogli dysponować wypracowanym przez nas dobrem, lecz oddawać je jak pańszczyznę naszej władzy bez większej nadziei, że efekty naszej pracy poprawią nasz byt.

Mija rok od Wielkiego Sierpnia... Czy droga, którą idziemy, prowadzi do dobrobytu? Do dobrobytu w socjalizmie? Nikt w tej chwili nie wie tego na pewno.

Więc - choć wielka to rocznica - darujmy sobie okolicznościowe okolicznościowe laurki, nie traćmy czasu na zachwyty nad wielkością naszych dotychczasowych osiągnięć. Zostawmy to naszym dzieciom, może, gdy dorosną, więcej będą miały powodów do radości.

My zaś, zamiast na okolicznościowym wiecu lub akademii - spotkajmy się w marszu wygłodzonych, marszu oszukiwanych, marszu wyzyskiwanych, zastraszonych, zawiedzionych...

Pamiętajmy, że wysuwanie żądań w chwili obecnej, zwłaszcza zaś żądań dotyczących spraw najważniejszych - wyżywienia nas i naszych dzieci, całego Narodu - to nie "potrząsanie szabelką", jak mówi Wałęsa, lecz nasza życiowa konieczność.

Nie żądajmy pieniędzy - na cóż nam one? Wołajmy o chleb słowami codziennej modlitwy - zwracając się do Boga. Zwracając się do władzy - dajmy naszym słowom moc dynamitu.

Mija rok. Obecna sytuacja nie sprzyja rocznicowej euforii.

Głód i nędza, brud i upokorzenie - - oto elementy naszej świadomości ideologicznej, socjalistycznej rzeczywistości.

Komu zależało na nowym konflikcie w Warszawie? Nam nie. Nie po raz pierwszy zresztą władza stawia całe społeczeństwo w obliczu konfrontacji nadając tego typu protestom charakter polityczny.

Niektórzy ludzie z rządu ciągle jeszcze nie rozumieją, że nikt im nie chce władzy odebrać.

Bezustanna akcja propagandowa na temat chęci "określonych grup", by przejąć władzę w Polsce, nikogo już nie wzrusza, powoduje jedynie narastanie niechęci do władzy, która, zamiast wziąć się solidnie do reform, wciąż goni wyimaginowanych przeciwników ustroju, owe osławione już siły antysocjalistyczne i kontrrewolucyjne.

W tym miejscu należałoby władzy podszepnąć, że skupiskiem najzagorzalszych przeciwników ustroju, głoszących otwarcie swoje antysocjalistyczne poglądy, są tasiemcowe kolejki pochleb i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Rok od wydarzeń sierpniowych. Co dał nam ten rok? Czy tylko wzrost chaosu w gospodarce, gigantyczne kolejki i nowe kartki do kolekcji? Myślę, że mimo wszystko dał nam o wiele więcej. Dał nam świadomość, że, mimo wszystko, społeczeństwo chce i może dać z siebie wszystko dla kraju.

Mało daje nam jednak taka świadomość Nie może ona napawać nas optymizmem. Bo największym naszym sukcesem dziś jest to, że j e s z c z e

t r w a m y !

/red./

=KALENDARIUM=

cd. ze str. 2

SIERPIEŃ...

Warszawa. W przemówieniu telewizyjnym Gierek odrzuca wszelkie postulaty polityczne i udziela poparcia CRZZ. +++ KSS "KOR" i red. "Robotnika" wydają apel do wszystkich załóg robotniczych w Polsce wzywając m.in. do tworzenia autentycznych reprezentacji praciwniczych - Wolnych Związków Zawodowych.

19 sierpnia, wtorek: Gdańsk. Delegacja MKS składa w Urzędzie Wojewódzkim pismo adresowane do premiera Babiucha, żądające przystąpienia władz centralnych do rokowań. Tymczasem 17 zakładów, należących do MKS, rozpoczyna osobne pertraktacje z przewodniczącym Komisji Rządowej - Pyką. Część zakładowych delegacji to dyrektorzy i sekretarze zakładowych organizacji partyjnych +++ na spotkaniu w gdańskiej WRZZ przewodniczący CRZZ, Szydlak, mówi do zgromadzonych tu przedstawicieli Rad Zakładowych przedsiębiorstw "Nie oddamy władzy, nie podzielimy się władzą". +++ do MKS-u przystępuje drukarnia gdańska, w której drukowano ulotki antystrajkowe. +++ do wieczora MKS zrzesza 253 zakłady. +++ pod II bramą Stoczni ludność Gdańska składa kwiaty. Pojawiają się pierwsze transporty żywności z okolicznych wsi. Prywatna piekarnia dostarcza chleb do Stoczni.

Szczecin. Od rana stoją autobusy komunikacji miejskiej. Przedstawiciele kolejnych zgłaszających dołączających do strajku zakładów pracy zgłaszają się do MKSu w Stoczni im. Warskiego lub do KS Stoczni Remontowej "Parnica". Ok. południa strajk objął 21 zakładów. Przybywają następne. +++ Na wniosek MKSu wprowadzono zakaz sprzedaży alkoholu. +++ O 23.35 dyr. nacz. Stoczni Ozimek informuje MKS o powołaniu Komisji Rządowej, upoważnionej do prowadzenia pertraktacji. Rozmowy mają się rozpocząć następnego dnia +++ O 24.00 telefon ze Swinoujścia - strajkuje Morska Stocznia Remontowa. +++ plenum KW PZPR w Szczecinie. Mówi się tam o przenikaniu do strajkujących zakładów osób w nich nie pracujących i chcących wykorzystać sytuację dla własnych, obcych załogom celów.

Elbląg. Staje węzeł kolejowy w Elblągu i ZAMECH. Do strajkujących dołączają się dalsze zakłady pracy / m.ni. komunikacja miejska/. Jeszcze tego samego dnia powstaje MKS.

Kraków. Zaczyna strajk nocna zmiana na wydziale mechanicznym HiL. Staje cementownia, koksownia i elektrociepłownie. Nad ranem wkracza do Huty milicja, ale szybko się wycofuje. Strajk wygasa, kiedy dyrekcja zgadza się spełnić robotnicze postulaty, obiecując udzielić definitywnej odpowiedzi 22 sierpnia.

Lublin. W lubelskiej parowozowni odbywają się wabory do nowej Rady Zakładowej. Mimo szykan SB i dyrekcji, mimo niedemokratycznej listy wyborczej - kandydaci z listy KS wygrywają wybory. Przewodniczącym Wolnej Rady Zakładowej zostaje Czesław Niezgoda.

20 sierpnia, środa: Gdańsk. Delegacje, które rozmawiały z Pyką pod naciskiem załóg przerywają pertraktacje. W nocy Pyka zostaje odwołany. +++ Strajk popierają pracownicy Politechniki Gdańskiej oraz Opery i Filharmonii. +++ rozpoczyna się zatrzymywanie delegatów jadących ze stoczni do swoich zakładów pracy, zdejmowanie biało-czerwonych flag, którymi dekorowane były samochody KSów, rewizje. Trwa to do piątku włącznie. +++MKS reprezentuje już 304 strajkujące przedsiębiorstwa. +++ lokalna prasa pisze, iż odcięcie się strajkujących od KORu i Ruchu Młodej Polski jest warunkiem wstępnym podjęcia rozmów. +++ strajkujący robotnicy oddają krew dla ofiar wypadku kolejowego p. Toruniem.

Szczecin. o 5.00 przyjeżdża delegacja KSów ze Swinoujścia. Od rana na terenie stoczni przebywają dyrektor naczelny i sekretarz KZ PZPR. Przeprowadzają rozmowy ze strajkującymi robotnikami, namawiają do przerwania strajku. +++ w Zarządzie Portu Szczecin i kilku innych przedsiębiorstwach próby wprowadzenia łamistrajków. +++ strajkuje ponad 30 przedsiębiorstw. +++ po 23.00 dzwoni dyr. Ozimek - Komisja Rządowa proponuje rozpoczęcie rozmów nazajutrz rano. MKS przyjmuje propozycję.

Kraków. W Nowej Hucie staje na kilkanaście godzin wydz. MW-3 oraz SR -2 o mat. ogniotrwałych. Huta otoczona jest kordonem milicji, uniemożliwia się porozumiewanie robotników z różnych wydziałów.

Warszawa. 64 wybitnych intelektualistów wystosowało apel wzywający do uznania MKSu, do podjęcia rozmów oraz do zachowania rozsądku i umiaru po obu stronach. +++ w środkach masowego przekazu nasila się kampania przeciwko "siłom antysocjalistycznym". Aresztowanie ponad 20-tu członków i współpracowników KORu oraz redakcji "Robotnika".

21 sierpnia, czwartek: przybywa Komisja Rządowa z Jagielskim. +++ MO kontroluje dojazdy do Stoczni, legitymuje i sprawdza wyjeżdżających +++ pod bramy Stoczni przychodzą, jak co dzień, tłumy ludzi. Przynoszą żywność, ciepłą odzież, kwiaty Słuchają komunikatów MKSu ogłaszanych przez radiowęzeł, łapią ulotki informujące o żądaniach strajkujących i apelujące o poparcie. +++ portowcy wydają oświadczenie, w którym wyjaśniają, iż władze PRL już dzień po rozpoczęciu strajku poinformowały zachodnich armatorów, że mają oni prawo domagać się odszkodowań za przestoje statków od swoich firm asekuracyjnych, ponieważ strajk jest oficjalny. +++ po rezygnacji z odrębnych rozmów do Prezydium MKS wchodzą delegaci ze stoczni remontowej i Północnej.

Szczecin. O 8.00 posiedzenie MKSu - ustalenie porządku dnia. +++ o 10.000 przybywa Komisja Rządowa. Przewodniczący MKSu, Jurczyk, proponuje uczcić pamięć poległych w Grudniu minutą ciszy. Następnie zostaje odśpiewany Hynm Państwowy. Marian Jurczyk odczytuje głośno listę 36 żądań robotniczych. V-cepremier Barcikowski proponuje powrót do pracy i kontynuowanie "dialogu" w zmienionych warunkach. Żaden pkt. żądań MKSu nie został przyjęty przez Komisję Rządową. W tej sytuacji rozmowy zostają zawieszone do następnego dnia. +++ do 18.00 strajkują już 82 zakłady. Wszystkie mają swoich przedstawicieli w MKSie.

Warszawa. W zakładach Mechanicznych "Ursus" powstaje Robotniczy Komitet Solidarności ze strajkującymi robotnikami Wybrzeża. +++

Kraków. W dalszym ciągu wybuchają krótkie strajki na różnych wydziałach HiL-u, m.in. na wydz. Slabingu. Brak koordynacji między poszczególnymi wydziałami, mimo to wszędzie są podobne postulaty. +++ zablokowanie łączności telefonicznej z Krakowem. +++ aresztowania wśród działaczy opozycji demokratycznej.

Dalszy ciąg kalendarium z ubiegłorocznego sierpnia zamieścimy w następnym numerze "WT".

oprac. MO

ŻARŁ, PIŁ, HULAŁ...

Żarli, pili,hulali
mając usta wypchane
ojczyzną
odmieniali socjalizm
siedem razy w tygodniu
i siedem razy
na dzień
rozparci w wygodnych fotelach
żłopali szampan
samouwielbienia
w dymie samochwalstwa
w oparach własnej sławy
nie widzieli
spracowanych rąk
człowieka
Żarli, pili, hulali
mając usta wypchane
ojczyzną
mając sejfy i konta
w bankach zagranicznych
czerwoni dygnitarze
czerwone słów transparenty
tkali
z krwawego potu
szarych ludzi
Żarli, pili, hulali
mając usta wypchane
ojczyzną
kiedy na mównicach
kiedy na trybunach
majową czerwienią
błogosławili
idących w pochodzie
Żarli, pili, hulali
mając usta wypchane
ojczyzną
z krwawego potu ludzi
z wysiłku mózgów i dłoni
tkali
gronostaje chwały
dla swoich żon i kokot
w willach i w pałacach
na jachtach, w samolotach
w delegacjach i weekendach
na wycieczkach i rajdach
w umowach i kontraktach,
w czarnych limuzynach
i na słoniach
w hotelach i burdelach
w ruletkach i pokerach
przegrywali POLSKĘ
jak kość ogryzaną
przez bezpańskie
psy
Żarli, pili, hulali
mając usta wypchane
ojczyzną
aż kopnięci w tyłek
robotniczym SIERPNIEM
stoczyli się ze stołków
zostawiając smród
zgnilizny.
otwórzcie okna szeroko
niech powieje świeży wiatr!

/Biuletyn Informacyjny "JEDNOŚĆ" Nr. 19/

MARSZ GŁODOWY

W dniu 7. sierpnia w Tarnowie odbył się protestacyjny marsz głodowy, będący manifestacją niezadowolenia społeczeństwa z nowych zasad reglamentacji mięsa i jego przetworów oraz innych artykułów, głównie spożywczych. Decyzję o przeprowadzeniu Marszu podjęło w dniu 30 lipca Prezydium Zarządu Regionu Małopolska. Pozostawiając Tarnowskiej Delegaturze wolny wybór trasy Marszu oraz sposobu jego organizacji i przeprowadzenia.
Na zebraniu Delegatury Tarnowskiej w dniu 3 sierpnia podjęto decyzję, by Komisja Zakładowa przy FSE "Ema-Tamel" zajęła się organizacją Marszu i utworzyła Komitet Organizacyjny. Osobą odpowiedzialną za całość przedsięwzięcia wybrany został Rysiek Strach, członek redakcji "WT". W skład Komitetu Organizacyjnego wszedł także inny nasz redaktor - Wacek Mojek.
W związku z Marszem wydano ulotkę następującej treści:

MIESZKAŃCY REGIONU TARNOWSKIEGO !!!
Władza, wprowadzając nowe zasady reglamentacji od sierpnia br - postawiła ponownie całe społeczeństwo przed faktem dokonanym. Kartki żywnościowe, jakie teraz otrzymaliśmy, nie zapewniają nawet wyżywienia na poziomie głodowego minimum. Cierpimy codzienny głód, który coraz natarczywiej zagląda nam w oczy. Nasze dzieci są chronicznie niedożywione, coraz łatwiej zapadają na ciężkie choroby. Nasze miasto jest centrum gruźlicy w Polsce. Kto będzie odpowiadał za zdrowie naszych dzieci za 10 lat ?!
W takiej sytuacji dodatkowe wprowadzenie reglamentacji alternatywnej /alkohol albo kawa lub słodycze/ wygląda na jawną prowokację ze strony władz.
W ó d k a a l b o c u k i e r k i d l a d z i e c i !!!
Wbrew codziennym zapewnieniom w środkach masowego przekazu, władza, poczynając od najniższych jej szczebli, nie uczyniła absolutnie n i c, by zażegnać widmo głodu i nędzy, wręcz przeciwnie - pewne jej poczynania wskazują na celowe dezorganizowanie rynku żywnościowego.
Oprócz prawa do demokratyzacji życia mamy także prawo prawidłowo się odżywiać. Rozumiemy, że żywności jest mało i chcemy sprawiedliwie ją między sobą podzielić. Nie możemy zgodzić się na nadal praktykowany proceder eksportowania artykułów żywnościowych, zwłaszcza mięsa i jego przetworów, których notorycznie brakuje na rynku krajowym. Domagając się doraźnej reglamentacji rok temu mieliśmy nadzieję, że każdy swoją skromną porcję będzie mógł otrzymać bez uciążliwego wystawania w tasiemcowych kolejkach. Życie dowiodło, że jest inaczej. Na dodatek władza nadal pragnie realizować swe zobowiązania eksportowe kosztem nas, narodu, którym rządzi. D e w i z y - T A K, a l e n i e k o s z t e m n a s z e g o z d r o w i a !!! Nie pozwolimy dłużej morzyć się głodem !!!
W sytuacji, kiedy w naszej gospodarce panuje kompletny chaos, nie możemy już sobie pozwolić na strajki i przerywanie pracy. Broń, jaką wywalczyliśmy w roku ubiegłym, może się teraz obrócić przeciwko nam. Nie będziemy strajkować !! Wszyscy weźmiemy udział w P R O T E S T A C Y J N Y M M A R S Z U G Ł O D O W Y M !!!
Na mocy uchwały Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" regionu Małopolska zebrani w dniu 3. 08. przedstawiciele zakładów pracy okręgu tarnowskiego powołali Komitet Organizacyjny Marszu Wygłodzonych.
Informujemy, że
M A R S Z W Y G Ł O D Z O N Y C H
odbędzie się w dniu 7. 08. br. Uczestnicy Marszu zbiorą się w tym dniu o godz. 15.30 na Placu Bohaterów Getta, skąd ulicami: Waryńskiego, Nową /obok siedziby UM/, Mickiewicza, Goldhammera /obok KW PZPR/, Wałową, Krakowską, Bandrowskiego /obok KM MO/ i Narutowicza przejdą pod siedzibę Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odczytany zostanie protest przeciwko próbom wygłodzenia społeczeństwa.
MIESZKAŃCY TARNOWA I REGIONU !!! Apelujemy o masowy udział w Marszu ! Walczymy w tej chwili o sprawę dla nas najważniejszą: o biologiczny byt narodu !!!

Zwracamy się również do uczestników Marszu o godny w nim udział, niewznoszenie okrzyków i unikanie sytuacji grożących wywołaniem ekscesów. Członków "Solidarności" prosimy o wpięcie znaczków Związku. Pożądane są transparenty.
Nie pozwólmy się zagłodzić !!!
Nie pozwólmy, by nasze dzieci kojarzyły socjalizm z głodem, kolejkami, nędzą i brudem !!!
Pamiętajmy o tym, póki nie jest jeszcze za późno ...

Z upoważnienia Tarnowskiej Delegatury
NSZZ "Solidarność"
Za Komitet Organizacyjny Marszu:
Wacław Mojek, Ryszard Strach

Uchwała Prezydium Zarządu Regionu z dn. 30. 07. 1981 r

W związku z jednostronną decyzją Rządu o zmniejszeniu przydziałów mięsa i jego przetworów w systemie kartkowym, Prezydium Zarządu postanawia:
1. zalecić pobieranie kartek żywnościowych w miesiącu sierpniu br.
2. podjąć akcję protestacyjną poprzez działalność propagandową:
   - konferencję prasową w dniu 1. 08. br.
   - publikacje i plakaty nt. sytuacji żywnościowej
   - MARSZ GŁODOWY W REGIONIE w dn. 7. 08. 1981 r.
3. Prezydium ZR podejmie w dniu 31. 07. rozmowy z Prezydentem m. Krakowa żądając:
   - oddzielenia kartek na alkohol od reglamentacji tym systemem kawy i słodyczy
   - przedstawienia trybu konsultacji poczynań władzy z NSZZ "Solidarność" w sprawach dotyczących wyżywienia regionu
   - ustalenia działań, jakie podejmą władze administracyjne regionu dla wywarcia nacisku na administrację centralną w celu przywrócenia we wrześniu obowiązujących poprzednio przydziałów, z zapewnieniem ich pokrycia oraz rekompensaty zmniejszenia norm w sierpniu.
4. Jeżeli Związek w ciągu najbliższych dni nie uzyska wiarygodnego programu poczynań władz w powyższych sprawach, Zarząd Regionalny rozważy podjęcie akcji strajkowej w połowie sierpnia po skonsultowaniu sprawy w zakładach pracy regionu.

Reakcja na powyższy apel była niejednorodna: jedni bez wahania zaakceptowali ideę przeprowadzenia marszu - drudzy, mniej liczni, kwestionowali jego zasadność.
Począwszy od 4 bm. na ulicach Tarnowa prowadzona była zakrojona na szeroką skalę akcja propagandowa: kolportowano ulotki z tekstem apelu, rozlepiano plakaty i informowano słownie mieszkańców o planowanym marszu. Uruchomione zostały telefony i teleksy.
Jeszcze w środę, 5 bm. można było powątpiewać w skuteczność tych akcji, choć szereg zakładów pracy już wtedy zgłosiło swój udział w marszu.
Na spotkaniu z prezydentem m. Tarnowa zatwierdzona została proponowana przez Komitet Organizacyjny Marszu jego trasa, z niewielką poprawką, wniesioną przez prezydenta, dotyczącą wyłączenia z trasy Marszu krótkiego odcinka ul. Mickiewicza - przelotowej trasy E-22.
W czwartek, 6 bm. w FOS "Ponar" miał miejsce dwugodzinny strajk, spowodowany audycją radiowęzła zakładowego, przygotowaną przez komitet zakładowy PZPR, w której jej autorzy nazwali organizatorów marszu i osoby, mające wziąć w nim udział "nierobami" i "nicponiami". Pracę podjęto dopiero po odwołaniu tych pomówień.
Za stosowne uznał zabrać głos wojewoda tarnowski, zarzucając Delegaturze, że zezwala na organizację marszu przez "elementy KOR-owskie".
KP NSZZ "Solidarność" przy Zakładach Azotowych zdecydowanie odcięła się od inicjatywy marszu, uznając jego organizację za niecelową. Dla porządku warto wyjaśnić, że Komisja ta posiada w swym składzie dwóch członków Zarządu Regionalnego, zaś to Zarząd Regionalny właśnie podjął decyzję o przeprowadzeniu takich marszów. Znamienne, że motywując tę decyzję, Komisja Przedsiębiorstwa powoływała się na opinię załogi. Jak wynikało z wielu sygnałów od pracowników "Azotów" - nikt nie konsultował z nimi tej sprawy.
Wreszcie dzień marszu. Zbiega się to w czasie z ostrą nagonką na "Solidarność" w rządowych mass-mediach, spowodowaną przerwaniem rozmów z rządem. Od rana w Delegaturze urywają się telefony; ludzie chcą wiedzieć, co było prawdziwą przyczyną przerwania rozmów. Wreszcie koło południe przychodzi telex z Gdańska. Natychmiast idzie na matrycę wydanie specjalne "WT" w tej sprawie. Nakład kilkutysięczny, większy jest niemożliwy z powodu kompletnego braku papieru.
Już od godz. 15[illegible] na pl. Boh. Getta gromadzą się ludzie.

c.d. str. 8

Opracowane na podstawie:
1. Notatek z narad w KC PZPR w okresie listopad - I dekada grudnia 80.
2. Informacje z instytucji Nauk Społecznych KC PZPR, informacji z KW Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Katowice.
3. Informacji od lektorów KC PZPR i KW Warszawa.
4. Informacji od b.działaczy CRZZ, niektórych aktywistów Związków Branżowych, pracowników MSW, MO, Sądów i Prokuratury.
5. Informacji ze środowisk usuniętych działaczy PZPR, CRZZ i osób ze sfer rządowych.

Kościół i Episkopat:
Poglądy i dezyderaty m.in. Kuberskiego i Merkera:
a/ dawać fory w sprawach mało istotnych, np.zwiększyć możliwość budowy kościołów, zgadzać się na remonty, w niektórych przypadkach zwracać budynki pokościelne /klasztorne/ przyjęte przez administrację.
b/ podkreślać życzliwy stosunek Episkopatu do PZPR, możliwość bliskiej współpracy, dopuścić do publikacji i dystrybucji książki /filmy, audycje/ wskazujące na rolę Ojca Świętego w utrzymaniu pokoju, dyskretnie podkreślać zgodność jego poglądów z poglądami ZSRR, wykorzystać w tym celu PR i TV, wystąpienia członków Episkopatu.
c/ dążyć do uspokojenia kraju poprzez oddziaływanie Kościoła, można liczyć na poparcie części biskupów i księży bliskich socjalizmowi.
d/ wykorzystać szeroko PAX, Stowarzyszenie Chrześcijańskie - posła Morawskiego, KIK a nawet posła Zabłockiego.
Dawać pełne luzy posłom katolickim w Sejmie a także lansować wypowiedzi Ozdowskiego, które możnaby pozytywnie wykorzystać /w odpowiednim kontekście/ dla PZPR.
Reaktywować rządową komisję do współpracy z Episkopatem, ale skierować jej działalność na zagadnienia społeczne:/rodzina, dzieci, pomoc społeczna, alkoholizm itp./.

Nie godzić się na:
a/ zwiększanie zasięgu katechizacji, powrót zakonów do szkół, przedszkoli zakładów służby zdrowia, opieki społecznej. W sytuacji bez wyjścia przewlekać, dawać drobne pojedyncze ustępstwa, nie zmieniać zasad.
b/ nie godzić się na zwiększenie nakładu dzienników katolickich /jedynie w sytuacji bez wyjścia/, "Tygodnika Powszechnego", "Za i Przeciw", prasy PAX-u.
c/ utrudniać druk wydawnictw Kościelnych poprzez ujawnianie trudności technicznych /drukarnie, papier itp/ nie dopuszczać do importu przez Kościół maszyn małej poligrafii,
d/ nie godzić się na dalsze rozszerzanie wystąpień Kościoła w PR i TV, w perspektywie należy zlikwidować nabożeństwo niedzielne - termin ok. połowy roku 1981.
e/ nie godzić się na współpracę /współdziałanie/ Kościoła z "Solidarnością".

"S O L I D A R N O S Ć"
Poglądy i dezyderaty m.in. Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, Komisji Planowania Gospodarczego, Radców w Urzędzie Rady Ministrów.
Akceptować:
a/ formalne istnienie "Solidarności"
b/ podkreślać, że wszelkie trudności w realizacji porozumień wynikają z negatywnego nastawienia "Solidarności".
c/ popularyzować negatywną rolę inteligencji w działalności "Solidarności", zaczynać od KOR-u a potem przenosić negatywny pogląd w tej sprawie na doradców, intelektualistów itp.
d/ izolować "Solidarność", pomijać ją we wszelkich poczynaniach, podkreślać rolę związków branżowych.
Nie godzić się na:
a/ prowadzenie rzeczowych rozmów z "Solidarnością" i jej doradcami /jeżeli takie rozmowy istnieć muszą - przewlekać je, komplikować/.
b/ na wydawanie codziennego pisma "Solidarności", utrudnić powstanie innych periodyków, traktować biuletyny powielane jeko nielegalne, gromadzić materiały obciążające redaktorów takich biuletynów.
c/ wystąpienia przedstawicieli "Solidarności w TV, PR.
d/ powstanie "Solidarności" na wsi. "Byłby to gwóźdź do naszej polityki rolnej, która daje pozytywy"/Kłonica/ "W tym zakresie można liczyć na Gucwę..., to bliski człowiek"/Kłonica/.
e/ zjednoczenie różnych ugrupowań"Solidarności w jeden organizm.

KOR i inne ugrupowania opozycyjne
Wydział Administracyjny, Wydział Zagraniczny, Wydział Propagandy KC PZPR.
Wszcząć jednoznaczną akcję informacyjną, celem której będzie przekonanie społeczności, że są to agendy "imperializmu zachodniego". Podkreślać powiązania z odwetowcami w RFN. Likwidować możliwości wydawnicze, nie dopuszczać do bliższej współpracy z Kościołem i "Solidarnością". Wykorzystywać osoby życzliwe socjalizmowi na przekazywanie Episkopatowi informacji, że Kościół straci na kontaktach z KOR i innymi ugrupowaniami tego typu. Utrudniać kontakty z Zachodem /propozycje likwidacji automatycznych połączeń telefonicznych z powodu niesprawności technicznych/.

Związki Branżowe
Popierać rozwój, lokować w nich "zasłużonych działaczy" z CRZZ, nawet na podrzędniejszych funkcjach /Wydział Administracyjny/. Nie dopuścić do bliższej współpracy z "Solidarnością".

Nadużycia byłych działaczy itp.
a/ uspokajać opinię publiczną, nie dopuszczać do "rozliczeń w terenie", ustalać "kto ma paść ofiarą", zahamować dochodzenia prowadzone przez władze finansowe /była propozycja ograniczenia przechowywania dokumentacji z 5 lat do 2, ma to utrudnić dochodzenia finansowe, kierować ostrze działań na inicjatywę prywatną/
b/ opinia KW zdecydowanie negatywna przeciwko jakiejkolwiek ingerencji władz finansowych w badanie stanu majątkowego "aktywu gospodarczego, PZPR i związkowego". W koniecznych przypadkach przenosić na emeryturę, a potem lokować w "organizacjach społecznych".
c/ utrzymać dla tych osób specjalne zaopatrzenie, negować wystąpienia "Solidarności", Kościoła itp. dotyczące likwidacji specjalnego zaopatrzenia, przydziałów itp.

Metody działań
Wytyczne Wydziału Administracyjnego, KC PZPR, Prokuratury Generalnej, Ministerstwa Sprawiedliwości, KG MO i MSW.
a/ zbierać wszelkie obciążające materiały dotyczące działaczy katolickich, KOR itp. oraz "Solidarności". To samo dotyczy sympatyków wśród naukowców, pisarzy itp.
b/ oferować przez pewnych ludzi księżom, działaczom, sympatykom itp Kościoła, "Solidarności", KOR i innych ugrupowań korzystne kupno walut /zapisywać numery sprzedanych, nagrywać rozmowy, w miarę potrzeby wszczynać postępowania, a zawieszać w przypadku deklaracji wycofania się z działań/.
c/ proponować na takich samych warunkach przydziały materiałów budowlanych, działek, samochodów itp. Szczególnie preferować to na prowincji, a w dużych miastach ponadto oferować mieszkania poza kolejnością. Tak samo proponować poparcia dla dzieci w przypadku przyjęcia na wyższą uczelnię.
d/ wciągać działaczy, zwłaszcza "Solidarności" w pijatyki a następnie w dyskusje polityczne albo awantury. Potem wykorzystywać takie materiały

CD. STR. 7 →

uwagi na temat metod postępowania partii...

Od redakcji: Poniższy tekst, zatytułowany "Uwagi na temat techniki metod postępowania PZPR wobec wszystkich ogniw społecznych niezależnych od tej organizacji", otrzymaliśmy z końcem kwietnia br. Z uwagi na charakter danych w nim zawartych nie publikowaliśmy go wcześniej uznając za niepotwierdzony, zwłaszcza, że anonimowy.
Z biegiem czasu zauważyliśmy jednak, że część danych, zawartych w "Uwagach..." znajduje potwierdzenie w praktyce życia codziennego. Zaobserwowaliśmy wdrażania w życie mechanizmów tam opisanych. W czerwcu identycznie brzmiący dokument opublikowało toruńskie "Wolne Słowo", motywując fakt publikacji koniecznością rozpowszechnienia go "ku rozwadze i przestrodze" członków NSZZ "Solidarność". My decydujemy się na druk poniższego dokumentu ponad pół roku od daty jego ukazania się, ponieważ - jak dotąd - szereg kwestii w nim poruszonych zdaje się potwierdzać, czyniąc tym samym zeń dokument bardziej wiarygodny.. Skonfrontujmy więc ten dokument z rzeczywistością.

Redakcja

do ich dyskwalifikacji. Powielać i rozsyłać anonimowe "nielegalne pisma" kontrujące Kościół, KOR, "Solidarność".
e/ popularyzować wiadomości o nadużyciach działaczy "Solidarności", KOR i Kleru. Rozpuszczać wiadomości /kolejki/, że brak zaopatrzenia i że za to odpowiada "Solidarność".
f/ stwarzać trudności w zaopatrzeniu, nie zwalniać dostatecznej ilości towarów rynkowych, nawet jeżeli "psują się w hurcie". Zmęczyć naród i przerzucić odpowiedzialność za to na "Solidarność".
g/ prowokować różne wystąpienia "Solidarności niezorganizowane, a mało popularne wśród społeczeństwa.
h/ kierować do "Solidarności" swoich ludzi /KG MO/ celem rozbijania organizacji od wewnątrz, stwarzać konflikty, utrudniać w wyborach "Solidarności wejście do władz robotników, techników. Preferować ludzi starszych, sympatyków i działaczy dawnych związków zawodowych. To samo czynić w odniesieniu do organizacji wiejskich, studenckich, zawodowych itp.
i/ przewlekać wydawanie nowych aktów prawnych /Ministerstwa Sprawiedliwości/, stwarzać trudności proceduralne, w przypadkach spraw sądowych działaczy "opozycji" zawieszać kary i tym samym trzymać ich pod strachem wznowienia sprawy.
j/ stwarzać sytuację niepokoju /Wydział Administracyjny, MSW, KG MO/ poprzez tolerowanie wystąpień chuligańskich, zwłaszcza pijaków, dopuszczać do rozbijania szyb wystawowych demolowania komunikacji, niszczenia części korespondencji, kontrolować na wyrywki /1 raz w tygodniu przypadkowo, 1 raz wszystko, co wyjęte ze skrzynki/, dezorganizować sieć telefoniczną, rozsiewać wiadomości, że jest to robota "Solidarności", KOR itp.
k/ na prowincji nie dopuszczać do współpracy kleru z "Solidarnością". Wykorzystywać do tego kontrolę ruchu /kwestionować prawidłowość jazdy przez księży, niszczyć im pojazdy/, zachęcać do konsumpcji alkoholu, tolerować napady chuligańskie na plebanie, osoby, mieszkania.
l/ działaczy "Solidarności straszyć skutkami prawnymi /karnymi/, wyciągać ich sprawy, stwarzać sytuacje zachęcające do wystąpień publicznych, wszczynać z każdego postępowanie karne, grozić następstwami w odniesieniu do rodziny, dzieci, psuć im opinię np. przez wysyłanie imiennie do miejsca pracy pornografii, nielegalnej prasy, prasy zagranicznej itp. Przetrzymywać po 48 godzin zwalniać, zatrzymywać ponownie. Nie dawać ochrony MO w przypadku napadów itp.
ł/ prowadzić "ustną propagandę" wg wskazań KC, KW lub organów ścigania.
m/ straszyć ludzi, zwłaszcza administrację "bezrobociem, które może spowodować "Solidarność". Podkreślając "na wyrost" trudności gospodarcze, wskazywać na możliwość wejścia "Wojsk zaprzyjaźnionych", w miarę możliwości nie używać określenia "wojsk ZSRR". Przy wszelkich poczynaniach starannie dobierać odpowiedzialnych, pewnych towarzyszy do pracy, znane są przypadki infiltracji PZPR, MO, Wydziału Sprawiedliwości itp. przez "wtyczki" Kościoła KOR-u, "Solidarności"... są też pracujący na obie strony... na to trzeba uważać, bo można znaleźć się na falach WE ... /MSW/
styczeń 1981 r.

Andrzej Olejnik: CHAOS

Jest to właśnie to, co aktualnie mamy i wszyscy widzimy, a także - niestety - czujemy. Trudności życia są już niewyobrażalne. Tylko czekać zamieszek głodowych.
Jednym słowem gospodarka naszego państwa leży, i to - na plecach. Nasza kochana Polska Zjednoczona... próbuje, niczym murzyński czarownik nad pacjentem, dokonywać przedziwnych zaklęć magicznych, a nie jest ona znowu tak zjednoczona, jak się pisze i propozycje reanimacji są różne! Niejaki brygadzista z Warszawy, Albin Siwak, najchętniej by ją tak kijem - kijem na nogi postawił.
Nasz małopolski "lider" - Szumowski widzi znowu przewodnią rolę w "marchewce".
Ale dość żartów, nie myśmy tą Polskę wywrócili, choć myśmy dali się przekupić i omamić "jedynemu" przywódcy, obecnie bezpartyjnemu. "Gierek, Gierek, Gierek"- tak to wtedy skandowano... Wstyd dla bezpartyjnych - trzeba się zastanowić, czy przyjąć go w nasze szeregi. Nie myśmy tę Polskę zniszczyli, rozkradli i przehulali, ale też nikt inny na nogi jej nie postawi, jeśli nie my sami.
Jakoś nie wierzę w tych zwycięskich, uśmiechniętych panów, triumfalnie wracających z Warszawy, z IX Nadzwyczajnego, mimo chęci trudno mi uwierzyć, że znowu, od nowa, odrodzeni, zbrojni w jedyne prawdziwe rozwiązania, doprowadzą do... A my - cokolwiek jest i będzie - żyć musimy. Bić się w kolejkach o kawałek mięsa nie będziemy, jeśli mamy jakąś godność człowieczą. Dlatego każdy z nas, razem i osobno, gdziekolwiek ustawiła go rzeczywistość, musi robić wszystko, by ratować los tego nieszczęśliwego kraju, los nas wszystkich.
Władcy zwykle wytrzymują długo, lodówki zazwyczaj mają pełne, a co znaczniejszym to i MIG-ami przywiozą w zamian za prawidłową drogę kroczenia do komunizmu.
Znowu mała dygresja: przed wojną staliśmy o krok od przepaści, obecnie zrobiliśmy duży krok naprzód. Ja nie wiem, czy nie lepiej już by było być rakiem... Obecnie z tego leżenia na plecach musimy przewrócić się na przysłowiowe cztery łapy. Na ręce i nogi. Uspołecznić nasz zakład pracy. Bo gdy weźmiemy go w ręce, to i na nogi stanie. Musimy przestać się biernie przyglądać, czy któreś z czarownych zaklęć w końcu pomoże. Poczujmy się wszyscy tą załogą, która broni tonącego okrętu - nie tylko dlatego, że takie jej przeznaczenie, ale po prostu dlatego, że nie ratując go - - sama utonie. Już przed wiekami mówił to wielki ksiądz Skarga.
Nie oglądajmy się w swoich zakładach pracy na dyrekcję ani POP. "Solidarność" pomoże, ale nie jest wszechmocna. Nie zna magicznych formułek i nie poradzi, jeśli każdy z nas, każda jednostka i każda załoga, nie zrobi wszystkiego, co w jej mocy. Fachowców mamy wielu, wielu też jest ludzi ofiarnych, żyjących życiem swego zakładu pracy. Gdzie dyrektorem dobry fachowiec, gdzien załoga nie stosuje w praktyce zasady "czy się stoi czy się leży", zaś rada pracownicza odznacza się odwagą i odpowiedzialnością - tam zakład stanie na nogi. /W "Ponarze" od trzech miesięcy, od czasu ukonstytuowania się samorządu, nie zdołano jeszcze zebrać quorum/. Tyle kolejnych deliberacji - jak to określą pewnie renomowani dziennikarze - prymitywnego agitatora. Trudno. Nic innego nie mogę dostrzec, wpatrując się w rzędy wonnej herbaty tureckiej "Kurumu" na naszych sklepowych półkach.

Andrzej Olejnik

P.S. Pesymiści twierdzą, że nic nam nie pomoże, że nie mamy się od czego odbić, bo "dno" ktoś ukradł, a ja myślę, że jeżeli rzeczywistość można kupić nawet w kiosku, to i odbić się od czego mamy.

A.O.

Prokuratura Rejonowa a =Wiadomości Tarnowskie=

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma przytaczaliśmy wypowiedź I sekretarza KW PZPR w Tarnowie, czł. Biura Politycznego, St. Opałki, wskazującą na możliwość wznowienia represji odnośnie redakcji "Wiadomości Tarnowskich". Obawy nasze potwierdziły się, czego dowodem były trzy wezwania redaktora "WT", Wacka Mojka do Prokuratury Rejonowej w Tarnowie w charakterze podejrzanego. Poniżej cytujemy treść telexu, jaki redakcja "WT" wysłała do wszystkich możliwych ogniw "Solidarności" na terenie kraju:

==========

W dniu 21.08.81 redaktor "Wiadomości Tarnowskich" Wacław Mojek, przesłuchiwany był w Prokuraturze Rejonowej w Tarnowie w charakterze podejrzanego o naruszenie art. 6a

c.d.str. 10

PROKURATURA REJONOWA
33-100 Tarnów
ul. J. Dąbrowskiego nr 27

Ob. Wacław Mojek
Tarnów
Kościuszki nr 16/1

Dnia 12.08 1981
Nr 1 Ds. 1036/81/WA

Termin dnia ... 19... r.

WEZWANIE

Wzywa się Obywatela(kę) do osobistego stawiennictwa w dniu 21 sierpnia 19 81 r. o godz. 8 w Prokuraturze Rejonowej w Tarnowie przy ul. J. Dąbrowskiego nr 27 pokój nr 309 jako podejrzanego w sprawie podejrz.*) o przestępstwo z art. 6a dekretu z dn. 22.04.1952 r.

Obywatel(ka) powinien(na) posiadać przy sobie dowód osobisty lub inny ważny dokument stwierdzający jego(jej) tożsamość.

*) Wyrazy niepotrzebne skreślić.
PG-93 — Wezwanie

c.d. ze str. 5

marsz GŁODOWY

Organizatorzy marszu kolportują wydanie specjalne "WT" i oświadczenie Komitetu Organizacyjnego. O 15.00 Plac jest szczelnie zapełniony ludźmi, stoją oni w przyległych uliczkach, oraz - szczególnie tłumnie - przed pobliskim gmachem KW PZPR. Przed rozpoczęciem przemarszu przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, Rysiek Strach, odczytuje przez głośniki komunikat nt. przerwania rozmów "Solidarności" z Rządem", oraz wygłasza krótki apel o spokojne uczestnictwo w marszu.
Pochód rusza. Na czele flagi narodowe i transparenty z hasłami: "PROGRAM PARTII TO GŁÓD", "MNIEJ SĄSIADOM - WIĘCEJ W KRAJU", "PONAR, TAMEL I AŻOTY TRACĄ SIŁY DO ROBOTY", "DOROBEK 36 LAT - KARTKI", "WÓDKA CHLEBA NIE ZASTĄPI", "NIE DAMY GŁODZIĆ NASZYCH DZIECI", "POPIERAMY POSTULATY KKP", "NIC O NAS BEZ NAS", "BYT OKREŚLA ŚWIADOMOŚĆ", "CHCEMY SIĘ MYĆ", "ZIEMIA CHŁOPOM, FABRYKI ROBOTNIKOM", "NIUDÓLNI MUSZĄ ODEJŚĆ".
Na chodnikach wzdłuż trasy gromadzą się tłumy ludzi. Na wezwanie organizatorów włączają się do pochodu. Stale wzrasta liczba uczestników marszu. Przy dojściu do ul. Wałowej - pierwsza komplikacja: mimo zapewnień prezydenta ruch na ulicy nie został wstrzymany, jeździ dużo samochodów - godzina szczytu. Porządkowi sprawnie wstrzymują ruch i blokują przyległe ulice: droga wolna. Przemarsz odbywa się bez przeszkód. Bezskutecznie można wypatrywać milicjantów - jakby zapadli się pod ziemię. Mimo braku opieki "niebieskich" nie ma żadnych komplikacji, nikt nie próbuje zakłócić spokojnego przebiegu demonstracji. Pochód defiluje przed Komendą Miejską MO - na ulicy ani jednego radiowozu, wejście zamknięte, jedynie zza firanek widać obiektywy kamer filmowych.
Marsz dociera pod budynek Urzędu Wojewódzkiego. Tu również drzwi starannie zaryglowane, choć jeszcze na chwilę przed przybyciem czoła marszu otwarte były na oścież. Członek ZR Małopolska, Romek Wojtoń, odczytuje rezolucję marszu głodowego, protestującą przeciwko niekonsultowanym ze społeczeństwem obcięciu racji żywnościowych. Zgodnie z wcześniejszą umową rezolucja miała zostać wręczona na ręce wojewody. Niestety, podobnie jak prezydent, i on złama daną wcześniej obietnicę i zignorował po prostu kilkunastotysięczny już w tej chwili tłum, czekający przed budynkiem. Zapada więc decyzja, by rezolucję przesłać pocztą. ZZa firanek widać wyraźnie ludzi znajdujących się w gmachu i obserwujących zgromadzonych ludzi. Tak więc po raz kolejny jasnym się stało, że władza wcale nie zamierza traktować poważnie ludzi, a wszelkie porozumienia w tej dziedzinie siłą rzeczy muszą być fikcją.
Marsz kończy odśpiewanie Hymnu Narodowego.

list otwarty s.bratkowskiego

Długotrwały kryzys gospodarczy, bezwładność wszelkich struktur organizacyjnych or i coraz bardziej uciążliwe braki zaopatrzeniowe wytworzyły w naszym społeczeństwie stan rozgoryczenia i rozczarowania, który manifestuje się w żywiołowych akcjach protestu. Naszym zdaniem źródłem tych akcji - niezależnie od czyichkolwiek ambicji i rachub politycznych z nimi związanych - jest kryzys nadziei, który ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa. Pominięcie tego faktu doprowadzi do całkowicie fałszywej oceny sytuacji, czego następstwem może być o jakim marzą ekstremiści wszelkiego rodzaju. Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę, że właśnie wytwarzaniu nastrojów konfrontacji służy tocząca się w ostatnich dniach kampania propagandowa. konflikt Telewizja, radio i część prasy zmuszane są do działań sprzecznych z ich rolą środków porozumienia społecznego. Dramatyzują okoliczności ostatnich wydarzeń i jątrzą, zamiast przedstawiać racje merytoryczne. Potępiają stanowisko partnera niedopuszczonego do głosu. Niepokój nasz jest tym większy, że już na kilka dni przed załamaniem się rozmów miały miejsce m.in. następujące fakty:
= PAP opublikowała 1 bm. depeszę będącą jawnym Fałszerstwem telexu A. Gwiazdy do rządu ws. podjęcia rozmów
= dziennikarze radia i tv otrzymali instrukcję, że w tzw, "sondach reporterskich" mają być nadawane tylko głosy nieprzychylne "Solidarności";
= w nocy z 6 na 7 bm. cenzura narzucała redakcjom brzmienie tytułu do depeszy PAP-u stwierdzające, że to "Solidarność" zerwała rozmowy;
= od wtorku 4 bm. w dzienniku tv nasiliło się nierzetelne, jednostronne cytowanie głosów prasy zagranicznej o sytuacji w Polsce.
Znane są nam przypadki konfiskowania przez cenzurę i usuwania przez kierownictwa redakcji materiałów publicystycznych dotyczących ostatnich wydarzeń z uzasadnieniem, że są one "abstrakcyjnie obiektywistyczne".
Wszystkie te działania oraz cały szereg zapisów cenzury służyły zasugerowaniu niezgodniej ze stanem faktycznym wersji wydarzeń, która została następnie podważona w wywiadzie min. Cioska.
Nie musimy ostrzegać społeczeństwa przed tą najsilnie-

c.d. str. 10

czytajcie „wiadomości tarnowskie"!!

„Pismo to specjalizuje się w atakach na władzę i partię i nie zamierza - jak widać - tego profilu zmienić..."

(z referatu I Sekretarza KW PZPR w Tarnowie, wygłoszonego 20.06.1981 r.)

„wt" twoim pismem!!....

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE- międzyzakładowe pismo NSZZ "Solidarność". Redaguje zespół w składzie: Jerzy Barczyński, Wacław Mojek, Ryszard Strach, Bolesław Jasiele...
Zapraszamy do współpracy ! ! !

wydają:
Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność" przy Fabryce Silników Elektrycznych "Ema-Tamel" w Tarnowie i Tarnowskiej Sp-ni Mieszkaniowej.

Adres red.: TSM, ul Sowińskiego 14, 33-100 Tarnów
tel. 5735, 5001 w. 1500 /"Tamel"/
3001 w. 229, 230 /TSM/

UŻYTEK WEWNĄTRZZWIĄZKOWY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

CENZOR W AKCJI !!

Film o wielkich wydarzeniach z Sierpnia ubiegłego roku po wielu perypetiach wszedł nareszcie na ekrany kin tarnowskich. O filmie krążyły legendy. Mamy więc doskonałą okazję, by film ten skonfrontować z własnymi oczekiwaniami. Ze swej strony proponujemy Czytelnikom zapoznać się z zapisem, jaki cenzura dokonała na filmie. Sprawdźmy więc, czy zapis ten jest skuteczny /red./

Proponowane korekty do filmu "Człowiek z żelaza":

W filmie występuje tendencja do posługiwania się wątkami państwa policyjnego i te elementy powinny ulec zmianie, aby nie wykrzywiać rzeczywistego obrazu Polski i zachodzących w niej przemian.
Państwo zrezygnowało z metod działania w wychodzeniu z kryzysu według wzorów z lat 1970 i 1976 i jest rzecznikiem umowy społecznej i współpartnerskiej odpowiedzialności.
W tym duchu zostały sformułowane przez Departament Programowy NZK 11.XI.80r. uwagi do scenariuszy filmu, z których mimo pisemnej deklaracji twórców z dn. 14.XI. 1980 r. nie wszystkie zostały wprowadzone do filmu.
Uwzględniając zgłoszone wówczas uwagi oraz aktualny kształt filmu proponowane są następujące korekty:
- wyciąć tekst wypowiadany w toku dialogu oceniającego napięcie polityczne w kraju, który brzmi: "monopol partyjny od żłobka do nagrobka";
- usunąć występujący dwukrotnie tekst ballady ludowej o zabitym w grudniu 1970 roku Janie Wiśniewskim lub przynajmniej pozostawić tylko raz w mieszkaniu Tomczyka, eliminując z tekstu ballady zwroty: "bandyci ze Słupska", "żądne krwi gliny", "przeciwko glinom, przeciwko tankom";
- zrezygnować w filmie z części dokumentalnej ukazującej sceny zatrzymań na ulicy w 1970 roku i scenę bicia zatrzymanego przez milicjanta;
- usunąć scenę wyławiania z Mołtawy topielca. Scena jednoznacznie sugeruje, iż to władze bezpieczeństwa dokonały skrytobójstwa działacza KOR. Usunięcie sceny łącznie z fragmentem tekstu: "...: całego narodu nie utopią ..."
- usunąć scenę uderzenia w brzuch Tomczyka po zakończeniu rewizji w jego mieszkaniu;
- usunąć scenę ćwiczeń kpt. Wirskiego w sali manekinów;
- trzykrotnie w toku filmu występuje sprawa zlikwidowania grobów osób zabitych w grudniu 1970 roku. Proponuje się usunięcie tych fragmentów;
- kilkakrotnie w retrospekcji pokazywana jest scena przenoszenia przez grupę osób zabitego w wypadkach grudniowych 1970 roku. W pierwszej retrospekcji towarzyszy nasłuch nagrania radiowych rozmów milicji, dotyczących tej sceny. Proponuje się ograniczyć tę scenę i wyeliminować nasłuch radiowych komentarzy milicji.
- usunąć epizody tekstowe, które dotyczą możliwości ingerencji "naszych wypróbowanych przyjaciół" /kpt. Wirski/ frazę działaczy KOR, że "zamiast palić komitety lepiej zakładać własne" i termin "KOR", który jest wypowiadany w toku filmu /zgodnie z zobowiązaniem twórców filmu z 14.XI.80 r./;
- usunąć scenę, gdy Tomczyk na terenie stoczni wypowiada kwestię o katowaniu robotników w Radomiu i biciu robotników z Ursusa;
- proponuje się rozważyć usunięcie sceny przedostatniej o papierowych porozumieniach, sformułowanie "Ojca zabiła milicja w Gdyni", użycie nazwiska Kociołka.

Warszawa, dn. 14.V.1981 r.
/"iks" - Informator Kulturalny Solidarności" Nr 1/

DOKOŃCZENIE Z POPRZEDNIEGO NUMERU

Wybory

SKŁAD PREZYDIUM ZR "MAŁOPOLSKA":

przewodniczący - Wacław Sikora
wiceprzewodniczący - Stefan Jurczak, Leszek Kuzaj, Bogusław Sonik
sekretarz - Stanisław Kuś
członkowie - Andrzej Borzęcki, Józef Doroz, Janina Gościej, Stanisław Góral, Robert Kaczmarek, Władysław Krupiarz, Ryszard Majdzik, Andrzej Nowicki Tadeusz Piekarz, Tadeusz Syryjczyk

SKŁAD PREZYDIUM KOMISJI REWIZYJNEJ R. MAŁOPOLSKA:

przewodniczący - Krzysztof Pakoński
wiceprzewodniczący - Józef Jachimski
sekretarz - Zbigniew Lewicki
członkowie - Andrzej Fischinger, Roman Krzywoń, Maria Thetschel-Zgud, Adam Wróbel

cd. 10

...zaufać im?!

Zmiany, jakie zapoczątkowała w ubiegłym roku Solidarność Wybrzeża, wszyscy uważamy za osiągnięcie wielkiej wagi. Nadszedł czas ulgi i wiary we własne siły.
Ja, jako robotnik, po przykrych represjach i doświadczeniach minionego okresu, z większą aniżeli kiedykolwiek wrażliwością patrzę w przyszłość naszej Ojczyzny. Pragnę, aby godność człowieka już nigdy nie była hańbiona i upodlana, a głęboko pojęty humanizm i tolerancja stały się ponownie naszą chlubą narodową.
Wracając myślą wstecz, jeszcze do lat szkolnych, pamiętam, jak uczono nas sprawiedliwości, prawdy, poszanowania drugiego człowieka. W konfrontacji z życiem i pracą - przekazywane ideały zaczęły pękać i zawodzić. Stała się rzecz diametralnie inna: trzeba było tylko pracować i pracować, człowieka traktowano jak czarnego najemnika, lekceważono podstawowe jego prawa.
Najbardziej trywialne stały się tak zwane "czyny społeczne", w których notabene nie brałem nigdy udziału. Dostrzegłem w nich bowiem bezduszność, głupotę i zwykłą stratę czasu, a przy tym pospolite pijaństwo - jednym słowem pozbawiono ludzi zasłużonego świątecznego odpoczynku.
Dzięki Bogu, że tą beznadziejność mamy już za sobą.
Oczekujemy dziś wszyscy równowagi, mądrych i sprawiedliwych, dobrze przemyślanych przedsięwzięć rządu, aby to, co się dokonało, nie było zniweczone a w przyszłości całkiem zlikwidowane.
My, jako Polacy, mamy szczególne prawo do wolności i umiłowania wszystkiego, co Polskę stanowi.
Trudno nam od razu bezgranicznie zaufać tym, którzy na czele państwa stoją. Niech nie mają oni do nas o to pretensji, gdyż zbyt mocno zostaliśmy jako naród uderzeni i okrutnie oszukani.

Jerzy Barczyński

KOMUNIKAT

W dniu 1 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Kolegium Redakcyjnego "Wiadomości Tarnowskich". Podczas posiedzenia jednogłośnie postanowiono usunąć ze składu zespołu redakcyjnego "WT" ZBIGNIEWA MOJKA. Powyższą decyzję podjęto w związku z postępowaniem w/wym, nie licującym z postawą członka "Solidarności" i redaktora pisma o wyrobionym już autorytecie w środowisku pism związkowych. Redakcja podkreśla, iż wszystkie działania w/wym, podejmowane z powołaniem się na "Wiadomości Tarnowskie" są nieformalne i nieuzgadniane z redakcją.

III ZJAZD PRASY ZWIĄZKOWEJ

Puławy, 15 - 16 sierpień 1981 r.

W dniach 15-16 sierpnia 1981 r w Puławach odbył się III Ogólnopolski Zjazd Prasy Związkowej.
W trakcie obrad powołano Komisję Pism Związkowych i dokonano wyboru Sądu Koleżeńskiego, w skład którego wszedł również członek naszej redakcji, Wacek Mojek.
Omówiono także zasady przyznawania uprawnień Dziennikarza związkowego przez Biuro Rzecznika Prasowego KKP.
Relację z obrad Zjazdu zamieścimy w nast. numerze.

wybory

DOK. ZE STR. 9

DELEGACI NA KRAJOWY ZJAZD NSZZ "SOLIDARNOSC":

lp.	nazwisko i imię	Nr okr.	tura wyb.	il. gł.	% gł.
1.	Baran Eugeniusz	10	I	670	73,1
2.	Boryka Henryk	5	II	721	78,7
3.	Borzęcki Andrzej	4	II	566	62,6
4.	Budnik Jan	10	I	613	66,8
5.	Chabowski Tadeusz	5	II	743	81,1
6.	Doroz Józef	13	I	556	64,4
7.	Dulemba Zbigniew	12	I	702	75,5
8.	Dziewulski Lech	3	I	537	59,4
9.	Gil Mieczysław	1	I	534	58,9
10.	Görlich Krzysztof	2	I	646	69,9
11.	Hardek Władysław	1	I	729	80,3
12.	Hudaszek Andrzej	1	I	530	58,4
13.	Jarzmik Kazimierz	5	I	651	72,8
14.	Jungiewicz Józef	10	I	709	77,3
15.	Jurczak Stefan	12	I	688	74,0
16.	Kachlik Andrzej	17	I	531	52,6
17.	Kaczmarek Robert	4	I	589	64,3
18.	Kalicki Antoni	1	I	545	60,0
19.	Karpińczyk Jerzy	1	II	646	70,4
20.	Korombel Paweł	13	I	595	69,1
21.	Krawczyk Elżbieta	8	II	709	76,6
22.	Kutyba Janusz	3	I	517	57,2
23.	Kuzaj Lesław	2	I	685	74,1
24.	Lasocki Jerzy	4	II	556	61,5
25.	Lupa Janusz	2	II	612	68,3
26.	Łęczak Czesław	14	I	542	58,1
27.	Magdon Wojciech	13	II	602	67,1
28.	Majdzik Ryszard	5	I	503	56,5
29.	Majewski Jerzy	4	II	546	60,4
30.	Marchewczyk Jacej	3	I	679	75,1
31.	Mącior Władysław	2	I	612	66,2
32.	Mohl Jerzy	1	I	507	55,9
33.	Myślik Paweł	10	I	684	74,6
34.	Notecki Jan	15	I	479	52,4
35.	Nowak Edward	1	I	455	50,2
36.	Nowak Piotr	16	I	722	78,5
37.	Nowicki Andrzej	13	I	695	80,6
38.	Osika Adam	5	II	695	75,9
39.	Pakoński Krzysztof	4	I	572	62,4
40.	Papierz Zbigniew	6	II	462	50,1
41.	Pawlik Julian	9	I	707	76,8
42.	Piekarz Tadeusz	4	I	532	57,9
43.	Poniatowski Kazimierz	17	I	730	79,9
44.	Rawczyńska Teresa	3	I	533	59,0
45.	Ryba Władysław	10	II	473	50,8
46.	Sikora Andrzej	13	I	510	59,2
47.	Sikora Wacław	13	I	664	77,9
48.	Skalski Władysław	8	I	699	75,0
49.	Sonik Bogusław	3	I	561	62,0
50.	Syryjczyk Tadeusz	4	I	708	77,3
51.	Szybowicz Władysław	1	III	542	61,0
52.	Tarnowska Barbara	7	I	580	62,4
53.	Thetschel-Zgud Maria	5	I	544	60,8
54.	Tutaj Mieczysław	13	II	593	66,1
55.	Warchałowski Andrzej	5	I	729	81,6
56.	Wawrzycki Andrzej	4	I	536	58,5
57.	Wesołowski Lech	3	I	636	70,3
58.	Wojtoń Romuald	13	I	601	69,8
59.	Woźniak Walerian	11	I	680	73,5
60.	Wróbel Adam	3	I	589	65,1
61.	Wymazał Andrzej	1	I	527	58,1
62.	Wyrzykowski Zdzisław	11	II	806	86,6
63.	Zabdyr Wacław	14	I	788	84,4
64.	Zgoda Leopold	3	I	732	80,9
65.	Ziaja Mieczysław	16	II	660	72,1
66.	Zubel Stanisław	17	I	587	64,1

d.c. ze str. 7

PROKURATURA REJONOWA A "WIADOMOSCI TARNOWSKIE"

dekretu z dnia 22.04.1952 roku /sprawa Nr 1 Ds.1036/ /81/s./

Prokurator wręczył W. Mojkowi postanowienie o postawieniu zarzutu, że począwszy od października 1979 r., kierując grupą osób wydawał i kolportował bez wymaganego zezwolenia GUKPPiW periodyk "Wiadomości Tarnowskie".

Wacław Mojek po zapoznaniu się z treścią stawianych mu zarzutów złożył wniosek o doręczenie mu uzasadnienia na piśmie i odmówił składania dalszych wyjaśnień.

W okresie przedsierpniowym "Wiadomości Tarnowskie" były pismem sygnatariuszy "Karty Praw Robotniczych". Już uprzednio, w styczniu 1980 roku, prowadzone było śledztwo w tej sprawie /sprawa Nr Ds 1/80/.

"Wiadomości Tarnowskie" od maja br. ukazują się jako biuletyn międzyzakładowy NSZZ "Solidarność".

W powyższej sprawie oświadczenia wydały KZ-y NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel" i Tarnowskiej Sp-ni Mieszkaniowej oraz ZR Małopolska, delegatura w Tarnowie, w których wyrażają one zdecydowany protest przeciwko działaniom władz, wymierzonym w niezależność prasy związkowej i deklarują gotowość podjęcia akcji protestacyjnej w obronie "Wiadomości Tarnowskich".

Ze swej strony dodać musimy, że naruszanie powyższego dekretu zagrożone jest karą 12 miesięcy aresztu i grzywną w wys. 10.000 zł.

Odnotować też należy, że sprawa ma charakter precedensowy, nigdzie bowiem organy ścigania nie wszczynały dochodzenia z powodu naruszenia dekretu o cenzurze przeciwko pismom i biuletynom związkowym. Powodzenie akcji Prokuratury może mieć groźne skutki dla pozostałych pism wydawanych poza rządową cenzurą. Dlatego też należy się tym próbom twardo oprzeć.

W powyższej sprawie wypowiedział się również III Ogólnopolski Zjazd Prasy Związkowej, obradujący w Puławach w dniach 15-16 sierpnia. W uchwale czytamy:

"Uczestnicy III Krajowego Zjazdu Prasy Związkowej NSZZ "Solidarność" po zapoznaniu się z przypadkami represjonowania redaktorów kilku pism związkowych, m.in. "Wolnego Związkowca", "Solidarności Ziemi Puławskiej", "Wiadomości Tarnowskich", "Solidarności z Gdańskiem" zdecydowanie sprzeciwiają się dalszej ingerencji władz w wewnętrzne sprawy Związku. Represjonowanie redaktorów pism związkowych jest równoznaczne z ograniczeniem statutowego prawa związkowców do prowadzenia działalności w zakresie publikacji / §7 p.14 Statutu/. Prasa związkowa będzie się odwoływać do swoich czytelników, aby stanęli w obronie represjonowanych redaktorów. Zwracamy się do KKP z żądaniem zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie.

Będziemy publikować materiały konfiskowane przez MO, a szczególnie te, które posłużyły za pretekst do wszczęcia represji przeciw redakcjom.

Puławy, 16.08.1981r. III Zjazd Prasy Związkowej

Apelujemy więc w tym miejscu do naszych Czytelników: PRAGNIESZ WOLNOSCI SŁOWA - POMÓŻ NAM !!! AKCEPTUJĄC OGRANICZANIE TEJ WOLNOSCI - ZAMYKASZ SOBIE USTA !!!

/dalsze szczegóły sprawy w następnym numerze/.

bratkowski:

d.c. ze str. 8

jszą od Sierpnia kampanią dezinformacyjną, której demagogia sama siebie kompromituje. Podsyca ona jednak, co gorsza, nastroje ekstremistyczne w samej "Solidarności" i całym społeczeństwie, blokując drogę do konstruktywnej współpracy tak niezbędnej z punktu widzenia nadrzędnych interesów narodu. Narusza ta kampania linię porozumienia potwierdzoną uchwałami IX zjazdu PZPR, bezpośrednio zaś godzi w dobre imię naszego zawodu. Niestety, uczestniczą w tej kampanii niektórzy dziennikarze. Przypominamy: wiarygodność należy do naszego warsztatu pracy - jego przede wszystkim musimy bronić, niezależnie od jakichkolwiek poglądów czy sympatii.

Warszawa, 10.08.1981

Prezes SDP - S. Bratkowski
V-ceprezes - M. Iłowiecki
Prezes Oddziału W-wskiego - J. Kalabiński
Przew. Sesji Rady SDP J. Kopeć
Przew. Sesji Rady Oddz. Warszawskiego - A. Wieczorkowski

w. mojek

Pod koniec odsiadki - rzecz niespotykana! - zabierają mnie na przesłuchanie. Po głowie plącze mi się uparta, lecz przecież niczym nie uzasadniona myśl, że coś się chyba dzieje, o czym ja jeszcze nie wiem, skoro bawią się ze mną w takie ceregiele. Podejrzewam, że chodzi o zaostrzenie "kursu" wobec działaczy opozycji i - co tu dużo mówić - trochę się boję.
Przesłuchanie-formalność: pytanie i wyprana już z sensu moja formułka: "odmawiam odpowiedzi". Zabawa trwa kilka godzin, w końcu - "jest pan wolny". Do domu.
Lipiec 1980. Nadal szukam pracy. Jest to o tyle trudne, że mam teraz stałych opiekunów, opalających się służbowo naprzeciw mojego domu i towarzyszących mi na każdym kroku. Z konieczności ograniczam kontakty z kolegami, lecz pracy też szukać nie mogę. Uczynni "koledzy" z SB - jak to już poprzedni czynili - odpowiednio"przygotowaliby grunt" i każdy zakład zatrzasnąłby mi drzwi przed nosem. Skazany więc jestem na poszukiwania konspiracyjne. Na razie finansowo pomagają mi koledzy, zadaję sobie tylko pytanie: jak długo?
Odwiedza mnie znajomy kolejarz. Mówi, że w Lublinie strajkują, opowiada o napisach na wagonach i produktach, wysyłanych na olimpiadę do Moskwy. Sypie danymi z notesu, które skrzętnie notuję własnym "szyfrem" na skrawku papieru, on zaś swoje zapiski niszczy. Wybiera się w połowie sierpnia na urlop, nad morze. Mówię, że szkoda stąd wyjeżdżać w trakcie takich wydarzeń.
Urząd Zatrudnienia przysyła mi skierowanie do pracy, do "Vitropolu". Mam tam pracować w komórce projektowej, razem ze słynnym Górskim, pensja też niezła. Na miejscu okazuje się, że ma to być praca 3-zmianowa na produkcji, przy malowaniu szklanek. Rezygnuję.
"Jak to, przecież jest pan plastykiem?" - dziwi się pan z działu kadr.
"Ogony"ciągle się za mną włóczą.
Poprzez dziesięciu pośredników umawia się ze mną na spotkanie starszy pan, pracownik "Ponaru". O lubelskich strajkach już głośno, choć słowo "strajk" nie jest jeszcze w powszechnym użyciu.
Na spotkanie jadę z ojcem. W niewielkim mieszkaniu słuchamy opowieści o pracy w "Ponarze". Najwięcej miejsca zajmuje sprawa dyrektora Skroka - jego willi budowanej z zakładowych materiałów, oraz sprawy marnotrawienia surowców i wyzyskiwania pracowników przez

c.d. ze str. 12

dyrekcję.
Przewija się też modny wówczas temat - sklepy komercyjne /jak to dawno było!/ i zaopatrzenie.
Robię kilka notatek, proszę o uściślenie niektórych danych i umawiam się na następne spotkanie. Dowiaduję się przy okazji, że była próba strajku na jednym z wydziałów /nie pamiętam w tej chwili symbolu, bodajże Z-33/. Przekazuję tę wiadomość do Warszawy.
Sierpień 1980. Większość dnia spędzamy z ojcem przy radioodbiorniku: Wolna Europa, Londyn, Waszyngton, RFN - co pół godziny najświeższy serwis informacyjny z Polski. Wspólnie snujemy wywrotowe myśli na temat sytuacji w kraju.
Parokrotnie udało mi się zgubić moich "opiekunów". Efektem tego jest praca, jaką od 15-go mam podjąć w KMPiK jako plastyk-organizator wystaw. Dyrektor Klubu bardzo ze mnie zadowolony, mówi, że takiego jak ja szukał od dawna. Planujemy wstępnie rozwinięcie aktywności kulturalnej Klubu. /Oczywiście nikomu nie mówię, że będę pracować, powiem dopiero po dwutygodniowym próbnym okresie pracy, kiedy dostanę umowę na czas nie określony. Wtedy trudno mnie będzie z powrotem wyrzucić na bruk/.
Jadę do Krakowa. Z dworca dzwonię do kolegi by sprawdzić, czy jest w domu. Jest. Ostrzega mnie, żebym jak najprędzej wracał do domu; w Krakowie SB na wszystkich SKS-owców nałożyła areszt domowy, tajniacy dyżurują pod domami "na okrągło", było też kilkanaście pobić.
Wsiadam więc do najbliższego pociągu i wracam do Tarnowa. W domu zastaję już wiadomość, pewną ponoć w stu procentach, że strajkowali pracownicy Zakładów Azotowych, były ponownie przestoje w "Ponarze", jest również lista postulatów. Podobno "szumi" na "Tamelu" - - ale tą wiadomość trzeba jeszcze sprawdzić.
Robię kilka wycieczek do znajomych z tych zakładów, żeby te informacje sprawdzić. Wszystko się zgadza.
Okrężną drogą, z Warszawy przez Myszków i Wrocław, dociera do mnie spory transport "bibuły". Są "Robotniki", oświadczenia KOR-u, trochę wydawnictw NOW-ej. Rozsyłamy na zakłady ulotki "Czego żądać, jak strajkować", wydane przez KOR. W ciągu dwóch dni z kilku wielkich paczek ulotek zostaje ledwie koło setki. Może się przydadzą. Żałuję, że nie pracuję - tam dopiero, na zakładach, musi być ciekawie! Z chciwością wsłuchuję się w opowiadania kolegów o nastrojach. Wygląda na to, że najważniejsze dopiero się zacznie.
Na Wybrzeżu zaczyna się jakiś ruch.
W domu - kolejna rewizja. Tym razem "chłopcy" mają większy połów: ok. 100 egz. "Robotnika" i kilkadziesiąt ulotek o strajkach. Cenniejszą "bibułę" przewidująco ukryłem, szkoda, by przepadła. Zabierają mi też wszystkie notatki, wśród nich kalendarz, w którym - - idiota! - zanotowałem pierwszy dzień pójścia do pracy. A więc w dalszym ciągu bezrobocie.
Areszt. Strażnicy z wyraźnym zaciekawieniem wypytują o rozwój sytuacji w kraju, komentują ostre wystąpienie Gierka, snują z niego prognozy na najbliższe dni.
Koledzy z celi to jakieś pionki z "afery drzewnej", siedzą w śledztwie od kilku miesięcy, są więc "zieloni". Dwa dni rozmawiamy o niczym.
Znowu przesłuchanie. Co ich napadło?! Dowiaduję się o strajkach na Wybrzeżu. Mówię o konieczności jawności życia publicznego, co przesłuchujący mnie oficer uznaje za herezję, nie może przy tym wyjść ze szczerego zdumienia: po co?
Kolacja już w domu. Nazajutrz przekazuję do Warszawy informacje o aresztowaniach w Tarnowie, o postulatach załóg, strajkach i sposobach pertraktacji z władzami. Krótką, kilkuminutową rozmowę trzeba rozłożyć na parę godzin: co chwilę przerywane jest połączenie, co sprawia, że jest to rozmowa "w odcinkach".
"Serial" kończę koło południa. Informacje podane przeze mnie najwcześniej przekaże Londyn, za kilka godzin. "Chłopcy" z SB nie odstępują mnie ani na krok.
Zgłaszam się do KMPiK, do pracy. Dowiaduję się, że niestety, w związku z kompresją etatów nie mogę być przyjęty. Traktuję to jako wspaniały dowcip.
Na murach domów i asfaltowych ulicach pojawiają się napisy: "MKS-KOR", "Precz z PZPR", "Wolne Związki Zawodowe". Zastanawiam się, kto je maluje? Farba jest żółta.
Dostaję zaproszenie na ślub kolegi. Wybieramy się wspólnie z żoną. Tuż przed wyjściem /żona kończy prasować mi spodnie/ dwóch mundurowych zabiera mnie z domu. Bez słówka wyjaśnienia ląduję w areszcie.
Zakład Karny. Strażnicy: "Coo, znowu?! Przecież w tym tygodniu już byłeś?!"
Wieczorem wspólnie słuchamy radia. Śmierć polityczna Gierka. Kania na tronie. Od strażnika dowiaduję się, że

MINĄŁ ROK...

zastrajkował "Tamel", przywódców aresztowano. Faktycznie, w sąsiedniej celi siedzi Rysiek Strach.
Prorokuję, że spadnie więcej rządowych głów. Klawisz krzywi się sceptycznie.
Tuż przed wyjściem z aresztu jeden z klawiszy szepce mi na ucho, że "szykują strajk na WPK". Wychodzę - autobusy na razie jeżdżą.
W telewizji błoto. "Prządki i włókniarki z Łodzi potępiają strajkujących portowców". "Na redzie statki czekają na rozładunek". "Kraj potrzebuje towarów z nierozładowanych statków, każdy dzień kosztuje itd." Ohyda.
Stanął tarnowski PKS. Bierzemy trochę "Robotników" i zanosimy pod zakład. Nic konkretnego jednak nie dowiadujemy się. Na drugi dzień PKS jeździ.
W telewizji w kółko to samo: Wojna o wojnie, Rakowski o wystąpieniach antysocjalistycznych. Red. Wilman udowadnia, że w Polsce nie ma więźniów politycznych.
W RWE za to na okrągło Wałęsa. Znajomi zaczepiają mnie na ulicy: "Kto to jest, ten Wałęsa?" Skąd mogę wiedzieć? Widziałem go raz w życiu, podpisywał razem ze mną "Kartę Praw Robotniczych", to wszystko. On pewnie też mnie nie pamięta.
Zastanawiamy się nad wydaniem ulotki, solidaryzującej się swą treścią z wydarzeniami na Wybrzeżu. Mówiąc szczerze - boję się. W Warszawie aresztowali wszystkich co aktywniejszych, którzy wspomagali strajki, rozmowy komisji rządowej ze stoczniowcami wiszą w próżni, nie wiadomo właściwie, jak się to wszystko zakończy.
Na dodatek policja depcze nam stale po piętach.
Podobno do strajku szykuje się Kombinat Budowlany.
Redagujemy wspólnie treść ulotki. Mowa tam o solidarności, o kryzysie, wolnych związkach zawodowych.
Mamy duże problemy z wydrukowaniem jej.
Za kilka dni następuje POROZUMIENIE.
A potem to już tylko wielki entuzjazm.
A teraz - "Solidarność".

P.S. Jeżeli w powyższym zapisie znalazły się nieścisłości - gorąco proszę o sprostowanie ich. Czas i mnogość wydarzeń zatarły już pewne fakty, a także - co zupełnie prawdopodobne - zniekształciły te, o których tu wspominam.
Będę niezmiernie wdzięczny za okazanie pomocy w ustalaniu wydarzeń w Tarnowie w tamtych gorących chwilach.

Wacław Mojek

12

W. Mojek

minął rok

KILKA WSPOMNIEŃ Z LATA '80

Piszę to pełen obaw, że mogę zostać posądzony o szukanie popularności. Na szczęście wszelkie wybory, jak na razie, mamy poza sobą, nie będzie więc to miało większego wpływu na wyborców; spełniam jedynie prośbę moich przyjaciół i dzielę się garścią wspomnień z tych groźnych i dramatycznych, ale jakże cudownych dni. Nie będzie to typowy zapis pamiętnikarski - żadnych notatek, z obawy przed konfiskatą nie robiłem, nie przyszło mi poza tym do głowy, że właśnie uczestniczę w epokowych wydarzeniach, które koniecznie należy utrwalić. Poniższy zapis jest próbą odtworzenia - na pewno niedokładnego - wydarzeń z tamtych dni na podstawie nakazów rewizji w moim mieszkaniu, pokwitowań na zabrane przez SB przedmioty i kwitów depozytowych z tarnowskiego Zakładu Karnego. Pozwoli mi to pewne fakty ustalić z większą precyzją.

Czerwiec 1980. Jesteśmy w trakcie przygotowywania kolejnego, 4. numeru "Wiadomości Tarnowskich". Wpadły nam w ręce rewelacyjne wprost materiały, wydobyte nie wiadomo skąd przez naszych współpracowników. Są to dokumenty odnośnie budowy elektrowni w Adamierzu k. Dąbrowy Tarnowskiej /przewidywany 15-tokrotny wzrost stopnia zanieczyszczenia środowiska/ oraz materiały z narady dla opiekunów grup kolonijnych w woj. tarnowskim, dotyczące wyszczególnionych racji żywnościowych dla dzieci /1,5 dkg cukru dziennie, 10 dkg mięsa na tydzień itp/. Trzeba więc materiały te uporządkować i zacząć druk. Z policją spokój: ostatni raz siedziałem "w pace" przed wyborami.

W tym też czasie, poprzez Kraków, nawiązuje z nami kontakt grupka ludzi z Rzeszowa/!/. Oni też chcą działać, lecz są słabi, sądzą, że wspólnie możemy zrobić więcej. Dochodzimy szybko do porozumienia, wstępnie przymierzamy się do utworzenia pisma, obejmującego działaniem i Tarnów, i Rzeszów. Umawiamy się na następne spotkanie.

Rzeszowiacy zjawiają się w umówionym dniu. Są niepewni, wydaje im się, że przyjechali z "ogonami". Jestem spokojny: dom "czysty", zaledwie jeden "Biuletyn" KOR-u i krakowski "Po Prostu-bis". Za takie ilości nie zamykają.

Rozmawiamy o sytuacji w kraju Nie jestem specjalnie zorientowany w nastrojach załóg pracowniczych - w marcu "wylali mnie" z pracy i do tej pory bezskutecznie szukam jakiegokolwiek, najmarniej nawet płatnego zajęcia /mam przecież rodzinę/. Rzeszowiacy opowiadają o procesie Kozłowskiego i Kolano oraz o brutalnych wybrykach bezpieki. Mówią też, że coś się chyba będzie działo, ludzie są coraz bardziej zdesperowani. Szukamy analogii w poprzednich kryzysach i... odrzucamy możliwość robotniczego protestu.

Wkrótce po wyjściu kolegów włazi do mieszkania "ekipa" z SB. Nie dziwi mnie to specjalnie, ich wizyty są w miarę regularne i można je przewidzieć. Przyjmuję więc to najście spokojnie, wydaję bez zbędnych ceregieli resztki "bibuły" pewny, że - jak to zawsze bywało przy tak znikomych ilościach "nielegalnych materiałów" - na tym cała heca się skończy i SB-cy pójdą sobie do domu.

Niestety, ląduję w areszcie. Przede mną perspektywa 48 godzin na deskach. Klawisze witają mnie: "Coś tam znowu wydrukował?" Pogawędka, drobiazgi do depozytu i - cela.

c.d. str. 11

STRAJKOWY BIULETYN INFORMACYJNY

ŻĄDANIA STRAJKUJĄCYCH ZAŁÓG

zakładów pracy i przedsiębiorstw reprezentowanych przez
Międzyzakładowy Komitet Strajkowy

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy reprezentuje również załogi zakładów pracy i instytucji, których funkcjonowanie jest niezbędne społecznie. Komitet ów ma na celu doprowadzić do rozmów, które spełnią oczekiwania strajkujących załóg.

Jednym z pierwszych warunków rozpoczęcia rozmów jest odblokowanie wszystkich telefonów.

Żądania strajkujących załóg reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy są następujące:

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych.
2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym.
3. Przestrzegać zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku i publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.
4. a) Przywrócić do poprzednich praw:
   —ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976 r.
   —studentów wydalonych z uczelni za przekonania.
   b) Uwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego i Marka Kozłowskiego).
   c) Znieść represje za przekonania.
5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu się Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz opublikować jego żądania.
6. Podjąć realne działania mające na celu wyprowadzanie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez:
   a) podawanie do publicznej wiadomości pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej
   b) umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenia w dyskusji nad programem reform.
7. Wypłacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za okres strajku jak za urlop wypoczynkowy z funduszu CRZZ.
8. Podnieść wynagrodzenie zasadnicze każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.
9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równolegle do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.
10. Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe a eksportować tylko i wyłącznie nadwyżki.
11. Znieść ceny komercyjne oraz sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.
12. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji a nie przynależności partyjnej oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez:
    —zrównanie zasiłków rodzinnych
    —zlikwidowanie specjalnych sprzedaży, itp.
13. Wprowadzić na mięso i przetwory kartki - bony żywnościowe (do czasu opanowania sytuacji na rynku).
14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat a dla mężczyzn do lat 55 lub przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.
15. Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych.
16. Poprawić warunki pracy Służby Zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.
17. Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.
18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.
19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.
20. Podnieść diety z 40 zł do 100 zł i dodatek za rozłąkę.
21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie 4-brygadowym brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy

Gdańsk, dnia 22 sierpnia 1980 r.

Wolna drukarnia Stoczni Gdynia
(druk bezpłatny

Nowa prowokacja !!!

W dniu 22.08.1981 r. Tarnów został zasypany niepodpisanymi /charakterystyczny styl działania, skąd my to znamy?/ ulotkami, w których w sposób paszkwilancko-demagogiczny atakuje się NSZZ "Solidarność". Jedna z ulotek drukowana jest z nagłówkiem "SOLIDARNOSC", co jest przykładem podszywania się pod nasz Związek sił, chcących zniweczyć dotychczasowe zdobycze świata pracy, zapoczątkowane sierpniowymi strajkami w ubiegłym roku. Charakterystyczne jest to, że akcja ta odbywa się w pierwszą rocznicę robotniczego protestu przeciwko 36-letnim wypaczeniom naszego życia społecznego i gospodarczego. Nieprzypadkowym jest również fakt, że ma to miejsce w okresie nasilających się ataków na nasz Związek w prasie, radio i telewizji. Sformułowania, użyte przez niepodpisanych autorów wspomnianych ulotek przypominają nam do złudzenia charakterystyczny nam styl, wystarczająco już skompromitowanych polityków z kręgu osób sprawujących władzę.

W ulotkach, rojących się od błędów gramatycznych i stylistycznych, zawarte są podłe pomówienia pod adresem Związku, m.in., że dzięki "Solidarności" osiągnęliśmy - tu cytujemy autorów ulotek:

"- chaos i anarchię w kraju
- rekordowe zadłużenie
- powszechny kryzys gospodarczy
- przekształcenie Kościoła w narzędzie do ogłupiania prostaków."

/koniec cytatu/.

Poniżej naszej godności leży polemizowanie z niepodpisanymi paszkwilami, jednak pragnęlibyśmy, aby każdy odpowiedział sobie na następujące pytania:

- czy to "Solidarność" pożyczyła sobie miliardy dolarów na Zachodzie i czy to działacze "Solidarności" budowali sobie za te pieniądze komfortowe wille?
- czy to "Solidarność" kierowała polityką ekonomiczną kraju, która to polityka doprowadziła do tego, co mamy dzisiaj?
- czy to "Solidarność" nie dotrzymuje umów i porozumień, powodując rozdrażnienie milionów Polaków?

Określenie Kościoła mianem "narzędzia do ogłupiania prostaków" uważamy za oburzające i niegodne Polaka-patrioty.

Nikt nie może i nie ma prawa atakować Kościoła, którego moralny autorytet i zasługi dla kultury i ducha narodowego są niepodważalne.

Na zakończenie chcemy zaapelować do autorów kolportowanych paszkwili aby przy następnej okazji nie zapomnieli o podpisaniu się. Naród powinien znać najbardziej zagorzałych "odnowicieli".

W imieniu Zarządu Regionalnego
NSZZ "Solidarność" Małopolska
Delegatura w Tarnowie:

Adolf Ambrozik
Bożena Budzik
Ireneusz Kutrzuba
Wacław Mojek
Ryszard Strach
Wojciech Ziemirski

Tarnów, dn. 22.08.1981 r.

pow. NSZZ "Solidarność"
Delegatura w Tarnowie

5.000 egz.

wydawnictwo NR. 74 wt

Nowa prowokacja!

dniu 22.08.1981 r. Tarnów został zasypany niepodpisanymi /charakterystyczny styl działania, skąd my to znamy?/ ulotkami, w których w sposób paszkwilancko-demagogiczny atakóje się NSZZ "Solidarność". Jedna z ulotek drukowana jest z nagłówkiem "SOLIDARNOSC", co jest przykładem podszywania się pod nasz Związek sił, chcących zniweczyćdotychczasowe zdobycze świata pracy, zapoczątkowane sierpniowymi strajkami w ubiegłym roku. Charakterystyczne jest to, że akcja ta odbywa się w pierwszą rocznicę robotniczego protestu przeciwko 36-letnim wynaturzeniom naszego życia społecznego i gospodarczego. Nieprzypadkowym jest również fakt, że ma to miejsce w okresie nasilających się ~~aktów~~ ataków na nasz Związek w prasie, radio i telewizji. Sformułowania, użyte przez niepodpisanych autorów wspomnianej ulotki przypominają nam do złudzenia charakterystyczny styl, wystarczająco już skompromitowanych politykierów z kręgu osób sprawujących władzę.

W ulotkach rojących się od błędów gramatycznych i stylistycznych, zawarte są bzdurne pomówienia pod adresem Związku, m.in., że dzięki "solidarności" osiągnęliśmy - tu cytujemy autorów ulotek:

"- chaos i anarchię w kraju
- rekordowe zadłużenie
- powszechny kryzys gospodarczy
- przekształcenie Kościoła w narzędzie do ogłupiania prostaków."

/koniec cytatu/.

Poniżej nes ej godności leży polemizowanie z niepodpisanymi paszkwilami, jednak pragnęlibyśmy, aby każdy odpowiedział sobie na następujące pytania:

- czy to "Solidarność" pożyczyła sobie miliardy dolarów na Zachodzie i czy to działacze "Solidarności" budowali sobie za te pieniądze komfortowe wille?
- czy to "Solidarność" kierowała polityką ekonomiczną kraju, która to polityka doprowadziła do tego, co mamy dzisiaj?
- czy to "Solidarność" nie dotrzymuje umów i porozumień, powodując rozdrażnienie milionów Polkaów?

Określenie Kościoła mianem "narzędzie do ogłupiania prostaków" uważamy za oburzające i niegodne Polaka-patrioty.

Nikt nie może i nie ma prawa atakować Kościoła, którego moralny autorytet i zasługi dla kultury i ducha narodowego są niepodważalne.

Na zakończenie chcemy zaapelować do autorów kolportowanych paszkwili aby przy następnej okazji nie zapomnieli o podpisaniu się. Naród powinien poznać najbardziej zagorzałych "odnowicieli".

wiadomości kraczkowskie
NR. 75.
wt

W imieniu Zarządu Regionalnego
NSZZ "Solidarność" Małopolska
Delegatura w Tarnowie:

Adolf AMBROZIK
Bożena BUDZIK
Ireneusz KUTRZUBA
Wacław MOJEK
Ryszard STRACH
Romuald WOJTOŃ
Wojciech ZIEMIRSKI

Tarnów, 22.08.1981 r.

Pow. NSZZ "Solidarność", Delegatura w Tarnowie, nakł. 5.000 egz

LIST OTWARTY

do Wojewody Tarnowskiego

Szanowny Panie

Do napisania tego listu zmusiła nas sytuacja rynkowa, z której miejmy nadzieję - zdaje Pan sobie sprawę. Kolejki zamiast zniknąć, stają się coraz dłuższe, ustawiają się coraz wcześniej. /Ludzie w tych kolejkach stają się coraz bardziej rozdrażnieni i często dochodzi do bardzo przykrych incydentów.

Zastanawia nas sens i cel działań, zmierzających do ustawienia ludzi na stałe w kolejkach. Z naszych spostrzeżeń wynika, że te działania powodują rozbijanie solidarności w społeczeństwie/. Wszyscy sobie zdają sprawę, że aby zniszczyć NSZZ "Solidarność" trzeba najpierw zniszczyć solidarność między ludźmi. Najlepiej ją zniszczyć tworząc sztuczne pola rywalizacji np. o szynkę, o jajka, o papierosy, o wódkę i słodycze. Towar ten jest w kraju lecz go nie ma w sklepach. Cóż władzy szkodzi, że każdy postoi w kolejce i zmięknie trochę.

Czy Pan,Panie Wojewodo zna atmosferę kolejki ? Chyba nie.

Rodzą się tam z byle powodu okropne burdy i awantury pełne wzajemnej nienawiści. Takie awantury głęboko wdzierają się w psychikę, nie tylko czynnych uczestników, ale również biernych obserwatorów, wywołując agresję, poczucie zagrożenia, a przede wszystkim nieufność wobec otoczenia.

Czy Pan widział tych ludzi, te młode kobiety o zniszczonych twarzach i nogach opuchniętych od kilkunastogodzinnego stania w kolejkach, tych mężczyzn o ponurym,zdeterminowanym wyrazie twarzy, którzy nocami stoją w kolejkach, a rano idą do pracy?

Czy Pan widział te grupy ludzi owiniętych kocami, koczujących przy ogniskach zapalonych pod sklepami?

Czy Pan pomyślał o tym, co ci ludzie zrobią zimą? Czy Pan wyobraża sobie, że przemarznięci, przeziębieni, niedożywieni, z niedogrzanych mieszkań pójdą do pracy?

Składał Pan wiele obietnic. Większość z nich nie została dotrzymana. Podczas naszych spotkań stwierdzano, że będzie pełne pokrycie na karty zaopatrzenia w mięso - nie ma.

Obiecano uzupełnić braki mięsa serem żółtym, konserwami rybnymi i nabiałem - nie uzupełniono. W związku z problemem braku butelek na mleko miano zapewnić sprzedaż mleka luzem. W dwa miesiące po rozmowach problem nie jest rozwiązany. Mimo wprowadzenia przedpłat na towary atrakcyjne, ostatnio sprzedano w wolnej sprzedaży 134 telewizory kolorowe, z czego 30 dla Urzędu Wojewódzkiego.

Osoby, które uiściły przedpłaty nadal czekają.

Apelujemy do Pana, Panie wojewodo.

Jeżeli nie potrafi Pan zapewnić mieszkańcom naszego województwa warunków do życia, godnych określenia mianem ludzkich, niech Pan zrezygnuje ze swojego stanowiska. Może na Pana miejsce przyjdzie ktoś bardziej operatywny, ktoś, kto potrafi zapewnić ludziom podstawowe środki do życia.

Na zakończenie pragniemy pana poinformować, że społeczeństwo województwa nadal czuje się dotknięte lekceważącym podejściem władz wojewódzkich do uczestników marszu protestacyjnego.

Karol Krasnodębski
przew.KZ NSZZ "Solidarność" Zakł.Mech. Tarnów

Ryszard Strach
przew.KZ NSZZ "Solidarność" FSE "Tamel"

Adam Bednarz
członek Prez.KZ "Solidarność" Zakłady Azotowe

Jan Zima
z-ca przew. KZ "Solidarność" Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych w Dębicy

Wacław Mojek
z-ca przew. KZ "Solidarność" Tarnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Józef Mroczek
przew. KZ "Solidarność" Kopalnia Soli w Bochni

Jerzy Orzeł
przew. KZ "Solidarność" Zakłady Przetw. Hutniczego Huta im. Lenina Bochnia

Pogarszająca się sytuacja na rynku przyczyną nowych napięć

W dniu 10.09.81r. w Fabryce Silników Elektrycznych "EMA-TAMEL" w Tarnowie robotnicy zagrozili przerwaniem pracy, jeżeli nie poprawi się zaopatrzenie rynku w podstawowe artykuły spożywcze i środki piorące. Do zakładu przybył wojewoda Nowak w "asyście" dyrektorów przedsiębiorstw zajmujących się produkcją i dystrybucją żywności. Na spotkaniu z władzami robotnicy domagali się zwiększenia podaży żywności, pełnego pokrycia norm kartkowych, zlikwidowania braków rynkowych nabiału, serów i innych przetworów mlecznych. Mówiono również o tym, że pracownicy zatrudnieni przy ciężkich pracach o dużym zapyleniu np. w odlewni nie mają się nawet czym umyć po zakończeniu pracy.

W związku z trudną sytuacją żywnościową w woj. tarnowskim w dn. 11.09.81r. odbyło się spotkanie przedstawicieli "Solidarności" z władzami wojewódzkimi z wojewodą Nowakiem na czele. Wojewodzie wręczono "list otwarty" podpisany przez przedstawicieli załóg największych zakładów pracy województwa. Oto jego treść:

wojewoda jest zajęty

Wobec nasilających się protestów związanych z katastrofalną sytuacją w zakresie zaopatrzenia zwłaszcza w mięso i jego przetwory, Komisja Zakładowa "Solidarności" w Zakładach Mechanicznych "Ponar" w dniu 15.09.81r. zwróciła się w imieniu załogi do wojewody Nowaka prosząc go o przybycie do zakładu.

Odpowiedź wojewody, że może on przybyć do zakładu najwcześniej w dniu 24 września nie usatysfakcjonowała pracowników. Żądano jego przybycia do soboty 19 bm. włącznie, godzinę spotkania pozostawiając do wyboru wojewodzie. Niepodjęcie rozmów w tym terminie będzie potraktowane jako wyraz lekceważenia nastrojów społecznych. Ponadto Komisja Zakładowa zastrzega sobie prawo podjęcia akcji protestacyjnej.

/Paz/

Tutaj

coraz większy strumień
tego co tu najgorsze ciecze
na jakie zewnątrz

a w środku nowe czy stare
znów te same godziny
albo inne

odpowiedzi szukaj w tym pochodzie
fioletowych szczurów
są uciekają zewsząd wszędzie głodne

jeszcze-telewizja nie zbudowała szafotu
by kupić naszą nienawiść
nie próbują nas nabierać-jeszcze

popatrzcie chcemy pracować
myśleć jeść i oddychać
nie brońcie kochać tego kraju, to na nic

/20.09.1980/

samorząd zarządza czy współrządzi

W tytule zawarta jest zasadnicza rozbieżność pomiędzy projektem rządowym ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie a projektem tzw. "Sieci". Nie trzeba chyba już dodawać, że projekt "Sieci" zakłada zarządzanie, jak na to wskazuje nazwa "samorząd", będąca zbitkiem wyrazów "sam" i "rządzić".

"Sieć" to grupa organizacji związkowych NSZZ "Solidarność" z wiodących zakładów pracy, wiodących w poszczególnych regionach /MKZ-tach/. Jak ona powstała? Otóż pamiętamy wszyscy jak w pierwszych deklaracjach "Solidarność" odcinała się od odpowiedzialności za gospodarkę uważając, że dziedzinę tą należy pozostawić instytucjom państwowym. Związek postulował jedynie przeprowadzenie dogłębnej reformy gospodarczej o charakterze samorządowym, co zostało zapisane w porozumieniach postrajkowych. Jednak wobec odwlekania wprowadzania reformy, wobec rządowych projektów niepełnej samorządności przedsiębiorstw, organizacje związkowe przystąpiły do opracowywania własnych projektów funkcjonowania przedsiębiorstwa i samorządu. Z inicjatywy "Solidarności" w Stoczni Gdańskiej odbyło się w kwietniu br. pierwsze spotkanie przedstawicieli z 16 największych zakładów pracy. Reprezentanci Związku z Zakładów Azotowych pojechali na nie z własnym projektem statutu samorządu pracowniczego. Stał się on bazą, na której rozwinięto pełny obecny projekt "Sieci". Później nie braliśmy udziału w pracach Sieci. Wskutek jej reorganizacji ustalono, że z jednego regionu w pracach nad projektami ustawy brać może udział tylko jeden zakład pracy. "Małopolskę" reprezentowała więc tylko Huta im. Lenina.

Projekty "Sieci" spotkały się z żywym zainteresowaniem wielu załóg z całej Polski. Na zasadach zaproponowanych przez "Sieć" zaczęły powstawać Komitety Założycielskie Samorządów Pracowniczych. Na spotkanie w Stoczni Gdańskiej w początku lipca br. przybyli przedstawiciele Komitetów Założycielskich z przeszło 1000 zakładów pracy. Podjęto wówczas apel o tworzenie takich komitetów w dalszych przedsiębiorstwach i nawiązywanie pomiędzy nimi współpracy w regionach, by wspólnie wywalczyć pełną samorządność przedsiębiorstw oraz Izbę Samorządową w Sejmie.
W Azotach mimo prób przygotowań do powstania samorządu, w praktyce do ubiegłego tygodnia nic się nie działo.

Na ostatnim posiedzeniu Komisja NSZZ "Solidarność" Przedsiębiorstwa zmieniła pogląd iż należy oczekiwać na rozwój wydarzeń, stwierdziła konieczność powołania samorządu w naszych zakładach. Utworzono w tym celu zespół, który ma doprowadzić do powstania Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego w Zakładach Azotowych w Tarnowie. Zespół ten składa się z wybranych przez komisje zakładowe przedstawicieli, a przewodniczy mu Antoni Bahr.

Zaproponowana Sejmowi przez "Sieć" koncepcja tzw. "przedsiębiorstwa społecznego" stała się przedmiotem licznych ataków. Co jest symptomatyczne - ataki te pochodzą ze środowisk nierobotniczych. Przypomnę, że koncepcja "przedsiębiorstwa społecznego" zakłada, że zarządza załoga za pośrednictwem swoich organów samorządu pracowniczego. Załogi przejmują niejako w dzierżawę własność ogólnospołeczną - jaką pozostaje nadal majątek przedsiębiorstw - i samodzielnie nią gospodarują, oczywiście w ramach wydawanych przez Sejm ustaw, dotyczących kredytów, podatków, handlu, cen, ceł itp. Gospodarowanie to zakłada odwoływanie dyrektora i powoływanie w drodze konkursu przez samorząd pracowniczy, a także dzielenie dochodów przedsiębiorstwa przez samorząd. Interes państwowy w takiej koncepcji przedsiębiorstwa zostałby zachowany poprzez mechanizmy ekonomiczne. Państwu pozostawia się możliwość oddziaływania na przedsiębiorstwo za pośrednictwem prawa oraz określonych parametrów ekonomicznych ustalonych generalnie dla całej gospodarki. Centralnie również ustalano by ceny na produkty uznane jako ważne dla zaspokojenia podstawowych potrzeb społecznych.

Z tych kluczowych roztrzygnięć wynikają dalsze, związane ze szczegółowym określeniem uprawnień i odpowiedzialności.

Koncepcja ta została zaatakowana z wielu stron. Pomine to, jako łatwy do odparcia zarzut /formułowany także w wielu wypowiedziach na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR/, że jest to przejęcie władzy w państwie przez "Solidarność". Dwa zarzuty dotyczące koncepcji "Sieci" odnoszą się do interpretacji Konstytucji. Po pierwsze zarzuca się, że propozycja "Sieci" jest zamachem na społeczną własność środków produkcji, że z własności państwowej tworzy się własność grupową. Zarzut ten wynikł, jeżeli nie ze złej woli, to być może z braku zaznaczenia w projekcie "Sieci", że społeczna własność środków produkcji pozostaje nadal własnością ogólnospołeczną. Po ostatnich autopoprawkach "Sieci" zamęt ten staje się nieaktualny wobec stwierdzenia, że majątek przedsiębiorstwa społecznego pozostaje własnością ogólnospołeczną, jest on jedynie oddawany "do dyspozycji" pracownikom zatrudnionym w określonym przedsiębiorstwie. Drugi zarzut z odmiennej interpretacji zapisu Konstytucji PRL zawartego w 13 artykule: "Załogi uczestniczą w zarządzaniu przedsiębiorstwem". Krytykujący koncepcję "Sieci" twierdzą, że oznacza to współuczestniczenie załogi w zarządzaniu z drugą stroną, tzn. z organami administracji państwowej. Daje to więc prawo do pośredniej ingerencji organów państwowych w problemy przedsiębiorstwa, co w przypadku "problemu dyrektora" ma się wyrażać tym, że powołuje i odwołuje go odpowiedni szczebel administracji państwowej za zgodą załogi. "Sieć" twierdzi, że uczestniczyć w zarządzaniu, to znaczy zarządzać. Ekspert "Solidarności", dr Bugaj problem ten skwitował lapidarnie: "to tak, jakby uczestniczenie w obiedzie nie oznaczało jedzenia obiadu".
Projekt "Sieci" ponadto nie pozbawia prawa do współuczestniczenia przez organa państwowe w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Stwierdza jedynie, że to współuczestniczenie wyrażać się ma poprzez stosowanie parametrów ekonomicznych.

Powoływanie dyrektora przez organy państwowe "za zgodą załogi" - jak przewiduje to projekt rządowy - jest rozwiązaniem, które może powodować długotrwałe spory, jak np. w PLL "LOT".
Wybór dyrektora przez Samorząd Pracowniczy przynosi wiele korzyści: ustanowiony w taki sposób dyrektor miałby zaufanie załogi, jego decyzje byłyby łatwiej aprobowane, byłoby większe prawdopodobieństwo obsadzania tego stanowiska przez osoby kompetentne, ostatecznie zlikwidowano by tzw. nomenklaturę partyjną, która ma zasadniczy "udział" w obecnym kryzysie gospodarczym.

Pozostałe zarzuty odnośnie koncepcji przedsiębiorstwa społecznego dadzą się połączyć w całą grupę wątpliwości: otóż jak twierdzą oponenci "Sieciowego" modelu funkcjonowania przedsiębiorstw, perspektywa po uspołecznieniu przedsiębiorstw byłaby taka: wolny rynek, chaotyczna gra sił, przeznaczenie wpływów ze sprzedaży produkcji, a może i majątku, na cele załogi, wolna konkurencja, bezrobocie, dysproporcje płacowe, bankructwa szeregu przedsiębiorstw, brak harmonii w ramach całego systemu gospodarczego, monopolityczne dyktowanie warunków przez niektóre przedsiębiorstwa, kto miałby odpowiadać za bankructwo przedsiębiorstwa, kto płaciłby jego długi? Szereg tym podobnych wątpliwości.

Co jest charakterystyczne w tych zarzutach? To, że ten czarny obraz życia po wdrożeniu projektu "Sieć" jest naszym obecnym obrazem, i że jest to efektem właśnie nadmiernie centralnego dyrygowania gospodarką. To właśnie dyrektorzy mianowani w 100% przez organy państwowe spowodowali kompletną dezorganizację systemu gospodarczego, jeśli nie zbankrutowały przedsiębiorstwa, to zbankrutował cały kraj.

Naszym rodowodem
KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

Wiadomości Tarnowskie

wiadomości karnawałowe MAR. 79.

wt

rok III PISMO NSZZ "SOLIDARNOSC", wyd. specjalne, 6. 09. 1981

W Olsztynie przerwa w strajku

5.09. Komitet Strajkowy w Olsztyńskich Zakładach Graficznych podjął uchwałę, że na prośbę pełnomocnika KKP St. Wądołowskiego zdecydowano się zawiesić na czas trwania Krajowego Zjazdu "Solidarbości" strajk w Zakładach. Nie rozwiązano Komitetu Strajkowego i nie odebrano mu kompetencji. Uchwała głosi również, że w przypadku niezałatwienia żądań załogi - Komitet Strajkowy zwróci się do odpowiednich władz obu Związków Zawodowych, działających w Zakładach o podjęcie decyzji w sprawie ewentualnego kontytuowania strajku oraz form jego rozszerzenia ne teren całego kraju.

Spotkanie rzecznika prasowego z dziennikarzami związkowymi.

5.09.1981 o godz. 21.15 z udziałem rzecznika prasowego Zjazdu J.Onyszkiewicza, rozpoczęła się narada dziennikarzy reprezentujących pisma związkowe. Jej tematem było wypracowania zasad i sposobów redagowania prasy związkowej na aktualnie prowadz ną i nasilającą się propagandę władz. Kolejnym przykładem działania władz jest komentarz B. Mokrzyszewskiego nadany w DTV 5.09, a dotyczący rozmów rządu z "Solidarnością" na temat dostępu do radia i tv, transmisji ze Zjazdu oraz groźby strajku w radio i telewizji. Komentarz ten był tendencyjny i pełen nieścisłości, co zilustrował przykładami prowadzący naradę Karol Modzelewski. W trakcie dyskusji podawano przykłady innych dezinformacji oraz manipulacji, jak np. tendencyjne opuszczenie fragmentu tekstu z kazania Prymasa, wygłoszonego w katedrze oliwskiej. Fragment dotyczył ewentualnego powtórnego wezwania o 30 dni bez strajku. Proponowano opracowanie kodiariusza ostatnich rozmów "Solidarności" z rządem wrazz komentarzem rzecznika prasowego Zjazdu, które rozpowszechnionoby poprzez teleksy i w formie drukowanej. Onyszkiewicz wskazywał na wagę autoryzacji tego, co polskie środki masowego przekazu będą mówiły o Zjeździe, ze względu na brak ich wiarygodności oraz to, że te informacje będą upowszechniane nie za granicą, a w naszym kraju.

Andrzej Zarębsku poinformował zobranych, iż tylko 30% teleksów w regionach pracuje solidnie odbierając teleksy. Zaproponował drukowanie dla wszystkich dziennikarzy i dla gości kopii serwisów BIPS-u a także wywieszanie ich w widocznych miejscach na terenie "Olivii". Poinformowano też o istnieniu zespołu szybkiego reagowania, w skład którego wchodzą m.in. Arkuszewski, Gorywoda, Kuroń, Lipiński, Modzelewski, Onyszkiewicz, Czeczot i Fedorowicz. Zespół ten ma opracowywać taktykę przeciwdziałania dezinformacji i przygotowywać w tej sprawie odpowiednie teksty. W dyskusji wskazywano też na silną potrzebę doinformowania społeczeństwa. Należy to uczynić wszelkimi sposobami.

Komunikat redakcji "Wiadomości Tarnowskich" :

Wychodząc naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu na szybką i rzetelną informację o sytuacji w kraju w wziązku z I Krajowym Zjazdem "Solidarności", redakcja "WT" postanowiła czynnie włączyć się do informowania o tych wydarzeniach opinii publicznej. Stąd też wydanie specjalne naszego pisma. Równolegle z komunikatami "WT" ukazywały się dotychczas wydania specjalne Tarnowskiego Informatora Związkowego "Solidarność". Postanowiono, że komunikaty takie wydawane będą wspólnie przez obie redakcje, celem uniknięcia ewentualnych powtórzeń.

Redakcja

Rzeszów, 5.09.1981 godz. 13.00

Komitet Strajkowy Rzeszowskich Zakładów Graficznych postanowił zawiesić strajk okupacyjny, mając na uwadze racje Związku. Jednocześnie utrzymana została gotowość strajkowa do czasu spełnienia postulatów: przyjazdu kompetentnych przedstawicieli Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego w celu uzgadnienia warunków zakończenia konfliktu i podpisaniu porozumienia oraz spowodowania przerwania kłamliwej propagandy w środkach masowego przekazu skierowanej przeciwko załodze rzeszowskiego ZGraf-u.

Celnicy przetrzymują dary ze Szwecji.

Przewodniczący Komisji Pomocy Społecznej przy Regionie MAZOWSZE, St.Rusinek informuje oczekujących pomocy, że mimo usilnych starań "Solidarności" Kolejowy Urząd Celny za wiedzą Głównego Urzędu Celnego nadal podtrzymuje decyzję o zatrzymaniu w warszawskich magazynach daru ze Szwecji - 110 ton żywności dla dzieci, witamin i środków higieny.

O umorzeniu śledztwa w "sprawie bydgoskiej".

Mnożą się protesty przeciwko bezprawnemu umorzeniu śledztwa w sprawie bydgoskiej. Jak informowano w serwisach RTV, Związki Autonomiczne wyariły swoją dezaprobatę. ZR "Solidarności" w Lesznie żąda wznowienia śledztwa i surowego ukarania winnych. "Jeżeli Związkowi zarzuca się bezprawie, to co należy zarzucić władzy? Czy prawny analfabetyzm?"
Członkowie rzeszowskiego NZS-u oświadczają: "Czyżby organa bezpieczeństwa nie były w stanie określić, kogo i na czyj rozkaz kierują do danej akcji? Trudno uwierzyć, aby w działaniach swych opierały się na grupie przypadkowych ludzi. Czy funkcjonariusz, który nie raguje, gdy obok niego masakrowani są ludzie, nie jest odpowiedzialny...?"
Autorzy oświadczenia żądają postawienia w stan oskarżenia wszystkich odpowiedzialnych za bydgoską prowokację i odwołania L.Czubińskiego ze stanowiska Prokuratora Generalnego.

Zakazane piosenki.

W czwartek, 4.09. w Operze Leśnej delegaci na zjazd krajowy wysłuchali dedykowanego im koncertu laureatów przeglądu piosenki prawdziwej "zakazane piosenki". Koncert prowadzili Maciej Zembaty i Jonasz Kofta.
A oto próbki ich talentu: "Gdyby Urban nosił turban
to by zamiast świni
byłby Chomeini" /Zembaty/
"pesymista to człowiek, który wie, że żyje w najlepszych z możliwych systemów, optymista to taki, co w to wierzy"ś /Kofta/
Koncert rozpoczął się "Balladą o Janku Wiśniewskim". Wystąpili w nim: Jacek Zwoźniak z grupą "Aniołki Albina", grupa "Eks", Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski, Janusz Sokołowski, Andrzej Grotowski, Jacek Kleyff, Wały Jegiellońskie, Olek Gratowski, Zb.Sekulski, Małgorzata Bratek, Jan T.Stanisławski, M.Pietrzak, Natasza Czermińska i Jacek Fedorowicz.
Koncert zakończył się o godz. 1.00. Ogólną wesołość wzbudziła scenografia A.Czeczota - portrety pięciu "byłych": Bieruta, Gomułki, Cyrankiewicza, Jaroszewicza i Gierka w stylu zniszczonej dekoracji teatralnej.

++==========++
WIADOMOSCI TARNOWSKIE - międzyzakładowe pismo NSZZ "Solidarność".
wydają Komisje Zakładowe przy FSE "Ema-Tamel" i Tarn. Sp-ni Mieszk.
Redaktor wydania: WACŁAW MOJEK nakł. 3 000 egz.
==========

T E L E W I Z J A K Ł A M I E O P O W O D A C H S W E J
N I E O B E C N O S C I N A Z J E Z D Z I E - A C Z Y
O Z J E Z D Z I E P R Z E K A Z A Ł A B Y P R A W D Ę ??

K Ł A M S T W O T E L E W I Z Y J N E P O D O S Ł O N Ą M O :

W K R A K O W I E M O Z A T R Z Y M A Ł A R O Z L E P I A J Ą -
C Y C H A F I S Z E " T V K Ł A M I E "

+++ ZŁODZIEJOM PATRZY SIĘ NA RĘCE - OD DTV ŻĄDA SIĘ AUTORYZACJI +++

Serwis informacyjny NSZZ "Solidarność" I ZJAZDU

wydają redakcje
TARNOWSKIEGO INFORMATORA ZWIĄZKOWEGO "SOLIDARNOSC" NR 3
i WIADOMOSCI TARNOWSKICH

Wiadomości Tarnowskie Nr. 73.

Inauguracja I Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność".

5.09. w Katedrze Oliwskiej o godz. 8.00 rozpoczęła się Msza św. inaugurująca I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność", którą celebrował J.E. Prymas Polski Józef Glemp. W uroczystości udział wzięli także Biskup Gdański L.Kaczmarek, biskup pomocniczy J.Klus, władze "Solidarności" z L.Wałęsą, delegaci na Zjazd z całego kraju, duchowieństwo i bardzo licznie zgromadzeni mieszkańcy Gdańska. Obecni byli też dziennikarze polscy i zagraniczni. Mszę rozpoczął uroczysty ingres Prymasa i wniesienie sztandarów "Solidarności". Zebranych powitali bp. L.Kaczmarek i L.Wałęsa, który podziękował Prymasowi i Kościołowi za opiekę i rady udzielane, aby religia cieszyła się wolnością, a państwo bezpieczeństwem. Spiewały chóry z Przymorza i Gdyni. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni "Boże, coś Polskę". Z homilii Prymasa podajemy fragement, który cenzura usunęła z przekazu radiowo-telewizyjnego:

"W imię Chrystusa i jego matki życzę "Solidarności", aby Zjazd przyniósł oczekiwane i upragnione owoce pokoju i ładu w Polsce. Zaczynacie z modlitwą. Niech ona wam towarzyszy nadal. Z Jasnej Góry 26.08. wezwałem i prosiłem o spokojny miesiąc wrzesień, który dla każdego Polaka ma niezwykłą wymowę. Prasa podała, że apelowałem o 30 dni spokoju. To nie jest to samo. Prosiłem o spokój, który będzie owocem modlitwy, tzn. zaczerpnięty ze spotkania z Bogiem, z tego bezmiaru ciszy i miłości, którą on podczas modlitwy nas wciąga. Moje wezwanie ponawiam".

O godz. 11.00. uroczystego otwarcia Zjazdu dokonał przew.KKP - L.Wałęsa. Przedpołudniową część obrad poświęcono sprawom proceduralnym. Punktualnie o godz. 16.00 rozpoczęła się druga część obrad, którą prowadzili: S.Kocjan /przew./, J.Mielnik i S.Żytkowski. Na wstępie delegaci podziękowali kończącej swą pracę Komisji Zjazdowej. Następnie głos zabrał sekretarz generalny CFDT, E.Maire, który w imieniu związkowców francuskich poparł walkę "Solidarności" o utrzymanie autonomii, o wolność słowa i wypowiedzi a także dążenie do jedności i wolę zbudowania społeczeństwa wolnego i godnego.

Z kolei odczytano telex od ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Pracowników MO. Przewodniczący regionu Warmińsko-Mazurskiego poinformował o decyzji zawieszenia strajku w Olsztyńskich Zakładach Graficznych. Następnie delegacja Huty "WARSZAWA" przekazała w darze dla Zjazdu statuetkę hutnika-odlewnika.

Z kolei na wniosek delegatów określono w programie obrad moment wyboru rzecznika prasowego i zatwierdzenia regulaminu obrad. Następnie zabrał głos przewodniczący OKZ NSZZ RI "Solidarność", J.Kułaj, który przekazał najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad dla uczestników Zjazdu od wszystkich rolników indywidualnych i podziękował za dotychczasową pomoc.

W kolejnym punkcie porządku obrad swe wystąpienua kontynuowali szefowie zaproszonych delegacji. Głos zabierali m.in. przedstawiciele francuskich i włoskich central związkowych. Sekretarz Generalny francuskiej centrali związkowej CFDC, J.Bernardń życząc delegatom I KZD "Solidarności" owocnych obrad powiedział m.in. że bez prawdziwej wolności nie ma związków zawodowych i działacze "Solidarności" zasługują na podziw za ich upór w walce o wolne związki zawodowe i niezależność.

Około godz. 19.00 zakończyła się druga część obrad. O godzinie 19.30 odbyła się konferencja prasowa rzecznika prasowego KKP J.Onyszkiewicza.

NASZYM RODOWODEM - KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

wiadomości tarnowskie

PISMO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

WYDANIE SPECJALNE

Tarnów, 20. 05. 1981 r.

O S W I A D C Z E N I E

W związku z mnożącymi się przypadkami szykanowania współpracowników pisma oraz prowadzenia oszczerczej kampanii przez Komisję Koordynacyjną NSZZ "Solidarność" w Tarnowie wraz z niektóryni Komisjami Zakładowymi zespół redakcyjny "Wiadomości Tarnowskich oświadcza, co następuje:

"Wiadomości Tarnowskie wywodzą się z przedsierpniowego ruchu Wolnych Związków Zawodowych. Uchwałami Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" przy "Ema-Tamel" i Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pismo uznane zostało jako wydawnictwo NSZZ "Solidarność" i zobowiązane zostało przez [illegible] do prowadzenia działalności wydawniczej, obejmującej swym zasięgiem [illegible] województwa tarnowskiego.

Od początku istnienia "Solidarności" w regionie tarnowskim działalność nasza napotyka na rozmaite przeszkody, już nie ze strony Służby Bezpieczeństwa i MO, lecz działaczy nowo powstałych struktur związkowych. Oto przykład:

= jeszcze w trakcie zebrań założycielskich Związku w tarnowskich zakładach pracy, członek Komisji Koordynacyjnej w Tarnowie i członek Zarządu MKZ Małopolska - Józef Doroz - określał naszą działalność jako wywrotową i antysocjalistyczną, zmierzającą do rozbicia ruchu związkowego w regionie. Wskazywał przy tym na bliskie powiązania redakcji pisma z KSS "KOR", co w jego mniemaniu stanowić miało argument nas obciążający;

= przewodniczący Komisji Koordynacyjnej, Andrzej Nowicki, w rozmowie z sekretarzem KW PZPR w Tarnowie złożył zobowiązanie, że tarnowska "Solidarność" odcina się od działań podejmowanych przez "WT". Ponadto, w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji, Ryszardem Strachem - oświadczył, że dopóki on jest przewodniczącym KK, pismo nie będzie miało prawa ukazywać się;

= członek Komisji Koordynacyjnej, Romuadl Wojtoń, oświadczył na zebraniu Komisji Zakładowej przy WPK, że członek redakcji "WT", Wacław Mojek, rzekomo wprost określił, że zadaniem "Wiadomości Tarnowskich" jest rozbicie Związku na terenie Tarnowa;

= podobne opinie wygłaszał wobec członków "Solidarności" w Tarnowskiem wiceprzewodniczący KK - Wacław Sikora;

= przez dłuższy czas redaktor "WT", Ryszard Kacer, otrzymywał telefony z pogróżkami, w których anonimowy rozmówca domagał się zaprzestania współpracy "WT" z "Solidarnością". Pewne fakty wskazują, że nie mogły to być telefony np. z milicji lub SB;

= członek Komisji Koordynacyjnej, Adolf Ambrozik, na zebraniu w dn. 14. [illegible] w FSE "Ema-Tamel" w Tarnowie., potwierdził wobec Komisji /wer.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy Tarnowskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej
Tarnów ul. Sowińskiego 14

Biuro Prasowe Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
„SOLIDARNOŚĆ"
KOMISJA ZAKŁADOWA
przy Tarnowskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej
Tarnów ul. Sowińskiego 14

...ności tarnowskie, wyde... ...

Zakładowych "Transelu" i TSM, że niektórzy działacze tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej podjęli działania, mające na celu zbojkotowanie zorganizowanej przez redakcję "WT" uroczystości z okazji 41. rocznicy zbrodni katyńskiej.

= na polecenie Komisji Koordynacyjnej przewodniczący Komisji Zakładowej przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Tarnowie, Henryk Łabno, zerwał rozwieszone w autobusach miejskich zawiadomienia o uroczystościach z okazji rocznicy katyńskiej i wydane z tej samej okazji plakaty. Zrywano również plakaty z tablic ogłoszeniowych i murów;

= w ubiegłym tygodniu w/w przew. KZ, Henryk Łabno, dokonał swoistego "przesłuchania" pracownika WFK, Bolesława Jesiolca, współpracownika "WT". W trakcie rozmowy padły zarzuty, że "WT" są pismem KSS "KOR", zaś organizacja ta - jak miał się rzekomo wyrazić Jacek Kuroń - dążyć będzie do przejęcia władzy w Związku;

= niezmiennie trwają próby Komisji Koordynacyjnej skłócenia między sobą członków redakcji naszego pisma, polegające na tajemniczych ostrzeżeniach, że wg informacji uzyskanych z pewnych źródeł - ten czy ów redaktor "WT" współpracuje z tarnowską SB;

= uparcie lansowana jest przez członków KK teza, że wszelkie działania, podejmowane przez "WT" są "walką o fotele w MKZ".

Powyższe fakty dobitnie wskazują na nieprawidłowości, jakie wkradły się do tarnowskich władz Związku. Niejednokrotnie sygnalizowaliśmy chęć aktywnej współpracy z tymi organami - niestety, zawsze bezskuteczni.

Jesteśmy organizatorami NSZZ "Solidarność" w Tarnowskiem, co oczywiście nie przesądza o naszej nieomylności. Uważamy jednak, że skoro w okresie przedsierpniowym, w czasach policyjnego terroru broniliśmy uparcie swego prawa do swobody wypowiedzi - tym bardziej teraz nikt tego prawa nie może nas pozbawić.

W myśl § 6 Statutu NSZZ "Solidarność", "celem Związku jest szerzenie demokratyzmu...", zaś § 7 pkt 14 mówi, że "Związek realizuje swoje cele przez rozwijanie działalności wydawniczej i prasowej".

Powyższe przykłady wskazują na jawne łamanie przez tarnowskie władze Związku tych postanowień.

Nie naszą rzeczą jest osądzać winnych. Zmuszeni jednak zaistniałymi okolicznościami, postanowiliśmy zwrócić się do powstałej podczas II Krajowego Zjazdu Prasy Związkowej w dn. 10.05. br Komisji Międzyzjazdowej o pomoc. Celem tej Komisji jest reprezentacja interesów prasy związkowej, w tym m.in. regulacja stosunków władz związkowych z redakcjami pism NSZZ "Solidarność". Liczymy, że powołana komisja wyjaśni ostatecznie powstałe problemy, które w wątpliwym świetle stawiają władze Komisji Koordynacyjnej w Tarnowie.

Nadrzędnym celem jest dla nas autentyczna s o l i d a r n o ś ć ludzi pracy w naszym regionie, co nie wyklucza jednak możliwości demokratycznego, nieskrępowanego wypowiadania swych poglądów.

z redakcją:
Ryszard Kacer tel. 4392
Wacław Mojek tel. 3001 w. 229
Ryszard Strach tel. 5735
Zbigniew Mojek - -

prześniesz wolne g o s ł o w a - + + +

Po przerwie kolacyjnej Zjazd wznowił swe obrady. Na wstępie odczytano 4 z 1
cznie napływających do Zjazdu listów z życzeniami bądź gratulacjami. Były
listy od: Jerzego Puciaty/Prezesa Związku Polskich Artystów Plastyków/
Mieczysława Szczepańskiego /Przew. Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych/, Jana Jó
Szczepańskiego /Prezesa Związku Literatów Polskich /, oraz od Kanfederacji
Autonomicznych Związków Zawodowych. W kolejnym punkcie porządku dziennego
komisji prezentacji kandydatów na rzecznika prasowego Zjazdu. Rzecznikiem
wybrano Janusza Onyszkiewicza. Nowowybrany rzecznik odczytał dwuwariantowy
projekt oświadczenia, w myśl którego, wobec tendencyjnego - jak określono
wykorzystania materiału filmowego nagrywanego przez zespół gdańskiego maga-
zynu informacyjnego "Panorama" przez dziennik telewizyjny, biuro prasowe
Zjazdu cofnie akredytację dla "Panoramy", bądź podpisze z nią umowę, iż nie
będzie ona przekazywać swoich materiałów do dowolnego wykorzystywania przez
DTV. Większością głosów przegłosowano decyzję o niedopuszczeniu "Panoramy"
na salę obrad. Tak więc żaden z ośrodków telewizyjnych nie posiada już ak-
dytacji na Zjeździe. W kolejnym punkcie obrad otwarto dyskusję nad ustalo-
niem porządku dziennego. Delegaci postulowali aby w czasie proceduralny to
obrad pierwszej tury Zjazdu wprowadzić dyskusję nad najbardziej w tej chwili
nurtującymi Związek problemami. W wyniku głosowania delegaci zdecydowali o
umieszczeniu w programie dnia jutrzejszego /niedziela 6.09.81./ dyskusję pro-
gramową, a także wpisać na zakończenie obrad punkt-wolne wnioski. Delegaci
zdecydowali się głosować na całą, poszerzoną do 29 osób, listę kandydatów
przedstawioną przez regiony. Lista została zaakceptowana znaczną większością
głosów. W kolejnym punkcie obrad min. ustalono, że zmiana uchwały podjętej
przez Zjazd wymaga zgody 2/3 delegatów. Wybór komisji statutowej postanowio-
no odłożyć do jutra /tj,06.09.81./. Jutro przed rozpoczęciem obrad o godz.
w hali "Olivi" odprawiona zostanie Msza św. dla delegatów.

==========

II dzień obrad.

Obrady drugiego dnia obrad poprzedziła rozpoczęta o godz. 8.00 Msza św.,
podczas której homilię wygłosił ks. prof. Józef Tischner; Powiedział on
m.in.: "Czegoś podobnego jeszcze u nas nie było, na czym polega wyjątkowość
dzisiejszego spotkania. Nie jest łatwo na to pytanie odpowiedzieć. Wszyscy
to czujemy: jest historyczne miejsce, jest historyczna rocznica, jest ja-
kieś budowanie, Jest Polska. Ale co w tym wyjątkowego? Wydaje mi się że
dotknę sedna sprawy, gdy powiem: po raz pierwszy w naszej historii podję-
liśmy na taką skalę pracę nad pracą. Tak, o to chyba nam idzie: o pracę
pracą, tego jeszcze na taką skalę nie było. /.../ Polska praca jest mimo
wszystko niepodległa. Praca jest wtedy niepodległa, gdy przynosi takie owo-
ce, których nie można podrobić. Owocem polskiej pracy niepodległej były
dzieła poetów romantycznych: Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Krasińskie-
go. Owocem polskiej pracy niepodległej jest dzieło, będące również dziełem
europejskiego humanizmu - dzieło Jana Pawła II "Redemptor hominis". Owocem
takim jest dzieło Czesława Miłosza. Jest nim także ruch społeczny "Solidar-
ność". Można mnożyć przykłady... Zastanawiamy się również nad sprawą nie-
ległości Polski. Sprawa ta ma dziś inny sens, niż w XIX wieku. Kluczem do
niepodległej Polski jest praca nad pracą, jest namysł nad sprawą kultury
cy. Kluczem do niepodległości Polski jest dziś niepodległość polskiej pracy.
/.../ Chrystus powiedział: "Pozwólcie umarłym grzebać umarłych swoich".
A więc pozwólmy. Zajmijmy się owocowaniem. Niechaj woda w polskiej Wiśle
stanie się czysza i niepodległa - taka, jaką jest woda w tatrzańskich pla-
ciu polskich stawach".

NIE NISZCZ !!! PRZECZYTAJ I DAJ KOLEDZE DO PRZECZYTANIA !!!

==========

SERWIS INFORMACYJCY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOSC" Nr 3 dn. 6.09.1981 r.
wydają redakcje pism : Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie".
redaktorzy wydania: Ireneusz KUTRZUBA i Wacław MOJEK
red. oprac. graf. i techn. - Wacław Mojek 6.09.81 godz. 22.00

==========

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ SOLIDARNOŚĆ I ZJAZDU

wydają redakcje
Tarnowskiego Informatora Związkowego "Solidarność"
i Wiadomości Tarnowskich

NR 4

wiadomości tarnowskie
NR. 90.
wt

II dzień I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność".

W drugim dniu Zjazdu obrady rozpoczęto o godz.9.50 pracą nad powołaniem Komisji Statutowej. Prezydium przedstawiło listę zgłoszonych przez poszczególne regiony kandydatów, po czym delegaci wprowadzili poprawki do zgłoszonej listy. W trakcie, gdy Prezydium opracowywało pełną listę kandydatów do Komisji Statutowej, odczytano telegramy z pozdrowieniami dla Zjazdu m.in. od: Niezależnego Zrzeszenia Studentów, centrali Nauczycielstwa Polskiego i Stowarzyszenia PAX. Postawiono wniosek, aby na II część obrad Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" wystosować zaproszenia do przedstawicieli ZLP w celu podpisania porozumienia między Związkiem Literatów Polskich i NSZZ "Solidarność".
Następnie zarządzono krótką przerwę. Po przerwie przemówienie kurtuazyjne wygłosił przedstawiciel austriackiej federacji Zw.Zaw. p. Karl Hummel. Gość złożył wyrazy uznania dla polityki Związku "Solidarność". Lech Wałęsa otrzymał od gościa z Austrii prezent:"przyrząd do obliczania rekompensat".
Zasadniczym punktem przedpołudniowej części obrad był referat sprawozdawczy KKP. Wygłosił go sekretarz KKP, A.Celiński. Część wstępna referatu poświęcona była ocenie rocznej działalności NSZZ "Solidarność". Stwierdzono, iż "cała dotychczasowa historia "Solidarności" składa się z ciągu konfliktów o podobnym przebiegu: wybucha gwałtownie lub narasta konkretny problem, brak reakcji władz lub reakcja niewłaściwa wywołuje strajk, okupację budynku lub inną formę protestu; zaczynają się negocjacje, toczące się w wielkim napięciu i kończące się po wielu godzinach nieprzerwanych rozmów podpisaniem takiego czy innego porozumienia".
Jednym z najważniejszych czynników, stymulujących działalność Związku, była sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju. Związek od początku podjął walkę przeciwko groźbie przerzucenia kosztów kryzysu na barki społeczeństwa, lecz w walce tej nie osiągnięto pełnego sukcesu. Do niezaprzeczalnych osiągnięć w tej dziedzinie należą m.in. zainicjowanie regulacji płac, zmiany w systemie zabezpieczania socjalnego, przeprowadzenie pierwszej fazy regulacji zasiłków rodzinnych, rozpoczęcie prac nad zabezpieczeniem społecznym na wypadek bezrobocia, ralizacja pewnej części porozumień branżowych.
"Solidarność" dlatego nie przedstawiła własnego programu wyjścia z kryzysu gdyż chciała być przede wszystkim związkiem zawodowym. W obliczu jednak katastrofalnej sytuacji zachodzi potrzeba opracowania na Zjeździe strategii aktywnego działania Związku w gospodarce. Uwaga Związku ogniskowała się w przeciągu rocznej działalności również wokół dostępu Związku do środków masowego przekazu. Mimo dysponowania wielonakładową prasą ukazującą się w ramach oficjalnego lub wewnątrzzwiązkowego obiegu - Związek nadal nie posiada własnego wydawnictwa i nie może przełamać monopolu władz na informacje i wyrażanie opinii w RTV.
W zakończeniu referatu podkreślono, że życie wewnętrzne naszego Związku charakteryzuje: demokracja, aktywność i solidarność.
Po odczytaniu referatu głos zabrał przedstawiciel delegacji z Bydgoszczy, wyrażając oburzenie członków swojego regionu w związku z umorzeniem śledztwa w "sprawie bydgoskiej". Mówca wyraził przekonanie, że moment, w którym podjęto te decyzje był nieprzypadkowy, tuż przez I KZD.

Przytoczył również wypowiedź premiera Rakowskiego, który stwierdził, że "władze nie dopuszczą do procesu w sprawie bydgoskiej".
W dzisiejszym dniu głosu udzielano również zaproszonym gościom zagranicznych central związkowych. Krótkie przemówienie wygłosił przedstawiciel duńskich Zw.Zaw. J.Sveninngsenn. Mówiąc o współpracy pomiędzy "Solidarnością" a duńskim Zw.Zaw. wyraził nadzieję, że w jej ramach będzie możliwa wymiana delegacji grup szkoleniowych i roboczych różnych dziedzin pomiędzy Związkami.
Następnie Komisja Wnioskowa przedstawiła pod głosowanie dwie propozycje uchwał I KZD. Pierwsza z nich dotyczyła złożenia przez Delegatów Zjazdu wieńców pod pomnikami Ofiar Grudnia w Gdańsku i Gdyni, druga zawierała podziękowanie dla mieszkańców Trójmiasta za sprawne zorganizowanie KZD. Z kolei głosu udzielono A.Wajdzie, gorąco witanemu przez delegatów. W swym wystąpieniu Wajda w imieniu polskich filmowców podziękował za zaproszenie i zapewnił, że polscy filmowcy, którzy towarzyszyli "Solidarności od chwili jej narodzin, będą nadal zaznaczać swą obecność w nurcie przemian, by uwiecznić wszystkie ważne momenty z życia Związku. "POLSCY FILMOWCY SĄ Z WAMI" - powiedział Wajda na zakończenie swojego wystąpienia.
Z kolei, w imieniu dwóch central związkowych Japonii przemawiał Mitsuo Tomizuka, przedstawiciel jednej z central SOHYO. Powiedział on m.in. że konieczny w działaniu Związku jest element romantyzmu, emocji i entuzjazmu wobec faktu, że świat stoi w obliczu zagrożenia wojną nuklearną. Gość z Japonii zaapelował o podjęcie rozmów między Związkami na całym świecie i uczestnictwie w pracach ONZ nad rozbrojeniem. Wyraził również pragnienie współpracy między SOHYO a "Solidarnością".
Następnie Prezydium ogłosiło rozpoczęcie prac organizacyjnych nad utworzeniem Komisji Programowej. W tej sprawie głos zabrał K.Bogucki, postulując sporządzenie projektu dokumentu programowego.
W tym punkcie zakończono przedpołudniowe obrady drugiego dnia KZD.

"Solidarność w TVP.

Nie ma w polskiej tv transmisji ze Zjazdu "Solidarności", choć będzie we Francji i w Anglii, we Włoszech i Stanach Zjednoczonych.
Dlaczego nie możemy wpuścić kamer tv na nasz Zjazd?
Dla tego samego powodu, dla którego nie wpuszcza się na pokład samolotu uzbrojonego gangstera.
Od stycznia prowadziliśmy rozmowy z rządem "o dostęp do środków masowego przekazu". Chcieliśmy dzięko tym rozmowom zwrócić radio i telewizję społeczeństwu. Kontrola społeczna byłaby po to, by zapewnić obiektywizm i rzetelność w informowaniu. W warunkach monopolu, a w Polsce jest jedna tylko telewizja i radiofonia, kamera tv nie powinna służyć jednej tylko grupie światopoglądowej, politycznej czy godpodarczej. Upływające miesiące, zwłaszcza zaś okres od zjazdu PZPR dowiodły wystarczająco, do jakiego stopnia ten grupowy monopol służy okłamywaniu ludzi i nagonkom na Związek. Rozmowy nie prowadziły do nikąd. Zbliżał się nasz Zjazd. Postanowiliśmy więc sprawę jego obsługi.
"Solidarność" to jest 9,5 mln obywateli. To oni przede wszystkim mają prawo do pełnej informacji o swoim Zjeździe, o którym przecież dowie się nawet Japończyk i Amerykanin. Czy te 9,5 mln nie powinno widzieć i słyszeć swojego Zjazdu bez pośredników z nożyczkami?
Ale władze PRL uważają, że to do nich należy decyzja, co o własnym Zjeździe mają wiedzieć członkowie Związku. Dlatego zerwano w końcu rozmowy z nami. Nie chciano zgodzić się, byśmy mieli głos co do doboru ekipy obsługujących. Postawiono warunki polityczne: Związek miał zobowiązać do nie podejmowania akcji protestacyjnych w środkach przekazu - w zamian za to TV by nas fotografowała, grzecznych, w kagańcu.
W K A G A N C U N I E W Y S T Ą P I M Y !!!

Krzysztof Wolicki

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOSC" NR 4 , 7.09.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Unformator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktorzy wadania: Ireneusz KUTRZUBA i Wacław MOJEK
red. oprac.graf. i techn.- Wacław Mojek zamknięto o godz. 2.00 w nocy

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOŚĆ

wydają redakcje pism
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOSC"
i WIADOMOSCI TARNOWSKIE

NR 5. 7.09.1981

wiadomości tarnowskie NR.91.

MO w obronie dezinformacji.

Dzisiaj, 7.09.1981 w godzinach rannych zatrzymany został przez milicję kolportujący nasz "Serwis" pracownik Tarnowskiej Delegatury NSZZ "Solidarność" Wojciech ZIEMIRSKI. Zwolniono go dopiero po interwencji członków Zarządu Regionu Małopolska.
W obronie monopolu dez-informacji władza zaczyna stosować bezprawie.

Popołudniowa część drugiego dnia I tury KZD.

Podczas przerwy między obu częściami wczorajszych obrad przedstawiciele delegatów Zjazdu złożyli - w myśl podjętej wcześniej uchwały - wiązanki kwiatów pod Pomnikami Poległych Stoczniowców w Gdańsku i Gdyni.
Obrady rozpoczęło wystąpienie Stanisława Matyji - uczestnika wydarzeń poznańskiego Czerwca 1956. Dziękując za pamięć o tych, którzy oddali życie w Czerwcu 1956, S.Matyja zadał pytanie: czy robotnicy Poznania, robotnicy Wybrzeża, czy wszyscy ci ludzie musieli oddać życie? "Itak, i nie"- odpowiedział -"gdyż gdyby władze w 1956 roku przeprowadziły rzeczywistą odnowę, niepotrzebne byłoby sześć kolejnych "odnów". Patrząc z perspektywy tych lat - mówił Matyja - trzeba stwierdzić, że wszyscy ci ludzie, którzy głoszą odnowę, a z drugiej strony są autorami różnorodnych prowokacji, manipulacji społeczeństwem - są takimi mordercami, jak ci, co strzelali najpierw w Poznaniu, a później na Wybrzeżu. Musiało do tego dojść, skoro nasze władze zmieniają tylko osoby na stanowiskach, nie zmieniając postępowania.

Po południu zabierali także głos zaproszeni goście. W imieniu konfederacji Zw.Zaw. Jugosławii zabrał głos jej przewodniczący, Josip Franic. W swym wystąpieniu stwierdził m.in. z naciskiem, iż ani wewnętrzne, ani zewnętrzne trudności nie zachwiały przekonania Jugosłowian, że w oparciu o samorządowe społeczeństwem, przy uwzględnieniu specyficznych warunków każdego kraju, można spokojnie budować socjalistyczną przyszłość. Następnie w imieniu DGB z RFN przemówił jego sekretarz d/s międzynarowodowych, Erwin Kristofersson. Zauważył, że porządek bez wolności jest nie do utrzymania, ale i wolność wymaga porządku.Podkreślił, iż ułamek tylko wydatków USA i ZSRR na zbrojenia, wystarczyłby do zlikwidowania głodu w wielu krajach. Gunnar Nilsson, przewodniczący LO w Szwecji podkreślił, iż szwedzkie związki współpracowały z "Solidarnością" od czasu strajków i nadal chcą współpracować.

Usdalono, że obrady Zjazdu przeplatane będą wystąpieniami gości. Po tych proceduralnych wyjaśnieniach przystąpiono do łączonej dyskusji nad programem Związku i referatem sprawozdawczym KKP. Jako pierwszy głos zabrał kol. A.Konsik, który w imieniu Gorzowa Wlkp. przedstawił wersję programu działania Związku, zaprojektowaną przez Region. Powiedział on m.in, że bezpośredni dostęp do RTV to naczelne zadanie na dziś. W polityce społecznej Związek winien się kierować następującymi priorytetami: zniwelowanie rozpiętości w dochodach ludności, zapewnienie minimum socjalnego, zniesienie emerytur z tzw."starego portfela", koszty reformy nie mogą obciążać najniżej zarabiających, dążenie do likwidacji problemu mieszkaniowego. Istotnym elementem działalności Związku powinno być dążenie do reformy edukacji narodowej, która w obecnym kształcie dokonuje spustoszeń w świadomości młodych pokoleń. Służyć temu ma zakładanie Uczelni Związkowych i sieci bibliotek.
W polityce gospodarczej również jest konieczna reforma systemu, min. eliminacja ingerencji aparatu politycznego w sprawy gospodarcze.
Mówił również o samorządach, oznianie ordynacji wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych.

obrad głos zabrał prezes SDP Stefan Bratkowski. Powiedział
min./.../ Zbliżają się nerwowe dni, będzie sporo nowych napięć. Z częścią
zetknęliśmy się w ostatnich godzinach, ostatnich dniach. Chciałbym wszy-
stkim zebranym życzyć, idąc w ślad za głosem, którego wysłuchaliście pop-
rzedniego dnia, 30 dni mądrości i zimnej krwi /.../. Podstawowym motywem
wystąpienia ostatniego przemawiającego gościa w tym dniu, przew. Komitetu
porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych Klemensa Szaniawskiego
była nadzieja, iż powstanie "Solidarności" zlikwiduje podział między in-
teligencją a klasą robotniczą. Zjazd jest kamieniem milowym na drodze do
jedności środowisk, które były do tej pory tak starannie separowane
==========

P O S Ł A N I E D O Z J A Z D U O D R O B O T N I K O W
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

To pozdrowienie przesyłamy wam z kraju, którego klasa robotnicza nie zna-
ła niezależnych związków zaw. stanowczo broniących interesów mas pracu-
jących. O osiągnięciach polskiego proletariatu możemy jedynie marzyć.
Nasz robotniczy ruch dopiero się rodzi, ale w obecnym wirze zdarzeń i lu-
wystarczy mała iskra, aby buchnął wielkim płomieniem i starł tych, którzy
bezlitośnie wykorzystują ogromną cierpliwość rosyjskiego narodu. Wasza
walka o sprawy zwykłych ludzi w Polsce to też nasza walka. Wszystko to,
czym przyczyniacie się do śmierci kłamstwa i dwulicowości, do realizacji
podstawowych potrzeb pracowniczych, osłabia również i nasz reżim. Polska
nie będzie wolna dopóki wolna nie będzie Rosja. Tylko demokratyczne zmiany
po tej stronie Bugu, pozwolą wam, nie oglądając się na nikogo budować wo
lny kwitnący kraj. Tak bardzo chcielibyśmy, żeby wśród gości Zjazdu byli
przedstawiciele wolnego rosyjskiego ruchu robotniczego. Tak bardzo chcie-
libyśmy nie oglądając się na nikogo, okazać wam nasze bezwarunkowe wspar
nie takie jakie daje wam nasza władza. Na razie to tylko marzenia, ale na-
stanie dzień /nocno w to wierzymy/ kiedy polscy i rosyjscy robotnicy pój
ramię w ramię na spotkanie demokracji i postępu. Dziś "Solidarność" jest
nam drogowskazem. Za cenę prześladowań krwi i cierpień polscy robotnicy
zerwali pęta reżimowych związków zawodowych. Przed obliczem zjazdu my
robotnicy i inteligenci / choć jest nas dziś niewielu/ uroczyście przy-
sięgamy uczynić w swojej ojczyźnie wszystko aby wam pomóc i rozpowszechnić
prawdę o was, aby zdemaskować kłamstwo i jeśli trzeba będzie bronić was
wszystkimi dostępnym sposobami.

NIECH ZYJE MIEDZYNARODOWA SOLIDARNOSC WSZYSTKICH LUDZI PRACY!!!

NIECH ZYJE PRZYJAZN NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI ZSRR !!!

NIECH BOG WAS WSPOMAGA W WASZYM HISTORYCZNYM DZIELE !!!

KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI WOLNYCH ZWIAZKOW ZAWODOWYCH w ZSRR .
Za zgodność: Piotr Maszudziński v-ce przew. KZ NSZZ"Solidarność"
w Hucie "Silesia" Rybnik.
==========

NIE NISZCZ!!! PRZECZYTAJ I DAJ PRZECZYTAC INNYM!!! NISZCZAC NASZE
KOMUNIKATY SAM ZAKŁADASZ SOBIE KNEBEL!!!
==========

K O N I E C Z N I E P R Z E C Z Y T A J :-

Józef Światło: KULISY BEZPIEKI I PARTII
/J.Światło, do grudnia 1953 r z-ca dyrektora X Departamentu Ministerstwa
Bezpieczeństwa Publicznego ujawnia tajniki partii, reżymu i aparatu
Bezpieczeństwa/.
do nabycia w Delegaturze ul. Garbarska 5, cena 1 egz. 50.-zł
;;;

Serwis informacyjny I Zjazdu NSZZ Solidarność

wydają redakcje pism
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOSC"
i WIADOMOSCI TARNOWSKIE

NR 6, dn. 7.09.1981

wiadomości tarnowskie NR. 82
wt

Trzeci dzień obrad I KZD, 7.09.1981 - sesja przedpołudniowa.

Obrady rozpoczęto o godz. 9.25. Przewodniczy P.Szymkowiak. Biorąc pod uwagę monity delegatów, przegłosowano rozpoczęcie dyskusji nad poprawkami do Statutu. Przewodniczący Komisji Statutowej kol. Janas poinformował o trybie i metodach działania Komisji. Zgłoszono do niej 15 propozycji zmian przedstawionych przez Regiony i agendy Związku, 29 propozycji indywidualnych. Komisja zestawiła w sumie ponad 300 propozycji zmian. Z powodu tak dużej liczby poprawek Komisja prz gotowała i rozdała ankietę dotyczącą tego problemu.

W dyskusji padały różne głosy, np. dodanie do Statutu zapisu, że Związek posiada majątek taki, jak np. mały zakład pracy; niezbędne jest, aby wszystkie władze Związku wybierane były przez Zjazd, pełna demokracja przy podejmowaniu uchwał; wszystkie regiony muszą mieć zagwarantowany udział w podejmowaniu decyzji. Zasada proporcjonalności krzywdzi mniejsze regiony; istniejemy jako Związek w całości, nie byłoby nas, gdybyśmy byli jako odrębne regiony, nie można powoływać się na różne formy demokracji nie sprawdzone u nas, a trzeba opierać się na naszym doświadczeniu; wybór władz tylko spośród delegatów - to eliminacja wartościowych ludzi. Konieczne są sankcje wobec regionów niepodporządkowujących się uchwałom KKP, sankcje za nieprzekazywanie składek od Komisji Zakładowych; podział terytorialny - wg województw. W.Wesołowski /Reg. Srodkowo-Wschodni/ - z trzech możliwości sposobu działania Związku wybiera koncepcję "wzięcia wszystkiego w swoj ręce", a odrzuca pozostanie tylko Związkiem oraz koncepcje szerokiej współpracy z władzami i innymi organizacjami. Jest za silną władzą u góry /w jednym ręku/ i demokracją na dole, przeciwny łączeniu na siłę regionów.

.....

Telegram KZD do Jana Pawła II.

Jego Swiątobliwość
Ojciec Swięty Jan Paweł II
W A T Y K A N

Ojcze Swięty,

Delegaci I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" składają Ci najgorętsze podziękowanie za wszystko, co uczyniłeś dobrego dla naszego Narodu, zarówno wtedy gdy byłeś jeszcze z nami jako Biskup Krakowa jak i wówczas, gdy zostałeś wybrany Biskupem Rzymu i ojcem całej katolickiej wspólnoty na świecie. Dziękujemy Ci także Ojcze Swięty za to, że zawsze i wszędzie przypominasz światu, iż nadal czujesz się Synem Polski, naszej wspólnej Ojczyzny. Pragniemy, aby "Solidarność" była nie tylko nazwą naszego Związku, lecz chcielibyśmy rzeczywistej solidarności pomiędzy wszystkimi ludźmi, pomiędzy wszystkimi narodami świata - solidarności zrealizowanej w myśl głoszonej przez Kościół i przez Ciebie, Ojcze nauki o prawdzie, wolności, sprawiedliwości i miłości pomiędzy ludźmi wszystkich wyznań i przekonań. Cieszymy się z Twego, Ojcze Swięty, ocalenia i polecamy nasz Kraj Twoim modlitwom.

,,,,,,.....

Zjazd podjął również uchwałę, w której wyraża niepokój w związku z wiadomościami o trybie przygotowań ustywy w sprawie Związków Zawodowych.

Oświadczenie dziennikarzy pracujących w radiu i TV obecnych na KZD :

W niedzielnym wydaniu DTV /6.09./ o godz. 19.30 red. Eugeniusz Guz wygłosił komentarz, w którym stwierdził m.in, że nie udzielenie zgody na akredytację ekipy RTV jest działaniem wymierzonym przeciwko dziennikarzom. Jednoznacznie stwierdzamy, że decyzja Zjazdu była konsekwencją słusznych działań NSZZ "Solidarność" na rzecz dostępu do radia i telewizji, a także jednoznacznym wyrażeniem opinii wobec praktyk manipulacyjnych DTV. Na Zjeździe przebywa znaczna grupa dziennikarzy zatrudnionych w Komitecie d/s Radia i Telewizji w charakterze delegatów, osób zatrudnionych przy obsłudze Zjazdu, a także ludzi spełniający swój zawodowy obowiązek. Oświadczamy, że zasady akredytacji na KZD nie są i nie były uzasadniane względami personalnymi.
Podpisali: P.Bielawski /TV Wrocław/, A.Warchałowski /TV Kraków/, R.Brzeski /PR W-wa/, K.Stanglewicz /PR Zielona G./, A.Olszowy /PR Zielona G./, W.Majewski /PR Katowice/, R.Panek /TV Wrocław/, J.Fedorowicz /PR/, J.Farner /PR W-wa/, J.Owsiński /PR W-wa/, M.Tumidajewicz /TV Wrocław/, M.Marskiewicz /TV Łódź/, K.Turowski /PR Łódź/, A.Małachowski /PR W-wa/, J.Jastrzębowski /PR W-wa/, M.Terlecki /TV Gdańsk/, Z.Pająk /PR Bydgoszcz/, A.Joliński /PR W-wa/, M.Chlebowicz /TV W-wa/.

.....

Uchwała delegatów zakładów pracy Tarnowa, skierowana do I KZD :

W związku z informacją prasową o umorzeniu przez prokuraturę śledztwa w sprawie pobicia trzech osób w trakcie interwencji MO i SB na sali WRN w Bydgoszczy, my, delegaci zakładów pracy okręgu tarnowskiego stanowczo protestujemy przeciwko tej decyzji.
Wypadki bydgoskie postawiły kraj na krawędzi ogólnego konfliktu społecznego. Konflikt został zażegnany dzięki działaniom NSZZ "Solidarność" oraz zagwarantowaniu przez władze przeprowadzenie śledztwa i ukarania winnych pobicia członków naszego Związku. Oświadczamy, że nie wystarczą nam wyrazy ubolewania złożono przez premiera Rakowskiego. Prawo musi być jednakowe dla wszystkich bez względu na stanowiska i funkcje. Stanowczo domagamy się ponownego wszczęcia śledztwą ujawnienia winnych i postawienia ich przed sądem. W pełni popieramy wszystkie żądania, wysuwane przez Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność" w Bydgoszczy.
Za zgodność:
Karol KRZYSZKOWSKI, przew. KZ NSZZ "Solidarność" przy Zakł. Mech. "Ponar"
Ryszard STRACH, przew. KZ NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel"

Uchwała zebrania delegatów zakładów pracy regionu tarnowskiego.

Jesteśmy oburzeni trwającą w PR i TV polityką dezinformacji i manipulacji informacją. Protestujemy przeciw utrzymywaniu skompromitowanego partyjnego monopolu informacyjnego. Chcemy by zgodnie z wolą szeregowych członków Związku, których reprezentujemy, prasa PR i TV pełniły rolę środków społecznego porozumiewania się, obiektywnych i ukazujących racje wielu stron. Jest to warunek osiągania porozumienia społecznego. Przedstawiciele władzy mówiąc o jego konieczności, czynią wiele aby utrudnić realizację. Styl rządzenia, którego przejawem jest sposób sterowania PR i TV, odbierany jest przez nas jako wyraz braku dobrej woli ze strony władz i forsowania partykularnych interesów wbrew woli szerokich kręgów społeczeństwa. Ubolewamy nad tym, że nie możemy oglądać w TV naszego Zjazdu, ale winą za ten stan rzeczy obarczamy Radiokomitet i jego mocodawców. Nie chcemy dalszej porcji kłamstw i dlatego wolimy milczenie TV. Popieramy członków Związku w tam pracowników Radiokomitetu, którzy walczą o odzyskanie wiarygodności pracy radia i TV. Dziękujemy im za ich godną postawę w obronie prawa dziennikarzy do wiarygodności, prawdy i uczciwości wobec społeczeństwa, za ich na wsparcie udzielane w naszej walce o P R A W D E.

Zarząd Regionalny Małopolska Delegatura w Tarnowie.

BIULETYN INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ"SOLIDARNOSC" Nr 6 07.09.81 godz. 24.
Wydawca: Tarnowski Informator Związkowy"Solidarność"
i Wiadomości Tarnowskich.
Redaktorzy wydania: Ireneusz KUTRZUBA i Wacław MOJEK

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ SOLIDARNOŚĆ I ZJAZDU

wydają redakcje pism
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOSC"
i "WIADOMOSCI TARNOWSKIE"

NR 7 dn. 8.09.1981 r.

wiadomości tarnowskie NR. 93.

Trzeci dzień I tury KZD - cz. II.

Obrady, które w tej części poprowadził L.Buczkowski z Gdańska, wznowiono o godz. 11.30 odczytaniem listu porozumienia Kręgów Instruktorskich im. A. Małkowskiego. Odczytano również oświadczenie rzecznika prasowego Reg. Pomorza Zach. który komentując ostatnie oświadczenie rzecznika prasowego rządu stwierdził, że każdy obywatel ma prawo nawet b.ostro krytykować i oceniać działalność rządu.

Następnie kontynuowano dyskusję nad Statutem Związku /cytujemy fragmenty/:
Wł.Blajerski /Lublin/- poparł koncepcję rozdziału najwyższych władz Związku na ustawodawczą /rada naczelna/ i wykonawczą /komisja krajowa/. Dotychczasowa struktura władz - to centralizm demokratyczny. Stworzenie mini-parlamentu związkowego i mini-rządu pozwoli na szerszą konsultację doraźnych działań rządu. Delegat przeciwstawił się koncepcji silnej władzy centralnej, prowadzącej - jego zdaniem - do zaniku demokracji.
M.Krupiński /reg. Warmińsko-Mazurski/- stwierdził, że władza naczelna Związku powinna być reprezentacją regionów - ta grupa nie może pozostać bez kontroli.
T.Ławiński /Gdańsk/- nawiązując do oświadczenia regionu gdańskiego zaproponował rozważenie problemu wyboru członków Prezydium przez Zarządy Regionalne.
K.Szczygielski /Słupsk/- w imieniu delegacji regionu opowiedział się za zachowaniem dotychczasowego Statutu w możliwie pełnym stanie. Podstawą przyszłej struktury terytorialnej winny być województwa, ewentualnie makroregiony. Niezbędne jest wprowadzenie pośredniego szczebla, wypełniającego lukę między Regionami a Komisjami Zakładowymi.
Jako przerywnik dyskusji przewodniczący obrad poinformował o telexie wysłanym przez J.Urbana do L.Wałęsy, w którym informuje on o powiększeniu nakładu "Tygodnika Solidarność" do 1 mln egzemplarzy.
Kontynuując dyskusję S.Krukowski /Gorzów/ stwierdził, że najwyższa władza związkowa musi być wybrana w całości na Zjeździe oraz opowiedział się za koncepcją rozdziału władz.
Wałęsa zaproponował następujący podział miejsc we władzach Związku: 100 osób w Komisji Krajowej, 15-20 w Prezydium, 7-10 osób na stałe w Gdańsku. Za federalistyczną koncepcją Związku wypowiedział się D.Filar /Reg. Wielkopolska Płd./. Struktura scentralizowana nie sprzyja - jak stwierdził - rozwiązywaniu problemów społeczeństwa. Mamy służyć a nie rządzić - powiedział. Kolejnym z głosów było wystąpienie J.Rulewskiego /Bydgoszcz/, który stwierdził, że dyskusja nad Statutem może być zdezaktualizowana wobec spodziewanej reformy samorządowej. Oś dotychczasowego Statutu skierowana jest przeciw dyrekcjom przedsiębiorstw. Wprowadzenie nowego samorządu w zakładach spowoduje konieczność całościowej przebudowy Statutu. Dyskutant poparł propozycję zmian w preambule Statutu.

Popołudniowa sesja trzeciego dnia KZD - cz. I.

Rozpatrywano tekst projektu uchwały o samorządach pracowniczych i większością głosów przyjęto propozycję Komisji Uchwał i Wniosków. Następnie rozważano propozycje poprawek do Statutu. Przytaczamy fragmenty wypowiedzi:
Z.Iwanow /Toruń/- stworzenie systemów gwarancji demokratycznej pracy Związku, rozdzielenie pracy wykonawczej od uchwałodawczej, powołanie Rady Naczelnej, która w okresie międzyzjazdowym przejęłaby część kompetencji KZ.
K.Göerlich /Małopolska/- mogą być regiony różnej wielkości, ważne jest, aby nie rozdrabniały się. Należy utrudnić ich dzielenie i ponowne łączenie.
Nie należy oddzielać władzy uchwałodawczej od wykonawczej.

P.Szałaj /Rzeszów/- Komisje Zakładowe podstawą działania Związku w Reg... nie. Zarzuca Komisjom, że są opanowane przez administrację zakładu i s... bo działają. Przewodniczący zarządzający Regionem może podejmować decy... je o zawieszeniu członków Komisji Zakładowej w ich prawach.
K.Ziodro /Rzeszów/- konieczność rozwiązania przez KZD kwestii regionali... zacji, apel o powołanie oddziału Zarządu Regionu i określenie jego kom... petencji przez delegatów.

.....

D O K U M E N T Y Z J A Z D U :

Telegram do Zw.Zaw.Górników w Czechosłowacji:

Jestośmy wstrząśnięci wiadomością o katastrofie w kopalni węgla "Pluto". Rodzinom i przyjaciołom tragicznie zmarłych górników przesyłamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia.

Delegaci I KZD NSZZ "Solidarność"

Pan Jan Józef Szczepański
Prezes Związku Literatów Polskich

Uprzejmie informujemy, że I KZD NSZZ "Solidarność" wystosował w dniu dz... siejszym zaproszenie do Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich do ... wzięcia udziału w II części obrad oraz podpisania - w trosce o dobro kul... tury narodowej - porozumienia o współpracy między oboma Związkami.

Przewodniczący I KZD - T.Syryjczyk
Sekretarz I KZD - J.Stępień

Urząd Rady Ministrów
Minister St.Ciosek

Prezydium I KZD NSZZ "Solidarność" protestuje przeciwko decyzji władz PRL odmawiającej naszemu gościowi, Jakubowi Święcickiemu - prawa wjazd... do kraju. Jakub Święcicki jest ~~jednym~~ z tych ludzi, którzy znalazłszy się na emigracji, służą dobrze naszej Ojczyźnie, wspierając przez wiele lat środowiska niezależne w kraju, a od roku oddając swe siły i możliwości naszemu Związkowi. Prezydium Zjazdu żąda zmiany decyzji władz i umożli... wienia Jakubowi Święcickiemu przyjazdu na drugą część naszych obrad.

Prezydium I KZD NSZZ "Solidarność"

TO POWINIENES PRZECZYTAC !!!

Ewa Milewicz: GDANSK, SIERPIEN 80, wyd. Tarn. Oficyna Wydawnicza 1981 /autorka, członkini KSS "KOR", opisuje swoje wrażenia z pobytu w Stocz... ni Gdańskiej od czwartego dnia strajku do podpisania porozumień.
Przedruk za Biuletynem Informacyjnym KSS "KOR" Nr 6/40, cena 20.-zł
Do nabycia w Delegaturze NSZZ "Solidarność" ul. Garbarska 5

WYDAWCY NINIEJSZEGO ZWRACAJA SIE Z PROSBA DO WSZYSTKICH KTORZY NAS CZYTAJA !!!

DO EFEKTYWNEJ PRACY PRZY WYDAWANIU NASZYCH PISM ZWIAZKOWYCH JEST NAM NIEZBEDNY PAPIER FORMATU A-3.

ZWRACAMY SIE DO WSZYSTKICH KTORZY MOGA NAM POMOC W ZDOBYCIU PAPIERU!!!

W MIARE WASZYCH MOZLIWOSCI WSPOMOZCIE WOLNE SŁOWO!!!

INFORMACJE O TYM GDZIE I W JAKI SPOSOB MOZNA ZAKUPIC PAPIER PROSIMY DOSTARCZAC DO TAJNOWSKIEJ DELEGATURY NSZZ"SOLIDARNOSC""UL.GARBARSKA5

TEL.56 88, 69 55.

MILE WIDZIANI GOSCIE OD RAZU Z PAPIEREM. POMOC NAM MOZE KAZDA NAWET NAJMNIEJSZA ILOSC !!!!!

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOSC" NR 7
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktorzy wydania: Ireneusz KUTRZUBA i Wacław MOJEK
red.techn. i oprac.graf.- Wacław Mojek. Serwis zamknięto 8.09.godz.3.

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOŚĆ

wydają redakcje pism:
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOSC"
i "WIADOMOSCI TARNOWSKIE"

NR. 8 dn. 8.09.1981 r.

Wiadomości tarnowskie NR. 84.

Popołudniowa sesja obrad I KZD, 7.09. - część końcowa.

Wczoraj o godz. 20.00 rozpoczęła się ostatnia część obrad trzeciego dnia Zjazdu. Zanim przystąpiono do zapowiedzianego uprzednio sondażu dotyczącego kształtu przyszłego Statutu, zgłoszono jeszcze kilka wniosków formalnych. W związku z licznymi pytaniami dot. pracy Komisji Programowej, głosu udzielono jej sekretarzowi, J.Milewskiemu /Gdańsk/. Wyjaśnił on cel powołania przez tę Komisję zespołów roboczych oraz poinformował o ich składzie i trybie działalności. Ponowił wezwanie, by delegaci zgłaszali się do uczestniczenia w pracach zespołów w Komisji Programowej.
Następnie głosu udzielono przedstawicielowi Komisji Statutowej, który przedstawił 9 sondażowych pytań, skierowanych do delegatów a dotyczących Statutu Związku. Oto wyniki sondażu uzyskane w trybie jawnych głosowań: 1/.czy zachodzi konieczność całościowej zmiany statutu?- NIE; 2/.czy statut powinien uwzględniać szczegółowe zasady regionalizacji?- NIE; 3/.czy należy w statucie wprowadzić szczebel pośredni pomiędzy organizacją zakładową a regionalną?- NIE; 4a/.czy należy wprowadzić zmiany w strukturze władz krajowych?- TAK; b/.czy należy oddzielić władzę uchwałodawczą od wykonawczej?- NIE; 5/.czy istnieje konieczność powoływania w statucie Sądu Związkowego?- TAK; 6/.czy przewodniczący Krajowej Komisji powinien być wybierany bezpośrednio przez Zjazd?- TAK; 7/.czy kandydatami do władz krajowych powinni być tylko delegaci na Zjazd?- TAK; 8/.czy statut powinien szerzej regulować sprawy wyborcze?- TAK; 9/.czy konieczne jest rozszerzenie kompetencji Komisji Rewizyjnych?- TAK.
Wyniki powyższego sondażu będą podstawą prac Komisji Statutowej, zajmującej się opracowaniem projektu nowego Statutu Związku.

K O N F E R E N C J E P R A S O W E

6.09. w konferencji prasowej wzięli udział prócz J.Onyszkiewicza: J.Kułaj, przew. OKZ NSZZ RI "Solidarność", oraz G.Janowski, rzecznik Związku RI. Ze względu na udział przedstawicieli rolników pytania dziennikarzy dotyczyły głównie rolnictwa. "Żywność jest i powinno jej wystarczać"- powiedział J. Kułaj. Podkreślił też z naciskiem, że nie ma sprzeczności między interesami rolników i robotników. To rząd tworzy konflikty, ustalając ceny pasz i skupu żywca na takim poziomie, że hodowla staje się nieopłacalna. J.Onyszkiewicza pytano głównie o przebieg obrad Zjazdu. Rzecznik Zjazdu poinformował dziennikarzy o prowokacyjnych ulotkach, kolportowanych wśród delegatów, mających na celu skłócenie związkowców.
W poniedziałek, 7.09. o godz. 19.00 rozpoczęła się kolejna konferencja prasowa. Tym razem na pytania dziennikarzy odpowiadali: J.Onyczkiewicz, K.Seniuta /sekr.KKW/, M.Jurczyk, A.Celiński, T.Syryjczyk /przew. Prezydium Zjazdu/ oraz J.Sulmierski /rzecznik prasowy Reg. bydgoskiego/.
Na wstępie J.Onyszkiewicz omówił poniedziałkowe obrady. Stwierdził, że skoro statut Związku powstał we wrześniu ub.r. i to w sytuacji dość szczególnej, więc jest rzeczą zrozumiałą, że trwa dyskusja nad poprawkami, które należałoby do niego wnieść. Następnie rzecznik prasowy Zjazdu zapoznał zebranych dziennikarzy z treścią oświadczenia pracowników Radiokomitetu akredytowanych przy KZD, popierającego decyzję delegatów o niedopuszczeniu ekip PR i TV do prac przy Zjeździe.

Kolejne pytanie dotyczyło oświadczenia rzecznika prasowego rządu, oskarżającego M.Jurczyka o obrazę naczelnych władz państwowych i osobistą [illegible] Rakowskiego. "Nie czas na polemikę z tym oświadczeniem - powiedział Jurczyk - nie widzę powodów, aby tłumaczyć się z tego, co powiedziałem, ani przepraszać pana Rakowskiego. Gdyby nasze władze dały się krytykować, to nie doszłoby do tak tragicznej sytuacji w naszym kraju, jaką mamy obecnie".
Na pytania dotyczące kierunków działania Związku w celu poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce, Jurczyk odpowiedział: "Władza powinna być w rękach ludu i lud powinien mieć kontrolę nad całością produkcji".
Wypowiedź tę dziennikarze przyjęli oklaskami. Duże zainteresowanie wywołały ostatnie wydarzenia w Bydgoszczy. Rzecznik prasowy tego regionu, J.Sulmierski wyjaśnił, że sytuacja została w zasadzie opanowana, a w stosunku do więźniów, którzy w ciągu dwóch tygodni powrócą do aresztu, władze obiecały nie wyciągać konsekwencji.
Według opinii T.Syryjczyka /Małopolska/ obrady pierwszej tury I KZD powinny zakończyć się w środę w godzinach południowych.

CZYTAJCIE PRASĘ I WYDAWNICTWA ZWIĄZKOWE "SOLIDARNOŚCI" !!!

W Tarnowie ukazują się dwie gazety związkowe:
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ"
wydawany przez Tarnowską Delegaturę NSZZ "Solidarność"
WIADOMOŚCI TARNOWSKIE
wydawane przez KZ przy FSE "Ema-Tamel" i Tarn. Sp-nię Mieszkaniową

ponadto działa TARNOWSKA OFICYNA WYDAWNICZA, drukująca utwory poza zasięgiem cenzury rządowej, pod auspicjami Tarnowskiej Delegatury Związku

funkcjonuje TARNOWSKA BIBLIOTEKA WYDAWNICTW NIEZALEŻNYCH, posiadająca w swoich zbiorach wiele cennych pozycji /m.in. Miłosz, Gombrowicz/

nowo powstającym ruchem, skupionym wokół działalności wydawniczej jest NIEZALEŻNY KLUB INICJATYW SPOŁECZNYCH, obecnie formułujący swój program

---

Jeżeli pragniesz aktywnie brać udział w kształtowaniu naszego życia społecznego, utrwalaniu polskiej tradycji myśli wolnościowej, jeżeli chcesz podzielić się ze swymi poglądami - P R Z Y J D Ź D O N A S !!!

Zmiętajmy, że wszelkie formy inicjatyw społecznych, niezależnych od rządowego monopolu - wpływają na władze mobilizująco. Jeżeli więc pozostajesz w opozycji do władzy - wpływasz bezpośrednio na jej aktywność i podejmowanie działań dla dobra ogółu.

N I E B Ó J S I Ę M Y Ś L E Ć I D Z I A Ł A Ć
N I E Z A L E Ż N I E !!!!

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOSC" NR 8 dn.8.09.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktorzy wydania: Ireneusz KUTRZUBA i Wacław MOJEK
red.techn. i opr.graf.- W.Mojek. Serwis zamknięto 8.09.godz.5.30

Wiadomości Tarnowskie
nr. 85.
wt

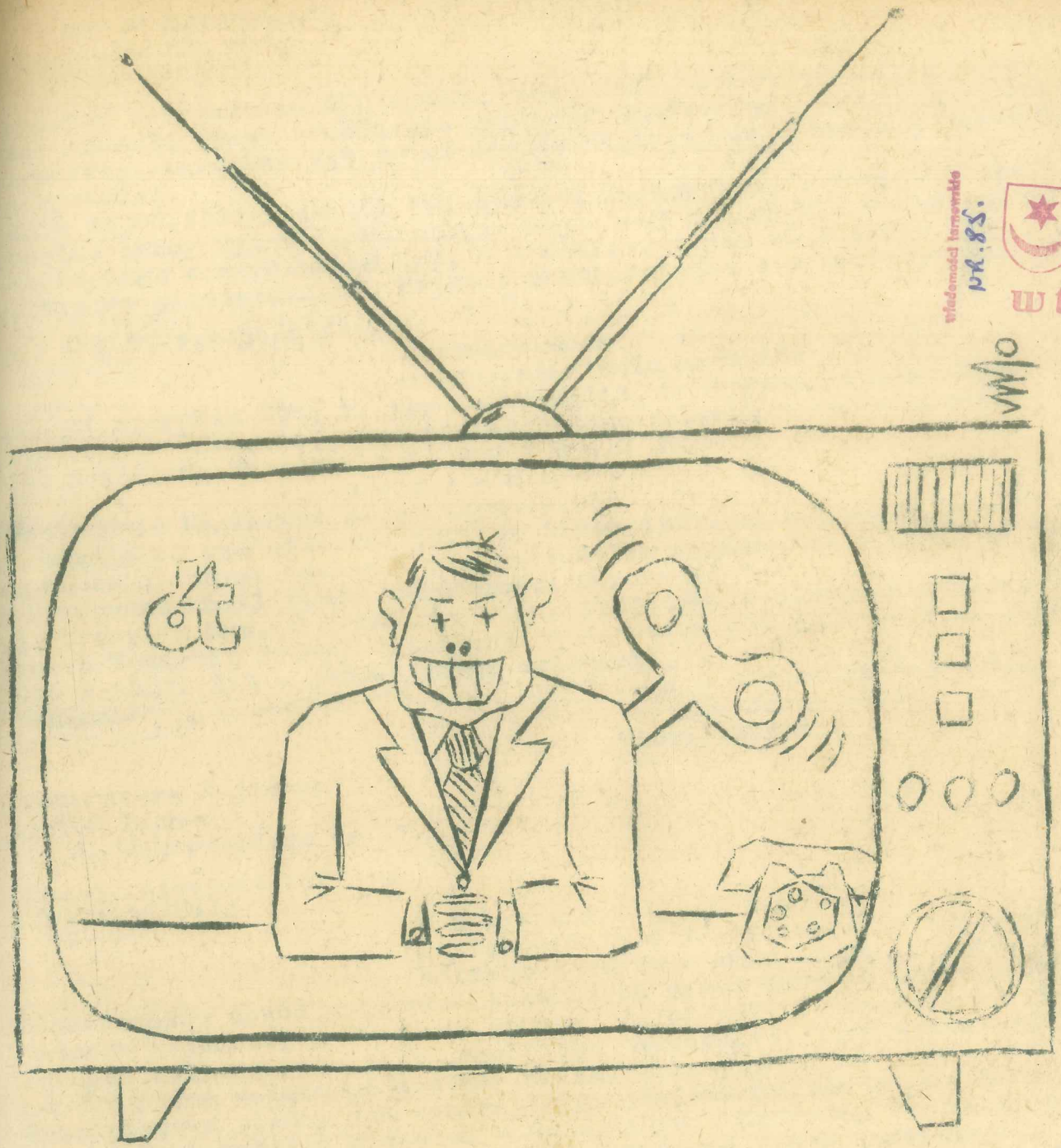

...JAK DŁUGO JESZCZE???!

Druk: "Wiadomości Tarnowskie" i Tarnowski Informator Związkowy
nakładem Tarnowskiej Oficyny Wydawniczej nakł. 700 egz.

DO SPOŁECZEŃSTWA MIASTA TARNOWA

Tarnów, dn. 4.09.1981

"Wiadomości Tarnowskie"
międzyzakładowe pismo
NSZZ "Solidarność"

W oparciu o ustalenia III Zjazdu Prasy NSZZ "Solodarność", a w szczególności uchwałę Zjazdu w sprawie represji władz wobec redaktorów prasy związkowej, zwracamy się do odbiorców niniejszego o pomoc w następującej sprawie:

W dniu 21.08.1981 redaktor "Wiadomości Tarnowskich", Wacław Mojek, przesłuchiwany był w Prokuraturze Rejonowej w Tarnowie w charakterze podejrzanego o naruszenie art. 6 a dekretu z nia 22.04.1952 r. Prokurator przedstawił W. Mojkowi postanowienie o przedstawieniu zarzutu:

Sygn akt 1.Ds.1036/81/s

Postanowienie
o przedstawieniu zarzutów

Dnia 21 sierpnia 1981 r. mgr Jerzy Malik, Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Tarnowie, uwzględniając dane zebrane w sprawie p-ko Wacławowi Mojek, na zasadzie art. 269 § 1 i 2 kpk

p o s t a n o w i ł

przedstawić Wacławowi Mojek zarzuty, że
w okresie od października 1979 do lipca 1981, działając w Tarnowie wspólnie z innymi osobami, nie posiadając wymaganego zezwolenia wydawał i rozpowszechniał pismo "Wiadomości Tarnowskie"
tj. o czyn z art. 6 a dekretu z dn. 5.07.1946 o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk /Dz.U.Nr 34 z dn.2.08 1946 r. poz. 210 z późniejszymi zmianami/.

Z-ca Prokuratora Rejonowego
/-/ mgr Jerzy Malik
Wiceprokurator

Prokuratura Rejonowa
33-100 Tarnów
ul. J. Dąbrowskiego nr 27

dnia 31 sierpnia 1981 r.
1.Ds.1036/81/s

U z a s a d n i e n i e
postanowienia o przedstawieniu zarzutów
Wacławowi Mojek w dniu 21.08.1981 r.

Z materiałów dowodowych przedstawionych przez KWMO w Tarnowie Prokuraturze Rejonowej w Tarnowie wynika, iż od 1979 r. na terenie miasta Tarnowa kolportowane jest czasopismo "Wiadomości Tarnowskie" /kolejne numery pisma załączone zostały do akt sprawy/.
Przedmiotowe pismap jak wynika to z opinii Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk - Delegatura w Krakowie, wydawane są i rozpowszechniane bez wymaganego zezwolenia w/wym instytucji.
Przeprowadzone w przedmiotowej sprawie czynności procesowe wskazują, iż autorem tego pisma jest m.in. Wacław Mojek, który był także inicjatorem jego wydawania i rozpowszechniania.
Mając na uwadze, iż opisane postępowanie Wacława Mojka wyczerpuje znamiona czynu z art. 6 a dekretu z dn. 5.07.1947 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk /Dz.U.Nr 34 z 2.08. 1946, poz.210 z późniejszymi zmianami/ - należało postanowić j.w.

Wiceprokurator
/-/ mgr Jerzy Malik

zarządzenie:
odpis niniejszego postanowienia z uzasadbieniem doręczyć:
Wacławowi Mojkowi - zam. Tarnów, ul. Kościuszki 16/1

Wiceprokurator
/-/ mgr Jerzy Malik

Wiadomości Tarnowskie
Nr 96.
wt

z działania prokuratury wynika, że tym razem nie chodzi o próbę ograniczenia niezależności pisma „Solidarności", lecz o całkowitą jego likwidację. Stanowi to dla całej prasy Związku niebezpieczny precedens, ponieważ sukces władz w tej jednej sprawie otwiera [illegible] w zamykaniu pism i rozwiązywaniu redakcji. WG interpretacji Prokuratury - wszystkie pisma związkowe naruszały wspomniany wyżej dekret. Sprawa "Wiadomości Tarnowskich" jest więc dla władz swoistym "poligonem doświadczalnym", zaś wyniki tych prób będą miały decydujący wpływ na politykę władz wobec całej prasy, wydawanej niezależnie.
Uchwała III Zjazdu Prasy NSZZ "Solidarność" stwierdza, że głównym obrońcą prasy związkowej powinni być jej czytelnicy. Apelujemy więc o podjęcie w tej sprawie stosownych działań:
przedrukowanie niniejszego tekstu we wszystkich środkach informacji związkowej, wydanie oświadczeń w tej sprawie oraz rozważenie możliwości zorganizowania akcji protestacyjnej w obronie "Wiadomości Tarnowskich".

Podajemy informację na temat pisma:

"Wiadomości Tarnowskie", wychodzące od października 1979 r. są pismem sygnatariuszy Karty Praw Robotniczych z Tarnowa. W okresie przedsierpniowym redakcja współpracowała z KSS "KOR" oraz niezależnym ruchem studenckim. Oprócz działalności wydawniczej redakcja była organizatorem różnych inicjatyw /m.in. uroczystości katyńskie, organizacja wszechnicy robotniczej, Tarnowska biblioteka wydawnictw niezależnych itp/.
Wacław Mojek, współpracownik KSS "KOR", istotnie był inicjatorem wydawnictwa pisma, on też, po porozumieniach sierpniowych, był pierwszym organizatorem "Solidarności" w Tarnowie. Za swą przedsierpniową działalność W.Mojek trzykrotnie był wyrzucany z pracy, wiele czasu spędził w 48-godzinnych aresztach, jego dom stale nachodzili agenci SB.
Biorąc pod uwagę powyższe, Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" przy FSE "Ema-Tamel", którego W.Mojek był założycielem - wydał uchwałę, w której m.in. stwierdza się:
"... objąć szczególną ochroną nie zatrudnionego w Fabryce ob. Wacława Mojka, działacza demokratycznego, stałego współpracownika NSZZ „Solidarność", faktycznego organizatora niezależnego ruchu związkowego na terenie Tarnowa w okresie przedstrajkowym.
Niestosowanie się do powyższych ustaleń /.../ stanowi podstawę do podjęcia akcji protestacyjnej, włącznie z możliwością strajku".
W dniu 11.11.1980 podobną uchwałę podjęła organizacja związkowa w Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.
Od maja br. na mocy uchwał KZ-ów w w/wym zakładach, pismo ukazuje się jako międzyzakładowy biuletyn NSZZ "Solidarność".
W dn. 20.08.1981 obie Komisje Zakładowe wydały oświadczenie, w którym stwierdzają, że wszelkie próby szykan redaktorów "Wiadomości Tarnowskich spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem związkowców.

==6666==

Zwracamy się do wszystkich o udzielenie nam wszelkich możliwych form pomocy. Liczymy przede wszystkim na pomoc ze strony związkowych środków przekazu.
W dn. 4.09.1981 Zarząd Regionu Małopolska, Delegatura w Tarnowie, wystosowała do Prokuratury pismo, protestujące przeciwko represjonowaniu W.Mojka.
APELUJEMY: B r o ń c i e n a s , k a ż d y z w a s
m o ż e b y ć n a s t ę p n y !!!

Redakcja "Wiadomości Tarnowskich"

Jerzy B a r c z y ń s k i
Bolesław J a s i e l e c
Wacław M o j e k
Ryszard S t r a c h



nci zgromadzeni przed ambasadą
aniach ekstradycji byłego szacha
") drogi do wolności dla przetrzy-
merykańskich zakładników. (UPI)

Robotnika"
rżony

W zeszłym roku redakcja samodruku "Robotnika" zebrała ok. 1,000 podpisów pod skierowaną do władz reżymowych petycję o zwolnienie Zadrożyńskiego z aresztu. Odpis petycy, wraz z apelem o pomoc, skierowano do Centralnego Biura Międzynarodowej organizacji Pracy w Genewie.

Działająca z Londynu organizacja

Represje Wobec Redakcji "Wiadomości Tarnowskich"

Władze partyjne okazują w dalszym ciągu swoiste zainteresowanie drukowanym słowem, wymykającym się spod kontroli cenzury.

Swiadczą o tym szykany i represje wymierzone przeciwko redakcjom niezależnych pism wydawanych przez różne ośrodki i ugrupowania demokratycznej opozycji.

Przykładem są próby zlikwidowania ukazującego się w Tarnowie niezależnego pisma "Wiadomości Tarnowskie," poprzez naciski na jego redaktorów i ich rodziny. Pod koniec stycznia — jak się obecnie dowiadujemy — służba bezpieczeństwa w Tarnowie urządziła najście na mieszkanie artysty plastyka Wacława Mojka, który jest jednym z redaktorów tego pisma. W czasie rewizji — przeprowadzonej wbrew obowiązującym przepisom w czasie nieobecności właściciela mieszkania — skonfiskowano materiały kreślarskie, flamastry i pewną ilość papieru.

Tego samego dnia przeprowadzono rewizję w domu Jana Mojka, ojca Wacława. Po zakończeniu rewizji Jan Mojek został przewieziony do komendy MO, gdzie poddano go kilkugodzinnym przesłuchaniom. Grożono mu wprost, że jeżeli jego dwaj synowie — wspomniany przed chwilą Wacław Mojek i Zbigniew, który jest współpracownikiem Komitetu Samoobrony Społecznej KOR — nie zaprzestaną redagowania i kolportowania "Wiadomości Tarnowskich" to spotkają ich wszystkich nie tylko administracyjne represje, lecz zostaną ponadto pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Również w tym dniu milicja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu teściów Wacława Mojka.

W tym przypadku stosowano nieco inną metodę zastraszenia. Twierdzono, że Wacław Mojek zamieszany jest w jakąś działalność przestępczą i że cała rodzina może odczuć konsekwencje jego postępowania, którego na dłuższą metę władze nie będą mogły tolerować. Podobną taktykę przyjęto wobec innego redaktora "Wiadomości Tarnowskich" — Zbigniewa Stanucha. Po drogobiazgowej rewizji w jego mieszkaniu przewieziono go siłą do chorej matki, której oświadczono, mu wyrzucenie z pracy jeżeli się nie opamięta i nie poniecha swej działalności.

3 stycznia funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zjawili się na miejscu pracy teściowej Zbigniewa Mojka informując ją, że jej córka prowadzi działalność nielegalną za którą grożą daleko idące konsekwencje. Na poparcie tych wszystkich pogróżek w dniu czwartym lutego milicja urządziła swoistą demonstrację siły.

Przed domem Wacława i Zbigniewa Mojka ustawiono cztery radiowozy milicyjne zatrzymując i legitymując wszystkich wchodzących i wychodzących. Zatrzymany został między innymi Zbigniew Stanuch, którego zwolniono dopiero po sześciogodzinnym przesłuchaniu. Po wyjściu z pracy aresztowany został również Wacław Mojek, którego przewieziono do komendy MO, gdzie w czasie przesłuchania grożono mu pobiciem i więzieniem.

Parę dni przedtem Wacław Mojek, który pracuje w biurze Planowania Przestrzennego w Tarnowie, został wezwany na rozmowę do dyrekcji tego przedsiębiorstwa. Powiedziano mu tam, że zgodnie z poleceniem służby bezpieczeństwa będzie zwolniony z pracy jeżeli nie przestanie wydawania "Wiadomości Tarnowskich." Obiecywano mu również, że jeśli się dostosuje do życzeń władzy to otrzyma lepszą pracę i może liczyć na inne względy i przywileje. Tę ofertę Wacław Mojek odrzucił.

Dlaszych informacji w tej sprawie nie posiadamy.

Rozbroili Napastnika

Cincinnati. (UPI) — Na końcowym przystanku dalekobieżnych linii autobusowych ukazał się mężczyzna, który głośno użalał się na system społeczny, wypowiadał niezrozumiałe opinie na temat zakładników w Iranie, wreszcie zażądał dostarczenia mu kierowcy.

Rozzłoszczony brakiem kogoś, kto poprowadził by autobus oddał strzał do stojącego w pobliżu pasażera, 69-letniego Józefa Dudzika, zabijając go na miejscu.

W chwilę potem zmusił 20-letniego,

Nowy Program Antyinflacyjny

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

waniu na wprowadzenie kontroli.

Biały Dom rozważa natomiast możliwość przeprowadzenia obowiązkowej kontroli kredytów.

Zgodnie z ustawą z 1969 roku, prezydent ma prawo do: ustalenia minimalnego "down payment" (minimalna suma płacona przy zakupie na raty) przy kupnie samochodów, domów i innych kosztownym dóbr, może wymagać, żeby pożyczki były spłacane szybciej, poprzez zwiększenie rat miesięcznych.

Środki te odnosiłyby się wyłącznie do nowych pożyczek, nie miałyby wpływu na już zaciągnięte pożyczki.

Propozycje te mają na celu powstrzymanie ciągle wzrastających zapotrzebowań konsumenta.

Mimo szybko wzrastających cen, społeczeństwo wydaje pieniądze w niemal równym jak przed inflacją stopniu.

Wbrew przewidywaniom ludzie pożyczają pieniądze, zmniejszając oszczędności po to aby podtrzymać dotychczasowy standard życia.

Propozycja kontroli kredytów spotkała się z krytyką osób, uważających, że uderzy ona w najbardziej dotknięte już inflacją sektory ekonomii, czyli przemysł samochodowy i budowlany.

Drugą palącą sprawą jest plan obcięcia $10 miliardów z $616 miliardowego planu budżetowego Cartera, na 1981 rok.

Pod koniec ubiegłego tygodnia, każdy departament rządowy otrzymał list z Biura Kierownictwa i Budżetu z ustaleniem sum przeznaczonych na ich działalność i żądający przedstawienia propozycji cięć budżetowych lub całkowitej eliminacji niektórych programów.

W poniedziałek Biuro podjęło rozważania na temat możliwości przeprowadzenia ograniczeń.

Luźno stwarzane grupy doradców egzaminują propozycje ekonomiczne.

Często udział w tych rozważaniach bierze wiceprezydent Walter Mondale i sekretarz Dept. Skarbu, William Miller, którzy odbywają liczne spotkania z przedstawicielami przemysłu.

Główny problem z obcięciem $10 miliardów polega na tym, że żaden z departamentów nie chce zrezygnować z przyznanych mu funduszy.

Rząd najchętniej dokonał by cięć wydatków na szpitalnictwo.

Tej propozycji Kongres jednak nie zaakceptuje.

Biały Dom musi znaleźć sposoby zmniejszenia budżetu w programach nie wymagających zatwierdzenia przez ustawodawców, lub też, takie, które mają szanse na aprobatę Kongresu.

Samo Męstwo Powstańców Nie Wystarczy

Peszawar. (UPI) — Rzecznik Islamskiego Przymierza Wyzwolenia Afganistanu informuje, że oddziały powstańcze odpowiedziały na ofensywę sowiecką zdecydowanym oporem i męstwem. Potężnie uzbrojone oddziały sowieckie i posłuszne Sowietom oddziały afgańskie uwikłane są we wschodnich prowincjach kraju, a w szczególności w prowincji Kunar, w ciężkie walki.

Powstańcy twierdzą, że w ciągu dwudniowych walk zlikwidowali 1,800 żołnierzy nieprzyjacielskich. Cytowane są też przykłady męstwa powstańców, jak np. w miasteczku Shinkolak, gdzie jeden z powstańców z wiązką granatów u pasa zamienił się w "żywą bombę", rzucając się pod sowiecki czołg.

Niemniej jednak samo męstwo nie wystarcza. Nieprzyjaciel, mający ogromną przewagę ogniową i dysponujący czołgami i lotnictwem, w ciągu tych dwóch dni "po prostu zrównał z ziemią" 80 procent wiosek i osiedli wzdłuż szosy, łączącej Kabul z miastem Kandahar.

Pogoda w Afganistanie uległa poprawie, co jednak nie oznacza, że sowieciarze bez trudu likwidują powstańców. Nawet przy sprzyjającej

Władze Ustąpiły

Amsterdam (UPI) — Sąd miejski



TEHERAN, Iran. — Demonstra amerykańską nie ustają w żą Iranu, jedynej (wg. "studentó mywanych już ponad 100 dni a

Redaktor " Oska

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

fii, czyli zwykłego zbrodniarza i t na wielką skalę — jest fragmente z góry zaplanowanej przez bezpiek akcji zohydzenia wolnościowców i ka rania ich jako zwykłych kryminali stów.

W Trosce

do reżymu o pozwolenie na przysłanie na rozprawę obserwatora.

Proces Zadrożyńskiego ma potrwać 9 dni.

Milicja aresztowała w sobotę 13 działaczy KSS-KOR, aby uniemożliwić im wzięcie udziału w zebraniu, które miało się odbyć w mieszkaniu Jacka Kuronia. Większość zatrzymanych zwolniono już w niedzielę, ale Adam Michnik i dwóch innych przebywało jeszcze w poniedziałek.

Normalnie zatrzymani są zwalniani w PRL w ciągu 48 godzin, jeśli nie stawia się ich w stan oskarżenia o jakieś konkretne przestępstwo.

W ramach zmian przeprowadzonych przez Gierka na kongresie — i po nim, jego osobisty przyjaciel, Ślązak i także były górnik, 54-letni Jan Szydlak, został nadzorcą tzw. "związków zawodowych, które w PRL mają na celu pilnowanie robotników, aby się nie buntowali i pracowali wydajnie. Szydlak wchodzi na miejsce 90-letniego Władysława Kruczaka, któremu dano mniej odpowiedzialną posadę szefa centralnej komisji kontrolnej partii. Poprzednio Szydlak był wicepremierem.

Złoty Przemyt

Tel Aviv (UPI) — Po trwającym kilka miesięcy śledztwie, policja izraelska dokonała przed świtem najazdu na dom podejrzanych osobników i natrafiła na niebylejaki łup: 261.8 funtów złota, wartości 2.7 milionów dolarów. Złoto przypuszczalnie przemycone zostało z Egiptu przez Pustynię Synajską, nie wykluczone, że z pomocą personelu ONZ.

Atak Młokosów Na Biuro Aerofłotu

Paryż (NYT) — Grupa około 30 młokosów zaatakowała paryskie biuro sowieckiej linii lotniczej Aerofłot, mieszczące się na Polach Elizejskich. Napastnicy wywołali pożar, wybili szyby wystawowe i zniszczyli maszyny komputerowe. Strażacy ugasili pożar bez trudu i nikt nie odniósł obrażeń.

Policjant, który pilnuje biura, nie mógł wezwać pomocy, ponieważ nie posiadał krótkofalówki nadawczo-odbiorczej. Nikogo nie aresztowano, nie wiadomo do jakiej bojówki należeli atakujący.

Obecnie szef biura Aerofłotu Juri Salomonow krytykuje policję paryską za nie udzielenie odpowiedniej ochrony.

że jej syn jest przestępcą i że grozi

Geometric Knit!



by Alice Brooks

Newest fashion! Color blocks create a striking geometric look. EASY-TO-KNIT in simple garter stitch! Use synthetic worsted for this up-to-the-minute vest with a dramatic design in front, plain back. Pattern 7018: directions for sizes 8-10; 12-14 included.

$1.75 for each pattern. Add 50¢ each pattern for first-class air-mail and handling. **Send to:**
Alice Brooks
Needlecraft Dept. 263

Polish Daily Zgoda

Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.
EXCITING! New 1980 NEEDLECRAFT CATALOG with over 170 designs in great variety of crafts. 3 free patterns inside. Send $1.00

132-Quilt Originals	$1.50
131-Add a Block Quilts	$1.50
130-Sweaters-Sizes 38-56	$1.50
129-Quick/Easy Transfers	$1.50
128-Patchwork Quilts	$1.50
127-Afghans 'n' Doilies	$1.50
126-Crafty Flowers	$1.50
125-Petal Quilts	$1.50
124-Gifts 'n' Ornaments	$1.50
123-Stitch 'n' Patch Quilts	$1.50
122-Stuff 'n' Puff Quilts	$1.50
121-Pillow Show-Offs	$1.50
120-Crochet a Wardrobe	$1.50
119-Flower Crochet	$1.50
118-Crochet with Squares	$1.50
116-Nifty Fifty Quilts	$1.50
115-Ripple Crochet	$1.50
114-Complete Afghans	$1.50
112-Prize Afghans	$1.50
107-Instant Sewing	$1.50
105-Instant Crochet	$1.50
102-Museum Quilts	$1.50
101-Quilt Collection	$1.50

Toralti do zajęcia miejsca przy kierownicy i kazał mu ruszyć.

Kierownik stacji, obserwujący scenę uniemożliwił odjazd wyłączając główny kontakt w tylnej części autobusu.

Napastnik zamknął wówczas drzwi, przyłożył pistolet do głowy Toraltiego i zagroził wymordowaniem 5 osób znajdujących się wewnątrz pojazdu.

W pewnej chwili w tyle autobusu powstało zamieszanie, które zwróciło uwagę porywacza.

Kiedy odwrócił głowę, Toralti wyrwał mu pistlet.

Reszta pasażerów rzuciła się na pomoc.

Razem skrępowali napastnika i otworzyli drzwi.

Policja aresztowała 32-letniego Waltera C. Atkinsa z St. Louis.

Przypuszcza się, że mężczyzna cierpi na schorzenia psychiczne.

★ Pomoc Domowa

GOSPODYNI

$100—$125 tygodniowo. Własny pokój, łazienka, telewizor. 5 dni.
ARDEN'S AGENCY
6934 N. Glenwood
Dzwonić w Jęz. Angielskim:
465-1241 lub 824-1843

POTRZEBNA kobieta do pilnowania dziecka. 282-9040.

IDEAL OPPORTUNITY FOR MATURE WOMAN

Care for 3 children after school and some Saturdays in my home. Good pay. Lagrange Highlands. Inquires call in English.
246-5499 **523-8902**

GOSPODYNI
—PILNOWANIE DZIECI

Do 2 dzieci 7 i 8 lat. Musi mówić po angielsku. Z zamieszkaniem lub dojeżdżać. Dzwonić w języku angielskim pomiędzy 2-8 • 685-5521 podczas tygodnia. • 825-7866 weekends.

HOUSEKEEPER
5 DAYS A WEEK
Hours 2 to 7 P.M.
Light cleaning, cooking & supervise 2 eight year old boys. Must speak some English. Phone Mrs. Rasmussen.
644-3590 Unitl 5 P.M.
549-4341 After 6 P.M.

POTRZEBNA GOSPODYNI

Z zamieszkaniem. Własny pokój, łazienka, TV. Dobre wynagrodzenie. Praca 5 dni w tygodniu.
Dzwonić: 677-7334

POTRZEBNA kobieta do prowadzenia domu, 6 dni w tygodniu. Z zamieszkaniem. Glencoe. 835-1253.

pogodzie, do najważniejszych punktów powstańczego oporu w górach, będą mogli dotrzeć najwcześniej w czerwcu.

Shyam Bhatia, korespondent londyńskiego dziennika "Observer", który był świadkiem sowieckiego bombardowania, donosi, że od bomb i w ogniu rakiet giną setki ludzi, w tym także dzieci. Setki innych jest straszliwie poranionych.

Marionetka moskiewska Babrak Karmal zapowiedział przez radio kabulskie, że okupacyjne wojska sowieckie w Afganistanie pozostaną tak długo, jak długo "wszystkie spiski reakcjonistów i imperialistów nie zostaną ostatecznie i całkowicie zlikwidowane".

Według doniesień wywiadu sowiecki kontyngent okupacyjny został ostatnio zwiększony o dalszych kilka tysięcy żołnierzy.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym nekrologu zaszła pomyłka w nazwisku śp.Zmarłego, które winno być

Śp. Stefan Pyska

a nie jak podano, za co najmocniej przepraszamy.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek i pradziadek nasz, śp.

Piotr Ciura

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2-go marca, 1980 roku, o godzinie 5:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od 2-ej po południu do 9:30 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5-go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzegowego pnr 1922-24 W. Chicago Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Emily Schwarz, Joseph (Rita) i Lottie Stanley) Wystrach**, córki, syn, synowa i zięć; wnuki, wnuczki i prawnucęta; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: —
A. L. Gazda.
Telefon HU 6-1230. (3, 4)

Ulica Amsterdamu

W Amsterdamie zabroniła policja usuwania siłą bezprawnych lokatorów, którzy zajęli budynek mieszkalny w centrum Amsterdamu. To ustępstwo władz nastąpiło po serii burzliwych starć, jakie bezprawni lokatorzy i ich poplecznicy stoczyli z oddziałem około 200 policjantów. W starciach tych 25 policjantów zostało rannych. Bezprawni lokatorzy "Skwaterzy" zabarykadowali dojazdowe ulice, zakłócili ruch uliczny, zniszczyli liczne samochody.

Termin "bezprawni lokatorzy" nie zupełnie odpowiada rzeczywistości, bowiem wobec braku mieszkań w Holandii nie zalicza się do akcji bezprawnej zajmowanie budynków niewykorzystywanych.

Krwawa "Pomyłka"

Madryt. (UPI) — Zamachowiec arabski, który "polował" na wybitnego przywódcę żydowskiego "przez pomyłkę" zastrzelił hiszpańskiego prawnika, w chwili gdy ten odwoził do szkoły swoje dwie córeczki. Przedstawicielstwo PLO w Madrycie zdecydowanie odcięło się od tego zamachu.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, prababcia i praprababcia nasza, śp.

Maria Dzija

(z domu Gacek)
(żona śp. Feliksa;
matka śp. Teodora i śp. Emilii)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 2-go marca 1980 roku, o godzinie 5:15 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6-go marca, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła Sw. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Stanisława, Kazimierz, Jadwiga i Edward, dzieci; Maria, Irena, Helena i Julia, synowe; **Władysław Orzol i Stanisław Szramek**, zięciowie; oraz wnuki, wnuczki, prawnuki, prawnuczki i praprawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon: 774-4100.

o Pracujące Kobiety

Washington (UPI) — W ciągu la siedemdziesiątych 12 milionów kobie podjęło pracę zarobkową, głównie w zawodach przynoszących niewielki dochody.

Powodem takiego stanu rzeczy były niewystarczające kwalifikacje lub ograniczenie możliwości zarobkowych ze względu na konieczność jednoczesnego wychowywania dzieci i prowadzenia domu. Więcej niż połowa zatrudnionych poza domem kobiet wykonuje prace pomocnicze w jedynie 20 rodzajach zawodów.

Kobiety tracyjnie zajmują stanowiska niżej płatne, co oczywiście sprawia, że zwłaszcza te, które utrzymują dom samodzielnie borykają się z poważnymi trudnościami finansowymi.

Biuro Kobiet przy Departamencie Pracy obliczyło, że w roku 1978 przeciętne zarobki kobiet zatrudnionych na pełen czas wynosiły rocznie $9,300 podczas gdy dochody 30% kobiet samotnie utrzymujących rodziny nie osiągnęły nawet tzw. "poziomu ubóstwa" czyli $6,600 rocznie.

Zadaniem Biura Kobiet na najbliższe lata będzie wprowadzenie kobiet do zawodów uznawanych dotychczas za "typowe" męskie.

Wprowadzenie chwalebnego celu w życie będzie tym łatwiejsze, że coraz więcej kobiet przechodzi szkolenia zawodowe i osiąga wykształcenie uniwersyteckie. Biuro będzie dążyło do wyegzekwowania od pracodawców wyrównania stawek z mężczyznami za wykonywanie tego samego rodzaju pracy, co dotychczas, mimo szeregu przepisów i ustaw nie zawsze znajdowało pokrycie w praktyce. Biuro zajmie się również problemem zapewnienia opieki dzieciom pracujących kobiet.

Katastrofa Lotnicza

Georgetown, Calif. (UPI) — Samolot służący do obserwacji ruchu chmur i stanowiący własność uniwersytetu Nevada-Reno, rozbił się u podnóża gór Sierra Nevada, doprowadzając do śmierci pilota i trzech naukowców.

Samolot typu B-26 wyposażony był w kosztowne urządzenia pomiarowe.

Wśród zabitych zidentyfikowano 42-letniego Peter Wagner, 34-letniego William Gaskell, 56-letniego John Latham i pilota, 29-letniego Gordon F. Wicks.

do reżymu o p
nie na rozpraw
Proces Zadro
9 dni.
Milicja ares
działaczy KSS
wić im wzięci
które miało się
Jacka Kuronia
nych zwolnion
Adam Michnik
bywało jeszcze
Normalnie z
ni w PRL w
nie stawia się
nia o jakieś ko
W ramach
nych przez Gi
po nim, jego o
zak i także by
Szydlak, został
ków zawodowy
na celu pilnow
się nie buntow
nie. Szydlak w
letniego Włady
remu dano mn
sadę szefa cent
nej partii. Pop
cepremierem.

Złoty

Tel Aviv (U
kilka miesięcy
ska dokonała p
na dom podejrz
trafiła na nieby
tów złota, wart
larów. Złoto prz
cone zostało z
Synajską, nie w
personelu ONZ.

Atak
Na Biur

Paryż (NYT)
młokosów zaata
sowieckiej lini
mieszczące się
Napastnicy wy
szyby wystawo
ny komputerow
żar bez trudu i n
Policjant, któ
mógł wezwać p
posiadał krótk
odbiorczej. Nik
nie wiadomo do
atakujący.
Obecnie szef
Salomonow kry
za nie udzieleni
ny.



DZIAŁ KOBIET



Wiosna 80. Dalej modny styl [illegible]zon "lotniczy" z wieloma zameczka...i i kamerkami. Obok, spodnie w szkocką kratę i jedwabista koszulka.

O Żywieniu Dzieci Po Roku Życia

Ustalenie norm żywienia dla poszczególnych grup wiekowych oparte jest na ścisłej znajomości zapotrzebowania [illegible] poszczególnych składników pokarmowych. Zależnie od zawartości poszczególnych składników i od ich znaczenia produkty spożywcze dzielimy na dwie grupy: ochronne i [illegible]

[illegible] produkty [illegible] pochodzenia zwierzęcego, [illegible] dziecka od schorzeń, wynikających z ich [illegible]

i twarogiem lub żółtym serem czy wędliną, ewentualnie jajko. Konieczny jest też dodatek owocowo — warzywny, [illegible] od [illegible] produktów [illegible] świeżego lub kiszonego, [illegible] chrzan, listek sałaty, jabłko lub inny owoc. Dodatki te zastosowane nawet [illegible] [illegible] mleko z kawą zbożową lub z herbatą

Związek Śpiewaczy

Wyjątki z Protokółu

Posiedzeniu przewodniczył prezes Zygmunt Franuszkiewicz, a sekretarzował Kazimierz Jasiński. Po sprawdzeniu listy urzędników, sekretarz odczytał protokół ze stycznia. Korespondencje od Komitetu na 39 Zjazd Z.Ś.P. w Ameryce, który odbędzie się 22-25 maja br., podają poszczególne informacje oraz załączono książeczki na losowanie dla pokrycia kosztów Zjazdu. Uchwalono odnowić członkostwo do Kongresu Polonii Amerykańskiej. Następnie prezes powołał delegacje z chórów do złożenia sprawozdań i planów na przyszłość.

Z Chóru Filareci-Dudziarz Nr 5 sprawozdanie złożył del. Tadeusz Nikliński. — Urządzają oni święconkę 13 kwietnia i koncert 6 grudnia br. Czynią starania, aby mieć rydwan na dzień obchodów Konstytucji 3 Maja.

Z Chóru Filharmonia Nr 20 złożył sprawozdanie prezes Zygmunt Franuszkiewicz. Podał do wiadomości, iż zmarł kol. Skrzypczak.

Z Chóru Kalina Nr 93 sprawozdanie złożyła del. Franiszka Micek, a del. Helena Mikrut dodała, że mieli wieczorek i posiedzenie.

Z Chóru Filomenów Nr 109 prezes Kazimierz Jasiński oznajmił, że chór śpiewał u Weteranów na opłatku i są starania, aby urządzić koncert.

Z Chóru Echo Nr 174 del. Eugenia Jarosz zapowiedziała udział w koncercie, który odbędzie się 19 kwietnia.

Del. Jennie Wikar, przewodnicząca 90-lecia Okręgu 1-go Z.Ś.P. w Am., zdała obszerne sprawozdanie. Podziękowała komitetowi za wielkie poświęcenie oraz wszystkim chórom z prezesami na czele. Delegacja sprawozdanie przyjęła z uznaniem.

Prezes prosił, aby każdy chór opłacił składki członkowskie do Okręgu i Zarządu Głównego. Oznajmił, że chóry mają złożyć aplikacje na honorowych członków do Zarządu Głównego. Należy wyróżnić zasługi człon-

Zbiórka Przed Lane Tech.

W dniach 23 i 24 lutego br. członkowie grupy Pokolenie oraz przedstawiciele kwartalnika Pomost [illegible] portowali niecenzurowane wydarzenia [illegible] Polski przed budynkiem

EVISCERATI REFRIGERATI
PATROSZONE CHŁODZONE
WIS 204 POLSKA

National Soccer League Indoor Competition

STANDINGS
FIRST DIVISION

	W	L	T	Gf	Ga	Pts
Eagles	6	0	0	23	6	12
Royal Wawel	4	1	1	20	8	9
Olympics	4	1	1	11	8	9
Maroons	3	1	2	12	6	8
Winged Bull	3	3	0	21	13	6
Roosters	2	3	1	10	16	5
Liths	0	2	4	9	14	4
United Serbs	1	4	1	9	17	3
Blue Stars	1	5	0	10	21	2
Tanners	0	4	2	11	27	2

MAJOR DIVISION

	W	L	T	Gf	Ga	Pts
Wisla	4	0	2	15	8	10
Croatans	4	2	0	12	7	8
Lions	3	1	2	10	5	8
San Francisco	3	2	1	11	7	7
R.W.B. Adria	2	2	2	12	10	6
Chicago Kickers	2	2	2	15	14	6
Pampas	2	2	2	11	11	6
Schwaben	2	4	0	9	14	4
Joliet	0	3	3	7	15	3
Green White	1	5	0	8	19	2

SUNDAY, FEB. 24 RESULTS
FIRST DIVISION

Blue Stars-Roosters	3-2
Olympics-Royal Wawel	3-2
Eagles-Tanners	5-2
United Serbs-Liths	2-2
Maroons-Winged Bull	3-1

MAJOR DIVISION

Kickers-Joliet	2-2
Pampas-Lions	1-1
Wisla-Schwaben	4-2
R.W.B. Adria-Green White	3-1
Groatans-San Francisco	1-1

LEADING SCORERS
FIRST DIVISION

Z. Trzyna (Eagle)	10
W. Czesak (Eagles)	8
Z. Maczkowski (R. Wawel)	6

MAJOR DIVISION

J. Sotelo (S. Francisco	6
M. Volarevic	5
B. Ranogajec (R.W.B. Adria)	5

FRIDAY, MARCH 7—SCHEDULE

Royal Wawel-Winge Bull	6:00 pm
Liths-Blue Stars	6:35 pm
Maroons-Roosters	7:10 pm
Joliet-San Francisco	7:45 pm
Kickers-Pampas	8:20 pm
Croatans-R.W.B. Adria	8:55 pm
Lions-Wisla	9:30 pm
Green White-Schwaben	10:05 pm
Eagles-Olympics	10:30 pm
United Serbs-Tanners	11:15 pm

1) Attendance: 1,600.

2) Eagles forward Zbigniew Trzyna was the second player to score 4 goals in one game this season.

3) First Division Teams have outscored their Major Division counterparts 136 goals versus 110, after 6 days of competition.

Bankiet Zw. Przyjaźni Narodów Europy Sr.-Ws.

Bankiet Zw. Przyjaźni Narodów Europy Sr.-Wsch. odbędzie się w sobotę, 8 marca w "Velehrad" (Czeskie Centrum), 2657 S. Lawndale Ave., tel. 762-2044.

Koktajl o godz. 6 wiecz. Obiad o 7 wiecz. Wstęp od osoby: $12, od pary $22.

Czeki powinne być wystawione na: "Alliance of Friendship" i wysłane na adres: 1123 N. Damen Ave., Chicago, IL 60622. Po rezerwacje i informacje można telefonować 278-7633.

Grupa Polska Związku Przyjaźni Narodów Europy Środkowo-Wschod.

Sen. Charles H. Percy w Sprawie Narodów Bałtyckich

Przemawiając w Senacie, w związku z przypadającym 19 lutego Litewskim Świętem Niepodległości, senator Percy (R.-IL.) powiedział, że obo-

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO
W KOLEJNOŚCI NADAWANIA
2 — 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI

Wręczenie Nagrody "Man Of The Year"

United Polish American Council zaprasza wszystkich na doroczny bankiet "Man of the Year", który odbędzie się w sobotę, 8 marca, o 8 wiecz., w salach House of the White Eagle, 6839 Milwaukee Ave., Niles. Zaszczytnie wyróżniony tytułem "Man of the Year" będzie senator stanu Illinois, Edward Nedza.

Organizacja United Polish American Council powstała w 1969 r., a założycielem jej i pierwszym prezesem był znany i ceniony Tadeusz Przybyło. Od tego czasu co rok wybitny człowiek jest wyróżniony nagrodą "Man of the Year".

Na tym samym bankiecie wręczona będzie przyznawana rok rocznie nagroda "Sztuka i Nauka", którą w tym roku otrzymał Robert Lewandowski, kier. polskiego programu TV i progr. radiowego.

Po informacje i rezerwacje proszę telefonować do prezesa United Polish American Council, Dennis Voss, właściciela-dyrektora banku Parkway: 867-6600.

Często mamy zapytania od naszych Czytelników: —

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej kioski i sklepy, w których rozprowadzany jest Dziennik w północno-zachodniej części miasta — według trasy kierowcy Nr. 4 —

2100 N. Hoyne
2141 N. Hoyne

WIS 204 POLSKA
CONIGLI EVISCERATI KROLIKI PATROSZONE

ane Tech.
go br. człon-
oraz przed-
Pomost
ne wydawnic-
ynkiem Lane
odczas przed-
”.
go, $200.00 zo-
ęce p. Bona-
wodniczącego
ońcom Praw
ch w Polsce.
nto wydawni-

pa Pokolenie,
alnik Pomost

wa

ę do wieczno-
yły się z ko-

niak i śp. Ger-

pokoju

tne
2:15 po poł.,
Krzyżowa po
le
no o 9 są śpie-
zem śpiewana
zaniem w je-

cony jest w
rze ...
erci.

zas Postu na-
od mięsnych

być w spowie-
w. wielkanoc-
jest w każdy
po Nowennie
zającej Pomo-
8 i po połu-

ński
ać Miesięcznik
ularze są w

uczęszczać na
powodu cho-
o wieku, po-
biurze para-
ybył z komu-

WIS 204 POLSKA

3047 N. Leavitt
3047 N. Leavitt
2253 N. Western Ave.
2252 N. Western Ave.
[illegible]
[illegible]
3600 N. California
[illegible] W. Diversey
3956 W. Diversey
3001 W. Diversey
3048 W. Fullerton
2525 N. Kedzie
Kedzie & Milwaukee Sub.
Spaulding & Milwaukee Sub.
Spaulding & Milwaukee Stand
3402 W. Fullerton
3624 W. Fullerton
2158 N. Hamlin Ave.
3827 W. Fullerton
Pulaski & Fullerton
3600 W. Diversey
3651 W. Diversey
3700 W. Diversey
2601 N. Hamlin
3920 W. Diversey
2758 N. Ridgeway
4224 W. Fullerton
4419 W. Diversey
Cicero & Wellington
Belmont & Cicero
3001 W. Roscoe
3201 W. Roscoe
3254 W. Roscoe
3235 N. Central Ave.
3524 W. Belmont
[illegible] N. Central Ave.
3235 N. Central Ave.
3000 W. Belmont
3359 W. Belmont
3205 W. Belmont
3006 N. Laramie
[illegible] W. Belmont
[illegible] W. Diversey
Milwaukee & California
5200 W. Diversey
N.W. Cicero & Fullerton
4958 W. Fullerton Ave.
5038 W. Fullerton
5156 W. Fullerton
2500 N. Laramie
5258 W. Fullerton
5306 W. Fullerton
5400 W. Fullerton
Central & Fullerton
2457 N. Central
5718 W. Fullerton
5834 W. Fullerton
5835 W. Fullerton
5643 W. Fullerton
5800 W. Grand
Grand & Harlem
2859 N. Harlem Ave.
6915 W. Diversey
6101 W. Diversey
5952 W. Diversey
5651 W. Diversey
5411½ W. Diversey
2259 N. Lorel
5316 W. Wrightwood

CO KRO

IS 204 SKA

CONIGLI EVISCERATI RE
KROLIKI PATROSZONE CH

jest o ... poparcia walczącym o wolność Narodom Bałtyckim odebraną im przez czerwony imperializm sowiecki.

Percy nawiązując do ostatniego zamachu w Afganistanie powiedział, że agresja sowiecka dokonała na narodzie afgańskim nie zaskoczyła ani Litwinów ani Łotyszy czy Estończyków, których kraje w identyczny sposób zostały zagrabione przez Sowietów.

Percy podkreślił rolę, jaką spełniają rozgłośnie Radia Liberty i Wolna Europa w podawaniu prawdziwych wiadomości dla ludności będącej w jarzmie sowieckim od lat 40 i mimo to walczącym nadal o pełną wolność.

Percy wymienił takich bojowników o niepodległość krajów bałtyckich, którzy przebywają w łagrach sowieckich, jak Balys Gajauskas, Victoras Petkus, Nijole Sadunaite czy od lat czekającą na zezwolenie na wyjazd do przebywającego w Stanach męża, Mariję Jurgutiene.

45-lecie Święceń Ks. Stanleya Shaw

W tym roku przypada 45-lecie święceń kapłańskich ks. Stanleya Shaw (Czuja) i w związku z tym wierni z dwóch parafii, św. Damiana i SS. Pięciu Męczenników zorganizowali komitet, który przygotowuje obchód jubileuszowy zasłużonego kapłana.

W dn. 1 czerwca Jubilat odprawi Mszę św. dziękczynną o 3-ej po południu w kościele św. Damiana, a wieczorem tego dnia odbędzie się przyjęcie w restauracji Martinique.

Informacji w sprawie udziału w uroczystościach jublileuszowych ks. Shaw udzielają członkowie komitetu bankietowego, przewodniczący Matthew Bulaga, tel. 687-3635 i pani Mildred Bulaga (ten sam telefon, po 4-ej po południu) oraz pani Regina Oćwieja, tel 254-3838.

Szykany w PRL Wobec Opozycji

Kazimierz Switoń był przesłuchiwany dnia 11 lutego br. i 13 lutego br. na Komendzie Wojewódzkiej MO w Katowicach.

Dnia 29 stycznia br. o godz. 20:00 przeprowadzono rewizję u współpracownicy Wolnych Związków Zawodowych, Anny Gorgoń, zamieszkałej w Katowicach przy ul. Tysiąclecia nr 19. A. Gorgoń została osadzona po rewizji na 48 godzin w areszcie KW:MO w Katowicach.

9 lutego br. Andrzej Cecot z Sosnowca, [illegible] chory po operacji, osadzony został w areszcie na 27 godzin.

ZONE

GERATI

WIDZEWSKI
Stacja WSBC — 1240 KC
Codziennie 7 — 9:30 rano
2 — 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel
GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 — 9:30 rano

GŁOS POLONII
WCEV — 1450 AM
Poniedziałek do soboty
włącznie 4:05
(po wiadomościach o 4-ej)
do 6-ej wieczorem.
Józef, Sława i Jerzy MIGAŁA

“WIADOMOŚCI Z POLSKI O POLSCE”
Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Pon. do Piątku Od
4:30 — 5:00 po poł.
W Sobotę Od
4:30 — 5:30 po poł.

“POLSKA w MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE”
Stacja WOPA
Od poniedziałku do piątku
włącznie
5 do 5:30 po poł
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

GODZINA RÓŻANCOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 rano
Niedziela 7:30 wiecz.
O. Kornelian Dende OFMC,
Dyrektor

“UNCLE” HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8-9 rano i 1-2 po poł,
WTAQ (1300)
Niedz. 8-9 rano i 2-3 po poł,

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA — 1490 KC
Sobota 12 — 1
Niedziela 10 — 1

Stacja WYLO — 540 KC
Niedziela 9:30 — 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

“KŁOPOTY SIEKIERKÓW”
Stacja WOPA — 1490 KC
w każdy Wtorek,
Środę, Czwartek i Piątek
7 — 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

od ich znaczenia produkty spożywcze dzielimy na dwie grupy: ochronne i

zębów, niedokrwistości, szkorbutu, niedoborów białkowych itp. Inna jest rola produktów energetycznych. Dostarczają one ustrojowi kalorii potrzebnych na utrzymanie właściwej ciepłoty ciała, na pracę wszystkich narządów, na energię ruchową. Z produktów ochronnych zaliczamy: mleko i jego przetwory (ser, masło, śmietana), mięso i podroby ryby i warzywa zielone i zabarwione pomarańczowo, dostarczające witaminy. Należą tu: marchew, dynia, pomidory, sałata, koper, szczypior, natka pietruszki, fasolka szparagowa i zielony groszek. 5. Warzywa zielone i owoce dostarczające głównie wit. C to kapusta, brukselka, kalafior, kalarepa, papryka, czarne, białe i czerwone porzeczki, agrest, cytryny i czarne jagody. Pozostałe warzywa i owoce np. ogórki, buraki, cebula, korzeń pietruszki, jabłka, gruszki, śliwki, wiśnie i winogrona są uboższe w witaminy, ale wprowadzamy je także do jadłospisu dziecka dla urozmaicenia smaku posiłku.

Jak widać z powyższego zestawienia grupa produktów ochronnych dostarcza przede wszystkim pełnowartościowe białko zwierzęce oraz składniki mineralne i witaminy. Produkty energetyczne są nie mniej ważne. Gdyby ich zabrakło — produkcja kalorii odbywałaby się kosztem cennego białka. Należą do nich przede wszystkim produkty zbożowe, cukier i niektóre warzywa jak: ziemniaki, jarzyny strączkowe suche będące źródłem węglowodanów. Poza tym do grupy produktów energetycznych zalicza się tłuszcze.

Planując jadłospis dziecka w wieku 1 — 6 lat należy produkty przeznaczone na dzień rozdzielić tak, aby najbardziej kaloryczny był obiad (35% całości kalorii), a najmniej podwieczorek i drugie śniadanie (od 10 do 15% całodziennej ilości kalorii). Na pierwsze śniadanie i na kolację przypada po 25% dziennego pokrycia kalorycznego. Ogółem dziecko w tym wieku powinno otrzymać od 1300 do 1800 kalorii. Z tego 13 do 15% powinno pokryć białko 3% tłuszcz i 55% węglowodany.

Pierwsze śniadanie jest bardzo ważnym posiłkiem, gdyż dziecko otrzymuje je po długiej nocnej przerwie. Powinno więc ono być kaloryczne i pełnowartościowe. Oprócz zupy mlecznej należy podać pieczywo z masłem

chrzan, listek sałaty, jabłko lub inny owoc. Dodatki te zastosowane nawet

mleko z kawą zbożową lub z herbatą.

Planując drugie śniadanie unikamy słodyczy, aby nie obniżać apetytu dziecka przed obiadem. Najczęściej podaje się małe ilości pieczywa z dodatkiem owocowo — warzywnym. Może to być kanapka ze śledziem czy wędliną i dodatkim ćwikły, siekaną cebulą czy kiszonym ogórkiem. Do picia — sok pomidorowy, lub sok z kiszonej kapusty rozcieńczony przegotowaną wodą. Doskonały jest też napój z serwatki z sokiem z marchwi.

Prawidłowo zaplanowany obiad powinien zawsze zawierać co najmniej dwie potrawy z warzyw, jedną w postaci surówki. Podstawą drugiego dania jest potrawa z produktów białkowych np. mięsa, podrobów, ryb, jaj lub sera. W skład obiadu powinny też wchodzić dodatki mączne zwłaszcza w okresie jesienno — zimowym, gdy zapotrzebowanie kaloryczne jest większe. Mogą to być kluski do zupy czy kasza lub ryż do drugiego dania. Jeśli zupa jest słodka, podajemy ją po drugim daniu, jeśli drugie danie jest słodkie, np. leniwe pierogi czy naleśniki — to zupa w tym dniu powinna być przyrządzona z dużą ilością jarzyn i na mięsie.

Podwieczorek w przeciwieństwie do drugiego śniadania może być posiłkiem słodkim. Po obiadach niżej kalorycznych może być sytniejszy i odwrotnie. Zestawiając menu na kolację dziecka staramy się nie powtarzać tych potraw, które były na obiad lub śniadanie. Przynajmniej jedna z nich powinna być gotowana, np. jarzynka jak brukselka czy kalafior, albo ziemniaki np. z mlekiem zsiadłym. Jeśli tego dnia dziecko nie otrzymało jajka, może dostać omlet czy jajecznicę na parze. Wskazane są takie dodatki do pieczywa jak sałatka jarzynowa, wszelkie surówki.Nie powinno natomiast podawać się na kolację potraw ciężko strawnych, tłustych i wzdymających.

Tempo wzrostu i rozwoju dziecka w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym w porównaniu z pierwszym rokiem życia nieco słabnie. W związku z tym i jego apetyt może być nieco mniejszy niż poprzednio. Pamiętajmy więc, że staranne, smaczne przyrządzanie posiłków, apetyczne zestawienie kolorystyczne składników, a także estetyczne podanie pobudzają apetyt nawet u "niejadka".

● KUPUJCIE W SKLEPACH KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Zbiórka Przed Lane Tech.

W dniach 23 i 24 lutego br. członkowie grupy Pokolenie oraz przedstawiciele kwartalnika Pomost portowali niecenzurowane wydanie z Polski przed budynkiem Lane Technical High School podczas przedstawienia "Pan Tadeusz".

Zebrano $233.46. Z tego, $200.00 zostało przekazane na ręce p. Bonawentury Migały, przewodniczącego Komitetu Pomocy Obrońcom Praw Ludzkich i Obywatelskich w Polsce. $33.46 wpłacono na konto wydawnicze grupy.

Grupa Pokolenie,
Kwartalnik Pomost

Kronika Stanisławowa

Z Karty Żałobnej

Ostatnio przenieśli się do wieczności i pogrzeby ich odbyły się z kościoła parafialnego:

Śp. Marianna Czeluśniak i śp. Gertruda Michalik.

Niech odpoczywają w p[okoju] nym.

Nabożeństwa Wielkopostn

W każdy piątek, o 2:[15] odprawiana jest Droga K[rzyżowa] polsku, w dolnym kościele

W każdą niedzielę rano wane Gorzkie Żale, pocze[m] Msza św. o 9:30 z kaza[niem] zyku polskim.

Miesiąc Św. Józefa

Miesiąc Marzec poświęc[ony] Józefowi, patronowi chrz[eścijan] rodzin i szczęśliwej śmierci.

Piątki Bez Mięsa

W każdy piątek podczas Postu należy się wstrzymywać od mięsnych potraw.

Spowiedź Wielkanocna

Podczas Postu należy być w spowiedzi i przyjąć komunię św. wielkanocną. Spowiedź słuchana jest w każdy wtorek rano o 8, zaraz po Nowennie do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W sobotę rano o 8 i po południu o 4.

Miesięcznik Franciszkański

Można zaprenumerować Miesięcznik Franciszkański; formularze są w kruchcie kościoła.

Dla Chorych

Ci, którzy nie mogą uczęszczać na Msze św. w niedziele z powodu choroby lub też podeszłego wieku, powinni powiadomić w biurze parafialnym, aby ksiądz przybył z komunią św.

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOŚĆ

wydają redakcje pism
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ"
"WIADOMOŚCI TARNOWSKIE"

Nr. 9 8.09.1981.r.

Wiadomości tarnowskie NR 87

Czwarty dzień I tury KZD - część I.

Dziś obrady rozpoczęły się o godz. 9.00 spotkaniami zespołów tematycznych wyłonionych na zjeździe . Zespołów było pięć .
Około godziny trwało spotkanie zespołu roboczego komisji programowej zajmującego się informacją,szkoleniami oraz pracami opiniodawczymi i doradczymi . Swój akces do tego zespołu zgłosiło około40 delegatów. Miejscem obrad grupy będzie siedziba Zarządu Regionalnego "Małopolska" w Krakowie.Zadaniem delegatów wchodzących w skład zespołu będzie opracowanie projektu dokumentu zawierającego stanowisko zjazdu w powyższym temacie.Przyjęto,że od 14-15 bm. odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie zespołu , następnie wdn. 16-18. bm. mała grupa redakcyjna uporządkuje zgromadzony materiał ,zaś w dn.19-20bm. dokonana zostanie ostateczna redakcja projektu . Dokument zostanie przekazany komisji programowej zjazdu . W spotkaniach będą mogli uczestniczyć eksperci i osoby kompetentne w temacie ,a nie będące delegatami na Zjazd. Osoby te będą miały głos doradczy .
O godz.9.00 zebrał się również zespół zajmujący się tematem praw obywatelskich i praworządności. W obradach tego zespołu wzięło udział 25 delegatów. przewodniczył im Z.Konaszewski /szef biura interwencyjnego "Mazowsza"/i W. Blajarski /region środkowo-wschodni/. Dyskusja była na temat spraw organizacyjnych . W spotkaniu wzięła udział grupa ekspertów. Następne spotkanie zespołu odbędzie się 14 bm. w Warszawie .
O godz. 9,00 rozpoczęło się także posiedzenie zespołu d/s organizacji związku . W posiedzeniu wzięło udział 60 delegatów. Tematem dzisiejszego spotkania były sprawy organizacyjno-techniczne.Zespół podzielił się na cztery podgrupy do spraw : struktury terytorialnej i funkcjonowania władz krajowych związku wraz z ustaleniem kontaktów między władzami krajowymi a regionalnymi , struktury zawodowo-branżowej , gospodarki finansami , kontaktów zagranicznych . W pracach tego zespołu weźmie udział 12-osobowa grupa ekspertów.
Zespół zajmujący się problemem "związek wobec PZPR i władz państwowych wybrał swojego przewodniczącego L.Kaczyński/Gdańsk/ wiceprzewodniczącego A. Małachowskiego/Mazowsze/.Spotkanie prowadził J.Pałubicki/Wielkopolska/.W tym zespole będą pracować m.in. [illegible]

Modzelewski /Dolny Sląsk/ A.Rożpłochowski /Katowice/ Z.Iwanow /Toruń/
J.Pałubicki /Wielkopolska/ B.Gruszczyński /Gorzów Wlkp./.
Kolejne spotkanie grupy odbędzie się 15 bm. o godz.11 w siedzibie Zarządu Regionalnego Mazowsze.
Kolejny zespół to grupa zajmująca się programem stabilizacji,polityki gospodarczej, reformy gospodarczej oraz samorządu pracowniczego.Zadaniem delegatów w tym zespole było wypracowanie podziału tematycznego bloku zagadnień, koniecznych do opracowania.
Przyjęto propozycje prof. Kurowskiego czyli podział na:
-- politykę gospodarczą - program wyjścia z kryzysu
-- reformy gospodarcza - rozwiązania systemowe
-- sprawy samorządu pracowniczego.

OBRADY PLENARNE rozpoczęły się o godz.10.30 od przedstawienia kilku komunikatów i wniosków formalnych.
Rada Społeczna Obywatelskiego Funduszu Stypendialnego Pomocy Dzieciom Ofiar Grudnia.
Odczytano również kolejną partię życzeń dla Zjazdu. Poinformowano także,że Lech Wałęsa otrzymał od Chrześcijańskich Związków Zawodowych z Belgii 12 000 dolarów, od CFDT 12 000 franków, od osoby prywatnej z USA 100 dol. Całą tę sumę Wałęsa przeznaczył na Społeczny Fundusz Solidarności.
W dalszej części obrad rozpoczęła się dyskusja na temat zgłoszonych wniosków formalnych dotyczących min. porządku obrad, oraz nad projektami uchwał Zjazdu.
O B R A D Y T R W A J A !!!

++

LIST DO PROKURATURY REJONOWEJ W TARNOWIE W SPRAWIE
SLEDZTWA PRZECIWKO "WIADOMOSCIOM TARNOWSKIM"

NSZZ "Solidarność" Zarząd Regionalny Małopolska, Delegatura w Tarnowie stanowczo protestuje przeciwko śledztwu /nr sprawy-1.Ds.1036/81/S wytoczonemu Wacławowi Mojkowi, redaktorowi naczelnemu "Wiadomości Tarnowskich" - pisma NSZZ "Solidarność". Śledztwo takie oparte na art. 6a dekretu z dnia 5.VII.1946r. uważamy za bezprawne jako sprzeczne z Konstytucją PRL i ratyfikowanymi w 1977r. Paktami Praw Obywatelskich i Politycznych.
Zarzut jaki został postawiony Wacławowi Mojkowi jest również sprzeczny z pkt 4 Porozumienia Gdańskiego, które stanowi podstawę działania NSZZ "Solidarność".
Jednocześnie pragniemy poinformować Prokuraturę, że na mocy uchwał Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" przy "EMA-TAMEL" i Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z października i listopada 1980 roku, Wacław Mojek jest "objęty szczególną ochroną i stosowanie względem niego działań represyjnych stanowi podstawę do podjęcia akcji protestacyjnej ze strajkiem włącznie".
Uchwały te zostały podtrzymane na posiedzeniu obu Komisji Zakładowych w dniu 20 sierpnia 1981 roku.
Jako Delegatura ZR "Małopolska" w Tarnowie stwierdzamy, że na mocy uchwały zebrania Społecznej Komisji Tarnowskiej /delegaci i przewodniczący kół/ z dnia 17. VIII. 81r. w wypadku dalszego prowadzenia śledztwa podejmiemy wszelkie dostępne nam środki aby doprowadzić do jego umorzenia.

Za Zarząd Delegatury

/-/ Bożena Budzik

==========

KONIECZNIE PRZECZYTAJ !!!!
EWA MILEWICZ "G D A N S K S I E R P I E N 80"
POROZUMIENIA SIERPNIOWE "OD KUCHNI" WE WSPMNIENIACH CZŁONKINI KSS"K O R"
DO NABYCIA W TARNOWSKIEJ DELEGATURZE NSZZ "SOLIDARNOSC" UL.GARBARSKA 5

++

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOSC NR 9 08.09.81.
Wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i Wiadomości Tarnowskich.
Redaktorzy wydania: Bożena BUDZIK , Ireneusz KUTRZUBA, Wacław MOJEK.

++

SERWIS ZAMKNIETO GODZ.17.30. 08.09.81.

++

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" I ZJAZDU

wydają redakcje pism
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ" nr 10, 8.09.1981
i "WIADOMOŚCI TARNOWSKIE"

Wydawnictwo NR.88 ut

Czwarty dzień obrad pierwszej tury I Krajowego Zjazdu Delegatów - sesja przedpołudniowa.

Pierwszą część obrad wypełniła praca nad uchwaleniem formalnego dokumentu o samorządach pracowniczych. Prezydium przedstawiło dwie wersje uchwały. Pierwsza akcentowała:
- obronę projektu o samorządach przedstawionego przez "Solidarność",
- obalenie propagandy głoszącej, że projekt rządowy przyjmowany jest przez społeczeństwo z aprobatą,
- konieczność przeprowadzenia referendum ogólnonarodowego przed uchwaleniem ustawy przez Sejm,
- apel do Sejmu, aby nie uchwalał ustaw proponowanych przez rząd bez konsultacji społecznej, w przeciwnym wypadku Sejm straciłby zaufanie społeczne.

W projekcie drugim uchwały zaakcentowano fakt, iż związek nie będzie zwracał się do Sejmu o przeprowadzenie referendum, lecz przeprowadzi je sam. Między dwoma projektami istnieją też różnice stylistyczne - projekt drugi jest bardziej radykalny, lecz spokojniejszy w tonie. Podczas dyskusji nad obydwoma projektami delegaci podkreślali, iż jeśli Sejm podejmując ustawę uszanuje wynik referendum będący wolą narodu, przyczyni się do przeprowadzenia bardzo ważnej reformy. Władze, według delegatów, zamierzają bowiem przeprowadzić jedynie pozorną reformę.
Zjazd przyjął pod głosowanie dwie wersje uchwały, a następnie większością głosów przyjął pierwszą z nich.

W czasie przedpołudniowych obrad odczytano też projekty innych uchwał w sprawie bydgoskiej, o dostępie do środków masowego przekazu, w sprawie pracowników cywilnych MON i MSW. Projekt uchwały o funduszu dla inwalidów i ludzi niepełnosprawnych przyjęto pod głosowanie i uchwalono większością głosów.

Dokumenty Zjazdu

Uchwała I KZD NSZZ "Solidarność"

Delegaci na I Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" wzywają członków związku i wszystkich pracowników do obrony samorządu pracowniczego. Władze przeniosło perspektywą rozwoju i utrwalania się samorządu próbują zdusić go w zarodku, pozbawiając prawa powoływania i odwoływania dyrektorów. Dzieje się to pod pozorami ochrony własności ogólnospołecznej i państwa, a w rzeczywistości w imię egoistycznych interesów biurokratycznego aparatu partyjno-rządowego.
Podjęta ostatnio obrona tzw. nomenklatury jest próbą utrzymania tego samego systemu doboru kadr, w którym mianowani według kryteriów politycznych kierownicy gospodarki doprowadzili ją do obecnej katastrofy.
Oficjalna propaganda utrzymuje, że projekt rządowy jest ze zrozumieniem przyjmowany przez większość społeczeństwa. W tej sytuacji zjazd działając zgodnie z pkt 1 art.8 Konstytucji PRL, która stwierdza "prawa polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego" zwraca się do Sejmu PRL o podjęcie decyzji o jak najszybszym przeprowadzeniu ogólnonarodowego referendum w sprawie kompetencji samorządów. Referendum powinno być przeprowadzone przed uchwaleniem ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie przez Sejm PRL. W ustalaniu pytań i przeprowadzeniu referendum muszą brać udział związki zawodowe.

Zjazd postanawia równocześnie, że w przypadku odmowy przeprowadzenia referendum przez organy państwowe, związek przeprowadzi referendum wśród załóg własnymi siłami. Delegaci na I Zjazd wyrażają nadzieję, że posłowie uszanują wolę załóg i podejmą decyzję w pełni uwzględniającą ich aspiracje. Dlatego delegaci na I Zjazd zwracają się do Sejmu PRL, aby nie uchwalał ustaw w brzmieniu, które próbuje narzucić rząd. Uchwalenie projektu niezgodnego z wolą załóg spowoduje wzrost napięcia, utrudni wyjście z ruiny gospodarczej i całkowicie załamie zaufanie społeczeństwa do Sejmu. Postępując tak Sejm zaprzepaściłby historyczną szansę przeprowadzenia demokratycznej reformy, a społeczeństwo stanęłoby przed problemem podjęcia samodzielnych działań. Delegaci na zjazd oświadczają, że związek nie zaprzestanie walki o autentyczny samorząd, jak również bezwzględnie bronić będzie swych członków przed poniesieniem kosztów wynikających z reformy niezaakceptowanej przez społeczeństwo. Walkę tę prowadzić będziemy przy pomocy wszelkich dostępnych środków. Z całym naciskiem podkreślamy, że w przypadku uchwalenia ustawy o samorządzie w kształcie istotnie odbiegającym od woli załóg, związek zmuszony będzie podjąć bojkot ustawy oraz działania zapewniające nieskrępowane funkcjonowanie autentycznym samorządom.

I Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" Gdańsk, 8.09.1981r.

+=+=+=

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ SOLIDARNOŚĆ

I ZJAZDU

wydają redakcje pism:
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ"
i "WIADOMOŚCI TARNOWSKIE"
nr 11 dn. 8.09.1981 r.

NR 89

Druga część sesji przedpołudniowej czwartego dnia obrad I KZD.

W dalszym ciągu obrad postawiono wniosek o przyjęcie wstępnej wersji tez programowych. Przedstawiciel Regionu Dolnego Śląska podał konsultowaną już z innymi regionami swoją wersję takiego dokumentu. Mowa w nim była o: 1.stworzeniu odpowiednich warunków życia, a w szczególności o poprawie zaopatrzenia w żywność; 2.przeprowadzeniu reformy gospodarczej, przy czym akcentowano tu sprawę samorządu pracowniczego i konieczność odrzucenia nomenklatury partyjnej; 3.pomocy dla chorych i ubogich; 4.dostępie do radia i tv; 5.sprawie więzionych i prześladowanych za przekonania; "odkłamaniu polskiej szkoły".
W dalszym ciągu obrad przedstawiono propozycję dwóch uchwał: posłania do narodów, parlamentów i rządów świata oraz posłania do świata pracy krajów socjalistycznych. Uchwały te, a w szczególności druga z nich, przyjęte zostały z entuzjastycznym przyjęciem tak przez delegatów, jak i zgromadzonych dziennikarzy i gości. Po drugim czytaniu przyjęto też uchwałę /większością głosów/, dotyczącą ustawy o szkolnictwie wyższym oraz uchwałę w sprawie pracowników cywilnych MON i MSW. /teksty uchwał zamieszczamy poniżej/.
Na zakończenie zabrał głos J.Rulewski, który - kończąc przedpołudniową część czwartego dnia obrad powiedział: "Przesuńmy sferę działań naszego Związku z pięknych deklaracji na metody ich realizacji. Tego oczekuje od nas społeczeństwo".

Już po zakończeniu tej części obrad ustalono priorytety dla dalszych obrad, którymi będą: sprawy dotyczące Statutu, a następnej kolejności uchwały tzw. socjalne i programowe.

TEKSTY UCHWAŁ I DOKUMENTÓW I KZD.

Posłanie I KZD NSZZ "Solidarność" do ludzi pracy Europy Wschodniej:

Delegaci, zebrani w Gdańsku na I Zjeździe Delegatów NSZZ "Solidarność" przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego pozdrowienia i wyrazy poparcia. Jako pierwszy niezależny Związek Zawodowy w naszej powojennej historii, głęboko czujemy wspólnotę naszych losów i zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach jesteśmy autentyczną, 10-milionową reprezentacją pracowników, powstałą w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzymy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń.

I KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW Gdańsk 08.09.81

Należy [illegible] I Zjazd NSZZ "Solidarność" popierają stanowisko środowisk akade-
mickich, zgodnie z którym, warunkiem dobrego funkcjonowania szkół wyższych
i rozwoju nauki w Polsce jest pełna realizacja w przygotowanej Ustawie o
Szkolnictwie Wyższym zasady samodzielności szkoły, i aby tej zasadzie były
podporządkowane wszystkie rozwiązania szczegółowe Ustawy. I Krajowy Zjazd
zobowiązuje władze Związku do zdecydowanych działań na rzecz przyjęcia
Ustawy o Szkolnictwie Wyższym w postaci akceptowanej przez społeczność aka-
demicką, nauczycieli i studentów.

GDANSK 08.09.81.

==========

Hala "Olivii" w której odbywają się obrady, otoczona jest codziennie tłu-
mom ludzi. Każdego dnia napływają setki telegramów, pozdrowień, życzeń i
Napływają też oświadczenia zakładów pracy, instytucji popierające cofnięcie
akredytacji TVP.

Dzisiejsze zjazdowe popołudnie przebiegało pod znakiem czytania propozy-
cji uchwał, a także dyskusji o tezach programowych "Solidarności". Poddano
propozycję uchwały dotyczącą zaproszenia na drugą część Zjazdu przedstawi
cieli ZLP, ZPA, Związku Stowarzyszeń Twórczych w celu nawiązania ści-
ślejszej współpracy. Padały też propozycje w sprawie dostępu do środków
przekazu Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania.

Biorący udział w dyskusji programowej mieli w zasadzie zbliżone poglądy.
Przede wszystkim popierano zgodnie samorząd w formie projektu społecznego
/projekt Sieci/. Wielu dyskutantów żądało przeprowadzenia ponownych przed-
terminowych wyborów do Sejmu i Rad Narodowych z nową ordynacją wyborczą.
Żądano odkłamywania historii / druk książek historycznych przez Związek/
Wyrażano też wątpliwości co do zdolności władz do wyprowadzenia kraju z
kryzysu. / czy władza, która spowodowała kryzys jest w stanie sama z niego
wyjść/. Wskazywano na to, że chory jest system, i niezbędne jest jego prze
budowania. Mocnymi oklaskami nagrodzono mowę Z. Karwowskiego, który posta-
wił cztery tezy programowe:

1/ Wprowadzenie reformy opartej na projekcie społecznym a nie rządowym

2/ Środki masowego przekazu stanowią własność ogólnonarodową i powinna
mieć do nich dostęp "Solidarność"

3/ Konieczność przedterminowych wyborów do Sejmu i Rad Narodowych wg.
nowych ordynacji wyborczych.

4/ Biologiczna ochrona narodu prowadzona wspólnie z Kościołem.

Reasumując, wszyscy byli zgodni co do przeprowadzenia przedterminowych wy
borów do Sejmu i Rad Narodowych i co do niekompetencji obecnego rządu

/DK.PS/

++

CZŁOWIEKU JESTES WOLNY!!!!!!!!! KORZYSTAJ Z TEJ WOLNOSCI!!!!!!!!!!

CZYTAJ KSIĄŻKI N I E Z A L E Ż N E J O F I C Y N Y W Y D A W N I C Z E J

++

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Nr 11, dn. 8.09.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarowskie"
Redaktorzy wydania: Ireneusz KUTRZUBA i Wacław MOJEK
red.techn. i opr.graf.- W.Mojek. Serwis zamknięto o godz. 24.00.

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOŚĆ

wydają redakcje pism:
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ"
i "WIADOMOŚCI TARNOWSKIE"
nr 12/9.09.1981 r.

Wiadomości Tarnowskie NR 90 wt

Popołudniowa sesja czwartego dnia obrad I KZD NSZZ "Solidarność".

Przed rozpoczęciem właściwych obrad rzecznik prasowy Zjazdu, J.Onyszkiewicz, przekazał delegatom informację otym, w jaki sposób gdańskie obrady odbijają się w prasie krajowej i zagranicznej. Prasa radziecka nie pisze na temat Zjadu nic, rzekomo zaś informuje o manewrach. Dzenniki bułgarskie podają zaś, że delegaci muszą przedstawiać teksty swoich wystąpień odpowiednim komisjom do zatwierdzenia, zabroniono im także udzielania wywiadów. "Le Monde" charakteryzując sytuację w Polsce stwierdza, że "Solidarność" wchodzi w rok wojny. Partia straciła monopol polityczny, więc władza próbuje narzucić "Solidarności" próbę sił.

Następnie rozpoczęto dyskusję nad programem działania Związku.

Przedstawiciel Wielkopolski Południowej uwypuklił problem dotarcia do radia i telewizji /własny program lub włsne stacje/ oraz poparł ideę samorządu pracowniczego. "Odkłamanie"historii, przedterminowe wybory do Sejmu i Rad Narodowych oraz poparcie dla idei tworzenia partii politycznych - to inne poruszone w jego wystąpieniu sprawy.

Z.Łupina /Region Środkowo-Wschodni/- przedstawił dwie tezy do programu Związku. Pierwsza z nich dotyczy polskiej oświaty. Gwarantem uzdrowienia "Chorej oświaty" jest "Solidarność". Związek powinien podjąć w tym kierunku dwutorowe działania:nacisk na władzę /nowe zabezpieczenie oświaty/ i ustawa o reformie oświaty. Mówił także o przeniesieniu idei samorządów do oświaty - głównie chodzi o programowanie, realizację i ocenianie pracy wychowawczej.Wprowadzenie idei samorządów spowodowałoby uniknięcie dalszej indoktrynacji. Samorządy takie wpłynęłyby ponadto na treści nauczania - jest to tzw. idea szkół autorskich. Samorząd gwarantowałby głównie pluralizm w oświacie oraz wpływ na politykę kadrową /m.in. obsada stanowiska dyrektora/.

W trakcie dyskusji nad programem Związku głosu udzielono przedstawicielowi Komisji Uchwał i Wniosków. Odczytał on po raz pierwszy projekty czterech uchwał: 1. uznanie dla SDP i jego Prezesa /przegłosowano, by kontynuować pracę nad tą uchwałą/; 2. zobowiązanie organizatorów Zjazdu do zaproszenia na drugą turę licznych gości /przegłosowano, by poszerzyć listę zaproszonych gości/; 3. w sprawie wychowania młodego pokolenia w duchu prawdy /przegłosowano, by podjąć pracę nad rozszerzeniem tego tematu/; zobowiązanie władz Związku do spowdowania przywrócenia rocznicy Konstytucji 3.Maja świętem narodowym /przegłsowano, by kontynuować prace nad tekstem/.

Następnie głos w dyskusji programowej zabrał P.Kosmowski /Podbeskidzie/, który stwierdził m.in. iż polityka władz prowadząca doobsadzania kluczowych stanowisk ludźmi stawiającymi prywatę ponad interes ogólnospołeczny powoduje żywiołowe występienia ludzi, jak to np. miało miejsce w jego regionie. Istnieje zatem konieczność ukazywania prawdy o skompromitowanym systemie władzy, o jego wynaturzeniach i stworzenia samorządowych mechanizmów kontrolnych.

J.Kossak /Federacja Tarnobrzeska/- podniósł problem przywrócenia w życiu społecznym rachunku ekonomicznego, politycznego i moralnego. Istnieje konieczność

wprowadzenia pełnej samodzielności przedsiębiorstw, nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych, uchylenia ustawy o przerywaniu ciąży, neutralizacja szkoły, wypowiedzenie wojny łapówkarstwu itp.
J.Milewski /Gdańsk/- w imieniu swego regionu zaproponował włączenie do dokumentów Zjazdu stanowiska Sieci wiodących zakładów pracy wobec reformy gospodarczej kraju.
A.Lenkiewicz /Dolny Śląsk/- wskazał na siedem - jego zdaniem najważniejszych - spraw, zaliczając do nich: 1- konieczność powołania samorządowego centrum informacyjno-dyspozycyjnego w zakresie węgla, lekarstw i innych społecznie ważnych towarów; 3- niezbędny jest dostęp do RTV w ilości co najmniej pół godziny oraz gazeta codzienna w nakładzie 1 mln. egzemplarzy; 4- uporządkowanie problemu handlu zagranicznego, konieczność przystąpienia do międzynarodowego funduszu walutowego; 5- rolnictwo oparte na indywidualnych gospodarstwach, należy zagospodarować ziemię nieracjonalnie wykorzystywane a znajdujące się w rękach PGR i RSP, należy skończyć z gigantomanią; 6- uregulować sprawę akcji zarobkowej jako jednej z wielu form wyjścia z kryzysu; 7- zlikwidować przywileje aparatu partyjnego i państwowego oraz przejmować budynki pozostające w jego dyspozycji i wykorzystać je zgodnie z interesem społecznym.
A.Borzęcki /Małopolska/- podkreślił m.in. rangę informacji związkowej, od jakości której zależą inne poczynania Związku. Musi ona być szybka, prawdziwa i masowa. System informacyjny powinien przekazywać informację, ale także badać systematycznie opinie związkowców, dotyczącą ich zdania na temat działań władz związku i sytuacji w kraju. Mówca omówił też szeroko działający w jego regionie ruch społeczny inicjatyw gospodarczych, informując Zjazd o szeregu cennych inicjatyw, podjętych przez zakładowe kluby inicjatyw gospodarczych.

K O N F E R E N C J A P R A S O W A

Nabierającemu rozpędu Zjazdowi towarzyszy wzrost aktywności dziennikarzy na konferencjach prasowych, może jeszcze nie gorących, ale coraz cieplejszych. Interesująco ujawnia się różnica pomiędzy prasą związkową a partyjną, której przedstawiciele aktywnie w nich uczestniczą. Dziennikarz "Trybuny Ludu" np. zapytał, na jakiej zasadzie przyjmuje się założenie, że w krajach socjalistycznych związki zawodowe nie są niezależne - nie wiadomo, czy dotarła do nich analogia z CRZZ. Na konferencję J.Onyszkiewicz zaprosił S.Małachowskiego, twórcę idei uchwały o funduszu inwalidzkim i Kocjana, wiceprzewodniczącego Prezydium Zjazdu. Wyrażono m.in. przekonanie, że Zjazd jest bardziej zdyscyplinowany, niż możnaby tego oczekiwać. Większość pytań dotyczyła szczegółowych problemów statutowych, przy czym koncentrowano się wokół struktury i działania władz. Poruszono także problemy prasy i informacji związkowej oraz polityki zagranicznej Związku. W tym miejscu pojawiły się wątpliwości, czy polityka ta nie jest sprzeczna z zasadami polityki zagranicznej PRL.
Tematem wnikliwych pytań dziennikarzy była sprawa uchwały dotyczącej samorządów pracowniczych, określonej przez Onyszkiewicza jako najważniejszy obecnie nurt Zjazdu. Nie obeszło się bez pytania, skąd TASS bierze informacje, że 89% delegatów to "tetetowcy", a KOR ma wśród nich 120 zwolenników.

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" nr. 12 dn.9.09.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktorzy wydania: Ireneusz KUTRZUBA i Wacław MOJEK
red.techn. i opr.graf.- W.Mojek. Serwis zamknięto o godz. 5.00

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOŚĆ

wydają redakcje pism
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ"
i "WIADOMOŚCI TARNOWSKIE"

Nr. 13 8.09.1981.r.

wiadomości tarnowskie NR.91 wt

Druga część obrad popołudniowej sesji czwartego dnia I Krajowego Zjazdu.

Obrady wznowiono o godz. 20.15. Komisja Uchwał i Wniosków wniosła pod głosowanie następujące projekty uchwał:

= odnośnie sprawy bydgoskiej /projekt obejmował rozwiązania wariantowe, m.in. kwestią sporną było wyrażenie votum nieufności dla Prokuratora Generalnego PRL, L.Czubińskiego. Po jej rozpatrzeniu uchwała została przyjęta większością głosów;

= w sprawie tez programowych, określonych jako próba zwrócenia uwagi na najważniejsze sprawy, jakimi powinien zająć się Związke. Zdecydowano odesłać projekt do dalszej redakcji;

= odnośnie nauczania historii, języka polskiego i nauk społecznych /przyjęto większością głosów;

= poprawka do uchwały o współpracy ze związkami twórczymi z propozycją dopisania Niezależnego Zrzeszenia Studentów /pierwsze czytanie/

= w sprawie listy zaproszeń na 2-gą turę Zjazdu /odesłano do powtórnego uzupełnienia;

= w sprawie wystosowania listu do Stefana Bratkowskiego /przedstawiono wariantowe rozwiązania dot. adresata listu: S.Bratkowski, Zarząd Główny SDP, całe Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich - z uwagi na kontrowersje głosowanie odłożono/;

= w sprawie zobowiązania władz Związku do dostarczenia legitymacyjnych uprawnień Komisji Uchwał i Wniosków.

Następnie kontynuowano dyskusję programową. Głosu udzielono delegatom występującym w imieniu regionów. Jako pierwszy głos zabrał przedstawiciel regionu Warmińsko-Mazurskiego, M.Krupiński. Podkreślił, on konieczność ustalenia w najbliższym czasie taktyki i strategii Związku, uwzględniających cztery warianty rozwoju sytuacji: Aktualną, porozumienie i współpracę z władzami, jednostkowe konflikty i- konfrontacje. Należy ustalić tryb postępowania w sytuacjach konfliktowych, zwiększyć operatywność Związku, uporządkować formy protestu. Regiony winny zostać zobowiązane do złożenia szczegółowych raportów o stanie gospodarczym, prawnym i społecznym regionów.

Przemawiający w imieniu Regionu Mazowsze W.Kulewski stwierdził, iż w obecnej sytuacji Związek nie może pozwolić sobie na luksus ograniczenia się do spraw pracowniczych. Działalność Związku powinna rozwijać się na następujących płaszczyznach: ochrona praw pracowniczych, ochrona podstaw istnienia Związku, ochrona pracodawcy przed "Samobójczym działaniem". Sprawy oświaty i wychowania muszą stać się sprawami całego Związku, wprowadzić należy system oświaty związkowej, konkurencyjnej dla oświaty publicznej. W ŻYCIU PUBLICZNYM MUSI DOMINOWAĆ P R A W D A.

R.Tabiz /Pobrzeże/ stwierdził, iż Związek nasz nie powstał po to, by sięgać po władzę lub władzę zastępować - ale by bronić klasę robotniczą przed wyzyskiem ekonomicznym i moralnym. Mówiąc o programie Związku podkreślił dwie sprawy: kształtowanie świadomości członków Związku i ochronę ich bytu materialnego oraz pozamaterialnej sfery życia, w tym walkę z przejawami patologii społecznej.

G.Pałka /Ziemia Łódzka/ dokonując analizy aktualnej sytuacji w kraju zauważył, że po kilku zderzeniach z władzą ukazała się granica odnowy. Wiadomo już, jakie rzeczy za tą granicą leżą i że sięgnięcie po nie prowadzić musi do totalnej konfrontacji /np. sprawa nowych wyborów/. Z drugiej strony roz-

wój kryzysu, który nadal się potęguje i którego końca nie widać, także wyznacza horyzont czasowy konfrontacji, do której dojść musi, o ile nie podejmiemy czynnej ingerencji w życie gospodarcze.
Jednakże, jeśli działania te mają być realne, a nie tylko propagandowe - - to należy zdać sobie sprawę z tego, że wybieramy drogę konfrontacji w najszerszym tego słowa znaczeniu. Mówca dodał jednak, iż jasne i otwarte podjęcie problemów gospodarczych z jednej strony, a twarde stwierdzenie, że będziemy bronić suwerenności naszego kraju - z drugiej, może wpłynąć na tych, którzy ewentualną decyzję o konfrontacji będą podejmować.
Kończąc swe wystąpienie G. Pałka stwierdził, że wielkim niebezpieczeństwem dla związku jeśli chodzi o konstruowanie programu jest mówienie o pięknych ideach przy pomijaniu sprawy środków jakimi będzie się je realizować. Może to bowiem doprowadzić do jałowości poczynań związku.
Eligiusz Naszkowski /Piła/: "Solidarność" działała do tej pory jako grupa nacisku, stąd realizowano program defensywny. Teraz czas na program ataku - stwierdził delegat pilski. Stąd też m.in. "Solidarność" winna inicjować działalność różnych ugrupowań walczących na rzecz demokratyzacji kraju. Powinna tam pozyskiwać sobie zwolenników wśród ludzi zagubionych i niezdecydowanych. Mówiąc o działaniach jakie związek powinien podjąć już dziś, mówca wskazał na konieczność uczynienia z partyjno-rządowych środków masowego przekazu środki społecznego komunikowania się, zbudowania sprawnego systemu informacji dla związku i jego otoczenia, stworzenia zamkniętego systemu tv na potrzeby "Solidarności", rozliczenia ""brzydkiej siostry"" - CKZZ, uregulowania działalności finansowej Związku, statutowego rozwiązania sprawy funkcji sekcji branżowych i zawodowych oraz inicjowania układów zbiorowych pracy. Mówiąc z kolei o celach dalekosiężnych E.Naszkowski wymienił m.in. konieczność zbudowania mechanizmów zabezpieczających przed pogarszaniem się kryzysu, uzyskania inicjatywy ustawodawczej, przeniesienia roli z państwa na samorządy, umożliwienie inwalidom pełnej działalności produkcyjnej i uregulowania sprawy społecznej inspekcji pracy.
Na tym zakończył obrady czwarty dzień I Krajowy Zjazd Delegatów.

CZYTAJCIE PRASĘ NIEZALEŻNĄ I WYDAWNICTWA ZWIĄZKOWE "SOLIDARNOŚĆ"

CZYTAJCIE "TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY"

CZYTAJCIE " WIADOMOŚCI TARNOWSKIE"

Obydwa wydawnictwa regionalne i wydawnictwa niezależne do nabycia Tarnów ul. Garbarska 5 w siedzibie Delegatury.

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ"SOLIDARNOŚĆ" nr. 13 dn. 8.09.81.r.
Wydają redakcje pism :Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskie"
Redaktorzy wydania : Wacław MOJEK i Bożena BUDZIK
opracownie techniczne i opracowanie graficzne - W.Mojek .Serwis zamknięto o godz. 12,40 dn. 8.09.81.

==========

N I E B Ó J M Y S I Ę M Y Ś L E Ć I D Z I A Ł A Ć

N I E Z A L E Ż N I E !!!!!!

++

Apelujemy o pomoc w zdobywaniu papieru !!!!!!

SERWIS INFORMACYJNY
NSZZ
I ZJAZDU Solidarność

Wydają redakcje pism:
Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" 09.09.81. 44
Wiadomości Tarnowskie Serwis nr NR.92

TRESC UCHWAŁ PIERWSZEGO ZJAZDU DELEGATOW.

Troska o wychowanie młodych pojoleń w duchu prawdy i narodowej tradycji jest jednym z ważnych zadń naszego Związku, dlatego uczestniczy I KZD zobwiązuje Komisję Krajową do natychmiastowego podjęcia praktycznych działań dla udzieleniă pomocyw nauczaniu historii, języka ojczystego or z nauk społecznych. W tym celu Związek powinien wydawać specjalne zeszyty, które będą służyły jako pomoc w nauce historii, jezyka polskiego i nauk społecznych, w szkołach i przy samokształceniu. Zeszyty te stną się jednym z instrumentów społecznego wychowania młodzieży.

Gdańsk 8 września 1981 Zjazd Delegatów

Zobowiązujery krajowe władze związku, które zostaną wybrane na naszym Zjeździe do podjęcia starań o podpisanie umów o współpracy ze Związkiem Literatów Polskich, Stowaerzyszeniem Filmowców Polskich, Stowarzyszeniem Polskich Artystów Plastyków, oraz z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów.

Gdańsk 8 września 1981 Zjazd Delegatów

LIST DO POLONII CAŁEGO SWIATA

Pierwszy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" obradujący w Gdańsku, mając na względzie prawo wszystkich Polaków, bez względu na ich miejsce zmiaszkania do związku z Ojczyzną, kieruje do Polaków całego świata następujące posłanie.

Ojczyzna nasza przeżywa wielkie chwile. Ważą się losy naszego Narodu. Tu, nad Wisłą rodzi się nowa Polska, "Soldarność" jest nie tylko związkiem zaw. ludzi pracy, lecz jest jednocześnie obywatelskim ruchem społecznym ludzi świadomych swych praw, jak również obowiązków względem Ojczyzny i jej niepodległości. Od chwili powstania naszego Związku doświadczaliśmy poparcia i pomocy Polaków rozproszonych po całym świecie. Jest to powodem naszej dumy. Wiemy, że nie tylko przechowywaliście skarb polskiej mowy, lecz wydaliście u siebie nowe skarby literatury kultury i nauki. Jest to nasz wspólny dorobek, gdyż kultura polska jest niepodzielna. W wielu częściach świata pokolenia Polaków zdobywają sobie szacunek za wkład w rozwój krajów swojego zamieszkania. Pamiętajcie, że łączy nas historia, kultura i tradycja narodowa. Łączy nas też w sposób szczególny, ŻYWY SYMBOL JEDNOSCI POLAKÓW WIELKI APOSTOŁ MIŁOSCI I PRAWDY -NASZ BRAT JAN PAWEŁ II.

Nie z naszej winy próbowano wielu z Was wymazać z narodowej pamięci. Dziś w imię prawdy i sprawiedliwości najwyższe zgromadzenie NSZZ "Solidarność" pochyla swoje sztandary nad grobami polskich żołnierzy rozsianymi po całym świecie. Oddajemy też hołd tym wszystkim, którzy w imię miłości Ojczyzny prowadzili i prowadzą działalność na rzecz sprawy polskiej. W szczególności pragniemy aby te słowa dotarły do tych wszystkich, którzy za swoją patriotyczną działalność, skazywani byli w kraju na zapomnienie. Naszą pamięć i szczególnie serdeczne uczucia kierujemy do tych Polaków, którzy do dziś nie mogą znaleźć oparcia w żadnej organizacji polonijnej, którym

do dziś odmawia się prawa do własnego języka, kultury i historii a obywatelstwa. Będziemy przypominać światu o Waszym prawie do tworzenia własnych organizacji kulturalnych i społecznych, do szkoły polskiej. Uznajemy stworzone przez Was struktury organizacyjne, które służą polskiej sprawie i przyjaźni między narodami. Wszystkim Wam przyświeca ta sama idea - SZCZESLIWA I SPOKOJNA POLSKA. Przyjmijcie nasze najserdeczniejsze podziękowania i zapewnienia, że nie zboczy z obranej drogi

Gdańsk 8 września 1981 Zjazd Delegatów.

Nasz Związek walczy o pełną realizację punktu 3 Porozumienia Gdańskiego. Dostęp do środków komunikowania społecznego jest niezbędnym sposobem porozumiewania się. Fakt ten uzasadnia użycie najskuteczniejszych form nacisku w tej sprawie. Członkowie "Solidarności" w Komitecie d/s Radia i TV oraz pracownicy stacji radiowych i telewizyjnych są gotowi poprzeć starania KKP o dostęp do środków komunikowania społecznego stosując akcję protestacyjną. Dlatego też, rząd podjął uchwałę nr 185/81. Grozi ona ciężkim represjami uczestnikom akcji protestacyjnych w radio i TV. Uchwała ta sprzeczna jest z uzgodnionymi częściami projektu ustawy o związkach zawodowych i narusza Porozumienie Warszawskie, które zobowiązuje strony do przestrzegania tych uzgodnień.

I KZD wzywa rząd do rozważenia sprawy i odwołania uchwały nr 185/81. Jednocześnie Zjazd wzywa rząd do dalszych rozmów na temat realizacji p.3 Porozumienia Gdańskiego, i prowadzenia ich z troską o spokój społeczny, tak ważny w warunkach napięcia spowodowanego bankructwem polityki gospodarczej.

Gdańsk 8 września 1981 Zjazd Delegatów

++++++

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ Solidarność

Wydają redakcje:
Tarnowskiego Informatora Związkowego "Solidarność"
Wiadomości Tarnowskich
09.08.81. nr 15

wiadomości tarnowskie NR.93 wt

Piąty dzień obrad - sesja przedpołudniowa

Przegłosowano następujący tryb prowadzenia obrad: statut podzielono na cztery części, które następnie kolejno dyskutowano i głosowano. Większością głosów przeprowadzono wniosek o niewprowadzanie do statutu zmiany paragrafu pierwszego zawierającego załącznik o deklaracji politycznej związku. W sprawie tej ostro zaprotestował L. Sobieszek z Gdańska mówiąc o manipulacji i stawiając wniosek o ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Wymaga to postawienia wniosku formalnego i - jako że Sobieszek domagał się głosowania tajnego - zgody 10% obecnych na sali. Sprawa jest w toku. P. Michalak /Pobrzeże/ w imieniu komisji statutowej przedstawił poprawki do statutu proponowane przez komisję. Po głosowaniu przyjęto rozdział I w następującym brzmieniu: §1 bez zmian /chociaż może być powtórne głosowanie, jeżeli L. Sobieszek zbierze 10% głosów/; Paragraf 2 w brzmieniu: terenem działania związku jest obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie ogranicza się działalności związku w zagranicznych jednostkach organizacyjnych zakładu pracy mającego swą siedzibę w kraju. Paragraf trzeci w brzmieniu: siedzibą władz ogólnozwiązkowych jest Gdańsk. /są to informacje nieoficjalne, nie potwierdzone oficjalnym dokumentem/.

+=+

Już od wczoraj działa na sali ekipa telewizyjna "Solidarności" pracująca sprzętem przysłanym z Austrii. "Solidarność" będzie więc posiadała własny filmowy materiał archiwalny ze zjazdu.

+=+

Zjazd obsługiwany jest przez 275 wysłanników prasy zagranicznej /134 ekipy 221 osób z kraju /140 redakcji/ i 198 dziennikarzy prasy związkowej. Swoich korespondentów wysłały m.in. tak znane na całym świecie gazety jak "Daily Telegraph", "Financial Times", "Le Figaro", "Le Monde", New York Times", "Observer", "Stern", Svenska Dagbladet", "Time", "The Times", Washington Post", "Frankfurter Allegemeine Zeitung", "Corriere della Serra", "Newsweek". Wśród dziennikarzy obecnych na zjeździe jest również korespondent radzieckiej agencji TASS i dziennikarz czechosłowackiego "Rudego Prava".

+=+

Gdański dziennik "Głos Wybrzeża"/organ KW PZPR/ z dnia 9.09.81r. ukazał się z białymi plamami wewnątrz numeru. Cenzura wycięła fragment tekstu z relacji obrad zjazdu. Oto treść zakwestionowanego fragmentu:
"W tej sytuacji ostatnią z uchwał podjętych do momentu przerwy w obradach stało się przesłanie skierowane przez zjazd "do ludzi pracy Europy Wschodniej". Jak wynika z jego treści zjazd przesyła robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demikratycznej, Rumunii, Węgier, i wszystkich narodów Związku Radzieckiego pozdrowienia i wyrazy poparcia. Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach, jesteśmy autentyczną 10-milionową reprezentacją pracowników, powstałą w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzymy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń".

Uchwała w sprawie bydgoskiej

Przez kilka miesięcy społeczeństwo z uwagą śledziło przebieg postępowania karnego przygotowawczego , prowadzonego w celu ustalenia winnych wydarzeń bydgoskich i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. Wyniki śledztwa miały przekonać wszystkich o równości wobec prawa, o tym, że nikt nie może stać ponad prawem. Umorzenie postępowania karnego wobec osób winnych ewidentnego łamania praworządności godzi w podstawowe gwarancje porozumień społecznych, godzi w poczucie bezpieczeństwa każdego obywatela. Działania takie podważają zaufanie do linii porozumień społecznych. Ponadto umorzenie postępowania karnego w sprawie bydgoskiej świadczy o tym, że prokuratura w Polsce nie spełnia nadal swoich funkcji strażnika praworządności, organu z mocy ustawy powołanego do nadzoru nad przestrzeganiem prawa i do ścigania winnych jego naruszania. Przypominamy, że nie ustalono nigdy winnych naruszania prawa przez osoby sprawujące władzę - w tym tragicznych wydarzeń roku 1956 i 1970, w których zginęli robotnicy walczący o godność. Działanie prokuratury, jak wskazuje na to sprawa bydgoska, nie uległo zmianie. Nasz zjazd, jako najwyższa władza związku, wyraża votum nieufności prokuraturze i osobiście prokuratorowi generalnemu Lucjanowi Czubińskiemu. Zjazd zwraca się do Rady Państwa o odwołanie L. Czubińskiego ze stanowiska oraz przedsięwzięcie innych środków przywracających prokuraturze jej właściwą funkcję. Pierwszy zjazd delegatów NSZZ "Solidarność" w pełni podziela stanowisku Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Bydgoszczy wyrażone w oświadczeniu i uchwale z dnia 3 września, podjętej w związku z umorzeniem śledztwa w sprawie tzw. wydarzeń bydgoskich. Zjazd daje wyraz przekonaniu, że słuszne żądania regionu bydgoskiego zostaną w pełni zrealizowane.
Delegaci I Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" przyjmują na siebie gwarancje włączenia "sprawy bydgoskiej" i szeregu innych spraw noszących znamiona łamania praworządności jako jednego z zasadniczych punktów programu i strategii związku w obronie podstawowych praw człowieka. Obrona tych praw należy do statutowych obowiązków związku.

+=+=+=

Serwis informacyjny I zjazdu NSZZ Solidarność

wydają redakcje pism:
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ"
"WIADOMOŚCI TARNOWSKIE"

nr 16 dn. 9.08.1981 r.

wiadomości tarnowskie NR 994 wt

Wywiad ze Zbigniewem Bujakiem, przewodniczącym regionu MAZOWSZE, przeprowadzony przez dziannikarzy zagranicznych, akerdytowanych przy KZD.

Na pytanie o możliwości interwencji ZSRR w Polsce, Bujak odpowiedział: "Żaden polityk nie potrafi określić momentu interwencji. W tym przypadku liczę na wyczucie Polkaków i Związku. Polacy w chwilach zagrożenia integrują.
Pytanie: wjaki stopniu liczy napomov rządów krajów zachodnich: "Nie liczę na rządy, liczę na społeczeństwa tych krajów, które muszą wywierać nacisk na swoje rządy, aby te z kolei poparły nasz ruch. Dlatego patrzę pesymistycznie na sptkanie Breżniew - Reagan. Nam głównie chodzi zresztą o poparcie techniczno-ekonomiczne".
Pytanie: czy dyskredytująca rząd polityka Związku nie wpłynie deprymująco na ewntualną przyszłą ekipę rządową, Zb.Bujak odpowiedział: "Obecny rząd nam odpowidda, gdyż nie wykorzystuje okazji do wzięcia nas za gardło, do czego zresztą mógłby znaleźć preteksty. Ja uważam, że szef rządu i szef "Solidarności" - to powinny być dwa równorzędne stanowiska w państwie. Myślę oczywiście o przyszłości Myśmy wyszli naprzeciw rządowi, gdy prosił nas o spokój. Rząd z tej okazji nie skorzystał, Między nami będzie konflikt dopóty, dopóki rząd nie przyjmie naszych propozycji np. samorządowych. Jeruzelski, który cieszył się mirem i w Układzie Warszawskim, i w kraju - nie skorzystał z kapitalnej szansy. Nie powinien się bać".
Pytanie: czy MSW i PZPR są silniejsze od rządu:
"Siła MSW dzięki Jaruzelskiemu osłabła, a Komitet Centralny nie jest już delegaturą Moskwy, gdyż stracił jej zaufanie".
Pytanie: co rozumie pod hasłem "konfrontacja":
"Stajk generalny. Wbrew pozorom to nie czołowi działacze Związku są zwolennikami strajku. Jest takie parcie ze strony klasy robotniczej".
Pytanie: czemu brakuje scenariuszy wariantowych reakcji Związku na różne sytuacje: "Ten brak jest wynikiem braku - do chwili obecnej - programu. Teraz po Zjeździe, gdy uchwalimy program, trzeba będzie zastanowić się nad tymi scenariuszami, gdy nastąpi uderzenie programu z obydwu stron".
Pytanie: co wtedy? "Nie ma odwrotu. Nie ustąpimy na pewno w sprawach samorządu pracowniczego i niezawisłości sądownictwa. W sprawie Sejmu czy częściowo w sprawie środków masowego przekazu będziemy musieli iść na kompromisy".
Na pytanie, czy uważa wypracowane dotychczas kierunki orz kształt prgramu za minimum, czy raczej maksimum, Bujak odparł: "Raczej maksimum".
Bujak stwierdził też, w odpowiedzi na pytaie dziennikarzy, że nikt nie przywiązuje wagi do zmian personalnych.

UWAGA: powyższy tekst jest nieautoryzowanym przekazem wywiadu, który otrzymaliśmy za pośrednicwem łączy telexowych. Nie ponosimy więc odpowiedzialności za nieścisłości, lub zniekształcenia, które mogły mieć miejsce.

Piąty dzień obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność"

Na przedpołudniowej sesji obrad omawiano szczegółowo zagadnienia statutowe Związku, m.in. strukturę regionalną Związku, cele i środki działania, sekcje branżowe itp. Zgłoszono w tych sprawach wiele wniosków o poprawki w Statucie. Z uwagi na rozległą tematykę zagadnienia nie jesteśmy w stanie - przy naszych środkach technicznych - zamieścić omówienia tej problematyki. Sprawy te opublikuje prasa związkowa w całości.

Podczas krótkiej przerwy w przedpołudniowej sesji głos zabrał rzecznik prasowy Zjazdu, J.Onyszkiewicz, informując delegatów o opiniach i komentarzach dotyczących Zjazdu, zawartych w polskich i zagranicznych środkach przekazu. Wyjaśnił, że Telewizja Polska zamieszcza materiały ze Zjazdu korzystając z Eurowizji. Wskazał, że zarówno w prasie jak i w telewizji polskiej unika się wspominania o podjętym przez Zjazd posłaniu do robotników krajów Europy Wschodniej. J.Onyszkiewicz poinformował też, że Watykan oficjalnie zdementował cytowany przez Albina Siwaka rzekomy fragment przemówienia Jana Pawła II.

O godzinie 15.00 zarządzono przerwę w obradach, które wznowiono o godz.16.40. W dalszym ciągu prac nad poprawkami do Statutu Związku omawiano sprawę sądów związkowych, częstotliwości krajowych zjazdów i tryb wyboru Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność"

Wypowiedziano się m.in. za wprowadzeniem do statutu punktu, dotyczącego powołania komisji dla rozstrzygania sporów i badania zgodności działań poszczególnych ogniw Związku ze Statutem, za wyborem wszystkich władz Związku przez Zjazd, za pozostawieniem dotychczasowej federacyjnej struktury władz Związku. Proponowano, by Zjazd zbierał się dwukrotnie w czasie kadencji: na początku - w celu sprawozdawczo-wyborczo-programowym oraz w środku kadencji - w celu sprawozdawczo-programowym.

Ustalono, iż w skład Komisji Krajowej wejdą: przewodniczący regionów, osoby wybrane przez Zjazd spośród delegatów, przy czym każdy region ma z góry ustaloną liczbę miejsc w Komisji. Prezadium Komisji Krajowej powoływane ma być przez Komisję Krajową. Do ustalonego już trybu powoływania przewodniczącego Komisji Krajowej dodano uzupełnienie mówiące o tym, że Zjazd Krajowy wybiera spośród delegatów również dwóch zastępców przewodniczącego.

W przerwie głosowania Prezydium Zjazdu poinformowało, że od wczoraj /8.09/ działa ekipa telewizyjna "Solidarności" /w ramach BIPS-u/, która nagrywa obrady Zjazdu. Wiadomość tę przyjęto burzliwymi oklaskami.

Następnie zarządzono przerwę kolacyjną. Informację o przebiegu wieczornej sesji KZD podamy w następnym serwisie z godz. 3.00

+=+=+=

Serwis informacyjny I ZJAZDU Solidarność

wydają redakcje pism:
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ"
"WIADOMOŚCI TARNOWSKIE"

NR 17 10.09.1981 r.

wiadomości tarnowskie NR.95.

Piąty dzień obrad I KZD ó sesja wieczorna.

Obrady po przerwie rozpoczęto od przyjęcia ostatecznejwersji wariantów do głosowania dla rozdziału trzeciego Statutu.
Następnie odczytano telegramy gratulacyjne przesłane do Zjazdu.
Poinformowano o istnieniu w Gdańsku Komiteti Obrony Praw Dziecka i wezwano do powoływania podobnych Komitetów w innych regionach.
Rozpoczęto dyskusję nad kolejnymi wariantami projektu Statutu:
W sprawie Komisji Rewizyjnej do dalszego głosowania przyjęto wariant, że Komisja ta nadzoruje działalność finansową Komisji Krajowej i jej Prezydium oraz bada zgodność działań tychże ze Statutem i uchwałami Zjazdu. To samo dotyczy Komisji Rewizyjnych, działających na innych szczeblach władzy Związkowej.
Kolejno wstępnie zadecydowano, że Zjazd będzie miał w czasie kadencji dwie sesje zwyczajne. Następnie do ostatecznego głsowania przyjęto wariant, iż delegaci na Walny Zjad Regionu wybierani są na całą kadencję, że sesję zwołuje Zarząd - także na wniosek Komisji Rewizyjnej lub Komisji Zakładowych - / 1/5 członków organizacji lub decyzja 1/5 delegatów/. Pozostawiono też wersję statutową, że kadencja władz trwa dwa lata.
W dalszej części obrad dyskutowano szczegółowo nad poszczególnymi zagadnieniami, wynikającymi z poprawe do statutu, zaproponowanych przez delegatów.
Oto niektóre głosy w dyskusji /wybór redakcji niniejszego SERWISU/:
Seweryński /Mazowsze/ uważał, że należy dodać do Statutu uwagę, iż majątek Związku stanowią ruchomości, nieruchomości itp.
Abgarowicz /Mazowsze/ był przeciwny umożliwieniu zawierania umów zbiorowych przez sekcje branżowe Związku.
Czekalski /Łódź/ zaprotestował przeciwko odrzuceniu przez Komisję Statutową przekazanych jej ustaleń z II Konferencji Sekcji Branżowych. Stwierdził też, że sekcje ze względu na swój potencjał mogą się zajmować wieloma ważnymi dla Związku kwestiami.
Niezgocki /Mazowsze/ przypomniał, że w "Solidarności" działają agencje informacyjne i ten fakt należałoby uwzględnić w Statucie. Łysiak /Śląsk Opolski/ wyraził sprzeciw uastosunkowując się do poprawki określającej, że strajk ogłasza Prezydium Zarządu Regionu. Prasa - wg niego - powinna być pluralistyczna, ale jednak zależna od Związku.
Podkreślano z naciskiem, że sekcje branżowe nie powinny mieć prawa do ogłaszania strajku. Podejmowano również kwestię zakazu należenia do kilku związków zawodowych, rozpatrując go w kontekście problematyki tzw. chłopo-robotników. Wskazywano na potrzebę niezależności Ośrodków Prac Społeczno-Zawodowych i prasy.
Ogłem dokonano poprawek i zatwierdzono poprzez głosowanie trzy pierwsze rozdziały Statutu. Dalszą część obrad przełożono na dzień następny.

+++ nasz komentarz +++ nasz komentarz +++ nasz komentarz +++ nasz koment

Jak poinformował nas nieoceniony DTV, agencja TASS-ama /co wczoraj/ znowu zajęła się "Solidarnością". Przedmiotem zainteresowania tym razem stała się uchwała Zjazdu, mówiąca o poparciu "Solidarności" dla wolnego ruchu związkowego w krajach Europy Wschodniej.
Jak wiadomo, istnienie "Solidarności" traktowane jest przez "określone elementy" jak wrzód na "zdrowym ciele społeczeństwa socjalistycznego" i nie chcieliby mieć takiego wrzodu u siebie.
Cóż, wiadomo, że żadna władza nie lubi, gdy ktoś od niej niezależny patrzy jej na ręce i wyciąga jej brudne sprawki
Tak więc agencja, której komentatorzy mają pełne gęby "proletariackiego internacjonalizmu" i "braterstwa ludzi pracy wszystkich krajów" nazywa "ingerencją w wewnętrzne sprawy" próbę wyciągnięcia robotniczej dłoni do robotników z krajów zaprzyjaźnionych.
Aż miło patrzeć, jak teoria rozmija się z praktyką !!

A p e l do D T V :

W I Ę C E J T A S S - a ; A Z B L I Ż Y C I E S I Ę J E S Z C Z E B A R D Z I E J D O " R Z E C Z Y W I S T O Ś C I " ! ! !

+:+:+:

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ
I ZJAZDU Solidarność

wydają redakcje pism:
TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOSC"
"WIADOMOSCI TARNOWSKIE"

NR 18 dn. 11.09.1981 r.

Wojewódzki Komitet Referendalny NR 96

Szósty dzień obrad I Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność".

W trakcie obrad odbyło się pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie wprowadzenia jednolitego sytemu regulamentacji oraz drugie czytanie projektów uchwał dotyczących ordynacji wyborczej do Rad Narodowych i problemu emigracji. Obiekty zostały uchwalone zdecydowaną większością głosów. Postanowiono również, że opracowaniem Statutu zajmie się Komisja Statutowa. Komisja Uchwał i Wniosków przedłożyła trzy warianty projektu "deklaracji I Zjazdu Delegatów", z których przyjęto wariant pierwszy.

Na zakończenie obrad zabrał głos Lech Wałęsa, który powiedział m.in.: "Tłumaczę się przed waszymi załogami, mówcie im, że my tylko i wyłącznie sygnalizowaliśmy, co nas interesuje, a to, jak potoczą się dalsze losy, to już zależy od grup roboczych, do których jednak trzeba będzie mimo wszystko dołączyć ekspertów, dołączyć jeszcze może na ochotnika, ten kto ma siłę, wie gdzie który zespół pracuje, niech dołączy, żebyśmy ten nasz program naprawdę zrobili na miarę naszych czasów, aby jeszcze raz nie okazało się, że to jest jeszcze jedna przegrana, bo jeśli będzie przegrana, to winę ponosimy my".

Ostatnimi słowami pierwszej tury Zjazdu były podziękowania przewodniczącego Prezydium Zjazdu, T. Syryjczyka /Małopolska/, skierowane do organizatorów. Wyprowadzono sztandar, odśpiewano Hymn Narodowy i "Boże, coś Polskę".

PIERWSZA TURA ZJAZDU ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA.

D O K U M E N T Y K O Ń C O W E I Z J A Z D U :

Deklaracja I KZD :

Celem nadrzędnym NSZZ "Solidarność" jest tworzenie godnych warunków życia w gospodarczo i politycznie suwerennej Polsce. Chodzi o życie wolne od ubóstwa, wyzysku, strachu i kłamstwa w społeczeństwie, zorganizowanym demokratycznie i samorządnie.

Dziś naród oczekuje:

1. poprawy zaopatrzenia w żywność poprzez ustanowienie kontroli nad jej produkcją, podziałem i cenami, we współpracy z NSZZ RI "Solidarność";
2. reformy gospodarczej poprzez tworzenie autentycznych samorządów pracowniczych i likwidację nomenklatury partyjnej oraz wdrożenie efektywnych mechanizmów ekonomicznych;
3. prawdy - poprzez społeczną kontrolę środków masowej informacji i odkłamanie polskiej szkoły i kultury;
4. demokracji poprzez przeprowadzanie wolnych wyborów do sejmu i rad narodowych;
5. sprawiedliwości - poprzez zapewnienie równości wszystkich wobec prawa, uwolnienie więzionych za przekonania i obronę represjonowanych za działalność wydawniczą, polityczną i związkową;
6. ratowania zagrożonego zdrowia narodu poprzez ochronę środowiska, zwiększenie nakładów na Służbę Zdrowia i zapewnienie ludziom niepełnosprawnym należnych im praw w społeczeństwie;
7. warta dla ludności i przemysłu poprzez zagwarantowanie górnikom odpowiednich warunków życia i pracy.

Cele te osiągniemy w warunkach jedności naszego Związku i solidarności jego członków. Działania różnych sił, stwarzających poczucie zagrożenia zewnętrznego nie odbiorą nam woli walki o ideały Sierpnia '80, o realizację porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

Uchwała w sprawie emigracji:

Wolność osobista człowieka wyraża się m.in. swobodą poruszania się oraz wyborem miejsca pracy i zamieszkania, w tym również poza granicami swojego kraju.
Ten element wolności osobistej był i jest w naszym kraju naruszany, co wyraża się utrudnianiem Polakom wyjazdów za granicę oraz powrotów do Polski emigrantom.
Decyzje w tej sprawie motywowane są opacznie pojmowanymi celami ekonomicznymi, a nie względami humanitarnymi. Trzeba tu wspomnieć o problemie Mazurów, Warmiaków i Ślązaków, którzy opuścili kraj w ramach tzw. akcji łączenia rodzin, co w rzeczywistości sprowadzono do haniebnej transakcji handlowej. Nie robiono nic, by ludność tę związać silniej z naszym krajem. Niszczony jest ich styl życia, obyczyje, najwyższe wartości. Bolesna to sprawa, tym bardziej, że krokiem tym odcięto możliwość powrotu.
Problem ten dotyczy również emigracji politycznej. Utrudnienia w zakresie migracji ludności wynikają z niekorzystnych przepisów prawnych, funkcjonującego reżimu struktur administracyjnych a także niepisanych, a skrupulatnie realizowanych praktyk utrudniających, stosowanych przez MSW i MO.
Żądamy usunięcia tych trudności poprzez:
1. wprowadzenie aktów legislacyjnych respektujących prawo wyboru przez człowieka kraju, w którym zamierza mieszkać i pracować zgdnie z Kartą Praw Człowieka i Obywatela, ratyfikowaną przez Polskę;
2. wprowadzenie aktów legislacyjnych umożliwiających powrót wszystkim emigrantom - m.in. poprzez wprowadzenie możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa;
3. zlikwidowanie utrudnień administracyjnych w bieżącej praktyce wydawania paszportów;
4. zlikwidowania przewlekłego trybu wydawania paszportów przez wprowadzenie prawa do posiadania stałego paszportu przez obywateli PRL

Stanowisko prasy związkowej w sprawie poprawek do Statutu

Dziennikarze pism związkowych, akredytowani przy I Krajowym Zjeździe Delegatów uważają za konieczne wyrazić swoje zwniepokojenie w związku z uchwałoną przez Zjazd poprawką do Statutu, zgodnie z którą o statusie prasy związkowej decydują władze Związku odpowiednich szczebli.
W sformułowaniu tym nie zagwarantowano w żaden sposób kardynalnej zasady funkcjonowania prasy w społecznościach demokratycznych - niezależności prasy od bepośredniej cenzury zarówno państwowej, jak i instancji wykonawczych Związku.
Związek nasz stanowczo obstawał przy zasadzie niecenzurowaniu biuletynów związkowych i walczy o uniezależnienie środków masowego przekazu od bezpośredniej interencji władz państwowych i partyjnych./c.d. w prasie związkowej/

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" nr 18 dn. 11.09.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
"Widomości Tarnowskie"
redaktorzy wydania: Ireneusz KUTRZUBA i Wacław MOJEK
serwis zamknięto o godz. 5.30.

„KURIEREK - B.B" 17.09.81.
NR.1. WYD. SPEC.

Mrok was ogarnia pożarem.Ciemność odjęta oczom
na wieżach zamku Lublina wróży wam pamięć Dnia
i jak sztandary zwycięskie Imiona Wasze łopocą,
jak prawda o tej,co żyje,co nie zginęła i trwa.

J.Horodyński

wiadomości tarnowskie NR.102. wt

Wiersz napisany w latach 1939 -1945.
Majdanek/w tytule/ - obóz w Lublinie składający się z więzienia na ul.Łąckiego i obozu na ul.Janowskiej.

++

O S W I A D C Z E N I E

Zebrani w dniu 14.09.81r delegaci i przedstawiciele Komisji Zakładowych NSZZ"SOLIDARNOŚĆ" reprezentujący ok.10 000 członków "Solidarności" w Bochni stanowczo protestują przeciwko represjom w stosunku do kol. Wacława Mojka redaktora "wiądomości Tarnowskich".Oskarżenie skierowane przeciwko kol.Wacławowi Mojkowi jest kolejnym ppzykładem łamania porozumień społecznych i profanacją konstytucyjnych praw obywatela PRL do wolności słowa i druku.Stawianie sprawy w ten sposób podważa autorytet władz,który jest niezbędny w obecnym okresie.
Powoływanie się w oskarżeniu na przepisy z epoki.stalinowskiej dowodzi powrotu do stalinowskich metod postępowania władz wobec obywateli które to metody zostały dawno potępione przez społeczeństwo i oficjalne władze.Żądamy natychmiastowego umorzenia śledztwa.Oświadzamy z całą stanowczością,że będziemy bronić prawa do wayrażania swoich poglądów i opini we wszystkich publikacjach.Jesteśmy zdecydowani zwrócić się do naszych członków o podjęcie stosownych akcji w powyższej sprawie jeżeli zajdzie taka potrzeba.
SZANOWNA WŁADZO PRZEBUDŹ SIE BO SPOŁECZEŃSTWO JUŻ DAWNO NIE SPI !!!

Za zgodność;
Jerzy Orzeł
Józef Mroczek

Otrzymują;Prokuratura w Tarnowie
ZR,BIPS,AS,Tyg."Solidarność"

++

D O PRZYJACIÓŁ M O S K A L I

Już byliśmy tak blisko nieba
Na stu drabinach stojąc marmurowych
Aż przyszedł Wania wszystko pozmieniał
Im niebo wybił nam z głowy

Tawariszcz - swobody da tiech por nie budiet
Paka my w sierdce nie posmotrim
Tawariszcz - my znajem kuda nas wiediet
Pacziemu za szto

Idziemy w równym szeregu
Kobiety rodzą - w międzyczasie
Gdzie marsz - tam nie ma winnych
Ktoś musi zostać w tej samej klasie

Tawariszcz tak toczna tak nada
Żeńszczziny żdajut tiopła twoich ruk
No tawariszcz we wriemia naszoj drużby
Pomnitie szto sonce dla wsiech swiet
Toże dla złach

Już byliśmy tak blisko nieba
Na stu drabinach świata stojąc marmurowych
Aż przyszedł Wania wszystko pozmieniał
I niebo... w Polskę nam przerobił /A.P./

W wyniku wojny 1939r 189,000 tys km^2 terytorium Polski i 21,7mln ludności przypadło Niemcom.200,280tys km^2 z ludnością 13,5mln znalazło się w rękach sowieckich.Jednostki Armii Czerwonej wzięły do niewoli we wrześniu 1939r 181 tys.żołnierzy.Po wrześniu kategoria "jeńców" zwiększyła się do ok.230tys drogą dalszego wyłapywania żołnierzy polskich.Z liczby tej wyszło z gen.Andersem ok 75 000 a około 7 000 zyskało sznsę ratunku w dywizji Kościuszkowskiej. Łącznie uratowało się około 82 000 ludzi.Obozy oficerskie zostały wymordowane ,reszta wyniszczona przez pracę i głód w łagrach. / dane za pracą J.Amburskiego,R.Żywieckiego pt."Katyń"./.

Na jesień 1939r nad polską ziemią po obydwum stronach ~~zapadła~~ linii granicznej zapadła noc okupacji.Po obydwu stronach rozpoczęła się próba biologicznego wyniszczenia narodu.Rozpoczęto od podstawowych warstw społecznych: inteligencji,oficerów duchownych i ziemiaństwa.Jednakowo po obydwu stronach granicy.Mówienie o tym dziś jest naszym obowiązkiem wobec tych wszystkich,którzy zginęli tak pod okupacją niemiecką jak i sowiecką.Wiem,że zaraz odezwą się głosy,że to okres stalinowski - okres błędów i wypaczeń,kultu jednostkix iż "przodująca Ideologia" już go przezwyciężyła,że nie należy rozdrapywać zagojonych ran i zakłócać braterskiej przyjaźni.Ja mam tylko jedno pytanie.Jakie mamy mechaniczne /tzn takie których nikt nie usunie/ gwarancje,że to się nie powtórzy za 10,20,czy 50 lat. Niemcy też przezwyciężyli okres Hitleryzmu,a pozostała nieufność i zbrodnie nie są przedawnine i zbrodniarzy się ściga.... Jeszcze jedna refleksja na koniec.Jak mało dla potężnych mocarstw znaczą układy,zobowiązania zawarte z małymi państwami.Jak łatwo i swobodnie wielcy tego świata potrafią się nim dzielić ponad małuczkimi,nie tylko nie pytając ich o zdanie ale łamiąc zawarte z nimi traktaty.Warto o tym pamiętać abyśmy nie obudzili się kiedyś któregoś pięknego dnia z ręką w nocniku.

Stanisław Kurnik

x/1 Aleksander Bergman "Najlepszy Sojusznik Hitlera" str 40 wyd. Krzyż Nowohucki Kraków 1981.
x/2 jw.str 33,34. x/3 tamże str 42. x/4 tamże str 57.x/5 tamże 70
x/6 J.T.Gross "Ozaborze sowieckim" Aneks 22 str 79.
x/7 Gen.Wł.Anders "Bez ostatniego rozdziału" str 21.
x/8 Stanisław Świaniewicz "W cieniu Katynia" str 60.
x/9 J.T.Gross Ozaborze sowieckim str 6.

P I E Ś Ń O M A J D A N K U

/Ojcu/

Znów dławią noc reflektory-jak palce ściśnięte na gardle.
A dzień wczorańszy wstaje trupim blaskiem świecąc.
O ciemność wieczną proszą rozwarte oczy umarłych,
zanim je wiatr przykryje i zanim w spokój ulecą.

Czas zaplątany w drutach milczące układa pieśni,
słyszysz je pewnie,Ojcze; pośród zbolałych snów,
śpiewał je kiedyś dzieciom umierającym we Wrześni
i chłopcom,co w osiemnastym krwią pożegnali Lwów.

Mnie już minęły słowa - nie uczczę wierszem Twych skroni,
nak których troska Twa o mnie srebrny rzeźbiła ślad...
I tylko w sercu moim ogień bolesny płonie,
zbyt słaby,przepalił więzy dzielących nas krat.

Codzień wśród Was dalecy - a myślom wiernym najbliżsi
ubywa najdroższych imion.Cichnie konając czyjś głos.
Na w męce zastygłe wargi ~~jesień~~ jesień nie ześle liści,
aby zasłały złotem cyfr spopielałych stos.

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ SOLIDARNOŚĆ

NR 19

wydają redakcje: Tarnowskiego Informatora Związkowego "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskich"

Tarnów, 18.09.1981 r.

wiadomości tarnowskie nr 67 wt

Oświadczenie rzecznika prasowego KKP:

W związku z oświadczeniem Biura Politycznego KC PZPR z 16 września 1981, rzecznik prasowy KKP NSZZ "Solidarność" z upoważnienia Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej oświadcza co następuje:

Rzeczywistym przedmiotem konfliktu, który narasta od kilku tygodni, są działania podjęte przez nasz Związek w obliczu postępującej ruiny gospodarki. Idzie o żądanie społecznej kontroli nad produkcją, zasobami i dystrybucją towarów pierwszej potrzeby oraz o żądanie samorządowej reformy systemu. W obu wypadkach chodzi o oddalenie głodu i stworzenie gwarancji, że wyrzeczenia i dodatkowy wysiłek społeczeństwa nie zostaną znów zmarnotrawione. Wymaga to zapewnienia przedsiębiorstwom kompetentnego kierownictwa oraz zerwania z administracyjnym dyrygowaniem zakładami pracy przez zjednoczenia i ministerwstwa. I jedni i drugie jest niemożliwe przy utrzymaniu dotychczasowej zasady obsadzania stanowisk dyrektorskich przez zwierzchnie władze administracyjne i partyjne swoimi ludźmi. Utrzymanie tych zasad sprowadziłoby reformę do fikcji i zamknęłoby nam drogę ratunku przed ruiną. Związek nie może dotego dopuścić. Z tych samych powodów nie możemy zrezygnować z walki o autentyczny samorząd terytorialny /Rady Narodowe/.

Stanowisko KKP w tych sprawach potwierdzone ostało wiążącymi uchwałami I Krajowego Zjazdu. W sporze o reformę Zjazd zwrócił się do Sejmu o rozpisanie ogólnonarodowego referendum. Jest to droga legalna, zgodna z porządkiem konstytucyjnym. Jest to działanie mieszczące się całkowicie w ramach wyznaczonych porozumieniem gdańskim, podyktowane najelementarniejszymi interesami ludzi pracy.

Porozumienia społeczne są podstawą ładu, spokoju społecznego i bezpieczeństwa narodu. Nikomu nie można niszczyć tych podstaw. Ostatnie oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR jest przejawem braku realizmu. "Solidarność" apeluje do wszystkich ludzi pracy bez względu na ich przynależność partyjną lub związkową o jedność i spokój. Nie przyjmujemy scenariusza prowokacji.

rzecznik prasowy KKP
Janusz Onyszkiewicz

Warszawa, dnia 16.09.1981

L I S T D O W S P Ó Ł O B Y W A T E L I

Zwracam się do Was w obecnych godzinach próby w imieniu tych dziennikarzy polskich, którzy chcą służyć porozumieniu między swymi współobywatelami. Nie jestem i nie będę politykiem, ale dzięki swoim przyjaciołom, kolegom i współpracownikom mogę korzystać z mądrości najmądrzejszych ludzi naszego kraju. Reprezentują oni ten sam pogląd na naszą sytuację, pogląd, który spróbuję tu przekazać.

Nie możemy dać się ogarnąć szaleństwu i nienawiści. Przeklęta niech będzie na wieki pamięć tego, kto sięga po siłę, przemoc i gwałt w rozwiązywaniu naszych problemów. Ci, których w kręgu aparatu władzy świerzbią ręce, niech spróbują wyobrazić sobie dalsze następstwa użycia siły. Ci, którzy znają wojnę z filmów a krew z plakatów PCK, niech opanują rozgorączkowaną wyobraźnię.

katastrofa otwartego konfliktu nie jest dla nas żadnym wyjściem. Nie [illegible]
o niczyjej odwadze, zaświadczy o głupocie. Powstrzymajmy się od wyzwisk i [illegible]
tego, od siania zamętów i podziałów. Trzeba rozmawiać, kompromis jest możliwy
Ludzie władzy muszą zrozumieć, że nie da się rządzić tak, jak do tej pory, że
społeczeństwo nie zrezygnuje z ambicji współuczestniczenia we władzy, że bez
przyjęcia przez społeczeństwo współodpowiedzialności za kraj nie będzie ani
sprawnego państwa ani odrodzenia gospodarki.
Ci znów, którzy chcą reprezentować ambicje społeczeństwa, muszą pamiętać, że
ponad pół miliona ludzi aparatu władzy dysponują dostateczną siłą, by wobec z
grożenia swego losu wtrącić kraj w katastrofę. Muszą pamiętać, że w kręgu tego
aparatu władzy jest niemało ludzi fachowych, zdolnych pożytecznie służyć kra
wi, że są to również Polacy, mający prawo tu żyć i pracować.
Przed Polską nie stoi wybór " albo-albo". Nie można przyjąć serio wezwania d
podziału i walki. Żyjemy na jednej ziemi. W tej szczególnej chwili ludzie do-
brej woli, niezależnie od poglądów, od światopoglądów, powinni porozumieć się
i działać wspólnie, na rzecz ogólnonarodowego porozumienia, wszędzie gdzie
się znajdują.
Jest nas przygniatająca większość, a wśród nas taka siła moralna, jaką stanow
Kościół i taka powaga, jaka przynależy umysłom czołowych intelektualistów
polskich. Możemy razem zaproponować, przedyskutować i stopniowo razem tworzyć
taki porządek, który zadośćuczyni ambicjom narodu, usunie lęki ludzi władzy,
zagwarantuje naszym sąsiadom rzeczowe lojalne, sojusznicze partnerstwo, a wie
rzycielom naszego kraju-rozsądne warunki rozliczenia długów.
Nasza wspólna mądrość oznacza życie i wielkie nadzieje. Głupota oznaczałaby
śmierć i katastrofę.
Nikogo nie da się tak przestraszyć. Nikt również za nas, choćby największa p
tęga nie rozwiąże polskich problemów. Jeżeli nie damy ponieść się emocjom
i urazom, potrafimy je sami rozwiązać.
Nie mamy innego wyjścia, niż podjąć taki wysiłek.
S P R O B U J M Y ! ! !

STEFAN B R A T K O W S K I
PREZES S D P

WARSZAWA 17.09.1981.

Z oświadczenia prezydium ZR Pomorza Zach.
...naród zna prawdę i obdarzając nas zaufaniem nie ulegnie zastraszeniu
a nawet groźbom jakie płyną z oświadczenia Biura POlit...
Z oświadczenia Solidarności z Białej Podlaskiej.
... stanowczo opowiadamy się za tym aby PZPR i władze administracyjne
szybko okiełznały 16 politycznych szaleńców w swoim gronie dla dobra
narodu i niepodległości Polski...
Z oświadczenia 28 komisji zakładowych z kołobrzeskich zakładów pracy.
... apelujemy do kierownictwa partyjno-rządowego o rozwagę, powściągliw
odpowiedzialność za słowa rzucone na całą Polskę, o zaniechanie używani
w pracy politycznej tak groźnej metody jaką jest h i s t e r i a ...

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ"SOLIDARNOSC" wydają redakcje"TARNOWSKI INFORMATOR
ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOSC I WIADOMOSCI TARNOWSKIE
Redaktorzy wydania: Wacław M O J E K, Ireneusz K U T R Z U B A
18.09.1981. serwis nr 19

Serwis informacyjny NSZZ Solidarność
NR 20
TARNÓW . 19 września 1981 r.

Wiadomości tarnowskie NR.98 wt

OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ "SOLIDARNOSC" PRZY ZAKŁADACH MECHANICZNYCH "TARNOW" W TARNOWIE:

W związku z oświadczeniem Biura Politycznego KC PZPR z dn. 16.09.1981 stwierdzamy, że z niepokojem obserwujemy zmasowany atak na nasz Związek. Biorą w nim czynny udział naczelne władze partyjne i rządowe. Ich zachowanie świadczy o coraz większym rozmijaniu się z realiami życia społecznego. Wobec nadal trwającej dezinformacji i jednostronnej propagandy uważamy, że jest to celowe działanie, zmierzające do wciągnięcia "Solidarności" w totalną konfrontację, która dałaby pretekst do zaprowadzenia rządów silnej ręki oraz likwidacji swobód demokratycznych, o których wprowadzanie walczy "Solidarność".

Obiektem największych ataków jest I Zjazd NSZZ "Solidarność". Wybranych przez nas w demokratycznych wyborach delegatów nazywa się "Ekstremistami", "politykierami" i "awanturnikami".

Oświadczamy więc, że nasz wybór był świadomy i swobodny, a na Zjeździe znaleźli się nasi autentyczni reprezentanci.

Związek chce pomóc ratować kraj przed ostateczną ruiną. Wymaga to pociągnięć radykalnych, gdyż tylko radykalne reformy mogą zapobiec cyklicznym nawrotom kryzysów, spowodowanych wadliwym systemem gospodarowania w kraju. Dlatego tak walczymy o autentyczną samorządność społeczeństwa.

Nasz Zjazd zaproponował najbardziej demokratyczny z możliwych sposób postępowania w kwestii samorządów pracowniczych. Zwrócił się on do Sejmu PRL o zebranie opinii całego społeczeństwa, w tym członków PZPR i Związków Branżowych. Propozycja referendum nie jest arogancją wobec Sejmu, jak określa to uchwała Biura Politycznego, ale szansą odzyskania przez Sejm roli prawdziwego reprezentanta społeczeństwa, podejmującego decyzje wyrażające wolę większości narodu, a nie tylko postanowienia partii rządzącej, wypowiadającej się z góry w sposób zamykający usta milionom Polaków.

Stwierdzamy raz jeszcze, że w stosunkach z władzą jesteśmy za dialogiem i partnerstwem, ale nie zgodzimy się na podporządkowanie Związku i utratę niezależności.

Przyjęcie linii określonej przez Partię i Rząd jako "linii tworzącej możliwość konstruktywnej współpracy" polegać by musiało na bezkrytycznej akceptacji przez "Solidarność" wielu istotnych dla dalszego bytu narodu poczynań. Tylko takie postępowanie Związku może liczyć obecnie na aprobatę władz, gdyż wszelkie działania klasyfikowane i oceniane są nie ze względu na ich służenie dobru społeczeństwa, ale ze względu na ich zgodność z arbitralnie przyjmowaną za jedynie słuszną linią partii rządzącej.

Partia ta musi pamiętać, że jej członkowie stanowią tylko małą część społeczeństwa i jeśli chce przewodzić całemu społeczeństwu, to musi liczyć się także z opiniami jego bezpartyjnej większości.

Atakując Związek nadal nie dopuszcza się do prezentowania jego racji w środkach masowego przekazu. Ma to na celu takie manipulowanie informacjami, by społeczeństwo odwróciło się od "Solidarności". Świadczy też o lęku władzy mającej świadomość słabości swych argumentów i równorzędnej prezentacji z argumentami strony przeciwnej i braku prawdziwego poparcia społeczeństwa dla swego postępowania.

Oświadczamy, że udzielamy nadal pełnego poparcia naszym delegatom na Zjazd. Druga jego tura musi się odbyć, gdyż nie damy się sprowokować do konfrontacji. Nie dopuścimy też do tego, abyśmy mieli wybierać między chlebem a wolnością. Już raz, w sierpniu, dokonaliśmy wyboru - chcemy chleba i wolności.

Za Prezydium
Karol Krasnodębski

Tarnów, dn. 18.09.1981 r.

"SOLIDARNOŚCI" W SPRAWIE OŚWIADCZENIA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

Oświadczenie rzecznika prasowego Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" Gdańsk, 17.09.1981 r.:

Prasa opublikowała tekst oświadczenia Biura Politycznego PZPR będący próbą oceny rezultatów pierwszej tury naszego Zjazdu. Prezydium Zarządu Regionu z ubolewaniem stwierdza, że w tekst ten - nyć może nieświadomie - wkradły się nieścisłości, których nie wyjaśnienie prowadzić może wyłącznie do zaognienia sytuacji społecznej i dalszego pogorszenia i tak już trudnej sytuacji gospodarczej. Biorąc to pod uwagę, Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" stwierdza, że:

1. Związek nasz nie może przyjąć do wiadomości próby jednostronnego widzenia porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Porozumienia te zawarto zostały z rządem PRL i ratyfikowane przez Sejm.
2. Pierwsza tura Zjazdu nie zajmowała się opracowaniem programu, który zostanie opracowany i uchwalony w czasie następnej tury, a zatem krytykowanie programu lub jego chwalenie jest przedwczesne; jedyne akcenty programowe zawarto w deklaracji końcowej Zjazdu. Wszystkie one dotyczą działań Związku w kierunku poprawy warunków życia i pracy ludzi oraz poprawy bieżącej i przyszłej sytuacji gospodarczej kraju. Żadne z nich nie zawiera stwierdzeń o charakterze politycznym.
3. Związek nasz w swym obecnym i przyszłym działaniu opierał się i będzie się opierał ściśle na wszystkich punktach porozumienia gdańskiego i innych zawartych z rządem umów społecznych.

Z upoważnienia Prezydium ZR Gdańsk
Marek Brunne

Komisja Robotnicza Hutników NSZZ "Solidarność" przy Hucie im. Lenina w Krakowie podjęła 17.bm. uchwałę w związku z zimnowojennym oświadczeniem Biura Politycznego KC PZPR. Uchwała kończy się słowami: "Ludzie pracy! Nie dajmy się sprowokować! Bądźmy solidarni! Nie oddajmy Sierpnia 1980 roku!" /bips/

Walne zebranie delegatów "Solidarności" regionu Warmińsko-Mazurskiego, obradujące w Olsztynie, przyjęło 17 bm oświadczenie stwierdzające, że oświadczenie Biura Politycznego jest "... próbą zastraszenia narodu polskiego użyciem przemocy i bratobójczą walką." Związkowcy udzielili również pełnego poparcia dla wszystkich dokumentów I tury Zjazdu. /bips/

"Atak na NSZZ "Solidarność" jest równoznaczny z atakiem na miliony ludzi zrzeszonych w Związku. Za metody i poczynania organizacji PZPR względem klasy robotniczej i całego narodu, wyrażamy votum nieufności dla tej organizacji. My, pracownicy, mamy prawo do życia i pracy w PRL bez pogróżek i strachu, czym darzy nas obecne kierownictwo PZPR." /fragment oświadczenia robotników Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej.

"Perfidia tych ataków polega m.in. na fakcie negowania autentyczności reprezentacji członków Związku we władzach związkowych i na I Ogólnopolskim Zjeździe NSZZ "Solidarność". Delegaci, jak się twierdzi, nie reprezentują interesów robotników i ich postaw. Jest to stara metoda działania, dzielenia społeczeństwa poprzez wbijanie klina pomiędzy robotników i inteligencję". /z oświadczenia KZ PZZ "Solidarność" przy LTUZ/

"...autoron twierdzeniań że zerwolisry umowy społeczne przypominany kilka podstawowych punktów Porozumień Gdanskich:
11 pkt 1 " nowe związki zawodowe nie będą przedmiotem żadnej dyskryminacji"

/ Z oświadczenia Prezydium ZR Pobrzeże/

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ", Nr 20 dn. 19 września 1981 r.
wydają redakcje pism:
Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktor wydania : Wacław MOJEK serwis zamknięto o godz. 1.00

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU SOLIDARNOŚĆ

NR 21 wydają redakcje pism:
Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
"Wiadomości Tarnowskie"
Tarnów, 16.09.1981 r.

NR.99

I TURA I KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" - ROZPOCZĘTA !!!

Rozpoczynamy ponownie obsługę informacyjną I KZD NSZZ "Solidarność". Jak to potwierdziły nasze spostrzeżenia - nasza praca podczas I tury była potrzebna: oficjalna prasa rządowa nie zapewniła wielomilionowej rzeszy członków Związku rzetelnej i pełnej informacji o przebiegu ich Zjazdu. Dlatego też nadal będziemy tą drogą informować Was, drodzy Czytelnicy o tym, co się dzieje na Zjeździe. Oto pierwsze wiadomości serwisowe:

Rozpoczęcie obrad.

Zgodnie z tradycją, przed przystąpieniem do oficjalnego otwarcia drugiej tury I KZD "Solidarność" o godz. 8.40 została odprawiona na sali obrad w hali "Olivii" msza święta. Celebrowali ją księża z katedry oliwskiej i ks. George G. Higgins z diecezji Chicago - gość Zjazdu.

Podczas Mszy odczytano fragment encykliki Jana Pawła II "Laborem exercens" dotyczący solidarności ludzi pracy i ich praw do wolnych związków zawodowych. Kazanie wygłosił ks. Higgins, który powiedział m.in.: "Aby nie było żadnych nieporozumień co do powodu, dla którego przybyłem na Wasz Zjazd, pozwólcie mi stwierdzić, że przybyłem tu dla jednego celu i tylko jednego - konkretnie, aby wyrazić w moim własnym imieniu i w imieniu milionów obywateli USA nasze ogromne poparcie i szacunek dla przywódców i członków NSZZ "Solidarność", dla Polaków i całego polskiego narodu."

Następnie przystąpiono do obrad, w trakcie których zajęto się sprawami proceduralnymi Zjazdu: wyborem Prezydium Zjazdu oraz służb umożliwiających prowadzenie normalnych obrad. Dalsze informacje przekazywać będziemy sukcesywnie, w miarę ich napływu.

Akredytacja dla dziennikarzy tarnowskich pism związkowych.

W drugiej turze Zjazdu akredytację przy Zjeździe otrzymały redakcje tarnowskich pism: Tarnowskiego Informatora Związkowego "Solidarność" /red. Tadeusz Wicki/ i "Wiadomości Tarnowskich" /red. Ryszard Strach/. Liczymy, że po powrocie ze Zjazdu przekażą oni nam interesujące relacje.

Konferencja prasowa J. Onyszkiewicza.

Jeszcze przed rozpoczęciem Zjazdu odbyła się konferencja prasowa rzecznika prasowego KKP, Janusza Onyszkiewicza z dziennikarzami, akredytowanymi przy Zjeździe. Tematem najczęściej przez dziennikarzy poruszanym była obecna sytuacja na linii rząd - KKP. J.Onyszkiewicz wskazywał, że podobnie jak przed rozpoczęciem I tury Zjazdu, tak i teraz w całym kraju wzrosło napięcie i

miało miejsce szereg przykrych incydentów, które - wg interpretacji Chy[illegible] - służą temu, aby II tura Zjazdu odbywała się w warunkach anormal-

---

C o s ł y c h a ć w k r a j u.

Ponad dwudziestotysięczna załoga WSK "PZL Mielec" wydała oświadczenie, skierowane na Zjazd Krajwy "Solidarności". Czytamy w nim m.in.:
"Wszystkie materiały wypracowane przez I turę Zjazdu w pełni utożsamiamy z naszym stanowiskiem. Oczekujemy od I KZD dalszych zdecydowanych działań na rzecz całkowitej samorządności załóg fabrycznych, jak również uchwały zobowiązującej rząd PRL do jasnego, opratego na zrozumiałym rachunku ekonomicznym sprecyzowania, na jakie sumy waluty wymienialnej piewa pomoc radziecka dla PRL". /SIM/

• • • •

Serwis informacyjny I ZJAZDU Solidarność

NR 22 wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskie"

Tarnów, 27.09.1981

Komisja Krajowa NR. 100

Relacja z pierwszego dnia obrad - sesja przedpołudniowa
od godz. 12.22 do 14.13

Obrady prowadził Krzysztof Turowski /reg. ziemia Łódzka./
Przystąpiono do realizacji pkt.7 porządku obrad, do złożenia informacji KKP o działalności między I a II turą Zjazdu. Informacji udzielił sekretarz KKP Andrzej Celiński. Stwierdził On, że w okresie między turami Zjazdu, KKP w nowym pełnym składzie nie zebrała się ani razu, natomiast dwukrotnie miały miejsce posiedzenia Prezydium KKP. Z prac Prezydium dwie, ze względu na swoją ważność, wymagają wyjaśnienia:

1. Reakcja "Solidarności" na uchwałę 199/81 Rady Ministrów w w/s odpłatności za pracę górników w dni ustawowo wolne od pracy.

   Uchwała ta, wydana bez porozumienia z "Solidarnością", złamała porozumienia jastrzębskie, tak uatwiono w niej stawki, że płaca za pracę w 4 wolne soboty byłaby, w przybliżeniu, równa płacy za pozostałe dni robocze, na to związek nie mógł się zgodzić. Zarówno uwagę, że intencją rządu w tej sprawie jest podzielenie z jednej strony - załóg górniczych między sobą, z drugiej - stworzenie rozdźwięku w społeczeństwie /nadzwyczajne przywileje, bony towarowe, mieszkania/ stanowisko Prezydium KKP w tej sprawie nie budzi w związku zastrzeżeń.
2. Inaczej natomiast zostało przyjęte oświadczenie Prezydium KKP dotyczącej kompromisowej formuły rozwiązania problemu samorządów pracowniczych. W tym miejscu A. Celiński zwrócił się do delegatów z prośbą o udzielenie mu głosu w przewidzianej dyskusji.

22.IX.br. Prezydium KKP zapoznało się z projektem kompromisowego zapisu punktu ustawy sejmowej dotyczącego sposobu wybierania dyktorów przedsiębiorstw i podjęło w tej sprawie uchwałę. Jest to propozycja stanowiska związku. Przy jesgo ustaleniu wzięto pod uwagę zarówno interes społeczny, jak i inetres działających już samorządów oraz wnioski przewodniczących 3 podkomisji sejmowych.
Oto jego treść:

1. Dyrektora przedsiębiorstąw państwowego powołuje i odwołuje rada pracownicza przedsiębiorstwa bądź organ założycielski. W stosunku do decyzji powołującej i odwołującej dyrektorów organm przysługuje wzajemne prawo do zgłoszenia umotywowanego sprzeciwu w terminie nie przekraczającym dwóch tygodni.
2. Rada Ministrów w porozumieniu ze związkami zawodowymi ustali listę przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu, w których, w myśl ust.1., dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski.
3. W przedsiębiorstwach użyteczności publicznej dyrektora odwołuje i powołuje organ założycielski na zasadach określonych w ust.1.

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU SOLIDARNOŚĆ

NR 23 wydają redakcje pism:
Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" Tarnów, 27.09.1981
~~i "Wiadomości Tarnowskie"~~

Wiadomości Tarnowskie NR.101

P i e r w s z y d z i e ń o b r a d - s e s j a p o p o ł u d n.

Po przerwie obiadowej, o godz.16.00 obrady zostały wznowione. Jako pierwszy głos zabrał J.Onyszkiewicz - rzecznik prasowy I KZD, który przedstawił komentarze prasy światowej na temat uchwalonej wczoraj przez Sejm PRL ustawy o samorządzie, wystąpienia S.Olszowskiego w TVP i pierwszej tury Zjazdu "Solidarności". Następnie głosu udzielono gościowi Zjazdu - prof. Hutchisonowi z uniwersytetu kalifornijskiego. W swym wystąpieniu profesor powiedział m.in że powstanie "Solidarności" jest największym wydarzeniem w historii związków zawodowych, a "Solidarność" naświetla drogę wszystkim związkom zawodowym świata na wiele lat.

W dalszej części obrad S.Fudakowski - członek Prezydium Zjazdu - odczytał tekst przemówienia Lana Kirklanda, Sekretarza Generalnego amerykańskich związków zawodowych AFL-CIO, zaproszonego przez Zjazd, któremu nie wydano wizy na przyjazd do Polski. Cytujemy fragmenty przemówienia:

"Mam zaszczyt stanąć przed tym zgromadzeniem dzielnych mężczyzn i kobiet i przekazać Wam gorące braterskie pozdrowienia i głęboki podziw dla Was od Waszych 15 mln braci i sióstr z AFL-CIO. Przynieśliście "odnowę" nie tylko Polsce. Odnowiliście ducha robotników na całym świecie./.../ 19 września setki tysięcy robotników amerykańskich i ich sprzymierzeńców zgodnie ze swymi konstytucyjnymi prawami demonstrowały w Waszyngtonie w obronie społecznej i gospodarczej polityki naszego rządu. Tematy, które poruszaliśmy, miały charakter wewnętrzny, ale Wy tkwiliście mocno w naszych myślach. To wydarzenie nazwaliśmy "dniem solidarności". Nie po raz pierwszy duch polski poruszył nasz kraj./.../ Pierwszy strajk w moim kraju przeprowadzili polscy hutnicy szkła z huty Jamestown w stanie Wirginia, w 1619 roku. Walczyli o prawo do głosowania w wyborach do pierwszego amerykańskiego zgromadzenia ustawodawczego, kiedy to przedstawicielstwo zostało ograniczone jedynie do "tych z rodu Anglików". Ich strajk ~~jest~~ sprzed 362 laty był owocny. Wywalczyli prawo do głosowania z daleko idącymi implikacjami dla rozwoju demokracji w wolnym świecie. Robotnicy polscy nadal uczą świat./.../ Poszanowanie praw robotników nie wypływa automatycznie z żadnego systemu gospodarczego. Humanizuje ono natomiast każdy system ekonomiczny. W miarę jak ta zasada będzie znajdować swoje odzwierciedlenie w postępowaniu rządu".

Po przedstawieniu wystąpienia L.Kirklanda, przewodniczący obrad poddał pod głosowanie wniosek formalny A.Kozickiego /Gdańsk/ dot. zaproszenia przedstawicieli Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO na drugą turę Zjazdu. Delegaci przyjęli ten wniosek burzliwymi oklaskami akceptując go większością głosów.

Z kolei do głosu dopuszczono J.J.Lipskiego, który wystąpił z dwoma wnioskami formalnymi.

Następnie delegaci przegłosowali wniosek formalny J. Milewskiego o dopuszczeniu do głosu przedstawicieli "sieci" w sprawie ustawy o samorządach.

W kolejnym punkcie obrad dyskutowana była sprawa podpisania porozumienia o w[illegible] między ZLP a NSZZ"Solidarność"

NASZ KOMENTARZ / NASZ KOMENTARZ / NASZ KOMENTARZ / NASZ KOMENTARZ

owu niezastąpiony DTV , tym razem ustami red. E.Guza przypiął następną tkę NSZZ "Solidarność".
arto pokrótce streścić sens wypowiedzi szanownego pana redaktora.
"Posłanie do ludzi pracy Europy Wsch. uchwalone przez I turę I KZD było dresowane w próżnię.
w próżnię dlatego, gdyż "Solidarność" nie ma naśladowców.
nie ma naśladowców dlatego, że przeciętny nieszczęśniec Berlina czy Pragi obawia się by jemu losnie zgotował tego samego, co mieszkańcom Polski.
Warto zastanowić się nad tymi twierdzeniami, które redaktor Guz wypowiadał z taką niezachwianą wiarą w prawdziwość swoich słów.
Pan Guz być może nie wie, ale w w krajach socjalistycznych istnieje naturalny trend do tworzenia wolnych związkpw zawodowych, niezależnych od rządzących partii komunistycznych. Trend ten nazywamy naturalnym dlatego, gdyż nikt z nas nie wyobraża sobie chyba robotnika zadowolonego z odpowiednika naszego CRZZ - u. Czy przeciętny mieszkaniec Berlina ,czy Pragi obawia się tego samego losu jaki mają Polacy? Chyba nie.
Nie chodzi im na pewno o to aby stać kilkanaście godzin w kolejkach czy kupować wszystko na kartki, które często nie mają pokrycia.
Chodzi im o to, aby były zachowane niezbywalne prawa człowieka, aby człowiek naprawdę "brzmiało dumnie", aby nie szło się do aresztu za słowa słusznej krytyki pod adresem rządu, aby można było naprawdę czuć się wolnym.
Red. Guz wspomniał również, że tzw. "dysydenci" /cytując redaktora/ w krajach socjalistycznych nie stanowią już takiego atrakcyjnego tematu dla prasy zachodniej jak przed kilkoma laty, bo jest ich coraz mniej.
Wszyscy wiemy dlaczego jest coraz mniej "dysydentów"- jak to określa red. Guz / my woliny nazwę opozycja demokratyczna. Dysydent znaczy odszczepieniec a od czego mieli odszczepiać się ci ludzie/. Większość z nich oczekuje w w aresztach na procesy, część jest w więzieniach po sfingowanych procesach inni jak prof.Sacharow są na zesłaniu.
Tyle komentarza do wyśtąpień w DTV. Inne tego typu ekscesy postarany się komentować na bieżąco.

RZETELNA INFORMACJE Z I KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW NSZZ"SOLIDARNOSC" ZAPEWNI CI REGULARNE CZYTANIE NASZEGO S E R W I S U I N F O R M A C Y J N E G O

CZYTAJCIE PUBLIKACJE NIEZALEŻNEJ OFICYNY O D N O W A

PUBLIKACJE OFICYN NIEZALEŻNYCH DO NABYCIA W TARNOWSKIEJ DELEGATURZE NSZZ"SOLIDARNOSC" UL.GARBARSKA 5

Serwis Informacyjny I Zjazdu NSZZ" Solidarność".
Wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i Wiadomości Tarnowskie.
Redaktorzy wydania: Ireneusz KUREWA, Wacław MOŁEK.
SERWIS NR 25 zamknięto o godz. 2.00.

SERWIS INFORMACYJNY
I ZJAZDU Solidarność
NR 25 wydają redakcje tarnowskich pism związkowych

Wiadomości tarnowskie VR.103. wt

Drugi dzień obrad II tury I KZD NSZZ "Solidarność".

Drugi dzień obrad rozpoczął się Mszą SW. homilię wygłosił ks.prof. J.Tischner. Na wniosek J.Huszczy /region Hołm/. Tekst kazania został przyjęty jako oficjalny dokument Zjazdu. Do Komunii Sw. przystąpiła duża ilość delegatów, tak , że zabrakło dla wszystkich opłatków i trzeba było poczekać , aż zostaną dowiezione z katedry.
Robocza część obrad rozpoczęła się o godz. 9.39. na wstępie powitano gości Zjazdu: Generała Borutę Spiechowicza i prof. Edwarda Lipińskiego którym delegaci zgotowali burzliwą owację. Zgodnie z wczorajszymi ustaleniami porządek obrad dzisiejszego dnia przewiduje: odczytanie protokołu z posiedzenia Prezydium KKP w sprawie Samorządu/z dnia 22.9 81r/, dyskusję na temat samorządu /w tym wystąpienie przedstawicieli "Sieci" ,dyskusję nad sprawozdaniem KKR z przegłosowaniem wniosku o absolutorium KKP, natto , w sesji popołudniowej rozpatrywana będzie ordynacja wyborcza do władz związku /pierwsze czytanie, głosowaniu poszczególnych wariantów, przegłosowaniu całości, przyjęcie ordynacji/ W związku z powyższym właściwą część dzisiejszych obrad rozpoczęto od odczytania wspomnianego protokołu. Następnie rozpoczęła się dyskusja w trakcie której delegaci przedstawiają swoje stanowiski w sprawie samorządu ustosunkowując się jednocześnie do ustaleń Prezydium KKP z 22.9.br.

Fragmenty homilii ks.J.Tischnera wygłoszonej na Mszy SW.w dniu 27.9.br.

Znajdujemy się dziś na progu 2-giego etapu naszej pracy nad pracą. Takie dziś chcemy w modlitewnej zadumie powierzyć Bogu to , co Bóg złożył w nasze ręce, nasze nadzieje. Kierujemy się dziś ku przyszłości, jak ci, którzy sadzą las. Od , tego jak zasadzą liść drzewa będzie zależał wzrost lasu jutro. Jesteśmy w pełni nadziei i zarazem niepokoju. To normalne . Chodzi wszak o to , by nie zmarnować drzew ani ziemi. Czujemy skierowane na nas oczy jedni spoglądają z ufnością, inni z niepokojem jeszcze inni z niedowierzaniem. Wyłania się kluczowe dla wszystkich pytanie: czy potrafimy zmienić [illegible] stość nasze polskie nadzieje , szczególnie nadzieję na pracę mądrą i [illegible]. wa nadzieci mają wiele kwiatów, kwiaty rozkwitają na nich i nęcą oczy dość łatwo. Problemem istotnym jest zakorzenienie. Jeśli drzewo nadziei nie znajdzie odpowiedniej ziemi, zwiędnie bez względu na to , jak piękne byłyby jego kwiaty . Nadszedł czas zakorzenienia. Czy podołamy temu zadaniu? /.../ Dziś podczas modlitwy nasza praca nad pracą styka się z troską Chrystusa i pragnie zaczerpnąć coś z jej mądrości. Jaka prawda wynika z tego spotkania? Odsłania się przed nami prawda o sile ludzkiej nadziei . M O Ż N A C Z Ł O W I E K O W I O D E B R A Ć C H L E B I C Z Ł O W I E K D Ł U G O M O Ż E W Y T R Z M A Ć G Ł Ó D J E S L I T Y L K O P O D T R Z Y M A G O P R Z Y Ż Y C I U J E G O N A D Z I E J A. I człowiek [illegible] jednak [illegible] nadzieja.

Jeśli nasze nadzieje [illegible] one w rozumie rządzących pracą, w logice pracy, w jej [illegible]. Praca zawsze będzie wołać o to, by być naprawdę pracą. Praca nie chce być zakłamaniem, iluzją, zdradą. Praca z natury dąży du swojej niepodległości, czyli ku porozumieniu. Nasze nadzieje, solidarno ,winny stać się wykładnią tego wołania. To nie my wołamy ,to logika pracy, jej rozum mówi naszym głosem. Moc naszych nadziei będzie większa niż śmierć, i jeśli zdołamy je zakorzenić w sile porozumienia pracy. Las będzie rósł bo tak będzie chciał rozum lasu. /.../ Wszelkie dzieło jest wtedy tylko dziełem trwałym trwałym ,gdy jest oparte na sile ludzkiego sumienia . Dzieło oparte o inne siły, jest przemijające i z góry skazane na zniszczenie. Nasze dzisiejsze sprawy, sprawy niepodległości pracy ,sprwy porozumienia poprzez pracę wtedy będą miały szansę na rozwiązanie gdy staną się sprawą sumień ludzi małych i dużych, młodych i dorosłych, dzisiejszych i przyszłych. Nasz problem istotny nie jest problemem ekonomicznym i nie jest problemem politycznym. Ekonomia i polityka to sprawy pochodne. Naszą sprawą istotną jest sprawa sumienia. Idzie o to, by ono zaczęło rządzić całą naszą pracą. Powtarzam : O A L E A nie tylko niektórych. Tylko nadzieje to nadzieje mają moc trwania ,które dadzą się oprzeć na naszym ludzkim sumieniu. I myślę, że wszystko możemy przegrać dziś, ale jeśli osiągniemy to jedno, że sprawy polskiej pracy niepodległej oprzemy na ludzkim sumieniu, spełnimy nasze zadania. Lecz jeśli tego nie osiągniemy, co nam przyjdzie z innych wygranych? /.../ Pamiętajmy dzień, kiedy zbieraliśmy się tu po raz pierwszy . Pamiętamy twarze ludzi wokół Katedry i na ulicach, będziemy do końca życia mieć przed oczyma te twarze i tę nadzieję która była w oczach. Na modlitwię stajemy również w obliczu tych ludzi. Stajemy w obliczu całej Polski. Nie zapominajmy o tym ; oni z naszej solidarności będą brać miarę swojej solidarności, miarą ich rozumu będzie rozum tego zgromadzenia, oni będą głos swego sumienia kształtować według głosu waszego sumienia. Pamiętajmy o tym: na modlitwie człowiek staje nie tylko w obliczu Boga, ale również w obliczu człowieka. Ten drugi człowiek chce w nim widzieć miarę dla siebie. Nie zapominajcie o tym: co kolwiek [illegible] robicie jesteście dziś miarą.

Wiadomości z kraju.

O godz.10.00 w kołobrzeskiej Katedrze tłum wiernych uczestniczyły w uroczystej koncelebrowanej Mszy Św. w intencji I Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" . Po Mszy Św. wiernym rozdawano [illegible] "Gońca" kołobrzeskiego. W uroczystość miała charakter narodowej manifestacji.

!!!

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU SOLIDARNOŚCI

NR 26 wydają redakcje pism:
Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" Tarnów, dn. 27.9.81 r.
i "Wiadomości Tarnowskie"

wiadomości tarnowskie NR 104 wt

Dzień drugi sesja przedpołudniowa relacja druga.

Po otworzeniu dyskusji na temat samorządu i stosownego oświadczenia Prezydium KKP z 22.9.br. jako pierwszy zabrał głos Seweryn Jaworski /Mazowsze/ poddając krytyce mechanizm decyzyjny Związku. Stwierdził m.in., że decyzja w tak ważnych sprawach jak problem samorządu powinny poddawane być pod dyskusję całego Związku, a nie być podejmowane przez kilka osób, cieszących się nawet powszechnym zaufaniem. Nie można całej odpowiedzialności składać na cztery osoby, gdyż będzie się tak działo stale co spowoduje, że rozstrzygnięcia generalnych decyzji będzie niewielkie grono rozliczane w przyszłości przez Związek, ale rozliczone zbyt późno. Przechodząc do roli samorządu w zakładach pracy mówca z naciskiem stwierdził, że samorządy muszą decydować, a nie współdecydować w zarządzaniu zakładem pracy. Michał Kiecko /Pomorze Zachodnie/ zastanawiając się nad przyczyną połowiczności sukcesu jaką jego zdaniem jest ustawa o przedsiębiorstwie wskazał na dwa mechanizmy które to spowodowały: mechanizm zwany doradcami i mechanizm strachu jakiemu na skutek ataku propagandy rządowej ulegają niekiedy przywódcy Związku. Grzegorz Pałka /Ziemia Łódzka/ stwierdził, że decyzję Prezydium KKP należy ocenić w dwóch aspektach: formalnym - prezydium wkroczyło w kompetencje Zjazdu i zmieniło jego stanowisko w sprawie ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym; aspekt merytoryczny to zdaniem Pałki argumenty przedstwione przez a.Celińskiego mające uzasadnić decyzję Prezydium KKP /że związek będzie działał teraz z pełnomocnictwa Sejmu, że po raz pierwszy Sejm postawił się partii i rządowi, że wzięto pod uwagę interes społeczny i interes istniejących samorządów, że należy odróżnić chasła od realiów, że wzięto pod uwagę stanowisko "sieci"/ nie wytrzymują krytyki, a próba przedstawienia sprawy samorządu jako sukcesu Związku jest żałosna i niepoważna w stosunku do delegatów. Zasatanawiając się nad sytuacją w Związku mówca wskazał, że czeka nas teraz walka o ilość zakładów pracy w których dyrektora powoływać będzie organ założycielski tj.państwo. Dojdzie więc do szeregu konfliktów lokalnych co jego zdaniem jest bardzo nie korzystne, gdyż w odbiorze społecznym są one nie popularne i działają na niekorzyść Związku. Jako następny zabrał głos Maciej Seweryński /Mazowsze/ stwierdzając m.in. , że przegraliśmy starcia ale nie przegraliśmy bitwy. Jego zdaniem należy podjąć walkę o nowelizację ustaw o przediębiorstwie i samorządzie pracowniczym. Marek Hołurzko /Mazowsze/poparł na wstępie stanowisko S.Jaworskiego. Do zysków Solidarności związanych z ustawą delegat zaliczył: uchwalenie ustawy w formie proponowanej przez Solidarność /zwycięstwo propagandowe/ oraz przyjęcie przez Sejm projektu korzystniejszego od rządowego. Nasze straty zostały wcześniej wkalkulowane przez przeciwnika : na tej ustawie władze niewiele straciły.

Do strat jakie poniósł Z[illegible] złamanie uchwały Zjazdu, [illegible]ne wycofanie się z raz obranej [illegible]; powstanie zadrażnień [illegible]związku, pozbawienie Solidarności broni referendum, [illegible]wa wyboru dyrektora komisji konkursowej w której [illegible]a niewiele do powiedzenia, przypuszczalne konflikty w wielu zakładach, problematyczna niezależność sądu. Delegat przedstawił dwie koncepcje wyjścia z sytuacji: 1/przyjąć ustawę warunkową do czasu wydania rozporządzenia Rady Ministrów o liście przedsiębiorstw wyłączonych z formułą samorządowej i przeprowadzić referendum w sprawie kontrowersyjnego artykułu 35p.2 ustawy dot.komisji konkursowej 2./walczyć o nowelizację ustawy sejmowej zawieszając do czasu wydania rozporządzenia Rady Ministrów uchwałę Zjazdu.

Andrzej Gwiazda /Region Gdański/ stwierdził, że można by wnieść zastrzeżenia do prawie co drugiego punktu. Np.przy rozstrzyganiu kwesti spornej sąd ma zbyt nikłe podstawy prawne by zadecydować który dyrektor jest lepszy: kandydat Solidarności czy organu założycielskiego. Sposób powoływania i odwoływania dyrektora podobny jest do trybu stosowanego przez KSR -y : wszystko zależy od tego czy np.organizacja młodzieżowa wypowie się za czy przeciw. Zdaniem delegata jedynym sukcesem ustawy jest to , że w Sejmie była na temat dyskusja.

Z formalnego punktu widzenia oświadczenie KKP nie sprzeciwia się uchwale Zjazdu, gdyż głosi jedynie ,że "Prezydium zwróci się do Zjazdu. Zostało to jednak odpowiednio rozdmuchane przrz prasę tak ,że członkowie zrozumieli to jako odstąpienie od lini Zjazdu. Oświadczenie Prezydium jest, zdaniem delegata, kontynuacją tych działań, kiedy to poszumnych deklaracjach następowało wycofanie się z pierwotnego stanowiska. Władza zastosowała w tym wypadku swój stary scenariusz polegający na ty[illegible],że Solidarność w efekcie długotrwałych dyskusji i huśtawki napięć otrzymuje to, co i tak władza jej z góry przyznała. A Gwiazda zaproponował, by z przyjętego na Zjeździe stanowiska Związku wynikało że Związek nie wyrzeknie się walki o samorząd nawet jeśli ją czasowo zawiesi. Z lekcji tej należy wyciągnąć wniosek, że siłą Solidarności nie jest Prezydium KKP lecz współudział wszystkich członków w podejmowaniu decyzji. Stwierdził ,że największym błędem jaki władze Związku popełniają jest to, że od ponad pół roku przestały one mówić do ludzi, a mówią do rządu.

Następnie głos zabrał Daniel Filar /Wielkopolska Płd/. Jego zdaniem nikt inny nie byłby w stanie lepiej załatwić sprawy niż Prezydium. Wyraził również pogląd ,że Związkowcy wykazują zbyt wielką [illegible] podejrzliwość w stosunku do władz Solidarności. Wśród punktu ustawy sejmowej zastrzeżenie delegata budzi zwłaszcza art.35. D.Filar zaproponował by wprowadzić tu zasadę proporcjonalnego udziału wszystkich zainteresowanych w komisji konkursowej wybierającej dyrektora.

Jarosław Chorodecki/Śląsk Opolski/ poruszył problem referendum w sprawie samorządów. Stwierdził,że do jego przeprowadzenia Solidarność była dobrze przygotowana.Ustawa sejmowa to tylko drobny krok naprzód. Przypominając faktyczne zaakceptowanie przez I turę Zjazdu silnej zcentralizowanej władzy związkowej delegat zwrócił uwagę na to, że druga tura rozpoczyna się od kwestionowania prerogatyw tej silnej władzy.

W tym miejscu przewodniczący obrad zarządził 10-minutową przerwę. /godz.12.00/.Po przerwie dskusja będzie kontynuowana a do głosu zapisanych jest jeszcze kilkudziesięciu delegatów.

%%%

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU SOLIDARNOŚCI

NR 27 wydają redakcje pism:
Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i Wiadomości Tarnowskie"
Tarnów, dnia 28.9.81r.

Wiadomości Tarnowskie NR 105 wt

II dzień obrad II tury KZD NSZZ "Solidarność".
Po przerwie o godz. 11.20 jeden z członków Prezydium S.Fudakowski /z Gdańska/ poinformował że zgromadzeni tłumnie członkowie solidarności, którzy dzięki nagłośnieniu śledzą na bieżąco przebieg obrad przesłali na ręce Prezydium Zjazdu pismo w którym "krytycznie oceniają wychodzenie delegatów z sali obrad, gdy decydują się tak ważne ~~xxxx~~ dla kraju sprawy". Powyższe uwagi delegatów Zjazd przyjął aprobującymi brawami. W dalszej części obrad kontynuowana była dyskusja na temat samorządności. Delegaci prezentowali częściowo dwa różne stanowiska w tej sprawie, które krótko scharakteryzować można w ten sposób że jedna strona kładła nacisk na podważanie formalności zajęcia przez KKP stanowiska w sprawie samorządu w negocjacjach z władzą, a druga grupa starała się przekonać delegatów że wynegocjonowane ustawy sejmowej w sprawie samorządu przedsiębiorstw jest sukcesem Związku. Tej właśnie koncepcji uległ Lech Wałęsa. Powiedział że gospodarce tej trzeba się będzie przyglądnąć jak ona działa po wprowadzeniu wynegocjonowaniu ustawy ~~xxxxxxxxxxxx~~ w życie, a nie z góry krytykować. Wystąpienie Lecha Wałęsy było kilkakrotnie przerywane oklaskami. Inaczej, w innym duchu mówili Tadeusz Romanowski /Region Dolny Sląsk/ który podkreślił że stanowisko Prezydium było sprzeczne z generalną linią całego Związku natomist Jerzy Ciepiela /Region Sląsko Dąbrowski/ argumentował że poprzez umiejętną propagandę i metody zastraszania partia wywiera nacisk na działaczy związkowych, którzy pod tą presją wycofują się z wcześniej ustalonych słusznych decyzji. Kompromis z rządem nazwał kompromitacją. Zaprotestował przeciw podejmowaniu ważnych decyzji przez małą nie reprezentatywną grupę osób. Po przerwie obiadowej która miała miejsce od godz.13.00-15.00 popołudniową część obrad prowadził przewodniczący Prezydium Zjazdu kol.Burek. W części tyczącej się dyskusji o samorządzie i ustaleniach stanowiska Związku w całej tej sprawie wypowiedział się Janusz Onyszkiewicz , którego zdaniem nie można w obecnej sytuacji zbojkotować uchwalonej przez Sejm uchwały o samorządzie. Przypomniał bezprecedens w historii Sejmu PRL . Stanowisko posłów to zdrowy prąd polegający na tym ,że zaczynają się emancypować poszczególne grupy posłów czy też poszczególne organizacje w Sejmie, a Solidarność jego zdaniem powinna zwracać większą uwagę na tego typu konteksty polityczne. Nie możemy bowiem dać się podzielić , ale pozwólmy się dzielić innym. Po wystąpieniu Janusza Onyszkiewicza zgodnie z wnioskiem zgłoszonym przed południem udzielono głosu gościowi Zjazdu ostatniemu z żyjących generałów II Rzeczypospolitej gen Borucie Spiechowiczowi. Po wystąpieniu delegaci zgotowali gościowi wręczając mu kwiaty odśpiewano 100 lat.

Przemówienie gen.Boruty - Spiechowicza.

Przyjacielu Prezesie, zagraniczni goście, drodzy rodacy, ojczyzna w potrzebie, ale nie w niebezpieczeństwie. Nie dajmy się zastraszyć, bo strach jest złym doradcą, a Polska, Polska- bardzo potrzebuje rad dobrych.
Co czyni żołnierz, gdy ojczyzna go wzywa? poświęca nawet życie. A co robi cywil, kiedy Ojczyzna żyje w pokoju, lecz w wielkiej niedoli? Cywil nie ginie, dla ojczyzny, lecz dla niej żyje.
Jako najstarszy generał drugiej rzeczpospolitej, wiecznie żyjący nad wisłą, wzywam Was - drodzy przyjaciele w imię miłości a nie nienawiści - uczcie się żyć pospospołu z myślą o Polsce i tylko o Polsce, a obfitości stanie się ~~rzeczywistością~~ Rzeczpospolitą - matką nas wszystkich.
Bądźcie solidarni w dobrym, mądrym i szlachetnym.
Solidarni w złym są waszym przeciwstawieniem - to oni doprowadzili Polskę do moralnego, a potem do materialnego upadku. Podajcie sobie czyste braterskie dłonie, by razem przebudować zrujnowaną ojczyznę.
Pamiętajmy jednak, że nawet w najgorszym człowieku tkwi odrobina prawdy - przyjmijmy ją do banku ~~sprawiedliwości~~ solidarności.
Polska żyje w pokoju, lecz w wielkiej niedoli. Jako żołnierz trzech wojen, dwóch obozów niemieckich, siedmiu więzień sowieckich - w tym także miesięcznej ciemnicy pod basztą - nie życzę wam moich udręczeń, w jakże ważnych obradach nad ratowaniem Rzeczpospolitej wszystkich Polaków. Życzę wam wielkoduszności w ocenie zła i o niebo więcej szczęścia na waszej drodze życia, niż to było naszym udziałem, Ojczyzna nas potrzebuje, ale żyć bez Ojczyzny - nie sposób.
Dlatego Bóg, honor i Ojczyzna jest naszym sztandarem. Temu sztandarowi pozostaniemy wierni po kres naszego życia. Wzywam Was w imię miłości wszystkich do wszystkich - bądźcie solidarni na co dzień.
Bądźcie odważni w poszukiwaniu prawdy, a Dobry Bóg stokrotnie Wam to wynagrodzi.Jak nigdy dotąd, potrzebna nam jedność. Pamiętajmy, że prawda jest jedna, a kłamstw tysiące. Prawda jednoczy w prawdzie, kłamstwo dzieli, pozostając kłamstwem. Szukajmy prawdy, bo ona nie zawiedzie. Prawda i tylko prawda wyzwoli nas z udręki, poniżenia i głodu. Na skrzydłach polskiego "Lotu". Przyjaciołem spod samiuśkich tatr, nie tylko po to, by solidarnym w dobrym dopomódz, ale nade wszystko, by u kresu moich dni, zrobić w waszym jakże zaszczytnym towarzystwie - krok ku szlachetnej i lepszej przyszłości, w którą niezłomnie wierzę tak, jak wierzę w racje i siłę młodości.
Pamiętajcie młodzi przyjaciele, kłamstwo jest stare jak świat - prawda - jest wiecznie młoda. Bądźcie żołnierzami prawdy, a napewno zwyciężycie. Jeśli do walki ze złem włączy się druga strona sporu, zwyciężymy wspólnie i zapanuje jedność w prawdzie. A jedności w prawdzie nikt nie pokona. Całym sercem i duszą jestem i pozostanę z Wami

/ tekst nie autoryzowany/

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ"SOLIDARNOSC" Nr.27,dn.28.9.1981r
wydają redakcję pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktor wydania: Andrzej Olejnik. Serwis zamknięto o godz. ....

Serwis informacyjny i zjazdu Solidarności

Nr 28

wiadomości tarnowskie NR. 106. wt

Dzień drugi, sesja popłudniowa, relacja pierwsza.

Wyrazy podziwu i uznania dla polskich związkowców przekazał L. Murray - Sekretarz Generalny Związku Zawodowego /TUC/ z Wielkiej Brytanii. Następnie kontynuowano dyskusję nad uchwałą sejmową o samorządzie.

J. Rulewski: wyjaśnił, że zgłosił votum seperatum wobec uchwały Prezydium KKP w tej sprawie. W obecnej sytuacji kraju zgoda na kompromis mija się z celem. Decyzją Prezydium KKP uznał za nieformalną, gdyż w obecnym okresie najwyższą władzą jest Zjazd.

J. Bukowski: /Mazowsze/ opowiedział się za przyjęciem uchwały Prezydium KKP, lecz równocześnie Zjazd powinien "natrzeć uszu" Prezydium za niedemokratyczne decyzje. Związek powinien walczyć przeciwko naciskom władzy na na zrzeszanie się zakładów pracy /nowa ustawa to dopuszcza/, domagać się przeprowadzenia referendum w Zakładach pracy oraz naciski na wprowadzenie dobrej reformy.

L. Zgoda /Małopolska/: podkreślił "twórczy" charakter ryzyka, jakie podjęło prezydium KKP przyjmując taką uchwałę, z naciskiem stwierdzi, że dyskutując powinniśmy liczyć się głównie z faktami, a nie bawić się w słowa przepychanki.

E. Nowak /Małopolska/: stanowczo zaprotestował przeciwko treści uchwalonych przez Sejm ustawy osamorządach i przeciwko postępowaniu niektórych członków prezydium KKP, którym zarzuca brak odpowiedzialności w podejmowaniu decyzji i doprowadzenia do kompromisu, który jest "porażką" Związku. Kontynuując wypowiedź delegat mówił o przyczynach zaistniałej sytuacji. Powiedział, że spowodował ją brak jednoznacznego stanowiska Związku w sprawie samorządu, zwlekanie przez KKP z podjęciem decyzji o ustanowieniu projektu sieci projektem związku, odnośnie podniesionej uchwały I tury zjazdu. Sprawy referendum o samorządach pracowniczych.

E. Nowak - zaproponował by stało się ono podstawą wypracowania wspólnego, zgodnego z wolą załóg, stanowiska związku odnośnie spornych punktów ustawy sejmowej. Na zakończenie powiedział, że związek powinien walczyć o nowelizację ustawy samorządowej. Dalej głosy zabierali przedstawiciele: Małopolski, Ziemi Łódzkiej, ostro sprzeciwiali się decyzji KKP. Po zamknięciu dyskusji zabrał głos A. Matuszczak przew. WZ WSK Rzeszów, który odczytał stanowisko 7 przedstawicieli zakł. należących do sieci w sprawie ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie, oto skreślona treść jego przemówienia:

Uchwalone przez Sejm ustawy, mimo iż niezadawalające, przybliżają nas do samorządnego modelu reformy gospodarczej. Stopień tego przybliżenia określić może wyłącznie szczegółowa ocena tych ustaw której dokonać powinien Związek. Odrzucenie przez Sejm zachowawczych projektów rządowych oto niektóre z nich:

1. uznanie organów samorządu za organ przedsiębiorstwa
2. zagwarantowanie przedsiębiorstu prawa do dysponowania mieniem, a wszelkie ograniczenia w tym względzie muszą mieć rangę ustawową
3. uznanie sądu za instancję ostateczną rozstrzygnięcia sporów
4. wymóg zgody pracowniczej na łączenie i podział przedsiębiorstwa

5. Wymóg zgody ~~Rady Pracowniczej~~ na łączenie i podział przedsiębiorstwa.
6. ~~Praktyczne likwidację dotychczasowych Zjednoczeń.~~
7. Ograniczenie zasady nomenklatury.

Postęp uzyskano dzięki naciskowi i aktywności ruchu samorządowego. Gdyby jednak Krajowa Komisja przyjęła sieciowy projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym jak stanowsko Związku, stworzyłoby to możliwość wniesienia do laski marszałkowskiej tego projektu przez grupę posłów i Sejm rozpatrzyłby wówczas nie jeden, rządowy, czecz dwa projekty. Uważamy, że władze Związku winny wykorzystać w przyszłości taką możliwość inicjatywy społecznej, opartą na autentycznych inicjatywachbspołecznych. Nasza walka o samorządową reformę toczy się dalej.

Jednocześnie uważamy za konieczne wyjaśnić, że sieć jest dobrowolnym porozumieniem Komisji Zakładowych, które uzgodnione ze sobą stanowisko i wypracowane propozycje przedtawią wyłączbie w formie komunikatu. Siedem zakładów oczek sieci, nie czuje się kompetentne do oceniania KKP, lecz zwraca uwagę na fakt, że ustywy przyjęte przez Sejm są korzystniejsze od projektów rządowych. Przedtsawiciele KKP do rozmów w Sejmie nie występowali jako negocjatorzy, lecz jedynie jako konsultanci. Mimo to - uzyskano tymi ustawami wyraźne odejście od forsowania przez partię i rząd zachowawczego kierunku ruchu samorządowego, co należy uznać za sukces na miarę możliwości. Zaakceptowanie przez KKP kompromisu, i to tylko w sprawie jednego artykułu ustawy dot. wyboru dyrektora, jest wyjściem ze zwarcia, w które wmanewrował nas rząd wykorzystując okres między turami I KZD. „Jest to wyjście z impasu z zachowaniem fdla załóg pełnej inicjatywy w sprawie samorządu.""

Następnie J. Wałęsa złożył wniosek o udzielenie głosu ekspertowi KKP, Jackowi Kuroniowis Wniosek przyjęto. J.Kuroń wyjaśnił, że do Prezydium KKP w którego pracach on uczestniczył, zwrócono się z propozycją okompromisową złożoną przez trzech przewodniczących zespołów poselskichś postawili oni pytanie - czy jeśli przejdzie wersja zapisu w ustawie, to Związek nie będzie protestował. Zdaniem Kuronia, w świetle tego faktu nie należy w żadnym wypadku krytyczną ocenę ustawy wiązać z decyzją Prezydium KKP.

Wg Kuronia - Prezydium nie naruszyło żydnych kompetencji. Starał się również uzasadnić merytorycznie decyzję Prezydium. Kuroń powiedział, że Prezydium miało do czynienia z propozycją, która wychodziła naprzeciw Związkowi tak daleko, jak tylko można było. W tej sytuacji jej odrzucenie groziłoby narażeniem się na huraganowy ogień całej propagandy rządowej twierdzącej, że ze Związkiem nie można rozmawiać.

W dalszym ciągu obrad Leszek Waliszewski /reg.Śląsko-Dąbrowki/ odczytał tekst poręczenia za przebywającego w areszcie Tadeusza Arenta, przew.KZ "Solidarności" w Kopalni "Szczygłowice", skierowany do pprokuratury, a podpisany przez znane osobistości życia społecznego, w tym m.in. red.T.Mazowieckiego i ks.J.Tischnera.

Odczytano też treść lustu, jaki nadszedł na adres Zjazdu z Rumunii: "Życzymy pełnego sukcesu pierwszemu Zjazdowi polskich Wolnych Związków Zawodowych. Dziękujemy za posłanie przekazane do ludzi pracy wszystkich krajów socjalistycznych. Posłanie to sprawiło nam radość i wzmacnia naszą przyjaźń. Jesteśmy waszymi zwolennikami. Dziękujemy jeszcze raz."

podpisał: Filip Julius, robotnik z Cluj Napoka, Rumunia.

O d z w a l i s i ę n a s i k o r e s p o n d e n c i

Za pośrednictwem zjazdowej informacyjnej sieci teleeksowej otrzymaliśmy pierwsze korespondencje naszych dziennikarzy związkowych, ~~xxxxxx~~ akredytowanych przy Zjeździe. Autorami pierwszych korespondencji byli Teresa PAZAKA i Ireneusz KUTRZUBA z Tarnowskiego Informatora Związkowego "Solidarność". Uważni czytelnicy naszych "Serwisów..." porzypominają sobie zapewne, że byli oni współautorami ich właśnie podczas trwania I tury KZD. Fragmenty ich korespondencji zamieszczać będziemy w następnych wydaniach.

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Nr 28 dn. 23.09.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktor wydania: Wacław MOJDK
Serwis zamknięto o godz.23.

Serwis informacyjny I Zjazdu Solidarność

NR 29

wiadomości tarnowskie WR.107.

Trzeci dzień obrad - sesja przedpołudn.

Na wstępie przystąpiono do pierwszego czytania ordynacji wyborczej do władz NSZZ "Solidarność". Prezydium Zjazdu wyraziło nadzieję, że być może uda się jeszcze dzisiaj przeprowadzić drugie czytanie tego dokumentu. Z kolei odbyła się krótka dyskusja, w której delegaci wypowiedzieli się w imieniu własnym im swoich regionów na temat propozycji klucza wyborczego do Komisji Krajopwej. Podkreślano, że przyjęcie ordynacji wyborczej musi gwarantować: operatywność działań KK i reprezentatywność KK wobec regionów. Zaznaczyły się różnice zdań między przedstawicielami regionów dużych i małych. J.Kurkowski /Dolny Śląsk/ przypomniał, że w Statucie przyjęto, iż członkowie KK z regionów są wybierani proporcjonalnie do ilości członków w regionie i tej zasady należy się trzymać. Na wniosek formalny z sali dyskusja została zakończona i przystąpiono do głosowania. W jego wyniku większość delegatów opowiedziała się za wariantem I, któty głosi, że sprawę podziału miejsc mandatowych, przypadających wg § 19 p 4c - na listy cząstkowe poszczególnych regionów przyjmuje się wg zasady proporcjonalności. W głosowaniu ustalono także, że jeden mandat wyborczy przypadać będzie na 140.000 członków Związku w regionie. Ustalono też, ze Krajowa Komisja Rewizyjna liczyć powinna 21 osób.

Na wniosek delegatów regionu Śląsko-Dąbrowskiego odczytano uchwałę Zarządu tego regionu, mówiącą o przywróceniu z dniem 27.09.81 zawieszonej gotowości strajkowej i powołaniu Regionalnego Komitetu Srajkowego.

Następnie na wniosek R.Słowika /reg.Częstochowa/ zap zano delegatów z oświadczeniem rzecznika prasowego regionu w sprawie prowokacyjnego charakteru działań władz w tym regionie, po czym przystąpiono do szczegółowego omawiania propono anych poprawek do regulaminu wyborczego władz NSZZ "Solidarność". Po dyskusji zarządzono przerwę. Obrady wznowiono o 15.00

Sesja popołudniowa trzeciego dnia.

Sesja popołudniowa tradycyjnie już rozpoczęła się informacją J.Onyszkiewicza o prasowych echach Zjazdu. Rzecznik prasowy Zjazdu zrelacjonował komentaeze prasy polskiej i zagranicznej nt. Zjazdu i ogólnej sytuacji w kraju. Zawarte w "Rzeczywistości" opinie zarzucają "Solidarności" zerwanie z linią porozumień społecznych. W tygodniku "Płomienie" atakuje się powstawanie nowych partii politycznych. Z sympatią o "Solidarności" pisze prasa jugosłowiańska, wyrażając jednocześnie swoje zaniepokojenie ogólną sytuacją w kraju. Na Węgrzech podano informację o strajku w kopalni "Szczygłowice", co jest ewenementem w prasie paśstw socjalistycznych. Wg pisma "Prawda", radio "Wolna Europa" przesłało zakodowane informacje dla działaczy polskiej opozycji. Komentarze "Żołnierza Wolności" J.Onyszkiewicz określił jako lakoniczne. Zwrócił uwagę, że pomimo objętości, relacje z obrad w prasie polskiej pozbawione są często wielu istotnych informacji, np. informację o wystąpieniu na Zjeździe gen.Boruty-Spechowicza podał jedynie "Dziennik Bałtycki".

Następnie głosu udzielono gościom Zjazdu. Jako pierwszy wystąpił Jean Cliv ze szwajcarskiej Unii Związków Zawodowych stwierdzając, że jego Związek, choć 100 lat starszy od "Solidarności" jest dwadzieścia razy mniejszy od niej pod względem znaczenia. Zapewnił, że Szwajcarzy, którzy posiadają bogate tradycje wolnościowe, wierzą, iż Polska jest w stanie sama przezwyciężyć swe trudności bez jakiejkolwiek interwencji z zewnątrz. Zdaniem gości

istnienie "Solidarności" stanowi decydujący etap w dążeniu narodu do pełnej demokratyzacji życia. W imieniu własnym i członków reprezentowanego przez siebie Związku wyraził podziw dla dokonań "Solidarności"..
Następnie powrócono do ustalania ordynacji wyborczej. Raz jeszcze rozpatrywano problem prawyborów, czyli ustalenia przez regionalne zespoły delegatów listy kandydatów do władz Związku ze swej delegacji. W głosowaniu zadecydowano, że będą organizowane prawybory, natomiast nie staną się one jedyną formą zgłaszania kandydatów do władz. Z przedtsawienia pięciu wariantów sposobu zgłaszania kandydatów na listy wyborcze, po zawiłej dyskusji i zgłoszeniu szeregu wniosków natury proceduralnej wybrano wariant zakładający, iż regionalne zespoły delegatów na podstawie wstępnego, tajnego głosowania - zgłaszają listy kandydatów na listy wyborcze ze swego regionu. Liczba kandydatów zgłoszonych nie może być większa niż liczba miejsc mandatowych na danej liście wyborczej. Każdy delegat ma prawo zgłaszania kandydatów na przewodniczącego oraz do Komisji Rewizyjnej z innych regionów. Zgłoszenie może nastąpić po uzyskaniu zgody kandydata.
Po dyskusji zarządzono przerwę.

Po przerwie odbyła się konferencja prasowa, której głównym tematem był rozwój sytuacji w regionach Śląsko-Dąbrowskim i Częstochowskim. W tym pierwszym, wskutek aresztowania T.Arenta, przewodniczącego KZ przy Kopalni "Szczygłowice" doszło do konfliktu, który może rozprzestrzenić się na cały region. W.Czapko, wiceprzewodniczący tej Komisji Zakładowej, informując o przebiegu wypadków w Kopalni "Szczygłosice" podkreślił, fakt występowania górników ze Związków Branżowych /obecnie w tych związkach zrzeszonych jest ok. 6% górników/. Podczas konferencji poinformowano także, że wielu górników należących do PZPR zagroziło wystąpieniem z partii, o ile T.Arent nie zostanie zwolniony z aresztu. W odpowiedzi na pytanie o stosunek do strajku załogi kopalni jej macierzystej /zakładowej/ organizacji partyjnej, stwierdzono, że Plenum KZ PZPR udzieliło swojego całkowitego poparcia dla stanowiska zajętego przez Komisję Zakładową "Solidarności". 28 bm miał się zebrać Zarząd Regionu, celem omówienia sytuacji na Śląsku.
Drugą kwestią była sprawa zaognienia sytuacji w Częstochowie w związku z aresztowaniem M.Zembrzuskiego. Jako wieść z ostatniej chwili podani informację,że został on zwolniony na skutek protestu złożonego przez jego adwokata.
Konferencja trwała ok. pół godziny.

c o s ł y c h a ć w k r a j u +++ c o s ł y c h a ć ???????

+++ Lech Wałęsa skierował teleksem do Prokuratury Rejonowej w Rybniku poręczenie społeczne za przewodniczącego KZ "Solidarności" w KWK "Szczygłowice" +++ 7.bm na masówce zorganizowanej przez NSZZ "Solidarność" przy KWK "Wesoła-mysłowice" wypowiadał się J.Zajkowski, którego proces ma się rozpocząć w dniu dzisiejszym. J.Zajkowski wypowiadał się na temat roli u miejsbs PZPR w Polsce. Oto niektóre fragmenty jego wypowiedzi, na których prokurator oparł oskarżenie: "PZPR nigdy nie była polska, nigdy nie była zjednoczona, nigdy nie była robotnicza. Partia nasza została utworzona przez rząd moskiewski, a my takiej partii nie chcemy". W trakcie przesłuchania J.Zajkowski oświadczył, iż użyte określenia traktował jako krytykę, mówiąc to, co w jego przekonaniu jest prawdą.

RZĄDOWI PRL, WIODĄCEJ PARTII, AGENCJI "TASS", TYGODNIKOWI "RZECZYWISTOŚĆ" "RUDEMU PRAVU" I WSZYSTKIM ZAINTERESOWANYM SKŁADAMY WYRAZY GŁĘBOKIEGO Z[illegible] Z POWODU ZAKOŃCZENIA DZIAŁALNOŚCI KOMITETU SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ "K O R". WSPÓŁCZUJEMY ETATOWYM POLEMISTOM I KRYTYKOM, KTÓRZY W TYM MOMENCIE UTRACIL[illegible] PRACĘ. A MOŻE MACIE INNY, ZASTĘPCZY OBIEKT ZAINTERESOWAŃ NA WASZEJ CZAR[illegible] /CZERWONEJ ?!/ LIŚCIE ???

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Nr 29 dn. 29.09.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktor wydania: Wacław Mojek i Wojciech Ziemiński.
serwis zamknięto o godz. 2.30

Serwis informacyjny I Zjazdu Solidarność

NR 33 wydają redakcje tarnowskich pism związkowych

Wiadomości tarnowskie NR 108.

Czwarty dzień obrad sesja popołudniowa godz.15.00.

Popołudniową część obrad prowadzi St.Fudakowski . Informacji udziela Janusz Onyszkiewicz, z których wynika, że agresywny ton prasy czeskiej nie uległ zmianie. Cytowane są listy czytelników w sprawie posłania I Zjazdu "Solidarności. Oto niektóre cytyty "znieważają nas","protestują, "droga oportunizmu", "wiemy co robić", "praktyka kontrrewolucji". Wiele spokojniejszy jest ton prasy węgierskiej ,gdzie podaje się informacje o rzekomych wiecach antyradieckich w Bochni i Piotrkowie Trybunalskim ale bez komentarza. W opini komentatora paryskiego dziennika "Le Figaro" duch kompromisu na Zjeździe odgrywa znów poważną rolę .Ostry artykuł opublikował"W Życiu Literackim" W. Machejek. Cytowany przez "Wolną Europę" " Washington Post" [illegible] wie ustawy o samorządzie, że jest to ustępstwo parti. [illegible] owieńskiego "Pol[illegible]" ilekroć w Polsce pojawiają się przejawy antyradzieckości, to jest to reakcja na naciski Moskwy. Dużo miejsca poświęca Zjazdowi "Trybuna Ludu", szczególnie w wystąpieniu prof.Lipińskiego . Zestawia się ze sobą rozwiązanie się "KOR-u" i powołanie Klubu Służby Niepodległości. Ma to być wypełnienie próżni po Kor-rze . Ogólny ton relacji ze Zjazdu w dziennikach krajowych jest raczej spokojnym. Serwis BBC ocenia projekt programu Solidarności jako bardzo radykalny. Zaniepokojenie prasy radzieckiej wywołują sympatie z jaką pisze się o Solidarności w prasie chińskiej. Po wystąpieniu Onyszkiewicza po uzyskaniu zezwolenia delegatów zabrał głos Lech Wałęsa . Stwierdził że niektórym może to pomieszać szyki i cieszy się że delegaci widzą wszystkie niedociągnięcia KKP. Stwierdził że podstawowym faktem jest to, że 10mln ludz spróbowało się zorganizować, a organizowanie nie było demokratyczne. Trzeba było ratować się tym co było to znaczy chętnymi którzy przyszli do pracy, wielu z nich to porządni bez skazy działacze, a wielu przyszło w określonym celu. Zdaniem Wałęsy Związku nie można rozliczać za niedemokrację, gdyż była to działalność w specyficznych warunkach. Rozliczyć władzę będzie można dopiero od Zjazdu gdy zostanie wytyczony program. Nie oznacza to że nie można policzyć pieniędzy i maszyn drukarskich, ale należy zachować nieco pobłażliwości. "Nie pozwolę oddać tego ruchu nikomu" - powiedział Lech. Wałęsa. Na zakończenie stwierdził że dopóki będzie w ruchu to ruch ten będzie pracowniczo-robotniczy i nikt ani doradca ani nikt inny nie miał i nie będzie miał decydującego głosu. Prosił aby delegaci oceniając KKP pamiętali , że była to "partyzantka". Po wystąpieniu Wałęsy delegacja " Zamechu " z Elbląga przekazała Statuetkę Pomnika Ofiar Grudnia w Elblągu. Z kolei głos zabrał Andre Bergeron - Prezes francuskiej konfederacji związkowej. Podziękował za zaproszenie i stwierdził że widzi wiele podobieństw między obu organizacjami. Jego związek powstał również 36 lat temu jako przeciw działanie błędnej polityce rządu. Solidarność jest przykładem wspaniałej wiary w sprawiedliwość i demokrację. Zapewnił że po powrocie do Paryża podejmie zdecydowane działania w celu zwiększenia pomocy żywnościowej dla Polski przez Zachód.

Następnie odczytano komunikat komisji mandatowo wyborczej - na sali obrad obecnych jest 843 delegatów, czyli 93,9% uprawnionych.

Powrócono do dyskusji nad sprawozdaniem KKP, głos zabrał Zbigniew Bujak.

Stwierdził on , że przedstawiona lista spraw niezałatwionych jest niepełna. Wiele spraw się skumulowało , ppza tym należy pamiętać , że sprawozdanie KKP to także dziesiątki uchwał , rozmów i negocjacji. Podstawowym zadaniem KKP było stworzenie Związku zawodowego i cel ten osiągnięto. Delegat Zb. Bujak prosi Zjazd o udzielenie absolutorium ustępującej KKP.Tadeusz Kaczor z Elbląga stwierdził,że skoro wcześnie dostrzegano niedociągnięcia KKP to należało je zgłaszać.KKP należy pochwalić,że nie dopuściła do rozpadu Związku. Andrzej Kralczyński /Reg.Podbeskidzie/ stwierdził,że eliminacja ekspertów ze Związku byłaby błędem niewybaczalnym . Nie wolno oddzielać intelektualistów od klasy robotniczej . Wałęsa wybrał najlepszych ,sprawdzonych w walce ekspertów.Jednak trzeba by KKP liczyła się głównie z opinią załóg. Jako ostatni w dyskusji głos zabrał Jacek Kłyś z Gdańska. Stwierdził on , że praktycznie nie miał kto pilnować realizacji decyzji. Część z tych obowiązków przejęli na siebie działacze Regionu Gdańskiego przebywający stale na miejscu , oraz "jdenastka" reprezentująca Regiony która obradowała między posiedzeniami KKP. Dyskusję nad sprawozdaniem KKP po tym wystąpieniu zamknięto .

Co słychać w kraju??Co słychać w kraju ?? Co słychać w kraju ??

??

Nowy plakat "Solidarności " ??

Z 28 na 29.09.81 w Warszawie pojawiły się prowokacyjne plakaty przedstawiające dziecko w wieku 4 roku z zapaloną zapałką w ręku oraz napisy : " ostrożnie z ogniem" i " I Krajowy Zjazd NSZZ"Solidarność" Chyba niezbyt udany dowcip ???????

Posiedzenie rzemieślników :

W dn. 23 i 24 09.81. w Bydgoszczy odbyło się posiedzenie prezydium Komisji Koordynacyjnej NSZZ"Solidarność Rzemiosło Indywidualne" . Na posiedzeniu stwierdzono , że uchwały podjęte w Katowicach są nieważne i niezgodne ze Statutem .

Fabryka domów stoi :

Fabryka domów w Warszawie nie pracuje - powodem brak stali , szczególnie prętów o określonych przekrojach . Całkowity przestój produkcji , interwencje nie skutkują .

Z ostatniej chwili :

Oczekujemy na komunikat Prokuratury Rejonowej w Rybniku o uwolnieniu Tadeusza Arenta . W związku z uchyleniem aresztu wobec niego zakończył się strajk w kopalni SZczygłowice .
Po otrzymaniu komunikatu Prokuratury jego treść podamy w kolejnym serwisie.

Urodziny :

Wczoraj 29 .09.81 Lech Wałęsa obchodził swoje urodziny .Życzymy Mu wszyscy powodzenia w trudach walki o lepsze jutro Związku. Tradycyjnie życzym szczęścia, powodzenie i dużo dużo zdrowia .

Serwis informacyjny I Zjazdu NSZZ "Solidarność".
Wydają redakcje pism : Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskie "
Redaktor wydania Bożena Budzik
Serwis zamknięto dnia 30.09.1981 o godz 3.27.

HISTORIA JEDNEGO PLAKATU

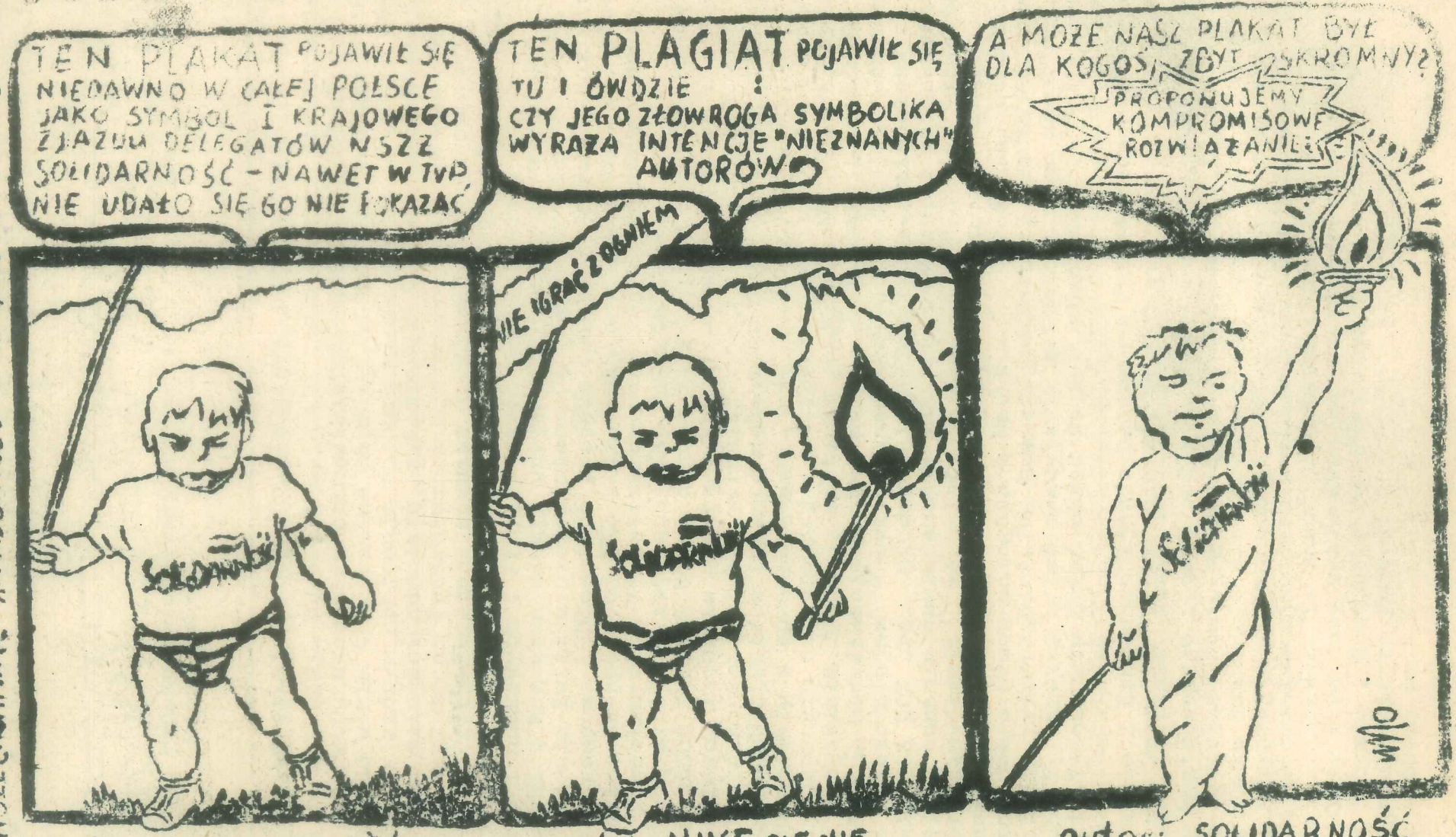

autor: SOLIDARNOŚĆ

autor: NIKT SIĘ NIE PRZYZNAJE ...

autor: SOLIDARNOŚĆ

RUK I ROZPOWSZECHNIANIE: „WIADOMOŚCI TARNOWSKIE" WG PROJ. A. TAJBERA

C...J STRZELA, PAN BÓG KULE NOSI...

Wiadomości tarnowskie NR. 116

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ Solidarność

wydają redakcje tarnowskich pism związkowych .

NR 34

Wiadomości tarnowskie NR.109 wt

Czwarty dzień obrad - sesja popołudniowa , druga część .

Godz.16,15 - Komisja Uchwał i wniosków przedstawiła oświadczenie I Zjazdu Delegatów w sprawie stanowiska KKP z dnia 22.09.81. , uwzględniono w nim 4 zgłoszone poprawki .Odczytano wniosek P. Stommy z Mazowsza w którym proponuje on odrzucenie całego projektu oświadczenia Wniosek ten delegaci oddalają. A.Kozicki z Gdańska stwierdził ,że dosyć już napluto na Prezydium i nie trzeba tego dokumentować na piśmie . Przeprowadzono również drugie czytanie stanowiska I Zjazdu Delegatów owbec Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i naukowych . Przyjęto większością głosów .
JI.Zieliński z Mazowsza złożył projekt oświadczenia w sprawie zaniepokojenia Związku niedostatecznym przygotowaniem do zimy. Projekt odrzucono . Odczytano projekt uchwały w sprawie udzielenia absolutorium ustępującej KKP . Absolutorium udzielono 557 głosami przy 64 przeciwnych i 71 wstrzymujących się . Prowadzący sesję popołudniową złożył ustępującej KKp podziękowanie .
Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej E. Błaszczyńska poinformowała o 2 technikach liczenia głosów : komputerowej i ręcznej .
Delegaci większością głosów wyrazili zgodę na technikę komputerową.
B. Sonik /MAŁOPOLSKA/ w imieniu delegatów Regionu wniósł o odczytanie projektu uchwały w sprawie KOR-u . Wniosek przyjęto .
Po przegłosowaniu ostatecznej . . treści rozdziałów 1- 9 regulaminu wyborów rozgorzała dyskusja na temat rozdziału 10 . Ostatecznie zaakceptowano modyfikację przedstawioną przezkomisję statutową .
Zgodnie z wcześniejszą decyzją Zjazdu odczytano projekt uchwały w sprawie KSS KOR oraz wniosek delegatów regionu Małopolska dotycząca y uznania oświadczenia KSS KOR z 28.09.81 za dokument Zjazdu. Delegaci zdecydowali , że należy jeszcze pracować nad projektem tej uchwały oraz uchwały dotyczącej rodowodu "Solidarności" przedstawionego przez delegata z Mazowsza . W końcowej części obrad głos zabrała przedstawicielka komisji mandatowej omawiając sprawę mających się wkrótce odbyć prawyborów w regionalnych zespołach delegatów.
O godz.19,15 czwarty dzień obrad został zakończony .

Oświadczenie I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ"Solidarność" w sprawie stanowiska Prezydium KKP z dnia 22.09.1981.r.

Budzący kontrowersje sposób podjęcia przez Prezydium KKP decyzji w sprawie samorządu pomiędzy turami odbywającego się Zjazdu delegaci oceniają jako działanie niewłaściwe i nie mogące mieć miejsca w przyszłości . Przyjmując do wiadomości , że podjęcie decyzji było spowodowane potrzebą sformułowania przed posiedzeniem Sejmu,musimy stwierdzić, że nastąpiło naruszenie zasad demokracji związkowej . Za niewłaściwy uznać należy zbyt duży wpływ doradców na podejmowane przez władze Związku decyzje . Nowo wybrane władze Związku zobowiązuje się do wyraźnego określenia funkcji i kompetencji ekspertów/ tekst spisany z taśmy magnetofonowej / .

Stanowisko Zjazdu Delegatów NSZZ"Solidarność".

I Zjazd Delegatów NSZZ"Solidarność" uznaje Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych za przedstawiciela działających w nim stowarzyszeń i wyraża chęć nawiązania z nim współpracy w celu:

1. kształtowania warunków swobodnego rozwoju kultury narodowej , oświaty i wychowania ,
2. przekształcenie środków masowego przekazu w środki społecznej komunikacji ,
3. zniesienia cenzury ,
4. utworzenia funduszu kultury narodowej .

Uchwała.

I Zjazd Delegatów NSZZ"Solidarność" udziela absolutorium Krajowej Komisji Porozumiewawczej i jej Prezydium .
Równocześnie zobowiązuje się dotychczasowe władze Związku do prowadzenia bieżących spraw Związku zgodnie z,uchwałami Zjazdu do czasu wyboru nowych władz .

C Z Y T A J C I E !! !! !!

NIEZALEŻNĄ PRASĘ I WYDAWNICTWA ZWIĄZKOWE.

Co słychać w Tarnowie??? Sprawa reglamentacji !!!!

Dla dzieci i młodzieży do 18 lat - na kartę C-1 niezależnie od czekolady 25 dkg słodyczy - wyrobów czekoladowych .
Dla dorosłych przy karcie C-2 dodatkowo 5 dkg kawy naturalnej lub 25 dkg słodyczy ,
butelkę koniaku , wódki lub wina importowanego można zamienić na 50 dkg słodyczy .
Kobiety ciężarne i karmiące prawo do nabycia kawy będą mieć na podstawie odrębnej karty zaopatrzenia .
Ze sprzedaży reglamentowanej wyłączone są lizaki , dropsy i pieczywo cukiernicze .
W razie braku słodyczy lub kawy sklep odnotuje na odwrocie zobowiązanie realizacji towaru .
Informacja pochodzi z telexu od Dyrektora Wydziału Handlu - Jana Papciaka z dnia 29.09.1981.r.
Wreszcie młodzież nie będzie miała żenującego wyboru albo 1 połóweczka albo kawa , mają wreszcie słodycze .

O ile system kartowy może dawać satysfakcję , to w tej chwili cieszy nas fakt że reglamentacja została ujednolicona w całym Kraju .
Oby jeszcze ujednolicono w kraju .

Serwis Informacyjny I Zjazdu NSZZ"Solidarność".

Wydają redakcje pism : Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskie"

Redaktor wydania Bożena Budzik
Serwis nr. 34 zamknięto o godz 4.37 dnia 30.09.1981.

W naszym posiadaniu znowu Józef Światło i Czesław Miłosz .

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" I ZJAZDU

NR 35

Wydają redakcje tarnowskich pism związkowych

Wiadomości tarnowskie NR. 190

DONOSIMY Z LONDYNU

Wszystkie pisma londyńskie poświęcają wiele miejsca zjazdowi w Gdańsku załączając fotografie.W "Daily Telegraph" jest wielkie zdjęcie Lecha Wałęsy niesionego przez swych kolegów ze stoczni w dniu jego 38 urodzin. "Daily Express" i "Daily Mail" zamieszczają fotografie sędziwego prof.Edwarda Lipińskiego.Wiadomości z Polski są liczne ale komentarze skąpe."Guardian" informuje,że Służba Bezpieczeństwa zażądała od francuskiego fotografa Alaina Kelera,by donosił co myślą,mówią i robią znani nu korespondenci zagraniczni.Kiedy odmówił szpiclowania odmówiono mu wizy. Krzysztof Bobiński na łamach "Financial Times" omawia wypowiedź Lecha Wałęsy,że jeśli obali się ośrodki władzy politycznej w Polsce to za kilka lat sąsiedzi narzucą Polsce jeszcze bardziej totalitarny system niż obecny. "Daily Mail" pozwala sobie na największą ilość komentarzy zaczynając od stwierdzenia,że kryzys polski staje się coraz groźniejszy a zjadliwe pogróżki Kremla przewyższyły w swym napięciu wszystko czego doświadczyła Czechosłowacja przed wtargnięciem do niej czołgów radzieckich.Rosja grozi uduszeniem osłabionej gospodarko pilskiej.U schyłku lat czterdziestych Stalin miał podobne plany w sprawie Berlina,który został uratowany mostem lotniczym.Co Zachód zamierza robić by pomóc temu biednemu i dzielnemu narodowi?

§§§§§§§§§§§§§§§§§§§§§§§§§§

W dniu dzisiejszym ogłoszony został raport amerykański "Sowiet military power",przygotowany przez rząd Stanów Zjednoczonych,podający szereg szczegółowych informacji:

wojsko pod bronią 4 800 000 /nie licząc służb bezpieczeństwa,milicji
bomby atomowe 7 000
pociski atomowe dalekiego zasięgu 1398
pociski atomowe średniego zasięgu 950
roczna produkcja czołgu T-72 około 2500
produkcja samolotów bombowych 500 rocznie
produkcja samolotów pościgowych 1300 rocznie
łodzie podwodne o napędzie atomowym i wyposażone w pociski atomowe
produkcja w pięciu stoczniach,siedem wielkości ,łącznie z olbrzymem 25 000 ton wyporności.Broń laserowa i międzyplanetarna posunięta co najmniej 5 lat przed Zachodem - w Rosji jest 135 fabryk produkcji broni. Pan CAspar Weinberger - minister obrony - we wstępie do wdawnictwa mówi że jest rzeczą oczywistą,iż nikt nie buduje tak wielkiej potęgi militarnej dla celów obronnych - jest to największa na świecie i w jego historii ofensywna potęga militarna.

nad.red.Janusz Cywiński 30.09.1981

%%%

Przedwybory w Małopolsce

Wczoraj 29.09. w miejscu zamieszkania delegacji regionu Małopolska odbyły się przedwybory do władz krajowych Związku.Oto wyniki:

Syryjczyk	35 głosów
E.Nowak	33
Warchałowski	28
Ziaja	25
Jurczak	23
Jungiewicz	20
Sonik	20

Przedwybory trwały od godz.19 do 4 nad ranem.Kandydaci musieli odpowiedzieć na wiele nieraz bardzo trudnych i osobistych pytań.Dzisiaj w godzinach wieczornych po zakończeniu obrad odbędzie się spotkanie delegatów regionu Małopolka z Lechem Wałęsą.

Piąty dzień obrad - sesja przedpołudniowa.

Obrady rozpoczęły się o 9.16.Jako pierwszemu udzielono głosu ks.prof.Józefowi Tischnerowi.Powiedział on m.in:...myślę,że wielką wartością tego Zjazdu jest fakt,że ludzie tutaj porzucili kłamstwo. Po drugie,chciałbym powiedzieć,że wielkościaą tego Zjazdu ~~jest~~,tego oliwskiego młyna jest jego pluralizm.Na czym polega pluralizm? Polega nie tylko na tym,że wielu ludzi jedzie na tym samym wozie i każdy siedzi na swoim miejscu.Pluralizm,to jakby wymiana spojrzeń. Idzie o to,że nikt z nas nie znałby pełnej prawdy o sobie,gdyby jej nie wyczytał z oczu drugiego człowieka.Potrzebujemy nawzajem siebie, abyśmy mogli znań prawdę o sobie.Wierzący potrzebują oczu niewierzącego a niewierzący spojrzenia wierzącego...W dziedzinie prawdy obowiązuje wzajemność spojrzeń.Prawdę o polskiej kulturze czyta się nie tylko z kultury polskiej,ale róeniez z kultiry rosyjskiej,niemieckiej czy francuskiej.Nie osiągnie się prawdy w samotności.W samotności łatwo o iluzję,stąd konieczność pluralizmu.Bez pluralizmu nie byłoby Polski, nie byłoby polskiego chrześcijaństwa,nie byłoby tego Zjazdu.... Wiem,że jesteście już zmęczeni.Niektórzy może czują się tą pracą ubrudzeni,zakurzeni.Tym chciałbym powiedzieć: to co czujecie na swoich rękach nie jest brudem - to mąka.Piękna polska mąka sypiąca się z tego zjazdowego młyna.

Komentarz Radia Zagrzeb

Komentator Radia Zagrzeb stwierdził,że to właśnie wtrącanie się w polskie sprawy i ataki z zewnątrz powodują kryzys w Polsce.Przypomniał,że partia i "Solidarność" nie miały ani chwili spokoju,by móc rozwiązać piętrzące się problemy.Jugosłowianie nie potępiają apelu "Solidarności" do robotników Europy Wschodniej.Uważają,że absurdalne są zarzuty jakoby "Solidarność" dążyła do reszauracji kapitalizmu w Polsce.

Cytaty za "Pełzającym Maniqulo" - satyrycznym pisemkiem zjazdowym.

Projekt uchwały programowej Zjazdu został wydrukowany czcionką o wysokości 1/2 mm.Czyżby projektodawcy sugerowali,że wielkość programu należy mierzyć wielkością czcionki?

Po eksperckim obiedzie Adam MIchnik grzebał w zębach zapalniczką podłączoną do sieci wiodących zakładów pracy.

Serwis Informacyjny I Zjazdu NSZZ "Solidarność"
Wydają redakcje pism : Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie "
Redaktor wydania: Jerzy Sosin
Serwis zamknięto 30.09.1981 0 godz.20.02 Serwis nr.35

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU SOLIDARNOŚĆ

NR 36

wiadomości tarnowskie 28.III.

Piąty dzień obrad - sesja przedpołudniowa.

Po wystąpieniu ks.prof.J.Tischnera /jego fragmenty publikowaliśmy w poprzednim numerze naszego "Serwisu..."/ oraz przemówieniu gościa Zjazdu, przedstawiciela Federacji Norweskich Związków Zawodowych, Thora Halvorsena, głos zabrała przewodnicząca Komisji Mandatowej, D.Nowakowska /Gdańsk/, przypominając zasady przeprowadzania prawyborów.

W imieniu Komisji Programowej sprawozdanie złożył jej przewodniczący, doc. dr hab. Dronisław Geremek /Mazowsze/. Na wstępie stwierdził on, iż dyskusja programowa trwała wiele miesięcy, a podstawą do niej były opublikowane w kwietniu kierunki działania Związku. Na Zjeździe działało 13 zespołów tematycznych. Obok delegatów w pracach uczestniczyli także eksperci.

W łonie Komisji Programowej istnieją tekże różnice zdań co do niektórych kwestii. Rozbieżności te zostaną przedstawione Zjazdowi. Projekt uchwały programowej opracowano w taki sposób, że 34 tezy zebrane w niej stanowią wykład programu i dlatego nie są one jedynie tytułami, lecz jednocześnie mówią, co Związek chce robić i jak to będzie robił.

W dalszej części swej wypowiedzi doc. Geremek omówił ogólnie przygotowany projekt programu. Adresatem programu jest cały Związek, który realizował go będzie z pełną konsekwencją. Program musi być realizowany we współpracy z władzami i dlatego Związek występuje jako całość, jako ruch i jako Związek. Istnieje możliwość nowego porozumienia społecznego. Doc. Geremek zakończył swą wypowiedź cytatem z plakatu, życząc, aby: "Pan dał siłę ludowi swojemu, a mądrość jego delegatom..."

Z koelei koordynatorzy poszczególnych zespołów problemowych przedstawili w skrócie problemy, które w trakcie prac zespołów stanowiły przedmiot sporów. Praca całych sekcji w końcowej części polegała na scaleniu owoców pracy tych zespołów. Zjazdowi przedstawione zostaną także odpowiednie uchwały. Wszystkie materiały, wypracowane przez zespoły zostaną wykorzystane w publikacji "Poradnik Związkowca".

Następnie otworzono dyskusję plenarną, w której d głosu zapisało się około dwustu delegatów. Oto streszczenie niektórych wystąpień:

Karol Szadurski /Mazowsze/ poruszył sprawę sytuacji członków Związku, będących jednocześnie członkami PZPR mówiąc, że niejednokrotnie jako partyjny spotykał się z różnymi z góry nieprzychylnymi do niego stanowiskami. Przestrzegł przed upowszechnianiem tego zjawiska. Zamiast z góry się uprzedzać, należy patrzeć na stosunek tych ludzi wobec podstawowych praw Związku. Mówiąc o akcjach protestacyjnych stwierdził, że nie należy ich odwoływać przed osiągnięciem końcowego sukcesu. Program Związku powinien też określać w jakich warunkach przystępować do negocjacji z rządem.

Dogdan Lis /Gdańsk/ poruszył sprawy demokracji wewnątrzzwiązkowej i roli ekspertów w Związku. Wg mówcy, ważną sprawą dla prawidłowego funkcjonowania Związku jest podział kompetencji i ustalenie personalnej odpowiedzialności za pracę poszczególnych działów. Na zakończenie swegowystąpienia D.Lis odczytał projekt uchwały w sprawie ekspertów.

Jan Musialski /reg.Śląsko-Dąbrowski/ skoncentrował się nad życiem związkowym w małych środowiskach zawodowych stwierdzając, że nie wyobraża sobie dobrej pracy w takich zakładach bez możliwości zwolnienia z obowiązków zawodowych Przewodniczącego lub Członka Komisji Zakładowej.

Jacek Bukowski /Mazowsze/ stwierdził, że siłą naszego Związku jest jego

wielopoglądowość, łączy nas opór wobec tego, co było złe w naszym kraju w ciągu ostatnich 35 lat. Musimy uszanować jednak poglądy innych w Związku, a więc w naszych deklaracjach nie można forsować poszczególnych koncepcji.
Jerzy Lasocki /Małopolska/ nawiązując do uchwalonej przez Sejm PRL ustawy o przedsiębiorstwie postawił i uzasadnił tezę, że Związek nasz, jego życie wewnętrzne, będzie w niedalekiej przyszłości - na skutek działania ustawy - narażone na sytuacje, w których podejmowanie sankcji prokuratorskich będzie dość częste, a sprawy sądowe oparte będą o kodeks karny, co stworzy sytuację niezwykle groźną dla Związku.
Henryk Bartosz /reg.Świętokrzyski/ proponował włączenie do programu Związku sprawy wszechnic związkowych i postulował zobowiązanie władz Związku do powołania instytucji oświatowej o charakterze uniwersytetów związkowych.
Po jego przemówieniu odczytano teleks od górników kopalni "Szczygłowice", z którego wynika, że Przewodniczący ich Komisji Zakładowej, Tadeusz Arent, został uwolniony z aresztu tymczasowego, w związku z czym zawieszono strajk okupacyjny do czasu całkowitego uniewinnienia T.Arenta. Odczytano również list z pozdrowieniami dla Zjazdu od uczniów Zasadniczej Przyzakładowej Szkoły Ceramicznej w Ćmielowie.
Następnie głos zabrał Henryk Wujec /Mazowsze/, nawiązując do projektu wszechnic związkowych. Wszechnice powstały w odpowiedzi na zakłamania oświaty oficjalnej, a ich celem jest przede wszystkim głoszenie prawdy. Do istotnych wartości wszechnic mówca zaliczył różnorodność głoszonych tam poglądów. Jego zdaniem nie należy tworzyć centralnegp ośrodka oświatowego w Związku lecz znaleźć taką płaszczaznę, na której poszczególne wszechnice będą mogły wymieniać swe doświadczenia. Jedną z ważnych dziedzin działalności wszechnic jest szkolenie związkowe. Wszechnice wystąpiły też z cenną - zdaniem mówcy - inicjatywą stworzenia banku informacji, gromadzącego wszelkie materiały związkowe. Na bazie porozumienia wszechnic może powstać otwarty dla wszystkich uniwersytet, mający być w założeniu szkołą prawdziwej demokracji i tolerancji.
Jerzy Żurawiecki /Konin/ ustosunkował się do kwestii dyscypliny organizacyjnej proponując, by w programie zawarto zapis, uniemożliwiający działaczom "pijaństwo w miejscach publicznych" - nie pozwala na to etyka "Solidarności", zaproponował także ujednolicenie wysokości zasiłków statutowych w całym Związku.
Krzysztof Rytwiński /reg.Śląsko-Dąbrowski/ wyraził opinię, iż zewnętrzny atak na Związek nie jest tak groźny, jak rozluźnienie więzi wewnątrzzwiązkowych. W każdym Związku rodzi się tendencja do wytwarzania elit władzy. Aby temu przeciwdziałać, należy wprowadzić mechanizmy kontrolne.
Henryk Mierzejewski /Gdańsk/ ustosunkował się do zasad opłacania działaczy na szczeblu Komisji Zakładowych. Aby uniezależnić się od administracji państwowej, działacze powinni być opłacani te składek związkowych, a nie przez zakład pracy. Zjazd musi dokładnie ustalić tę kwestię.

Na tym zakończono przedpołudniową sesję piątego dnia obrad drugiej tury pierwszego Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" w Gdańsku.

CHCESZ PRZECZYTAĆ TARNOWSKI INFORMATOR ZWIĄZKOWY "SOLIDARNOŚĆ" ??????
PRZYJDŹ DO DELEGATURY, UL. GARBARSKA 5 , AKTUALNIE W SPRZEDAŻY SĄ DWA OSTATNIE NUMERY, A W NICH M.IN. REWELACYJNY MATERIAŁ Z NARADY PARTYJNEJ W GDAŃSKU ORAZ RELACJE NASZYCH REPORTERÓW Z I TURY ZJAZDU .....

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Nr 36 dn.30.09.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie"
redaktor wydania: Wacław MOJEK, Serwis zamknięto o godz. 3.40

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOŚĆ

Nr 37 Tarnów, dn. 1 października 1981 roku

Wiadomości tarnowskie NR. 112. wt

Piąty dzień obrad I KZD - sesja popołudniowa

Po popołudniowej przerwie kontynuowano dyskusję plenarną, której głównymi tematami były: program Związku, kwestia wyboru nowych władz Związku oraz sprawy działalności związkowej w poszczególnych przypadkach. Poniżej przedstawiamy omówienie wystąpień kilku delegatów, które były najbardziej reprezentatywne dla dyskusji w tym dniu:

Daniel Filar /Wielkopolska Południowa/ sugerował, iż na przewodniczącego Związku kandydatów należy szukać głównie wśród robotników, dgyż stanowią oni większość w tym Związku.

Wojciech Lasocki /Mazowsze/ skrytykował wysokie płace działaczy, którzy - wg niego - na razie zrobili dla Związku bardzo mało, zaś ich pensje są już bardzo wysokie.

Tomasz Wójcik /Dolny Śląsk/ stwierdził, iż należy w programie opuścić wszelkie uzasadnienia jako zbędne, a pozostawić tylko same tezy. Pożądane też byłoby zamienienie słowa "władza" na słowo "przedstawicielstwo", gdyż przecież mają to być nasi przedstawiciele, a nie władcy.

Mieczasław Ziwja /Wielkopolska/ mówił o wielkim znaczeniu informacji. Potrzebny jest przepływ informacji nie tylko z KKP, ale i do KKP.

Barbara Brzestowska /Częstochowa/ zaapelowała do mężczyzn, aby nie zajmowali się polityką, a myśleli o Związku. Skrytykowała galimatias w siatkach płac i brak rozwiązania w zakresie zasiłków statutowych.

Robert Kaczmarek /Małopolska/ domagał się, aby wprowadzić do programu zapis o wolności prasy. Związek - wg niego - nie powinien zgodzić się na jakąkolwiek klauzulę tajności w rozmowach z władzami.

Krzysztof Rajfeld /reg.Śląsko-Dąbrowski/ zaproponował, by w programie znalazła się wzmianka o walce Związku o lepsze warunki życia dla kobiet. Urlop macierzyński powinien trwać dwa lata - cały okres ciąży i macierzyństwa. "Solidarność" powinna także zacząć przygotowywać się do wyborów do Sejmu i Rad Narodowych, a także starać się o zlikwidowanie aktualnie istniejącego podziału administracyjnego kraju.

Józef Doroz /Małopolska/ mówił o problemie konfliktów personalnych i o tym, aby działać przeciwko temu.

Andrzej Borzęcki /Małopolska/ pragnął, aby dokładnie określono pojęcie demokracji, nie należy przy tym tego utożsamiać z decentralizacją czy kolektywizacją. Przedstawił on własną definicję pojęcia demokracji. Należy - wg delegata - zorganizować pracę zespołów programowych na wszystkich szczeblach Związku, od Komisji Zakładowych poczynając. Pozwoli to na uzyskanie programu bogatego, wciągnięcie do pracy licznych rzesz związkowców, pogłębienie znajomości tematu.

Leopold Zgoda /Małopolska/ określił w swej wypowiedzi, iż potrzeba nam we władzach Związku ludzi, którzy potrafią słuchać, rozumieć, którzy umieją działać i są w swym działaniu wytrwali. Należy uważać, bo władza szybko demoralizuje.

Czesław Kujszczyk /Mazowsze/ domagał się ujednolicenia taryfikatora płac dla władz i pracowników etatowych Związku, licząc się przy tym z siatką płac, obowiązującą w kraju. Jeśli chodzi o prasę związkową, to trzeba zwiększyć wysokości nakładów, kosztem liczby tytułów. Kończąc z naciskiem podkreśliłń że należy wyraźnie zaznaczyć, iż jeżeli władze nie zechcą uwzględniać naszych żądań, to Związek będzie się posługiwał swoją bronią, czyli strajkiem.

...sław Alot /Rzeszów/ zaproponował, by do zadań [illegible] Prac Społeczno-Zawodowych dopisać obowiązek [illegible] i [illegible] rodzaju materiałów związkowych, [illegible], ulotek. Stwierdził, iż przedstawiony delegatom projekt programu nie spełnia swego zadania.
Jerzy Świderski /Gdańsk/ stwierdził, że program Związku w swym obecnym kształcie dobry jest jako wytyczne dla przyszłej KKP, natomiast dla szeregowego związkowca jest to materiał za trudny i niejasny. Zaproponował, by materiał programowy przebudować na dwie części: krótka - zawierająca najważniejsze zadania Związku /ustawa satysfakcjonująca samorządy, ustawa o samorządzie terytorialnym, ustawa o Związkach Zawodowych/ i szersza - zawierająca szczegółowe rozpisanie tych zadań. Delegat mówił również o wprowadzeniu powszechnego systemu informacyjnego.
Następnie D.Nowakowska w imieniu Komisji Mandatowo-Wyborczej poparła wniosek delegatów rzeszowskich o przeprowadzeniu prawyborów w dniu dzisiejszym. Prowadzący obrady przedstawili wniosek W.Zemana, proponującego4ustalenie terminu zgłaszania list cząstkowych na godz.15.00 w dniu następnym /1.10/.
W głosowaniu delegaci zaakceptowali ten wniodsek.
Następnie J.Dowgiałło odczytał w imieniu Komisji Uchwał i Wniosków poprawiony i uzułniony /drugie czytanie/ projekt uchwały dotyczącej stosowania walki psychologicznej z narodem. Uchwałę tę przyjęto w głosowaniu zdecydowaną większością głosów.
Następną z rozpatrywanych spraw był projekt uchwały dotyczącej sejmowych ustaw o samorządzie. Ze względu na dużą liczbę wniosków po pierwszym czytaniu, zaproponowano delegatom złożenie sondażowych odpowiedzi na postawione tezy. Po odczytaniu i przegłosowaniu pierwszej z tez, dopuszczono do dyskusji, w której delegaci domagali się przedstawienia wszystkich tez naraz, a dopiero potem przeprowadzenia głosowania nad poszczególnymi wariantami. W związku z tym przegłosowano unieważnienie głosowania na pierwszą tezą. Przedstawiciel Komisji Uchwał i Wniosków zaprezentował delegatom pełny zestaw tez, które następnie po ponownej dyskusji odesłano z powrotem do Komisji.
W dniu dzisiejszym /1.10/ po dokładniejszym zapoznaniu się delegatów z proponowanymi wariantowymimtezami uchwały dotyczącej ustaw o samorządzie Projekt uchwał wejdzie ponownie pod obrady Zjazdu.
Na tym zakończono obrady w piątym dniu /30.09.1981 godz. 18.30/.

C z y j e t o d z i e ł o ????!!!!

Dziś rano mieszkańcy Tarnowa mieli okazję na własne oczy zobaczyć plakaty o których pisaliśmy wczoraj w naszym serwisie. Jak widać dystrybucja i kolportaż są mocną stroną prowokatorów, skoro w jednym niemal czasie a cały kraju ukazały się plakaty z "solidarnościowym" bobaskiem z zapałkami w rękach. Mówiąc szczerze, trudno ten dowcip zrozumieć, lecz jeżeli chodzi o to że dziecko + zapałki = pożar, to trzeba przyznać, że ci co naszemu bobasowi te zapałki w ręce wetknęli, są albo szaleńcami, albo prowokatorami. Wypada uśmiechnąć się wyrozumiale /jedyny sposó na szaleńców/ i nie zareagować tak, jak tego oni oczekują.
Zastanawia tylko, kto te zapałki usiłuje nam w ręce wtknąć ?

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Nr 37 dn. 1.10.1981
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność" i "Wiadomości Tarnowskie"
red.wyd: W.Mojek, W.Ziemirski. serwi zamknięto o godz. 6.50

Serwis informacyjny I zjazdu Solidarność

Nr. 39 Tarnów, dnia 2 pazdziernika 1981 roku

wiadomości tarnowskie NR. 113.

Szósty dzień obrad - sesja przedpołudniowa.

Dalszy ciąg dyskusji programowej.

Stanisław Osiniak /Reg.Srodk.-Wschodni/ - powołując się na wypowiedź prof Lipińskiego stwierdził konieczność pozostania sektora drobnej wytwórczOści w rękach prywatnych. Poruszył sprawę indywidualnego rolnictwa, powiedział że całą "parą" należy rozpocząć produkcję maszyn rolniczych.

Michał Mąsior /Reg.Sląsko-Dąbrowski/ podkreślił konieczność realizowania zawartych celów - bez tego pozostaną one jedynie "Bobożnymi życzeniami".

Franciszek Łuczko /Pomorze Zach./ Znaczą część swojej wypowiedzi poświęcił problemom polskiej szkoły. Wyraził żal, że nie znalazły dotąd one należytego miejsca w zjazdowej debacie. Mówiąc o przemianach jakie dokonały się w naszym kraju w ciągu ostaniego roku, zauważył, że większość zdobyczy społeczeństwa nie jest niczym nowym - ruch "Solidarności" w tej mierze ma du w dużej części charakter ma charakter rewindykacyjny.

Delegat wysuwa kilka propozycji: wybicie m nety z emblematem "Solidarności" głównie dla celów numizmatycznych, ale w dużej ilości, by móc, sprzedawszyją za granicą uzyskać tak potrzebne nam dewizy, wybicia modelu z wizerunkiem Matki Boskiej z okazji 600-lecia Jej obrazu w klaszrorze na Jasnej Górze, poparcie dla rządu w jego staraniu sprowadzenia na Wawel prochów Gen.Sikorskiego. Zaproponował także, by Zjazd zwrócił się do Sejmu o przywrócenie korony na naszym Godle Państwowym. Pod adresem Lecha Wałęsy skierował uwagę, by staranniej wyważył wypowiedzi i nie dokonywał utożsamień typu "Związek to ja". Niedopuszczalne jest też, by podczas nabożeństw fotografowie robiący zdjęcia Wałęsie zakłócali porządek liturgii. Powracając na zakończenie do problemu oświaty stwierdził, że Polska szkoła jest chora i potrzebuje lekarstw. "Solidarność" musi zwrócić uwagę w tym kirunku, inaczej bowiem, podobnie jak władze państwowe "potknie się".

Jan Chruszcz /Reg.Chełm/ - zauważył, że w projekcie uchwały programowej nie doceniono strony etyczno-moralnej poszczególnych zagadnień. Zaproponował m.in. zapewnienia trwałości rodziny, zlikwidowania plagi rozwodów, poprawy czucia bezpieczeństwa i ogólnego poziomu życia poprzez działanie na rzecz powszechnego rozbrojenia, dostosowanie zasiłków statutowych do aktualnych cen i zlikwidowania wymaganego stażu związkowego niezbędnego do otrzymania takiego zasiłku, wprowadzenie zakazu przerywania ciąży, zniesienia kary śmierci. Zaapelował o szybką interwencję Związku w sprawie uchwały o spółdzielczości.

Ignacy Czyżyk /Reg.Srodk.Wsch./ mówił o rabunkowej gospodarce rolnej przez państwo. Należy ztrzymać produkty w miejscu wyprodukowania celem dalszego przetwarzania. Zdaniem delegata w uchwale programowej powinny znaleźć się dodatkowe zapisy przewidujące sprawy matek których dzieci znajdują się wprzedszkolach. Działanie Związku na rzecz ograniczenia godzin nauki szkolnej z 6-ciu dziennie . Prowadzenie badań nad skarżeniem radioaktywnym i chemicznym mieszkań pomieszczeń publicznych, pracę nad stworzeniem spokoju w centrum miasz poprzez zamknięcie ruchu kołowego. Podjęcie przez Związek walki o ochronę kobiet przed pracą w godzinach nocnych.

Bogdan Lis /Reg. Gdański/ poruszył m.in. konieczność obrony poziomu życia ludzi pracy, stwierdził, że nie ma mowy o poarcie sytuacji gospodarczej kraju bez dokonania radykalnych cięć, a cięć tych można dokonać w przemyśle zbrojeniowym. Ująć w programie aby część środków produkcji

przeznaczonych na potrzeby zbrojenia kierować do produkcji rynkowej. Nie chodzi tu o próbę osłabienia Układu Warszawskiego-kontynuował E.Lis- należy bowiem występować przeciwko zbrojeniom, które pochłaniają dużą część dochodu narodowego zarówno na wschodzie jak i na zachodzie.
Mówiąc z kolei o problemie bezrobocia, przytoczył fragment projektu programu w którym jest mowa o tym, że Związek zgodzi się na redukcję, jeżeli nie zostanie stworzony system gwarancji dla czasowo pozostających bez pracy, stwierdzając że jest to zapis z gruntu zły, bez względu na to czy czy takie gwarancje będą czy też nie, to Związek musi występować przeciwko każdemu rodzajowi bezrobocia. Kończąc zasygnalizował konieczność uregulowania płaszczyzny współpracy, jak też i płaszczyzny rozwiązania konfliktów jakie mogą powstać między Związkiem a samorządami.
Krystyna Ruchniewicz /Reg. Gdański/ - wskazała na błędne sformułowanie w projekcie programu, gdzie mowa o konieczności zniesienia szkoły 10-cio-letniej, gdy w rzeczywistości chodzi o zlikwidowanie realizowanego programu 10-cio letniego. Zgłosiła też cały pakiet uzupełnień programowych z zakresu oświaty, wskazując m.in. na konieczność uchwalenia przez Sejm Edukacji Narodowej, oddającej we władanie systemu w ręce społeczeństwa na konieczność prowadzenia autonomii zawodowej dla nauczycieli wskazując że w programie Związku nie ma ani słowa ani o dzieciach i obronie ich ich praw. Zaproponowała też odpowiedni zapis w tej sprawie.
Walerian Woźniak /Małopolska/ skoncentrował się nad problemem gospodarki ziemią i jej bogactwamiProponując wykorzystanie terenów południowej Polski dla intensyfikacji hodowli, ograniczyć rabunkową gospodarkę zasobami leśnymi. Omawiając zasady pracy SKR-ów i spółdzielni Produkcyjnych na potrzby rolnictwa.
Sławomir Rynek /Mazowsze/ - poruszył sprawę sytuacji w jakiej znajduje się nasza gospodarka. Wskazał na konieczność "uwłaszczenia narodu od zaraz z jasnym przedstawieniem tytułu własności do części ogólnonarodowego majątku".
Antoni Lankiewicz /Reg.Dolny Śląsk/ wymienił listę najważniejszych problemów jak ochrona środowiska, energetyka, zapewnienie konkurencyjności oraz upowszechnienie tradycji.
Władysław Frasyniuk /Dolny Śląsk/ wskazał że Zjazd nie powinien zajmować się szczegółowymi rozwiązaniami lecz ogólną koncepcją Przestrzegał przed nawoływaniem do jedności, gdyż "jeśli wszyscy jedno myślą, to znaczy że część osób wogóle nie myśli".
Grzegorz Kamiński /Pomorze Zach./ zauważył że wszystkie problemy idą do "jednego worka". Zaproponował rozbicie działań Związku na trzy etapy:
I. działanie natychmiastowe - tu przejęcie skupu i dystrybucji towarów, uzgodnione z NSZZ RI "Solidarność"

II. stworzenie "parasola socjalnego" dla tych, którzy są w trudnej sytuacji
III. określenie kierunku realizacji polityki społecznej Związku po wyjściu z kryzysu, należy też wykorzystać środki jakie posiada Związek

Zaproponował przredagowanie fragmentu oraz stworzenie stałej Komisji d/s polityki społecznej.
Ewa Przybyszewska /Kujawy/ zajęła się problemem dziecka. Wskazała na niski stan świadomości młodnieży w zakresie przygotowania do pełnienia funkcji rodzicielskiej. Opieka kobiety w ciąży. Skrytykowała przedszkola nazwała je "uniwersytetami dla dzieci". Stwierdziła że nasze dzieci są słabe, chude i zanidbane, matki nie mają dla nich czasu ze względu na zaangażowanie w pracy i stanie w kolejkach.
Kazimierz Helebrand /Dolny Śląsk/ domagał się likwidacji resortów branżowych i zjednoczeń. Związek powinien rozbudować własne zaplecze opiniodawcze. Zaapelował o poparcie wszystkich działań nie sprzecznych z logiką reformy.

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOSC" nr.39 dn.2.X.1981r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie"
red. wyd. Andrze Olejnik serwis zamknięto o godz. 3.10
dn.2.X.81r.

Serwis informacyjny I ZJAZDU Solidarności

Nr. 40 Tarnów, dnia 2 października 1981 roku.

Wiadomości tarnowskie 2 X 1981

Szósty dzień obrad - sesja popołudniowa.

Informacją J.Onyszkiewicz o echach prasowych Zjazdu "Solidarności" rozpoczął popłudniową część obrad, oprócz wyliczenia relacji i komentarzy przekazał informację, z uroczystej inauguracji nowego Roku Akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim. Udział wzięli obok rektora - prof.H.Samsonowicza, V-ce Premier M. Rakowski i Prymas Józef Glemp

Do najbardziej zabawnych należy informacja przekazana przez Radio Moskwa które za "Litrenaturnoj Gazietoj" 100 tyś. dolarów rocznie na fudusz zakładania wolnych Związków Zawodowych w Państwach Wschodniej Europy wyłąca amerykańska agencja wywiadowcza. Onyszkiewicz zrelacjonował również oświadczenie Przewodniczącego Rady Zakładowej w kopalni "Szczygłowice" Jana Mateńki /wywiezionego z kopalnie na taczkach/ w którym p.Matenka stwierdza, że ma żal do Prokuratora Rejonowego w Rybniku za zastosowanie aresztu wobec Tadeusza Arenta. "Nie wnosiłem żadnego zażalenia Tadeusza Arenta - pisze p.Matenka - a przesłuchiwany byłem przez Prokuratora Rejonowego w Rybniku jedyniew charakterze świadka". Z informacji wynika również, że w kopalni w dalszym ciągu utrzymuje się stan napięcia wywołany wzajemnymi oskarżeniami, objawia się m.in. poprzez składanie legitymacji partyjnych. Po tych informacjach delegacja Komisji Zakładowej Urzędu Morskiego w Gdyni przekazała, jako dar dla Zjazdu, raport o stanie zanieczyszczeń Bałtyku. Zabierając głos przedstawiciel KZ w Gdyni powiedział: "nich ten dar będzie również wyrzutem sumienia dla tych, którzy dopuścili się do dewastacji środowiska morskiego".

Przewodnictwo obrad przejął z kolei Arkadiusz Paszek, zapowiadając kontynuację dyskusji: programowej.

Pierwsza przemawiała Maria Trec /Sląsk Opolski/ zatrzymała się nad sprawą małego dziecka. Poruszyła sprawę pracy żłobków. Proponowała podjęcie działań na rzecz zapewnienia opieki dzieciom opieki rodzinnej

Czesław Jezierski /Dolny Sląsk/ poruszył problem żywności. W pierwszej kolejności musimy zapobiec marntrawieniu żywności, że corocznie marnuje się 40% całej żywności. Poruszył sprawę służby zdrowia. Zaprotestował przeciwko projektom likwidacji Kolejowej Służby Zdrowia, zgadzając się z formułą otwarcia jej dla społeczeństwa. W sprawie oświaty - o pliności wydania podręcznika najnowszej historii Polski.

Wanda Pietron /Mazowsze/ omówiła sprawę oświaty, samorządów szkolnych, niezależnego ruchu harcerskiego, poprawy pracy placówek oświatowych.

Jadwiga Szczęskiewicz /Ziemia Łódzka/ poruszyła sprawę porozumienia z rolnikami indywidualnymi. Nie dopuścić do przymusowych dostaw. Powrotu ludzi na wieś.

Na zakończenie E.Naszkowski odczytał list do Zjazdu do Krajowej Rady Sekcji Emerytów i Rencistów, wktórym apelują by ich problemom poświęcić jedno z najbliższych posiedzeń Krajowej Komisji.

Jerzy Mielnik /Sląsk Opolski/poruszył sprawę spółdzielczości inwalidów. Poinformował że 14-15% polek i polaków to ludzie niepełnosprawni i wskaźnik ich wzrasta, natomiast mniej niż połowa nie znajduje zatrudnienia w Spółdzielniach Inwalidów. Zaapelował aby KK zajęła się poprawy warunków byt wych w ramach "Solidarności".

Po zakończeniu wystąpień programowych głos zabierali KANDYDACI NA PRZEWODNICZĄCEGO "S o l i d a r n o ś ci"

I trwających po 10 minut wystąpieniach przedstawili swoje programy MARIAN JURCZYK, ANDRZEJ GWIAZDA, LECH WAŁĘSA, JAN RULEWSKI.

Wypowiedzi poprzedziło losowanie kolejności wystąpień.

Jako pierwszy Marian JURCZYK - powiedział m.in. jestem zwolennikiem dys-

cypliny w Związku lecz nie dyktatury. Przew. KKP nie ma prawa podejmować jednoosobowych decyzji nawet w nagłych wypadkach. Wszystkie ważne sprawy powinny być konsultowane w zakładach, dopiero potem przedstawione na KKP. ... jestem zwolennikiem twardego i nieustępliwego kursu ale z otwartymi oczami. Za jedną z ważniejszych rzeczy obecnie uważam samorządy i wolne nieskrępowane wybory do Sejmu./../ Polska nie jest biedną, Polska jest źle rządzona. Władza powinna znajdować się w rękach miast i wsi., aby władza reprezentowała społeczeństwo, a nie wiadomo kogo. /../

ANDRZEJ GWIAZDA /..../ rok temu z kryzysu mogliśmy wyjść kilkoma zarządzeniami teraz jest na to za późno /.../ rok temu władze nie ośmieliłyby się na tyle procesów. Procsów działaczom związku. Pod tym względem cofnęliśmy się. /.../ popełniliśmy błąd że nie reagowaliśmy na pierwszą tego typu zaczepkę. Teraz toczy się 200 spraw. /.../ ustępstwami nie unikniemy konfliktów. Ciągłymi ustępstwami zbliżymy się do konfliktu ostatecznego. Z tą władzą można zawrzeć kompromis, ale wtedy kiedy podstawowe prawa związku i związkowców będą już zagwarantowane. /.../ przez rok nie zdołaliśmy rozszyfrować na czym polega nasza gospodarka będziemy musieli się za to wziąć choć władza będzie temu przeciwdziałała./.../ Związek musi budować dla ludzi, a nie dla ideałów. Nie możemy powtórzyć błefu komunistów tów, którzy chcieli zbudować system oparty na idealnych ludziach./.../

LECH WAŁĘSA /..../ musimy doceniać partnerów, do tej pory ich nie doceniališmy. Był to błąd który powtórzył się nie raz. /.../ przecież zdajemy sobie sprawę z tego że mogą w każdej chwili zamknąć nam w zimie przysłowiowy kurek i co wtedy zrobimy. /.../ powinniśmy wreszcie zacząć ich doceniać. To będzie napewno przydatne.

JAN RULEWSKI /.../ do tej pory nasze działania począwszy od załatwiania drelichów a skończywszy na samorządach hamowała pewnego rodzaju cenzura jaka była możliwość interwencji radzieckiej. Musimy odrzucić tą cenzurę choć nie znamy zakresu oani możliwości imperialistycznej polityki mocarstwa radzieckiego. /.../ chciałbym aby w działalności związkowej były uwzględniane postanowienia końcowe w Helsinkach. Napisano tam m.in. że państwa suwerenne mogą kształtować swoją politykę jak chcą./.../

Następnie kandydaci odpowiadali na pytania które zostały wcześniej złożone.

INFORMACJA PRZEDSTAWICIELA REDAKCJI Wiadomości Tarnowskich "Solidarność"

Ireneusza Kutrzuby.

Redaktor naczelny Tarnowskiego Informatora Związkowego "Solidarność"

TADEUSZ WICKI został poddany rewizji na lotnisku Balice i skonfiskowano mu kilka egzemplarzy wydawnictw niezależnych.
Kol Wicki wyjeżdżał na Zjazd do Gdańska, dnia 1.X.81r.

//

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOSC" nr.40 dn.2.X.1981r.

Wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
i "Wiadomości Tarnowskie"

red. wydania: A.Olejnik serwis zamknięto o godz.5,30.

//

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOŚĆ

wydają redakcje
tarnowskich pism związkowych

wiadomości tarnowskie
DR. 115
WT

NR (4)

Szósty dzień obrad - sesja wieczorna - godz. 20.32.

Odczytano telegram w którym egzekutywa KZ PZPR szczecińskiej stoczni remontowej wyraża swoją aprobatę dla kontruktywnych i odpowiedzialnych wypowiedzi pjawiających się na zjeździe. "Nie można dopuścić- byśmy jako członkowie dwóch organizacji byli stawiani przed alternatywą wyboru!" Odczytano również telegram od delegatów na 3 konferencję sprawozdawczo-wyborczą ZSMP. Delegaci przesłali serdwczne pozdrowienia z życzeniami owocnych obrad. Następnie przedstawiono wniosek M.Krupińskiego /R.Warmińsko-Mazurski/ o podjęcie uchwały zobowiązujące władze związkowe do pełnego wyjaśnienia spraw związanych z zakupem, dostawą i rozdziałem maszyn poligraficznych. Przyjęto większością głosów i przekazano do Komisji Uchwał i Wniosków . Kolejny wniosek dotyczył wysokości poborów władz, wniosek przesunięto na dzień następny. Kolejnym przyjętym wnioskiem było, aby po przesłuchaniu kandydatów na przewodniczących mieli oni pół godziny czasu na zadawanie pytań sobie samym delegaci zezwolili podczas prezentacji kandydatów na sali obecni byli fotoreportorzy.
Następnie przedstawiciele komisji mandatowo-wyborczej odczytali listy kandydatów do Krajowej Komisji Rewizyjnej i Komisji Krajowej. Następnie kandydaci na przewodniczącego związku przystąpili do prezentowania swoich programów. Każdy z kandydatów miał 1½ min na wypowiedź . Mógł ją skracać, a zaoszczędzony czas był dodawany do pół godz. puli przeznaczonej na pytania dla każdego z nich padające z sali. Do każdego z kandydatów przypisana była harcerka która do urny zbierała pytania na sali. W kolejności /po losowaniu/ wystąpili:
Marian Jurczyk - Region Pomorze Zachodnie
Andrzej Gwiazda - Region Gdański
Lech Wałęsa - Region Gdański
Jan Rulewski - Region Bydgoski

Teksty wypowiedzi podajemy na dalszych stronach naszego serwisu.

///

W dniu dzisiejszym uzyskaliśmy informację od wice wojewody Maziarza o nowych cenach papierosów:
Popularne - 11zł
Klubowe - 17zł
Giewonty - 20zł
Ekstra M. - 25zł
Zefiry - 40zł
Carmeny - 65zł

++

++

Marian Jurczyk

Szanowne koleżanki, szanowni koledzy, szanowni delegaci.
Mając niespełna 16 lat rozpocuąłem pracę zawodową. W tym roku kończę 30 lat pracy zawodowej, 26 lat w stoczni szczecińskiej, w tym 15 jako spawacz. Wykształcenie, średnie ekonomiczne. W 1970 r. byłem członkiem Prezydium Komitetu Strajkowego, w 1980 zostałem wybrany przewodniczącym Komitetu Strajkowego w Szczecinie. Każdemu działaczowi związkowemu nie wolno nigdy w życiu odłączyć się od ludzi pracy, musi znaleźć sposób i czas by poznać problemy załogi, by był zoriętowany co trzeba załatwić w dniu dzisiejszym a co w jutrzejszym. Geniuszy nie ma, a jeśli są to napewno nie ma mnie wśród nich. Największa mądrość i siła jest w społeczeństwie. Jeżeli działacz utrzyma ten kierunek to będzie szanowany przez związkowców i będzie wiedział jaka jest siła związku. Jestem za świadomą dyscypliną związkową - ale nie za dyktaturą. Sprawa mim zdaniem najważniejsza - przewodniczący KKP nie ma prawa w żadnym wypadku do podejmowania jednoosobowo decyzji, decyzji najważniejszych. Prawidłowy warunek jest następujący - wszystkie ważne sprawy muszą być przekazywane na zakłady pracy, musi być kilkanaście dni na konsultację. Dopiero po przekazaniu przez Regiony na szczebel wyższy może przejść dana sprawa na KKP większością głosów. Inaczej być nie może. Następna sprawa jestem zwolennikiem twardego kursu, zdecydowanego i nieustępliwego, ale nie z zamkniętymi oczami, każdy krok musi być przemyślany. Nie ma kompromisów. Dlaczego jestem za twardym i zdecydowanym kursem? Dam przykład: jeśli chodzi o postulat dostępu do środków masowego przekazu, czekaliśmy 13 miesięcy. Jest to postulat który nie wymaga nakładu finansowego a rząd go nie zrealizował. Obserwowałem 9 zjazd , zmieniły się osoby natomiast 35 - letnie metody pozostały te same. Dlatego kurs polityki związkowej musi być twardy i zdecydowany.
Szanowni zebrani jestem również zwolennikiem samorządów robotniczych terytorialnych i wolnych wyborów do Sejmu. Wolne wybory pozwolą nam wyprowadzić Polskę z kryzysu. Polska nie jest krajem biednym tylko źle rządzonym. Mówię to z całą odpowiedzialnością i powagą ,że gospodarka jest u nas rabunkowa. Podam tylko jeden przykład : 1 tona miedzi , którą eksportujemy kosztuje od 1300 - 1500 dolarów, za wyrób z tej samej tony płacimy 30000 dolarów. To jest podłoże naszego kryzysu. Wszyscy robotnicy gdyby pracowali jeszcze raz tyle a gospodarka n handel zagraniczny nie zostanie uregulowany , to chleba u nas nigdy nie będzie. Proszę mnie źle nie rozumieć ja pragnę żeby handel był ze wszystkimi państwami ale na zdrowych zasadch , nie na sentymentach. Następna sprawa to ta , że do tej pory żaden zbrodniarz odpowiedzialny za lata 1956,1968,1970 zroszone niewinną krwią naszych robotników nie stanął przed sądem. Dlaczego ?!?!Dzisiaj kiedy naród stoi w tasiemcowych kolejkach,kiedy brak leków,łóżek w szpitalach, przedszkoli - rząd pozwolił sobie wydać Oświadczenie w którym stwierdza, że użyje wszelkich środków włącznie do rozlewu krwi.
Wstydzę się jako Polak za taki rząd i za taką władzę. Dlatego jestem za wolnymi wyborami , bo władza musi być w rękach ludzi miast i wsi. Ma reprezentować polskie społeczeństwo a nie kogoś innego. Ostatnia sprawa ,ze względu na to , że idzie zima a kolejki są nadal tasiemcowe należy zorganizować spotkanie z "Solidarnością" Rolników Indywidualnych w sprawie wyżywienia narodu. Nie wyobrażam sobie żeby kobiety stojące dwie lub trzy godziny w kolejce /niejednokrotnie nocę/ przyszły do zimnego nieopalonego mieszkania. Trudno sobie w tej chwili wyobrazić jaką za to możemy zapłacić cenę. Musimy zrobić wszystko żeby do tego nie dopuścić.
Wypowiedź nie jest autoryzowana , spisane z telexu.
Skrótów dokonała Bożena Budzik.
2.10.1981. godz14.00

Wydane pod redakcją Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
Wiadomości Tarnowskie

Andrzej Gwiazda.

Drodzy koledzy.
Związek nasz niewątpliwie stoi w trudnej sytuacji i nie możemy tego nie dostrzegać. Sytuacja jest ciężka z wielu powodów. Kraj nasz wchodzi w coraz większy kryzys, który jest ~~xxxxxx~~ nieuzasadniony stanem gospodarki, ani bogactwem naszego kraju ale został wywołany wadliwymi zarządzeniami. Każdy dzień w tej chwili będzie powodował że wyjście z kryzysu ekonomicznego będzie coraz trudniejsze. Związek nasz spotyka się z coraz większym i szerszym atakiem władz. Rok temu władze polskie nie ośmieliły by się wytoczyć tyle procesów działaczom "Solidarności, wszcząc tylu postępowań przeciwko niezależnym wydawnictwom i wydawnictwom związkowym - pod tym względem cofnęliśmy się. Powodem tego było nie reagowanie na zaczepki. Uważam że popełniliśmy błąd, który spowodował że jesteśmy uwikłani w 200 procesów a nie w jeden. W listopadzie żądaliśmy godziny lub dwie dla naszej redakcji w TV teraz się o tym wogóle nie mówi. ~~xxxx~~ ~~xxxxxx~~.
Wyjściem z tej krazysowej sytuacji jest nie zamykanie oczu. Jestem autorem wszystkich kompromisów naszego związku, kompromisy są nam potrzebne, ale punkt równowagi między społeczeństwem a władzą nie może przebiegać poniżej poziomu na którym stoimy, ale znacznie wyżej. Dopiero wtedy można mówić o pokoju społecznym, o równowadze, o kompromisie. Poniżej tej lini nie ma mowy o stabilizacji. Przez ten rok nie zdołaliśmy nic zrobić w sprawie bezpieczeństwa i warunków pracy, w dziedzinie ochrony środowiska. Czy to puste półki w sklepie to jest konieczność, niedbalstwo, czy sabotaż.
Z danych Ministerstwa Finansów wynika , że 25 % dochodu narodowego w tym roku jest przeznaczone na spożycie społeczne łącznie z budownictwem mieszkaniowym ,75% na utrzymanie państwa . Z tego prosty wniosek, że tylko 2 godziny dziennie pracujemy na swoje potrzeby . Dane te uzyskaliśmy dzięki Solidarności przy Ministerstwie. Nie korzystamy z żadnych innych ~~xxx~~ danych , bo są one fałszywe,sami musimy się wziąść za kontrol.
Nie jest to zadanie ani popularne ani miłe wymaga ciężkiej nie efektywnej pracy, którą ~~xxx~~ musimy wykonać. Nasze rozmowy z Urzędem Rady Ministrów wyglądają jak rozmowy ślepców o kolorach. Nikt z nas nie ma argumentów. Jest to wojna na zmęczenie i ustępstwa. To, że we wszystkich rozmowach ustępowaliśmy tak daleko jest m.in. wynikiem tego, że przez rok nie zdołaliśmy rozszyfrować na czym polega gospodarka, czy zboże które wywozimy do Czechosłowacji do zmielenia wraca do Polski w postaci mąki.
Zdaję sobie sprawę że jest to trudne ~~xxxxx~~ zadaniei że będziemy mieli z tym mnóstwo kłopotów. Spotkamy się z kategorycznym przeciwdziałaniem władz ale musimy wziąć się za to sami. Jesteśmy związkowcami ale przede wszystkim Polakami. Ale jeszcze przede wszystkim jesteśmy ludźmi. To nie znaczy że człowiek to brzmi dumnie. Człowiek ma również określone wady i gdyby ktoś chciał budować związek dla ludzi idealnych naśladowałby komunistów.
Jest to podstawowy błąd komunistów którzy chcieli-by budować system dla ludzi idealnych. A struktury przede wszystkim trzeba budować dla ludzi rzeczywistych.
W czasie 2-giej wojny światowej tylko 3% Polaków walczyło z Niemcami w szeregach AK i tylko te 3% zapewniło całemu narodowi sławę jednego z najwaleczniejszych narodów świata. Musimy pamiętać że większość nie jest zdolna do prowadzenia walki, nie jest argumentem - ludzie między sobą się różnią.
Wiadomo że dla wielu ludzi krosem zainteresowań jest tylko przysłowiowy bochenek chleba.
Ale właśnie między innymi i dla tych ludzi powołaliśmy nasz związek.
++++++

Lech Wałęsa

Kandydując na przewodniczącego zdaję sobie sprawę że walka dopiero się rozpoczyna. Nie cofam tego co powiedziałem państwu wcześniej. Niepokoi mnie jedna rzecz - nie doceniamy partnera, za bardzo wierzyliśmy w siebie. Nie zauważamy problemów, kłopotów i metod jakimi możemy być pokonani. W swoich wywodach zadam państwu kilka pytań do przemyślenia. Czy przed sierpniem 80 roku rząd zdawał sobie sprawę że nie jest w stanie spłacić pożyczek, których czas spłaty się zbliżał? Czy zdawał sobie sprawę co robić, żeby spłata została przesunięta? W jaki sposób dość silni politycy mogli zaryzykować rozłożenie opozycji? Nad tymi pytaniami państwo się zastanowią, bo jeśli gramy z partnerem to pamiętajmy że od tego kto stoi na czele Krajowej Komisji wymaga się odpowiedzialności. Wydaje mi się że tego nie dostrzegamy. Będę się starał utrzymać ten związek tak jak teraz mimo to że się kłócimy i że są różne tendencje. Musimy bardziej zbliżyć się do życia, musimy pamiętać o tym, że idzie zima, że mogą nas docisnąć a zrobić to bardzo prosto i chytrze, Zakręcając nam kurki a mogą to zrobić i jeśli nie będziemy jako tako ich kochać.
Musimy się zastanowić już dzisiaj i przygotować się na braki chleba, mięsa i innych artykułów.
Będę proponował najprostrze rozwiązania - każda komisja zakładowa powinna mieć w zapasie jedną wioskę za którą będzie odpowiadała. Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego że będzie to bardzo ciężki bój, że szansa na wygraną przy nierozważnym postępowaniu będzie minimalna. Naprawdę nie straszę nikogoale może nas bardzo ładnie bardzo szybko wziąć głodem. Pamiętajmy że są propozycje budowy systemu totalitarnego jeszcze gorszego jak ten który jest. Dlatego też będąc ~~kym~~ uczniem ~~xxxkxxx~~ tego systemu uważam, że musimy się bronić przed naszymi strukturami budując inne struktury. Strukturysamorządne, które dla dobra demokracji powinniśmy utrzymać. Pamiętajmy że mamy budować następne rozwiązania organizacyjne nie zależnie od innych.
Proszę państwa, błąd nasz polega przede wszystkim na tym że za mało między sobą rozmawiamy za mało patrzymy na te rzeczy które się dzieją, za mało pokazujemy partnera, który jest przygotowany, który taktycznie krok po kroku , w sposób zorganizowany podważa naszą wiarygodność, zaufanie w społeczeństwie. Jest to celowa robota, dążąca do zwycięstw ale tamtej strony. Dlatego szukając dróg jednocześnie zabezpieczając się. Te drogi proste i robotnicze są w zasięgu naszej ręki. Nie wierzymy w naszą fenomenalną mądrość i wielką siłę, nieraz ta siła wyprowadziła nas na złe drogi i może tym razem też wyprowadzić.
Ja wierzę w mądrość, wierzę w to , że wspólnie znajdziemy takie wyjścia, które nie będą hasłami.
Róbmy więcej przez fakty organizowania i zabezpieczania się przed błędami, Zabezpieczania się przed wypaczeniami.
Nie pójdziemy w te kanały w jaki poszli nasi partnerzy.
Och, nie dam rady ,wystarczy.

++

Tekst wypowiedzi nie jest autoryzowany .

Skróty Bożena Budzik.

Jan Rulewski

Proszę koleżeństwa szanowni goście.
17 lat oporu przeciwko władzy poprzez więzienia, poprzez strajki upoważniają mnie do rozmowy z wami o tych sprawach. Uważam, że błędem działania naszego związku było przyjmowanie rzeczywistego [illegible] bądź urojonego zagrożenia radzieckiego. Stwarzało to szczególną cenzurę dla osiągania naszych wszystkich celów - od odzieży roboczej po wybory do Sejmu. W dotychczasowej praktyce chodziliśmy na kompromisy polityczne bądź kompromisy o konstrukcji politycznej. Namawiam Was wszystkich abyście skorzystali z szeregu dobrodziejstw jakie podpisała Polska i Związek Radziecki . Namawiam Związek do wpisania w swoich programach realizacji postawnowień konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie , którą podpisało 35 państw w tym również Związek Radziecki. Knferencja ta stwarza różne alternatywy dla polityki zagranicznej państwa, dla tej polityki zagranicznej ,której jedynymi dotychczasowymi filarami były strzały Deyny, Lata, śpiewy i trole "Mazowsza" .
Proszę koleżeństwa, problemy związkowe musimy widzieć w szerokim zakresie polityki zagranicznej. Za tą polityką kryją się powiązania gospodarcze, budowa militarnej infrastruktury gospodarczej. Jeżeli już przyjmiemy zagrożenie zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne, związane z sytuacją gospodarczą, z działaniem wrogich nam sił politycznych i społecznych, to musimy wykształcić się w zakresie nowych stosunków międzyludzkich. Ton ten musi właśnie nadawać taki ruch społeczny jak "Solidarność". Bardzo ładnie o nich mówił ksiądz Tichsner . Dlatego musimy przeciwdziałać wszelkim patologiom społecznym nie tylko, w zakresie narkomani, alkoholizmu, ale musimy poddać się kontroli na rzecz ograniczania naszych różnych negatywnych dążeń w zakresie podziału tego małego bochenka chleba. Musimy skończyć w ramach działań samorządowych z idealnym systemem sterowania poprzez opuszczanie zakładów pracy na rzecz zwiększenia sobie życiowej pozycji przetargowej. Jest to tylko zarys działań w zakresie stosunków międzyludzkich. Krytycznie wypowiada się o projekcie działań związkowych i państwowych w zakresie reformy gospodarczej. Jako zasadniczą wadę widzę brak rozbudowanego systemu motywacji. Niestety Sejm okaleczył nasze ustawy. Musimy dążyć do tego aby organizacyjnie [illegible] podzielić i oddać ludziom pracy stosownie do wniesionego stażu pracy. Byłaby to swoista akcja która stanowiłaby zabezpieczenie na starość. Wiąże to ze sobą przemiany w życiu społecznym zakładu, powoduje, że nasz zakład przyjmuje straty, wiąże też nie tylko załogę ale i rodziny. Wytwarza nowe wzorce kulturowe w naszym społeczeństwie. Oczywiście w Wielkich kombinatach ,zakładach należy przeprowadzić zdecentralizowany rachunek gospodarczy.

++++++

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ Solidarność

NR 43 wydaje redakcje: Tarnowski Informator Związkowy i Wiadomości Tarnowskie Tarnwdn. 5.X.81r.

Godz. 15.30. - rozpoczęto wybory do Krajowej Komisji Rewizyjnej. Przewodnicząca Komisji Mandatowo-wyborczej, poinformowała, że obecnych jest 717 delegatów, co stanowi 89,9 proc. uprawnionych do głosowania. Liczba ta spełnia warunki statutowe. W skład Krajowej Komisji Rewizyjnej wejść może 21 osób. Głosowanie zakończyło się o godz. 16.20 Ogłoszono przerwę do godz. 17.00

Uchwała

w sprawie ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstw państwowych. Stanowisko naszego związku w sprawie samorządu pracowniczego i samodzielności przedsiębiorstw zostało wyrażone w uchwale zjazdu w dniu 8.9.81r. Było ono więc znane Sejmowi PRL, który w dniu 25.9.81r. uchwalił ustawę o przedsiębiorstwach państwowych. Sejm nie uwzględnił również stanowiska związku w wielu innych, wyjątkowych sprawach samorządu pracowniczego i samodzielności przedsiębiorstw. Mimo to zjazd, kierując się duchem porozumienia, nie odrzuca tych ustaw w całości. Zgodnie z wcześniejszą uchwałą ujazd postanawia poddać pod referendum w zakładach pracy te przepisy obu ustaw, które w wyraźny sposób odbiegają od stanowiska związku oraz zagrażają samorządności i samodzielności przedsiębiorstw a tym samym godzą w reformę gospodarczą. Zjazd wyraża pogląd, że przedsiębiorstwem winna zarządzać załoga. Przepisy określające skład Komisji Konkursowej wyłaniającej kandydatów na dyrektora przedsiębiorstwa. Jesteśmy zdania, iż powoływanie Komisji winno być prawem Rady Pracowniczej. Dyrektorzy mają być powoływani i odwoływani przez organ założycielski.

W walce o samorząd pracowniczy i przedsiębiorstwo uspołecznione związek nadal będzie postępował zgodnie z wolą załóg. Związek zapewnia załogi że podejmie wszelkie kroki niezbędne do obrony samorzdu.

Zjazd wzywa wszystkie załogi do tworzenia autentycznych samorządów pracowniczych na zasadach zgodnych ze stanowiskiem związku.

o godz. 17.00 - wznowiono obrady plenarne ósmego dnia zjazdu.

Wystąpienie przewodniczącego OKZ NSZZRI "Solidarność" Jana Kułaja.

Moi drodzy. Na początku chciałem powiedzieć kilka zdań związanych z wami i z rolnikami. Trzeba otwarcie powiedzieć, że jedną z głównych tez do programu waszego i naszego związku jest współpraca związków. Przez te obydwa związki musimy w jakiś sposób starać się wyprowadzić kraj na płaszczyznę nie pogłębiania się kryzysu. Niemniej jednak musimy wiedzieć, że związek zawodowy "Solidarność" jest związkiem, który liczy ponad 10 mln członków. Chcę wam powiedzieć, że są jeszcze w tej chwili siły, które działają na niekorzyść obydwu związków. Usiłują przeciwstawić jeden związek przeciwko drugiemu. W tej chwili musimy nosili[illegible] między [illegible]

[illegible] dalszy na następnych stronach naszego serwisu.

dalszy ciąg wypowiedzi kol.Jana Kułaja.

Miałbym prośbę do najwyższej władzy związków zawodowych "Solidarność", jaką jest zjazd, ażeby wyłonić komisję, która by mogła współpracować z przedstawicielami naszego związku. Uważam, iż jesteśmy w stanie wyżywić polski naród.Życzę wam owocnych obrad pomimo, że zbliżacie się już ku końcowi. Dziękuję i szczęść Boże.

Gdańsk dnia 4.9.br.godz.18.00
Tematem dyskusji były teksty projektu uchwały w sprawie samorządu. Następnie kol.E.Naszkowski /Wilski/ odczytał projekt uchwały w sprawie obrony niezależnych wydawnictw związkowych. Dlatego, iż władze prowadzą zakrojoną na coraz szerszą skalę akcję zastraszania, a także utrudniania w zakresie druku i kolportażu. Powinno się nie dopuścić do druku niektórych gazet partyjnych. Związek powinien stworzyć punkt informacyjny dla tych spraw i powołać zespół obrońców.
O godz.19.00 ogłoszono godzinną przerwę.

ósmy dzień obrad - sesja wieczorna, godz.20.00 - 22.30

Wyniki wyborów członków Komisji Rewizyjnej. Wymaganą większość głosów otrzymali:

1/	Adam Strzembosz /Mazowsze/	559 gł.
2/	Ewa Makowska /Dolny Śląsk/	550 "
3/	Jerzy Mohl /Małopolska/	550 "
4/	Gabriel Płaminiak /Dolny Śląsk/	466 "
5/	Aleksander Małachowski /Mazowsze/	455 "
6/	Ryszard Kotarski/Gorzów Wlk/	449 "
7/	Jadwiga Szczęskiewicz/ziemia Łódzka/	403 "
8/		

Ponieważ zgodnie z regulaminem wyboru władz "Solidarność" Komisja Rewizyjna składa się z 21 członków, oczekuje nas jeszcze druga tura głosowania.

Protest głodowy w Sochaczewie.

3.10.81r.o godz. 9.00 rozpoczął się 24 godzinny protest głodowy przeciwko katastrofalnemu zaopatrzeniu województwa Skierniewickiego, a także przeciw nieudolności władz w tej sprawie. W proteście uczestniczą członkowie "Solidarności".

Dla Lecha Wałęsy napłynęło masę życzeń i gratulacji od instytucji i osób prywatnych, /m.in. przesłali je: Andrzej Łapicki, Edyta Wojtczak, Jerzy Połonski/ w wielu telegramach pojawiły się życzenia nagrody nobla.

Zatrzymani za kolportaż

W dniu 2.10.81r. o godz. 20.00 w Regionie Płockim miało miejsce zatrzymanie czterech osób, które rozprowadzały serwis informacyjny z wynikami wyborów. Jak nas poinformował członek prezydium z Regionu Płockiego Michał Kubiak, zatrzymani zostali następujący członkowie związku: M.Wałęsa - rac. sekr., M. Kubiak - członek prezydium.

Serwis informacyjny I Zjazdu NSZZ "Solidarność" nr.43 dn.4.X.81.
Tekst nie jest autoryzowany. Skróty ~~Ekkm~~ Ewa Dylag

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ SOLIDARNOŚĆ

I ZJAZDU

NR 44

Dziewiąty dzień obrad - sesja poranna godz 8.oo-10.30.

W niedzielę 4.10.br obrady rozpoczęto Mszą św. , którą celebrował i homilię wygłosił biskup gdański ks.dr Lech Kaczmarek . Po nabożeństwie o godz.9.oo przystąpiono do obrad .Pierwszym punktem programu była podwyżka cen papierosów. Kwestia ta wywołała wielkie poruszenie wśród delegatów.Prezydium Zjazdu zgłosiło wniosek,aby powierzyć wnikliwe zbadanie tej sprawy 7 wybranym już członkom Komisji Rewizyjnej .Delegaci wniosek zaakceptowali . Następnie wpłynął wniosek delegacji łódzkiej o zasadniczą zmianę porządku obrad w celu spełnienia podstawowych zadań przez Zjazd a to : 1. uchwalić Statut , 2. przyjąć program , 3.wybrać nowe władze. We wniosku postulowano także ustalenie stanowiska Zjazdu wobec podwyżki cen papierosów oraz propozycja całkowitego zrezygnowania z prezentacji kandydatów do Komisji Krajowej . Odczytano także inny wniosek formalny o zaniechanie prezentacji kandydatów . Oba wnioski zostały przyjęte . Przeciw wnioskom wypowiedziała się zdecydowanie D.Nowakowska- przewodnicząca Komisji Mandatowo-Wyborczej,stojąc na stanowisku , że dwuminutowa prezentacja kandydatów jest niedzownym elementem wyborów. Następnie zabrał głos przedstawiciel Komisji Uchwał i wniosków. Odbyło się czytanie 3 projektów uchwał : 1. w sprawie działania Związku na rzecz osób niepełnosprawnych , 2.w sprawie wydawania codziennej gazety związkowej, 3.w sprawie odnowy polskich wiz dla zaproszonych na Zjazd przedstawicieli zagranicznych central związkowych . Wszystkie 3 uchwały zostały w głosowaniu przyjęte . .

Uchwała nr. 1 .

W sprawie działania Związku na rzecz osób niepełnosprawnych.

Doceniając rangę problemu społecznego,jakim są warunki życiowe osób niepełnosprawnych w Polsce, Zjazd delegatów uznaje działalność zmierzającą do pełnej rehabilitacji i integracji tej części społeczeństwa za jeden z ważnych kierunków działania Związku . Czasowa działalność w tym zakresie zarówno rządu jak i władz administracyjnych oraz instytucji odpowiedzialnych za rehabilitację i integrację społeczną osób niepełnosprawnych jest dalece niewystarczająca ,a zaniedbania w tej dziedzinie w stosunku do innych krajów,szczególnie europejskich , są ogromne . Stały wzrost ilości osób niepełnosprawnych ,których liczba sięga w Polsce 5 mln powoduje,że sprawa pełnej integracji tych osób ze społeczeństwem należy uznać za jeden z pierwszoplanowych problemów .Celem jaki należy osiągnąć jest likwidacja wszelkiego rodzaju utrudnień powodujących dyskryminację tej części społeczeństwa pod względem ekonomicznym,oświatowym i kulturalnym . Do osiągnięcia przedstawionego celu Związek będzie dążył poprzez : - podjęcie skutecznych działań, które doprowadzą do ratyfikacji wszystkich konwencji międzynarodowej organizacji pracy,które przewidują automatyczną waloryzację świadczeń rentowych i emerytalnych w razie zmiany ogólnego poziomu zarobków lub wzrostu kosztów utrzymania, - podjęcie walki o likwidację

istniejących oraz nietworzenie nowych barier architektonicznych, urbanistycznych, komunikacyjnych, administracyjnych i psychologicznych, - inspirowanie tworzenia nowych ośrodków rehabilitacyjnych oraz sprawowanie związkowej i społecznej kontroli nad organizacją i przebiegiem rehabilitacji w zakładach ją prowadzących, - powodowanie aby zgodnie z deklaracją praw człowieka wszyscy ludzie niepełnosprawni mogli korzystać z prawa do zawodowej rehabilitacji i szkolenie w celu umożliwienie im podejmowania prac zgodnych z możliwościami psychofizycznymi w warunkach chronionych, gdy zachodzi taka potrzeba. Dla zapewnienia realizacji przyjętych przez Związek zadań Zjazd delegatów uznaje potrzebę powołania przez Krajową Komisję i Zarządy Regionalne zespołów problemowych d/s osób niepełnosprawnych. W zespołach tych należy zapewnić możliwość działania przede wszystkim członkom Związku inwalidom, których osobiste doświadczenia jak i umiejętności zawodowe predysponują do skutecznego prowadzenia tego rodzaju działalności.
Gdańsk, 4.10.1981.r.

Zjazd delegatów.

Uchwała nr. 2.

Pierwszy Zjazd delegatów NSZZ"Solidarność" zobowiązuje przyszłe władze wykonawcze Związku do powołania codziennej gazety związkowej o zasięgu ogólnokrajowym. jako stało pozycje dziennika należy przyjąć m.in.: 1. omawianie prac Prezydium Komisji Krajowej, 2. publikowanie wyników rozmów prowadzonych z władzami państwowymi 3. publikowanie informacji Komisji Rewizyjnej dotyczących gospodarki majątkiem związkowym.
Gdańsk 4.10.1981.r.

Zjazd delegatów.

Uchwała nr. 3.

Podstawową wartością naszego Związku jest solidarność ludzi pracy w Polsce i w świecie. W imię tej zasady, w imię obowiązku świadczenia solidarności Zjazd zaprosił na swoje obrady wiele central związkowych z zagranicy. Odmówienie wiz zjazdowych niektórym zaproszonym na Zjazd jest przejawem niedopuszczalnych ingerencji rządu w PRL w zagwarantowaną Statutem NSZZ" Solidarność" działalności. Z azd krajowy protestuje przeciwko takiemu postępowaniu władz konsularnych i oświadcze, że uniemożliwienie przybycia na 2 turę naszego Zjazdu przedstawicielom następujących central związkowych ICF-TO z siedzibą w Brukseli, AFL-CIO w USA, PTTI oraz FIET z siedzibą w Genewie stanowi zaprzeczenie ideii budowy prawdziwej łączności i solidarności między wszystkimi ludźmi pracy w świecie.
Gdańsk, 4.10.1981.r.

Zjazd delegatów.

Po zabraniu głosu przez Przewodniczącą Komisji Mandatowo-Wyborczej delegaci przyjęli jej wniosek odnośnie wyborów i nastąpiła prezentacja kandydatów. Prezentacja kandydatów rozpoczęła się o godz. 10,56.
Każdy z kandydatów miał ograniczony limit czasu 2 min., mógł prezentować swoje plglądy. Były to szczególnie programy w postaci haseł bez uzasadnienia. Odczytano również telegram Lecha Wałęsy do Premiera Jaruzelskiego w którym protestuje przeciwko podwyżce cen papierosów, ryb i przetworów owocowych bez akceptacji Związku. Od godz 13,15 - 14,30 trwała konferencja prasowa. Tematem była prezentacja kandydatów. Padła tam też informacja, że Zjazd powinien się zakończyć we wtorek w późnych godzinach wieczornych.
W drugiej części konferencji zadawano pytania redaktorom pisma "who's who what's whot in solidarność". Leksykon ten cieszy się dużym powodzeniem podczas 2 tury zjazdu.
Na tym zakończono sesję południową obrad.

Serwis informacyjny I Zjazdu NSZZ"Solidarność".
Wydają redakcje pism "Tarnowski Informator Związkowy Solidarność"
"Wiadomości Tarnowskie"
Redaktor wydania Świderski Antoni i Bożena Budzik.
Serwis zamknięto o godz 00,45. dnia 5.10.1981.r.

SERWIS informacyjny NSZZ Solidarność
I ZJAZDU
NR 45 wydają redakcje tarnowskich pism związkowych. 5.10.1981. r.

Dziewiąty dzień obrad sesja popołudniowa - - 15,00-17,00.

Informacje J. Onyszkiewicza o prasowych echach Zjazdu otworzyły popołudniową sesję obrad. Z informacji wynika, że wiele miejsca obradom poświęciły dtv z dn. 3.10., akcentując zwłaszcza wypowiedzi Lecha Wałęsy po wyborze na Przewodniczącego, który powidział, że opowiada się za partnerską współpracą ze wszystkimi siłami społecznymi. Jedynie jugosłowiańska "Barba" poświęciła więcej uwagi Zjazdowi, natomiast agencja TASS podała wiadomość o wyborze Przewodniczącego bez konentarza. W opinii zachodnich obserwatorów prasowych, zwycięstwo Wałęsy jest sukcesem umiarkowanych sił w Związku. Przedmiotem konentarzy jest także program Związku. Zdaniem sprawozdawcy szwedzkiego liberalnego dziennika jest to "istne polityczne trzęsienie ziemi". Rzecznik "Solidarności" zdementował również plotkę o rzekomym nawiązaniu przez kierownictwo "Solidarności" rozmów z rządem w sprawie utworzenia Komitetu Ocalenia Narodowego. Następnie przystąpiono do dalszej prezentacji kandydatów do Krajowej Komisji. W tej części prezentacji wypowiadali się m.in. delegaci 10 osób z regionu "Małopolska". Każdy kandydat miał 2 min czasu jedynie osoby, do których zgłoszono zastrzeżenia na piśmie miały nieograniczony limit czasu. Zastrzeżenia dotyczyły przede wszystkim osób, które wystąpiły z PZPR. Wśród ogólnych kwestii poruszanych w wypowiedziach znalazły się: działanie na rzecz odrodzenia moralnego, reforma gospodarcza, dostęp do środków masowego przekazu, samorząd, praworządność, pomoc rolnictwu, jawność życia związkowego, zaopatrzenie rynku, ochrona zdrowia, oświata, ochrona środowiska i wiele innych. W swych programach działania kandydaci zawarli również szereg pozycji szczegółowych. Mówiono np. o konieczności zlikwidowania nocnej zmiany, o zabezpieczeniu przed zimą, o zmianie ustawy paszportowej, o likwidacji kolejek, o szkoleniu działaczy związkowych.

Do nowo wybranego przywódcy Lecha Wałęsy napływa mnóstwo telegramów z życzeniami. Życzenia nadsyłają osoby prywatne, zarządy regionów, komisje zakładowe, . Nadeszły również życzenia od przedstawicieli związków autonomicznych i branżowych, od redakcji pism katolickich, od Stowarzyszeń twórczych. "serdeczne życzenia błogosławieństwa bożego" złożył listownie bp. gdański Lech Kaczmarek. Gratulacje nadesłał Przewodniczący [illegible] lnej Robotników Hiszpanii i Sekretarz [illegible] cuskiej Federacji Oświaty [illegible], Naczelnik ZHP, Związek Kompozytorów Polskich, Senat Akademii Medycznej w Krakowie, oraz drukarze z Domu Słowa Polskiego [illegible] "W panach ręka siła Związku" napisał B. Milewski, sekretarz Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" prac cywilnych KWMO w Krakowie.

Poparcie.

Zarząd Regionu Wielkopolska Południowa udzielił poparcia dla podjętej przez Przewodniczącego KK decyzji w sprawie protestu wysłanego do [illegible] Premiera Jaruzelskiego w sprawie podwyżek niekonsultowanych ze Związkiem.

Na tym sesję popołudniową zakończono.

%%%

Dziewiąty dzień obrad - sesja wieczorna - godz 17,oo - 22,50.

W tej części nadal trwała prezentacja kandydatów. Tryb prezentacji nie uległ zmianie . Ograniczony czas wypowiedzi powodował,że kandydaci koncentrowali się na tezach programów wyborczych.Często wypowiedzi pokrywały się ze sobą.Kandydaci wskazywali m.in. na niedociągnięcia w przepływie informacji,na brak konsultacji Prezydium KKP z nasami związkowymi ,na brak stanowczości w rozmowach z władzami . Przesłuchiwanie kndydatów zakończono o godz. 20.oo.Al.Małachowski odczytał komunikat grupy roboczej dla zbadania okoliczności w jakich dokonano podwyżki cen papierosów .
Od godz 20,1o do 21,15 była przerwa a następnie Przewodnicząca Komisji Mandatowo-Wyborczej przedstawiła komunikat z którego wynika , że dziś na sali obrad obecnych jest 792 delegatów t.j. 88,1 % uprawnionych .
Przystąpiono do głosowania , które się zakończyło o godz. 22,5o .
Po przerwie głos mają zabrać ministrowie , którzy już od godz.19,oo są na sali obrad . Min. Krasiński i Krzak mają omawiać podwyżkę cen papierosów.

Konferencja prasowa - 4.10.1981r. godz 18,oo.

Prowadził ją J.Onyszkiewicza udział wzięli : Jan Rulewski, B.Guzek, Naszkowski , L.Dlauchy.Rzecznik poinformował o wzburzeniu delegatów na planowane podwyżki cen. Głównym tematem konferencji były problemy prasy związkowej.Kształt uchwały o cenzurze nie spełnia postulatu Związku o niecenzurowaniu biuletynów.Represje wobec prasy są zagrożeniem dla Związku.Rząd zaatakował prasę związkową kampanią w środkach masowego przekazu,sankcjami prokuratorskimi wobec redakcji,zastraszeniem pracowników zespołów redakcyjnych,utrudnianiem dostępu do środków masowego przekazu, ograniczeniami przydziału papieru. Związek statutowo będzie bronił swoich biuletynów.Dokonano próby przesłuchania red.Mazowieckiego.W odpowiedzi na to "nazowsze" utworzyło ośrodek konsultacyjny,który przygotowuje siłami najlepszych adwokatów obronę oskarżonych . Po wyczerpaniu wszystkich prawnych środków Związek odwoła się do nacisków zewnętrznych .
Jak stwierdził J.Rulewski podwyżka cen papierosów miała odwrócić uwagę od przywrócenia poprzednich limitów na mięso w listopadzie.
Konferencję zakończono o godz . 19,2o.

Do wszystkich zakładów pracy - pilne !!!!!

W odpowiedzi na ewentualne zapytania zakładów pracy należy powstrzymać się od jakichkolwiek działań protestacyjnych w związku z podwyżką cen papierosów. Komisja zjazdowa debatuje z min. Krzakiem i Krasińskim. W godzinach wieczorowych będą znane wyniki negocjacji .

Przewodniczący Regionu Wacław SIKORA

%§%§% %§%§%§%

SERWIS INFORMACYJNY
I ZJAZDU NSZZ Solidarność
wydają redakcje tarnowskich pism związkowych
NR 46 5.10.81.r.

KOMUNIKAT SPECJALNY .

Gdańsk godz. 04.oo dnia 5.10.81.
Zgodnie z zapowiedzimi około godz. 22,3o na salę obrad przybyli ministrowie M. Krzak i Z. Krasiński . Jeden reprezentujący ministerstwo finansów a drugi konisję cen . Min. Krzak powiedział,że jesz zadowolony,że Zjazd jest gotowy go wysłuchać . Potrzebne są szybkie kroki stabilizacyj ne,które będą bolesne . Uzasadniał,że rząd potrzebuje dużych sum na pokrycie kosztów z budżetu wynikających z Porozumień Gdańskich . Powiedział,że paczka papierosów na zachodzie kosztuje 1-2 dolarów a u nas koszty są dużo niższe . Wywołało to gwałtowną reakcję i tak wzburzonej już sali . Prosił żeby "Solidarność" była rzecznikiem porządkowania sytuacji .
Następnie występował min. Krašiński "bajkopisarz" - występował w trochę lepszym stylu niż poprzednik . Stwierdził , że chciła stanąć oko w oko z tą salą. Zaprzeczył pomuwieniu Rulewskiego jakoby rząd miał jakieś inne cele podwyższając papierosy . Powiedział,że była to absolutna konieczność i potrzeba chwili .Rząd w najbliższych dniach wyda broszurę w której będą informacje na temat nstępnego etapu podwyżki . Będzie to 2 w historii Polski referendum . Przemówienie Krasińskiego podobnie jak Krżaka nie było zakończone oklaskami . Przystąpiono do zadawania w pytań . Zaledwie po kilku pytaniach na sali rozpoczęła się nieprawdopodobna dyskusja spowodowana stylem odpowiedzi obu ministrów - niejasnych i mierzeczowych . Padały z sali nieprawdopodobnie ostre głosy pod adresem rządu . Jan Rul wski , który był w grupie negocjacyjnej podał wniosek aby negocjacje poszerzyć o temat przywrócenia norm na kartki mięsne . Delegat ze Śląska zapytał gwarą ministra czy zdaje sobie sprawę z tego , że o 6.oo rano górnicy zjadą do kopalni i jest pewien , że Śląsk stanie . Zapytał,czy nie mógłby minister spowodować żeby w zamian za podwyżkę wszyscy dostali pl kilogranie kiełbasy bez kartek . Prowadzący zebranie nie mógł opanować sali . Sytuacja na sali zadwała się zmierzać do wyrzucenia "panów ministrów" .
W tym momencie wstał Lech Wałęsa i powiedział w ostrych słowach ,że potwierdza uczucia sali . Kazał natychmiast monitować do Premiera o wstrzymanie podwyżki . Wałęsa ostro zaproponował żeby zakończyć obrady zgodnie z przyjętym rytuałem . Wprowadzono sztandar i odśpiewano hymn narodowy . Ministrowie i zebrani wyszli .

Nasz konentarz .....

Skoro rząd przymierzał się do podwyżek od miesiąca czerwca , to czemu nie zrobili tego podczas IX nadzwyczajnego zjazdu PZPR.
Czyżby bali się rozbicia zjazdu ?????????

%§%§%§

Albin Siwak przed sądem . !!!!!

9 października przed sądem wojewódzkim w Warszawie stanął Albin Siwak - członek Biura Politycznego KC PZPR - oskarżony o zniesławienie z powództwa cywilnego . Skarżącym jest Jan Donagała - Przewodniczący KZ NSZZ"Solidarność" w Oddziale "Instalu" Rzeszów budującym Hutę Katowice . Powodem rozprawy są zarzuty jakie Siwak postawił Donagale na VIII Plenum KC / posądzenie o gwałty, kradzieże, podszywanie się pod funkcjonariusza MO w celu osiągnięcia korzyści materialnych /.

§%§%§%

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ SOLIDARNOŚĆ I ZJAZDU

Nr 47 Tarnów, dn. 6 października 1981 r.

Dziesiąty dzień obrad - sesja przedpoł.

Od samego rana przystąpionon do czytania i zatwierdzania projektów uchwał w następujących sprawach:
= projekt listu I KZD do Rady Państwa w sprawie szykan, jaki poddawani są prokuratorzy, członkowie "Solidarności";
= projekt uchwały w sprawie wyegzekwowania roszczeń pracowniczych i cywilno-prywnych Polaków, którzy wwyniku działań wojennych przebywali poza granicami kraju podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu /niezależnie od tego, w jakim kraju musieli przebywać/;
= projekt uchwały w sprawie poparcia dla Krajowego Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" Kierowców Transportu Prywatnego w jego staraniu o rejestrację Związku;
= projekt uchwały o edukacji Narodowej.
WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW WSZYSTKIE TE UCHWAŁY PRZYJĘTO/teksty uchwał poniżej/.
Następnie odbyło się drugie czytanie projektu uchwały dotyczącej obrony prasy i wydawnictw związkowych oraz wydawnictw niezależnych przed represjami /postanowiono omawiany projekt odesłać do dalszego opracowania/, oraz pierwsze czytanie uchwały finansowej Związku, dot. wysokości składek członkowskich, pensji etatowych działaczy związkowych, zasiłków, wysokości funduszu strajkowego itd. Również i ten projekt odesłano do dalszego opracowania.

+++ uchwały +++ uchwały +++ uchwały +++ uchwa

Uchwała ws. prokuratorów, członków "Solidarności:
/ze względów technicznych nie jesteśmy w stanie podać brzmienia początkowej części uchwały z powodu niedokładności przekazu łączami telekopymi/:
"...iż nie dają rękojmi wykonywania obowiązków tylko dlatego, że należą do NSZZ "Solidarność" - obraża 10 mln członków naszego Związku tym bardziej, że takie zarzuty nie są stawiane członkom Związków Zawodowych, działających na terenie Prokuratury PRL.
Represjonowanie za przynależność związkową jest pogwałceniem porozumienia gdańskiego i ratyfikowanych przez Polskę konwencji o wolności związkowej.
Delegaci zgromadzeni na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ "Solidarność" wyrażają protest przeciwko próbom ograniczenia wolności związkowych w stosunku do członków naszego Związku.
Zwracamy się do Rady Państwa jako organu powołanego do strzeżenia praworządności w PRL i nadzorującego działalność Prokuratury Generalnej i jej organów o spowodowanie zaprzestania bezprawnych działań podejmowanych przez Prokuraturę Generalną PRL. Informujemy równocześnie Radę Państwa, że w sądach na terenie całego kraju wzywa się na rozmowy sędziów, członków naszego Związku przypominając im złożone ślubowanie sędziowskie i żądając złożenia deklaracji lojalności.
Nie chcemy być zmuszani do podjęcia w obronie naszych członków najostrzejszych środków protestu. Zdając sobie sprawę, że w obecnej sytuacji akcja strajkowa jest szczególnie niekorzystna, wzywamy Radę Państwa do podjęcia natychmiastowej interwencji w tej sprawie, z równoczesnym spowodowaniem natychmiastowego przywrócenia do pracy wszystkich zwolnionych członków NSZZ "Solidarność".
Gdańsk, 5.10.1981

Zjazd delegatów

Uchwała ws. roszczeń pracowniczych i cywilno prawnych:
I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" zobowiązuje władze Związku do ustalenia właściwego trybu postępowania, zapewniającego wyegzekwowanie roszczeń pracowniczych i cywilno-prawnych Polaków, którzy w wyniku działań

wojennych przebywali poza granicami kraju podczas II wijny światowej i po jej zakończeniu - niezależnie od tego, w którym kraju musieli przebywać.

Gdańsk, 5.10.1981 r. Z j a z d d e l e g a t ó w

Uchwała ws. NSZZ "Solidarność" Kierowców Transp.Prywatnego:
Zgodnie z porozumieniem, zawartym pomiędzy Krajową Komisją Porozumiewawczą NSZZ "Solidarność" a Krajowym Komitetem Założycielskim NSZZ "Solidarność" Kierowców Transportu Prywatnego w sprawie współpracy obu związków, zobowiązujemy nowo wybraną Komisję Krajową NSZZ "Solidarność" do udzielenia pomocy i podjęcia skutecznych działań, mających na celu zarejestrowanie NSZZ "Solidarność" Kierowców Transportu Prywatnego.
Problem osób, sprawujących równocześnie funkcję pracodawców i pracobiorców, jak rolnicy indywidualni, rzemieślnicy, taksówkarze i in. musi być jednoznacznie uregulowany w ustawie o Związkach Zawodowych.

Gdańsk, 5.10.1981 r. Z j a z d d e l e g a t ó w

Uchwała ws. edukacji narodowej:
Przyszłość narodu i przyszłość "Solidarności" zależą od tego, czy młode pokolenie Polaków będzie przygotowane i zdolne do niezależnego, samorządnego i autentycznego uczestnictwa w kierowaniu swym krajem.
Nową Polskę zbudują tylko ludzie odważni, samodzielni w myśleniu i działaniu, solidarni, wrażliwi moralnie i uczciwi.
Dlatego wychowanie młodego pokolenia Polaków musi stać się sprawą nas wszystkich, sprawą Związku, sprawą całego społeczeństwa.
System oświaty i wychowania, zmonopolizowany przez państwo, służył dotychczas wyłącznie interesom politycznym, ideologicznym i ekonomicznym narzuconej społeczeństwu władzy. Był on obcy aspiracjom i wartościom narodu polskiego.
Chcemy, aby edukacja narodowa respektowała prawa naszych dzieci do życia w prawdzie, do pełnego umysłowego i duchowego rozwoju. System demokracji ma być systemem demokratycznym, dającym każdemu człowiekowi równe szanse kształcenia się i rozwoju, zgodnie z jego możliwościami i aspiracjami.
Żądamy, aby system edukacji narodowej w Polsce nie służył dalej doraźnym i koniunkturalnym interesom władzy politycznej i administacyjnej. Jego głównym celem powinien być pełny rozwój psychiczny i fizyczny naszych dzieci.
NSZZ "Solidarność" popierać będzie:
1. inicjatywy zmierzające do objęcia pełną kontrolą społeczną systemu oświaty i wychowania w Polsce;
2. inicjatywy, służące autentycznemu ruchowi na rzecz tworzenia w naszym kraju nowoczesnego i demokratycznego systemu edukacji;
3. dążenia do stworzenia warunków dla rzeczywistego respektowania praw dzieci i młodzieży we wszystkich instytucjach i środowiskach wychowawczych;
4. działania, zmierzające do przywrócenia społecznego prestiżu i prawno-ekonomicznej stabilizacji stanu nauczycielskiego.
NSZZ "Solidarność" będzie się domagać:
1. podjęcia przez Sejm PRL ustawy o edukacji narodowej, będącej prawnym usankcjonowaniem idei uspołecznienia systemu oświaty i wychowania;
2. przełamania monopolu partyjno-państwowego w systemie oświatowym przez otwarcie możliwości tworzenia niezależnych instytucji opiekuńczo-wychowawczych i kształcących;
3. natychmiastowego wykonania przez resort Oświaty i Wychowania zobowiązań wynegocjowanych przez nasz Związek;
4. stałego udziału związkowej Rady Edukacji Narodowej w podejmowaniu decyzji na wszystkich szczeblach zarządzania systemem oświatowym.
NSZZ "Solidarność" będzie rozwijać własne formy działalności edukacyjnej. W tym celu, nawiązując do tradycji wszechnic robotniczych i ludowych, podejmiemy inicjatywę stworzenia powszechnego związkowego systemu oświatowego o różnych poziomach kształcenia. Strukturę i program tego systemu opracuje Związkowa Rada Edukacji Narodowej.

Gdańsk, 5.10.1981 r. Z j a z d D e l e g a t ó w

wg informacji naszych wysłanników, Zjazd jeszcze potrwa kilka dni .....

SERWIS INFORMACYJNY I ZJAZDU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Nr 47 dn. 6.10.1981 r.
wydają redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy "Solidarność"
Wiadomości Tarnowskie"
redaktor wydania: Wacław MOJEK. Serwis zamknięto o godz. 11.00

wydaje redakcją redakcje tarnowskich pism związkowych.

Siódmy dzień obrad zjazdu_ w jaki sposób wybrano przewodniczącego K.K.P?

Podczas przerwy o godz. 12,35 poproszono wszystkich delegatów o opuszczenie sal obrad.

Po przerwie wszystkich delegatów puszczano tylko za okazaniem mandatów,w następ bowiem części obrad,miano dokonać przewodniczącego związku.

W czasie gdy delegaci wchodzili na salę,odczytano także posłanie do Zjazdu prz kombatantów zrzeszonych w N.S.Z.Z. / SOLIDARNOSC/.

Z odczytanego również protokołu komisji mandatowo_wyborczej wynika,że na porann sesji obrad obecnych było 851 delegatów co stanowi 94,6%ogółu.

Decyzją komisji mandatowo_wyborczej dopuszczono na przebywania na sali obrad ekipy Wytwórni Filmów Dokumentalnych, Telewizji i korespondentów bips,Agencji Filmowej Region Mazowsza, dwóch osób odpowiedzialnych za nagłośnienie sali pracowników sekretariatu zjazdu_w sumie ok. 20 osób poza delegatami.

Po zajęciu miejsc przez delegatów i rozdaniu kart wyborczych, głos zabrał p wiciel Komisji Skrutacyjnej, który poinformował że na sali zostało ustawio 6 urn wyborczych po 3 w środku sali na początku i z tyłu.

Następnie przedstawiono skład Komisji Skrutacyjnej której przewodniczy Ewa Błaszczyńska / region bydgoski/

Nim przystąpiono do głosowania w atmosferze wyborczych emocji,doszło do niep zumień związanych z pomyłką w numerze A.Gwiazdy,kandydata na przewodniczącego związku. Po ich wyjaśnieniu rozpoczęło się oddawanie głosów.

Każda z kart wyborczych zawierała nazwiska 4 kandydatów w kolejności alfabety By głos był ważny należało dokonać najmniej 3ech skreśleń.

Głosowanie zajęło delegatom kilkanaście minut,po czym o godz.14 ogłoszono ob przerwę.

Sesję popołudniową rozpoczął Janusz Onyszkiewicz przeglądem prasy krajowej i zagranicznej, odczytano też Orędzie biskupa gdańskiego Lecha Kaczmarka do delegatów zjazdu NSZZ Solidarność i postanowiono przejść do dyskusji plenarn nad kolejnym fragmentem projektu uchwały programowej.

O godz. 18,13 przewodnicząca komisji skrutacyjnej Elżbieta Błaszczyńska przy wielkim podnieceniu sali z wyborów na stanowisko przewodniczącego związku, głosy liczono ręcznie a sprawdzano przy pomocy komputera., traktując ten drugi sposób jako przymiarkę do głosowania na członków komisji krajowej.

Wyniki głosowania: w pierwszej turze oddano 844 głosy, ważnych głosów było 837 nie ważnych 7. 48 głosów wstrzymujących się.

Kandydaci na przewodniczącego otrzymali następującą ilość głosów

Andrzej Gwiazda	74 głosy tj. 8,84%
Marian Jurczyk	201 głosów tj. 24,01%
Jan Rulewski	52 głosy tj. 6,21
Lech Wałęsa	462 głosy tj. 55,15 %

Wybór Lecha Wałęsy spotkał się z olbrzymim aplauzem delegatów dziennikarzy, dziennikarzy i gości.

Służba porządkowa musiała ratować Lecha przed stratowaniem przez fotoreporterów i delegatów.

Nowo wybrany przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, poniżej podajemy tr tego przemówienia:

[illegible]uję bardzo za to, że pan[illegible] wybrali mnie i jednocześnie [illegible]oraszamy jeśli ktoś stawiał bardziej jak na wyniki pracy.

[illegible]ę że tak jak powiedziałem w sierpniu, jeśli będzie trzeba, Pójdę pierwszy [illegible] i trzeba uciekać, ucieknę ostatni, z tego sobie państwo zdaj[illegible]

[illegible]y słow[illegible]em na wiatr i teraz też nie rzucam.

Oczywiście uzasadnione pretensje były do mnie i do nas w KKP, prezydium jednak państwo widzą, my się uczyliśmy idei demokracji mądrzejsi o doświadczenia ma o uwagi, które państwo szczerze przekazali, chciałem powiedzieć, że tak jak do pory, będę szedł tą drogą razem z państwem, drogą którą mi wytyczyście, jednoc ślnie nie będę dążył do sekciarstwa, a sekciarstwo będę rozwalał.

Zastanawiające jest, że państwowiedzą 90% znaczy przez wydział my, gdzie prawi byłem 100% idąc coraz wyżej było trudniej, na tym też należało by się zastano dlaczego tak_ czym wyżej, to jajakiś procent niżej dostawałem, nie wiem, czy jest to że że odłączyłem od dołów, czy przyłączyłem do góry ale to zostawi już państwu.

Zdaję sobie sprawę, że walka będzie ciężka, jednocześnie jeśli się podejmuję myślę, że czym będzie trudniej, tym bardziej będę państwa pytał tym więcej lu będzie brało udział w podejmowaniu decyzji..

Redagują redakcje pism: Tarnowski Informator Związkowy i Wiadomości Tarnow
Redaktor wydania: A. Olejnik. Serwis Zamknięto 03.10.1981 godz

Dwa lata temu tarnowska Służba Bezpieczeństwa postawiona została w stan alarmu: 20. października 1979 r.

w Tarnowie ukazał się pierwszy numer pisma współpracowników KSS KOR pod nazwą „Wiadomości Tarnowskie.

Dwa lata wśród Was

"CZYTELNIKU !
Oddajemy dziś w Twe ręce pierwszy numer niezależnego pisma "Wiadomości Tarnowskie". Jest to pismo polskiej opozycji demokratycznej, inspirowane działalnością Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", którego aktywny udział - począwszy od roku 1976 - w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym Polski ma na celu ujawnianie i piętnowanie braków, wynikłych ze złego kierowania krajem przez obecne władze. /.../ Pragniemy te cele kontynuować lokalnie - m.in. właśnie przez wydawanie niniejszego pisma, na którego łamach poruszać będziemy problemy uporczywie omijane przez polską cenzurę. /.../ Publiczne ujawnienie anomalii pozwala na ich likwidację, chociażby drogą masowych petycji do władz, strajków, manifestacji. Każdemu z nas powinno zależeć na tym, by choćby w najmniejszym stopniu być odpowiedzialnym za obecne i przyszłe losy narodu. Można to osiągnąć na drodze, którą wybrała polska opozycja demokratyczna: nieskrępowane słowo w sprawach istotnych dla kraju, bezustanny nacisk na władze, które w obliczu takiej sytuacji muszą ustąpić, jak to już wielokrotnie bywało - by wspomnieć chociażby lata 1956, 1970, 1976. Okazywało się wtedy, jak wiele ma do powiedzenia szary, prosty człowiek, jak z jego opinią liczy się cała, niewzruszona dotąd "góra". /.../ Liczymy na Wasze szerokie poparcie! Redakcja"
(„WT" NR 1, STR. 1)

c.d. str. 5

Tak właśnie się to zaczęło przed dwoma laty. Zaczynaliśmy "wyposażeni" jedynie w zapał do tej pra-

Serdecznie dziękujemy Panu Marianowi CHUCHROWSKIEMU i Jego Kolegom z Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy Zakładzie Kaprolaktamu Zakładów Azotowych w Tarnowie za pomoc przy wydaniu niniejszego numeru "WT".

Redakcja

Naszym rodowodem
KARTA PRAW ROBOTNICZYCH
Wiadomości Tarnowskie
rok III PISMO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
nr - 12-13
+ 2 listopada 1981 r.

komitet samoobrony społecznej „kor"
OŚWIADCZENIE

W lecie 1976 roku podjęto akcję pomocy robotnikom represjonowanym za udział w czerwcowych strajkach. 23 września 1976 roku zawiązaliśmy w tym celu Komitet Obrony Robotników. Stanowiliśmy grupę osób o różnych przekonaniach politycznych i światopoglądowych. Połączyło nas przekonanie, że najwłaściwszą drogą w celu położenia tamy bezprawiu jest solidarne działamie społeczeństwa, tworzenie niezależnych instytucji społecznych, które - wyrażając wolę poszczególnych grup społecznych - skutecznie bronią praw obywatelskich. Podstawą naszych dążeń były: przekonanie o niezbywalności praw człowieka i obywatela oraz świadomość, iż każde społeczeństwo jest zobowiązane do samoobrony wobec przemocy.
W ciągu następnego roku dla tysięcy robotników wyrzuconych z pracy, bitych w Komendach MO i aresztowanych organizowaliśmy pomoc finansową, prawną i lekarską.
We wrześniu 1977 roku, po zwolnieniu z więzień wszystkich robotników Radomia i Ursusa, Komitet Obrony Robotników uznał za niezbędne rozszerzenie swych celów i zadań w taki sposób, by działaniem objąć ludzi wszystkiej warstw i środowisk pozbawionych praw i obrony.

Komitet Obrony Robotników przyjął wtedy nazwę Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" i sformułował cztery zasadnicze cele swego działania:
= walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym;
= walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym;
= walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich;
= popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela.
Siłą naszego ruchu była ludzka solidarność. Ofiarna pomoc obrońców prac ludzkich i obywatelskich w kraju i za granicą, szczególnie Polaków na obczyźnie, stanowiła materialną podstawę naszej działalności: od wspomagania bezprawnie pozbawionych pracy poczynając, na wspieraniu wielu poważnych inicjatyw kończąc.

str. 3.

wiadomości tarnowskie
wt

KOR

W wyniku policyjnych represji, jakie dotknęły uczestników robotniczych protestów w Radomiu i w Ursusie, w czerwcu 1976 roku zaczęły spontanicznie powstawać grupki osób niosących pomoc prześladowanym. Anonimowość tych grup powodowała sporo nieporozumień, a także uniemożliwiała rozszerzenie akcji zbiórki pieniężnej. Młodzi ludzie zajmujący się akcją pomocy postanowili w tej sytuacji założyć komitet, który miałby objąć patronat nad akcją pomocy. W tym celu zwrócono się do kilku znanych osób. W wyniku tego 23 września 1976 czternaście osób ogłosiło "Apel do społeczeństwa i władz PRL". W "Apelu nawoływano o solidarność z represjonowanymi i pomoc dla nich, a także o amnestię dla aresztowanych i przywrócenie do pracy zwolnionych z niej. Apel wysłany do Sejmu nie odniósł żadnego skutku.

Do założycieli KOMITETU OBRONY ROBOTNIKÓW należeli:

JERZY ANDRZEJEWSKI- pisarz; dr STANISŁAW BARAŃCZAK- poeta, krytyk, pracownik naukowy; LUDWIK COHN- adwokat, były działacz PPS; JACEK KUROŃ- wychowawca, działacz społeczny; prof. EDWARD LIPIŃSKI- ekonomista, członek PAN; dr JAN JÓZEF LIPSKI- krytyk literacki, pracownik naukowy; ANTONI MACIEREWICZ- historyk, działacz harcerski; PIOTR NAIMSKI- biochemik, działacz harcerski; ANTONI PAJDAK- adwokat, były działacz PPS, były zastępca Delegata Rządu na Kraj, w latach 1945-56 więziony w ZSRR; dr JÓZEF RYBICKI- filozof, były komendant Kedywu Okręgu Warszawa AK, Kawaler Virtuti Militari; ANIELA STEINSBERGOWA- adwokat, obrońca w procesach rehabilitacyjnych po 1956 r/; prof. ADAM SZCZYPIORSKI- historyk, były działacz PPS; ks. JAN ZIEJA- były naczelny Kapelan Szarych Szeregów, Kawaler Krzyża Virtuti Militari; WOJCIECH ZIEMBIŃSKI- redaktor, działacz społeczny, były więzień polityczny.

Później do KOR przystąpili:

HALINA MIKOŁAJSKA- aktorka; MIROSŁAW CHOJECKI- chemik; EMIL MORGIEWICZ- prawnik, członek Amnesty International; WACŁAW ZAWADZKI- pisarz; BOGDAN BORUSEWICZ- historyk; JÓZEF ŚRENIOWSKI- etnograf i socjolog; ANKA KOWALSKA- pisarka; STEFAN KACZOROWSKI- publicysta, były sekretarz generalny Chrześcijańskiej Demokracji; WOJCIECH ONYSZKIEWICZ- historyk; ADAM MICHNIK - historyk i publicysta; ks. dr. ZBIGNIEW KAMIŃSKI- były kapelan AK; prf. JAN KIELANOWSKI- członek rzeczywisty PAN, niemieckiej Akademii Nauk Rolnych, dr h.c. Uniwersytetu Humboldta w Berlinie i Uniwersytetu w Edynburgu.

KOR domagał się nie tylko zwolnienia zatrzymanych, ale także ujawnienia i ukarania winnych zajść w Radomiu i Ursusie. W tej sprawie 15.11.1976 KOR zwrócił się do Sejmu PRL o powołanie nadzwyczajnej komisji do zbadania tych spraw. Bez skutku. Komitet zajmował się różnorodnymi formami pomocy represjonowanym: pomoc finansowa - zwracanie kosztów sądowych i wydatków na adwokatów, zapomogi dla rodzin uwięzionych, zasiłek dla wyrzuconych z pracy /w 1-szym roku działalności KOR-u udzielono pomocy finansowej 604 rodzinom na łączną sumę 3.126.590 zł/; pomoc prawna - bezpłatni adwokaci i porady prawne; pomoc lekarska.

Ponadto Komitet podjął szerbką akcję informowania społeczeństwa. Komunikaty KOR-u zawierały bogate dane na temat represji i działalności Komitetu.

Represje ze strony władz: zatrzymania rewizje, konfiskaty pieniędzy i przedmiotów, pogróżki telefoniczne, anonimy listowne, rozpuszczanie oszczerczych plotek, najścia zorganizowanych grup na mieszkania.

W wyniku działalności KOR-u władza zmuszona była do ustępstw. 3.02.1977 ogłoszony został Akt Łaski Rady Państwa, w wyniku którego większość zatrzymanych w czerwcu została zwolniona. 15.05.1977 prokuratura zastosowała areszt tymczasowy w stosunku do części członków i współpracowników KOR-u. W więzieniach znaleźli się: M.Chojecki, J.Kuroń, J.J.Lipski, A. Macierewicz, A.Michnik, P.Naimski, S.Blumsztajn, J.Lityński, W.Arkuszewski, W.Ostrowski, A.Ostrowska oraz M.Piłka. Z tonu prasy można było wnosić, iż zapowiada się proces. Jednak w obronie zatrzymanych /a także przebywających jeszcze w więzieniach uczestników Czerwca 76/ 25.05. w kościele św.Marcina 14 osób proklamowało siedmiodniową głodówkę. W tym samym celu trzydniową głodówkę ogłosili w połowie czerwca w Gdańsku trzej studenci Politechniki Gdańskiej. Aresztowanie to spowodowało ponadto lawinę protestów w kraju i za granicą. 22 lipca, w wyniku amnestii, wypuszczeni zostali na wolność zarówno aresztowani, jak i ostatni skazani w czerwcu'76.

Komitet Obrony Robotników powołał do życia Biuro Interwencyjne KOR. Z inicjatywy środowiska skupionego wokół KOR-u zaczęły ukazywać się dwa pisma: "Biuletyn Informacyjny"/1976--1980/ oraz "Kwartalnik Literacki ZAPIS" /od 1977/.

Ponadto KOR wspomagał powstałe po zamordowaniu Stanisława Pyjasa /maj 1977 w Krakowie/- współpracownika KOR-u - Studenckie Komitety Solidarności,

29.09.1977 Komitet Obrony Robotników przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej "KOR".

Celami KSS "KOR" było: walka z represjami politycznymi, światopoglądowymi, wyznaniowymi, rasowymi; pomoc prześladowanym; walka z łamaniem praworządności; walka o instytucjonalne zapewnienie praw i wolności obywatelskich; popieranie inicjatyw zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela.

członkami KSS "KOR" byli:

J.Andrzejewski, S.Barańczak, K.Bieliński, S.Blumsztajn, B.Borusewicz, A.Celiński, M.Chojecki, L.Cohn, J.Ficowski, ks.Z.Kamiński, W.P.Kęcik, J.Kielanowski, L.Kołakowski, A.Kowalska, J.Kuroń, E.Lipiński, J.J.Lipski J.Lityński, A.Macierewicz, A.Michnik H.Mikołajska, E.Milewicz, P.Naimski, W.Onyszkiewicz, A.Pajdak, Z.Romaszewski,J.Rybicki, A.Steinsbergowa, A. Szczypiorski /zmarł 1979/, J.Śreniowski, M.Wosiek, H.Wujec, W.Zawadzki /zmarł 1978/, ks.J.Zieja.

Aktywność KSS "KOR" przejawiała się w najróżniejszych płaszczyznach:

sprawy społeczne - protesty przeciwko niesprawidliwej ustawie emerytalnej dla rolników /'78/; protesty przeciwko skandalicznemu brakowi leków /'78/; protesty w sprawie wykorzystywania psychiatrii jako "metody walki politycznej" /sprawa Jana Kozłowskiego, '78/; zwrócenie uwagi społeczeństwa na katastrofalny stan szpitalnictwa, praworządności, gospodarkiż protesty przeciwko nieludzkiemu wyzyskowi górników /osławiony system czterobrygadowy.

KSS "KOR" był nie tylko pierwszym ugrupowaniem opozycyjnym w bloku komunistycznym, które działało na zasadach absolutnej jawności; był także pierwszym, który nawiązał kontakty z ugrupowaniami opozycyjnymi z innych krajów bloku. W sierpniu 1978 doszło do spotkania na granicy polsko-czechosłowackiej między przedstawicielami KSS "KOR" i czeskiej KARTY 77. Ogłoszono wówczas wspólny komunikat w 10. rocznicę agresji wojsk Paktu Warszawskiego na Czechosłowację.

W styczniu 1979 Zbigniew Romaszewski spotkał się w Moskwie z Andriejem Sacharowem, działaczem opozycji rosyjskiej, laureatem pokojowej nagrody Nobla. W lipcu tego roku ogłoszono komunikat w sprawie aresztowanych uczestników KARTY77. Komunikat podpisali przedstawiciele KSS "KOR" oraz kilku ugrupowań rosyjskich /moskiewska Grupa Helsińska, Fundusz dla Więźniów Politycznych, Inicjatywna Grupa Obrony Praw Inwalidów, Komisja Robocza d/s Psychiatrii/.

W październiku tego roku w kościele św.Krzyża w Warszawie odbyła się głodówka w intencji aresztowanych działaczy czeskich. W siedmiodniowej głodówce udział wzięli: J.Bierezin, A.Czuma, K.Janusz, A.Kowalska, J.Kuroń, J.Lityński, ks.St. Małkowski, J.Markuszewski, A.Michnik H.Mikołajska, M.Wilk, K.Bieliński.

Drugą ważną płaszczyzną działania KSS "KOR" było inicjowanie lub wspomaganie organizacji i inicjatyw społecznych. Z ważniejszych należy wymienić Wolne Związki Zawodowe /akcje w obronie B.Wyszkowskiego, K.Świtonia i innych/, Towarzystwo Kursów Naukowych, Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej /'78/, Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej /'78/, Uniwersytet Ludowy w Zbroszy Dużej /'78/, Ośrodek Myśli Ludowej /'79/ Klub Samoobrony Społecznej Regionu Wielkopolsko-Kujawskiego oraz Niezależna Oficyna Wydawnicza /z ważniejszych represji - oprócz rewizji i konfiskat - wymienić należy próbę oskarżenia współpracownika NOW-ej, T. Michalaka o fałszowanie pieniędzy oraz proces Chojeckiego i Grzesiaka za rzekomą kradzież powielacza/, pisma, w których redagowaniu uczestniczyli członkowie Komitetu /"Zapis", "Biuletyn Informacyjny", "Placówka", "Robotnik", "Krytyka", "Głos", "Robotnik Wybrzeża" i in./.

Pomimo istotnych różnic politycznych i światopoglądowych, jakie dzieliły członków Komitetu, nigdy nie stawały one na przeszkodzie prac KSS "KOR". Członkowie Komitetu zdając sobie sprawę z nadrzędności spraw społecznych, zbudowali Komitet ponad podziałami politycznymi.

W celu usprawnienia prac Komitetu powołano w jego ramach Biuro Interwencyjne /kier. Zofia i Zbigniew Romaszewscy/ i Radę Funduszu Samoobrony Społecznej /Kielanowski, Lipiński, Lipski, Mikołajska, Naimski, Rybicki, Wujec, ks.Zieja/.

W sierpniu 1980 roku część członków KSS "KOR" przebywa w Soczni Gdańskiej /Borusewicz, Bieliński, Milewicz i początkowo Chojecki/.

21 sierpnia aresztowani zostali: Chojecki, Kuroń, Lityński, Michnik, Romaszewski, Śreniowski, Wujec, Kębik i Blumsztajn. Ci, którzy pozostali na wolności, starali się na wszelkie możliwe sposoby informować opinię społeczną o [illegible] związanych ze strajkiem.

1 września wszyscy [illegible] zwolnieni.

23 września 1981, w piątą rocznicę utworzenia, KSS "KOR" ogłasza zakończenie swej działalności.

Komunikat na ten temat odczytuje prof. Edward Lipiński podczas trwania II tury I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" w Gdańsku.

(dok. ze str. 1.)

działalność nasza nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie ruch demokratyczny, który rósł i rozwijał się wokół nas w setki i tysiące współpracowników i działaczy. To oni nie bacząc na szykany i wszelkiego rodzaju represje policyjne, rewizje, areszty, nierzadko bicie - powielali i kolportowali nasze dokumenty i oświadczenia, zbierali i przekazywali nam informacje, zakładali i prowadzili niezależne pisma, jak m.in. "Biuletyn Informacyjny", "Biuletyn Dolnośląski", "Głos", "Krytyka", "Placówka", "Puls" i "Robotnik", czy wreszcie zasłużony ośrodek wydawniczy NOW-a. Oni rozprowadzali setki tysięcy ulotek informujących społeczeństwo o potrzebie samobronnych reakcji na bezprawie organów ścigania czy sądownictwa. Oni nawiązywali niezliczone kontakty z robotnikami, chłopami, studentami, inteligencją - kontkakty, które w wielu wypadkach przekształciły się w trwałe więzi. Oni stawali przed sądami i Kolegiami do spraw wykroczeń oskarżeni nie o swą działalność, tylko o chuligaństwo czy warcholstwo.
To dzięki nim mogliśmy uworzyć Biuro Interwencyjne, Komitetu Obrony Robotników, później Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" powinien wspomagać - gdy od swych kompetencji i umiejętności - "Solidarność" i działać na jej rzecz lub w jej szeregach.
Uważamy, że społeczeństwo jest dziś gotowe do powodowania przemian w naszym kraju zdewastowanym totalitaryzmem, korupcją i samowolą władz. Uważamy, że dzisiaj w momencie obrad I Zjazdu i pierwszych demokratycznych wyborów do władz "Solidarności", jej siłom i zamiarom należy powierzyć walkę o naprawę Rzeczypospolitej Polskiej.
W piątą rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników uznajemy naszą działalność za zakończoną.
Nikt nie może zarzucić nam, że decyzja ta podyktowana została lękiem przed nieuczciwymi atakami oficjalnej propagandy rodzimej i obcej. Podejmujemy ją wierni wartościom, którym zawsze staraliśmy się służyć: uczciwości i prawdzie.
Byli wśród nas ludzie różnych pokoleń, tradycji, orientacji ideowych. Łączyła nas troska o wszystkich krzywdzonych i bitych. Pragnęliśmy dawać temu świadectwo bez względu na zagrożenie osobiste, bez względu na polityczną taktykę, bez względu na to, kim jest prześladowany. Kierowaliśmy się przekonaniem, że "nie może być sprawiedliwej Europy bez Niepodległej Polski na jej mapie".
Służyliśmy sprawiedliwości Polski i wolności Polaków w Polsce tak, jak mogliśmy i umieli, jak dyktowało nam sumienie i obywatelskie rozeznanie sytuacji. Mieliśmy przed oczyma ideał Polski, która niegdyś szczyciła się tolerancją i wolnością, Polski, która umiała być wspólną ojczyzną Polaków, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, Żydów, ojczyzną wszystkich swych obywateli bez względu na ich język, wyznanie, pochodzenie narodowościowe.
Nie do nas należy ocena naszej pracy. My chcielibyśmy, by stanowiła ona wkład do wielkiego narodowego dzieła: tworzenia niepodległej, sprawiedliwej, demokratycznej Polski.

oświadczenie kss „kor"

które swoją opieką objęło skrzywdzonych zgłaszających się do nas o obszaru całej Polski. Dzięki nim mogliśmy zorganizować Bank Informacji, przy pomocy którego przełamana została bariera milczenia i kłamstw wokół wszelkich wykroczeń dokonywanych przez władze państwa, będącego sygnatariuszem Paktów Praw Człowieka i Obywatela. Słowem, to dzięki nim mogliśmy spełniać przez lata zadania, w służbie których określiliśmy się jako Komitet Samoobrony Społecznej.
Nie zostaliśmy poddani najwyższym próbom, mogliśmy działać przede wszystkim dzięki poparciu społeczeństwa. Wiele zawdzięczamy ś.p. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski, który niejednokrotnie brał nas w obronę przed prześladowaniami, a także innym autorytetom moralnym świata kultury i nauki w kraju i na obczyźnie. Byliśmy głęboko przeświadczeni, że tylko jawne wyzwanie rzucone bezprawiu może zapoczątkować klęskę tego bezprawia; położyć temu bezprawiu kres może tylko cało społeczeństwo, solidarnie występując przeciw przemocy stosowanej wobec jakiejkolwiek grupy obywateli i jakiemukolwiek pojedynczemu obywatelowi.
Dziś prawdziwie potężnym narzędziem samoobrony społecznej stały się niezależne instytucje społeczne, a przede wszystkim NSZZ "Solidarność", który stanowi autentyczne przedstawicielstwo naszego społeczeństwa. Rozpoczynając kiedyś otwartą i nierówną walkę nie przypuszczaliśmy, że tak spełni się nasza wizja społeczeństwa powszechnie domagającego się samodzielności, samorządności, sprawiedliwości, kontroli nad gospodarką i decyzjami władz, demokracji i jawności życia politycznego, zasadniczego poszerzenia swobody myśli i wypowiedzi, dostępu do środków masowego przekazu.
Na najwyższych szczeblach - o ile rząd dochowa wierności społecznym porozumieniom - rozpatrywane mają być z delegatami wielomilionowej "Solidarności" wszelkie decyzje ważące na życiu obywatela PRL.
NSZZ "Solidarność" utworzył i tworzy liczne agendy i komisje, mające zajmować się tym, czym zajmował się przez kilka ostatnich lat na miarę jego sił i możliwości Komitet Samoobrony Społecznej "KOR". Wielu z jego członków i współpracowników jest dziś członkami "Solidarności", nierzadko pracują w niej jako eksperci lub po prostu ludzie o wieloletnim doświadczeniu.
Uważamy, że każdy, komu bliskie były niegdyś cele

Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Konrad Bieliński, Seweryn Blumsztajn, Bogdan Borusewicz, Andrzej Celiński, Mirosław Chojecki, Ludwik Cohn, Jerzy Ficowski, ks. Zbigniew Kamiński, Wiesław P. Kęcik, Jan Kielanowski, Leszek Kołakowski, Anka Kowalska, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Jan Lityński, Antoni Macierewicz, Adam Michnik, Halina Mikołajska, Ewa Milewicz, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz, Antoni Pajdak, Zbigniew Romaszewski, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Józef Sreniowski, Maria Wosiek, Henryk Wujec. ks. Jan Zieja.

KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ "K O R"

K O M U N I K A T :

Na zebraniu w dniu 23 września 1981 r. KSS "KOR" upoważnił Radę Funduszu Samoobrony Społecznej w osobach: Jana Kielanowskiego, Edwarda Lipińskiego, Jana Józefa Lipskiego, Haliny Mikołajskiej, Piotra Naimskiego, Józefa Rybickiego, Anieli Steinsbergowej, Henryka Wujca, Jana Zieję do kontynuowania dotychczasowej działalności Funduszu zgodnie z intencjami ofiarodawców.

KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ "KOR"

Uchwała
w sprawie KSS „KOR"

Pierwszy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" został powiadomiony o rozwiązaniu się Komitetu Samoobrony Społecznej "K O R",

Powstały po wydarzeniech czerwca 1976 roku Komitet Obrony Robotników, niósł pomoc prześladowanym robotnikom i ich rodzinom. Stanowił pierwszą zorganizowaną formę powstałej po 1976 roku opozycji demokratycznej. Był wyrazem wspólnoty postaw inteligencji i robotników.
Za działalność tą członkowie i współpracownicy Komitetu byli do do Sierpnia 1980 r. wielokrotnie prześladowani, więzieni i szykanowani.

Pierwszy Zjazd Delegatów składa podziękowanie członkom i współpracownikom Komitetu Obrony Robotników, który zasłużył się dobrze obronie interesów robotniczych oraz wspólnej sprawie narodowej.

I Krajowy Zjazd
Delegatów
NSZZ "Solidarność"

Prof. Edward Lipiński: Muszę powiedzieć, że wiele razy przemawiałem w swoim życiu, ale nigdy jeszcze nie byłem przed przemówieniem tak zdenerwowany, jak dzisiaj jestem /oklaski/ - chyba ze względu na warunki, w których przyjdzie mi tu właśnie zabrać głos.
Od czego mógłbym zacząć?
Rok 1976. Społeczeństwo polskie, naród, jest zagrożony ze wszystkich stron: kulturalnie, politycznie, moralnie, społecznie, ekonomicznie. Zagrożenie narodu jest coraz to silniejsze.
Wypadki 1976 roku - protesty robotników - połicja, służba bezpieczeństwa biją ludzi i torturują. Wyrzucają masowo ludzi z pracy, jak w Radomiu i Ursusie.
Powstaje myśl, aby się bronić, aby się opiekować tymi, którzy są pokrzywdzeni. Powstaje Komitet Obrony Robotników, komitet obrony społecznej.
Od 1976 roku czasy zmieniły się. Powstała wielka siła społeczna - "SOLIDARNOŚĆ".
Dzisiejsze zgromadzenie jest zjazdem całkowicie niepospolitym w historii ostatnich dziesiątków lat.
Zmieniły się również warunki działalności KOR-u. Stąd przyszedł moment, w którym KOR uznał, że musi zakończyć niejako swoją działalność ponieważ przyszły nowe warunki i nowe siły, które działają bardziej sprawnie niż to mógł czynić KOR.

Prof. Edward Lipiński:

Ten socjalizm niszczył nas przez trzydzieści kilka lat...

(TEKST PRZEMÓWIENIA WYGŁOSZONEGO NA I KZD NSZZ "SOLIDARNOŚĆ")

Dlatego pozwolą Państwo, że odczytam oświadczenie KOR-u, które jest także testamentem swojego rodzaju. /Tekst czytany/.
Mimo tych zmian nie mogę pozbyć się wrażenia, że walka jeszcze się nie zakończyła.
Sam byłem przerażony kiedy słyszałem z ust Kani z trybuny partyjnej o grożącym rozlewie krwi. Sam byłem przerażony, kiedy usłyszałem z ust gen. Jaruzelskiego, że gotów jest zmobilizować wojsko do obrony socjalizmu w Polsce.
Co to ma znaczyć? Jak wojsko może bronić socjalizmu w Polsce? /oklaski/ Wojsko ma bronić socjalizmu w Polsce strzelając do ludzi?! W telewizji mieliśmy dwa takie przedstawienia, kiedy była rozmowa z żołnierzami. Żołnierze ci oświadczyli gorąco, że są gotowi bronić socjalizmu i gotowi spełniać rozkazy.
Jaki to rozkaz może być wydany, wydany przez władze dla obrony socjalizmu? Strzelać?!
Obrnona socjalizmu - to jest sprawa zasad, sprawa teorii, sprawa poglądów politycznych! Jak może powstać taka sytuacja, że najwyżsi przedstawiciele władz grożą nam interwencją wojska w obronie rzekomo zagrożonego socjalizmu?!
Jaki socjalizm w Polsce jest zagrożony? Co to są za siły antysocjalistyczne i antyrewolucyjne?
Socjalizm w określeniu klasyków socjalizmu to miała być gospodarka lepsza, niż kapitalistyczna; to miała być większa wolność, niż w kapitaliźmie; to było być rozwiązanie sprawy robotniczej, wyzysku klasy robotniczej, to miało być stworzenie warunków, w których każdy człowiek może być uniwersalnie rozwijany i mieć nieskrępowane warunki dostępu do dóbr kultury i cywilizacji.
Stworzono jednak socjalizm, który był złą gospodarką, marnotrawną gospodarką, nieumiejętną gospodarką. To właśnie on doprowadził do katastrofy gospodarczej, która nie ma sobie równych w ciągu ostatnich stu lub dwustu lat /oklaski/.
Może w Kambodży są podobne stosunki /oklaski/, gdzie socjalistyczny ustrój wysztrzelał trzy i pół miliona ludzi w obronie ich socjalizmu. Ten socjalizm marnotrawnej gospodarki, ten socjalizm więzień, cenzury i policji - ten socjalizm niszczył nas przez trzydzieści kilka lat, tak, jak niszczy inne narody. /burzliwe oklaski/
Sam uważam się za socjalistę od 1936 roku. Ale właściwa walka o lepszą gospodarkę, o demokratyczną gospodarkę, o własność środków produkcji, nie państwowych, gdzie wytworzyła się grupa nowych, nieprywatnych właścicieli, to walka o demokratyczny zarząd w fabrykach, o wolność polityczną, która jest cechą państwa socjalistycznego, o zniesienie cenzury, o możliwość planowego rozwoju narodu polskiego.
I to są właśnie siły-siły antysocjalistyczne i antyrewolucyjne!
Ale według mego mniemania - to ich socjalizm jest antysocjalistyczny i antyrewolucyjny! - /burzliwe oklaski/. Grożą nam rozlewem krwi! Wydaje się pisma pod opieką, pod egidą partii "Rzeczywistość", "Ekran" oraz z organa branżowych związków zawodowych. Szerzy się antysemityzm. Cytuje się w organach branżowych związków zawodowych "Protokoły Mędrców Syjonu", antyrządowe, antyżydowskie,- stworzone przez "Ochronę" carską jeszcze przed pierwszą wojną światową. I jest to uważane za czołowe organa branżowych związków zawodowych. Pod egidą Gen. Jaruzelskiego wychodzi pismo "Żołnierz Wolności", komunistyczne, antyfaszystowskie pismo. W jednym z jego ostatnich numerów był artykuł, gdzie się napadało na tych łajdaków z "Solidarności" i KORu, którzy twierdzą, że Katyń był zbrodnią rosyjską. Nie powiadają - to Niemcy Katyń spowodowali. /oklaski/. To pismo jest organem Armii Polskiej i ma kształtować umysły i postawę moralną żołnierzy i oficerów polskich /oklaski/.
Nie wszyscy jesteśmy socjalistami, ale wszyscy walczymy o te same cele. Nie ma w Polsce sił znaczących, które pragną reprywatyzacji środków produkcji. /Burzliwe oklaski/ Huta Katowice lub Huta Lenina nie mają takich sił!
Natomieast wszyscy rozumieją, że jeśli chodzi o handel drobny, o przemysł drobny, o restaurację - to tam powinna v by inicjatywo prywatna, ponieważ tylko inicjatywa prywatna może w sprawny sposób sterować takimi przedsiębiorstwami, bo ich uspołecznienie - to jest biurokratyzacja, jest to zasadniczy czynnik systemu kolektywnego, nieprzystosowującego się do zmiennych warunków. Lepsza jest tam własność prywatna, natomiast nie ma sił antysocjalistycznych i antyrewolucyjnych, które żądałyby reprywatyzacji ciężkiego przemysłu.
Są siły, które dążą do wolności, które żądają wolności, które żądają normalnych warunków dla życia polskiego. /burzliwe oklaski/
I to nie są siły antysocjalistyczne! /burzliwe oklaski/

/tekst nieautoryzowany, opracowany na podst. stenogramu przez Biuro Prasowe I Zjazdu "Solidarność"/

PRZEDSTAWIAMY:

cd.ze str. 1 .....

NA LATA ...

cy, bez jakichkolwiek środków technicznych czy finansowych. Trudności było sporo, a jakże, to jednak nikogo nie zniechęcało, a wręcz przeciwnie nawet: rozbudzony entuzjazm i wiara we własne możliwości pozwalały oprzeć się wszelkim przeciwnościom.
Były i represje: rewizje, zatrzymania, inwigilacje, wyrzucanie z pracy i 48-godzinne areszty. To jednak - w naszym mniemaniu - potwierdzało tylko naszą hipotezę, że droga przez nas obrana jest słuszna.
Dziś właśnie mamy tego efekty: trzymasz oto w ręku, Drogi Czytelniku, 13. /odpukać!/ numer naszego pisma.
Bilans naszej pracy nie jest imponujący: trzynaście kolejnych numerów, około dwudziestu wydań specjalnych, kilkanaście ulotek, oświadczeń i komunikatów, tuzin plakatów z rożnych okazji. Jak na dwa lata nie jest to dużo.
Jednak założeniem naszym nie była chęć obecności pisma wśród ludzi "na siłę"; zaczęliśmy głos wtedy, gdy mieliśmy coś do powiedzenia. Poza tym wisiała nad nami groźba represji i nie tyle lęk bezpośrednio przed nimi, ile obawa przed zaprzepaszczeniem naszej pracy w przypadku konfiskaty nakładu /co nigdy, na szczęście, nie miało miejsca/ - zmuszała nas do pracy dorywczej, często w najprzedziwniejszych miejscach.
Nie sposób tu nie docenić Waszej roli, kochani Czytelnicy. Zareagowaliście na nasz apel o pomoc, zawarty w pierwszym numerze "WT", manifestując tym samym swą solidarność z naszymi poczynaniami i często swą aktywną postawą ułatwiając nam pracę.
Zaczynaliśmy przecież od zera. Drukowaliśmy na papierze dostarczonym przez Was, na matrycach "wygospodarowanych" w biurowym bałaganie, farbą dostarczoną przez dziesięciu znajomych od anonimowego sympatyka.
Również i teraz możemy funkcjonować dzięki Waszej pomocy. chociaż pismo przeszło korzystną metamorfozę iz powielaczowej, zamazanej zszywki przeobraziło się w normalnie wyglądającą gazetkę.
Nadal mamy [illegible] zamiar - nie licząc na zysk - redagować dla Was to pismo. Potwierdzana przez Was stale świadomość, że "chcecie nas czytać" - jest dla nas wystarczająco wysoką nagrodą.
Liczymy przy tym w dalszym ciągu na Wasz udział w wydawaniu "Wiadomości Tarnowskich".
Dziękujemy Wam, kochani, za wszystko, co do tej pory dla nas zrobiliście. Pamiętajcie, że "Wiadomości Tarnowskie" to autentycznie Wasze pismo, że każdy z Was ma w nim swój udział.
Ten skromny jubileusz to nasze wspólne święto.

Redakcja

Jacek KURON


foto: BIS

Urodził się 3.03.1934 r we Lwowie. Pochodzenie inteligenckie. Żonaty, jeden syn. Od wczesnych lat jest aktywistą ruchu komunistycznego. Już w 1949 r, jako uczeń liceum, wstępuje do Związku Młodzieży Polskiej, a w marcu 1953 do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, skąd w listopadzie tegoż roku zostaje wyrzucony za odmowę złożenia samokrytyki.
w 1954 jako student wydziału historycznego UW, zakłada drużyny Walterowców, tzw. czerwone harcerstwo. W 1956 zostaje ponownie przyjęty do PZPR i aktywnie włącza się w nurt odnowy. Współpracuje blisko z Radami Robotniczymi na Żeraniu. Wchodzi też w skład Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego. W1957 kończy wydział historyczny i rozpoczyna pracę jako nauczyciel w Liceum Sztuk Plastycznych w W-wie. Uczestniczy też w pracach redakcji tygodnika ZHP "Na przełaj" oraz czasopisma "Drużyna". W 1960 zostaje członkiem Głównej Kwatery ZHP oraz kierownikiem Działu Programowego. W 1961 wydaje książkę pedagogiczną "Uwaga zespół" Ten sam rok staje się jednak końcem pewnego etapu aktywności społecznej Kuronia. Zostaje pozbawiony funkcji w ZHP i otrzymuje zakaz działalności w tej organizacji. Drużyny Walterowców rozwiązuje Komitet W-wski PZPR. Kuroń zostaje doktorantem na Wydziale Pedagogiki UW. Wraz z Karolem Modzelewskim zakłada tam w 1962 r Klub Dyskusyjno-Polityczny, który po roku zostaje administracyjnie rozwiązany. W 1964 wraz z Modzelewskim pisze "List otwarty do członków partii", stanowiący krytyczną analizę rzeczywistości społeczno-politycznej w PRL, oskarżający partię o wyzyskiwanie klasy robotniczej i niereal izowanie założeń socjalizmu. Autorzy "Listu" znaleźli się na ławie oskarżonych, po uprzednim wydaleniu z PZPR i usunięciu z Uniwersytetu. W procesie /marzec 1965/ skazano: Kuronia na 3 lata, Modzelewskiego na 3,5 roku więzienia. Jacek Kuroń siedział kolejno w więzieniu mokotowskim, w Sztumie oraz Potulicach.
W maju 67 wychodzi na wolność. Rozpoczyna działalność w środowiskach studentów i inteligencji.
8 marca 1968 ponownie aresztowany wraz z Modzelewskim, oskarżony o inspirowanie wydarzeń marcowych. Obaj otrzymują 3,5 roku więzienia, Kuroń odbywa swą karę we Wronkach. Więzienie opuszcza w maju 1971 r. W 1975 jest inicjatorem "Listu 59", którego sygnatariusze sprzeciwiali się poprawkom do Konstytucji PRL. Dużo w tym czasie publikuje w prasie pod pseudonimami - na jego nazwisko jest zapis cenz[illegible].
23 września 1976 podpisuje "Apel do społeczeństwa i władz PRL" stając się tym samym współtwórcą Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR". Od samego początku jest jednym z najaktywniejszych jego członków; jeździ na procesy radomskie, spotkania, wykłady i odczyty. Jego mieszkanie zmienia się w swoiste biuro interwencyjne. 15 maja 1977 zostaje aresztowany wraz z innymi członkami i współpracownikami KOR-u. W wyniku protestów polskiej i zachodniej opinii publicznej oraz głodówek protestacyjnych działacze opozycyjni zostają zwolnieni. 22 lipca. W tym samym roku Kuroń wydaje w Niezależnej Oficynie Wydawniczej broszurę "Myśli o programie działania" a w 1978 - "Zasady ideowe". Tegoż roku aktywnie działa wśród organizatorów Towarzystwa Kursów Naukowych, którego staje się wykładowcą. Współzakłada i wchodzi w skład redakcji kwartalnika politycznego "Krytyka", współpracuje z "Biuletynem Informacyjnym" i "Robotnikiem". W marcu 1979 bojówki studenckie inspirowane przez SB dokonały brutalnej napaści na uczestników wykładu TKN, odbywającego się w mieszkaniu Kuronia.
W październiku 79 Kuroń bierze udział w siedmiodniowej, a w maju 80 w dziesięciodniowej głodówce protestacyjnej. W lipcu 80 prowadzi bank informacji o strajkach, aresztowany w sierpniu i zwolniony na mocy Porozumienia Gdańskiego. Jest ekspertem Komisji Krajowej. Przez długie lata był ulubionym obiektem ataków reżimowej prasy komunistycznej, podobnie jak Adam Michnik, Karol Modzelewski i Antoni Macierewicz.

... PRZEDSTAWIAMY

Konrad BIELIŃSKI

Urodził się 24.08.1949 r. w Warszawie. Kawaler. W trakcie studiów na Wydziale Matematyki UW brał czynny udział w życiu społecznym uczelni, pełniąc funkcję przewodniczącego ZSP na swoim wydziale.
Na przełomie lat 60/70 wraz z K. Wóycickim i S.Krajewiskim należał do grona założycieli i organizatorów Studenckiego Klubu Dyskusyjnego, w owym czasie nader żywego ośrodka cyrkulacji myśli społecznej i politycznej. Z tego te. okresu wywodzą się zainteresowania Bielińskiego ruchem "Non violance".
Jednakże przełomowy d a dalszych losów Bielińskiego okazuje się rok 1973. Reżym Gierka właśnie wtedy dokonuje pierwszego spośród tak licznychpotem aktów unifikacyjno-centralistycznych: w kwietniu odbywa się Kongres Zjednoczeniowy Organizacji Studenckich, ostateczny zamach na resztki względnego pluralizmu życia uczelnianego. Bieliński, już wówczas jeden z nieformalnych przywódców opozycji uniwersyteckiej, jest delegatem ZSP UW i wraz z Ireną Halak, Tadeuszem Szawielem i Jackiem Santorskim głosuje przeciw zjednoczeniu. Ten akt bezkompromisowej manifestacji własnych przekonań kosztuje go po roku pracy utratę posady asystenta w Instytucie Matematyki PAN. W latach 73-4 zostaje wprawdzie asystentem-stażystą na SGGW, lecz obowiązuje go zakaz prowadzenia zajęć dydaktycznych. Otrzymuje wreszcie pracę poza Warszawą, w kieleckiej WSP. Wszystko to nie skłania go do zaniechania działalności społecznej - przed 1976 r podpisuje kilka pism protestacyjnych m.in. listy w sprawie uwolnienia b-ci Kowalczyków oraz poprawek do Konstytucji.
W wydarzenia poczerwcowe włącza się w październiku 1976, w ramach akcji KOR-u organizując pomoc dla represjonowanych robotników Radomia i Ursusa.
We wrześniu 77, po przekształceniu się KOR-u w KSS "KOR", zostaje jego członkiem, jednocześnie wchodząc do redakcji założonego wówczas miesięcznika "Głos".
Latem 1978 Bieliński zostaje redaktorem kwartalnika politycznego "Krytyka". Szybko zdobywa sławę świetnego organizatora, w dodatku niemal nieuchwytnego dla policji. W całym KOR właśnie on był najrzadziej /3-krotnie/ aresztowany.
Wiosną 80 organizuje w Warszawie dwie olbrzymie akcje ulotkowe. Najpierw, w dniu tzw. wyborów, stołeczne ulice zasłało80 tys.kartek dyskredytujących farsę wyborczą; drugim razem. po uwięzieniu M.Chojeckiego - w centrum Warszawy w przeciągu 10 minut rozrzucono 150 tys ulotek, domagających się uwolnienia szefa NOW-ej.
W czasie sierpniowych strajków Bieliński organizuje poligrafię dla gdańskiego MKS-u. 21 sierpnia uruchomiona zostaje drukarnia stoczniowa. W niej drukowany był codzienny Biuletyn Strajkowy "Solidarność". Począwszy od 3-go numeru "Solidarność" ukazuje się w łącznym nakładzie 60 tys. egz. jako jedyne w Polsce pismo wychodzące dwa razy dziennie.
W listopadzie, włączył się w prace nad założeniem "Tygodnika Solidarność", przez pewien czas będąc kandydatem na stanowisko redaktora naczelnego. Od marca 81 jest kierownikiem organizacyjnym Komisji Informacji i Środków przekazu Regionu Mazowsze oraz redaktorem naczelnym "Niezależności" -codziennego pisma "Mazowsza".

Bogdan BORUSEWICZ

Urodził się 11.01.1949 r. w Lidzbarku Warmińskim w rodzinie robotniczo-inteligenckije. Jest kawalerem.
W roku 1968 jako uczeń klasy maturalnej bierze udział w marcowym buncie studentów. Za swoją działalność /kolportowanie ulotek/ trafia do więzienia. Po wyjściu na wolność zdaje maturę i zostaje przyjęty - - w 1970 r - na studia historyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po ukończeniu studiów, w 1976 r., na wieść o represjach wobec robotników Radomia i Ursusa samorzutnie próbuje organizować dla nich pomoc.
W Radomiu spotyka się z członkami zawiązującego się Komitetu Obrony Robotników. W listopadzie 1976 wstępuje - jako jedyny przedstawiciel Wybrzeża - do KOR-u. Współorganizuje akcje ulotkowe, samokształceniowe, kolportaż prasy niezależnej, uroczystości grudniowe.
Jest głównym organizatorem i animatorem utworzonego w 1978 roku Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża.
Od 1 maja tegoż roku wchodzi w jego skład.
To właśnie Borusewicz wprowadza Wałęsę. Jest redaktorem "Robotnika" i "Robotnika Wybrzeża". Za swą działalność jest kilkanaście razy zatrzymywany przez SB. Dwukrotnie karany aresztem tymczasowym. Kilkakrotnie w jego mieszkaniu przeprowadzane są rewizje.
15 sierpnia 1980 pojawia się w Stoczni Gdańskiej. Zorganizował tam poligrafię powielaczową. Uczestniczył przy redagowaniu 21 postulatów. Był jednym z architektów MKS-u.

Andrzej CELIŃSKI

Urodził się 26.02.1950 w Warszawie w rodzinie inteligenckiej. Żonaty. Ukończył studia socjologiczne w Uniwersytecie Warszawskim.
Od 1972 pracuje w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.
W marcu 1977 wyrzucony za pomoc w akcji KOR-u robotnikom Ursusa i Radomia.Podejmuje pracę w Warszawskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Przemysłowego "System".
Od stycznia 1980 pracuje w Instytucie Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego "ORGBUD". Od grudnia tego roku powraca na Uniwersytet Warszawski, gdzie pracuje jako starszy asystent naukowo-badawczy w Instytucie Socjologii.
Od 1977 roku członek Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", a od 1978 Towarzystwa Kursów Naukowych.
W związku z działalnością w tych organizacjach wielokrotnie zatrzymywany przez SB.
Od września 1980 r. członek "Solidarności". W listopadzie i grudniu pełni funkcję sekretarza Prezydium MKZ Gdańsk. Następnie od lutego do kwietnia 1981 jest sekretarzem KKP Apeluje za odwołaniem przygotowywanego strajku powszechnego w sprawie Bydgoszczy.
Odwołany z dotychczasowego stanowiska, w kwietniu zostaje powołany na stanowisko sekretarza Prezydium Krajowej Komisji Wyborczej i szefa gabinetu Przewodniczącego KKP.
Od lipca 1981 do I Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność" ponownie pełni funkcję sekretarza KKP.

Mirosław CHOJECKI

Urodził się 1.09.1949 r. w Warszawie. Ukończył wydział chemiczny Uniwersytetu Warszawskiego. Pochodzenie inteligenckie. Żonaty, dwoje dzieci.
Po ukończeniu studiów pracował w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku. We wrześniu 1976 otrzymał nagrodę im. Marii Curie-Skłodowskiej. Zajmował się termodynamiką fenomenologiczną i procesami ekstrakcji. Opublikował jedenaście prac naukowych w języku angielskim.
Po wydarzeniach czerwca 1976 samorzutnie organizuje akcję pomocy dla szykanowanych robotników z Radomia Bierze udział w redagowaniu "Apelu do.społeczeństwa i władzy PRL" ogłoszonego 23 września 1976 roku. Od października 1976 jest członkiem Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", w ramach którego zajmuje się organizowaniem Niezależnej Oficyny Wydawniczej, zostając jej kierownikiem.
W październiku 1976 zwolniony w trybie natychmiastowym z pracy w IBJ.
W latach 1976-80 był wielokrotnie szykanowany i represjonowany: 44 zatrzymania na okres 48 godzin, ok, dwudziestu rewizji w mieszkaniu, liczne rekwizycje, trzykrotne aresztowanie na wniosek prokuratury. W 1980 zostaje aresztowany za rzekomą kradzież powielacza. Podczas pobytu w areszcie prowadzi 33-dniową głodówkę. W jego obronie wystąpiły liczne autorytety w kraju i za granicą /m.in. Günter Grass/. 7 maja rozpoczęła się w obronie Chojeckieg /oraz innych działaczy niezależnych dziesięciodniowa głodówka w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej W wyniku tych akcji kierownik NOW-ej został zwolniony z aresztu. W czerwcu odbył się proces, na którym Chojecki wystąpił z wolnej stopy. W swojej mowie dowodnie wykazał, że nie jest to.proces kryminalny, a polityczny. Mimo to skazany został na półtora roku z zawieszeniem na trzy lata /wyrok nie jest prawomocny/.
W sierpniu 1980 roku przybywa do Stoczni Gdańskiej, gdy wraz z A. Bielińskim, M. Wilkiem, Z Fałką, J. Narożniakiem zorganizować poligrafię na użytek strajkujących załóg Wybrzeża.
Zatrzymany w Gdańsku przez funkcjonariuszy SB przewieziony został do Warszawy i osadzony w areszcie.
Zwolniony w wyniku Porozumienia

DZIAŁACZY KSS KOR

Antoni MACIEREWICZ

Urodzony 3.08.1948 w Warszawie, w rodzinie inteligenckiej. Żonaty, jedno dziecko.

W marcu 68 jako członek Komitetu Studenckiego Wydz.Historii bierze czynny udział w akcji strajkowej, układaniu postulatów, wiecach etc., aktywność tę przypłaca aresztowaniem 26 marca. Z więzienia wyszedł w końcu lipca, lecz nie zaniechał działalności politycznej, prowadzonej głównie w kręgu "Gromady". Zimą 1970 wraz z Januszem Kijowskim organizuje na UW akcję oddawania krwi dla rannych ofiar Grudnia 70 oraz jednoczesną akcję ulotkową. w 1975 doc. J.Kieniewicz przyjmuje go jako wykładowcę na Katedrze Iberystyki.

W marcu 1976 grupa Macierewicza podejmuje próbę bojkotu wyborów, przeprowadzając ponadto bezprecedensową akcję kontroli dziesięciu komisji wyborczych w Warszawie i Białymstoku. Okazało się, że nawet w tak skromnym wycinku wybory sfałszowano w ok. 30 %. W tym samym roku Macierewicz organizuje wspólnie z Wojciechem Onyszkiewiczem i Piotrem Naimskim wielką akcję doraźnej pomocy dla prześladowanych robotników. Do końca sierpnia 1976 pomocą objęto ponad 100 poszkodowanych. Macierewicz angażuje się bez reszty w najcięższą i najniebezpieczniejszą robotę we wrześniu systematycznie jeździ na procesy radomskie. Wielokrotnie zamykany przez MO i SB, natychmiast po opuszczeniu aresztu udaje się w kolejną podróż. Wreszcie 23 września powstaje KOR. Macierewicz jest duszą tego przedsięwzięcia. Średnio co 10 dni redaguje kolejne komunikaty KOR-u. Zaczynają się poważne represje: w październiku 76 zostaje wyrzucony z pracy, w maju następnego roku otrzymuje 2,5 miesięczną sankcję prokuratorską. We wrześniu 1977 Macierewicz zakłada znakomicie redagowany miesięcznik polityczno-społeczny "Głos", zostając jego redaktorem naczelnym. Skupiona wokół niego grupa działaczy i współpracowników KSS"KOR" charakteryzuje się większą otwartością i tendencją do współpracy z innymi /m.in. ROPCiO/ nurtami ideowymi oraz politycznymi, przekonaniem o potrzebie organizowania demonstracji patriotycznych, wreszcie twardym obstawaniem przy bezwzględnym bojkocie wyborów.

Sierpień 80 nie zaskoczył Macierewicza; już u progu lata głosił jednoznaczne hasło Wolnych Związków Zawodowych. Na początku lipca 1980 organizuje strajk MPO w Warszawie. Od 18 sierpnia ukrywa się przed SB prowadząc w stolicy jedno z centrów informacyjno-strajkowych.

Ukrywając się w mieszkaniu J.Olszewskiego włącza się we wstępne prace nad Statutem Związku. Organizuje też Ośrodek Informacyjno-Konsultacyjny dla nowopowstających NSZZ, przekształcony później w Ośrodek Badań Społecznych Mazowsza. Wydaje dziennik "Wiadomości Dnia".

1 maja 1981 został przyjęty do Instytutu Historii PAN. Jego credo zawiera się w jednym słowie: "N i e p o d l e g ł o ś ć".

Adam MICHNIK

Urodził się 17.10.1946 r. w Warszawie. Pochodzenie inteligenckie. Kawaler. Ukończył wyższe studia historyczne.

W marcu 1965, już jako student historii na Uniwersytecie Warszawskim zostaje osadzony na dwa miesiące w areszcie w związku z "Listem otwartym członków partii" Kuronia i Modzelewskiego. Wynikiem tego aresztowania jest zawieszenie na rok w prawach studenta. W 1966 r. ponownie zostaje na rok zawieszony w prawach studenta za współorganizowanie spotkania z prof.Leszkiem Kołakowskim z okazji 10. rocznicy "Polskiego Października".

3 marca 1968 relegowany z uczelni za petycję w sprawie zdjęcia "Dziadów" Mickiewicza ze sceny Teatru Narodowego. 8 marca na Uniwersytecie zorganizowano wiec w obronie niesłusznie relegowanych Michnika i Szlajfera co zapoczątkowało wydarzenia marcowe. 9 marca zostaje aresztowany. W lutym 1969 odbywa się proces przeciwko Michnikowi, Szlajferowi, Góreckiemu i Barbarze Toruńczyk. W wyniku tego procesu Michnik zostaje skazany na 3 lata więzienia. Karę odbywa w więzieniu Mokotowskim oraz Sztumie. Po odsiedzeniu 1,5 roku zostaje zwolniony w wyniku amnestii.

W 1973 otrzymuje pozwolenie na kontynuowanie studiów, ale tylko jako ekstern. Broni pracy magisterskiej "Wybrane problemy polskiej myśli politycznej 1864-1871". W tym czasie pełni też funkcję sekretarza Antoniego Słonimskiego.

W sierpniu 1976 wyjeżdża do Paryża na zaproszenie Jean-Paul Sartre'a. Do Polski wraca w maju 1977 i rozpoczyna działalność w Komitecie Obrony Robotników. 14 maja 1977 zostaje aresztowany wraz z Chjeckim, Kuroniem, Lipskim, Macierewiczem, Naimskim, Lityńskim, Blumsztajnem, Arkuszewskim, Ostrowskim, Ostrowską oraz Piłką. W obronie aresztowanych prowadzona była głodówka, 22 lipca zostali zwolnieni z aresztu.

Michnik czynnie działa na rzecz tworzenia pism niezależnych. Od 1977 uczestniczy w pracach redakcyjnych kwartalnika literackiego "Zapis", a od 1978 w pracach redakcji kwartalnika politycznego "Krytyka", którego jest współzałożycielem. Na jesieni 1977 współorganizuje Towarzystwo Kursów Naukowych, w ramach którego wykłada historię najnowszą.

W sierpniu 1978 bierze udział w spotkaniu członków KSS "KOR" z uczestnikami "Karty 77" na granicy polsko-czechosłowackiej.

W październiku 1979 Michnik bierze udział w siedmiodniowej głodówce w intencji uwolnienia aresztowanych w Czechosłowacji działaczy "Karty77".

W czasie swojej działalności, tj. w latach 1965-1980 był ponad sto razy zatrzymywany na 48 godzin, miał niezliczoną ilość rewizji w domu.

Od początku istnienia NSZZ "Solidarność" aktywnie włącza się w działalność tego ruchu. Jest ekspertem Prezydium Regionu Mazowsze.

Jego interwencja podczas konfliktu w Ełwocku zapobiegła rozszerzeniu się zamieszek ludności.

Henryk WUJEC

Urodzony 1.01.1941 w Podlesiu koło Biłgoraja, w rodzinie chłopskiej. Żonaty, jedno dziecko.

Z wykształcenia jest fizykiem /w 1968 ukończył Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego/. w latach 1968-1978 pracował w Fabryce Półprzewodników "Tewa".

Od jesieni 1975 do wiosny 1976 brał czynny udział w akcji zbierania podpisów pod petycją protestacyjną w sprawie projektu zmian Konstytucji PRL. Przełomowym, jak sam to określa, momentem w jego życiu był lipiec 1976, kiedy to obserwował procesy robotników - uczestników zajść czerwcowych. Od tego czasu zaangażował się w działalność opozycyjną. Brał czynny udział w organizowaniu akcji pomocy dla ofiar represji poczerwcowych i ich rodzin w Ursusie i Radomiu. Wkrótce też dowiedział się, że obejmuje go zakaz wyjazdów zagranicznych.

W maju 1977 wstąpił do Komitetu Obrony Robotników. Jednocześnie za udział w akcji pomocy w Ursusie zwolniono go z funkcji kierownika laboratorium w "Tewie".

Od jesieni 1977 bierze czynny udział w wydawaniu niezależnego pisma "Robotnik", oraz w pracach nad przygotowaniem powstania niezależnego ruchu robotniczego /m.in. współredaguje Kartę Praw Robotniczych", wydaną w 1979/.

W 1978 został wyrzucony z "Tewy" i przez trzy miesiące pozostawał bez pracy. Na przełomie lipca i sierpnia 1978 pracował przez tydzień w "Meromacie" - powodem niemal natychmiastowego zwolnienia było zorientowanie się przez pracodawcę, że nowy pracownik jest członkiem KOR.

Największe represje spotkały go w 1977 r - ponad sto zatrzymań na 48 godzin i rewizji. W 1979 otrzymał pierwszą sankcję prokuratorską - 3 miesiące /jednak po tygodniu go zwolniono. Ponownie zatrzymano go w sierpniu 1980 - wyszedł jednak po 48 godzinach na mocy porozumienia gdańskiego.

Dwukrotnie został pobity - po raz pierwszy przez bojówkę na wykładzie TKN w marcu 1980, po raz drugi po zatrzymaniu w sierpniu 1980 r.

Kiedy 21 sierpnia 1980 powołano w Ursusie Robotniczy Komitet Solidarności ze Strajkującymi Robotnikami Wybrzeża, Henryk Wujec wszedł w jego skład. Wydawał jednocześnie strajkowe numery "Robotnika".

4 września 1980, na zebraniu Komitetu Założycielskiego w Ursusie przedstawił koncepcję związku regionalnego. Od tego czasu pracuje w MKZ Mazowsze, początkowo jako doradca, później jako członek Prezydium Regionu; pełni zarazem funkcję szefa organizacji szkolenia i Wszechnicy Robotniczej.

NASZ RODOWÓD

Po blisko dwuletniej pracy Komitetu Samoobrony Społecznej KOR nad tworzeniem niezależnego ruchu robotniczego powstał pierwszy program: KARTA PRAW ROBOTNICZYCH, opublikowany w dwutygodniku ROBOTNIK, Nr 35 z sierpnia 1979 roku.
Ponad stu działaczy z całego kraju podpisało KARTĘ, zobowiązując się tym samym do działania na rzecz zawartych w niej postulatów.
Program formułował realistyczne cele, których osiągnięcie wydawało się możliwe już wówczas. Było to między innymi:

- wprowadzenie dodatku drożyźnianego;
- zapewnienie wszystkim minimum utrzymania;
- likwidacja nieuzasadnionych różnic płacowych;
- niezmuszanie do pracy w godzinach nadliczbowych;
- wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy /wszystkie soboty wolne/;
- bezwzględne przestrzeganie przepisów BHP i związane z tym zmiany instytucjonalne;
- likwidacja nocnej pracy kobiet;
- zniesienie przywilejów, jawny podział premii itp.;
- niezmuszanie do donosicielstwa, udziału w nagonkach na ludzi niewygodnych;
- niezmuszanie do produkcji bubli i pracy w niebezpiecznych warunkach;
- zmiana Kodeksu Pracy, zwłaszcza w kierunku zapewnienia ochrony przed zwolnieniem;
- ustawowe zagwarantowanie prawa ludzi pracy do strajku.

Proponując sposoby działania, prowadzące do realizacji tych celów, /strajki, ujawnianie informacji, wykorzystywanie oficjalnych związków zawodowych i wreszcie tworzenie niezależnych reprezentacji robotniczych/ autorzy i sygnatariusze KARTY stwierdzali:
"Jeżeli pracownicy potrafią działać solidarnie i nie boją się, mogą zmusić dyrekcję do ustępstw samą groźbą strajku: przedstawiając petycję lub wysyłając delegację /.../ Warunkiem tego, by nasze działanie nie było doraźne i przypadkowe, jest stała działalność grup robotniczych /.../ Wszędzie tam, gdzie istnieją silne, zorganizowane środowiska robotnicze, które potrafią bronić swych przedstawicieli przed wyrzuceniem z pracy i aresztowaniem, należy tworzyć komitety wolnych związków zawodowych /.../ Tylko niezależne związki zawodowe, mające oparcie w robotnikach, których reprezentują, mają szanse przeciwstawić się władzy; tylko one stanowić będą siłę, z którą władza musi się liczyć i z którą będzie pertraktować jak równy z równym."
"Wiadomości Tarnowskie" były w początkowej fazie pismem sygnatariuszy i grupy współdziałania KARTY PRAW ROBOTNICZYCH. Sygnatariuszami KARTY z Tarnowa byli: Wacław Mojek, plastyk, wówczas pracownik Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego i Zbigniew Stanuch, kierowca z FSE "Ema-Tamel".
Działania środowiska, skupionego wokół "Wiadomości..." zmierzały do utworzenia w Tarnowie - wzorem Katowic, Szczecina, Gryfina i Gdańska - Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych. Inicjatywa ta dość skutecznie torpedowana była przez Służbę Bezpieczeństwa.
Na pierwsze zebranie założycielskie KZ WZZ, które odbyło się 2. marca 1980 r., wkroczyli funkcjonariusze MO i SB, zatrzymując kilka spośród zgromadzonych w mieszkaniu osób.
Wkrótce potem okazało się, że Zb. Stanuch jest agentem bezpieki i jemu to właśnie "zawdzięczyć" można było dobrą orientację SB w działalności grupy, a tym samym paraliżowanie jej inicjatyw. Stanuch, już po zdemaskowaniu, usiłował bronić się przed zarzutami o konfidencję, oskarżając o współpracę z SB Wacka Mojka i ostrzegając przed nim zaprzyjaźnionych działaczy opozycyjnych w innych miastach.
Po odejściu Stanucha z grupy, zwiększyła się częstotliwość rewizji, zatrzymań, niemal bez przerwy prowadzona była inwigilacja, oczywiście z powodu braku dopływu informacji o zamierzeniach grupy.
Nie wpłynęło to jednak wcale na spadek jej aktywności.
Po wydarzeniach Sierpnia 1980 postanowiono nadal wydawać pismo, zaznaczając jego przedsierpniowy, KOR-owski rodowód.
Stąd też w winiecie "Wiadomości Tarnowskich" znajduje się napis: "Naszym rodowodem KARTA PRAW ROBOTNICZYCH".

/k-s/

INICJATYWA WYDAWNICZA „WIADOMOŚCI"

Redakcja "Wiadomości Tarnowskich" podjęła nową inicjatywę wydawniczą, której celem m.in. będzie wypełnienie dotychczasowej pustki w kalendarzu Wszechnicy Robotniczej.
Będzie to cykliczne wydawanie broszur z różnej tematyki objęte wspólnym cyklem pod nazwą "Biblioteka Wiadomości Tarnowskich".
O ok pozycji wydawniczych, opracowanych przez redakcję "WT", dokonywać będziemy także przedruków pozycji trudno dostępnych a atrakcyjnych dla naszych Czytelników.
Liczymy, że nasza inicjatywa spotka się z zainteresowaniem odbiorców.
Zwracamy się do Czytelników, pragnących regularnie otrzymywać nasze wydawnictwa o wcześniejsze zgłoszenie zapotrzebowania. Pozwoli to nam ustalić wysokość nakładu i określić częstotliwość ukazywania się tych publikacji.
Wstępnie zakładamy, iż wydawnictwa "Biblioteki Wiadomości Tarnowskich" ukazywać się będą raz w miesiącu, zaś ich cena kształtować się będzie w nieprzekraczalnych granicach od 5.- do 20.-zł za 1 egz.

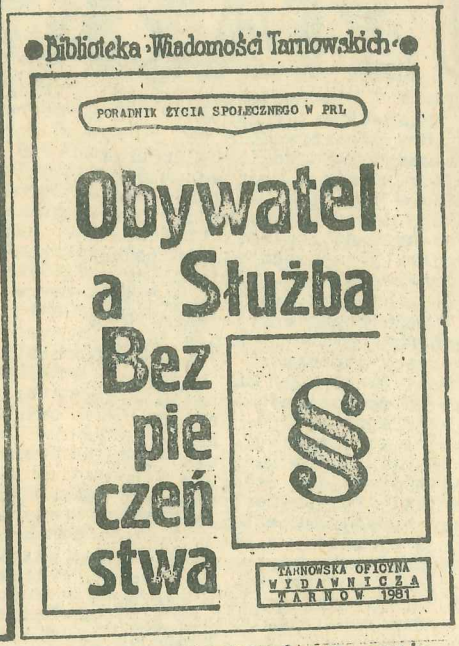

Inauguracyjną pozycją, wydaną w "Bibliotece Wiadomości Tarnowskich" była broszura NOW-ej pt. "Obywatel a Służba Bezpieczeństwa".
W przygotowaniu są następujące pozycje:
M. Makarenko: 5 września - dzień pamięci ofiar czerwonego terroru;
A. T. Rekulski: Czy drugi Katyń?

Zaznaczamy, że regularność ukazywania się naszych wydawnictw uzależniona jest w pełni od uzyskania papieru formatu A-3. Dlatego ponawiamy nasz apel o pomoc w jego uzyskaniu.

/Powyżej reprodukujemy okładkę pierwszego zeszytu "Biblioteki Wiadomości Tarnowskich" i jego środkową część z ilustracją./

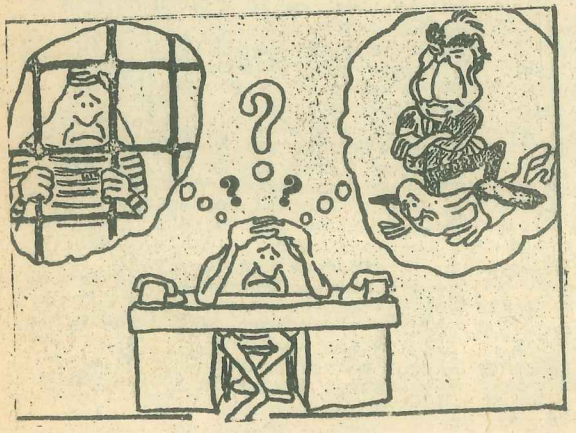

Domagaj się uwolnienia więzionych za przekonania!!!

Żołnierze przeciw przedłużeniu służby. Żołnierze służby zasadniczej garnizonu w Jeleniej Górze wystosowali list do Zarządu Regionu. Stwierdzili w nim, że oburza ich prowadzona w wojsku propaganda zwalająca całą winę za kryzys na "Solidarność" i że są zaniepokojeni wstrzymaniem od września wyjść poza koszary, przesuwaniem terminu zakończenia służby, wreszcie - wstrzymaniem wyjścia do rezerwy. Wg żołnierzy decyzja ta grozi im wzięciem udziału w konfrontacji po stronie, która całkowicie im nie odpowiada. Ostateczny termin zwolnienia ich do rezerwy, zagwarantowany ustawą o powszechnym obowiązku obrony PRL z 21.11.1967, mija 24.10.81. Żołnierze zaproponowali aby ZR Jelenia Góra podjął po tym dniu akcję protestacyjną na rzecz ich zwolnienia. Swojego listu nie podpisali imiennie, obawiając się represji. Żołnierze garnizonu kołobrzeskiego zagrozili, że jeżeli do 21.10.81 decyzja rządu o przedłużeniu służby wojskowej z 16.10. nie ulegnie zmianie - podejmą strajk głodowy. /AS 45/

Poręczenie dla uwięzionych członków KPN. Krajowa Komisja NSZZ "Solidarność" składa w oparciu o przepisy art.231 i 232 kpk poręczenie za Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego, oskarżonych w sprawie IV K.53/81.
Krajowa Komisja poręcza, że oskarżeni stawią się na każde wezwanie sądu oraz że nie będą utrudniać postępowania karnego toczącego się przeciwko nim.
Poręczenie niniejsze Krajowa Komisja składa w związku z wnioskiem obrony oskarżonych o uchylenie tymczasowego aresztowania. Obowiązki poręczającego wykonywać będą: Leszek Waliszewski, Mirosław Krupiński i Józef Patyna.
Gdańsk, 12.10.1981 r.

Za Krajową Komisję
NSZZ "Solidarność"
P r e z y d i u m

Dębica -"nieznani sprawcy". Delegatura ZR Małopolska w Dębicy poinformowała, że "nieznani sprawcy" pod oknem lokalu zawiesili szubienicę, zaś [illegible] tablicę informacyjną i malują trupie główki na napisach "Solidarność". /AS 45/

Referendum w sprawie rozwiązania Sejmu. KZ przy FMB "Fadroma" w uchwale ws. bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w kraju stwierdziła, że "w obecnej chwili nie ma innej możliwości poprawy codziennego bytu ludzi pracy, jak zmiana w strukturze sprawowania władzy w Rzeczypospolitej i że władzę powinien przejąć zgodnie z Konstytucją PRL - lud pracujący miast i wsi" KZ postanowiła przeprowadzić referendum nt: 1. wyrażenia votum nieufności dla rządu gen.Jaruzelskiego; 2. rozwiązania Sejmu i opracowania nowej ordynacji wyborczej; 3. zniesienia zapisu w Konstytucji mówiącego o przewodniej roli PZPR.
O wynikach referendum zostaną poinformowani: marszałek Sejmu, premier rządu, KK "Solidarność" oraz środki masowego przekazu. KZ przy "Fadromie" zaapelowała do wszystkich ogniw "Solidarności" o przeprowadzenie podobnego referendum. /AS 45/

Podziękowanie dla KSS "KOR". Fabryczna Komisja Koordynacyjna Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej przesłała podziękowanie wszystkim członkom KSS "KOR" za 5 lat pracy dla robotników. W podziękowaniu czytamy, że "KOR był jedyną naszą nadzieją na lepsze jutro." /AS 45/

Pobicie dziecka przez funkcjonariusza SB. 24.09.1981 na dworcu PKS w Piotrkowie Trybunalskim oficer SB, Z.Bartyzel, pobił 12-letniego chłopca. Pracownicy PKS, świadkowie zajścia, zatrzymali Z.Bartyzela. Wezwani funkcjonariusze MO wypuścili go jednak do domu. /AS 44/

przegląd wydarzeń

Oświadczenie Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA. Przedstawiciele NOW-ej w związku z wejściem w życie nowej ustawy o cenzurze wydali oświadczenie, w którym stwierdzają, iż ustawa ta nie jest zgodna z oczekiwaniami społeczeństwa. Wg NOW-ej "jedynym kryterium oceny dzieła może być jego wartość literacka, artystyczna lub naukowa. NOW-a ze względu na potrzeby ochrony wartości kultury i na powszechną społeczną akceptację swojej działalności, przepisom ustawy o cenzurze nie zamierza się podporządkować."
Oświadczenie zawiera też protest przeciwko przeprowadzonej 30.09.81 rewizji u osób związanych z niezależnym ruchem wydawniczym - B. i W.Sielewiczów i W. Holewińskiego. /AS 45/

Pomoc dla NOW-ej. Niezależna Oficyna Wydawnicza "NOWA" zawarła na Międzynarodowych Targach we Frankfurcie umowę z "Instytutem Literackim" w Paryżu i "Polonia Book Fund" w Londynie. Wydawnictwa te przekazały NOW-ej swoje prawa wydawnicze na Polskę.
Utworzony zostanie "Fundusz Kultury Paryskiej", przeznaczony na pomoc dla niezależnych wydawnictw, wydawanie specjalnych numerów "Kultury" oraz na stypendia, dotyczące badań z socjologii najnowszej historii Polski. /AS 45/

Odmowa przyjmowania żywca. Jak informuje WKZ "Solidarność" RI w Lesznie, wojewódzkie punkty skupu nie przejmują od rolników niekontaktowanego żywca.

Górnicy w sprawie uchwały nr 199 i pracy w wolne soboty. W kopalniach Regionu Śląsko-Dąbrowskiego przeprowadzane są referenda ws. uchwały nr 199. W kopalni "Manifest Lipcowy" za przyjęciem uchwały padło 779 głosów, przeciwko 5.300. Zebrana na wiecu załoga Zakładów górniczych "Polkowice" postanowiła nie podejmować pracy w wolne soboty. Odrzucając uchwałę 199 RM określiła ją jako "usankcjonowane gangsterstwo wobec podjęcia apelu KKP o przepracowanie 8 wolnych sobót. Jest to godzenie w zakładowy fundusz płac i pogłębienie inflacji." /AS 45/

W sprawie ukarania winnych kryzysu. KZ przy poznańskich zakładach im.Cegielskiego zwróciła się do prokuratora wojewódzkiego z żądaniem przedstawienia wyników śledztwa w sprawie ukarania winnych zaistniałego kryzysu w PRL.
KZ uważa, że celowe odwlekanie sprawy zmierza do "nierozliczenia winnych decydentów, którzy śmieją się z umęczonego kryzysem społeczeństwa i mają nadzieję, że i tym razem uda się im uniknąć zasłużonej kary". Związkowcy "Cegielskiego" zażądali również prawdy o faktycznej działalności organów ścigania w województwie poznańskim. /AS 44/

PZPR przeciw "Solidarności". Albin Siwak na spotkaniu związków branżowych w Krośnie poinformował obecnych, że powołany został 6-osobowy Komitet Ocalenia Narodowego z generałami Jaruzelskim i Kiszczakiem na czele. Wydzielone zostały też specjalne oddziały wojska i milicji do tłumienia oporu społeczeństwa. Z użyciem tych sił kierownictwo partii i rządu czekać będzie jeszcze dwa miesiące, dopóki nie osłabnie społeczne poparcie dla "Solidarności". Należy liczyć się z decyzją o cofnięciu rejestracji NSZZ "Solidarność". /AS 44/

Protest w sprawie przydziału cukru. Jan Rulewski, w imieniu KK d/s żywności przy KKP przesłał na ręce ministra handlu wewnętrznego teleks, w którym stwierdził, że nie wyraża zgody na proponowane przez rząd nowe normy reglamentacji cukru /1,5 kg/. KK uważa, że przewidywany bilans produkcji cukru pozwala na przywrócenie normy 2 kg przy jednoczesnym zabezpieczeniu potrzeb przemysłu spożywczego.
Norma 2 kg cukru pozwoliłaby na częściową przynajmniej rekompensatę niewystarczających dostaw żywności w okresie zimy. /AS 44/

W numerze wykorzystano materiały zaczerpnięte z biuletynu AS Nr 45, "Robotnika" Nr 63/64, serwisów teleksowych BIPS oraz leksykonu związkowego "Solidarność - who's who, what's what", wydanego przez BIPS.

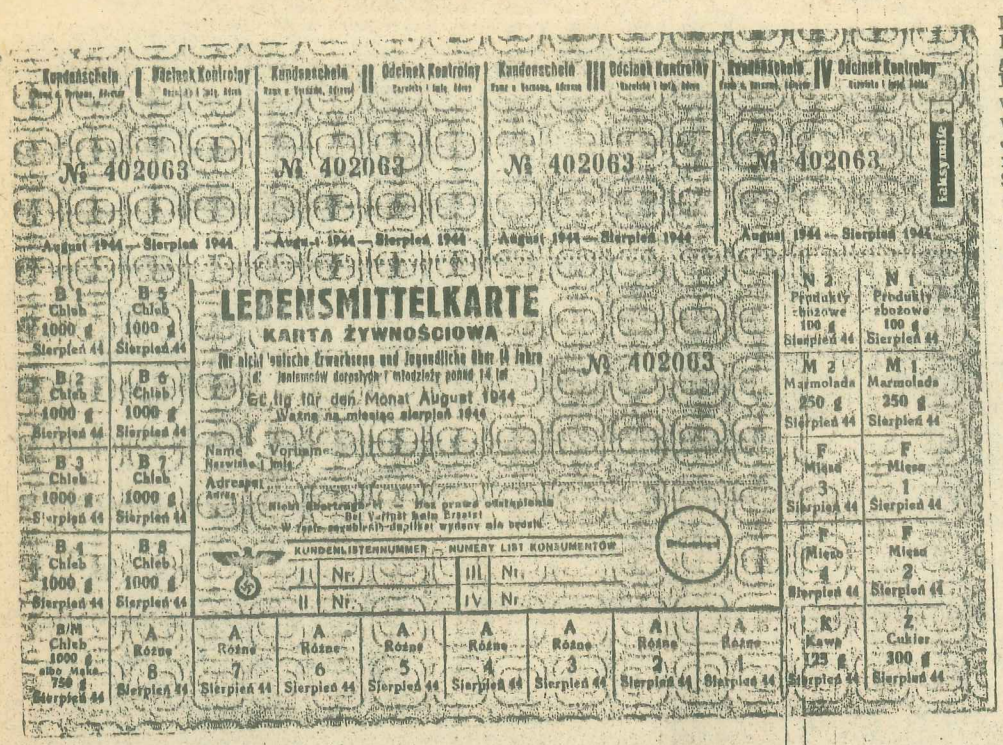

Po 36 latach życia w Przodującym Ustroju grozi nam widmo głodu. I nie załatwią tu sprawy przemówienia przywódców pełne optymizmu. Jemy coraz mniej i coraz gorzej.
Sceptykom twierdzącym, że jest to demagogia, dedykujemy reprodukcję kartki żywnościowej z sierpnia 1944 roku.
Jak widać, nasze obecne normy żywnościowe niebezpiecznie spadły do poziomu racji, przydzielanych przez okupanta.
Warto też przypomnieć, że wówczas kolejki też były krótsze.
Wojewodzie przesyłamy przestrogę, by we wprowadzonym przez siebie reglamentacyjnym szale nie zszedł poniżej hitlerowskich norm żywnościowych i zadbał o pełne pokrycie kartkowych racji.
Głód zadawany przez wroga jest do zniesienia; gdy głodzi nas nasza władza, budzić to musi zdecydowany protest.

APEL

Apel poniższy otrzymaliśmy od naszych węgierskich przyjaciół z prośbą o jak najszersze rozpowszechnienie, o poparcie przez organizacje społeczne wszystkich środowisk i o prowadzenie akcji petycyjnych i protestacyjnych, które mogą pomóc prześladowanemu za przekonania dr Tiborowi Pakhowi.

Życie dr Pakha, 57-letniego prawnika jest w niebezpieczeństwie. Od 7 dni Pakh poddawany jest przymusowym zabiegom lekarskim w jednym z oddziałów zamkniętych Krajowego Instytutu Chorób Psychicznych i Umysłowych w Budapeszcie.
Zaciągnięto go tam siłą w asyście funkcjonariuszy policji 9 października w godzinach wieczornych. Od tamtej pory otrzymuje on silne środki uspokajające i inne lekarstwa działające na centralny system nerwowy oraz jest dożylnie karmiony.
4 października dr Tibor Pakh chciał wyjechać do Polski. W pociągu służba graniczna skonfiskowała mu paszport bez podania żadnej motywacji. Tibor Pakh zwrócił się do Prokuratury Generalnej z protestem przeciwko temu bezprawiu, lecz na podstawie swoich wcześniejszych doświadczeń uważał, że w jego sprawie pomóc może jedynie bardziej zdecydowana forma protestu. 9 października w kościele akademickim rozpoczął strajk głodowy w obronie swoich praw osobistych, w wyniku czego poddano go przymusowym zabiegom lekarskim.
W minionych dziesięcioleciach dr Tibor Pakh niejednokrotnie występował już w obronie praworządności i przeciwko łamaniu praw człowieka. Po roku 1956 ogłosił memorandum ws. młodocianych skazanych na śmierć i na podstawie tego wyroku straconych. Skazano go wtedy na piętnaście lat więzienia. W latach 1963-70 po amnestii, którą nazwano powszechną, Tibor Pakh przeprowadził szereg strajków głodowych, protestując przeciw dalszemu więzieniu osób skazanych za czyny polityczne, a także przeciw obrażającym godność ludzką stosunkom więziennym.
Fizycznie się nad nim znęcano, poddawano go zabiegom elektroterapeutycznym, a później - kiedy nawet po 12 latach nie udało się go złamać - z powodu jego "błędnych poglądów politycznych" uznano go za nieuleczalnie chorego umysłowo i wypuszczono na wolność. Od tej pory utrzymuje się z tłumaczeń tekstów technicznych.
Wiosną 1980 roku - jako jedyny cudzoziemiec - przyłączył się do strajku głodowego prowadzonego w Podkowie Leśnej przez polskich działaczy ruchu obrony praw człowieka. Strajk miał na celu doprowadzenie do wypuszczenia na wolność dyrektora niezależnego wydawnictwa "Nowa".
W ciągu ubiegłego roku Tibor Pakh wielokrotnie wyrażał w listach otwartych własną opinię o polskim ruchu odnowy, sprzeciwiając się oświadczeniom, które ruch ten potępiały w imieniu całego społeczeństwa Węgier.
Tibor Pakh nie jest w swych poglądach osamotniony i nie jego jednego spotkały za to represje ze strony władz. Ministerstwo spraw wewnętrznych już wcześniej odrzucało bez sensownego uzasadnienia prośby o paszport do krajów zachodnich, zaś od sierpnia 1980 rośnie liczba tych obywateli, którym także skonfiskowano paszport na kraje socjalistyczne. Dokonuje się tego najczęściej na granicy w sposób upokarzający ofiarę. Całkowity zakaz wyjazdu /przy wielu innych posunięciach represyjnych/ stał się jedną z nagminnych form karania za niezależne myślenie i działanie oraz za sympatyzowanie z polską odnową. Jest to kara nie wymagająca wydania wyroku, jego prawnego umotywowania i przeciwko której represjonowany nie dysponuje żadnymi środkami prawnymi. Ograniczenie prawa do swobodnego poruszania się i stosowanie konfiskaty paszportu jako środka politycznej represji jest sprzeczne z postanowieniami z Helsinek i z Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela, którą podpisały także i Węgry.
Na protest Tibora Pakha władze odpowiedziały nowymi represjami. Głodujący nie poddaje się. "Polacy dlatego zwyciężyli, że byli gotowi do poświęceń" - oświadczył Pakh. "Ja prawdopodobnie umrę, lecz nie mogę zaniechać walki".
W tej sytuacji życie Tibora Pakha może być uratowane tylko wtedy, jeśli władze zadośćuczynią jego żądaniom i dadzą mu odpowiednią satysfakcję za naruszenie jego praw.
My, niżej podpisani, wzywamy wszystkich ludzi miłujących wolność i wszystkie organizacje, by pomogły nam uratować życie Tibora Pakha. Przy pomocy swoich protestów doprowadźcie do wstrzymania dokonywanych na nim zabiegów i pomóżcie mu odzyskać bezprawnie skonfiskowany paszport.

Budapeszt, 15.10.1981 r.

W tej chwili pod apelem figuruje już ponad 50 podpisów członków węgierskiej opozycji. Ilość tych podpisów stale wzrasta.

Wielbicielom talentu Kory i grupy MANAAM, których w Tarnowie nie brak, poniższy tytuł z pewnością kojarzy się ze znanym przebojem tego zespołu pod tym właśnie tytułem. Z całą pewnością jednak Wojtkowi Ziemirskiemu, pracownikowi tarnowskiej „Solidarności", tytuł ten, choć pośrednio również związany z MANAAM, kojarzyć się będzie z wydarzeniami, którym daleko do fascynacji muzyką rock ...

WACŁAW MOJEK SZAŁ NIEBIESKICH CIAŁ

21 października, jak co dzień niemal, Wojtek pojechał wieczorem do swojej dziewczyny, mieszkającej w hotelu robotniczym "Chemik". Trasa z przystanku do hotelu wiedzie ulicą Traugutta, przy której znajdują się, położone vis à vis Komenda Wojewódzka MO i Zakładowy Dom Kultury "Azoty". Tego dnia w tej spokojnej na co dzień części miasta panowało niezwykłe ożywienie: w DK występował zespół MANAAM, sztandar polskiego ruchu punk. Koło ZDK snuły się więc różne indywidua, usiłując dostać się do środka i zażyć rozkoszy słuchania muzyki MANAAM.
Przyznać trzeba, że organizatorzy ułatwili im to zadanie: na zapleczu dyżurował facet, który za odpowiednią, "komercyjną", opłatą wpuszczał do środka spragnionych muzyki wielbicieli. Ci zaś, którym fundusze, czy raczej ich brak, nie pozwoliły skorzystać z tej okazji, nadal tkwili na zewnątrz. Przyznać również trzeba, że WSS, zupełnie logicznie przewidując wysokie obroty, skierował do pobliskiego sklepu znaczne ilości krajowego wina owocowego /czyt. jabola/ co sprawiło, że atmosfera wśród tkwiących na zewnątrz melomanów była ożywiona i ciepła.
Opiekę nad imprezą, prócz organizatorów /ZSMP/, sprawował zaproszony specjalnie oddział ZOMO: chłopaki jak malowane, bystre, wyćwiczone w bojach, odpowiednio przeszkolone. Zadaniem ich było zapobieżenie ewentualnym ekscesom, które tego typu imprezom zwykle towarzyszą. Chłopcy wzięli sobie zadanie głęboko do serca: świadomo odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa, pilnie strzegli nad porządkiem publicznym w tej okolicy. Ale - czy to roboty nie było zbyt wiele, czy to chłód wieczorny sprawił - tego nie dojdę; faktem jest, że ktoś wpadł na pomysł, by nudę strzeżenia nieco urozmaicić.
Wnet znalazła się butelczyna. Poczciwi chłopcy, umęczeni i zmarznięci, z ochotą "chlapnęli po bani". Ile razy tak "chlapali" też trudno dociec; dość powiedzieć, że znacznie poprawiło im to samopoczucie, ba, wpłynęło na zaostrzenie uwagi i pełną mobilizację.
Najbardziej zmobilizował się jeden młody blondynek z rzadkim wąsikiem. Nadeszła chwila, w której podjął decyzję o działaniu: trudno przecież stać spokojnie, skoro szwenda się tu tylu podejrzanych młokosów, każdy z nich to potencjalny przestępca, a już na pewno źle im z oczu patrzy. Trzeba więc działać!
Tu dodać należy, że w swej aktywności blondynek nie był osamotniony: kilku jego kolegów też uznało, że element, zgromadzony przy Domu Kultury, stanowi poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego.
Zaczęto stereotypowo: dowodzik proszę, nazwisko, gdzie pracuje itp. Tak, ale na pewno nie jest to środek zapobiegawczy, o jakim uczono chłopców na wykładach. Trzeba więc było tych najbardziej winnych /nie przestraszyli się legitymowania/ nauczyć moresu. Parę pałek na grzbiet nikomu jeszcze nie zaszkodziło, za to jakie efekty wychowawcze odnosi! No więc - co się, kurwa, uśmiechasz! Łup! Stój prosto! Łup! Wyjmij ręce z kieszeni, przed milicją stoisz! Łup! Łup! Łup! Ale ubawi! Teraz zabawą chłopców zainteresował się pan porucznik. No, zuchy! Nieźle im to idzie!
Pan porucznik też zapragnął się rozerwać. Tych już "rozmiękczonych" chłopcy prowadzili do milicyjnej "suki", gdzie zabawę kończył pan porucznik. Pożyczył sobie nawet pałkę od kolegi, no bo jak inaczej z takimi rozmawiać?!
W ten oto sposób znacznie przerzedzono zgromadzony tłumek, zapobiegając groźnym zamieszkom.
Przypomnieć tu wypada, że rzecz cała rozgrywa się w odległości kilkunastu zaledwie metrów od wejścia do budynku KW MO, po drugiej stronie ulicy.
Wojtek miał pecha: trafił akurat na zastój w interesie, a chłopcy, rozgrzani sukcesem, właśnie rozglądali się za nowym przestępcą.
Dalej było jak w piosence Rosiewicza: już go mają chłopcy, dostrzegli go z dala... Wojtek, przywołany przez stróża porządku, posłusznie przystanął. Blondynek, podchodząc do niego, nie miał jeszcze sprecyzowanego sposobu działania: do czego się przyczepić? Naraz dojrzał w klapie jego kurtki znaczek: "PK - - pełzająca kontrrewolucja". Tak! To jest to!
W swej naiwności Wojtek nie chciał oddać blondynkowi swojego znaczka; kosztowało go to dwa uderzenia w twarz. I tak się zaczęło. Przyparty do muru /dosłownie!/ Wojtek odpowiadać musiał na najprzeróżniejsze pytania, nieodmiennie inkasują uderzenia po każdej niemal odpowiedzi. Aktywność blondynka wzrosła jeszcze, gdy dowiedział się, że ma przed sobą pracownika "Solidarności".
"To ty jesteś pełzający kontrrewolucjonista? To zaraz, kurwa, będziesz pełzał!"
Podczas rewizji osobistej /może jest uzbrojony?/ padło jeszcze kilka uderzeń. Na zakończenie /ale kawał, ha, ha, ha!/ Wojtek dowiedział się, że przyjechał pan prokurator, który już podpisał postanowienie o zatrzymaniu go w areszcie na 48 godzin. W końcowym efekcie rzekomy prokurator - niezbyt pewnie stojący o własnych siłach - okazał się być zwykłym kierowcą, który raz już uczestniczył przy zatrzymywaniu Wojtka podczas kolportażu ulotek. Uświadomił on też zaraz kolegów, że z całą pewnością nazajutrz tarnowska "Solidarność" rozrzuci po mieście ulotki, opisujące całe to zajście. Blondynek zareagował przytomnie twierdzeniem, że jeżeli tak się stanie, to "dorwie Wojtka na ulicy i zabije go", a poza tym od jutra będzie go zatrzymywał codziennie.
Na zakończenie zabawy pan porucznik usiłował wymóc na Wojtku oświadczenie, że został jedynie wylegitymowany, słusznie przewidując, że sprawa ta nabierze rozgłosu. Wojtek jednak odmówił, co wprawiło oficera w tak wielkie zakłopotanie że zapomniał użyć pałki.
I był to końcowy akcent bliskiego spotkania trzeciego stopnia Wojtka z niebieskimi ciałami.
Odchodząc z miejsca zdarzenia Wojtek z rozrzewnieniem rozmyślał o działaniach milicji, zmierzających do umacniania praworządności w naszym rozwydrzonym społeczeństwie oraz do odzyskania utraconego autorytetu munduru z lilią na klapie.
P.S. Komendant Wojewódzki wyraził swoje ubolewanie z powodu tego pożałowania godnego incydentu i nakłonił Wojtka do złożenia skargi, będącej podstawą do wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Oszczędzając trudu służbom śledczym podpowiem werdykt: Brak świadków i niemożliwość ustalenia sprawcy. Choć - mimo wszystko - mam nadzieję, że mój werdykt jest mylny.

Wacław Mojek

WIADOMOSCI TARNOWSKIE- międzyzakładowe pismo NSZZ "Solidarność".

pismo ukazuje się od 1979 roku

w y d a j ą :

Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność" przy Fabryce Silników Elektrycznych "Ema-Tamel" w Tarnowie i Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Adres redakcji: Tarn. Sp-nia Mieszk., ul. Sowińskiego 14, 33-100 Tarnów
tel. 5735, 5001 w 1500 /Tamel"/ 3001 w. 229, 230 /TSM/

Redaguje zespół w składzie:
Jerzy BARCZYNSKI - WPHW
Bolesław JASIELEC - WPK
Wacław MOJEK - TSM
Ryszard STRACH - "Tamel"

Zapraszamy do współpracy !!!

Kącik poezji

PROWOKACYJNEJ

Obok licznych gatunków literackich, z jakimi obcujemy na co dzień, w naszym życiu od pewnego czasu funkcjonuje specyficzny gatunek poezji, niesklasyfikowany jeszcze przez znawców przedmiotu.
Tak więc, obok poezji awangardowej, lirycznej, prawdziwej, śpiewanej itp, mamy do czynienia z poezją prowokacyjną.
Od kilku miesięcy ten właśnie gatunek literacki przeżywa szczególnie bujny rozkwit, znajdując dla siebie wyśmienitą pożywkę ze zdarzeń w naszym życiu.

Rzecz jednak jest w końcu niezbyt ciekawa, gdyż poezję taką z reguły cechuje niski poziom literacki, ubogie słownictwo i mało wyszukane rymy.
Nie sposób jednak zjawiska tego nie dostrzec. Dlatego też, powodowani nie tyle chęcią objęcia mecenatu nad tą grupą twórców, ile kronikarskim obowiązkiem i skłonnością do wyszukiwania ciekawostek - postanowiliśmy otworzyć na naszych łamach Kącik Poezji Prowokacyjnej. Liczymy, że autorzy, w swej skromności zawsze anonimowi, z entuzjazmem zaakceptują naszą inicjatywę. Zdajemy sobie bowiem sprawę, w jak trudnych warunkach pracować oni muszą, by zapoznać odbiorców ze swymi dziełami: praca w konspiracji, często niedoceniana przez odbiorców, skromne środki techniczne, powodujące zwiększenie nakładu pracy np. przy ręcznej produkcji kilkudziesięciu ulotek, ryzyko dekonspiracji i przykrości z tym związanych - to wszystko sprawia, że poeci prowokacyjni nie mają w naszej społeczności łatwego zadania.
Uważamy, że wszyscy mają równe prawa do prezentowania swych sądów, prawo nieskrępowanego dostępu do środków informacji. Umożliwiamy więc realizację tych praw poprzez udostępnienie w naszym piśmie specjalnej rubryki.
Na początek prezentujemy dwa krótkie utwory, w rozpowszechnienie których ich twórcy włożyli spowo wysiłku, nie wymagając nic w zamian.
Ocenę walorów literackich tych utworów pozostawiamy nie tylko krytykom literackim, lecz również instytucji, która w równym stopniu powinna być zainteresowana tego typu twórczością.
Mamy tu na myśli oczywiście nasze nieocenione organa prokuratorskie,
które - na co liczymy - pomogą nam w znalezieniu autorów niniejszego i wręczeniu im, w imieniu redakcji "WT" dyplomu honorowego, nadając równocześnie tytuł "Oszczercy Roku" wraz z uzasadnieniem:
"Kto podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, grupy osób lub instytucji w celu poniżenia ich w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności,
podlega karze pozbawienia wolności do lat 3."
/kodeks karny, rozdz. XXIV, art. 178 § 1./

GDY JEDEN MOJEK NA OBRADACH TRUJE
DRUGI W SKLEPACH KOBIETY RABUJE
STRZEŻCIE SIĘ WIĘC PRZYJACIELE
BO W TARNOWIE MOJKÓW WIELE

Solidarność WT

GDY JEDEN MOJEK NA OBRADACH TRUJE,
DRUGI W SKLEPACH KOBIETY RABUJE.
OJ! NAM ŻAŁOWAĆ WYPADA,
ŻE Z MOJKAMI NASZ SZEF SIĘ UKŁADA.

Solidarność



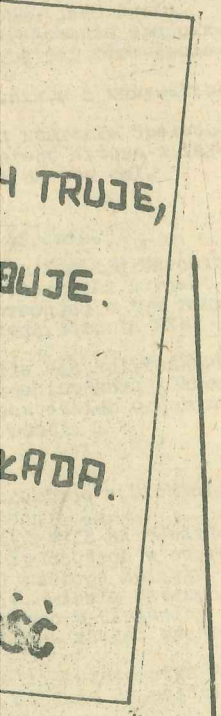

ejszego i
"WT" dyplomu ho-
tuł "Oszczercy

awdziwy zarzut o
innej osoby, gru-
iżenia ich w opi-
atrat zaufania po
zawodu lub rodza-

ności do lat 3."
178 § 1./

Biblioteka »Wiadomości Tarnowskich«

PORADNIK ŻYCIA SPOŁECZNEGO W PRL

Obywatel a Służba Bezpieczeństwa

§

TARNOWSKA OFICYNA
WYDAWNICZA
TARNÓW 1981

Wiadomości tarnowskie

DEK NA OBRADACH
TRUJE
KOBIETY

gana
prokuratorskie,
które - na co liczymy - pomogą nam w znalezieniu autorów niniejszego i wręczeniu im, w imieniu redakcji "WT" dyplomu honorowego, nadając równocześnie tytuł "Oszczercy Roku" wraz z uzasadnieniem:

"Kto podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, grupy osób lub instytucji w celu poniżenia ich w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności,

podlega karze pozbawienia wolności do lat 3."

/kodeks karny, rozdz. XXIV, art. 178 § 1./

Poradnik życia społecznego w PRL

OBYWATEL A SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA

Biblioteka "Wiadomości Tarnowskich"

Copyright by: Tarnowska Oficyna Wydawnicza
Tarnów 1981

Tarnowska Oficyna Wydawnicza
działa pod egidą
tarnowskiej Delegatury
Zarządu Regionalnego Małopolska
NSZZ "Solidarność"

PRZEDRUK ZA: "Poradnik życia społecznego w PRL.
Obywatel a Służba Bezpieczeństwa"
Niezależna Oficyna Wydawnicza 1979
wydanie III

Od Wydawcy

Niniejsza publikacja opracowana została kilka lat temu. Wydanie III, na podstawie którego dokonujemy przedruku, pochodzi z 1979 roku.
Zmiany, zapoczątkowane w Sierpniu 1980 roku w znacznym stopniu zmieniły stopień zależności pomiędzy obywatelami, podejmującymi działalność od władz niezależną /w szerokim rozumieniu tego słowa/ a organami bezpieczeństwa i MO.
Wiele systuacji, opisanych przez autorów w niniejszym poradniku, traktować dziś można jedynie jako swoistą ilustrację bezprawia i bezkarności władz bezpieczeństwa; nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że Służba Bezpieczeństwa, choć w znacznie ograniczonym stopniu, nadal usiłuje torpedować niezależne inicjatywy, zwłaszcza zaś bezdebitowe pisma i wydawnictwa, upatrując w nich - nie bez racji - główne zagrożenie dla skompromitowanych metod ubezwłasnowolniania społeczeństwa i narzucania mu niepopularnych decyzji skorumpowanych władz.
Pozostaje więc rzeczą konieczną dokładne zaznajomienie się z przysługującymi obywatelom prawami i przywilejami, które w decydujący sposób wpływają na ograniczenie bezprawia.
Decydując się na wydanie niniejszego poradnika kierowaliśmy się głównie zapotrzebowaniem naszych Czytelników na tego typu publikacje. Wbrew bowiem rządowej propagandzie - wzrosło poszanowanie prawa, traktowanego - to prawda - w sposób egzekutorski, lecz zobowiązujący obie strony, a więc tytułowych Obywatela i Służbę Bezpieczeństwa, do wzajemnego poszanowania tego prawa.
Zachowywana jest przy tym - choć jeszcze nie zawsze - właściwa proporcja oceny, tzn. obywatel jest pod ochroną prawa, które samo z siebie nigdy nie może pozostać środkiem represyjnym w rękach decydentów.
Dedykując więc tę książeczkę naszym Czytelnikom

mamy równocześnie nadzieję, że opisywane w niej sytuacje nigdy nie staną się ich udziałem, zaś zasób wiedzy prawnej - z konieczności bardzo skromny - będzie przyczynkiem do umacniania i przestrzegania praworządności w PRL.

Redakcja "Wiadomości Tarnowskich"
Tarnowska Oficyna Wydawnicza

Apel do Czytelników

Niemal równocześnie z rozpoczęciem prac nad niniejszą publikacją, Prokuratura Rejonowa w Tarnowie postawiła Wacławowi Mojkowi, redaktorowi "Wiadomości Tarnowskich" zarzut, że "... w okresie od października 1979 roku do lipca 1981 roku, działając wspólnie z innymi osobami, nie posiadając wymaganego zezwolenia, wydawał i kolportował pismo "Wiadomości Tarnowskie"./.../ Przeprowadzone w przedmiotowej sprawie czynności procesowe wskazują, iż autorem tego pisma, jest między innymi Wacław Mojek, który był także inicjatorem jego wydawania i rozpowszechniania.

Mając na uwadze, iż opisane postępowanie Wacława Mojka wyczerpuje znamiona czynu z art. 6 a dekretu z dn. 5.07.1946 r o Utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk /Dz.U.Nr 34 z 2.08.1946 r, poz. 210 z późniejszymi zmianami/ - należało postanowić jak wyżej."

Dekret ten stwierdza równocześnie, że podobne postępowanie podlega karze 1 roku aresztu, 10 tys. zł grzywny lub obu karom łącznie. Z dalszych działań Prokuratury wynika, iż zamierza ona te same zarzuty postawić również innym redaktorom "Wiadomości Tarnowskich".

W chwili obecnej podobne postępowanie toczy się wokół kilku innych pism, m.in. "Robotnika Szczecińskiego", które rozpoczęły swoją działalność przed sierpniem 1980 r.

Tego typu sprawy noszą wyraźne znamiona prowokacji. "Wiadomości Tarnowskie" są bowiem pismem międzyzakładowym NSZZ "Solidarność" i jako takie nie mogą podlegać rządowej cenzurze. Przypuszczać można, że jest to pierwszy krok władz w kierunku całkowitej likwidacji pism i wydawnictw, ukazujących się poza cenzurą. Władza w dalszym ciągu nie zamierza -choćby przy pomocy bezprawnych metod - zrezygnować z pełnego monopolu informacji.

Likwidacja niezależnych wydawnictw oznaczałaby p
nowne pogrążenie się w zalewie kłamstw rządowej
pagandy i pozbawienie ludzi wolnego, nieskrępowa
słowa, wbrew oficjalnie ratyfikowanym Paktom Pra
Człowieka i Obywatela, wbrew własnej Konstytucji
Przypomnieć tu trzeba, że to właśnie niezależne
dawnictwa pierwsze podjęły próbę "odkłamania" dz
Czesława Miłosza, późniejszego laureata literack
nagrody Nobla, którego dzieła - z powodów obcych
teraturze i kulturze - długie lata figurowały na
dowym indeksie. To właśnie niezależne wydawnictw
takim uporem do tej pory "odkłamują" naszą histo
najnowszą, podporządkowaną przez oficjalne organ
tualnym doktrynom politycznym przy pomocy oczywi
kłamstw i zafałszowań oraz tendencyjności władz
trojowych. To właśnie niezależne wydawnictwa sku
nie - jak do tej pory - opierają się rządowemu p
gramowi indoktrynacji społeczeństwa, przymusowej
izacji, niszczeniu naszej wiary.
Dzięki niezależnym od władz wydawnictwom możemy
leć i mówić swobodnie.
Dlatego zwracamy się do Czytelników z apelem o w
cie nas w obronę i pomoc w tych trudnych dla nas
chwilach.
Chcemy Wam służyć - dzięki Wam istniejemy i tylk
dzięki Waszej pomocy będziemy mogli działać nada

Zespół Redakcyjny
"Wiadomości Tarnowskich"

Spis treści

Od Wydawcy 5
Wstęp 7
Wezwanie 8
Zatrzymanie 11
Przeszukanie 12
Przesłuchanie 15
Zakończenie 25
Apel do Czytelników 27
Spis treści 29

nakładem TARNOWSKIEJ OFICYNY WYDAWNICZEJ
ukazały się dotychczas następujące pozycje:

Czesław Miłosz	Wiersze
Leszek Kołakowski	Rewolucja jako piękna choroba
Aleksander Sołżenicyn	Zmierzch odwagi
wybór artykułów	ZSRR a narody
Ewa Milewicz	Gdańsk, sierpień 80

CZYTAJCIE KSIĄŻKI Z TYM ZNAKIEM !!!

TARNOWSKA OFICYNA
W Y D A W N I C Z A
T A R N O W 1981

niniejsza pozycja sprzedawana była w punktach kolportażu NSZZ "Solidarność" po 15.-złotych.

CZYTELNIKU !!! Pamiętaj, że od Twojej pomocy zależy los wolnego słowa! Jeżeli chcesz nam pomóc - zgłoś się do nas!!!
Od Twojej postawy zależy nasza dalsza działalność.

PROPAGANDA PARTYJNA ŹRÓDŁEM KŁAMSTWA !!

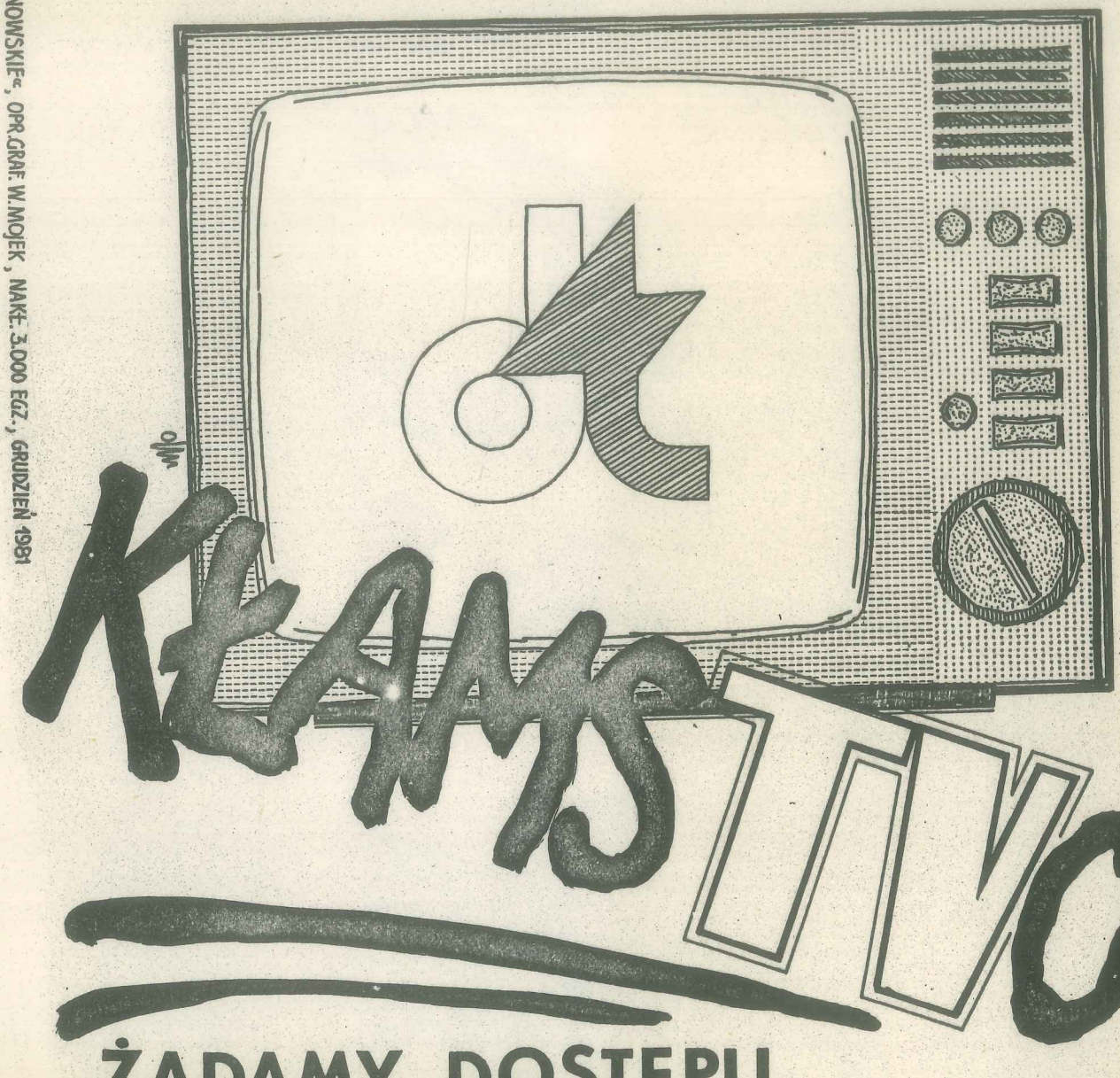

ŻĄDAMY DOSTĘPU DO ŚRODKÓW MASOWEGO PRZEKAZU !!

Wiadomości Tarnowskie

DRUK I ROZPOWSZECHNIANIE : NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" REG. MAŁOPOLSKA, DELEGATURA W TARNOWIE

„WIADOMOŚCI TARNOWSKIE", OPR. GRAF. W. MOJEK, NAKŁ. 3.000 EGZ., GRUDZIEŃ 1981

DOŚĆ

fałszu i kłamstw propagandy partyjnej!

ŻĄDAMY

dostępu do środków masowego przekazu

Wiadomości Tarnowskie

: WIADOMOŚCI TARNOWSKIE, listopad 1981. Proj.: W. MOJEK

W przedostatnim numerze „WT" poinformowaliśmy Czytelników o wezwaniu do Prokuratury Rejonowej w Tarnowie redaktora „Wiadomości..." - Wacka MOJKA. Przedstawiono mu zarzut o nielegalne wydawanie tego biuletynu. Dziś przedstawiamy całokształt tej kompromitującej władze sprawy. Czynimy to za pośrednictwem zainteresowanego.

(REDAKCJA)



Naszym rodowodem KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

Wiadomości Tarnowskie

wt

rok III PISMO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" nr 14-15

Tarnów, dn. 1 grudnia 1981 r. ★ cena zł 10.-

AUTORYZOWANY ZAPIS BEZPRAWIA

Wbrew pozorom - tytuł nie jest "dmuchany", obliczony na wzbudzenie sensacji i zainteresowania Czytelników. Obejmując we władanie niniejszy numer posłużyłem się przy jego redagowaniu oficjalnymi dokumentami obu stron. Są tu więc skargi do prokuratury, pisma z prokuratury, wycinki prasowe itp.

Przedstawiając racje obu tych stron, pragnąłbym wykazać, jakimi drogami chadzało, a i do dziś chadza - prawo w PRL-u.
Na początek, dla przypomnienia, kilka najistotniejszych dla obywateli praw i przywilejów; niechaj stanowią one swoiste motto dla całości niniejszej publikacji.
Innymi słowy: "Niech prawo - zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość - sprawiedliwość".

Wojtek

Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka:

Artykuł 17.1. Nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię.
2. Każdy ma prawo do ochrony Prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami.
Artykuł 19.1. Każdy człowiek ma prawo do posiadania bez przeszkód własnych poglądów.
2. Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru.
Artykuł 22.1. Każdy ma prawo do swobodnego stowarzyszania się z innymi, włącznie z prawem do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych w celu ochrony swych interesów.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

Artykuł 83.1. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji.
2. Urzeczywistnieniu tej wolności służy oddanie do użytku ludu pracującego i jego organizacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych niezbędnych środków materialnych.
Artykuł 84.1. W celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelomprawo zrzeszania się

Kodeks karny:

Artykuł 165 § 1. Kto pozbawia człowieka wolności - podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.
Artykuł 166. Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę najbliższych, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona - podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny.
Artykuł 167.1. Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania się - podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny.
Artykuł 178 § 2. Kto podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, grupy osób lub instytucji w celu poniżenia ich w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu, lub rodzaju działalności - podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

DLA PRZYPOMNIENIA PODAJĘ TEŻ TREŚĆ DOKUMENTU W SPRAWIE ZARZUTÓW:

Sygn akt 1.Ds.1036/81/s

P o s t a n o w i e n i e
o przedstawieniu zarzutów

Dnia 21. sierpnia 1981 r. mgr Jerzy Malik, Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Tarnowie, uwzględniając dane zebrane w sprawie p-ko Wacławowi Mojek, na zasadzie art. 269 § 1 i 2 kpk

p o s t a n o w i ł

przedstawić Wacławowi Mojek zarzuty, że w okresie od października 1979 r do lipba 1981 r, działając w Tarnowie z innymi osobami, nie posiadając wymaganego zezwolenia wydawał i rozpowszechniał pismo "Wiadomości Tarnowskie" tj. o czyn z art. 6a dekretu z dnia 5.07.1946 r. o Utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk /Dz.U.Nr 34 z dn.2.08.1946 r. poz.210 z późniejszymi zmianami/.

Z-ca Prokuratora Rejonowego
/-/ mgr Jerzy Malik
Wiceprokurator

Dnia 31 sierpnia 1981 r.
1.Ds.1036/81/S

„ U z a s a d n i e n i e „
postanowienia o przedstawieniu zarzutów Wacławowi Mojek w dniu 21.08.1981 r.

Z materiałów dowodowych przedstawionych przez KWMO w Tarnowie Prokuraturze Rejonowej w Tarnowie wynika, iż od 1979 r na terenie miasta Tarnowa kolportowane jest czasopismo "Wiadomości Tarnowskie" /kolejne numery pisma załączone zostały do akt sprawy/.

Przedmiotowe pisma, jak wynika to z opinii Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk - Delegatura w Krakowie, wydawane są i rozpowszechniane bez wymaganego zezwolenia w/wym instytucji.

Przeprowadzone w przedmiotowej sprawie czynności procesowe wskazują, iż autorem tego pisma jest między innymi Wacław Mojek, który był także inicjatorem jego wydawania i rozpowszechniania.

Mając na uwadze, iż opisane postępowanie Wacława Mojka wyczerpuje znamiona czynu z art. 6a dekretu z dnia 5.07.1946 r. o Utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk /Dz.U.Nr 34 z 2.08.1946 r poz.210/ z późniejszymi zmianami - należało postanowić jak wyżej.

WICEPROKURATOR
mgr Jerzy Malik

Te dwa dokumenty, opatrzone groźnymi w brzmieniu pieczęciami doręczył mi listonosz z początkiem września br. Po zapoznaniu z ich treścią pozostałych członków redakcji "WT" postanowiliśmy powiadomić o tym zaprzyjaźnione redakcje pism związkowych przy pomocy dalekopisów. Zewsząd otrzymywaliśmy wyrazy poparcia. A my z uwagą czekaliśmy na dalszy bieg wypadków. W Szczecinie podobną sprawę wytoczono braciom Witkowskim, redagującym od marca 1980 "Robotnika Szczecińskiego"... Czyżby więc od-nowa? Nikt nie był w stanie odpowiedzieć. Mówiąc szczerze, liczyliśmy na nową ustawę o cenzurze, która eliminowała niejednoznaczne postanowienia, sprzyjające bezprawnym represjom.

JAK SIĘ TO ZACZĘŁO ??? JAK SIĘ TO ZACZĘŁO ???

Wacław Mojek
ul. Kościuszki 16/1
33-100 Tarnow.

T-ów, 9.03.79.

Prokuratura Wojewódzka
w Tarnowie

Z A Ż A L E N I E

/.../ W dniu 28.11.1978 w mieszkaniu moim przeprowadzona została rewizja; szukano materiałó pochodzących z przestępstwa - jak to było napisane na nakazie przeszukania - zaś w rzeczywistości chodziło o konfiskatę niezależnych wydawnictw polskiego ruchu opozycyjnego./.../
To żenujące zajście trwało ok. dwóch godzin. W trakcie przeszukania imputowano mi, jakobym prowadził działalność wywrotową, antypolską i wysoce szkodliwą społecznie.
Bezpośrednio po rewizji, podczas której nie znaleziono żadnych poszukiwanych przez SB materiałów, przewieziony zostałem do budynku KWMO w Tarnowie. Przesłuchiwany byłem tam przez jednego z funkcjonariuszy obecnych przy rewizji, który przedstawił mi się jako Staszek. Przesłuchanie nie było protokołowane, polegało jedynie na tym, że napisać miałem "oświadczenie", opisującą moją rzekomą działalność w ruchu opozycyjnym. Oświadczenie takie napisałem, gdyż zostałem do tego zmuszony groźbami pobicia, a także perspektywą wyrzucenia mnie ze szkoły. /.../ Ponadto szef SB, płk, Polański, groził mi aresztowaniem na czas bliżej nieokreślony.
Tenże Staszek nakłaniał mnie również do współpracy z SB./.../ Moja rola polegać miała na tym, że w swoim środowisku zbierać miałem informacje interesujące SB i przekazywać je rzeczonemu Staszkowi w formie pisemnych meldunków opatrzonych odpowiednim kryptonimem. Stanowczo się temu sprzeciwiłem.
Na zakończenie przesłuchania zostałem zmuszony do napisania oświadczenia, że "nigdy więcej w życiu nie będę zajmował się działalnością podobnego typu". Gdy to zrobiłem, płk Polański zaręczył mi słowem, że biorąc pod uwagę moją dobrą wolę i "chęć wycofania się", nie poinformuje o całym zajściu mioch władz szkolnych, ażeby nie zaszkodzić mi w dalszej nauce.
Wkrótce potem otrzymałem list /.../ /reprodukcja obok/ Na odwrocie figurowało nazwisko: Erwin Sosnek /lub Sarnek - nieczytelnie/, Tarnów, ul. Starodąbrowska 14/47. Ponieważ nie znam żadnego Staszka ani Erwina przypuszczam, że mimo mojej odmowy współpracy próbowano się ze mną w ten sposób skontaktować. Na spotkanie to nie poszedłem /.../
W dn. 8.03.79 zostałem wezwany do dyrektora szkoły. Oświadczył on, że wie o mojej "działalności", gdyż został o tym poinformowany przez Kuratorium Oświaty i Wychowania. /.../
Udałem się wobec tego w tym samym dniu do KWMO i odbyłem tam rozmowę z ob. Polańskim. W jej trakcie zarzucił mi on, że nie dotrzymałem umowy, ponieważ mój brat w dalszym ciągu zajmuje się "nielegalną działalnością". /.../ Ponadto pan pułkownik snuł hipotezy, jakoby mój dom był rzekomym miejscem zebrań nielegalnych organizacji i miejscem kontaktów korespondentów obcych rozgłośni radiowych/... Przy okazjo poinformował mnie, że jestem śledzony, co stanowi przecież ograniczenie mojej wolności osobistej, a jako takie jest pogwałceniem prawa. /.../ Obecnie przygotowuję się do matury /.../ mam więc powody obawiać się, że ingerencja SB może wpłynąć ujemnie na wynik moich egzaminów maturalnych, co utrudni, lub wręcz uniemożliwi mi dalsze kształcenie się.

/-/ Wacław Mojek

Tarnów 15. 12. 1978.

W ten oto sposób, wskutek ubeckiej pomyłki, z zagonionego i zahukanego maturzysty stałem się groźnym wywrotowcem, demontującym ustrój.
W owym czasie bezpieka urządzała nagonkę na mojego brata, który od czasu do czasu przynosił do domu KORowskie ulotki.
Perfidny zamysł bezpieki, by szantażując brata wyrzuceniem mnie ze szkoły, nakłonić go do współpracy z SB i zaprzestania działalności opozycyjnej, okazał się w efekcie bronią obosieczną: zaczęło mnie to interesować, pociągać, począłem nawiązywać coraz to nowe kontakty, wyszukiwać chętnych do działania ludzi /niestety, najwięcej było "życzliwych kibiców"/ i próbować coś zrobić.
Maturę szczęśliwie zdałem - o ironio! - z wyróżnieniem. Wszedłem tym samym oficjalnie w świat ludzi dorosłych.
Bezpieka również uznała, że jestem wystarczająco "duży". Na efekty nie musiałem czekać długo...

Chciałem się z Tobą naocznie zobaczyć. Bardzo Cię prosiłbym o godz. 13-tą dnia 22 grudnia 1978 roku na ul. Dąbrowskiego obok wojewódzkiego klubu wojskowego (naprzeciwko dawnego Pantheonu) bądź tam na mnie uważ.

Staszek

W trakcie pobytu Papieża w Polsce bezpieka nie próżnowała. W całym kraju nasiliły się represje wobec działaczy opozycyjnych. Również i ja miałem nieproszonych gości. Weszli do domu z prokuratorskim nakazem przeszukania, co stanowiło wyjątek później już nie notowany. Prokurator był w kłopocie, jaki artykuł kodeksu karnego do mnie doczepić, wybrał więc wyjście salomonowe: nie napisał nic. /Później, by uniknąć tego rodzaju komplikacji, wybrano inny sposób: najpierw dokonywano przeszukania, a dopiero później, w oparciu o jego wyniki, prokurator je zatwierdzał./

W tym dniu /6.06.1979/ bezpiece połów udał się nadzwyczaj: zakwestionowano sporo prasy niezależnej, która w przeddzień dotarła do Tarnowa m.in. kilkaset sztuk "Placówki", pisma niezależnego ruchu chłopskiego, książki Miłosza, egzemplarze "Robotnika", "Głosu", a także - ramkę powielaczową, farbę drukarską, papier powielaczowy i maszynę do pisania. Sprzęt ten stanowił zalążek wolnej poligrafii w Tarnowie.

Teraz trzeba było od początku zacząć przygotowania do jej uruchomienia, kompletując niezbędne rzeczy.

Zaliczyłem wówczas również - po raz pierwszy - 48godzinny areszt. Choć wiedziałem, że na 48 godzinach zawsze się kończy, to jednak się tego bałem. Ale wbrew moim "czarnym" przypuszczeniom - po dwóch dniach byłem już w domu.

Jednym słowem - pierwsze koty za płoty.

Sygn. akt Ds 650/79

POSTANOWIENIE
o zarządzeniu przeszukania

Dnia 5 [illegible] 1979 r.

Starszy Prokurator Bieżnowski

Prokuratury Rejonowej w Tarnowie

w sprawie przeciwko Naczelnikowi Wojtkowi i innym

podejrz. o przestępstwo z art. ???? (PROKURATOR JEST W KŁOPOCIE)

na zasadzie art. 180 i 191 § 1 kpk

postanowił

1. zarządzić przeszukanie [illegible]

[illegible]

(które ma być dokonane przeszukanie)

w celu znalezienia przedmiotów mogących stanowić dowód

w sprawie, a w szczególności [illegible]

nielegalnych czasopism i innych wydawnictw

Wtedy również po raz pierwszy straciłem pracę - przyznać trzeba: z własnej winy.

1 czerwca rozpocząłem pracę jako literatnik w PFM"UEB "Elektromontaż". Po kilku dniach, z powodu aresztowania, nie zgłosiłem się do pracy. Kiedy zjawiłem się tam ponownie - usłyszałem, że to niedobrze dla mnie, że milicja, że działalność antypaństwowa...

Postanowiłem więc, ku radości przełożonych, zwolnić się.

W sumie przepracowałem w "Elektromontażu 8 dni; była w tym wolna sobota, niedziela i trzy dni w areszcie. Efektywnie pracowałem więc jedynie przez trzy dni.

Zwalniając się z pracy nie przypuszczałem jeszcze, że ze znalezieniem zatrudnienia będę miał takie trudności.

Dodam tu jeszcze, powracając do moich kontaktów z bezpieką, że nie byłem przesłuchiwany formalnie; cały czas usiłowana wydobyć ze mnie pisemne "oświadczenie" o charakterze działalności, jaką wówczas już rzeczywiście prowadziłem.

Dodam też, że nie byłem bity. Co prawda, niektórzy funkcjonariusze próbowali biciem straszyć, ale na tym się zawsze kończyło.

Najlepszym dla mnie sposobem postępowania z SB było powtarzanie do znudzenia "odmawiam odpowiedzi", lub też, przybierając patetyczny wyraz twarzy wygłaszać ustne oświadczenia o szkodliwości społecznej działań SB. Wywoływało to w ubekach wesołość, ale eliminowało pytania.

T-ów, 11.06.1979 r.

Naczelnik Wydziału
Służby Bezpieczeństwa
przy KWMO w Tarnowie
płk. Ludwik Polański

Szanowny Panie Pułkowniku!

/.../ Faktem godnym pożałowania było wydanie przez Pana nakazu zatrzymania mnie na 48 godzin w tarnowskim areszcie. Fakt to tym smutniejszy, że uzasadnienie zatrzymania, a więc stwierdzenie, że znaleziono u mnie "materiały o treści antysocjalistycznej dlatego też zarządza się zatrzymanie mnie w związku z podejrzeniem o szkodliwą działalność społeczną" - jest uzasadnieniem z gruntu błędnym, oczyt przekonać Pana może dokładniejsza lektura niezależnych wydawnictw, skonfiskowanych u mnie/.../ Podkreślam z całą stanowczością, iż moja działalność nie godzi w ustrój, lecz w system, któremu wszyscy podlegamy. To, że demaskowanie wad systemu odsłania słabości ustroju - to już inny temat. Ponadto pragnę wyrazić ubolewanie nad poziomem intelekzualnym niektórych Pańskich podwładnych. Rzeczą bowiem co najmniej dziwną wydaje się, żeby osobnik przedstawiający się jako porucznik, a więc - bądź co bądź - oficer, robił rażące błędy ortograficzne godne ośmiolatka ze szkoły podstawowe Człowiek z podstawowym nawet wykształceniem nie napisze nigdy "kalędaż" zamiast kalendarz lub "zarządaż" zamiast "zażądał". Produkowanie takich potworków ortograficznych niezbyt dobrze świadczy o stanie wykształcenia niektórych naszych stróżów bezpieczeństwa publicznego.

Tyle uwagi natury ogólnej. Przechodząc do rzeczy, domagam się zwrotu następujących materiałów, skonfiskowanych podczas rewizji w mym mieszkaniu:

1. kalendarza z adresami moich przyjaciół, który jest mi niezbędny celem prowadzenia korespondencji;
2. tekstu wiersza z 1929 roku o treści religijnej pt. "Przysięga";
3. moich prywatnych notatek/.../ nie świadczących o mojej rzekomej "działalności antysocjalistycznej", a jedynie ukazujących metody i środki działania tarnowskiej SB.
4. szczególnie stanowczo żądam zwrotu maszyny do pisania m-ki "Underwood" /.../ Konfiskatę powyższych przedmiotó uważam za bezprawny zabór mienia, gdyż nic nie świadczy o tym, by służyły one "antysocjalistycznej działalności", którą mi się przypisuje. Idąc bowiem tym torem rozumowania, należałoby mi także zabrać długopis, którym teraz piszę, ponieważ teoretycznie on też służyć może wzmiankowanej wyżej działalności /.../

/-/ Wacław Mojek

W niniejszej publikacji, z powodów oczywistych, nie zdołam opisać wszystkich moich tarapatów, związanych ze Służbą Bezpieczeństwa. Nie pozwoli mi nato szczupła objętość "Wiadomości...". Postaram się jedynie zasygnalizować niektóre, co ciekawsze wydarzenia, pomijając te mniej istotne, lub niczym szczególnym się nie wyróżniające.

Trzy tygodnie później - 25.06.1979 r. - znowu rewizja i znów "wpada" sporo "bibuły", tym razem część powstającej wówczas Biblioteki Wydawnictw Niezależnych. Przeszukania dokonano na podstawie nakazu milicyjnego. W protokole przeszukania zaznaczono mój wniosek, że domagam się prokuratorskiego zatwierdzenia rewizji. Zgodnie z procedurą powinienem takowe otrzymać w przeciągu siedmiu dni. Tymczasem, do 3 sierpnia prokuratura nie potwierdziła zasadności zakwestionowania znalezionych u mnie wydawnictw...

Tarnów, 3.08.1979 r.

Naczelnik Wydziału
Służby Bezpieczeństwa
przy KWMO w Tarnowie

dotyczy: przeszukania z dn.25.06.1979r

W związku z rewizją, jaką funkcjonariusze pańskiego Wydziału przeprowadzili w moim domu w dn.25.06.79, pragnę zwrócić uwagę pana na fakt, że do dnia dzisiejszego nie otrzymałem prokuratoskiego potwierdzenia postanowienia przeszukania, jakie pan samowolnie zarządził, mimo, że zgodnie z art.191§2 kpk żądanie moje dotyczące tej sprawy zostało wciągnięte do protokołu.

W oparciu zatem o art.197§3 kpk domagam się natychmiastowego zwrotu niżej podanych materiałów:

1. pismo KSCh "Placówka" - 139 egz.
2. S.Jodłowski - "Antynomie liberalnej koncepcji wolności" - 2 egz.
3. J.Brodski - ""Wiersze i poematy" 1eg
4. Cz.Miłosz - "Traktat poetyki. Traktat moralny" - 1 egz.
5. niezależny dwutygodnik "Bratniak"
6. broszura pt. "Sprawa Kazimierza Moczarskiego - 1 egz.
7. "Komunikat KSS"KOR". Biuletyn informacyjny" - 2 egz.
8. niezależne pismo katolików "Spotkania"- 1 egz.
9. dwutygodnik ROPCiO "Droga" - 1 egz.
10. "Biuletyn informacyjny Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej" - 1 egz.
11. oświadczenie Studenckiego Komitetu Solidarności z 15.05.79 - 1 egz.
12. periodyk "Reduta" maj'79 - 2 egz.
13. "Reduta - dodatek specjalny" maj '79 - 36 egz.
14. odezwa "Polacy! do społeczeństwa polskiego" - 17 egz.

Zakwestionowanie powyższych pozycji w świetle zaistniałych faktów uznać należy za bezprawny zabór mienia, w związku z czym kwestia ich zwrotu jest rzeczą uzasadnioną prawnie /.../

/-/ Wacław Mojek

Szef bezpieki, zgodnie zresztą z moimi przypuszczeniami, nie wystraszył się tego kategorycznego tonu i zabranej bibuły nie zwrócił. Za to w dniu 10 sierpnia 1979 otrzymałem wreszcie upragnione potwierdzenie przeszukania, w którym stwierdza się: "W związku z tym, iż istnieje uzasadnione przypuszczenie, że w/w /to ja - WM/ przechowuje i kolportuje materiały sprzeczne z zarządzeniem dekretu z dnia 5.07.1946 o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk /Dz.U.Nr 34 poz 210 z późniejszymi zmianami/, orzeto przeszukanie było zasadne. W tym stanie sprawy należało postanowić jak na wstępie". Podpis nieczytelny. Pismo nosiło datę... 25.06.1979 r.

W międzyczasie, 4 lipca, bezpieka "zwinęła mnie" w Krakowie, konfiskując parę setek "Robotnika". 48 godzin przesiedziałem w areszcie na Batorego /kto był, ten zna/, w warunkach o wiele gorszych niż te, jakie są w tarnowskim areszcie... Krakowska bezpieka też jakby ostrzejsza, ale tu trudno się dziwić: wprawiona była w marcowych bojach i przez cały czas miała do czynienia z niepokornymi studentami. W Tarnowie pojawienie się takich zuchwalców było prawdziwym novum, należało więc obchodzić się z nimi jak z jajkiem. W Krakowie też pierwszy raz zasmakowałem przyjemności "robienia w konia" kilku panów z wydatnymi brzuszkami, którzy koniecznie chcieli wiedzieć, gdzie pójdę i co zrobię. Rozczarowałem ich wielce, gdy fioletowi z gonitwy za mną zorientowali się, że to tylko taka harcerska zabawa i że nie zamierzam ich nigdzie zaprowadzić...

Wszystkim tym, którzy sądzą, że wyjaśniając śledztwo w sprawie "Wiadomości Tarnowskich" cofam się w czasy zbyt odległe, nie mające z tą gazetką nic wspólnego, pragnę wyjaśnić w tym miejscu, że są w błędzie. Jak już zapewne uważni Czytelnicy zdążyli się zorientować, zarzut o naruszanie dekretu o cenzurze z lipca 1946 jest stałym uzasadnieniem wszelakich represji, stosowanych wobec mnie przez SB. I nieważne, czy rozdawałem ulotki na ulicach, czy zbierałem podpisy pod rozmaitymi petycjami, czy przewoziłem "bibułę", czy wreszcie wydawałem własne pismo; zarzut pozostawał ten sam, uniwersalny, jak wieloczynnościowy scyzoryk. Jak w piosence: "Dekret jest dobry na wszystko"...

Tak więc, jak widać, zarzut postawiony w sierpniu 1981 roku, aktualny już był z końcem 1978r. Dziwić więc musi opieszałość prokuratury: tyle czasu zmarnowali na jedną, głupią sprawę. Dziwi to tym bardziej, że nikt z tą działalnością się nie ukrywał. A może to nieudolność?!

U Z A S A D N I E N I E

W dniu 4 lipca 1979 r., w godzinach południowych funkcjonariusze KW MO w Krakowie zatrzymali w rejonie Dworca Głównego PKP w Krakowie ob. Wacława Wojka, u którego ~~skonfiskowali~~ 555 egz. pisma "Robotnik" Nr 33 rozpowszechnianego bez wymaganego zezwolenia.

Pod uzasadnieniem widnieje pieczątka: Wiceprokurator - mgr Wiesław Nocuń. On też będzie zatwierdzał wszystkie przeszukania w moim domu, stosując nieodmiennie formułkę o dekrecie z 5.07.1946. Bardziej zorientowani ode mnie koledzy utrzymują, że Nocuń nigdy nie istniał, zaś nazwisko jest odmianą łacińskiego "N I K T".

przyp. WM

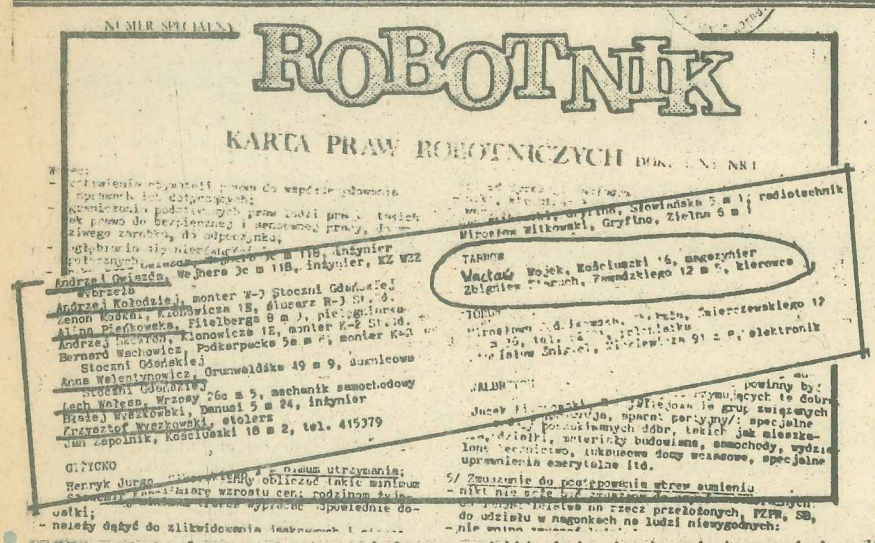
NUMER SPECJALNY

ROBOTNIK

KARTA PRAW ROBOTNICZYCH

W sierpniu 1979 roku, grupa działaczy opozycyjnych, skupionych wokół KSS "KOR" formułuje swój pierwszy dokument programowy - KARTĘ PRAW ROBOTNICZYCH. KARTA zawierała szereg istotnych dla ludzi pracy postulatów, które po Sierpniu 1980 znalazły się w zapisie postrajkowych porozumień. Naczelny postulatem KARTY było utworzenie Wolnych Związków Zawodowych, stanowiących autentyczną reprezentację ludzi pracy w Polsce. /Pisaliśmy o tym szeroko w poprzednim, jubileuszowym numerze "WT"/. Jednym z ważniejszych działań, jakie podjęli sygnatariusze KARTY, było tworzenie niezależnych pism, informujących w prostej, komunikatywnej i niezakłamanej formie o problemach społecznych w Polsce oraz ujawniających wszelkie związane z tym nieprawidłowości.

Znając środowisko tarnowskie, mało wówczas aktywne i - co tu kryć - bojaźliwe, należało właśnie od tego punktu zacząć realizację postanowień KARTY w przekonaniu, że działalność wydawnicza, a więc ulotki, plakaty, prasa niezależna - pobudzą ludzi do zorganizowanych forma działania na rzecz poprawy warunków życia.

KARTĘ podpisało ponad stu działaczy z kilkudziesięciu miejscowości w Polsce. Wśród sygnatariuszy tego dokumentu znaleźli się m.in.: Bogdan Boruszewicz, Joanna Duda-Gwiazda, Andrzej Gwiazda, Andrzej Kołodziej, Alina Pieńkowska, Anna Walentynowicz i Lech Wałęsa.

Równolegle z przygotowaniami do wydawania gazety organizowany był, w konspiracyjnych na razie warunkach, Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych. Ciężka to była praca: trudno było ludzi przekonać i zachęcić do działalności, gdy równocześnie należało się przygotować na rozmaite represje. Dlatego też nagminna była postawa akceptującej bierności, typowe "trzymanie kciuków". Gazeta miałaby więc spełnić rolę kija, wetkniętego w wyjątkowo ospałe mrowisko, musiała być bezkompromisowa, określająca jasno i prosto stawiane przed sobą cele. Początkowo miała nazywać się "Słowo", "Hasło", "Ruch" - wszystkie jednak te nazwy zalatywały tanią romantyką. Stanęło więc w końcu na "Wiadomościach Tarnowskich".

Mimo, iż KARTA była w sierpniu i wrześniu 1979 kolportowana w zakładach pracy Tarnowa /łącznie rozprowadzono ponad 6 tys. egzemparzy w przeciągu kilku dni, co w warunkach tarnowskich było nie lada wyczynem/, bezpieka nie zareagowała na to tak znaczące wydarzenie. Było to tym dziwniejsze, że podane w KARCIE adresy sygnatariuszy wskazywały zupełnie nowym ludziom możliwość nawiązania kontaktu w celu podjęcia wspólnego działania.

Z początkiem sierpnia podjąłem też pracę w WSS "Społem", w dziale koordynacji i nadzoru. Moja kariera w WSS też była krótka: przed upływem dwóch tygodni, tuż po wizycie trzech panów z SB dowiedziałem się, że nie mam wymaganych kwalifikacji zawodowych i muszę odejść. Dziwne... przed dwoma tygodniami mój dyplom był dokumentem najzupełniej wystarczającym, a już po dwóch tygodniach okazał się nieprzydatnym świstkiem... Tak czy inaczej, w przeciągu niespełna trzech miesięcy dwukrotnie straciłem pracę, efektywnie pracując zaledwie kilka dni.

Jeszcze w sierpniu robię "trzecie podejście": podejmuję pracę w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego w Tarnowie. Tym razem nie ukrywam tego, czym się zajmuję: przynoszę pracownikom coraz to nową "bibułę", licząc, że zorientowani w mojej działalności mogą stanowić pewną ochronę przed nowymi represjami. Kłopoty zaczęły się już po kilkunastu dniach ....

Tarnów, 3.10.1979

Prokuratura Wojewódzka
w Tarnowie

Z A Ż A L E N I E

/.../ Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego jest moim trzecim miejscem pracy na przestrzeni ostatnich czterech miesięcy. Z dwóch poprzednich zostałem usunięty na polecenie Służby Bezpieczeństwa, obecna zaś sytuacja wskazuje na to, iż zwolniony zostanę w ciągu najbliższych tygodni. Do WBPP przyjęty zostałem w dniu 18.08.1979 na trzymiesięczny okres próbny na stanowisko asystenta projektanta /.../ Dnia 3.09. skierowany zostałem do pracowni inż.arch.Józefa Szczebaka, gdzie powierzono mi wykreślanie mniej skomplikowanych planów jako etap wprowadzający mnie w zakres moich rzeczywistych obowiązków służbowych. Zostałem też poinformowany o obowiązku zachowania tajemnicy służbowej. Kilkanaście dni później moja żona - wówczas jeszcze pracownik WBPP - będąc w Dyrekcji zobaczyła pracownika Komendy Wojewódzkiej w Tarnowie, który - przedstawiwszy się sekretarce jako funkcjonariusz KW - - zażądał rozmowy z dyrektorem. /.../ Zacząłem przypuszczać, że znów SB chce mnie swoim działaniem pozbawić pracy. Zaznaczam, że przypuszczenia moje były w pełni uzasadnione, ponieważ w poprzednim miejscu pracy /WSS "Społem"/ byłem naocznym świadkiem wizyty, jaką trzech funkcjonariuszy SB - w tym por.Julian Lipka i por.Józef Chabiński - złożyło wiceprezesowi Sp-ni, w rezultacie czego wypowiedziano mi nazajutrz pracę. /.../ Przypuszczenia moje potwierdziły się kiedy w kilka dni po rozmowie wspomnianego funkcjonariuszy SB z dyrektorem zarządzono ostrą kontrolę, zmierzającą do zbadania stanu zabezpieczenia materiałów. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że była to pierwsza taka kontrola od początku istnienia przedsiębiorstwa, tj. od ok. 4 lat.

c.d. str. 6.

W cytowanym obok zażaleniu z dnia 3.10.1979 znajduje się stwierdzenie, że "zostałem zatrzymany w areszcie na okres 48 godzin w związku z niedzielą czynu partyjnego". Cała sprawa polegała na tym, by tej paranoicznej farsie, przynoszącej rokrocznie więcej szkód niż pożytku, nadać odpowiednią oprawę, wytknąć jej głupotę i paradoksalność. W przeddzień czynu partyjnego, w sobotę 24.09.79 kilkunastu ludzi miało nocą "oplakatować" bardziej uczęszczane miejsca Tarnowa. Dysponowaliśmy w tym celu ok. setką powielonych plakatów, jeden z nich reprodukujemy poniżej /w oryginale format A-3/. Bezpicka, mając wśród nas swego informatora /piszę o tym w dalszej części numeru/ - w tę właśnie sobotę urządziła szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu uniemożliwienie nam realizacji przedsięwzięcia. Zorganizowano więc "nalot" na kilka mieszkań, głównie w poszukiwaniu plakatów. Efekt jednak był mizerny: skonfiskowano zaledwie kilka plakatów, zostawionych "na pamiątkę". Reszta, a więc ok. 100 egz zostało rozlepionych na murach i płotach przez ludzi, którzy uniknęli obławy. Łącznie SB zatrzymała na 48 godzin 6 osób, wśród nich Sławka Karolika i Bożenę Łuczys, sygnatariuszy KARTY z Giżycka. Akcja SB nie powiodła się.



We wszystkich pokojach kontrolowano jedynie zamknięcia biurek oraz sprawdzano, czy na stołach nie pozostawiono materiałów poufnych, zaś w pokoju w którym pracowałem, zrewidowano dokładnie wszystkie biurka. O fakcie tym dowiedziałem się później, gdyż akurat zatrzymany zostałem w areszcie na okres 48 godzin w związku z niedzielą czynu partyjnego.
Dnia 26.09. na polecenie z-cy dyr. WBPP, inż.arch.Kazimierza Puchały, zostałem przeniesiony do zespołu pomocniczego w pionie administracyjnym. Rozmowa, którą wówczas z nim odbyłem, utwierdziła mnie ostatecznie w moich przypuszczeniach. Dowiedziałem się więc, że przeniesiono mnie tam na polecenie Służby Bezpieczeństwa, która wydała również zakaz udostępniania mi jakichkolwiek materiałów o najniższym nawet stopniu tajności. Ponieważ praca w zespołach projektowych opiera się na materiałach poufnych lub do użytku służbowego, stałem się tam po prostu bezużyteczny. Obawiam się /.../, że pracując na obecnym stanowisku w administracji, zostanę wkrótce zwolniony z powodu braku wymaganych kwalifikacji, jak to już miało miejsce, kiedy pracowałem w WSS"Społem". /.../
W związku z zaistniałą sytuacją chciałbym oświadczyć, co następuje:
1. Działalność na rzecz Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" wynika z moich politycznych i społecznych;
2. Polski ruch opozycyjny, a więc i KSS "KOR" nie dąży do obalenia obecnego ustroju Polski; jego założeniem jest dyskusja z władzami nad możliwościami poprawy sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej kraju poprzez słowo mówione i pisane;
3. Mój udział w ruchu opozycyjnym to współpraca z KSS "KOR", współpraca z zespołem redakcyjnym niezależnego pisma "Robotnik", podpisanie w czerwcu 1979 Karty Praw Robotniczych i działalność na rzecz Wolnych Związków Zawodowych; żadne z dotychczasowych moich działań nie wyrządziło szkody interesom PRL;
4. Działalność moja jest absolutnie bezinteresowna, za udział w ruchu opozycyjnym nie pobieram żadnego wynagrodzenia /stwierdził tak por.Lipka dodając przy tym, że wobec tego pobieranie przeze mnie pensji w zakładach państwowych nie jest konieczne/;
/.../ Rzeczą niedopuszczalną jest, by Służba Bezpieczeństwa miała jakikolwiek wpływ na przebieg mojej pracy zawodowej. Do tych celów powołany jest urząd zatrudnienia, dział spraw pracowniczych w przedsiębiorstwie, zwierzchnicy i związki zawodowe. /.../

/-/ Wacław Mojek

Pismo nie pozostało bez echa. W dyrekcji zawrzało. Jednocześnie pole działań represyjnych zawęziło się znacznie, gdyż wielu pracowników WBPP zostało zaznajomionych z treścią powyższego pisma. Wydałem nawet specjalną ulotkę, adresowaną do pracowników Biura, w której informowałem o poczynaniach dyrekcji i bezpieki.
Postanowiłem również zwrócić się o pomoc do ówczesnych związków zawodowych, organu - bądź co bądź - powołanego do obrony pracowników.
W rozmowie "w cztery oczy" przewodniczący Rady Zakładowej stwierdził bez ogródek, że związkowie będzie mnie bronił. Dodał też, że gdyby to zależało od niego, dawno już wyleciałby mnie z pracy, gdyż podkopuję ustrój, mącę, buntuję i Bóg jeden wie, co jeszcze złego wyprawiam.
To jednak było do przewidzenia i nie zdziwiło mnie. Postanowiłem więc powstrzymać się od płacenia comiesięcznych składek związkowych.
Pismo niewiele w gruncie rzeczy zmieniło; może jedynie zwierzchnicy byli bardziej usztywnieni i z całych sił starali się mnie w ogóle nie zauważać. Na swoim postawiłem o tyle, że przewrócono mnie do pracy w zespole projektowym, a o to głównie mi przecież chodziło.
Ale najbardziej ubawiła mnie odpowiedź z Prokuratury Rejonowej, która nadeszła 9.11.1979 r. Przeszła ona moje najśmielsze przypuszczenia, jeśli chodzi o rodzimy aparat prawa.
Prokurator Rejonowy Stanisław Demczak doradzał mi w niej, że jeżeli mam trudności w pracy zawodowej, powinienem się z tym zwrócić do... terenowej komisji odwoławczej d/s pracy!!
Nie wiedziałem, co robić: śmiać się, czy płakać? Dopiero teraz jasno ujrzałem i odczułem, jak wielkie bezprawie panuje we władzach, jak liczne kliki i sitwy mogą bezkarnie i skutecznie szermować prawem w bezprawnych poczynaniach.
Cóż, kruk krukowi... wiadomo.

PROKURATURA REJONOWA
ul. [illegible] 33 Tarnów
3

[illegible] r.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Tam, w prokuraturze, chyba też dostrzeżono tę istotną nieścisłość, bowiem od początku 1980 roku moja sprawa otrzymała ujednolicony numer: Ds 1/80. I dopiero wtedy zaczęły się "prawdziwe" represje: poznałem wszystkie chyba możliwości i środki i środki, jakimi bezpieka stara się złamać niepokornych ludzi. Nie, nie chodzi tu o bicie, lecz o systematyczne zakłócanie normalnego życia rodzinnego, obstawa dzień i noc /dosłownie/, natarczywa inwigilacja i wiele, wiele innych metod. Mimo to nie odniosły one pożądanego skutku, choć cała rodzina była wyczerpana nerwowo codzienną niepewnością: przyjdą, czy nie; zabiorą mnie, czy tylko rewizja?..

Poniżej zamieszczamy reprodukcję artykułu na ten temat, zamieszczonego w polonijnym Dzienniku Związkowym "ZGODA" z dnia 4 marca 1980 roku, wydawanym w kilku miastach USA.

Represje Wobec Redakcji "Wiadomości Tarnowskich"

Władze partyjne okazują w dalszym ciągu swoiste zainteresowanie drukowanym słowem, wymykającym się spod kontroli cenzury.

Świadczą o tym szykany i represje wymierzone przeciwko redakcjom niezależnych pism wydawanych przez różne ośrodki i ugrupowania demokratycznej opozycji.

Przykładem są próby zlikwidowania ukazującego się w Tarnowie niezależnego pisma "Wiadomości Tarnowskie," poprzez naciski na jego redaktorów i ich rodziny. Pod koniec stycznia — jak się obecnie dowiadujemy — służba bezpieczeństwa w Tarnowie urządziła najście na mieszkanie artysty plastyka Wacława Mojka, który jest jednym z redaktorów tego pisma. W czasie rewizji — przeprowadzonej wbrew obowiązującym przepisom w czasie nieobecności właściciela mieszkania — skonfiskowano materiały kreślarskie, flamastry i pewną ilość papieru.

Tego samego dnia przeprowadzono rewizję w domu Jana Mojka, ojca Wacława. Po zakończeniu rewizji Jan Mojek został przewieziony do komendy MO, gdzie poddano go kilkugodzinnym przesłuchaniom. Grożono mu wprost, że jeżeli jego dwaj synowie — wspomniany przed chwilą Wacław Mojek i Zbigniew, który jest współpracownikiem Komitetu Samoobrony Społecznej KOR — nie zaprzestaną redagowania i kolportowania "Wiadomości Tarnowskich" to spotkają ich wszystkich nie tylko administracyjne represje, lecz zostaną ponadto pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Również w tym dniu milicja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu teściów Wacława Mojka.

W tym przypadku stosowano nieco inną metodę zastraszenia. Twierdzono, że Wacław Mojek zamieszany jest w jakąś działalność przestępczą i że cała rodzina może odczuć konsekwencje jego postępowania, którego na dłuższą metę władze nie będą mogły tolerować. Podobną taktykę przyjęto wobec innego redaktora "Wiadomości Tarnowskich" — Zbigniewa Stanucha. Po drogobiazgowej rewizji w jego mieszkaniu przewieziono go siłą do chorej matki, której oświadczono, że jeżeli nie opamięta i nie porzuci swej działalności, to on straci pracę.

3 stycznia funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zjawili się na miejscu pracy teściowej Zbigniewa Mojka informując ją, że jej córka prowadzi działalność nielegalną za którą grożą daleko idące konsekwencje. Na poparcie tych wszystkich pogróżek w dniu czwartym lutego milicja urządziła swoistą demonstrację siły.

Przed domem Wacława i Zbigniewa Mojka ustawiono cztery radiowozy milicyjne zatrzymując i legitymując wszystkich wchodzących i wychodzących. Zatrzymany został między innymi Zbigniew Stanuch, którego zwolniono dopiero po sześciogodzinnym przesłuchaniu. Po wyjściu z pracy aresztowany został również Wacław Mojek, którego przewieziono do komendy MO, gdzie w czasie przesłuchania grożono mu pobiciem i więzieniem.

Parę dni przedtem Wacław Mojek, który pracuje w biurze Planowania Przestrzennego w Tarnowie, został wezwany na rozmowę do dyrekcji tego przedsiębiorstwa. Powiedziano mu tam, że zgodnie z poleceniem służby bezpieczeństwa będzie zwolniony z pracy jeżeli nie przestanie wydawania "Wiadomości Tarnowskich." Obiecywano mu również, że jeśli się dostosuje do życzeń władz to otrzyma lepszą pracę i może liczyć na inne względy i przywileje. Tę ofertę Wacław Mojek odrzucił.

Dlaszych informacji w tej sprawie nie posiadamy.

Rozbroili Napastnika

Cincinnati. (UPI) — Na końcu przystanku dalekobieżnych linii autobusowych ukazał się mężczyzna, który głośno użalał się na system społeczny, wypowiadał niezrozumiałe opinie na temat zakładników w Iranie, wreszcie zażądał dostarczenia mu kucrowcy.

Rozzłoszczony brakiem kogoś, kto poprowadził by autobus oddał strzał do stojącego w pobliżu pasażera, 61-letniego Józefa Dudzika, zabijając go na miejscu.

W chwilę potem zmusił 20-letniego, byłego [illegible]

Opisane obok przypadki szykan nie miały istotnego wpływu na całokształt naszej działalności. Dość powiedzieć, że zwolna nazwisko moje stawało się znane. Działo się tak dlatego, że o każdym przypadku przesyłałem powiadamiałem, za pośrednictwem kolegów z KORu, dziennikarzy zagranicznych, którzy relacje te udostępniali z kolei rozgłośniom radiowym, nadającym w języku polskim, jak również prasom polonijnym. Głównym środkiem przekazu tego typu informacji była rozgłośnia polska Radia Wolna Europa. Stąd też miało miejsce kilka przypadków, gdy podczas rozdawania ulotek podchodzili do mnie ludzie, pytając konspiracyjnym szeptem, czy nie znam przypadkiem pana Mojka, który działa w Tarnowie...

Mimo trudności nie została zarzucona idea zorganizowania w Tarnowie Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych. Przyznać trzeba, że stanowiło to nie lada problem. Wprawdzie współdziałało z nami już wielu ludzi, ale warunkiem ich działania, zastrzeżonym przez nich była anonimowość. Nam zaś trzeba było kilku choćiażby "straceńców", którzy ujawniliby swe nazwiska pod rezolucją o utworzeniu Komitetu w Tarnowie. W końcu jednak, po długim czasie "przygotowywania gruntu", i tą przeszkodę udało się pokonać: znalazło się wreszcie ok. 10 osób, gotowych ujawnić się. Został więc wyznaczony termin zebrania założycielskiego - miało się ono odbyć 2 marca 1980 roku w mieszkaniu Stanisława Tendery, na osiedlu XXV-lecia PRL. Wypadało więc teraz oczekiwać tylko na umówiony termin spotkania.

2 marca od samego rana niespodziewanie dla mnie bezpieka otoczyła mnie swoją opieką. Kilku zziębniętych panów stało pod domem, spoglądając z utęsknieniem w okna. Mimo to zdecydowałem się iść na spotkanie licząc że po drodze uda mi się ich zgubić.

Niestety, zapobiegliwość bezpieki przeszła moje najśmielsze oczekiwania: zamiast obstawy "zwykłej", polegającej na chodzeniu za mną krok w krok /ci pod domem stanowili mylący parawan/, lecz obstawę "strefową": kilkunastu ludzi, uzbrojonych w krótkofalówki, rozstawionych zostało na rogach ulic, "przekazując mnie" sobie kolejno. Uczestniczący w akcji zielony fiat 125p z rzeszowską /!/ rejestracją /RZA 2877/ zabierał ludzi z sektorów, które opuściłem, w rejony, którymi przypuszczalnie będę przechodził.

System był doskonale obmyślony, nie dawał mi żadnych szans wyprowadzenia "opiekunów" w pole. Zrezygnowałem więc z pierwotnego zamiaru i wróciłem do domu.

To, co wydarzyło się w miejscu spotkania, znam więc tylko z opowiadań: kilka minut po wyznaczonej godzinie zebrania do mieszkania - w którym zgromadzonych już było kilka osób - wkroczyli umundurowani i cywilni funkcjonariusze MO, tłumacząc fakt najścia poszukiwaniami ukrywającego się groźnego przestępcy. Milicjanci poprzestali na wylegitymowaniu i spisaniu danych zebranych osób, jedną z nich zabierając ze sobą. Był to starszy mężczyzna, p.Kumięga, który nie miał przy sobie dowodu osobistego. Po krótkim przesłuchaniu na Komendzie zwolniono go do domu. Reszta osób postanowiła rozejść się, tym bardziej że ja, "głównodowodzący" tego zebrania również nie stawiłem się na nie.

Wydarzenie to wprowadziło sporo zamieszania, posiało bowiem między ludźmi, z gruntu uczciwymi i szczerymi, ferment nieufności i podejrzliwości.

Doszło nawet do tego, że kilka osób zdecydowanie odmówiło dalszego działania, a pozostała reszta również nie była siebie nawzajem pewna.

Trudno było dociec- gdzie tkwił błąd w tak starannie prowadzonych przygotowaniach do zebrania, jaki sposobem bezpieka tak dokładnie i precyzyjnie zapobiegła spotkaniu...

Termin spotkania podany został zainteresowanym w ostatniej niemal chwili, podobnie było z adresem. Można również było ręczyć za wszystkich zebranych, znajomych od lat, ludzi poważnych i prawych...

Gdzieś jednak musiał tkwić jakiś niewybaczalny błąd, który "rozłożył" całą misternie pleciona siatkę. Już wkrótce okazało się, że głównym "bohaterem" i sprawcą tych tarapatów był Zbigniew Stanuch, współredaktor "Wiadomości..." i sygnatariusz KARTY PRAW ROBOTNICZYCH itd, itp.

Ponieważ jednak o poszczególnych takich sprawach wiedziało z reguły kilka różnych osób, nigdy nie przeszło nikomu przez myśl podejrzewać akurat Stanucha, który związany był z działalnością od samego początku. Zawsze był ktoś taki, kto był "mniej pewny", niedawno dopiero wprowadzony, nie sprawdzony do końca, nie mający naszego pełnego zaufania. Wychodziliśmy też /wspólnie ze Stanuchem z założenia, że przecież w bezpiece nie pracują sami durnie i mogą oni pewne nasze posunięcia po prostu przewidzieć i próbować im przeciwdziałać.

W ten sposób przepadły cztery wartościowe transporty prasy i literatury niezależnej /dwa z Krakowa i dwa z Warszawy/, opiewające w sumie na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych, udaremnionych zostało kilka akcji ulotkowych /m.in. przed tzw. "wyborami do sejmu", czy też akcje antyalkoholowe w podtarnowskich wsiach/, akcji zbierania podpisów pod petycjami w obronie Świtonia, Michalaka, Kozłowskiego, Chojeckiego i innych, wreszcie nie dopuszczono do kilku ważnych spotkań.

Przełomowym punktem stało się rozbicie przez bezpiekę zebrania założycielskiego WZZ w marcu 1980 roku. Umiejętnie przez Stanucha pokierowana akcja doprowadziła w końcu do tego, że nikt już nikomu nie ufał, wszyscy wzajemnie

SPRAWA ZBIGNIEWA STANUCHA

Stanuch był moim kolegą jeszcze z czasów szkolnych, znaliśmy się dobrych kilka lat. Do działalności wciągnął go jeszcze mój brat. Wspólnie organizowali oni pierwsze transporty "bibuły" do Tarnowa, wspólnie też rozprowadzali ją. Był to człowiek chętny do działalności, pełen inicjatywy i ciekawych pomysłów.

Dziś patrząc na tą sprawę z dystansu łatwo dostrzec, że o wiele wcześniej można było zorientować się, której stronie Stanuch służy. Wtedy jednak nie wydawało się to takie proste - był przecież godnym zaufania kolegą, znajomym od paru lat; trudno więc było posądzać go o to, że notorycznie "sypie" informacjami dla SB.

Trudno ustalić, od kiedy rozpoczął on współpracę z SB: czy stało się to już podczas pierwszego przesłuchania w czerwcu 1979, czy później, podczas innych, częstych z nimi kontaktów. A może stało się to grubo wcześniej i został wprowadzony już jako agent bezpieki? Trudno na to jednoznacznie odpowiedzieć.

Faktem jest, że od początku nad naszą działalnością wisiało jakieś fatum: a to "wpada" dopiero co przywieziony transport "bibuły", a to bezpieka konfiskuje dobrze - - zdawałoby się - ukryty sprzęt poligraficzny, a to, jadąc w jakieś miejsce z zamiarem rozdawania ulotek, zastawaliśmy teren dobrze "zabezpieczony" przez SB, a to...

mnie posądzali się o "puszczanie farby" na SB.
Ale trwało to w sumie niecałe dwa tygodnie: przypadek się sprawił, że problem został rozwiązany w najmniej dla wszystkich oczekiwany sposób.

Przed "wyborami" w marcu 1980 na przestrzeni niecałego miesiąca byłem czterokrotnie aresztowany, dwukrotnie w domu miałem rewizję, poza tym znajdowałem się pod nieustanną opieką wywiadowców, będących na usługach SB. Zaostrzenie kontroli nade mną wynikało z faktu, że widząc panujące wśród ludzi nastroje: podejrzliwość, brak zaufania itp, zacząłem pewne działania podejmować na własną rękę, nikogo o nich nie informując. Tak więc, kiedy na przykład miałem się z kimś spotkać, o spotkaniu nie wiedział nikt postronny, kiedy organizowałem przerzut prasy - też robiłem to bez wcześniejszego poinformowania innych, poza bezpośrednim odbiorcą.
Ta konspiracyjna metoda okazała się bardzo skuteczna, dlatego też zaostrzono nade mną policyjny dozór.

W dniu 17 marca, w dzień imienin Zbigniewa, również miałem bardzo sulną obstawę. W przeddzień wyszedłem z aresztu i od tej chwili bezpieka nie odtępowała mnie ani na krok: pod domem stały samochody milicyjne, zatrzymywano i legitymowano dosłownie każdego, kto do domu wchodził. /była to taka uciążliwa psranoja: każdorazowo, a więc kilkanaście razy w ciągu dnia ci sami funcjonariusze legitymowali i rewidowali tych samych ludzi/.

Ponieważ były to jednak imieniny Stanucha, a ja w tych sprawach jestem tradycjonalistą, postanowiłem jechać do niego, by złożyć mu życzenia. Zamysł był ryzykowny, bowiem pod domem dyżurowała obstawa i mogłem zostać ponownie aresztowany, zaś Stanuch mieszkał w Mościcach, w odległości niecałych 100 metrów od Komendy Wojewódzkiej i chcąc do niego dotrzeć, musiałem obok siedziby bezpieki przejść.
Dziś przypuszczam, że podobnie rozumował wtedy Stanuch. Wieczorem udało mi się - wykorzystując ciemności - wymknąć się z domu. Bez większych przeszkód dotarłem do domu Stanucha. A więc udało się!
Jednak największa niespodzianka czekała mnie dopiero w jego mieszkaniu...
Drzwi otworzył mi jego teść i poprosił do pokoju. Zastałem tam niecodzienny widok: trzy kompletnie spite, pogrążone w pijackim śnie osoby, leżące pokotem na tapczanie. Byli to: Stanuch, jego żona i... pracownik bezpieki porucznik Julian Lipka, mój najbardziej zagorzały wróg, tępiący mnie wszelkimi możliwymi sposobami.
Przeżyłem nie lada szok: pierwszą rzeczą, którą wtedy uczyniłem, było nalanie sobie z niepróżnionej butelki całej szklanki wódki, którą duszkiem wypiłem.
Wszystko zaczęło układać się w logiczną całość: znalazły wreszcie wytłumaczenie wszelkie nasze "wpadki" i niepowodzenia.

Najpierw ocknął się Stanuch, zaraz potem Lipka. Pierwszym odruchem Stanucha była chęć rzucenia się na mnie, okazało się to jednak dla niego za trudne: "rzuciło" go na podłogę. Potem, wspólnie bełkocąc, usiłowali mnie przekonać, że jestem w wielkim błędzie sądząc, że Stanuch donosi. Według nich Lipka miał pełnić w bezpiece rolę Konrada Wallenroda, informującego Stanucha o planowanych akcjach bezpieki przeciwko nam. Okazało się też, że są oni ze sobą spokrewnieni, jak również, że Lipka używał w tej pracy kryptonimu "Paweł"...

Wyszedłem stamtąd w przekonaniu, że nastąpił zasadniczy zwrot w naszej działalności, że od tej chwili wszystko ułoży się inaczej, że nie będzie więcej niepotrzebnych "wpadek".
Nie omyliłem się. Mimo wzmocnionej od tamtej pory obstawy przeprowadziliśmy później szereg akcji, na które bezpieka nie zdążyła - bo i nie mogła zdążyć - w porę zareagować.

Po wyjściu na jaw sprawy Stanucha, pod znakiem zapytania stanęło przeprowadzenie przez nas planowanej wcześniej tzw. akcji przedwyborczej, polegającej na rozkolportowaniu ulotek i plakatów, ośmieszających wyborczą farsę. Akcja w znacznym stopniu została zahamowana, mimo to pewna część przygotowanej w tym celu "bibuły" została rozprowadzona wśród ludzi i rozlepiona na murach. Trudno więc mowić o całkowitym niepowodzeniu tej akcji, mimo iż przebieg jej był dalece inny od planowanych zamierzeń. W związku z tzw. wyborami redakcja "WT" wydała wspólnie z krakowskim Studenckim Komitetem Solidarności ulotkę, zatytułowaną DLACZEGO NIE GŁOSUJEMY. Oto jej treść:
Ostatnie, demokratyczne wybory w Polsce miały miejsce w 1947r. Zostały one jednak ewidentnie sfałszowane, a przeciwko działaczom opozycji - bez względu na to czy byli oni posłami na sejm - rządząca partia rozpoczęła kampanię drastycznych prześladowań. /.../ Obecnie nie mamy już wyborów - mamy jedynie głosowanie. /.../ Mamy tu do czynienia z zamkniętym kołem: partia powołuje instytucje, mające wybierać kandydatów realizujących partyjny program, którzy jako posłowie zasiadać mają w sejmie kontrolowanym ustawowo przez partię. Tak więc sejm stał się posłusznym narzędziem jednogłośnie i jednomyślnie wypełniającym dyrektywy PZPR.
Po co w takim razie ta co 4 lata uroczyście celebrowana fikcja wyborów? Każda władza musi mieć jakąś ideową sankcję, Nigdy na dłużej nie wystarczy naga, brutalna przemoc. /.../ Tak jak w każdym państwie bloku "socjalistycznego", władza musi stworzyć pozór jedności interesów rządzących i rządzonych, musi bez przerwy podtrzymywać fikcję aprobaty społeczeństwa dla wszelkich posunięć władzy, która z zasady wyraża interes ludu, a więc z zasady jest nieomylna.
W tym celu regularnie w "święta państwowe" manifestuje się jedność i zadowolenie społeczeństwa ze zgotowanego mu losu. Służy temu co 4 lata ponawiane, głosowanie na tę władzę.
A ponieważ nie akceptujemy władzy, która ubezwłasnowolniła społeczeństwo odbierając mu jakąkolwiek możliwość samostanowienia, które dla



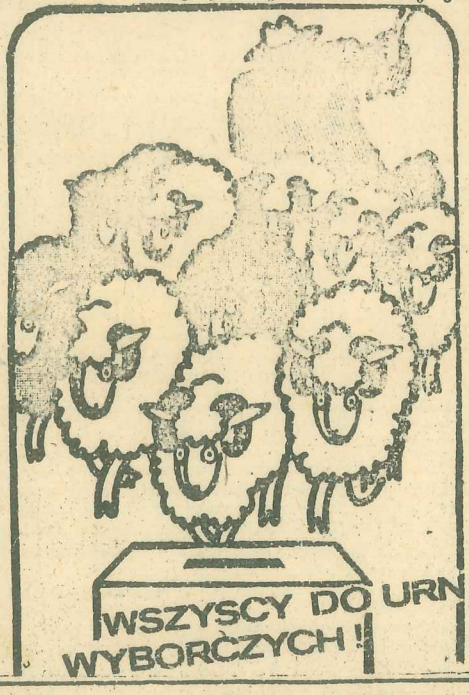

CHCESZ GŁODOWAC
IDŹ GŁOSOWAC

wi każdą niezależną myśl i inicjatywę, a z kultury uczynić chce jedynie narzędzie propagandy, która doprowadziła całe społeczeństwa do kryzysu gospodarczego, a której cała nadbudowa uzasadniająca jej panowanie to frazes i kłamstwo, dlatego odmawiamy jej swego mandatu i nie głosujemy. Nie bierzemy udziału w farsie wyborczej!

N i e g ł o s u j e m y !!!

Studencki Komitet Solidarności
w Krakowie
Redakcja "Wiadomości Tarnowskich"

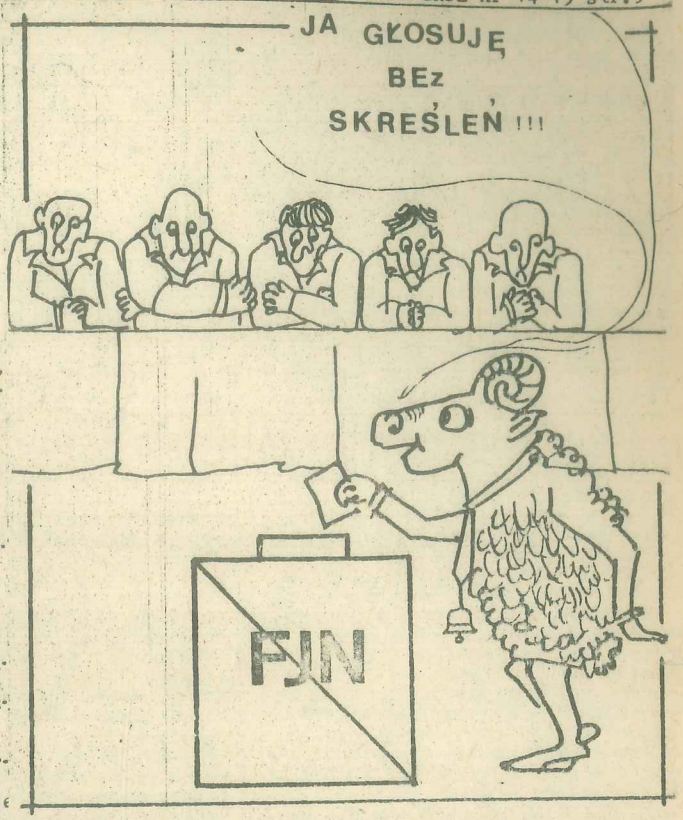

Marzec oznaczał również koniec mojej "kariery zawodowej" w WBPP. Zostałem stamtąd zwolniony mimo wielu odwołań, kierowanych na różne szczeble administracji Biura. Nadal jednak często odwiedzałem kolegów w pracy, w związku z czym na polecenie dyrekcji umieszczono przy wejściu napis: NIEZATRUDNIONYM WSTĘP WZBRONIONY. Przyznać jednak muszę, że nie robiło to na mnie większego wrażenia.

W kwietniu 1980 roku dały się odczuć pierwsze efekty osunięcia od naszych działań Stanucha: w całkowitym spokoju, bez "wpadek". rewizji i zatrzymań udało się nam zorganizować - bodaj po raz pierwszy w Tarnowie - obchody 40. rocznicy zbrodni katyńskiej. Wydany z tej okazjo numer "Wiadomości..." oprócz spraw, poświęconych tej sowieckiej zbrodni, zawierał także informację o mszy św. jaką księża kościoła OO.Filipinów odprawią w intencji pomordowanych. Podobna msza odbyła się - również z naszej inicjatywy - - kilka dni wcześniej w bazylice katedralnej, jednak z przyczym technicznych nie zdołaliśmy o tym powiadomić mieszkańców Tarnowa.

Tu mała refleksja: były to jedyne kościoły, w których odważono się takie msze odprawić. W pozostałych odmawiano, zdarzyło się nawet, że proboszcz jednej z parafii wyrzucił mnie z kancelarii, nazywając prowokatorem.

Msza w Katedrze, z wyżej wspomnianego powodu, zgromadziła niewielu - i to przypadkowych - wiernych. Natomiast msza w kościele OO.Filipinów zgromadziła już tłumy: szacując ostrożnie można mówić o 3-4 tysiącach ludzi, byli i tacy, którzy oceniali tłum na 7-8 tysięcy. Na obu mszach śpiewał chór męski "Harmonia" - obecnie "Harmonia-Solidarność".

Ludzie bardzo poważnie potraktowali nasz apel o zakładanie żałobnych symboli-opasek: niemal wszyscy je mieli, w klapach lub na rękawach. Sporo było osób w ciężkiej żałobie, cali w czerni - i byli to ludzie w podeszłym już wieku. Wiele osób płakało... Bezpieka w obu przypadka pozostała bierna. Mimo, iż funckjonariusze SB byli na mszy, nie zatrzymano nikogo. Także później nie mieliśmy sygnałów o represjach wobec uczestników uroczystości. Akcję tą zaliczamy do jednej z najbardziej udanych w przedsierpniowym okresie działalności "WT".

W maju, z powodów rodzinnych, zmuszony byłem do niemal całkowitego wyłączenia się z działalności, nie oznaczało to jednak, że przez ten czas nie krążyła w Tarnowie prasa i wydawnictwa niezależne. Czynności związane z kolportażem wykonywały teraz inne osoby.

Z początkiem czerwca i w lipcu 1980 roku prowadziliśmy, dobrze już zorganizowani, do pełnego rozruchu małej poligrafii. Nie będę się nad tym etapem działalności rozwodził, ponieważ uczyniłem to już w artykule pt. "Minął rok...", zamieszczonym w numerze 10/11 "Wiadomości Tarnowskich".

W lipcu 1980 roku wystosowałem ostatnie - jak dotąd - zażalenie do prokuratury.

Tarnów, dn.9.07.1980 r.

Prokurator Rejonowy
w T a r n o w i e

Z A Ż A L E N I E

Zwracam się ponownie do Ob. Prokuratora ze skargą na postępowanie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w Tarnowie wobec mnie i mojej rodziny.

Przypomnę, że jest to już osiemnaste z kolei zażalenie, jakie składam w ciągu ostatnich dwóch lat na funkcjonariuszy MO i SB łamiących lub omijających prawo w trakcie postępowania mającego na celu udowodnienie mi, że prowadzę "działalność, mogącą wyrządzić poważną szkodę interesom PRL". Lista wykroczeń lub przestępstw, jakich dopuścili się do tej pory wobec mnie funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, jest spora: zmuszanie groźbą pobicia do pisemnego przyznania się do rzekomej "winy", zmuszanie do współpracy przy pomocy szantażu /co karalne jest z art. 161 §1 kodeksu karnego/, ograniczanie wolności osobistej poprzez inwigilacje, bezprawne rewizje i bezpodstawne zatrzymywanie w areszcie /art. 165 §1 kk/, przeszkadzanie w praktykach religijnych /art. 196 kk/. Ponadto mam powody, by przypuszczać, że przeprowadzane przeze mnie rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane, co zagrożone jest karą z art. 172 §1 kk.

Poza tym,-omijając prawo - wielokrotnie przesłuchiwano mnie nieformalnie, ubliżano, siłą wyciągano z autobusu lub zabierano z ulicy i przewożono na Komendę MO, zatrzymywano znajomych odwiedzających mnie w domu lub towarzyszących mb na ulicy, wielokrotnie straszono wysokim wyrokiem więzienia itp.

Za sprawą SB trzykrotnie wyrzucano mnie z pracy. W PFMiUEB "Elektromontaż" przepracowałem 8 dni, w dziale koordynacji WSS "Społem" dwa tygodnie zaś w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego przy WDRMiOW niespełna 9 miesięcy.

W trakcie pracy, również za sprawą SB podlegałem nieustannej kontroli, moje biurko wielokrotnie rewidowano, aktywiści partyjni i związkowi oczerniali mnie w oczach innych pracowników. Nakłaniano mnie również, abym zmienił swe poglądy polityczne w zamian za lekką i dobrze płatną posadę.

W moim domu przeprowadzono szereg rewizji, w trakcie których zabrano mi m.in. żyletki, flamastry, przybory kreślarskie, wiersze i inne utwory literackie, korespondencję osobistą, Karton, kalki i płytki maszynowe, papier maszynowy, maszynę do pisania, serwetki papierowe, popielniczkę, blanket telegramu, kalendarz kieszonkowy, taśmy magnetofonowe, zdjęcia członków Biura Politycznego /wycięte z "Trybuny Ludu"/ itd.

Powyższe przedmioty zakwestionowano jako materiały pochodzące z przestępstwa lub nielegalne materiały antysocjalistyczne.

Na każde niemal wydarzenie tego typu reagowałe skargą lub zażaleniem, kierowanym do tarnowskiej Prokuratury. Odniosło to w efekcie ten tylko skutek, że represje stosowane wobec mnie przybrały teraz inny charakter.

Jakkolwiek piszę tu tylko w swoim imieniu rozumieć należy, że represje te odczuwają pozostali członkowie mojej rodziny: żona, rodzice i teściowie.

Obecnie więc nie jestem pod byle pretekstem lub w ogóle bez powodu zatrzymywany na ulicy, przesłuchania są protokołowane, zmniejszyła się częstotliwość rewizji, ustały represje w pracy /choć w tym ostatnim przypadku nie ma nic dziwnego, ponieważ od kilku miesięcy bezskutecznie poszukuję pracy/. Szykany przybrały teraz bardziej wyrafinowaną formę i - choć z pozoru mało istotne - są dla mnie i mojej rodziny równie dokuczliwe i krzywdzące.

Sprawę tę poruszałem już w zażaleniu do Prokuratury z dnia 3.12.1979 r. Pozwolę sobie w tym miejscu przytoczyć mały fragment pisma:

"Piszę o tym, ponieważ nie jest to pierwszy przypadek starań SB, by ludzie mi bliscy odsunęli się ode mnie. Oto kilka przykładów:

+ funkcjonariusz Lipka groził Z.Stanuchowi, że jeżeli nada będzie utrzymywał ze mną przyjacielskie stosunki - zostanie pobity;
/później okazało się, że ten akurat zarzut był bezpodstawny - - przyp. W.M./
+ podobnie grożono innemu mojemu koledze - Wł.Stąskowi;
+ moją obecną żonę, Martę Mojek, usiłowano skłócić ze mną przed ślubem i doprowadzić do zerwania znajomości;
+ podobne starania czynił funcjonariusz Lipka już po naszym ślubie;
+ na mych teściów wywierane są nacisk, by skłonili mnie do zmiany przekonań lub zerwali łączące nas stosunki;
+ w moim obecnym miejscu pracy /WBPP/ dyrekcja, działając z polecenia SB - - usilnie stara się wytworzyć niezdrową atmosferę wokół mojej osoby poprzez zebrania aktywu POP, na których przed

dstawia się mnie jako "członka nielegalnej organizacji wywrotowej", następnie zaś taką opinię kolportuje się wśród ludzi, z którymi w pracy się stykam."

Na pismo to do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi, mimo że w dniu 13.02.1980 r. ponownie zwróciłem się do Prokuratury z prośbą o niezwłoczną w tej sprawie odpowiedź.

Tego typu szykany i represje są w dalszym ciągu kontynuowane i zastąpiły obecnie akty bezprawia, jakie SB wymierzała wprost przeciwko mojej osobie. Nie muszę tu dodawać, że tego typu postawa władz bezpieczeństwa jest najbardziej podłą formą próby poniżenia człowieka w oczach innych ludzi i próbą zdyskredytowania zaufania, jakim ci ludzie go obdarzają.

Kolportowana jest więc wśród ludzi wiadomość, że posiadam konto dewizowe, na które regularnie wpływają pokaźne kwoty, stanowiące wynagrodzenie za podburzanie ludzi i tworzenie w środowisku niezdrowej atmosfery, tudzież za namawianie do strajku i nieposłuszeństwa wobec władz.
Równocześnie z tą wiadomością rozpowszechniana jest inna, że pieniądze, które otrzymuję od ludzi jako wpłaty na fundusz wydawniczy redagowanego przeze mnie niezależnego pisma "Wiadomości Tarnowskie" - przepuszczam w miejscowych kawiarniach. Z tym łączy się mój wizerunek jako "niebieskiego ptaka" - niepracującego, utrzymującego się z niewiadomych dochodów i pędzącego luksusowy tryb życia.
Jest to dla mnie tym bardziej bolesne, że te same władze pozbawiły mnie pracy. Oczywiście, luksusem dla mnie jest to, że mój dzień nie jest normowany ośmiogodzinną pracą za biurkiem.

Koronnym argumentem, mającym mnie ostatecznie "zdemaskować i pogrążyć" jest - zdaniem SB - fakt, że o represjach, jakie stosuje ona wobec mnie mówią i piszą zagraniczne środki przekazu.
Wobec osób mniej zorientowanych i słabo mnie znających, mój portret "sprzedawczyka, żerującego na uczuciach narodu" wzbogacany jest o dodatkowy szczegół: otóż miałem rzekomo rozpowszechniać napisane na maszynie i powielone oświadczenie, że doprowadzę do zniszczenia samochodu naczelnika SB - Polańskiego. Miałem ponadto sporządzić wykaz samochodów, używanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, celem ich zniszczenia lub kradzieży. Podejrzewam nawet faktyczne istnienie takich dokumentów, gdyż od dłuższego czasu Służba Bezpieczeństwa jest w posiadaniu mojej maszyny do pisania m-ki "Underwood" z bardzo charakterystyczną czcionką.

Nagminną też praktyką stosowaną wobec innych sympatyków ruchu opozycyjnego w Tarnowie jest dawanie im do zrozumienia, że SB jest doskonale poinformowana o wszystkim, gdyż ja i mój Ojciec współpracujemy z władzami bezpieczeństwa, udzielając im wyczerpujących informacji.
Niniejszym pragnę te pogłoski zdementować.

Bolesnym ciosem dla całej rodziny była śmierć mojej ś.p. Córeczki, zmarłej wkrótce po urodzeniu. Jakkolwiek pewne fakty wskazują, że przyczyną mogło być ewidentne zaniedbanie lekarzy - pracownicy SB z uporem godnym lepszej sprawy kolportują wiadomości, obarczające wyłącznie mnie winą za tę tragedię. Otóż - wg wersji SB - zabierałem żonę, będącą w ostatnich miesiącach ciąży, by uczestniczyła wraz ze mną w akcjach ulotkowych, stanowiąc dla mnie ochronę przed aresztowaniem. Wspólnie z żoną mieliśmy też rozdawać pod kościołami ulotki dzieciom, przystępującym do Pierwszej Komunii Św. Fakt, że żona akurat w tym czasie przebywał w szpitalu - nikomu nie przeszkadza; ludzie i tak nie będą mieli możliwości i okazji, by te "rewelacje" sprawdzić.

Przypisuje się mi wiele innych czynów, których faktycznie popełnić nie mogłem, gdyż albo odbywałem kolejną "karę" aresztu, albo znajdowałem się pod ścisłą kontrolą "przedstawicieli prawa", albo w ogóle nie było mnie na miejscu zdarzenia.
Zdaję sobie sprawę, że pełna lista wykroczeń pracowników SB nie zmieściłaby się w ramach tego objętościowo ograniczonego pisma. Dlatego też poprzestanę na tych symptomatycznych przykładach.
Jest to wystarczająco dużo, by precyzyjnie i jednoznacznie określić działalność bezpieki i jej poszczególnych funkcjonariuszy. Niestety, najbardziej precyzyjne słowa nie nadają się akurat do druku.
Efekty tych działań już dziś są wymierne: rodzina żony zerwała z nami wszelkie kontakty, część znajomych również odsunęła się od nas, chcąc uniknąć ciągłego a bezpodstawnego legitymowania, zatrzymywania, wysłuchiwania oszczerstw pod naszym adresem, a pogróżek pod swoim.
A pozwolę sobie przypomnieć, że jedynym moim "przestępstwem" jest posiadanie przeze mnie własnych, odmiennych poglądów politycznych i społecznych oraz redagowanie niezależnego pisma "Wiadomości Tarnowskie", za którego kształt i treść w pełni odpowiadam.
Takie "przestępstwa" są w Polsce sankcjonowane prawem. Mówi o tym art.81 Konstytucji PRL:
"Obywatele PRL /.../ mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Naruszenie tej zasady /.../ podlega karze."

Te prawa uściślają następne artykuły Konstytucji:
Art.83.:
1. "PRL zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i pochodów i manifestacji.
2. Urzeczywistnieniu tej wolności służy oddanie do użytku ludu pracującego i jego organizacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych niezbędnych środków materialnych.
Art.84:
W celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi PRL zapewnia obywatelom prawo zrzeszania się."
Tymczasem - wbrew obowiązującym prawom - wszelkie próby niezależnej od władzy działalności napotykają na zorganizowany opór organów bezpieczeństwa i milicji. Liczne stanowią bezpieki, by zmusić mnie do zmiany światopoglądu spełzły na niczym. Stosuje się więc wobec mnie oręż szczególnie ohydny: falę kłamstw i oszczerstw.
Pomijam tu już moralny aspekt sprawy jak również i to, że podobne metody podlegają karze w myśl art.178 §1,2 kk; czy władza chce uniknąć konfrontacji z moją postawą życiową? Moje działania są przecież oficjalne, swoim nazwiskiem i imieniem sygnowałem wiele pism, w których jasno określałem swoje poglądy. Jeżeli więc prawo tego zabrania - należy wydać na mnie sprawiedliwy wyrok. Jeżeli zaś nie - wyrok należy się ludziom, stosującym wobec mnie represje.

Żyjemy w trudnych czasach, zaś błędne posunięcia władz pogłębiają jedynie kryzys. Istnieje szereg stosunkowo prostych sposobów, by wybrnąć z impasu. Niestety, władza nie akceptuje żadnych propozycji, powstałych poza jej kręgiem. Budzić to musi uzasadniony niepokój i brak zaufania do władz.
Dlatego nie można nie doceniać roli opozycji demokratycznej w społeczeństwie, szczególną zaś uwagę / w pozytywnym rozumieniu tego słowa/ powinni jej poświęcać ludzie, dzierżący ster władzy.
Parafrazując A.Dumasa można powiedzieć: o kamienie, które opozycja rozrzuciła na drodze władzy, potknie się niejeden tylko dlatego, że nie chciał ich dostrzec.

Zwracam się do Obywatela Prokuratora z prośbą o spowodowanie zaprzestania represji, jakie stosuje wobec mnie Służba Bezpieczeństwa. W najmniejszym nawet stopniu nie poczuwam się do winy, dlatego też wszelkie szykany traktuję i traktować będę jako jawne bezprawie.
Prosząc o szybką i rzetelną interwencję, opartą na ogólnie przyjętych normach prawnych, pozwolę sobie zakończyć niniejsze pismo przytoczeniem art.66 Konstytucji PRL:
"Organy prokuratury podlegają prokuratorowi generalnemu PRL i w sprawowaniu swych funkcji są niezależne od organów terenowych."

/-/ Wacław Mojek

o t r z y m u j ą :
Adresat
Komitet Samoobrony Społecznej "KOR"
Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
Sekretariat Episkopatu Polski
CKKP przy KC PZPR
Redakcja "Wiadomości Tarnowskich"
a/a

SEKRETARIAT EPISKOPATU POLSKI

Znak: PR-0227-5

00-279 Warszawa 21 lipca 1980
ul. Dziekania 1, tel. 31-96-62

73

Szanowny Panie !

List Pański z dnia 9 lipca br. wraz z załączonym odpisem zażalenia otrzymaliśmy.

Zapewniam Pana, że może liczyć na modlitwę wielu Polaków, którzy w ten sposób wspierają ludzi cierpiących prześladowania.

Ze swej strony zapewniam o modlitwie w osobistej intencji Pańskiej Rodziny, o którą to modlitwę Pan prosił, a i innych będę także o to prosił.

Szczęść Boże!

Z wyrazami szacunku

Ks. Andrzej Kozakowski

Ks. Andrzej Kozakowski
Referent

Pan Wacław MOJEK
ul. Kościuszki 16/1
33-100 T a r n ó w

A teraz, Drogi Czytelniku, jeśli przeczytałeś już poprzednie dziesięć stron, wyznam Ci w sekrecie: nie było to wcale konieczne! Przesłanki, na podstawie których prokurator Malik /Jerzy mgr/ zdecydował się wyciągnąć zza szafy zakurzoną, niewycechowaną wagę Temidy - znajdziesz bowiem tu, na dwóch ostatnich stronach. Mam nadzieję, jednak, że to, co zaraz przeczytasz, wynagrodzi Ci walkę Twego intelektu z panującym na poprzednich stronach chaosem i że Twoja mocno już nadwątlona cierpliwość usatysfakcjonowana zostanie tym oto zakończeniem:

SPECJALIZUJE SIĘ W ATAKACH NA WŁADZĘ I PARTIĘ I NIE ZAMIERZA - JAK WIDAĆ - TEGO PROFILU ZMIENIĆ.
W TAKICH PRZYPADKACH JAKO CZŁONKOWIE PARTII MUSIMY BYĆ STANOWCZY I ZDECYDOWANI. MUSIMY REAGOWAĆ POLITYCZNIE, A GDY TRZEBA RÓWNIEŻ POPRZEZ ŚRODKI PRAWNE I PAŃSTWOWE.

Zareagowaliśmy szybko. Do dziś trudno nam wyrazić wdzięczność tow. Opałce za tak wspaniałą reklamę naszych działań

I tu właśnie, Drodzy moi, znajdu je się sedno całej sprawy.
Słowa Pierwszego, wygłoszone wobec tak szerokiego audytorium, muszą być traktowane jako polecenie partyjne, Prokurator więc - partyjny, co tu kryć - wziął sobie sprawę do serca, zgodnie ze swym partyjnym sumieniem.

Teraz, Drogi Czytelniku, jeśli chcesz zapoznać się z wytworem partyjnego sumienia prokuratora Malika /mgr J./ będź łaskaw zaglądnąć na str.2, a znajdziesz to co Cię zainteresuje. Jeżeli będziesz czytał dalej, dobrniesz w końcu do tego miejsca. Można tak w kółko, sam próbowałem.

Nie próbowałem natomiast przewidywać, jak dalej potoczy się cała ta sprawa. A póki co - cześć.

czytajcie ○○○○○○○ „wiadomości tarnowskie"!!

„Pismo to specjalizuje się w atakach na władzę i partię i nie zamierza - jak widać - tego profilu zmienić..."

(z referatu I Sekretarza KW PZPR w Tarnowie, wygłoszonego 20.06.1981 r.)

„wt" twoim pismem!!....

Większość naszych Czytelników słyszało zapewne o sporze, jaki kilka miesięcy temu, jeszcze przed I Walnym Zjazdem Delegatów Regionu Małopolska, toczył się pomiędzy członkami tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej a redakcją "Wiadomości Tarnowskich". Jeśli wracam teraz do tej sprawy, to nie po to, by spór ten na nowo wzbudzać, rozwiązał się on bowiem samoistnie, niezauważalnie dla obu stron. I dobrze, że sprawa ta taki właśnie znalazła finał.

Pisanie o tym, że to właśnie członkowie redakcji "WT" byli pierwszymi w Tarnowie założycielami "Solidarności" oraz że prowadzili czynne bez przerwy punkty koordynacyjno-konsultacyjne, jest zajęciem nie świadczącym bynajmniej o mojej nadmiernej skromności. Tak jednak w istocie było i stwierdzenie to jest w tym miejscu konieczne dla udowodnienia mojej tezy, że władza, zręcznie wykorzystując nadarzające się okazje, usiłuje doprowadzić do rozbicia "Solidarności".

Tak więc równo z końcem sierpnia ustały wszelkie represje, została zdjęta obstawa, zaś moje skromne mieszkanie zamieniło się w tętniące życiem miejsce codziennych zebrań założycieli NSZZ. Wszystko układało się bardzo pomyślnie.

Pierwsze rozbieżności wynikły w związku z żywo dyskutowaną kwestią struktury NSZZ: czy powoływać w Tarnowie MKZ, czy też przyłączyć się do istniejącego już MKZ w Krakowie? My przez cały czas uważaliśmy to pierwsze rozwiązanie za bardziej korzystne, upatrując w fakcie przyłączenia się do Krakowa szereg niedogodności natury technicznej, hamujących naturalną aktywność założycieli. Stało się jednak inaczej i Tarnów został włączony w strukturę MKZ Kraków.

Nie ukrywaliśmy dezaprobaty z powodu tej decyzji, zdecydowanie według nas niekorzystnej.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby - poza dyskusją merytoryczną - nie zaczęto uciekać się do metody personalnego niszczenia poszczególnych oponentów.

Konflikt trwał i narastał, Związek organizował się nadal.

Doszło w końcu do tego, że - zdesperowani panującą sytuacją - wydaliśmy w maju br wydanie specjalne "WT" z oświadczeniem redakcji, ostro piętnującym działaczy Komisji Koordynacyjnej za stosowanie nieuczciwych metod w tej swoistej wymianie poglądów.

Podniosła się wrzawa, sprawa stanęła na porządku dziennym kilku zebrań delegatów okręgu, gdzie nie pozostawiono na nas suchej nitki. W Tarnowskim Informatorze Związkowym "Solidarność" - niepotrzebnie zresztą zamieszanym w całą historię - ukazała się seria artykułów, w których piętnowano nasz za chęć rozbicia Związku, mącenie itp. Wylęgła się nawet gdzieś teoria, że jest to nasz sposób prowadzenia kampanii przedwyborczej do władz regionalnych. Cała sprawa zaczynała być po prostu niesmaczna.

W tym to właśnie czasie "Tarnowskie Azoty" zamieściły wypowiedzi delegatów na WZD z Zakładów Azotowych, wśród nich przewodniczącego Komisji Koordynacyjnej w Tarnowie. Na pytanie o sprawę "WT" stwierdził on" "- Jest to pismo czterech panów, z którymi nie mamy nic wspólnego", mając zapewne na myśli zespół pracowników Komisji.

Tarnowską władzę jakby ktoś na stoconi wsadził: ta niejednoznaczna wypowiedź nasunęła jej przebiegłą myśl, że skoro przewodniczący "Solidarności" tarnowskiej "odcina się" od tej gazety, to zapewne i cała "Solidarność" też...

Już wkrótce więc, podczas Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Tarnowie, tow. Opałko Stanisław Sekterarz I huknął w mikrofony, a huk ten wiernie przekazała struchlałym ze strachu redaktorom "WT" telewizja krakowska oraz regionalne dzienniki partyjne:

JAK ROZUMIEĆ PRÓBY ZMIERZAJĄCE DO PRZEKSZTAŁCENIA "WIADOMOŚCI TARNOWSKICH" - NIELEGALNEGO PISMA SYMPATYKÓW KOR-u Ć W LOKALNY ORGAN NSZZ "SOLIDAĆ RNOŚĆ", PRZECIWKO CZEMU PROTESTUJE NOTABENE SAMA "SOLIDARNOŚĆ". PISMO TO

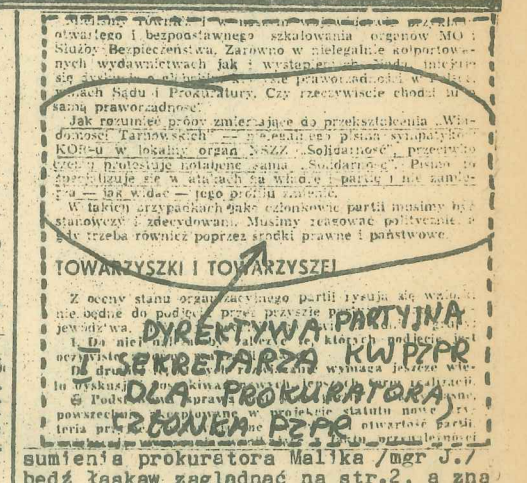

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE międzyzakładowe pismo NSZZ "Solidarność".
pismo ukazuje się od 1979 roku
wydają:

Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność przy FSE "Ema-Tamel" i TSM.
Adres redakcji:
Tarnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Sowińskiego 14, 33-100 Tarnów
tel.: 3001 w. 229, 230 / TSM/
5735, 5001 w. 1500 /"Tamel"/

redaguje zespół w składzie:
Jerzy Barczyński, Bolesław Jasielec, Wacław Mojek /red.nacz./, Ryszard Strech.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY !!!

CO PRZEWAŻY?

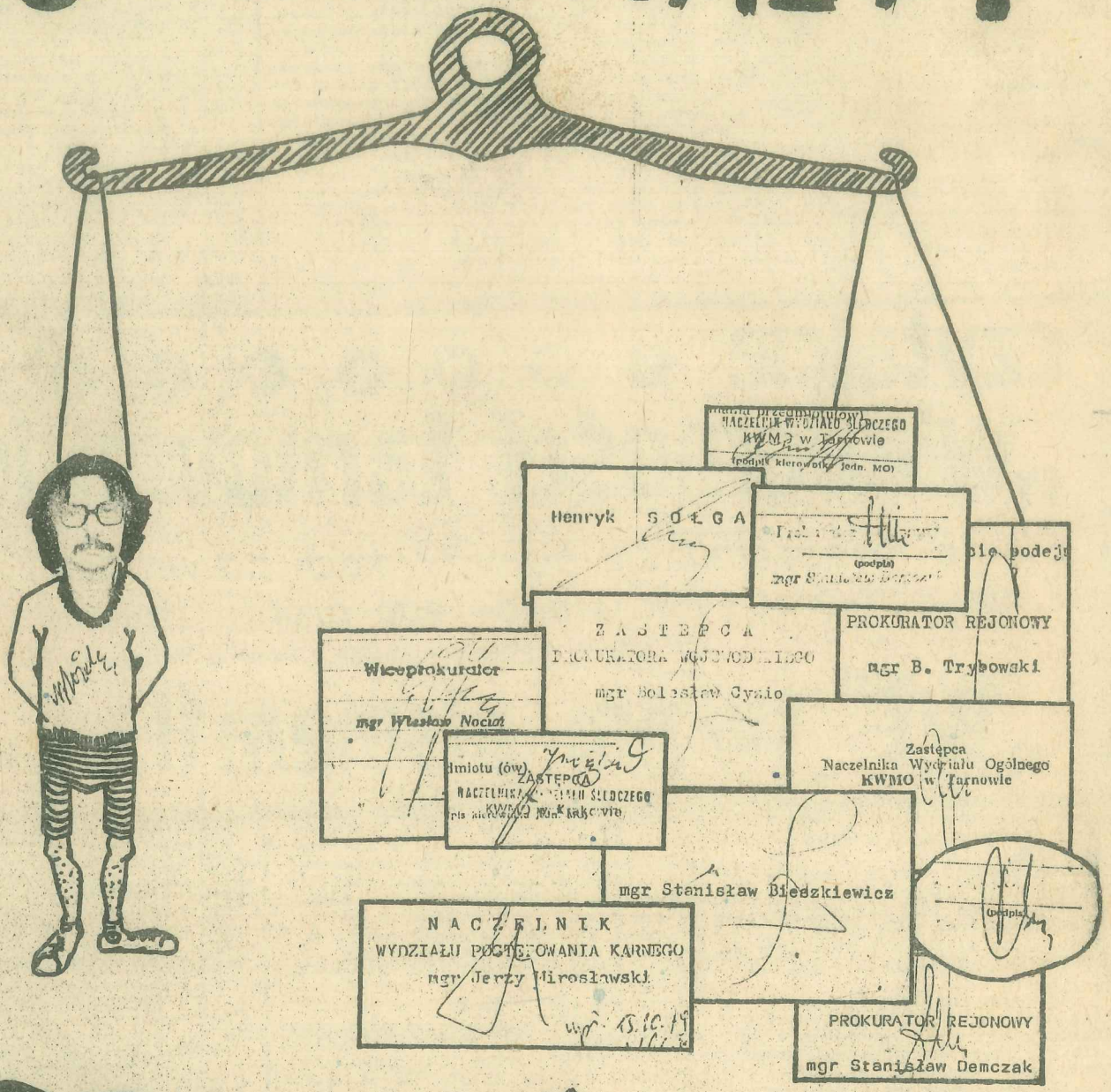

„PRAWO" CZY...

ZDROWY ROZSĄDEK?!